



R O C Z N I K

ORZECZNICTWO

SĄDU NAJWYŻSZEGO

w sprawach dyscyplinarnych

2011

Pełny urzędowy

zbiór orzeczeń

w sprawach dyscyplinarnych

sędziów, adwokatów, notariuszy,

prokuratorów, radców prawnych

oraz skarg na przewlekłość postępowania

SPIS TREŚCI

	<i>Str.</i>
1 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 MARCA 2011 R. SNO 7/11	5
2 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 MARCA 2011 R SNO 10/11.....	8
3 WYROK Z DNIA 24 MAJA 2011 R. SNO 19/11	10
4 WYROK Z DNIA 20 LIPCA 2011 R. SNO 31/11.....	19
5 WYROK Z DNIA 15 GRUDNIA 2011 R. SNO 45/11.....	26
6 UCHWAŁA Z DNIA 12 STYCZNIA 2011 R. SNO 51/10.....	36
7 UCHWAŁA Z DNIA 12 STYCZNIA 2011 R. SNO 52/10	41
8 WYROK Z DNIA 12 STYCZNIA 2011 R. SNO 53/10.....	46
9 UCHWAŁA Z DNIA 25 STYCZNIA 2011 R. SNO 54/10	54
10 WYROK Z DNIA 25 STYCZNIA 2011 R. SNO 55/10.....	57
11 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 STYCZNIA 2011 R. SNO 56/10.....	63
12 WYROK Z DNIA 25 STYCZNIA 2011 R. SNO 57/10.....	65
13 WYROK Z DNIA 8 LUTEGO 2011 R. SNO 58/10	77
14 WYROK Z DNIA 8 LUTEGO 2011 R. SNO 1/11	79
15 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 LUTEGO 2011 R. SNO 2/11.....	82
16 WYROK Z DNIA 16 MARCA 2011 R. SNO 4/11.....	84
17 POSTANOWIENIE Z DNIA 16 MARCA 2011 R. SNO 5/11	89
18 WYROK Z DNIA 25 MARCA 2011 R. SNO 8/11.....	91
19 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 MARCA 2011 R. SNO 9/11	94
20 POSTANOWIENIE Z DNIA 5 KWIETNIA 2011 R. SNO 3/11.....	96
21 WYROK Z DNIA 14 KWIETNIA 2011 R. SNO 11/11	97
22 POSTANOWIENIE Z DNIA 14 KWIETNIA 2011 R. SNO 12/11.....	101
23 WYROK Z DNIA 14 KWIETNIA 2011 R. SNO 13/11	104
24 WYROK Z DNIA 14 KWIETNIA 2011 R. SNO 14/11	106
25 UCHWAŁA Z DNIA 27 KWIETNIA 2011 R. SNO 15/11.....	113
26 WYROK Z DNIA 27 KWIETNIA 2011 R. SNO 16/11	116
27 WYROK Z DNIA 27 KWIETNIA 2011 R. SNO 17/11	120
28 UCHWAŁA Z DNIA 17 MAJA 2011 R. SNO 6/11	123
29 UCHWAŁA Z DNIA 24 MAJA 2011 R. SNO 20/11	134
30 UCHWAŁA Z DNIA 24 MAJA 2011 R. SNO 21/11.....	139
31 POSTANOWIENIE Z DNIA 15 CZERWCA 2011 R. SNO 18/11	143
32 WYROK Z DNIA 15 CZERWCA 2011 R. SNO 23/11.....	147

33 WYROK Z DNIA 15 CZERWCA 2011 R. SNO 24/11.....	150
34 WYROK Z DNIA 15 CZERWCA 2011 R. SNO 25/11.....	155
35 UCHWAŁA Z DNIA 30 CZERWCA 2011 R. SNO 22/11	163
36 POSTANOWIENIE Z DNIA 30 CZERWCA 2011 R. SNO 26/11	170
37 WYROK Z DNIA 30 CZERWCA 2011 R. SNO 27/11.....	173
38 POSTANOWIENIE Z DNIA 30 CZERWCA 2011 R. SNO 28/11	181
39 WYROK Z DNIA 20 LIPCA 2011 R. SNO 29/11.....	191
40 POSTANOWIENIE Z DNIA 20 LIPCA 2011 R. SNO 30/11	196
41 UCHWAŁA Z DNIA 20 LIPCA 2011 R. SNO 32/11	199
42 WYROK Z DNIA 13 WRZEŚNIA 2011 R. SNO 33/11.....	203
43 WYROK Z DNIA 13 WRZEŚNIA 2011 R. SNO 34/11.....	215
44 UCHWAŁA Z DNIA 13 WRZEŚNIA 2011 R. SNO 35/11	230
45 WYCIĄG Z PROTOKOŁU posiedzenia Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2011 R SNO 38/11.....	231
46 WYROK Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2011 R. SNO 36/11.....	232
47 UCHWAŁA Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2011 R. SNO 37/11.....	235
48 WYROK Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2011 R. SNO 39/11.....	240
49 WYROK Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2011 R. SNO 40/11.....	243
50 WYROK Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2011 R. SNO 41/11.....	252
51 WYROK Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2011 R. SNO 42/11.....	257
52 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2011 R. SNO 43/11	263
53 WYROK Z DNIA 15 GRUDNIA 2011 R. SNO 44/11.....	270
54 UCHWAŁA Z DNIA 15 GRUDNIA 2011 R. SNO 46/11.....	276
55 UCHWAŁA Z DNIA 8 LISTOPADA 2011 R. SND 1/11.....	280
56 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R. SDI 29/10.....	287
57 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R. SDI 32/10.....	295
58 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R. SDI 4/11	299
59 POSTANOWIENIE Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R. SDI 13/11.....	305
60 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 WRZEŚNIA 2011 R. SDI 21/11.....	310
61 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R. SDI 26/10.....	313
62 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R. SDI 27/10.....	325
63 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R. SDI 28/10.....	329
64 WYROK Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R. SDI 30/10.....	334
65 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R. SDI 31/10.....	340
66 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R. SDI 1/11	343

67 WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R. SDI 3/11	344
68 WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R. SDI 5/11	356
69 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R. SDI 33/10	363
70 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R. SDI 34/10	367
71 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R. SDI 35/10	368
72 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R. SDI 36/10	370
73 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R. SDI 37/10	372
74 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R. SDI 6/11	374
75 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R. SDI 7/11	376
76 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R. SDI 8/11	377
77 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R. SDI 10/11	378
78 WYROK Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R. SDI 2/11	379
79 POSTANOWIENIE Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R. SDI 9/11	384
80 WYROK Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R. SDI 11/11	385
81 POSTANOWIENIE Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R. SDI 12/11	394
82 POSTANOWIENIE Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R. SDI 14/11	395
83 POSTANOWIENIE Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R. SDI 17/11	399
84 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 WRZEŚNIA 2011 R. SDI 16/11	401
85 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 WRZEŚNIA 2011 R. SDI 18/11	402
86 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 WRZEŚNIA 2011 R. SDI 19/11	403
87 WYROK Z DNIA 8 WRZEŚNIA 2011 R. SDI 20/11	404
88 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R. SDI 15/11	406
89 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R. SDI 22/11	412
90 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R. SDI 23/11	417
91 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R. SDI 24/11	418
92 WYROK Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R. SDI 25/11	425
93 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R. SDI 26/11	429
94 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R. SDI 27/11	430
95 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R. SDI 28/11	431
96 WYROK Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R. SDI 29/11	432
97 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R. KSP 1/11	440
98 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R. KSP 2/11	442
99 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R. KSP 3/11	444
100 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R. KSP 4/11	446
101 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R. KSP 5/11	449

102 POSTANOWIENIE Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R. KSP 6/11	451
103 POSTANOWIENIE Z DNIA 16 CZERWCA 2011 R. KSP 7/11	453
104 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R. KSP 8/10.....	455
105 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2011 R. KSP 8/11	457
106 POSTANOWIENIE Z DNIA 10 SIERPNI 2011 R. KSP 9/11	459
107 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 WRZEŚNIA 2011 R. KSP 10/11.....	460
108 POSTANOWIENIE Z DNIA 6 GRUDNIA 2011 R. KSP 11/11.....	462
109 POSTANOWIENIE Z DNIA 6 GRUDNIA 2011 R. KSP 12/11.....	464
110 POSTANOWIENIE Z DNIA 13 WRZEŚNIA 2011 R. VI KZ 1/11.....	466
111 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R. VI KZ 2/11	472
Analiza porównawcza węzłowych zagadnień prawa i postępowania dyscyplinarnego w sprawach należących do kognicji Sądu Najwyższego	474
1. Uwagi wprowadzające	474
2. Zakres odesłania do przepisów Kodeksu postępowania karnego	475
3. Problem odpowiedniego stosowania Kodeksu karnego ze szczególnym uwzględnieniem przepisów o karze łącznej	479
4. Przedawnienie przewinień dyscyplinarnych i przedawnienie orzekania o karze	483
5. Reguły gwarancyjne i jawność postępowania	485
6. Wznowienie postępowania	490
7. Podsumowanie	493
WYKAZ HASEŁ do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego	495

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 MARCA 2011 R.
SNO 7/11

Artykuł 426 § 1 k.p.k., statuujący bezwzględną niedopuszczalność wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia wydanego przez sąd odwoławczy na skutek odwołania, należy stosować – i to wprost – w postępowaniu dyscyplinarnym, o którym mowa w Rozdziale 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

*Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jacek Sobczak, Wojciech Katner.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron, w dniu 25 marca 2011 r., kwestii dopuszczalności zażalenia X.Y. sędziego Sądu Apelacyjnego w Sądzie Okręgowym w A., na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B. z dnia 2 listopada 2010 r. o odmowie przyjęcia odwołania od postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego B. z dnia 21 września 2010 r., sygn. akt ASDz (...),

postanowił: pozostawić zażalenie bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w B., postanowieniem z dnia 21 września 2010 r., po rozpoznaniu zażalenia sędziego Sądu Apelacyjnego w Sądzie Okręgowym w A. X.Y.: po pierwsze – utrzymał w mocy postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji (...) z dnia 8 czerwca 2010 r. o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego; po drugie – pozostawił bez rozpoznania zażalenie na postanowienie Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych z dnia 27 kwietnia 2010 r. o nieuwzględnieniu wniosku o wyłączenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym w (...).

Wymienione wyżej postanowienie właściwego sądu dyscyplinarnego zaskarżył sędzia X.Y., nie określając w złożonym piśmie z dnia 22 października 2010 r. ani nazwy skargi, ani organu, który miałby ją rozpoznać (na pierwszy rzut oka wolno przypuszczać, że według skarżącego skargę powinien rozpoznać ten sam sąd dyscyplinarny, który wydał kwestionowane postanowienie).

Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B., zarządzeniem z dnia 2 listopada 2010 r. – powołując się m.in. na art. 429 § 1 k.p.k. – „odmówił przyjęcia odwołania”.

Pismem opatrzonym datą 19 listopada 2010 r. sędzia X.Y. zaskarżył zarówno postanowienie z dnia 21 września 2010 r., jak i zarządzenie z dnia 2 listopada 2010 r. Zostało ono potraktowane jako zażalenie na odmowę przyjęcia odwołania, przyjęte i przesłane Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Rozpoznanie przyjętego i przedstawionego Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu zażalenia sędziego X.Y. okazało się niedopuszczalne.

Kwestia prawna, która wymagała na wstępie rozważenia, sprowadzała się do pytania: czy art. 426 § 1 k.p.k., wprowadzający zakaz zaskarżania orzeczeń wydanych na skutek odwołania, należy stosować – zgodnie z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: u.s.p.), który stanowi, że w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego – w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym? W przekonaniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, na tak redagowane pytanie wypadało udzielić pozytywnej odpowiedzi z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze – przywołany przepis ustawy kar-noprocesowej, będący przejawem funkcjonowania w postępowaniu karnym zasady kontroli instancyjnej, a jednocześnie realizacji konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 ust. 1 Konstytucji RP), normuje zagadnienie, które nie jest uregulowane w Prawie o ustroju sądów powszechnych. Po drugie – konieczność stosowania unormowania z art. 426 § 1 k.p.k. w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym jawi się jako oczywistość. Odmienny punkt widzenia prowadziłby wszak do sytuacji nie dających się pogodzić z istotą i charakterem postępowania dyscyplinarnego dla sędziów oraz uruchamiałby niejako automatycznie nieprzewidzianą w polskim systemie prawa karnego trzecią instancję za pomocą zwykłego środka odwoławczego. Sumując, można powiedzieć, że przepis art. 426 § 1 k.p.k., statuujący bezwzględną niedopuszczalność wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia wydanego przez sąd odwoławczy na skutek odwołania, należy stosować – i to wprost – w postępowaniu dyscyplinarnym, o którym mowa w Rozdziale 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Konsekwentnie wypadało stwierdzić, że wniesienie środka odwoławczego od orzeczenia dyscyplinarnego sądu odwoławczego, wydanego na skutek odwołania, nie wywołuje żadnych skutków prawnych, a zwłaszcza nie obliguje organu dyscyplinarnego do podjęcia jakichkolwiek czynności procesowych. W przedstawionej sytuacji brak w szczególności podstawy prawnej do wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego w trybie określonym w art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Wystarczające jest tu porzestanie na wydaniu zarządzenia o charakterze administracyjno-porządkowym

(np. o załączeniu pisma do akt sprawy) i poinformowaniu nadawcy o sposobie załatwienia pisma (zob. post. SN z 22 maja 2000 r., IV KZ 41/2000, OSNKW 2000, z. 5 – 6, poz. 53). I nie ma tu nic do rzeczy, przed którym sądem dyscyplinarnym (czy sądem apelacyjnym, czy Sądem Najwyższym) zapadło orzeczenie odwoławcze. Wprawdzie w art. 110 § 1 ust. 1 u.s.p. jest mowa, że sądem dyscyplinarnym w sprawach dyscyplinarnych sędziów w pierwszej instancji pozostaje sąd apelacyjny, ale dla uznania sądu tego szczebla w danej sprawie za odwoławczy przesądzające jest to, czy w konkretnym układzie procesowym występował on w roli instancji odwoławczej. Jeśli w takim charakterze procedował, to bez wątplenia powinien być traktowany jako dyscyplinarny sąd odwoławczy. Argumentem wspierającym przedstawione zapatrywanie niech będzie podkreślanie od dawna w judykaturze i doktrynie, że wtedy gdy sąd rozpoznaje zażalenie na określoną decyzję prokuratora, występuje on w charakterze „sądu odwoławczego” w rozumieniu art. 375 k.p.k. z 1969 r. (ob. art. 426 § 1 k.p.k.), w związku z czym wydane przezeń orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu w trybie zażalenia (zob. pkt 3 gł. tezy uchwały składu 7 sędziów SN z 26 czerwca 1970 r., VI KZP 17/70, OSNKW 1970, z. 9, poz. 100; post. SN z 12 marca 1986 r., IV KZ 44/86, OSNKW 1987, z. 3-4, poz. 32; Z. Doda, A. Gaberle: Kontrola odwoławcza w procesie karnym, Warszawa 1997, s. 390).

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, trzeba odnotować, że skoro Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w B. rozpoznał zażalenie sędziego X.Y. w części skarżącej postanowienie właściwego zastępcy rzecznika dyscyplinarnego i skoro pozostawił je bez rozpoznania w zakresie kwestionującym postanowienie Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych jako niedopuszczalne, to należało ów sąd dyscyplinarny potraktować jako odwoławczy sąd dyscyplinarny ze wszystkimi tego następstwami.

Dlatego orzeczono jak w dyspozytywnej części postanowienia.

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 MARCA 2011 R.
SNO 10/11

Z przepisów Konstytucji RP i z wydanej na jej podstawie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 11, poz. 67 ze zm.) wynika, że w postępowaniach sądowych, które Rada może inicjować lub w nich występować nie ma ona statusu strony. Zatem art. 40 § 1 pkt 5 k.p.k. nie ma zastosowania do czynności procesowych Krajowej Rady Sądownictwa. Nie ma również zastosowania z tego powodu, że ówczesny Przewodniczący Rady wprawdzie uczestniczył w podjęciu uchwały przez Radę i ją podpisał, ale uczynił to w imieniu ciała kolegialnego, a do podpisania był zobowiązany z racji pełnionego urzędu.

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.

Sędziowie SN: Jacek Sobczak, Wojciech Katner (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2011 r. wniosku o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 maja 2010 r., sygn. akt SNO 19/10, złożonego przez obrońcę obwinionej postanowił:

- 1) oddalić wniosek,
- 2) obciążyć Skarb Państwa kosztami postępowania wznowieniowego.

Uzasadnienie

Wnioskiem z dnia 8 lutego 2011 r. obrońca obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego wniósł o wznowienie, także z urzędu, postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 maja 2010 r., sygn. akt SNO 19/10, uchylenie tego wyroku oraz wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 stycznia 2010 r., sygn. akt ASD (...), i uniewinnienie obwinionej od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej jako u.s.p.), ewentualnie uchylenie powołanych wyroków i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Wniosek został uzasadniony okolicznościami wydania wyroku przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w dniu 19 maja 2010 r., w następstwie złożonego odwołania od powołanego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, z naruszeniem art. 40 §

1 pkt 5 k.p.k. Naruszenie tego przepisu, przewidującego wyłączenie sędziego z mocy prawa wynikało z udziału w postępowaniu odwoławczym sędziego Sądu Najwyższego, który działał w charakterze strony przez to, że składał w sprawie odwołanie na niekorzyść obwinionej w imieniu Krajowej Rady Sądownictwa jako jej przewodniczący.

Rozpoznając wniosek

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniosek obrońcy jest niezasadny i podlega oddaleniu.

Wyłączenie sędziego z mocy prawa (*iudex inhabilis*) na podstawie art. 40 § 1 pkt 5 k.p.k. może mieć miejsce, jeżeli sędzia brał udział w sprawie jako prokurator, obrońca, pełnomocnik, przedstawiciel ustawowy strony, albo prowadził postępowanie przygotowawcze. Wbrew twierdzeniu wnioskodawcy sędzia Sądu Najwyższego będący w składzie orzekającym w sprawie zakończonej wyrokiem w sprawie sygn. akt SNO 19/10 nie jest żadną z osób sprawujących funkcje wskazane w art. 40 § 1 pkt 5, w tym zwłaszcza nie działał w charakterze strony. Wniesienie odwołania od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji na niekorzyść obwinionej nastąpiło w wyniku uchwały Krajowej Rady Sądownictwa. Zgodnie z postanowieniami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Krajowa Rada Sądownictwa zajmuje specjalną pozycję wśród organów sądowych, jako strażnik niezależności sądów i niezawisłości sędziów (art. 186 ust. 1 Konstytucji RP), mając określony ustrój, zakres działania, tryb pracy i sposób wyboru członków Rady w odrębnej ustawie (art. 187 ust. 4 Konstytucji RP). Z przepisów Konstytucji RP i z wydanej na jej podstawie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 11, poz. 67 ze zm.) wynika, że w postępowaniach sądowych, które Rada może inicjować lub w nich występować nie ma ona statusu strony. Także w tej sprawie, wnosząc odwołanie na niekorzyść obwinionej, nie miała takiego statusu, wykonując uprawnienie przyznane przez art. 121 § 1 u.s.p. Zatem art. 40 § 1 pkt 5 k.p.k. nie ma zastosowania do czynności procesowych Krajowej Rady Sądownictwa. Nie ma również zastosowania z tego powodu, że ówczesny przewodniczący Rady wprawdzie uczestniczył w podjęciu uchwały przez Radę i ją podpisał, ale uczynił to w imieniu ciała kolegialnego, a do podpisania był zobowiązany z racji pełnionego urzędu.

Mając to na uwadze, ze względu na brak spełnienia przesłanek zawartych w art. 40 § 1 pkt 5 k.p.k., należało orzec jak w postanowieniu, rozstrzygając o kosztach postępowania na podstawie art. 133 u.s.p.

WYROK Z DNIA 24 MAJA 2011 R.
SNO 19/11

Nie ulega wątpliwości, że stosownie do treści art. 107 § 1 u.s.p., przewinienia skutkujące odpowiedzialnością dyscyplinarną sędziego, mogą stanowić: przewinienia służbowe, w tym polegające na oczywistej i rażącej obrazie prawa, oraz czyny które stanowią uchybienia godności urzędu. Oczywiste jest, iż będą nimi także takie zachowania, które jednocześnie wyczerpują zarówno znamiona przewinienia służbowego, jak i uchybienia godności urzędu sędziego. Taki sposób określenia w tymże art. 107 § 1 u.s.p. materialnej podstawy odpowiedzialności sędziego, poprzez wskazanie tylko generalnych znamion deliktu dyscyplinarnego, skutkuje koniecznością każdorazowej konkretyzacji tych to znamion w wyroku sądu dyscyplinarnego, który tego deliktu dotyczy. Oznacza to, że w tymże orzeczeniu sąd dyscyplinarny – stosownym opisem przypisanego obwinionemu czynu – powinien jednoznacznie określić ów delikt, poprzez wskazanie czy stanowi on przewinienie służbowe lub uchybienie godności urzędu oraz (w przypadku uznania zaistnienia tej pierwszej z jego postaci, bądź też jej formy „mieszanej”) precyzyjnie wskazać naruszone przez sędziego *in concreto* przepisy prawa.

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Antoni Górski, Henryk Pietrzkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami: obrońcy obwinionego, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2010 r., sygn. akt ASD (...)

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apela-cyj-nemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpo-zna-nia.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2010 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uznał sędziego Sądu Rejonowego winnym tego, że:

1) w dniu 22 czerwca 2009 r. podjął czynności międzyinstancyjne w sprawie II Ca 605/09, gdzie autorem apelacji był jego syn, adwokat Z. S., polegające na poleceniu doręczenia odpisu apelacji Skarbowi Państwa – Staroście (...), pomimo możliwości przekazania sprawy do załatwienia zgodnie z podziałem czynności sędziemu Sądu Rejonowego X. Y., bądź referendarzowi sądowemu pracującemu w Wydziale Ksiąg Wieczystych, a następnie po wpłynięciu wniosku adwokata Z. S. o dokonanie ostrzeżenia w księdze wieczystej związanej z wniesioną apelacją, wystąpił do Wydziału II Cywilnego Odwoławczego Sądu Okręgowego o wypożyczenie akt celem rozpoznania wniosku

- to jest popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98 poz. 1070 z późn. zm.) w zw. z § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów i za ten czyn na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 wyżej wymienionej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany;

2) w dniu 25 maja 2009 r. wydał zarządzenie o wydaniu odpisu postanowienia Sądu Powiatowego z dnia 21 sierpnia 1959 r. o sygn. akt I Ns 129/59 z akt gruntowych KW G (...) tom 5, karta 140, przy czym czynności tej dokonał na skutek wniosku swojego syna, adwokata Z. S., pomimo łączącego go z pełnomocnikiem stosunku osobistego oraz pomimo braków formalnych wniosku (brak załączonego pełnomocnictwa)

- to jest popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) w zw. z § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów i za ten czyn na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 wyżej wym. ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany;

3) w dniu 30 czerwca 2009 r. wydał zarządzenie o sporządzeniu i wydaniu, a następnie podpisał zaświadczenie dotyczące stanu prawnego nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej KW N. W. L. I karta 2, przy czym czynności tych dokonywał na skutek wniosku złożonego w tej samej dacie przez swojego syna, adwokata Z. S., pomimo łączącego go z pełnomocnikiem stosunku osobistego oraz pomimo braków formalnych wniosku w postaci braku pełnomocnictwa

- to jest popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) w zw. z § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów i za ten czyn na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 wyżej wymienionej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany. Kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Odwołania od tego wyroku wnieśli: obrońca obwinionego, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) oraz Minister Sprawiedliwości.

Obrońca obwinionego w swoim odwołaniu sformułował następujące zarzuty:

1) na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na niesłusznym przyjęciu w oparciu o całokształt okoliczności ujawnionych na

rozprawie okoliczności, że obwiniony popełnił zarzucane mu przewinienia dyscyplinarne, a w szczególności poprzez błędne ustalenie, że obwiniony sędzia Sądu Rejonowego poprzez przekazanie sędziemu Sądu Rejonowego X. Y. nie wyłączył się od prowadzenia sprawy sygn. akt II Ca 605/09 w postępowaniu międzyinstancyjnym: poprzez przyjęcie, że wnioski o wpis ostrzeżenia związany był za sprawą sygn. akt II Ca 605/09, poprzez błędne przyjęcie, że adwokat Z. S. nie legitymował się pełnomocnictwem E. L., poprzez przyjęcie, że zakres pełnomocnictwa udzielonego adwokatowi Z. S. przez Aleksandrę J. nie upoważniał go do działania przed sądem wieczystoksięgowym, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku odmiennego;

2) na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – naruszenia przepisów postępowania karnego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów przy pominięciu okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego, a w następstwie nieprawidłowych ustaleń w zakresie sprawstwa obwinionego;

3) na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – naruszenia przepisów prawa materialnego, a to art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów polegające na niezasadnym przyjęciu, że przeprowadzone dowody pozwalają na uznanie, iż obwiniony dopuścił się niegodnego czynu, a tym samym naruszył w sposób oczywisty i rażący przepisy prawa, przez co jego czyn wyczerpał znamiona przewinienia służbowego w rozumieniu powołanego przepisu

i wniósł o:

zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od zarzucanych mu czynów.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucił mu rażącą niewspółmierność wymierzonych obwinionemu kar dyscyplinarnych nagany w pkt. I.2 i I.3 w stosunku do przypisanych przewinień, nie odzwierciedlających stopnia zawinienia i ich społecznej szkodliwości, i nie spełniających w związku z tym celów, jakie mają osiągnąć

i wniósł o zmianę wyroku poprzez orzeczenie wobec obwinionego za czyny opisane w pkt. I.2 i I.3 kar dyscyplinarnych przeniesienia na inne stanowisko służbowe, określonych w art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Natomiast Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść obwinionego i zarzucił mu:

- 1) obrazę przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 107 § 1 u.s.p. przez niewłaściwą jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że każde z szeregu podobnych zachowań obwinionego podjętych z taką samą motywacją i mających miejsce w krótkich odstępach czasu należy uznać za odrębne przewinienie dyscyplinarne, za które należy orzec osobną karę dyscyplinarną, gdy prawidłowym rozstrzygnięciem byłoby uznanie tych przewinień za ciąg przewinień dyscyplinarnych i wymierzenie obwinionemu jednej kary dyscyplinarnej;
- 2) rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kar dyscyplinarnych nagany, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przez niego przewinienia, a zwłaszcza rodzaju i wielkości zachowań naruszających godność sprawowanego urzędu

i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie, że obwiniony dopuścił się ciągu przewinień obejmujących zachowania przypisane w punkcie I zaskarżonego wyroku i wymierzenie mu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obrońcy obwinionego jest zasadne, natomiast skargi odwoławcze wniesione przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) oraz Ministra Sprawiedliwości – w tej sytuacji – uznać należało za (co najmniej) przedwczesne.

Nie ulega wątpliwości, że stosownie do treści art. 107 § 1 u.s.p., przewinienia skutkujące odpowiedzialnością dyscyplinarną sędziego, mogą stanowić: przewinienia służbowe, w tym polegające na oczywistej i rażącej obrazie prawa, oraz czyny które stanowią uchybienia godności urzędu. Oczywiste jest, iż będą nimi także takie zachowania, które jednocześnie wyczerpują zarówno znamiona przewinienia służbowego, jak i uchybienia godności urzędu sędziego. Taki sposób określenia w tymże art. 107 § 1 u.s.p. materialnej postawy odpowiedzialności sędziego, poprzez wskazanie tylko generalnych znamion deliktu dyscyplinarnego, skutkuje koniecznością każdorazowej konkretyzacji tych to znamion w wyroku sądu dyscyplinarnego, który tego deliktu dotyczy. Oznacza to, że w tymże orzeczeniu sąd dyscyplinarny – stosownym opisem przypisanego obwinionemu czynu – powinien jednoznacznie określić ów delikt, poprzez wskazanie czy stanowi on przewinienie służbowe lub uchybienie godności urzędu oraz (w przypadku uznania zaistnienia tej pierwszej z jego postaci, bądź też jej formy „mieszanej”) precyzyjnie wskazać naruszone przez sędziego *in concreto* przepisy prawa. Nie ulega też wątpliwości, że redakcja opisu czynu przypisanego obwinionemu jako przewinienie skutkującego odpowiedzialnością dyscyplinarną będące uchybieniem godności urzędu, powinna zawierać na tyle do-

kładny opis tego zachowania, by jednoznacznie określał on powód uznania go za przynoszące ujme pełnionemu przez sędziego urzędowi.

Te wskazane wymogi redakcyjne każdego skazującego wyroku sądu dyscyplinarnego wynikają z treści art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., którą – w związku z treścią art. 128 u.s.p. – sąd ten zawsze powinien respektować. Określony w tymże przepisie art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. – mającym odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym – wymóg „dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu” oznacza wszak konieczność dokładnego opisanie w wyroku skazującym wszystkich elementów czynu mających znaczenie dla prawidłowej jego kwalifikacji i niepominięcia przy tym żadnego aspektu zachowania należącego do ustawowych znamion danego typu przewinienia.

Tą konieczność uwzględniania tych wszystkich normatywnych uwarunkowań, dotyczących wymogów redakcji wyroków skazujących sądów dyscyplinarnych, wielokrotnie dostrzegł już Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, zawsze przy tym akcentując potrzebę opisanie przypisanego obwinionemu czynu „w sposób precyzyjny, obejmujący wszystkie okoliczności istotne i zarazem niezbędne z punktu widzenia oceny ustawowych znamion przewinienia dyscyplinarnego” (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2007 r., SNO 59/07, OSNSD 2007, poz. 73).

Tymczasem Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny tym to wymogom nie uczynił zadość w sposób, który by pozwalał akceptować jego rozstrzygnięcie w postępowaniu odwoławczym. Rację ma bowiem obrońca obwinionego twierdząc, że „zaskarżony wyrok nie daje jednoznacznej odpowiedzi, czy zachowanie obwinionego zostało ocenione jako niegodne postępowanie, czy też jako zachowanie polegające na naruszeniu przez niego przepisów prawa”, także „w oparciu o treść uzasadnienia wyroku nie sposób również ocenić, czy Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że postępowanie (obwinionego) wypełniło znamiona przewinienia służbowego i jednocześnie polegało na uchybieniu godności urzędu” [k. 252 – 253 akt ASD (...)].

Z samych opisów przypisanych sędziemu Sądu Rejonowego deliktów dyscyplinarnych nie wynika by – w ocenie Sądu Dyscyplinarnego – każdorazowo polegały one („wyłącznie”, bądź „również”) na „oczywistej i rażącej obrazie prawa” (art. 107 § 1 u.s.p.). Zastosowana kwalifikacja prawna tych zachowań (ograniczająca się do wskazania obok art. 107 § 1 u.s.p., tylko § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów) może świadczyć o tym, że uznano je za delikt dyscyplinarny w postaci uchybienia godności urzędu. Tym bardziej – takie wnioskowanie – jest uprawnione w sytuacji uwzględnienia treści tego ostatniego, ze wskazanych, przepisów.

Natomiast uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera stwierdzenia (odnoszące się do drugiego i trzeciego z przypisanych obwinionemu czynów) o tym, iż te zachowania obwinionego także „naruszały przepisy”. Przy czym, odnośnie czynu drugiego, Sąd tak to wprost określił (k. 214 v w/w akt), natomiast co do czynu trzeciego ograniczył się do powołania przepisów art. 88 i art. 126 § 3 k.p.c., jakkolwiek zaniechał jednoznacznych ocen

co do tego czy *in concreto* zostały one rzeczywiście przez obwinionego naruszone (art. 215 wyżej wym. akt).

Owa niejednoznaczność rozstrzygnięcia co do oceny prawno-dyscyplinarnej zachowania obwinionego stanowi istotne uchybienie, które niewątpliwie mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku i jako takie musiało skutkować jego uchycieniem. Ocenę tą implikowały nie tylko powołane na wstępie względy normatywne dotyczące wymogów redakcji wyroków skazujących sądów dyscyplinarnych, ale również inne stwierdzone w sprawie okoliczności.

Po pierwsze to, że sama treść wniesionych od zaskarżonego wyroku pozostałych odwołań również dowodzi zaistnienia kontrowersji interpretacyjnych dotyczących treści tego orzeczenia. Minister Sprawiedliwości w swoim odwołaniu wyraża przecież przekonanie, że „wszystkie (przypisane obwinionemu zachowania) godziły w jedną zasadę etyczną określoną w § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów” (k. 267 wyżej wym. akt) i stanowiły tylko uchybienie godności urzędu. Natomiast Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) w swojej skardze odwoławczej stwierdził już (czym zresztą uzasadniał zakres jej zaskarżenia), że „z samej treści uzasadnienia wyroku w sposób jednoznaczny wynika, że o ile w przypadku czynu pierwszego mamy do czynienia li tylko z naruszeniem § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (...) o tyle w pozostałych dwóch przypadkach występuje ponadto w działaniu sędziego naruszenie prawa” (k. 248 wyżej wym. akt). Tę ostatnią okoliczność Zastępca Rzecznika wskazał przy tym jako podstawę sformułowanego przez niego w odwołaniu zarzutu rażącej niewspółmierności (łagodności) orzeczonej wobec obwinionego – za drugi i trzeci z przypisanych mu czynów – kary. Oczywiście jest zatem to, że rozstrzygnięcie o zasadności tego zarzutu jest możliwe tylko przy jednoczesnym uznaniu, że rzeczywiście w obydwu tych przypadkach obwiniony „naruszył prawo”. Co więcej, sama treść art. 107 § 1 u.s.p. jednoznacznie dowodzi, iż obraza przepisów prawa stanowi przewinienie służbowe tylko wówczas, gdy jest oczywista i rażąca.

Brak w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jednoznacznych i kategorycznych rozważań co do tego czy obwiniony rzeczywiście – odnośnie drugiego i trzeciego z przypisanych mu zachowań – „oczywiście i rażąco” obraził prawo, przy równoczesnym stwierdzeniu – wprost (co do czynu drugiego), czy konkludentnie (co do trzeciego czynu), że rzeczywiście to prawo naruszył (stanowiące podstawę odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego), powoduje w istocie niemożność przeprowadzenia – w związku z zarzutem tego odwołania – prawidłowej kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Nie jest ona także przez to możliwa w zakresie wskazanym w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości. Zarówno dlatego, że uznanie przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych za ciąg przewinień dyscyplinarnych i wymierzenie za nie jednej kary jest uwarunkowane uprzednim stwierdzeniem, iż wszystkie te podobne zachowania były podjęte z taką samą motywacją i każde z nich respektowały wymóg tożsamości oceny prawno-

dyscyplinarnej (wyczerpywało znamiona – przewinienia służbowego, bądź stanowiło uchybienie godności sędziego – por. A. Siuchniński: Problematyka zbiegu realnego przewinień dyscyplinarnych w orzecznictwie Sądów Dyscyplinarnych w 2006 roku – OSNKD 2006, s. 378; P. Kardas – Przewinienia dyscyplinarne o charakterze ciągłym – Rejent, 2010 r., nr specjalny, s. 117), jak też, ze względu na stwierdzone – w oparciu o poczynione przez sąd dyscyplinarny ustalenia faktyczne – charakter pierwszego z przypisanych obwinionemu czynów. Polegać on miał przecież na uchybieniu godności urzędu, poprzez zaniechanie wyłączenia się przez sędziego od podejmowania czynności w sprawie II Ca 605/09, wbrew treści art. 49 k.p.c. Istota tego zarzutu sprowadzała się więc do tego, iż obwiniony postąpił – „także” czy „wyłącznie” – wbrew treści tego przepisu. Stąd też to przewinienie służbowe – w istocie – miało mieć (wyłącznie czy również) postać obrazy przepisów prawa. Istniała przez to oczywista więc potrzeba rozważenia przez Sąd dyscyplinarny również tych aspektów owego zachowania obwinionego.

Po drugie – jak już nadmieniono, naruszenie przez sędziego prawa staje się deliktem dyscyplinarnym tylko wtedy, gdy ma charakter rażący i oczywisty. Te przedmiotowe znamiona tej postaci przewinienia dyscyplinarnego muszą zatem wystąpić łącznie, by móc je kreować. Stąd też – *in concreto* – niezbędna jest, w tym zakresie, ocena owych zarzucanych zachowań obwinionego z punktu widzenia obowiązujących przepisów. Uznanie ich za przewinienia służbowe („wyłącznie” czy „również”) jest przecież możliwe tylko po stwierdzeniu, iż naruszył on konkretne przepisy prawa w sposób „oczywisty” (a zatem łatwy do stwierdzenia bez potrzeby dokonywania głębszej analizy) i „rażący” (a więc odnoszący się do istotnych skutków owego uchybienia).

Tymczasem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, brak jest w ogóle takowych rozważań. Uchybienie to jest tym bardziej istotne w sytuacji stwierdzenia dalszych braków, tak w zakresie kompletności motywacji uzasadnienia wyroku odnośnie innych jego części, jak też w zakresie dokładności i szczegółowości przeprowadzonego postępowania dowodowego.

Nie ulega wątpliwości, że zarzucane obwinionemu przewinienia dyscyplinarne cechuje duża społeczna szkodliwość, tym większa w sytuacji uwzględnienia owych (rzekomych), towarzyszących im, funkcjonujących w miejscowej społeczności, opinii co do „współpracy” obwinionego z synem adwokatem. Ich zaistnienie – drastycznie podważające prestiż wymiaru sprawiedliwości – Sąd dyscyplinarny wszak ustalił, traktując tę okoliczność jako obciążającą przy wymiarze kary. Również jest ona eksponowana w odwołaniach: Zastępcy Rzecznika oraz Ministra Sprawiedliwości jako dowodząca niewspółmierności (łagodności) orzeczonej wobec obwinionego kary. Potwierdzenie zasadności tych ustaleń niewątpliwie mogłoby implikować ocenę o słuszności tych tak postawionych zarzutów. Rzecz jednak w tym, że wspomniane uchybienia, których się Sąd dyscyplinarny dopuścił, skutkują niemożnością dokonania w toku niniejszej kontroli ostatecznych – w tym względzie – konstatacji.

Po pierwsze dlatego, że dokonana przez Sąd dyscyplinarny ocena wyjaśnień obwinionego jest tak dalece lakoniczna, iż nie sposób ją zaaprobować (k. 213 v – 214 wyżej wym. akt). Prawdą jest, że obwiniony sędzia potwierdził swoje zachowania zarzucane mu jako przewinienia służbowe, jednakże w swoich wyjaśnieniach (k. 133 – 137) zakwestionował swoją winę, wskazując liczne okoliczności, które – w jego ocenie – powodowały, iż nie można tych jego zachowań uznać za skutkujące jego odpowiedzialnością dyscyplinarną.

Tymczasem Sąd dyscyplinarny uznał za nieprawdziwe tylko te wyjaśnienia obwinionego, w których twierdził on, że syn okazywał mu pełnomocnictwo E. L. (k. 214 wyżej wym. akt). Oznacza to, że w pozostałym zakresie ocenił je jako wiarygodne. A więc również i te, w których twierdził on, że: wobec wszystkich pełnomocników (a nie tylko swojego syna) „nie żądał pozostawienia pełnomocnictwa, a jedynie odbierał ustne oświadczenie, że jest pełnomocnikiem” (k. 134 wyżej wym. akt), co (pośrednio) potwierdziła Anna J. (k. 185 wyżej wym. akt), której zeznania Sąd uznał za wiarygodne, niezwłocznie po wydaniu zarządzenia o doręczeniu odpisu apelacji w sprawie II Ca 605/09 „kazał zadekretować sprawę na sędziego X. Y.” oraz że wydane przez niego zarządzenia będące podstawą drugiego i trzeciego zarzutu, miały li tylko „porządkowo – formalnoprawny” charakter.

Równocześnie Sąd w ogóle nie rozważył tego czy te wyjaśnienia (uznane przez niego za wiarygodne) podważają czy też nie (a jeżeli tak, to z jakich względów) zasadność uznania tych zarzucanych obwinionemu zachowań, za przewinienia służbowe.

Po drugie, ustalenia dotyczące (rzekomej) „współpracy” obwinionego z synem adwokatem (k. 213 wyżej wym. akt sprawy) nie są wprawdzie wskazane jako bezpośrednie (a nawet pośrednie) następstwa przypisanych obwinionemu przewinień, ale jako okoliczności ściśle z nimi związane. Uwzględniając ich charakter, nie ulega wątpliwości, że w przypadku uznania potwierdzenia ich zaistnienia – powinny były być one przedmiotem postawionych obwinionemu zarzutów. Tak – z woli i decyzji Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – nie stało się, co jest zrozumiałe w kontekście stanu dowodowego sprawy. Niemniej jednak, skoro Sąd Dyscyplinarny ustalił postawienie przez Starostę (...) podczas rozmów z Prezesem Sądu Rejonowego w A. i Prezesa Sądu Okręgowego w (...) zarzutów dotyczących niewątpliwie nagannego postępowania obwinionego, budzącego aż tak krytyczne dla sądu oceny w miejscowej społeczności i czyniąc z tego podstawę faktyczną swojego rozstrzygnięcia – w konsekwencji – uznał te fakty za okoliczności dla obwinionego obciążające przy wymiarze kary, to tak postępując, powinien był w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dokładnie wskazać i omówić podstawę dowodową warunkującą możliwość dokonania tych – rażąco dla obwinionego obciążających – ustaleń oraz je jednoznacznie, z punktu widzenia zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej, ocenić. Tymczasem powinności tej w istocie Sąd Dyscyplinarny całkowicie zaniechał. Ograniczył się bowiem do ogólnego przywołania zeznań Katarzyny C. i Krzysztofa J., a przy tym nie

dostrzegł już tego, że przytaczali oni tylko to o czym mówił im Starosta, ani też nie ocenił znaczenia faktów (wskazanych przez obwinionego i jego syna), które mogłyby podważać bezinteresowność (k. 188 i 207 wyżej wym. akt) podjętych przez Starostę wobec obwinionego działań. Nieprawidłowość takiego procedowania jest więc niewątpliwa. Tym bardziej po uwzględnieniu znaczenia tych okoliczności dla rzetelnego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia, tak o samej zasadności postawionych obwinionemu zarzutów, jak też – w przypadku ich potwierdzenia – dla określenia właściwej i adekwatnej do rangi tych przewinień kary dyscyplinarnej.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Dyscyplinarny będzie miał na względzie powyższe uwagi i wnioski, przy czym przeprowadzając postępowanie w zakresie dowodów, które nie miały wpływu na uchylene wyroku, może poprzestać na ich ujawnieniu w trybie art. 442 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

W razie potrzeby dokona również oceny zachowania obwinionego z uwzględnieniem tych okoliczności, które podnieśli w swoich odwołaniach: obrońca obwinionego i Minister Sprawiedliwości.

Z tych wszystkich względów, orzeczono jak wyżej.

WYROK Z DNIA 20 LIPCA 2011 R.
SNO 31/11

Tzw. szkodliwość korporacyjna, będąca cechą przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), oznacza szkodliwość społeczną w rozumieniu powszechnego prawa karnego, uzupełnioną elementami szkodliwości mierzonej wobec środowiska zawodowego, w którym sędzia pozostaje, z uwzględnieniem ochrony autorytetu wymiaru sprawiedliwości, wizerunku sądów oraz władzy sędziowskiej i poszczególnych sędziów ją sprawujących. Rozmiar tej szkodliwości kształtują także czynniki podmiotowe dotyczące obwinionego, rozmiar szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz rodzaj i znaczenie naruszonych reguł.

Przewodniczący: sędzia SN Jadwiga Żywolewska-Ławniczak.

Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Jacek Gudowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego i jego obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 marca 2011 r., sygn. ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego w A. zgłosił swoją kandydaturę na wolne stanowisko sędziowskie w Sądzie Okręgowym w B., które zostało ogłoszone w obwieszczeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 2008 r. (M. P. Nr 97, poz. 353). Pismem z dnia 9 lutego 2009 r. Prezes Sądu Okręgowego w B. zwrócił się do sędziego Sądu Okręgowego – wizytatora ds. karnych, o przeprowadzenie lustracji orzecznictwa kandydata celem przedstawienia jego kandydatury Zgromadzeniu Ogólnemu Sędziów Sądu Okręgowego w B.

Sędzia wizytator w sprawozdaniu z oceny orzecznictwa i całokształtu pracy sędziego – obok zagadnień dotyczących ruchu spraw, obciążenia i wydajności pracy sędziego, wyników postępowania odwoławczego, sprawności postępowania, a także stosowania przepisów procesowych oraz prawa materialnego – zamieściła uwagi Prezesa Sądu Rejo-

nowego w A. i Przewodniczącego Wydziału VI Grodzkiego dotyczące niezbyt dobrze układającej się współpracy służbowej z opiniowanym, co – zdaniem sędziego wizytator – wynikało z nierespektowania przez opiniowanego zarządzeń Prezesa i Przewodniczącego Wydziału wydawanych na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 2002 r. w sprawie trybu sprawowania nadzoru nad działalnością administracyjną sądów. W konkluzji sędzia wizytator oceniła dorobek zawodowy sędziego Sądu Rejonowego jako dobry, jednak uznała, że zaaprobowanie jego kandydatury na wolne stanowisko sędziowskie jest przedwczesne. Wskazała, że objęcie stanowiska sędziego Sądu Okręgowego wymaga większego doświadczenia zawodowego oraz poprawy wyników w zakresie wydajności, sprawności postępowania oraz stabilności orzeczeń.

W piśmie z dnia 26 marca 2009 r. sędzia Sądu Rejonowego zgłosił uwagi do sprawozdania sędziego wizytator, podnosząc, że ocena jego pracy została dokonana „pobieżnie, nierzetelnie i tendencyjnie”. Zarzut niesubordynacji uznał za „niepoważny” i mający źródło w uprzedzeniach natury osobistej. Wskazał, że zdarzenia opisane w sprawozdaniu miały miejsce w 2003 i 2004 roku, kiedy przydzielono mu, prawdopodobnie – jak zaznaczył – bez uprzedniej decyzji kolegium, obowiązki w sekcji wykonawczej, a skala zaniedbań, z jaką spotkał się w tej sekcji „kwalifikowała je do rozpoznania nie tylko pod kątem odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale wręcz karnej”.

W dniu 27 marca 2009 r. podczas Zgromadzenia Ogólnego Sędziów (...) Okręgu Sądowego obwiniony sędzia stwierdził, że podtrzymuje swoje zastrzeżenia do sprawozdania sędziego wizytator. Dodał, że na treść sprawozdania mogły mieć wpływ relacje interpersonalne panujące w Sądzie Rejonowym w A., a więc „czynniki pozamerytoryczne”. Oświadczył, że bierze pełną odpowiedzialność za ewentualną „gołosłowność” zarzutów stawianych kolegom z pracy, ale – na pytanie członka Zgromadzenia – nie potrafił wyjaśnić, jakie „czynniki pozamerytoryczne” zaważyły na treści protokołu.

Następnie w odwołaniu od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 13 sierpnia 2009 r. w sprawie nieprzedstawienia wniosku o powołanie na urząd sędziego obwiniony sędzia stwierdził, że w protokole oceny jego pracy posłużono się „wieloma fałszywymi danymi”.

Sędziemu Sądu Rejonowego zarzucono popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „Pr.u.s.p.”), polegającego na tym, że w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w piśmie z dnia 26 marca 2009 r., zawierającym uwagi do sprawozdania z oceny jego orzecznictwa i całości kształtu pracy, pomówił sędziego wizytator o tendencyjne dokonanie oceny jego pracy, Prezesa Sądu Rejonowego w A. i Przewodniczącą Wydziału VI Grodzkiego tego Sądu o to, że kierując się wyłącznie względami natury osobistej poinformowały wizytatora o nieprawdziwych przypadkach nierespektowania przez niego zarządzeń wydawanych w ramach nadzoru nad działalnością administracyjną sądów, oraz sędziów X. Y. i W. Z. o po-

pełnienie przestępstw i przewinień dyscyplinarnych, polegających na zaniedbaniach w nadzorze nad sekcją wykonawczą. Ponadto zarzucono sędziemu Sądu Rejonowego, że w dniu 27 marca 2009 r. podczas obrad Zgromadzenia Ogólnego Sędziów (...) Okręgu Sądowego podtrzymał zawarte w piśmie z dnia 26 marca 2009 r. zarzuty pod adresem wymienionych wyżej sędziów oraz pomówił sędziego wizytator, że przy ocenie jego pracy kierowała się czynnikami pozamerytorycznymi. W końcu obciążono sędziego Sądu Rejonowego zarzutem pomówienia sędziego wizytator także w piśmie z dnia 13 sierpnia 2009 r., stanowiącym odwołanie od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa, w którym stwierdził, że w protokole wizytacji sędziego wizytator posłużyła się wieloma fałszywymi danymi.

Wyrokiem z dnia 31 marca 2011 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w okresie od dnia 26 marca 2009 r. do dnia 13 sierpnia 2009 r., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu trzykrotnie uchybił godności urzędu sędziego, tj. w piśmie z dnia 26 marca 2009 r. zawierającym uwagi do sprawozdania z oceny jego orzecznictwa i całokształtu pracy dopuścił się pozbawionej obiektywizmu i wymaganego umiaru w formułowaniu ocen polemiki z treścią sprawozdania sędziego wizytatora Sądu Okręgowego w B. zarówno w zakresie oceny jego pracy, jak i współpracy z przełożonymi, a także w dniu 27 marca 2009 r. w B. w czasie obrad Zgromadzenia Ogólnego Sędziów (...) Okręgu Sądowego podtrzymał niegodne stanowiska sędziego, bo pozbawione obiektywizmu i wymaganego umiaru w formułowaniu ocen, uwagi do sprawozdania zawarte w piśmie z dnia 26 marca 2009 r., a także w piśmie z dnia 13 sierpnia 2009 r., stanowiącym odwołanie od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 22 czerwca 2009 r. w sprawie nieprzedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego Sądu Okręgowego dopuścił się niegodnej stanowiska sędziego, bo pozbawionej obiektywizmu i wymaganego umiaru, oceny jego pracy dokonanej w sprawozdaniu sędziego wizytatora Sądu Okręgowego w B., a więc popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 Pr.u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 Pr.u.s.p. wymierzył sędziemu Sądu Rejonowego karę upomnienia.

W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powołał się na pogląd Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, że sędzia wprawdzie nie może być ograniczony w przedstawianiu swojego poglądu, ale musi to czynić we właściwym miejscu, w sposób stonowany i bez nadmiernej ekspresji, tak, aby nie narażać innych osób na poniżenie lub uszczerbek na honorze i godności. Ustawodawca ukształtował odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego jako odpowiedzialność typu karnego, której przesłanką jest zawinione postępowanie sędziego, przy czym wystarczy każdy rodzaj winy, a więc także wina nieumyślna. Wyznaczając granice, których przekroczenie skutkuje odpowiedzialnością dyscyplinarną sędziego, ustawodawca odniósł się do roty ślubowania określonej w art. 66 Pr.u.s.p., z której wynika, że sędzia jest obowiązany w swym postępowaniu kierować się zasadami godności i uczciwości, w tym nie dopuszczać się działań bezprawnych, także w

odwołaniu się do konstytucyjnego prawa do wolności słowa. Sąd podniósł, że ustawa wymaga od sędziego nieskazitelnego charakteru, dbałości o autorytet sądownictwa oraz o sprawowanie urzędu w sposób godny. W związku z tym sędzia nie powinien – bez należytego umiaru w ferowaniu ocen i twierdzeń – używać sformułowań nieadekwatnych oraz naruszających dobra osobiste innych osób; czyniąc tak, uchybia godności urzędu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że nie był uprawniony do dokonania merytorycznej oceny rzetelności sprawozdania sędziego wizytatora i z tego względu nie dokonał oceny zasadności zarzutów stawianych przez obwinionego sędziego, a wnioski dowodowe zgłoszone w tym zakresie oddalił. Poza tym istnienie drobnych nieścisłości i pomyłek w sprawozdaniu sędziego wizytatora nie było kwestionowane.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniósł obrońca obwinionego sędziego, domagając się zmiany zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienia obwinionego od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego lub uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Obrońca obwinionego zarzucił obrazę art. 4, 5, 7, 170 § 1, 410 i 424 k.p.k. w związku z art. 128 Pr.u.s.p., polegającą na oparciu orzeczenia o winie obwinionego wyłącznie na okolicznościach świadczących na jego niekorzyść, przy pominięciu okoliczności na korzyść obwinionego, na dowolnej ocenie dowodów, przy oddaleniu wniosków dowodowych na korzyść obwinionego oraz nienależytym uzasadnieniu wyroku w tym zakresie. Zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

Odwołanie wniósł także obwiniony sędzia, zarzucając naruszenie art. 107 § 1 Pr.u.s.p. przez przyjęcie, że zachowanie sędziego wyrażające ocenę sprawozdania sędziego wizytatora uchybiło godności urzędu, podczas gdy ocena ta miała dostateczne umocowanie faktyczne i była podyktowana ochroną takich wartości jak prawda oraz uczciwość celem ochrony interesu publicznego, co skutkuje uznaniem, że czyn obwinionego nie wypełnia znamion przewinienia służbowego. Obwiniony zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 4 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., przez naruszenie zasady obiektywizmu oraz nieprzeprowadzenie dowodów zawnioskowanych przez obwinionego, a także naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości na niekorzyść obwinionego. W konkluzji obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 61 Pr.u.s.p., sędzia powinien odznaczać się nieskazitelnym charakterem, a stosownie do art. 82 i 66 Pr.u.s.p. ma postępować zgodnie ze złożonym ślubowaniem i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego. Ślubowanie, akt jego złożenia i treść, ma nie tylko walor emblematyczny, ale przede wszystkim materialny. Trzeba je traktować z całą powagą, ponieważ stanowi podłoże odpowiedzialności za czyny z nim sprzeczne. Z kolei „nieskazitelnym charakter” nie może być postrzegany

wyłącznie jako element cenzusu sędziowskiego na etapie postępowania nominacyjnego; powinien być trwałą cechą osobowości sędziego.

Pojęcie „nieskazitelności charakteru”, używane dla podkreślenia niezwykłych, wyjątkowych walorów osobowości, nie zostało zdefiniowane ustawowo. W orzecznictwie i piśmiennictwie, przyjmuje się, że nieskazitelność charakteru to, obok wielu walorów intelektualnych, także wysokie – najwyższe, nieprzeciętne – kwalifikacje moralne. Autorzy zajmujący się ustrojem sądów uwypuklają tezę *iudices sint integrae fama*, podnosząc, że urząd sędziowski ma charakter szlachetnej misji (*nobile officium iudicis*); stąd szczególne wymagania moralne stawiane sędziemu, zarówno przy sprawowaniu urzędu, jak i w życiu osobistym i rodzinnym.

Jednym z podstawowych obowiązków sędziego, kształtowanym przez jego osobowość, ale wypływającym także z zasad etyki normatywnej, jest przestrzeganie dobrych obyczajów (por. § 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów – załącznik do uchwały nr 16/03 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.). Sędzia powinien także dbać o autorytet wymiaru sprawiedliwości, ustrojową pozycję władzy sądowniczej, a nade wszystko o dobro sądu, w którym pracuje (§ 4 Zbioru Zasad Etyki). W związku z tym sędzia, formułując słowa krytyki pod adresem innych osób, zwłaszcza sędziów, a szczególnie sędziów starszych stażem lub rangą – do czego ma prawo, niekiedy zagwarantowane wyraźnie przepisem prawa pozytywnego – powinien to czynić kulturalnie, uprzejmie i oględnie, bez emocji i zacierzwienia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 30 sierpnia 2006 r., SNO 36/06; z dnia 7 czerwca 2006 r., SNO 25/06; z dnia 27 czerwca 2008 r., SNO 52/08, oraz z dnia 25 marca 2009 r., SNO 13/09). W tej sytuacji dla oceny zachowania obwinionego wobec innych sędziów – w tym wypadku wobec sędziego wizytatora, spełniającej swe urzędowe zadania – nie ma istotnego znaczenia, czy opinia zawarta w protokole powizytacyjnym była prawidłowa, odpowiadała rzeczywistości stanowi rzeczy i czy zawierała nieścisłości lub błędy. Istotne jest to, czy ustosunkowując się do tej opinii – choćby nawet była wadliwa – obwiniony zachował się w sposób godny, nienaruszający przyjętych reguł i dóbr innych osób.

Ocena zachowania obwinionego sędziego w tym zakresie jest negatywna. Słowa użyte przez obwinionego, skierowane przeciwko innemu sędziemu – w tym wypadku sędziemu o większym stażu, dorobku i autorytecie – a zwłaszcza słowa „nierzetelny, tendencyjny, pobieżny, fałszywy” noszą, uwzględniając kontekst oraz intencje obwinionego, duży ładunek pejoratywności. „Nierzetelny” to nieuczciwy, niesumienny, niebudzący zaufania, niesolidny, niewypełniający należycie swych obowiązków. Z kolei określenie „tendencyjny” – zastosowane w odniesieniu do opinii sędziego wizytatora – to coś więcej niż stronniczy, a użyte z ładunkiem negatywnej emocji, którą obwiniony demonstrował, oznacza, że opinia ta jest pełna uprzedzeń, a nawet niegodziwa. Zdecydowanie ujemną konotację w tym kontekście ma także przymiotnik „pobieżny”, oznacza bowiem, że ocena wizytatora została wykonana pośpiesznie, powierzchownie, niedokładnie, a jej wnioski

mają charakter przypadkowy. Podobny negatywny sens trzeba przypisać sformułowaniu, że sędzia wizytator „posłużyła się wieloma fałszywymi danymi”. Sformułowanie to – oceniane w całokształcie zachowań obwinionego – nabrało w odwołaniu od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa dodatkowej negatywnej ekspresji, a jego pole semantyczne przesunęło się wyraźnie ku znaczeniu „sfalszowany, nieprawdziwy, pozorny” i nie mogło być odczytywane wyłącznie jako antonim słowa „prawdziwy”.

Należy uznać, że obwiniony sędzia nadużył prawa wyrażania opinii, naruszył dobre obyczaje sędziowskie, a tym samym ugodził w interes wymiaru sprawiedliwości. Wyrażenie opisanych opinii w stosunku do innego sędziego, przełożonego w strukturze sądów, nie tylko narusza jego dobra osobiste – cześć i dobre imię – ale stanowi także podważenie walorów zawodowych oraz wizerunku sędziowskiego, niekiedy budowanego przez wiele lat. Opinie sformułowane w ten sposób i wyrażone publicznie (podczas zgromadzenia ogólnego oraz w piśmie procesowym kierowanym do Krajowej Rady Sądownictwa i Sądu Najwyższego) nie mogły ująć uwagi środowiska sędziowskiego i nie spotkać się z jego reakcją. Jest przy tym oczywiste, że jeżeli obwiniony miał zastrzeżenia do protokołu powizytacyjnego, to mógł je przedstawić i poddać analizie, powinien jednak uzewnętrznić je w sposób przedmiotowy; choćby w sposób subiektywny, ale wolny od ocen *ad personam*, przesyconych negatywną emocją i eksponujących wątki drugorzędne dla istoty sprawy. Taki sposób reagowania jest także podstawowym wymaganym sędziemu sprawującemu swój urząd, osądzającemu sprawy, prowadzącemu postępowania oraz ferującym wyroki.

Cechą przewinienia służbowego w ujęciu art. 107 Pr.u.s.p. jest tzw. szkodliwość korporacyjna. To określenie, zaczerpnięte z prawa dyscyplinarnego, nie jest w pełni adekwatne w stosunku do przewinień sędziów, którzy – wbrew głoszonym niekiedy opiniom – nie tworzą korporacji ani w znaczeniu prawnotechnicznym, ani też w ujęciu konstytucyjnym (art. 17 Konstytucji RP); stanowią segment struktury władzy państwowej oddzielonej od pozostałych władz, oparty na uporządkowanym ustroju, którego składnikiem jest odrębne, niezależne sądownictwo dyscyplinarne. Określenie „szkodliwość korporacyjna” może być jednak z powodzeniem używane także w ramach odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, oznacza bowiem szkodliwość społeczną w rozumieniu powszechnego prawa karnego, uzupełnioną elementami szkodliwości mierzonej wobec środowiska zawodowego, w którym sędzia pozostaje, z uwzględnieniem ochrony autorytetu wymiaru sprawiedliwości, wizerunku władzy sądowniczej i poszczególnych sędziów ją sprawujących. Istotne są oczywiście także pierwiastki podmiotowe dotyczące obwinionego, rozmiar szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz rodzaj i znaczenie naruszonych reguł.

Czyn obwinionego jest wypełniony tak rozumianą szkodliwością; szkodzi władzy sądowniczej, jej wizerunkowi i wpływa w sposób destrukcyjny na stosunki wewnątrz niej.

Narusza także ślubowanie, zasady etyki zawodowej sędziów, a tym samym wyczerpuje hipotezę art. 107 Pr.u.s.p.

Kara upomnienia – najniższa w katalogu kar dyscyplinarnych – jest stosowna. Uwzględnia wszystkie elementy podmiotowe oraz przedmiotowe i powinna spełnić związane z nią funkcje. Może także stanowić dla obwinionego swoiste *memento* zawodowe oraz ostrzeżenie, że obrane przez niego metody postępowania, choćby były powodowane autentycznymi impulsami, nie są właściwe.

W tym stanie rzeczy zarzuty postawione w obu odwołaniach nie mogą być uznane za uzasadnione. W szczególności nie może być mowy o naruszeniu przez Sąd pierwszej instancji zasady obiektywizmu, o błędach w ocenie dowodów oraz w wadach kwalifikacji czynu obwinionego. W świetle przeprowadzonego wywodu jest także jasne, że dowody powoływane przez obwinionego, a pominięte przez Sąd, nie mogły mieć żadnego wpływu na wynik sprawy.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Pr.u.s.p., jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 15 GRUDNIA 2011 R.

SNO 45/11

Asesor sądowy, któremu powierzono pełnienie czynności sędziowskich, odpowiada dyscyplinarnie na zasadach określonych w art. 107 i nast. w związku z art. 118 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) także za przewinienia popełnione w okresie między 5 marca a 5 maja 2005 r.

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SN: Jacek Gudowski (sprawozdawca), Henryk Pietrzkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2011 r. sprawy X. Y. i W. Z. sędziów Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 września 2011 r., sygn. ASD (...)

uchylił zaskarżony wyrok w pkt. III i IV i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, a w pozostałej części utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym wniósł o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziom Sądu Rejonowego w B. X. Y. oraz W. Z.

Sędziego X. Y. obwinił o to, że rażąco uchybiła godności urzędu w ten sposób, iż w dniu 4 marca 2009 r. nakłoniła sędziego Sądu Rejonowego w B. – wówczas asesora w okręgu Sądu Okręgowego (...), pełniącą obowiązki sędziego w Sądzie Rejonowym w B. – do wyznaczenia posiedzenia w sprawie I Co 561/09, w której występował ojciec obwinionej Witold K., wbrew przepisom prawa i obowiązującym zasadom, wiedząc, że zamiarem stron było przeniesienie udziału we współwłasności nieruchomości z pominięciem przepisów o formie aktu notarialnego, tj. o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: Pr. o u.s.p.).

Z kolei sędziego W. Z. obwiniał o to, że w dniu 4 marca 2009 r. rażąco uchybiła godności urzędu w ten sposób, iż ulegając namowom sędziego X. Y., w sposób sprzeczny z przepisami prawa i obowiązującymi zasadami, wyznaczyła termin posiedzenia w sprawie I Co 561/09, a następnie w dniu 5 marca 2009 r. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego: art. 49 k.p.c. przez niezłożenie wniosku o wyłączenie, mimo że okoliczności sprawy mogły wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jej bezstronności, art. 158 § 1 k.p.c. przez nieodebranie oświadczenia od stron o istnieniu zobowiązania wynikającego z umowy pożyczki, będącego przedmiotem ugody, oraz co do wartości nieruchomości, której udział wezwana zobowiązała się przenieść na wnioskodawcę i niezawarcie ich w protokole posiedzenia, a także art. 200 w związku z art. 185 k.p.c., dopuściła bowiem do zawarcia ugody, mimo że sądem wyłącznie właściwym do rozpoznania sprawy był Sąd Rejonowy w A., tj. o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 Pr. o u.s.p.

Sędzia X. Y. nie przyznała się do winy. Wyjaśniła, że jej ojciec Witold K. zamierzał nabyć nieruchomość od Martyny P., której zależało na szybkim otrzymaniu ceny. Nie mogło dojść do zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego, gdyż nie został zapłacony podatek od spadku obejmującego przedmiotową nieruchomość, w związku z czym ojciec uznał – jak wyjaśniła – „że jest inna możliwość, którą dają przepisy, aby przenieść własność nieruchomości w drodze ugody sądowej”. Stwierdziła, że sąd prowadzący postępowanie ugodowe lub związane ze zniesieniem współwłasności nie żąda zaświadczeń o niezaleganiu z podatkiem, w związku z czym zawarcie ugody było możliwe. Obwiniona wyjaśniła także, że poprosiła sędziego W. Z., do której referatu trafiła sprawa jej ojca, o przyspieszenie terminu rozprawy. Stwierdziła, że nie dostrzega w swoim postępowaniu niczego niewłaściwego, zwłaszcza że terminy posiedzeń – jeżeli stronom na tym zależy – są często przyspieszane.

Sędzia W. Z. wyjaśniła, że przychyliła się do prośby sędziego X. Y., będącej wówczas zastępcą Przewodniczącego Wydziału, i wyznaczyła sprawę ugodową jej ojca na najbliższy termin, tj. na następny dzień. Wyjaśniła również, że nie знаła ojca sędziego X. Y. i nie łączyły jej z nim jakiegokolwiek stosunki. Przyznała, że podejmując czynności podczas posiedzenia nie odebrała od stron oświadczeń co do istnienia zobowiązania z tytułu umowy pożyczki, której spłatę stanowiła część wartości nieruchomości. Przyznała także, że w czasie posiedzenia okazało się, iż Martyna P. mieszka w A., a więc poza rejonem Sądu Rejonowego w B. Zdaniem obwinionej, właściwość miejscowa sądu w sprawach o zawezwanie do ugody nie jest wyłączna i nie podlega badaniu przez sąd z urzędu. Obwiniona zaprzeczyła, że zawarta ugoda jest sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo że zmierzała do obejścia prawa. Przyznała jedynie, że jej jedynym błędem była zgoda na przyspieszenie terminu posiedzenia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 września 2011 r., ASD (...), obwinioną – sędziego X. Y. uniewinnił w całości, natomiast sędziego W. Z. od za-

rzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 4 marca 2009 r. rażąco uchybiła godności urzędu w ten sposób, że ulegając namowom sędziego X. Y., w sposób sprzeczny z przepisami prawa i obowiązującymi zasadami wyznaczyła termin posiedzenia w sprawie I Co 561/09. W pozostałym zakresie postępowanie dyscyplinarne w stosunku do sędziego W. Z. umorzył.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 4 marca 2009 r. obwiniona W. Z. będąca w tym czasie asesorem sądowym pełniącym funkcje sędziowskie w Sądzie Rejonowym w B. – na prośbę sędziego X. Y., pełniącej wówczas funkcję zastępcy Przewodniczącego Wydziału Cywilnego, wyznaczyła na następny dzień, tj. na 5 marca 2009 r., posiedzenie w sprawie I Co 561/09 o zawezwanie do próby ugodowej, w której wnioskodawcą był Witold K., ojciec sędziego X. Y. Wyznaczając posiedzenie zarządziła doręczenie odpisu wniosku uczestniczce Martynie P., z protokołu posiedzenia wynika jednak, że uczestniczce, która oświadczyła, iż zna treść wniosku, odpisu tego nie doręczono. W czasie posiedzenia okazało się, że uczestniczka mieszka w A., a więc poza rejonem Sądu Rejonowego w B., choć we wniosku podano adres w G. S., gmina P., uzasadniający właściwość tego Sądu.

Uczestnicy zawarli ugodę, na mocy której uczestniczka zobowiązała się do przeniesienia na wnioskodawcę 1/3 własności bliżej opisanej nieruchomości położonej w A., o powierzchni 1 258 m². Przeniesienie nieruchomości miało nastąpić w zamian za zwolnienie uczestniczki ze zobowiązania wynikającego z umowy pożyczki w kwocie 500 zł. Wnioskodawca zobowiązał się także do zapłaty na rzecz uczestniczki kwoty 15 000 zł tytułem wyrównania wartości udziału.

Sąd ustalił także, że sędziemu W. Z. nie łączyły z Witoldem K. jakiegokolwiek stosunki osobiste, nie znała go. Stwierdził również, że w związku z zawarciem ugody w Prokuraturze Rejonowej toczy się dochodzenie w sprawie doprowadzenia Martyny P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci 1/3 objętej ugodą własności nieruchomości, a Sąd Rejonowy w A. rozpoznaje sprawę z wniosku Witolda K. o zniesienie współwłasności przedmiotowej nieruchomości; postępowanie w tej sprawie zostało jednak zawieszane, gdyż przed Sądem Rejonowym w B. zawisła także sprawa z powództwa Martyny P. o stwierdzenie nieważności ugody z powołaniem się na art. 82 k.c.

Wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego został zaskarżony w całości odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym. Skarżący zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na stwierdzeniu, że obwinione nie dopuściły się zarzucanego im czynu, mimo iż zebrany materiał dowodowy prowadzi do wniosku odmiennego. Ponadto zarzucił obrazę prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 Pr. o u.s.p., polegającą na błędnym przyjęciu, że obwinione nie uchybiły godności urzędu i nie wypełniły znamion przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 Pr. o u.s.p., a także art. 136 § 2 w związku z art. 107 § 1 Pr. o u.s.p., wynikającą z błędnego przyjęcia w stosunku do sę-

dziego W. Z., że po dniu 4 marca 2009 r. asesorzy sądowi, którym powierzono pełnienie obowiązków sędziowskich, nie odpowiadają dyscyplinarnie na zasadach określonych w art. 107 i nast. Pr. o u.s.p. Zarzucił również obrazę przepisów postępowania karnego, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a w szczególności art. 4, 7, 9 § 1 i art. 410 k.p.k., polegającą na dokonaniu selektywnej, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy sądowej, który był niepełny, a ponadto art. 424 § 1 k.p.k. przez powołanie się w uzasadnieniu wyroku na okoliczności sprawy bez dokonania ich oceny.

W związku z tym wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Sąd pierwszej instancji, umarzając postępowanie dyscyplinarne w części dotyczącej zarzutu przewinienia popełnionego przez obwinioną W. Z. w dniu 5 marca 2009 r., a więc w czasie kiedy była asesorem sądowym wykonującym obowiązki sędziowskie, wywiódł, że podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów był art. 136 § 2 Pr. o u.s.p., a skoro z dniem 4 marca 2009 r. stracił moc na skutek uchylenia go przez art. 60 pkt 12 ustawy z dnia 21 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157), to materialnoprawna podstawa tej odpowiedzialności odpadła. W związku z tym wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec W. Z. było niedopuszczalne, a wszczęte podlega umorzeniu. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł także, że „swoiste przywrócenie przez ustawodawcę art. 136 § 1 i 2 Pr. o u.s.p. przez nadanie mu nowego brzmienia przepisem art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. po zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 56, poz. 459)” nie ma znaczenia, „jeśli bowiem przyjąć, że przepisem tym wprowadzono na powrót odpowiedzialność dyscyplinarną asesorów, to mogła ona dotyczyć tylko przewinień popełnionych przez nich po wejściu w życie tej ustawy, a więc po 21 kwietnia 2009 r.” Formułując te poglądy, Sąd pierwszej instancji powołał się na wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 września 2009 r., SNO 52/09.

W uzupełnieniu wywodów Sądu pierwszej instancji należy dodać, że prezentowany przez niego pogląd był wyrażony także w wyrokach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 września 2009 r., SNO 62/09, oraz z dnia 5 października 2009 r., SNO 56/09, został jednak przekonywająco podważony w późniejszej judykaturze. W wyrokach z dnia 25 listopada 2009 r., SNO 87/09 i SNO 88/09, które skład rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że asesorzy sądowi, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, odpowiadają dyscyplinarnie na zasadach określonych w art. 107 i nast. Pr. o u.s.p. także po dniu 4 marca 2009 r.

Odwołując się do tych wyroków należy zaakcentować, że pozycja ustrojowa asesora, któremu powierzono pełnienie funkcji jurysdykcyjnych, została ugruntowana po wej-

ściu w życie ustawy dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Status asesora został określony nie – jak poprzednio – w przepisach poświęconych aplikantom i asesorum, lokowanym w końcowej części ustaw ustrojowych, ale już w art. 2 § 3, czyli w jednym z fundamentalnych przepisów ogólnych rozdziału 1, działu I „Sądy powszechne”. W przepisie tym stwierdzono, że zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości wykonują sędziowie oraz że mogą je wykonywać, w zakresie udzielonego im upoważnienia, także asesory sądowi. Zważywszy na treść art. 1 § 2 Pr. o u.s.p. oraz na fakt, że wymierzanie sprawiedliwości jest działalnością państwa polegającą na sądzeniu, czyli wiążącym rozstrzygnięciem sporów o prawo i konfliktów prawnych z udziałem jednostek lub innych podmiotów, a także na rozstrzygnięciu o zasadności zarzutów karnych, stało się oczywiste, iż asesory sądowi zostali powołani do wykonywania – w powierzonym im zakresie – władzy sądowniczej (jurysdykcyjnej), byli więc sędziami. Przepisy art. 134 – 136 Pr. o u.s.p. kształtowały natomiast pozycję służbową asesorów sądowych, wraz z niektórymi aspektami pracowniczymi, o tym więc, że asesory mogli sprawować wymiar sprawiedliwości w sądach powszechnych (wykonywać władzę sądowniczą) decydował art. 2 § 3 w związku z art. 1 § 2 Pr. o u.s.p., a nie art. 134-136, które miały charakter dopełniający, dookreślający ich status.

Jest oczywiste, co uwypuklił Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyrokach z dnia 25 listopada 2009 r., SNO 87/09 i SNO 88/09, że istotę władzy sądowniczej stanowi wydawanie wyroków (orzeczeń) w warunkach niezawisłości, a więc osądzanie spraw w sposób bezstronny, zależny tylko od Konstytucji i obowiązujących ustaw oraz od „głosu sumienia” sędziego, z uwzględnieniem jego swobody w interpretacji prawa oraz ocenie faktów stanowiących podłoże sporu. Spełnienie warunków gwarantujących wykonywanie tej władzy zapewniają normy konstytucyjne (art. 178-181 Konstytucji RP) oraz ustawowe (np. art. 70, 75, 77, 80 lub 81 Pr. o u.s.p.). Nie może przy tym budzić wątpliwości, że jednym z istotnych elementów wpływających na prawidłowość i wiarygodność sprawowania wymiaru sprawiedliwości są także pierwiastki podmiotowe, odnoszone bezpośrednio do sędziów. Nie bez powodu ustawa wymaga więc, aby sędzia był nieskazitelnego charakteru, postępował zgodnie ze ślubowaniem, podnosił swe kwalifikacje, strzegł – w służbie i poza służbą – powagi stanowiska oraz unikał wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności (art. 61 § 1 pkt 2 i art. 82 Pr. o u.s.p.). Te ważne dla wiarygodności sędziowskiej wymagania nie mogą pozostawać pustą deklaracją normatywną, w związku z czym obwarowane są systemem odpowiedzialności dyscyplinarnej, obejmującej zresztą nie tylko sędziów, podlegają jej bowiem wszystkie osoby cieszące się zaufaniem publicznym, które powinny reprezentować najwyższe standardy zawodowe i etyczne. Można więc rzec, że jest ona nieodzownym czynnikiem kształtującym etos wszystkich osób wykonujących działania publiczne.

Poza tym jest oczywiste, że realizacja szerokich uprawnień przyznanych sędziom nie może pozostawać poza jakąkolwiek kontrolą; odpowiedzialność dyscyplinarna jest

narzędziem tej kontroli, sprawowanej zarówno dla dobra wymiaru sprawiedliwości, jak i w interesie obywateli, stron i innych uczestników postępowania sądowego. W tej sytuacji, skoro asesory sądowi – pełniąc wszystkie funkcje jurysdykcyjne – byli sędziami w rozumieniu konstytucyjnym (art. 178 Konstytucji RP), to podlegali ustanowionej dla sędziów odpowiedzialności dyscyplinarnej. Należy przyjąć, że ustawodawca, posługując się w art. 107 i nast. Pr. o u.s.p. określeniem „sędzia”, miał na względzie wszystkie osoby wykonujące władzę sądowniczą, niezależnie od ich służbowego statusu i formalnej pozycji ustrojowej. W związku z tym za uzasadnioną i trafną należy uznać tezę, że przyznanie asesorom w art. 2 Pr. o u.s.p. – w zakresie udzielonego upoważnienia – funkcji sprawowania wymiaru sprawiedliwości nastąpiło z jednoczesnym obciążeniem ich odpowiedzialnością dyscyplinarną, immanentnie związaną z wykonywaniem władzy sądowniczej. Oczywiście, z funkcją tą łączyły się także wszystkie, wyraźnie niewyłączone przez ustawodawcę, prawa i obowiązki sędziowskie, bez których wykonywanie tej funkcji nie jest możliwe.

Tezy tej nie podważał art. 136 § 2 Pr. o u.s.p., w którym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dopatrywał się podstawy dyscyplinarnej odpowiedzialności asesorów, a z jego uchynieniem jej upadku. Należy podkreślić, że art. 134 – 136 Pr. o u.s.p., zgrupowane w rozdziale „Asesory sądowi”, normowały status służbowy (pracowniczy) asesorów, sposób ich mianowania, powierzania funkcji sędziowskich, powoływania konsultantów oraz zasady wynagradzania, nie dotyczyły natomiast istoty sprawowania funkcji sędziowskich, gdyż te kwestie były regulowane odpowiednimi przepisami Konstytucji oraz Prawa o ustroju sądów powszechnych dotyczącymi sędziów. Wprawdzie przepisy art. 135 § 1 i § 2 stanowiły jeden z istotnych elementów podstawy prawnej wydawania orzeczeń sądowych przez asesorów, ale w istocie były one zbędne; § 1 miał charakter instrumentalny, a § 2 stanowił w odniesieniu do asesorów – sędziów, a więc asesorów wykonujących władzę sądowniczą, powtórzenie art. 178 ust. 1 Konstytucji RP. Jakakolwiek regulacja funkcji sędziowskich asesorów była więc w art. 134 – 136 zbędna i niczego nie zmieniała, gdyż – jak wskazano – stosowanie do asesorów wykonujących te funkcje przepisów dotyczących sędziów wynikało z powierzenia im sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Oczywiście, inną sprawą jest – stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny – niekonstytucyjność instytucji asesora sądowego (wyrok z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06, OTK-A 2007, nr 9, poz. 108), niepodlegająca jednak ocenie w okresie, na który Trybunał odroczył utratę mocy art. 135 § 1 Pr. o u.s.p.

W tym stanie rzeczy, jak podkreślił Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyrokach z dnia 25 listopada 2009 r., przepis art. 136 § 2 Pr. o u.s.p. należy traktować wyłącznie jako powtórzenie, wyraźne, dodatkowe wysłowienie tego co wynikało z innych przepisów albo z ich całokształtu; taką metodę legislator stosuje w celu szczególnego uwydatnienia jakiegoś unormowania albo usunięcia spodziewanych wątpliwości interpretacyjnych. W istocie więc celem wymienionego przepisu było wskazanie – jako wyjątkowych

– tych przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych, które do asesorów pełniących czynności sędziowskie nie mają zastosowania; wygoda językowa i konieczność stworzenia kontrpunktu stylistycznego spowodowała, że ustawodawca w pierwszej części przepisu sformułował normę wynikającą już z innych przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych, w tym z art. 82 i nast. oraz art. 107 i nast. w związku z art. 2 Pr. o u.s.p.

W tej sytuacji uchylenie art. 136 § 2 Pr. o u.s.p. nie miało – wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji – żadnego znaczenia dla oceny odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich i którzy je wykonywali w okresie po dniu 4 marca 2009 r. na podstawie art. 2 § 3 Pr. o u.s.p., derogowanego z dniem 5 maja 2009 r. Asesorzy, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich odpowiadali więc i odpowiadają dyscyplinarnie – jeżeli zachodzą przesłanki przewidziane w art. 107 § 2 lub art. 118 Pr. o u.s.p. – niezależnie od tego, kiedy wykonywali te funkcje, kiedy popełnili przewinienie, kiedy toczy się postępowanie dyscyplinarne i kiedy dochodzi do osądu.

W związku z tym co powiedziano o rzeczywistej funkcji art. 136 § 2 Pr. o u.s.p. i jego wpływie na status asesora, któremu udzielono *votum*, nie ma żadnego znaczenia przytoczona przez Sąd pierwszej instancji ustawa z dnia 20 marca 2009 r., podejmująca nieudolną próbę zmiany tego przepisu, dopiero co wyeliminowanego z porządku prawnego. Znamienne są jednak intencje ustawodawcy; zakres dokonywanej zmiany oraz treść art. 8 *in fine* wymienionej ustawy jasno wskazuje, że przez „zmianę” art. 136 ustawodawca zmierzał jedynie do unormowania wysokości wynagrodzenia zasadniczego asesora (por. art. 68 ust. 4 ustawy o szkole), należy więc domniemywać, że uznawał istniejący stan normatywny dotyczący odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów za niewadliwy.

Powołując się na wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 listopada 2009 r., SNO 87/09 i SNO 88/09, należy powtórzyć, że akceptacja tezy o braku odpowiedzialności asesorów w omawianym okresie, moralnie, ustrojowo i pragmatycznie niesłusznej, prowadziłaby do wniosku, że władza sądownicza sprawowana przez asesorów między dniem 5 marca a 5 maja 2009 r. była ułomna i miała cechy pełnej dowolności (asesor nie podlegał ustawom ani Konstytucji, nie był niezawisły, nie dysponował immunitetami, jak też np. nie mógł być zawieszony w czynnościach ani odsunięty od nich w okolicznościach określonych w art. 129 i 130 Pr. o u.s.p.). Przyjęcie tej tezy otwarłoby także drogę do podważenia wydanych w tym czasie przez asesorów wyroków, a w efekcie do naruszenia interesu wymiaru sprawiedliwości, a nawet do jego ośmieszenia.

Poza tym trudno zaakceptować sytuację, w której asesorzy obdarzeni *votum* nie odpowiadają dyscyplinarnie za „delikty sędziowskie”, ale – jako pracownicy – ponoszą odpowiedzialność porządkową przewidzianą w Kodeksie pracy, podobnie jak asesorzy bez *votum* i aplikanci (art. 108 k.p.). Sytuacja taka stwarzałaby ponadto wyraźny dysonans między asesorami wykonującymi zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości – niezwiązanymi jednak reżimem sędziowskich obowiązków oraz niepodlegającymi odpowiedzial-

ności dyscyplinarnej – a referendarzami sądowymi wykonującymi zadania z zakresu ochrony prawnej, a więc o znacznie mniejszej doniosłości, odpowiadającymi za naruszenie swoich obowiązków, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienie godności stanowiska (art. 151 § 4 Pr. o u.s.p.; obecnie art. 152).

Bezzasadność tezy o braku odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów w okresie między dniem 5 marca a 5 maja 2009 r. nabiera wyrazistości w niniejszej sprawie; jej akceptacja doprowadziła Sąd pierwszej instancji do osobliwego wniosku, że obwiniona sędzia W. Z. odpowiada za czyn popełniony w dniu 4 marca 2009 r., a za czyn – przynajmniej według wagi i ostrości zarzutu – poważniejszy i stanowiący kontynuację czynu popełnionego w dniu 4 marca 2009 r., ale popełniony dzień później, odpowiedzialności nie ponosi.

W konsekwencji, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny niniejszym orzeczeniem potwierdza stanowisko, że asesor sądowy, któremu powierzono pełnienie czynności sędziowskich, odpowiada dyscyplinarnie na zasadach określonych w art. 107 i nast. w związku z art. 118 Pr. o u.s.p. także za przewinienia popełnione w okresie między 5 marca a 5 maja 2005 r. Z tych względów zaskarżony wyrok, oparty na tezie przeciwnej, umarzający postępowanie bez przeprowadzenia jakichkolwiek dowodów i rozważań co do czynu popełnionego przez obwinioną w dniu 5 marca 2009 r., podlega uchyleniu, a sprawa przekazaniu w tym zakresie do ponownego rozpoznania (art. 437 § 1 i art. 438 k.p.k. w związku z art. 128 Pr. o u.s.p.).

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok jest prawidłowy, postępowanie dowodowe wykazało bowiem, że zarówno wnioski zawarte we wniosku dyscyplinarnym, jak i zarzuty wypełniające odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego są bezzasadne.

W postawionym sędziemu X. Y. zarzucie popełnienia przewinienia polegającego na rażącym uchybieniu godności urzędu wytknięto, że nakłoniła sędziego W. Z. do wyznaczenia posiedzenia wbrew przepisom prawa i obowiązującym zasadom. Postępowanie dowodowe wykazało jednak, że w prośbie kierowanej do sędziego W. Z. nie było elementów nacisku lub przymusu; podłożem tej prośby był zamiar przyspieszenia załatwienia sprawy o zawezwanie do próby ugodowej w interesie uczestników, którzy mieli przybyć na posiedzenie bez urzędowego zawiadomienia i zawrzeć ugodę. W praktyce sądowej, w postępowaniu cywilnym, którego celem jest jak najszybsze załatwienie sprawy (art. 6 k.p.c.) przy dążeniu do zawarcia ugody (art. 10 k.p.c.), takie przypadki się zdarzają; strony lub osoby zainteresowane, uzasadniając konieczność szybkiego wyznaczenia posiedzenia, np. ważnym interesem, zbliżającym się wyjazdem, a niekiedy nawet zagrożeniem życia w związku z podeszłym wiekiem lub ciężką chorobą, korzystają z tej formy przyspieszenia wyznaczenia terminu. Należy podkreślić, że takie przypadki mają oparcie w § 48 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249 ze zm.), przewidującego, że w szczególnie uzasadnionych wypadkach przewodniczący wydziału, a więc w określonych

sytuacjach także jego zastępca, może zarządzić rozpoznanie sprawy poza kolejnością. Z kolei zgodnie z § 57 pkt 4 Regulaminu przewodniczący wydziału może wyznaczać terminy w poszczególnych sprawach i wydawać stosowne zarządzenia. Wprowadzie fakt, że sprawa wyznaczona poza kolejnością dotyczyła ojca obwinionej, który nie złożył stosownego wniosku w tym zakresie, nakazuje ocenić jej czyn jako niegodny aprobaty, nie oznacza to jednak, iż stanowi on działanie bezprawne lub uchybiające godności urzędu, a tym samym może być zakwalifikowane jako przewinienie przewidziane w art. 107 § 1 Pr. o u.s.p.

Należy przy tym podkreślić – co zresztą szczegółowo uczynił także Sąd Apelacyjny – że nie ma jakichkolwiek podstaw do przypisania obwinionej zamiaru ominięcia przepisów o formie czynności prawnej przeniesienia własności nieruchomości. Po pierwsze, zarzut ten mógłby być skutecznie postawiony tylko stronom ugody, bo tylko strony – swym działaniem lub zaniechaniem – mogły ominąć przepisy regulujące formę czynności prawnej, a po drugie, w judykaturze, doktrynie i praktyce nie budzi jakiejkolwiek wątpliwości, że akt notarialny oraz ugoda zawarta przed sądem (także przed sądem polubownym) to formy równoważne, alternatywne. Wyjątkiem, wyraźnie zresztą uwypuklonym przez ustawodawcę, jest ugoda zawarta przed mediatorem (art. 183¹⁵ § 2 k.p.c.).

Z tych względów, wyrok uniewinniający sędziego X. Y. należy uznać za prawidłowy, odpowiadający ustalonym faktom i ich jurydycznej ocenie.

Niewadliwy, niepoddający się krytyce przedstawionej w odwołaniu jest także wyrok uniewinniający sędziego W. Z. w odniesieniu do czynu popełnionego w dniu 4 marca 2009 r. Za jego prawidłowością przemawiają te same argumenty, które przytoczono przy ocenie czynu przypisywanego obwinionej X. Y.; skoro przyspieszenie terminu posiedzenia jest w uzasadnionych okolicznościach dopuszczalne i w konkretnej sytuacji nie ma ku temu przeszkód organizacyjnych, to – zważywszy dodatkowo, że obwiniona wykonywała prośbę swej przełożonej – nie można jej przypisać winy. Wyznaczenie szybszego terminu posiedzenia bez wniosku zainteresowanej strony może być oczywiście kwalifikowane jako uchybienie, nie można jednak przypisać mu cech karalnego przewinienia dyscyplinarnego.

Także sama forma wyznaczenia posiedzenia nie może być przedmiotem uzasadnionego zarzutu, bo jakkolwiek zawarte w Kodeksie postępowania cywilnego przepisy o doręczeniach mają charakter bezwzględny i są oparte na zasadzie oficjalności, to jednak nie są wyłączone – za uprzednią lub następczą zgodą stron – inne sposoby doręczania i zawiadamiania o terminach posiedzenia. Oczywiście, strona może zakwestionować zastosowaną, niekonwencjonalną formę i skuteczność doręczenia (zawiadomienia), ale czy tak było w niniejszej sprawie, nie zostało ustalone, gdyż Sąd – z podanych już przyczyn – zaniechał czynienia jakichkolwiek ustaleń dotyczących czynu popełnionego w dniu 5 marca 2009 r. W konsekwencji o zarzucanym, rażącym naruszeniu przepisów prawa przez sędziego W. Z. w dniu 4 marca 2009 r. nie może być mowy.

W tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok w części uniewinniającej obie obwinione został przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymany w mocy (art. 437 k.p.k. w związku z art. 128 Pr. o u.s.p.).

6

**UCHWAŁA Z DNIA 12 STYCZNIA 2011 R.
SNO 51/10**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Barbara Myszka, Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2011 r. zażalenia obrońcy sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 września 2010 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego z uwagi na dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez nią przestępstwa polegającego na tym, że w dniu 4 grudnia 2009 r. w A. dokonała przywłaszczenia torebki wraz zawartością m.in. dokumentów, kluczyków do samochodu, pieniędzy w kwocie 500 zł, o łącznej wartości 700 zł, zabierając ją nieświadomie z pomieszczenia zajmowanego przez komisję egzaminacyjną w siedzibie Okręgowej Rady Radców Prawnych w A. przy ul. Żytniej (...), a następnie orientując się, że jest w posiadaniu nie stanowiącej jej własności torebki, co rodziło obowiązek jej zwrotu właścicielowi, wróciła do budynku przy ul. Żytniej (...), nie przekazała jej właścicielowi, porzucając ją w budynku, dysponując nią w ten sposób jak swoją własnością bez zgody i woli właściciela tj. Ewy K.-P., działając w ten sposób na jej szkodę, tj. popełnienia przestępstwa z art. 284 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 14 września 2010 r. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za tak opisane zachowanie, uznając, że wyczerpuje ono znamiona przestępstwa określonego w art. 284 § 1 k.k.

Zażalenie na tę uchwałę złożył pełnomocnik sędziego, podnosząc zarzut:

- naruszenia przepisu art. 80 § 2c u.s.p., polegający na „wydaniu zaskarżonej uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w sytuacji, gdy nie zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez nią występku z art. 284 § 1 k.k.”;
- naruszenia przepisów art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., polegający na „dokonaniu w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały oceny dowodów przedstawionych przez wnioskującego prokuratora w kontekście spełnienia przesłanki umożliwiającej wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej przewidzianej w art. 80 § 2c u.s.p. – w sposób dowolny, pomijający występujące w sprawie wątpliwości oraz przy zastąpieniu powołania się na materiał dowodowy sprawy przypuszczeniami, domniemaniami czy wręcz »zdaniami prokuratora«”.

Wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i odmowę zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej albo jej uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie jest zasadne.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podkreśla się, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinno być udzielane z rozwagą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione dowody uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi przy tym o podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości i zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych okoliczności objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003, z. I, poz. 13).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając wniosek prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego, tym wymaganom nie uczynił zadość w wystarczającym stopniu.

Ustalono zostało, że sędzia Sądu Okręgowego nieświadomie zabrawszy torebkę po-krzywdzonej z pomieszczenia zajmowanego przez komisję egzaminacyjną w siedzibie Okręgowej Rady Radców Prawnych, znajdującej się w A., w budynku przy ul. Żytniej (...), po zorientowaniu się, że jest w posiadaniu cudzej torebki, nie przekazała jej właścicielce, lecz powróciła do tego budynku i porzuciła ją gdzieś w jego obrębie. Takie jej zachowanie zakwalifikowane zostało jako wypełniające znamiona przestępstwa przywłaszczenia określonego w art. 284 § 1 k.k. przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, który wobec tego zezwolił na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej.

Przyznać trzeba, że przedstawiony przez prokuratora materiał dowodowy zdaje się przekonująco wskazywać na to, że sędzia Sądu Okręgowego (jak to ustala Sąd dyscypli-

nary pierwszej instancji) zorientowała się po wyjściu z budynku przy ul. Żytniej (...), iż jest w posiadaniu cudzej torebki (świadczą o tym ma zapis z „monitoringu”, na którym uwidocznione jest, że sędzia zdecydowanie i szybko wróciła do budynku, zaś przy otwieraniu drzwi budynku przekładała torebki z jednej ręki do drugiej). W odwołaniu nie tyle wykazuje się niezgodność dokonanej przez Sąd dyscyplinarny oceny dowodów (w tym wyjaśnień sędziego) z zasadami prawidłowego rozumowania, czy doświadczenia życiowego, ile przeciwstawia tej ocenie własną ich ocenę, sprowadzającą się do afirmacji twierdzeń sędziego Sądu Okręgowego, że wracając do budynku, ze względu na złe samopoczucie nie miała świadomości posiadania cudzej torebki, jak również, że nie wie co zrobiła z torebką pokrzywdzonej po wejściu do budynku. Mimo to nie można jednak rozstrzygać ostatecznie o trafności zarzutów zawartych w zażaleniu, a zmierzających do wykazania dowolności w ocenie wiarygodności jej wyjaśnień, ponieważ należy przed tym przeprowadzić dowód z zeznań sędziego B. W., w celu ustalenia wyglądu, zachowania i reakcji sędziego Sądu Okręgowego, w czasie ich ewentualnego spotkania się na korytarzu już po opuszczeniu przez sędziego Sądu Okręgowego (z dwiema torebkami) pomieszczenia, w którym przebywali członkowie komisji egzaminacyjnej (o takim spotkaniu wspomina sędzia Sądu Okręgowego – k. 125, a nie wspomina o takim spotkaniu sędzia B. W. – k. 47).

Jeśli po przeprowadzeniu tego dowodu w ponownym postępowaniu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówi wiarygodności wyjaśnieniom sędziego Sądu Okręgowego (przede wszystkim co do tego, że nie miała świadomości, że jest w posiadaniu cudzej torebki, a jej powrót do budynku był wywołany potrzebą skorzystania z toalety) i ustali w tej mierze odmiennie, to wtedy powinien zauważyć inny istotny problem związany z subsumpcją tak ustalonego zachowania sędziego Sądu Okręgowego.

Bowiem to, że sędzia Sądu Okręgowego nieświadomie zabrawszy torebkę pokrzywdzonej z pomieszczenia zajmowanego przez komisję egzaminacyjną w siedzibie Okręgowej Rady Radców Prawnych znajdującej się w A., w budynku przy ul. Żytniej (...), po zorientowaniu się, że jest w posiadaniu niestanowiącej jej własności torebki, wróciła z nią do tego budynku i gdzieś w jego obrębie ją zostawiła, nie oznaczając jeszcze, iż tak z nią postępując, dopuściła się przestępstwa jej przywłaszczenia w rozumieniu art. 284 § 1 k.k. Powstać musi przecież, w tak ustalonych okolicznościach faktycznych, pytanie o to, w jakim celu powróciła ona do budynku przy ul. Żytniej (...). Jeżeli odrzucić twierdzenia sędziego Sądu Okręgowego, że nie miała świadomości posiadania cudzego mienia, a do budynku wróciła w celu skorzystania z toalety, to jedynym rozsądnym (w każdym razie nie dającym się dowodowo wykluczyć) powodem jej powrotu do budynku, mogła być chęć podrzucenia torebki w taki sposób, który stwarzał możliwość odzyskania jej przez pokrzywdzoną. Nie ma dowodów na to, że zamierzała ona ją po prostu porzucić, co więcej, gdyby miała taki zamiar, to mogła to uczynić, po dojechaniu taksówką, w każdym innym miejscu, a już zupełnie niezrozumiałym byłby jej powrót do budynku (jako niewia-

rygodne bowiem ocenione zostało jej twierdzenie, że wróciła do budynku aby skorzystać z toalety). Wydaje się zatem, że w określonym stanie dowodowym, trzeba przyjąć, że powodem jej powrotu był zamiar „podrzucenia” torebki pokrzywdzonej. Wszak sędzia Sądu Okręgowego pozostawiła torebkę nie w nieustalonym miejscu, ale w budynku w którym nadal przebywała pokrzywdzona, mając świadomość tego, iż pokrzywdzona szuka swojej torebki właśnie w tym miejscu. Nie można zatem wykluczyć, że chodziło o to, aby możliwe było jej odnalezienie i przekazanie właścicielce, jednocześnie unikając w ten sposób przykrej niewątpliwie i niekomfortowej konieczności wyjaśniania swego zachowania (taka motywacja jawi się jako prawdopodobna w świetle choćby osobowości sędziego opisanej w opinii psychologicznej na k. 130 – 131).

Jeżeli zaś tak, to przypomnieć należy, że o przestępstwie przywłaszczenia można mówić zasadnie tylko wówczas, gdy:

- zachowanie sprawcy obejmującego władztwo nad rzeczą wskazuje, że postępuje on z nią jak z własną,
- istnieje po stronie sprawcy wola pozbawienia właściciela uprawnień co do rzeczy.

Innymi słowy, dla realizacji znamion określonego w art. 284 § 1 k.k. przestępstwa przywłaszczenia, konieczne jest wykazanie zarówno obiektywnego rozporządzenia przez sprawcę cudzą rzeczą ruchomą czy prawem majątkowym, jak też tego, iż jego działaniu towarzyszył zamiar tzw. *animus rem sibi habendi*, to jest zamiar zatrzymania tej rzeczy, bądź prawa, dla siebie albo dla innej osoby, bez żadnego ku temu tytułu i ekwiwalentu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 stycznia 1978 r., V Kr 197/77, OSNPG 1978, nr 6, poz. 64; z dnia 9 grudnia 2003 r., III KK 165/03, Lex nr 140098; z dnia 11 marca 2003 r., V KK 212/02, Lex nr 7700; z dnia 23 listopada 2006 r., II KK 186/06, OSNwSK 2006/1/2247; z dnia 24 kwietnia 2007 r., IV KK 31/07, Lex nr 262665).

Zamiar przywłaszczenia rzeczy powierzonej (analogicznie: rzeczy w posiadaniu której sprawca znalazł się przypadkowo) realizuje się tylko w rozporządzeniu tą rzeczą jak własną, zatem nie obejmuje nieuprawnionego wykorzystania jej czy też zadysponowania nią (podrzucenia), o ile nie towarzyszy mu cel definitywnego włączenia tej rzeczy do majątku sprawcy lub innej osoby. Przy tym skutek przywłaszczenia, jakim jest utrata rzeczy przez pokrzywdzonego, musi być objęty zamiarem bezpośrednim, to znaczy że sprawca chce by ten skutek wystąpił i miał charakter nieodwracalny.

Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, oceniając zachowanie sędziego Sądu Okręgowego od strony podmiotowej wskazał jedynie, że o tym, iż działała ona z zamiarem przywłaszczenia świadczy pozbycie się torebki w nieustalonym miejscu, wbrew obowiązкови przekazania jej właścicielowi, czyli postąpienie z nią jak właściciel oraz zaprzeczanie jakiegokolwiek wiedzy na temat zaginionej torebki podczas telefonicznych rozmów.

Tymczasem, w świetle wyżej przedstawionych uwag jest oczywiste, że dla przyjęcia, iż zachowaniu sprawcy towarzyszył zamiar *animus rem sibi habendi* nie wystarczy

wykazanie, iż postąpił on z rzeczą jak właściciel, ale należy nadto wykazać, iż sprawcy towarzyszył zamiar nieodwracalnego pozbawienia właściciela jego własności. I w tym właśnie kontekście, ponownie rozpoznając sprawę, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien mieć na uwadze, że w realiach dowodowych sprawy, po ewentualnym odrzuceniu wyjaśnień sędziego Sądu Okręgowego jako niewiarygodnych, nie będzie – jak się wydaje – podstaw do ustalenia, że działała ona z zamiarem bezpośrednim przywłaszczenia torebki pokrzywdzonej. Bowiem znalazłszy się przypadkowo w jej posiadaniu nie miała zamiaru definitywnego włączenia jej do swego majątku i skutkiem tego spowodowania nieodwracalnej jej utraty przez pokrzywdzoną, lecz jedynie, podrzucając ją gdzieś w budynku, z którego ją przez pomyłkę zabrała, miała nadzieję, że pokrzywdzona ją odzyska, oczywiście licząc się, i jednocześnie godząc z tym, że istnieje możliwość, iż torebki nikt nie odnajdzie albo że osoba, która ją znajdzie, nie odda jej właścicielowi. W takim jednak układzie nie można mówić o zamiarze bezpośrednim jako obejmującym skutek w postaci utraty torebki przez pokrzywdzoną, a jedynie o godzeniu się na taki skutek, co już nie znamionuje przestępstwa przywłaszczenia (art. 284 k.k.), a jedynie znamiona wykroczenia samowolnego zadysponowania nią (art. 127 k.w.).

Na marginesie już tylko należy zauważyć, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji dowolnie upatruje dowodu świadczącego o działaniu sędziego Sądu Okręgowego z zamiarem przywłaszczenia torebki pokrzywdzonej, w jej zachowaniu, polegającym na późniejszym zaprzeczeniu przez nią by miała jakąś wiedzę na temat losów tej torebki w rozmowach telefonicznych z pokrzywdzoną. To zachowanie bowiem jest tylko oczywistą konsekwencją podjętej wcześniej decyzji o samowolnym zadysponowaniu tą torebką i świadczy o chęci uniknięcia odpowiedzialności za swoje oczywiście naganne (choć niekoniecznie przestępcze) zachowanie, ale o niczym więcej.

Podsumowując należy więc stwierdzić, że o zamiarze z jakim działa sprawca decydują wszystkie okoliczności danego wypadku w ich wzajemnym powiązaniu. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny musi zatem, po prawidłowym ustaleniu stanu faktycznego, pamiętając o regule „*in dubio mitius*”, ocenić wszechstronnie działanie sędziego Sądu Okręgowego w aspekcie strony podmiotowej, czego brakuje w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały.

Z tych zatem przyczyn należało uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 września 2010 r. uchylić i sprawę przekazać temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

UCHWAŁA Z DNIA 12 STYCZNIA 2011 R.
SNO 52/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Barbara Myszka (sprawozdawca), Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2011 r. zażalenia obrońcy sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 października 2010 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 14 października 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”), zezwolił na pociągnięcie X. Y., sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, do odpowiedzialności karnej za czyny polegające na:

1. prowadzeniu w dniu 16 listopada 2009 r. w A., w woj. (...), w stanie nietrzeźwości (3,4 ‰ alkoholu we krwi) samochodu osobowego marki „Rover”, nr rej. (...), w ruchu lądowym, tj. przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.,
2. naruszeniu w dniu 16 listopada 2009 r. w A., w woj. (...), nietykalności cielesnej funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w A. mł. asp. Jacka I. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych przez dwukrotne uderzenie go dłonią w tył głowy, tj. przestępstwo z art. 222 § 1 k.k.,
3. znieważeniu w dniu 16 listopada 2009 r. w A., w woj. (...), funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w A. sierż. Kamila K. i mł. asp. Jacka I. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych przez wyzywanie ich wulgarnymi i obraźliwymi słowami, tj. przestępstwo z art. 226 § 1 k.k.,
i stwierdził, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 16 listopada 2009 r. sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku kierował swoim samochodem marki „Rover”, nr rej. (...), jadąc od strony L. w kierunku K. W czasie jazdy naruszył przepisy ruchu drogowego, jechał bowiem ulicą jednokierunkową w przeciwnym kierunku ruchu od jednej

krawędzi jezdni do drugiej, a wjeżdżając na jezdnię dla swojego kierunku ruchu zajeżdżał drogę pojazdowi kierowanemu przez Stanisława K. Stanisław K. zawiadomił policję, podał numer rejestracyjny samochodu i podążył za nim. Sędzia X. Y. zatrzymał samochód na parkingu przy ul. Koszarowej i chwiejnym krokiem udał się na teren posesji nr 7 po przeciwnej stronie ulicy. W tym czasie nadjechał radiowóz z policjantami Jackiem I. i Kamilem K., którzy udali się na posesję wskazaną przez Stanisława K. i zatrzymali sędziego X. Y. Jego stan wskazywał na to, że znajduje się pod wpływem alkoholu. Zatrzymany odmówił poddania się badaniu alkomatem, okazał legitymację służbową i powiedział, że jest sędzią. W tej sytuacji funkcjonariusze Policji postanowili zawieźć go do szpitala w celu pobrania krwi na zawartość alkoholu. W czasie jazdy radiowozem sędzia X. Y. dwukrotnie uderzył w głowę siedzącego przed nim na siedzeniu pasażera, mł. asp. Jacka I. W szpitalu dwukrotnie pobrano krew od sędziego. W przerwie między badaniami X. Y. używał pod adresem obu funkcjonariuszy słów wulgarnych i obraźliwych. W próbkach pobranej krwi stwierdzono obecność alkoholu etylowego w stężeniach 3,40 ‰ oraz 3,09 ‰.

Ustalenia te Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poczynił na podstawie zeznań świadków: Stanisława K., Jacka I. i Kamila K. oraz wyników badania krwi. Stwierdził, że zeznania świadków wzajemnie się uzupełniają, nie zawierają wewnętrznych sprzeczności, są logiczne i przekonujące, a świadkowie nie znali wcześniej X. Y. i podejmując opisane czynności nie wiedzieli, że kierowca samochodu jest sędzią. Zebrane dowody, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, dostatecznie uzasadniają podejrzenie, że sędzia X. Y. popełnił przestępstwa opisane we wniosku Prokuratora Prokuratury Rejonowej w A. o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. Ze względu na to, że są to czyny o znacznej szkodliwości społecznej oraz że poczynione ustalenia wskazują na wysoki stopień zawinienia sędziego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił wniosek, aby kwestia winy lub niewinności sędziego X. Y. została rozstrzygnięta w sposób pewny w postępowaniu karnym.

Obrońca sędziego X. Y. zaskarżył powyższą uchwałę zażaleniem, zarzucając Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu naruszenie przepisów: art. 117 § 3 k.p.k. przez przeprowadzenie posiedzenia i rozpoznanie sprawy pod nieobecność sędziego, podczas gdy jego obecność była obowiązkowa, art. 4, art. 7 i art. 92 k.p.k. w związku z art. 80 § 2c u.s.p. przez jednostronną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego, która doprowadziła do wydania zaskarżonej uchwały pomimo braku wnikliwej i rzeczowej analizy czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, art. 167 w związku z art. 215 i art. 92 k.p.k. przez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, zwłaszcza stanu zdrowia sędziego X. Y. w celu ustalenia, czy i ewentualnie kiedy będzie mógł brać udział w postępowaniu, art. 117 § 2 w związku z art. 6 k.p.k. przez rozpoznanie wniosku pod nieobecność sędziego X. Y., który przedstawił zaświadczenie potwierdzające niemożność stawienia się na wezwanie organu prowadzącego postępowanie,

wystawione przez lekarza sądowego i złożył wniosek o odroczenie posiedzenia, czego następstwem było naruszenie jego prawa do obrony, i art. 92 k.p.k. w związku z art. 80 § 2c u.s.p. przez oparcie rozstrzygnięcia na okolicznościach niemających znaczenia dla sprawy na etapie rozpoznania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. W konkluzji obrońca zgłosił wniosek o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w zażaleniu grupują się wokół dwóch kwestii: pierwsza dotyczy podjęcia zaskarżonej uchwały w nieobecności sędziego X. Y., spowodowanej chorobą i bez jego wysłuchania, a druga przyjęcia za podstawę orzeczenia oceny stopnia społecznej szkodliwości czynów opisanych we wniosku prokuratora, która to kwestia nie powinna w ogóle podlegać badaniu w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Przed odniesieniem się do stawianych zarzutów trzeba przypomnieć, że – zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09 (OSNKW 2009, nr 7, poz. 51) – w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub na jego tymczasowe aresztowanie mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a w zakresie nimi nieuregulowanym, konieczne dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wskazał jednak na konieczność odpowiedniej modyfikacji przepisów postępowania karnego stosowanych w – szczerzątkowo tylko uregulowanym w Prawie o ustroju sądów powszechnych – postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, podkreślając, że postępowanie to nie jest postępowaniem dyscyplinarnym. Okoliczność ta uszła uwagi autora zażalenia, który formułując zarzuty co do sposobu postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym zakładał konieczność zachowania wymagań przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego dla rozprawy głównej. Tymczasem, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 20 marca 2008 r., SNO 14/08 (OSNSD 2008, poz. 5), wniosek o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej podlega rozpoznaniu na posiedzeniu. Przed wydaniem uchwały sąd dyscyplinarny wysłuchuje rzecznika dyscyplinarnego, a także sędziego, przedstawiciela organu lub osobę, którzy wniosli o zezwolenie, jeżeli się stawią. Ich niestawiennictwo nie wstrzymuje rozpoznania wniosku (art. 80 § 2e u.s.p.).

Zaskarżona uchwała istotnie została podjęta pod nieobecność sędziego X. Y. na posiedzeniu w dniu 14 października 2009 r., pomimo przedstawienia przez niego zaświadczenia lekarskiego z dnia 11 października 2009 r. o niezdolności do stawienia się na we-

zwanie lub zawiadomienie i złożenia wniosku o odroczenie posiedzenia. Trzeba jednak zauważyć, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w okresie od lutego do października 2009 r. aż pięciokrotnie wyznaczał terminy posiedzeń (w dniach: 12 lutego 2009 r., 9 kwietnia 2009 r., 14 maja 2009 r., 27 sierpnia 2009 r. i 14 października 2009 r.) w celu rozpoznania wniosku prokuratora o pociągnięcie sędziego X. Y. do odpowiedzialności karnej. Pierwszy termin w dniu 12 lutego 2009 r. został zniesiony, gdyż sędzia X. Y. poinformował Sąd, że przebywa w szpitalu, natomiast posiedzenia w dniach: 9 kwietnia, 14 maja i 27 sierpnia 2009 r. uległy odroczeniu. Sędzia X. Y. składał bowiem tuż przed terminem wyznaczonego posiedzenia zaświadczenia lekarskie o niezdolności do stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie, a przed posiedzeniem w dniu 27 sierpnia 2009 r. podniósł zarzut spóźnionego doręczenia mu zawiadomienia. Na posiedzeniu w dniu 14 maja 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zarządził zbadanie sędziego X. Y. przez biegłego sądowego w celu stwierdzenia, czy stan zdrowia umożliwia mu stawienie się na posiedzenie oraz określenia przypuszczalnego okresu leczenia i możliwości stawienia się w sądzie. Biegły nie mógł zbadać sędziego z przyczyn leżących po jego stronie, a ze względu na wskazywany rodzaj przewlekłej choroby nie mógł udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytania Sądu. Stwierdził natomiast, że w przebiegu tej choroby zdarzają się zarówno okresy remisji, jak i ataki duszności. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w dniu 14 października 2009 r., mając na względzie wielokrotne zwolnienia lekarskie sędziego X. Y., uznał, że jego obecność na posiedzeniu nie jest obowiązkowa, po czym podjął zaskarżoną uchwałę, po uprzednim przesłuchaniu świadków Stanisława K., Jacka I. i Kamila K. Szczegółowa analiza akt sprawy, zwłaszcza wniosków składanych przez sędziego X. Y., zaświadczeń lekarskich o krótkotrwałych okresach niezdolności do stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie poprzedzających kolejne terminy posiedzeń Sądu oraz korespondencji prowadzonej przez niego z biegłym wyznaczonym przez Sąd, wyraźnie wskazuje na podejmowanie przez sędziego działań zmierzających do uniemożliwienia Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu rozpoznania wniosku prokuratora. Nie można bowiem nie dostrzec, że wszelkie czynności sędziego podejmowane w toku trwającego szereg miesięcy postępowania były ukierunkowane wyłącznie na uzyskanie decyzji Sądu o odroczeniu posiedzenia. Konkludując ten wątek rozważań trzeba stwierdzić, że podniesiony w zażaleniu zarzut naruszenia prawa do obrony przez rozpoznanie wniosku pod nieobecność sędziego X. Y. nie może odnieść zamierzonego skutku.

Nieuzasadniony jest również zarzut przekroczenia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zakresu kognicji sądu w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej przez dokonanie oceny stopnia społecznej szkodliwości czynów opisanych we wniosku prokuratora. Pogląd, że w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej niedopuszczalna jest ocena stopnia spo-

łecznej szkodliwości czynu zarzucanego sędziemu, do którego to poglądu obrońca nawiązuje w zażaleniu, trzeba uznać za odosobniony.

Zgodnie z art. 80 § 2c u.s.p., sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Nie ulega zatem wątpliwości, że powinnością sądu dyscyplinarnego jest weryfikacja przedstawionego przez wnioskodawcę materiału dowodowego w celu zajęcia stanowiska, czy rzeczywiście zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Konieczne jest też rozważenie, czy czyn zarzucany sędziemu przez wnioskodawcę wyczerpuje znamiona przestępstwa w rozumieniu art. 1 § 1 k.k. (zob. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 marca 2003 r., SNO 9/03, OSNSD 2003, nr 1, poz. 7).

Według art. 1 § 2 k.k., nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, w związku z czym – zgodnie z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. – jeżeli społeczna szkodliwość czynu jest znikoma, nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza. Wypełniając zatem obowiązek rozważenia, czy zarzucany sędziemu czyn jest przestępstwem, sąd dyscyplinarny nie może w swoich rozważaniach pominąć kwestii stopnia społecznej szkodliwości tego czynu.

W zażaleniu obrońca sędziego nie wskazał na czym miało polegać naruszenie art. 4, art. 7, art. 92 i art. 167 k.p.k. w sytuacji, w której Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przeprowadził i poddał ocenie wszystkie dowody wskazane przez wnioskodawcę, a sędzia X. Y. nie składał żadnych wniosków dotyczących istoty sprawy.

Na koniec trzeba dodać, że uchwała sądu dyscyplinarnego wydana na podstawie art. 80 § 2c u.s.p. jest jedynie zezwoleniem na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie przesądza o winie sędziego, a jedynie zezwala prokuratorowi na wszczęcie postępowania *in personam* i nie pozbawia osoby, wobec której ją wydano, żadnych uprawnień procesowych przysługujących każdemu podmiotowi znajdującemu się w takiej samej sytuacji procesowej. Osoba ta w świetle przepisów prawa pozostaje niewinna i ma prawo do podjęcia obrony przed stawianymi jej zarzutami (zob. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 czerwca 2009 r., SNO 16/09, OSNSD 2009, poz. 8).

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w uchwale.

WYROK Z DNIA 12 STYCZNIA 2011 R.
SNO 53/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Barbara Myszka, Andrzej Wróbel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońców, obwinionej i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 sierpnia 2010 r., sygn. akt. ASD (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 3 sierpnia 2010 r., sygn. akt ASD (...), po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego, obwinionej o to, że będąc sędzią Sądu Rejonowego i sędzią sprawozdawcą w sprawach o sygn. akt: I C 112/09, I C 364/09, I C 742/08, I C 713/08, I C 167/08, I C 73/06, I C 62/09 oraz I C 23/08, w okresie od dnia 24 czerwca 2009 r. do dnia 13 grudnia 2009 r., sporządziła uzasadnienia orzeczeń w wymienionych wyżej sprawach ze znacznym przekroczeniem 14-dniowego terminu, określonego w art. 329 k.p.c., doprowadzając tym samym do rażącej przewlekłości toczących się postępowań międzyinstancyjnych w sprawach: I C 713/08, I C 167/08, I C 73/06 oraz I C 62/09, tj. o popełnienie czynu przewidzianego w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, obwinioną uznała za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, stanowiącego przewinienie służbowe w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 329 k.p.c. i przyjmując, że przewinienie to wypadek mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych odstąpił od wymierzenia jej kary.

Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny ustalił między innymi, że obwiniona, będąc sędzią sprawozdawcą w ośmiu sprawach sporządziła uzasadnienia orzeczeń w tych sprawach z naruszeniem art. 329 k.p.c. W sześciu z ośmiu spraw objętych wnioskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, decyzją prezesa Sądu Rejonowego, przedłużono termin sporządzenia uzasadnień. Sędzia nie dotrzymała także przedłużonego terminu.

W okresie objętym wnioskiem, tj. drugiego półrocza 2009 roku sędzia Sądu Rejonowego korzystała ze zwolnienia lekarskiego od dnia 20 do 31 sierpnia 2009 r. oraz od dnia 15 września do 26 października 2009 r. Na koniec pierwszego półrocza 2009 roku w referacie obwinionej było łącznie 408 spraw, w tym 283 sprawy C, 70 spraw Co i 55 spraw NC. Obciążenie sędziego Sądu Rejonowego, a także załatwianie spraw w okresie całego 2009 roku i ilość sporządzanych uzasadnień (152) nie odbiegało zasadniczo o załatwienia przez innych sędziów orzekających w wydziale. Obwiniona, mimo zwolnienia lekarskiego, była obecna na naradzie wydziałowej w październiku 2009 roku, poświęconej analizie wyników pracy sędziów. Po powrocie ze zwolnienia sędzia Sądu Rejonowego podjęła intensywną pracę, zwiększyła do grudnia 2009 roku ilość sesji i obciążenie na sesjach.

Obwiniona sędzia samodzielnie wychowuje niepełnosprawną córkę, która wymaga całkowitej opieki i pomocy w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych w sposób znacznie przewyższający wsparcie potrzebne osobie w jej wieku. Łącznie (zwolnienia lekarskie, opieka nad dzieckiem i urlopy) absencja obwinionej wyniosła 70 dni.

Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny zważył między innymi, że jest niesporne, iż dwutygodniowy termin przewidziany dla uzasadnienia wyroków w sprawach wskazanych we wniosku, nie został przez obwinioną zachowany, jak też nie został zachowany dodatkowy termin przedłużony decyzją prezesa Sądu Rejonowego, co stanowi podstawę do przyjęcia dopuszczenia się przez obwinioną oczywistego naruszenia art. 329 k.p.c. Oczywista obraza tego przepisu ma także cechę rażącego naruszenia prawa, ponieważ po pierwsze – czas przekroczenia terminu sporządzania uzasadnień w objętych wnioskiem sprawach we wszystkich przypadkach był znaczny i wielokrotnie przekraczał termin instrukcyjny, po drugie – w czterech sprawach rażące przekroczenie terminu sporządzania uzasadnień doprowadziło do przedłużenia okresu postępowania międzyinstancyjnego na czas powyżej sześciu miesięcy, co naraża na szwank interesy stron, nawet jeżeli nie skutkowało to wniesieniem przez strony skargi na przewlekłość postępowania, po trzecie – obwiniona, mimo przedłużenia decyzją prezesa Sądu Rejonowego terminu do sporządzenia uzasadnień w sześciu sprawach o 30 dni, w żadnej z tych spraw nie dochowała nawet tego dodatkowego terminu.

W rezultacie powyższych ustaleń i ocen, w pełni uzasadniony jest, zdaniem Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego, zarzut, że obwiniona dopuściła się przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał przypisane obwinionej przewinienie służbowe za wypadek mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Za takim uznaniem przemawia, zdaniem Sądu, stosunkowo niewielka szkodliwość czynu dla służby oraz niewielki stopień zawinienia obwinionej. Uznając, że szkodliwość czynu była niewielka, Sąd wziął pod rozwagę okoliczność, że stwierdzone uchybienie nie spowodowało powstania szkód materialnych stron ani też nie stanowiło

podstawy wniesienia skarg na przewlekłość postępowania. Oceniając, że stopień zawinienia obwinionej był niewielki, Sąd miał na uwadze sytuację życiową oraz zdrowotną obwinionej w okresie objętym wnioskiem, jak i jej stosunek do służby. Okoliczność, że obwiniona samodzielnie wychowuje niepełnosprawną córkę, potrzebującą znacznie większej opieki i uwagi niż dzieci zdrowe w jej wieku, wymaga od obwinionej znacznie większego od przeciętnego zaangażowania w sprawowaniu pieczy i opieki nad dzieckiem. Fakt, że dziecko w końcu czerwca 2009 roku było hospitalizowane, a zatem wymagało jeszcze większego niż zwykle zaangażowania matki, nie mógł pozostać bez wpływu na systematyczność pracy zawodowej sędziego, która jak wiadomo w znacznej części jest wykonywana poza sądem. Także fakt długotrwałej choroby obwinionej musiał, zgodnie z doświadczeniem życiowym, wpływać na obniżenie wydolności fizycznej obwinionej do wykonywania zawodowych czynności. Mimo tych przeciwności, jak i 70 – dniowej absencji spowodowanej głównie chorobą w 2009 roku, obwiniona wykazała zaangażowanie w pracy i osiągnęła wyniki porównywalne z pozostałymi sędziami wydziału, ponieważ w 2009 roku sporządziła 152 uzasadnienia, tj. podobnie jak pozostali sędziowie, a także załatwiła sprawy w ilości nieodbiegającej od pozostałych sędziów z wydziału. Jakość pracy obwinionej, z wyłączeniem terminowości sporządzania uzasadnień, nie była przedmiotem krytycznych uwag wizytatora i przewodniczącej wydziału.

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionej, zarzucając temu wyrokowi obrazę art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych poprzez niezasadne przyjęcie, iż przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne stanowi przypadek mniejszej wagi oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, poprzez uznanie, że elementy podmiotowe dotyczące obwinionej oraz elementy przedmiotowe dotyczące jej przewinienia dyscyplinarnego, pozwalały na zastosowanie wobec obwinionej dobrodziejstwa odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Wskazując na powyższe, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej upomnienia.

Obrońca obwinionej-sędzieja E. B. zaskarżyła powyższy wyrok w całości, zarzucając: 1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że obwiniona popełniła zarzucany jej czyn, tj. że jej działanie miało charakter zawiniony, 2) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na braku oceny dowodów oraz niewskazaniu, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, oraz art. 6, 117 § 2, 117 § 2a i art. 7 k.p.k. oraz art. 115 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych polegające na naruszeniu prawa obwinionej do obrony poprzez prowadzenie rozprawy pod nieobecność obwinionej i uniemożliwienie jej złożenia wyjaśnień na rozprawie. Wskazując na powyższe, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i unie-

winnienie obwinionej od popełnionego czynu ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca obwinionej sędzia K. W. zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść obwinionej, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi: 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na: a) nieustaleniu przez Sąd i nieujęciu w opisie czynu przypisanego obwinionej znamion strony podmiotowej i ewentualnie postaci zamiaru, w sytuacji jednoczesnego stwierdzenia popełnienia czynu, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż brak było po stronie obwinionej zarówno zamiaru popełnienia przewinienia służbowego, jak i znamion nieumyślności; b) niewskazaniu w opisie czynu okresów opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień w konkretnych sprawach ani też niewskazaniu, określonych, jako rażące, okresów przewlekłości toczących się postępowań międzyinstancyjnych; c) przyjęciu, że doszło do sporządzenia przez obwinioną uzasadnień orzeczeń w wymienionych w wyroku sprawach ze znacznym przekroczeniem 14-dniowego terminu, określonego w art. 329 k.p.c., mimo nieprzeprowadzenia na rozprawie żadnego dowodu wskazującego na faktyczne terminy przedłożenia sędziemu akt do uzasadnienia i zwrotu akt przez sędziego; d) przyjęciu, że doszło do rażącej przewlekłości w postępowaniach międzyinstancyjnych w czterech sprawach, mimo nieprzeprowadzenia na rozprawie żadnego dowodu wskazującego na faktyczne terminy trwania tych postępowań; 2) obrazę prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, polegającą na przyjęciu, że sporządzając uzasadnienia w sprawach: I C 112/09, I C 364/09, I C 742/08, I C 713/08, I C 167/08, I C 73/06, I C 62/09 oraz I C 23/08 z przekroczeniem 14-dniowego terminu określonego w art. 329 k.p.c. stanowiło przewinienie służbowe w postaci oczywistej i rażącej obrazę przepisu prawa; 3) naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku, tj.: a) art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegające na braku oceny dowodów oraz niewskazaniu, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych; b) art. 410 k.p.k., polegające na oparciu wyroku na okolicznościach nieujawnionych w toku rozprawy głównej, poprzez określenie ich w stanie faktycznym uzasadnienia wyroku słowami „okoliczność niesporna”, podczas gdy takie pojęcie nie funkcjonuje na gruncie polskiej procedury karnej, zaś podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej; c) art. 413 § 2 pkt 1 i art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., polegające na zaniechaniu precyzyjnego wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, w szczególności w zakresie omówienia strony podmiotowej czynu, a także nierozważenia kwestii istnienia zawinienia obwinionej; d) art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego sprawy, w szczególności dokumentacji lekarskiej obwinionej i jej dziecka, wykazu jej absencji chorobowych poprzez pominięcie faktu ciężkiej choroby obwinionej, stanu zdrowia jej dziecka i wpływu tych okoliczności na możliwość dochowania terminów w sporządzaniu uzasadnień wydawanych orzeczeń; e) art. 5 § 2 i art. 7

k.p.k., polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego sprawy, w szczególności zeznań świadka Urszuli K.-S. poprzez pominięcie faktu braku jakiejkolwiek koleżeńskej pomocy wobec obwinionej ze strony władz sądu, w tym przewodniczącej wydziału i sędziów z tego samego wydziału, jak też nieprawidłowego rozkładu obowiązków w wydziale poprzez obarczanie obwinionej takimi samymi obowiązkami jak innych sędziów, mimo jej długotrwałej choroby, dużych absencji, jak i zaległości w pisaniu uzasadnień; f) art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego sprawy, w szczególności „protokołu z lustracji w zakresie terminowości sporządzania uzasadnień i innych czynności w zakończonych sprawach przydzielonych zgodnie z podziałem czynności do referatu sędziego Sądu Rejonowego w A. pani (...)” poprzez pominięcie faktu, że w roku 2009 temu sędziemu doręczono wnioski o sporządzenie uzasadnień orzeczeń w 152 sprawach, jak też rozmiarów referatu obwinionej oraz wpływu tej okoliczności na możliwość dochowania terminów w sporządzaniu uzasadnień wydawanych orzeczeń; g) art. 7 i 170 k.p.k. polegające na oddaleniu wniosków dowodowych obwinionej, mimo że miały one istotne znaczenie dla oceny sprawstwa i winy obwinionej; h) art. 6, art. 117 § 2, art. 117 § 2a i art. 7 k.p.k. oraz art. 115 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych, polegające na naruszeniu prawa do obrony obwinionej poprzez przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność obwinionej w dniu 3 i 13 lipca 2010 r., mimo prawidłowego usprawiedliwienia przez obwinioną jej nieobecności zwolnieniem lekarskim i złożeniem wniosku o odroczenie rozprawy. Wskazując na powyższe, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionej ewentualnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Obwiniona zaskarżyła powyższy wyrok w całości na swoją korzyść, wnosząc o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej czynu, zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi: 1) obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych polegającą na jego niewłaściwym zastosowaniu poprzez uznanie jej za winną przypisanego przewinienia służbowego; 2) obrazę przepisów postępowania, tj. art. 115 § 2 i 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych, art. 117 § 2 i 2a, art. 156 § 2, art. 170 § 1 pkt 2, art. 390 § 1, art. 402 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych, mogącą mieć wpływ na treść wyroku; 3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na wyliczeniu dni opóźnienia w sporządzeniu uzasadnień bez uwzględnienia przedłużenia terminu decyzją prezesa Sądu na podstawie art. 329 k.p.c.

Obwiniona w odpowiedzi na odwołanie zastępcy rzecznika dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zakwestionowała stanowisko oskarżyciela, że obowiązki rodzinne są bez znaczenia dla obowiązków wynikających ze stosunku pracy, z pełnienia służby na podstawie aktu powołania, powołując się na art. 47 i 68 Konstytucji RP.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Przepis art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych wyraźnie rozgranicza dwa rodzaje deliktów dyscyplinarnych powodujących odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego. W pierwszej kolejności powołany przepis wymienia przewinienia służbowe, i właśnie z nimi wiąże oczywiste i rażące naruszenie prawa. Odpowiedzialność dyscyplinarną jako przewinienia służbowe rodzą tylko te naruszenia prawa, które jednocześnie spełniają dwa wymagania: są zarazem i „oczywiste” i „rażące”. Interpretacja pojęć „oczywistość” obrazy prawa i „rażący” jej charakter doprowadziły do wypracowania szczegółowych warunków, jakie muszą być spełnione, aby konkretne postąpienie przez sędziego mogło być uznane za przewinienie służbowe odpowiadające tym kryteriom. W wyroku z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02 (OSNSD 2002, nr 1, poz. 9) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że interpretację pojęcia „oczywiste naruszenie prawa” należy odnosić do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy wykładni prawa. Obraza prawa spełnia kryterium oczywistości, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia i bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, zaś rozumienie prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych. Kryterium „rażącej” obrazy prawa należy natomiast odnosić do skutków, jakie powstały w wyniku błędnego zastosowania lub niezastosowania przez sędziego obowiązujących przepisów. Do przypisania deliktu dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego nie jest bowiem wystarczające popełnienie błędu w zakresie prawidłowego stosowania prawa – i to nawet błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Konsekwencją takiego uchybienia musi być ponadto narażenie na szwank praw i interesów stron albo wyrządzenie szkody, będącej następstwem decyzji lub działania podjętego przez sędziego wykonującego swoją funkcję. Zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu może również wyznaczać cechę naruszenia prawa określoną jako „rażąca obraza”. Podkreślić przy tym należy, że elementy opisu deliktu dyscyplinarnego, zawarte w art. 107 § 1 u.s.p., pełnią rolę znamion przedmiotowych występujących w układzie koniunkcji. Dla uznania obrazy przepisów prawa za przewinienie służbowe niezbędne jest zatem wykazanie, że cechuje ją zarówno „oczywistość”, jak i „rażący” charakter. Nie ulega jednak wątpliwości, że rozważania w tej części mogą być podjęte po uprzednim określeniu aktu prawnego i wskazaniu konkretnych jego przepisów, jakie zostały naruszone zachowaniem, które jest przedmiotem deliktu dyscyplinarnego przypisywanego w tej postaci. Wprawdzie ani wymieniony przepis, ani inne przepisy ustawy nie definiują pojęcia „przewinienie służbowe” („przewinienie dyscyplinarne”), jednak nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność sędziego jest odpowiedzialnością typu karnego, której przesłanką jest zawinione zachowanie sędziego (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia z dnia 17 maja 2007 r., SNO 28/07). W wyroku z dnia z dnia 2 czerwca 2006 r., SNO 24/06, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że jest oczywiste, że czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne musi być bezprawny i zawiniony.

W podsumowaniu tej części wywodów należy zatem stwierdzić, że przewinieniem służbowym, o którym mowa w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych jest tylko takie naruszenie przepisów prawa, któremu można przypisać jednocześnie dwie cechy: musi być ono oczywiste oraz rażące. Dla uznania obrazy przepisów prawa za przewinienie dyscyplinarne konieczne jest przypisanie jej obu omawianych cech łącznie, od strony podmiotowej natomiast do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego konieczna jest wina, wystarczy jednak każdy rodzaj winy, także wina nieumyślna (wyrok Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 czerwca 2006 r., SNO 24/06).

W zaskarżonym wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił zarzucane obwinionej przewinienie służbowe w postaci naruszenia art. 329 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnień w sprawach, w których obwiniona była sprawozdawcą, tj. sygn. akt: I C 112/09, I C 364/09, I C 742/08, I C 713/08, I C 167/08, I C 73/06, I C 62/09 oraz I C 23/08, w okresie od dnia 24 czerwca 2009 r. do dnia 13 grudnia 2009 r., ze znacznym przekroczeniem terminu określonego w tym przepisie, wyłącznie od strony przedmiotowej. Sąd ten uznał naruszenie art. 329 k.p.c. za oczywiste i jednocześnie rażące ze względu na to, że po pierwsze – czas przekroczenia terminu sporządzania uzasadnień w objętych wnioskiem sprawach we wszystkich przypadkach był znaczny i wielokrotnie przekraczał termin instrukcyjny, po drugie – w czterech sprawach rażące przekroczenie terminu sporządzania uzasadnień doprowadziło do przedłużenia okresu postępowania międzyinstancyjnego na czas powyżej sześciu miesięcy, co naraża na szwank interesy stron, nawet jeżeli nie skutkowało to wniesieniem przez strony skargi na przewlekłość postępowania, po trzecie – obwiniona, mimo przedłużenia decyzją prezesa Sądu Rejonowego terminu do sporządzenia uzasadnień w sześciu sprawach o 30 dni, w żadnej z tych spraw nie dochowała nawet tego dodatkowego terminu.

Tymczasem takie ustalenia i oceny nie są wystarczające, w świetle powołanego wyżej orzecznictwa, do przypisania obwinionej popełnienia zarzucanego przewinienia służbowego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa. Przed wszystkim dla dokonania oceny, czy opóźnienie w sporządzeniu uzasadnienia było oczywiste i rażące konieczne jest ustalenie, i to w każdym wypadku uznanym za przewinienie służbowe, co najmniej takich faktów, jak: kiedy przedłożono sędziemu akta danej sprawy w celu sporządzenia uzasadnienia, kiedy akta zostały przez sędziego zwrócone z uzasadnieniem, w jakiej postaci sędzia sporządził uzasadnienie, czy kwalifikowało się ono do doręczenia stronie bez potrzeby jego przepisywania (sporządzone pismem ręcznym czy komputerowo), kiedy doręczono stronie orzeczenie z uzasadnieniem, czy i kiedy w sprawie wniesiony został środek odwoławczy, kiedy przedstawiono akta sądowi drugiej instancji w celu rozpoznania tego środka, czy w terminie, w którym – zgodnie z regulacją zawartą w przepisie ustawy – powinno być sporządzone uzasadnienie, sędzia korzystał ze zwolnienia lekarskiego lub zachodziły inne, niezależne od sędziego przeszkody uniemożliwiające mu

przygotowanie uzasadnienia w terminie (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 stycznia 2005 r., SNO 55/04). Należy mieć jednak przy tym na uwadze, że uchybienie terminowi sporządzenia uzasadnienia wydanego wyroku wpływa na przedłużenie postępowania, co godzi zarówno w prawa stron jak i autorytet wymiaru sprawiedliwości (wyrok Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 69/03).

Sąd pierwszej instancji przyjął, że doszło do sporządzenia przez obwinioną uzasadnień orzeczeń w wymienionych w wyroku sprawach ze znacznym przekroczeniem 14-dniowego terminu, określonego w art. 329 k.p.c., mimo nieprzeprowadzenia na rozprawie żadnego dowodu wskazującego na faktyczne terminy przedłożenia sędziemu akt do uzasadnienia i zwrotu akt przez sędziego, co uzasadnia trafność zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść.

Trafny jest zatem zarzut obrońcy obwinionej błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na nieustaleniu przez Sąd i nieujęciu w opisie czynu przypisanego obwinionej znamion strony podmiotowej i ewentualnie postaci zamiaru, w sytuacji jednoczesnego stwierdzenia popełnienia czynu. Istotnie, Sąd pierwszej instancji nie ustalił i nie ujął w opisie czynu przypisanego obwinionej znamion strony podmiotowej. Tymczasem od tej strony do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego konieczna jest wina, wystarczy jednak każdy rodzaj winy, także wina nieумыślna. Należy w związku z tym przypomnieć, że na ocenę winy sędziego mogą mieć wpływ takie okoliczności, jak na przykład stopień obciążenia obwinionego sędziego obowiązkami służbowymi (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 listopada 2003 r., SNO 71/03) oraz że za okoliczności usprawiedliwiające przekroczenie terminów sporządzania uzasadnień należy uznać wykorzystywanie urlopu wypoczynkowego lub inne zdarzenia wpływające w sposób niezależny od sędziego na terminowość pisania uzasadnień, np. niezdolność do służby z powodu choroby lub utraty sił (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 r., SNO 40/02). Ponadto, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 36/03, sędzia, który z niezawinionych, czy wręcz losowych przyczyn, popada przejściowo w znaczną zwłokę z pisaniem uzasadnień, ma prawo – nawet jeśli jest formalnie zdolny do pracy (służby) – liczyć na życzliwe zainteresowanie przełożonego, który nie powinien dopuścić do spiętrzenia zaległości, tylko zająć się zorganizowaniem koleżeńskiej pomocy, zdolnej stosunkowo łatwo doprowadzić do rozwiązania problemu.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku.

UCHWAŁA Z DNIA 25 STYCZNIA 2011 R.
SNO 54/10

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Jolanta Strusińska-Żukowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2011 r. zażalenia prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2010 r., ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł: 1) zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy,
 2) kosztami sądowymi obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 20 września 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił uwzględnienia wniosku prokuratora Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w zakresie dwóch czynów, polegających na tym, że:

1. w dniu 3 grudnia 2009 r. w A. podrobiła wyrok Sądu Rejonowego – XVIII Wydziału Grodzkiego wydany dnia 3 grudnia 2009 r. w sprawie XVIII K 1215/08 poprzez zmodyfikowanie jego treści o dodany zapis „w odniesieniu do każdego z czynów”, a następnie przesłała ów wyrok jako załącznik do korespondencji e-mail skierowanej do XVIII Wydziału Grodzkiego w celu użycia go za autentyczny i zastąpienia nim oryginalnego orzeczenia znajdującego się w aktach sprawy, tj. czynu z art. 270 § 1 k.k.;
2. w dniu 3 grudnia 2009 r. w A., wysyłając drogą elektroniczną wiadomość w postaci e-maila na adres XVIII Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego nakłoniła Justynę K., pracownika sekretariatu tegoż Wydziału do zniszczenia poprzez fizyczne usunięcie z akt sprawy XVIII K 1215/08 i podarcie na fragmenty oryginału sporządzonego, podpisanego i ogłoszonego w obecności stron na rozprawie głównej wyroku karnego, którym nie miała prawa wyłączenie rozporządzać, to jest czynu określonego w art. 18 § 2 w związku z art., 276 k.k.

Uzasadniając uchwałę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że w świetle art. 80 § 2 c ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jedyną

przesłanką podlegającą ocenie w związku z wnioskiem prokuratora jest istnienie dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstwa. O ile w sprawie okoliczności popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego opisanych powyżej czynów nie budzą wątpliwości, to zdaniem Sadu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie cechują się one stopniem społecznej szkodliwości większym niż znikomy, co prowadzi do wniosku, że nie są przestępstwami w rozumieniu art. 1 k.k.

Zażalenie na powyższą uchwałę wniósł prokurator, zarzucając jej błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na treść uchwały, a polegający na błędnym przyjęciu, że społeczna szkodliwość czynów opisanych we wniosku jest znikoma, a tym samym, że brak jest podstaw do zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, podczas gdy analiza okoliczności określonych w art. 115 § 2 k.k. prowadzi do odmiennego wniosku, a ocena dokonana przez Sąd Dyscyplinarny była oceną wybiórczą, a nie kompleksową.

Opierając się na powyższym zarzucie prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyny opisane we wniosku prokuratorskim.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie. Trzeba przyznać rację skarżącemu, że uzasadnienie zaskarżonej uchwały nie jest pełne, albowiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie poddał wnikliwej analizie wszystkich elementów, które w świetle art. 115 § 2 k.k. przesądzają o stopniu społecznej szkodliwości czynu zabronionego zarzucanego sędziemu Sądu Rejonowego. Jednocześnie jednak nie sposób zgodzić się z zarzutem, że w sprawie doszło do błędu w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. W istocie bowiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oparł swoje orzeczenie na kompletnych i niekwestionowanych przez nikogo ustaleniach faktycznych. Wadliwość uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia polega zaś na tym, że nie przedstawiono w nim wyczerpująco wszystkich ocen, które prowadzą do przyjęcia, że stopień społecznej szkodliwości zarzucanych sędziemu Sądu Rejonowego czynów nie przekracza stopnia znikomości.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, orzekając w trybie kontroli instancyjnej władny jest w tej sytuacji dokonać owych ocen uzupełniająco. Podzielając w pełnej rozciągłości wywody Sądu pierwszej instancji, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zauważa w związku z tym, że za uznaniem, iż stopień społecznej szkodliwości czynów zarzucanych sędziemu Sądu Rejonowego nie przekroczył wskazanego w art. 2 § 2 k.k. stopnia znikomości przemawiają dodatkowo następujące okoliczności.

Po pierwsze, nie było zamiarem sędziego Sądu Rejonowego wyrządzenie komukolwiek i jakiegokolwiek szkody i w rzeczywistości do wyrządzenia takiej szkody w sprawie nie doszło ani też nie powstała groźba jej powstania. Dopisanie w „poprawianym” wyroku słów „co do każdego z czynów” pozostawało bez wpływu na treść orzeczenia i na sy-

tuację oskarżonego w rozpoznanej sprawie. Także bowiem bez takiej korekty było jasne, że warunkowo umorzono postępowanie w sprawie, a zatem w odniesieniu do obu czynów zarzucanych oskarżonemu. Jak zresztą wynika z ustaleń w sprawie, orzeczenie ogłoszone zostało na sali sądowej z uwzględnieniem sformułowania dopisanego później, stąd też podjęte następnie działanie sędziego Sądu Rejonowego zmierzało do zapewnienia zgodności treści ogłoszonego orzeczenia z orzeczeniem załączonym do akt sprawy. Ta ostatnia okoliczność przemawia też przeciwko uznaniu, co sugeruje autor zażalenia, iż sędzia Sądu Rejonowego działała w sposób stanowiący przykład rażącego lekceważenia swoich obowiązków.

Po drugie, przeciwko uznaniu, że zachodzą przesłanki, o których mowa w art. 1 § 2 k.k. przemawia charakter pobudek, jakimi kierowała się sędzia Sądu Rejonowego. Doszukując się tych pobudek, należy dojść do wniosku, że postępowanie jej kierowane było raczej dążeniem do perfekcjonizmu, które wprawdzie zmaterializowało się postąpieniem nagannym, ale nie szkodliwym społecznie w stopniu kwantyfikującym je jako przestępstwo.

Po trzecie w końcu, jako okoliczność ważąca na ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynów zarzucanych, nie może być oceniany sposób i okoliczności ich popełnienia. Sędzia Sądu Rejonowego nie dopuściła się bowiem zachowania, które mogłoby być odczytywane jako ostentacyjne lekceważenie obowiązków sędziowskich, czy też uchybienie godności urzędu. Przeciwnie, dążyła do tego, aby w prosty sposób naprawić błąd, który w jej mniemaniu popełniła.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny doszedł do wniosku, że pomimo niekompletności uzasadnienia zaskarżonej uchwały, rozstrzygnięcie w sprawie jest prawidłowe i orzekł jak na wstępie.

10
WYROK Z DNIA 25 STYCZNIA 2011 R.
SNO 55/10

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2011 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2010 r., sygn. akt. ASD (...)

- 1) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił obwinioną – sędziego Sądu Okręgowego od zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego,
- 2) kosztami sądowymi postępowania obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 września 2010 r. uznał obwinioną – sędziego Sądu Okręgowego za winną popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegającego na tym, że w okresie od dnia 27 lutego 2009 r. do dnia 10 listopada 2009 r. orzekając w VIII Wydziale Karnym Sądu Okręgowego dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa – art. 423 § 1 k.p.k. w ten sposób, że sporządziła uzasadnienie wyroku w sprawie VIII K 50/06 ze znacznym przekroczeniem ustawowego terminu i przyjmując, że stanowi ono przypadek mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych odstąpił od wymierzenia kary.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w okresie objętym zarzutem obwiniona korzystała z urlopu wypoczynkowego w okresach: 1 – 30 czerwca 2009 r., 3 – 7 sierpnia 2009 r., 24 – 28 września 2009 r., natomiast od 29 października 2009 r. do 6 listopada 2009 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim, który to okres wykorzystwała do napisania uzasadnienia wyroku w sprawie VIII K 50/06. W związku z powikłaniami po grypie przebytej w lutym 2009 roku sędzia odczuwała nasilone dolegliwości bólowe stawu barkowego ograniczające możliwość pracy przy komputerze. Z tym schorzeniem łączyła się konieczność zabie-

gów rehabilitacyjnych, którym obwiniona poddawała się od sierpnia 2009 r. przez około rok. Mimo takiego stanu zdrowia sędzia nie korzystała ze zwolnień lekarskich i aktywnie pełniła służbę.

Z ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wynika nadto, że w okresie objętym zarzutem sędzia Sądu Okręgowego była bardzo obciążona obowiązkami zawodowymi, albowiem w trosce o możliwie jak najlepsze efekty pracy, w tym szybkość postępowania w sprawach, miała od 14 do 18 sesji w miesiącu. Zdarzały się okresy, kiedy obwiniona miała po 5 sesji w tygodniu, czasami wszystkie poza siedzibą macierzystego Wydziału, w specjalnej sali rozpraw (...), w związku ze specyfiką rozpoznawanych spraw. Sytuacja kadrowa w VIII Wydziale Karnym Sądu Okręgowego jest trudna, a referat obwinionej należy do jednego z najcięższych w tym Wydziale, bowiem sędzia prowadzi dużo spraw wielowątkowych i wieloosobowych. Również sprawa, w której przekroczono termin do sporządzenia uzasadnienia wyroku, była sprawą już po raz trzeci przekazaną Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Zapadł w niej wyrok uniewinniający oskarżoną zgodnie z wnioskami stron (w tym oskarżyciela publicznego), wobec czego zachowanie obwinionej nie doprowadziło do przedłużenia ani postępowania międzyinstancyjnego, ani odwoławczego. W sprawie nie wniesiono też skargi na przewlekłość postępowania. Strony nie poniosły więc żadnej konkretnej szkody w związku z opóźnieniem w sporządzeniu motywów wyroku.

W uzasadnieniu swojego orzeczenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odnotował również, że sędzia Sądu Okręgowego nie zwracała się z prośbą o dni bez sesji, czy z wnioskiem o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku w sprawie VIII K 50/06, jednak z uwagi na charakter tej sprawy, jej zawilość i obszerność, przy znacznym obciążeniu obwinionej pracą, Przewodnicząca Wydziału nie widziała żadnych przeszkód do uwzględnienia takiego wniosku. Obecnie obwiniona stara się sporządzać uzasadnienia orzeczeń terminowo, od listopada 2009 roku występując w trudniejszych sprawach o przedłużenie tego terminu. Sąd pierwszej instancji zaznaczył także, że obwiniona jest sędzią cenionym za profesjonalizm, bogate doświadczenie w rozpoznawaniu spraw gospodarczych i zaangażowanie w wykonywanie obowiązków służbowych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zachowanie obwinionej polegające na sporządzeniu uzasadnienia wyroku w sprawie VIII K 50/06 ze znacznym, tj. ponad ośmiomiesięcznym opóźnieniem, stanowiło oczywistą i rażącą obrazę art. 423 § 1 k.p.k., zakreślającego 14-dniowy termin do sporządzenia takiego uzasadnienia, a zatem było przewinieniem służbowym w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Sąd pierwszej instancji uznał, że oczywistość naruszenia art. 423 § 1 k.p.k. nie budziła żadnych wątpliwości, zaś ani kwestia znacznego obciążenia obwinionej obowiązkami zawodowymi, ani jej osobista sytuacja zdrowotna nie mogły uzasadniać braku możliwości przypisania jej winy w związku z naruszeniem tego przepisu, zwłaszcza wobec rozmiarów opóźnienia w sporządzeniu uzasadnienia.

Okoliczności świadczące o tym, że praktyczne możliwości terminowego wywiązywania się przez obwinioną ze wszystkich obowiązków były istotnie ograniczone, w czego efekcie dokonywanie wyborów między sprawami priorytetowymi kosztem spraw „mniejszego kalibru” mogło być „do pewnego – choć nie aż tak znacznego (ponad osiem miesięcy opóźnienia) – stopnia” racjonalnie uzasadnione, zdaniem Sądu pierwszej instancji, mogą natomiast przemawiać za przyjęciem wypadku mniejszej wagi, czego konsekwencją jest odstąpienie od wymierzenia kary (art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych).

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożył obrońca obwinionej, który zarzucając naruszenie art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych polegające na błędnym przyjęciu, że obwiniona dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa – art. 423 § 1 k.p.k., wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzuczonego jej przewinienia służbowego.

W uzasadnieniu odwołania podniesiono, między innymi, że w toku postępowania ustalono, iż w okresie od dnia 27 lutego 2009 r. do dnia 10 listopada 2009 r. sędzia Sądu Okręgowego, niezależnie od kłopotów natury zdrowotnej, była w sposób nadmierny obciążona obowiązkami zawodowymi (na od 14 do 18 sesjach w miesiącu, czasami pięciu w tygodniu, rozpoznawała sprawy dotyczące przestępczości zorganizowanej, wieloosobowe i wielotomowe, w których czas tymczasowego aresztowania oskarżonych wielokrotnie przekraczał dwa lata, sprawy o charakterze gospodarczym ze szczególnie skomplikowaną problematyką cywilnoprawną, uczestniczyła w posiedzeniach, rozpoznawała sprawy o odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu oczywiście niesłusznego tymczasowego aresztowania, a także wnioski o zastosowanie kontroli operacyjnej). W takiej sytuacji obwiniona sędzia nie miała możliwości terminowego wywiązania się ze wszystkich obowiązków, wobec czego musiała dokonywać stosownych wyborów, biorąc pod uwagę priorytet tych spraw, w których oskarżeni są tymczasowo aresztowani, spraw o odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu oczywiście niesłusznego tymczasowego aresztowania, a także wniosków o zastosowanie kontroli operacyjnej. Rozmiar nałożonych na sędziego zadań, na co obwiniona nie miała żadnego wpływu, uniemożliwił zatem terminowe sporządzenie uzasadnienia wyroku w sprawie VIII K 50/06, co wyklucza uznanie jej zachowania za zawinione.

Według obrońcy obwinionej, nie można zgodzić się także z zaprezentowaną przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oceną, że naruszenie przez obwinioną przepisów prawa było rażące. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, rażący charakter obrazy przepisów prawa, o jakim mowa w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, odnosi się bowiem do skutków naruszenia przepisów prawa dla przebiegu postępowania, czy interesów stron. W sprawie VIII K 50/06, pomimo przekroczenia terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku, nie

doszło do przedłużenia postępowania, czy też naruszenia interesów stron, albowiem zapadł wyrok uniewinniający, zgodny z wnioskami tych stron (również oskarżyciela publicznego). W takiej sytuacji nie można zaś stwierdzić rażącego naruszenia art. 423 § 1 k.p.k.

W uzasadnieniu odwołania wskazano nadto, że Sąd pierwszej instancji całkowicie pominął nakład pracy konieczny do sporządzenia przedmiotowego uzasadnienia, który jedynie liczbowo obrazuje fakt, iż składa się ono ze 120 stron.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Z brzmienia art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych wynika, że naruszenie przepisów prawa przy jego stosowaniu stanowi przewinienie służbowe tylko wtedy, gdy jest jednocześnie oczywiste i rażące. Przekroczenie określonego przez ustawę terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia należy zatem do kategorii przewinień służbowych, polegających na naruszeniu prawa przy jego stosowaniu, jeżeli przekroczenie to jest oczywiste i rażące, natomiast w braku choćby jednej z tych cech nie stanowi przewinienia, za które sędzia odpowiada dyscyplinarnie.

Oczywistość naruszenia przepisu art. 423 § 1 k.p.k. nie zależy od rozmiaru przekroczenia terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku, na czym w istocie skoncentrował się Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. W okolicznościach konkretnego przypadku należy dokonywać bowiem oceny, czy w terminie, w którym - zgodnie z regulacją zawartą w przepisie ustawy – powinno być sporządzone uzasadnienie, zachodziły niezależne od sędziego przeszkody uniemożliwiające mu przygotowanie uzasadnienia w terminie, jak np. korzystanie ze zwolnienia lekarskiego, urlopu wypoczynkowego, czy obciążenie obowiązkami służbowymi (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 7 listopada 2002 r., SNO 40/02, LEX nr 471868; 12 listopada 2003 r., SNO 71/03, LEX nr 470253; 17 stycznia 2005 r., SNO 55/04, LEX nr 471961). Czyn stanowiący przewinienie służbowe musi być bowiem zawiniony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2006 r., SNO 24/06, LEX nr 470240). Winą jest zaś wadliwość (zarzucalność) procesu decyzyjnego sprawcy czynu w warunkach możliwości podjęcia decyzji zgodnej z wymaganiami prawa. Dla uznania popełnienia przewinienia służbowego nie wystarczy więc stwierdzenie faktu, że sędzia nie sporządził uzasadnienia w terminie i że rozmiar opóźnienia jest znaczny, lecz konieczne jest ustalenie, że niewykonanie tego obowiązku było zarzucane, tj. zachodziło w warunkach pozwalających na spełnienie tej powinności.

Przekładając to na okoliczności niniejszej sprawy należy stwierdzić, że z ustaleń poczynionych w sprawie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wynika, iż w okresie od lutego do listopada 2009 roku obwiniona przez ponad półtora miesiąca była nieobecna w pracy z powodu urlopu wypoczynkowego i zwolnienia lekarskiego, a nadto z uwagi na problemy zdrowotne miała ograniczoną zdolność do pisania zarówno ręcznego, jak i komputerowego, poddawać się także musiała praktycznie codziennie zabiegom rehabilitacyjnym uszczuplającym czas możliwy do poświęcenia obowiązkom zawodowym, choć

nie korzystając ze zwolnienia lekarskiego, bo swoją obecność w pracy uważała za konieczną dla dobra służby. Ponad wszelką wątpliwość ustalono, że obciążenie obwinionej obowiązkami służbowymi w rozpatrywanym okresie było ogromne, bo tak należy ocenić orzekanie na od 14 do 18 sesjach w miesiącu, w niektórych tygodniach – sesjach w każdym dniu, przy uwzględnieniu, że rozpoznawane sprawy były trudne, wieloosobowe i wielowątkowe, ich charakter nie tylko determinował konieczność prowadzenia rozpraw w sali znajdującej się poza siedzibą Sądu Okręgowego, ale i wymagał priorytetowego traktowania z uwagi na nierzadko długotrwałe tymczasowe aresztowania oskarżonych w nich osób, biorąc pod uwagę także to, iż obwiniona zobowiązana była do wykonywania również innych czynności (o których mowa w odwołaniu).

Czas pracy sędziego, jak wynika z art. 83 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jest określony wymiarem jego zadań, co zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale z dnia 8 kwietnia 2009 r., II PZP 2/09 (OSNP 2009 r., nr 19-20, poz. 249) oznacza obowiązek świadczenia przez sędziego pracy poza normalnymi godzinami pracy, w wyjątkowych wypadkach także w porze nocnej, w niedziele i święta, bez prawa do otrzymania z tego tytułu kompensaty w postaci dodatkowego wynagrodzenia lub w postaci czasu wolnego. Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tej uchwały, przyjęta interpretacja nie wyłącza jednak konieczności zapewnienia sędziom minimalnych okresów odpoczynku dobowego i tygodniowego, bowiem prawo każdej zatrudnionej osoby do wypoczynku jest chronione konstytucyjnie (art. 66 Konstytucji RP). Wynika z tego, że obowiązki nałożone na sędziego można uznać za możliwe do wykonania w obowiązującym go czasie pracy wówczas, gdy ich realizacja w poszczególnych dobach i tygodniach nie będzie odbywała się kosztem minimalnych okresów odpoczynku.

Z ustaleń poczynionych w tej sprawie wynika, że wywiązanie się przez obwinioną w okresie objętym zarzutem terminowo ze wszystkich obowiązków nie było możliwe w tak rozumianym czasie pracy i w tym kontekście należy ocenić przekroczenie terminu do sporządzenia tylko jednego uzasadnienia wyroku (uwzględniając również to, że nie można go było sporządzić w krótkim czasie; sprawa była bowiem trudna, Sąd pierwszej instancji rozpoznawał ją po raz trzeci, materiał dowodowy był obszerny, a w konsekwencji sporządzone uzasadnienie miało objętość 120 stron, z czego wynika, iż potrzebny był znaczny nakład pracy przy jego opracowywaniu). Oznacza to bowiem, że sędzia nie uchylała się od wykonania nałożonego na nią w tym zakresie obowiązku, lecz że nie miała możliwości dopełnienia go w tym okresie bez szkody dla innych, ocenionych jako pilniejsze, obowiązków służbowych, co wyklucza uznanie opóźnienia w sporządzeniu uzasadnienia za zawinione. Nie można też dopatrzeć się żadnej nieprawidłowości w wyborze takiej właśnie kolejności wykonywania poszczególnych zadań, skoro uzasadnienie w sprawie VIII K 50/06 dotyczyło wyroku uniewinniającego oskarżoną zgodnie z wnioskami obu stron (w tym oskarżyciela publicznego). Opóźnienie sporządzenia uzasadnienia w

tej sprawie, jak słusznie przyjął Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, nie mogło więc spowodować i nie spowodowało przedłużenia postępowania międzyinstancyjnego, czy odwoławczego, ani nie wyrządziło żadnej szkody stronom tego postępowania, czego nie można byłoby stwierdzić, gdyby obwiniona zaniechała czy opóźniła wykonywanie innych nałożonych na nią zadań. W tym miejscu warto zwrócić uwagę również na to, że w utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że rażący charakter naruszenia przepisów prawa odnosi się do skutków tego naruszenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2003 r., SNO 71/03, LEX nr 470253 i z dnia 17 stycznia 2005 r., SNO 55/04, LEX nr 471961). Oznacza to, że uchybienie może być uznane za rażące tylko wtedy, gdy powoduje znaczące, niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania i interesów stron, czego w tym konkretnym przypadku stwierdzić nie można, jak słusznie podniesiono w odwołaniu.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że nie ma podstaw do stwierdzenia, iż obwiniona popełniła przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wobec czego orzekł jak w sentencji.

**POSTANOWIENIE Z DNIA 25 STYCZNIA 2011 R.
SNO 56/10**

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Jolanta Strusińska-Żukowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2011 r. wniosku zawartego w postanowieniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 20 grudnia 2010 r., sygn. akt ASD (...), na podstawie art. 36 k.p.k.

postanowił: przekazać sprawę obwinionego sędziego Sądu Rejonowego Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B. do merytorycznego rozpoznania.

Uzasadnienie

Do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. wpłynął wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego, obwinionego z art. 107 § 1 u.s.p. Postanowieniem z dnia 20 grudnia 2010 r. Sąd ten zwrócił się z inicjatywą do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o przekazanie sprawy obwinionego sędziego Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B., motywując to okolicznością, że większość osób, które należy wezwać na rozprawę dyscyplinarną, zamieszkuje w pobliżu siedziby Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B., a z dala od Sądu właściwego w sprawie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Inicjatywa Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w A. jest zasadna i zasługuje na uwzględnienie. Zgodnie z art. 36 k.p.k., który w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów stosuje się odpowiednio na podstawie art. 128 u.s.p., sąd wyższego rzędu nad sądem właściwym może przekazać sprawę innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli większość osób, które należy wezwać na rozprawę, zamieszkuje blisko tego sądu, a z dala od sądu właściwego. Nie ulega wątpliwości, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny jest sądem wyższego rzędu względem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Nie ulega też wątpliwości, że przesłanki odstąpienia od reguły właściwości miejscowej w drodze skorzystania z wyjątkowego uprawnienia przewidzianego w art. 36 k.p.k. są w rozpoznawanej sprawie spełnione. We wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej zawarto żądanie przesłuchania na rozprawie pięciu świadków, z czego czterech zamieszkuje lub

urzęduje w obrębie aglomeracji B. (...), zaś jeden w C., położonym w odległości 56 kilometrów od B. W A. zamieszkuje jedynie obwiniony sędzia Sądu Rejonowego. W tej sytuacji poza sporem pozostaje, że względy ekonomiki procesowej przemawiają za rozpoznaniem przedmiotowej sprawy w B., a nie w A.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w postanowieniu.

12
WYROK Z DNIA 25 STYCZNIA 2011 R.
SNO 57/10

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca), Jolanta Strusińska-Żukowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa i protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami: obrońcy obwinionej, Ministra Sprawiedliwości oraz Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 września 2010 r., sygn. akt ASD (...),

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł s p r a w ę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a .

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 17 września 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego w A., za winną popełnienia zarzucanych jej czynów, to jest tego, że:

- I. w dniu 29 maja 2008 r. orzekając w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego, po rozpoznaniu dwóch spraw, samowolnie, bez zgody Przewodniczącego Wydziału przerwała sesję i bez ważnego powodu opuściła budynek Sądu, nie rozpoznając pozostałych spraw z wokandy o sygn. akt: I Ns 234/08 i I C 36/08;
- II. w czasie i w miejscu jak w punkcie I przebywała w pracy pod wpływem alkoholu;
- III. w dniu 25 czerwca 2008 r. orzekając w miejscu i w warunkach jak w punkcie I spożyła nieustaloną ilość alkoholu i będąc pod jego wpływem, po rozpoznaniu sześciu spraw, przerwała sesję odmawiając rozpoznania następnej sprawy o sygn. I Ns 347/08;
- IV. w okresie między 27 czerwca 2008 r. a 1 lipca 2008 r. potwierdziła nieprawdę: w protokole ogłoszenia orzeczenia oraz w postanowieniu o odroczeniu ogłoszenia orzeczenia z dnia 26 czerwca 2008 r. w sprawie III Nsm 37/08, w protokole ogłoszenia orzeczenia i w postanowieniu o odroczeniu ogłoszenia orzeczenia z dnia 26 czerwca 2008 r. w sprawie III RC 110/08, w protokole ogłoszenia orzeczenia i w postanowieniu o odroczeniu ogłoszenia orzeczenia z dnia 26 czerwca 2008 r. w

sprawie III Nsm 126/2008, poprzez podpisanie tych dokumentów, w których stwierdzono, że w dniu 26 czerwca 2008 r. przeprowadzono w wyżej wymienionych sprawach czynności odroczenia ogłoszenia orzeczeń na dzień 27 czerwca 2008 r., w sytuacji, kiedy w dniu 26 czerwca 2008r. czynności takie faktycznie nie miały miejsca;

- V. w dniu 6 lutego 2009 r. orzekając na rozprawie, w miejscu jak w punkcie I w trakcie wyznaczonej jej sesji w Wydziale Rodzinnym spożyła nieustaloną ilość alkoholu i będąc pod jego wpływem, po rozpoznaniu sześciu spraw przerwała sesję nie rozpoznając pozostałych spraw z wokandy o sygn. akt: III RC 8/08, III RC 26/09, III RC 27/09, III RC 29/09.

Przyjmując, że czyny opisane w punktach I, II, III i V stanowią uchybienie godności urzędu, zaś czyn opisany w punkcie IV stanowi oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, określoną w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na mocy tego przepisu w związku z art. 109 § 1 pkt.4 powołanej ustawy wymierzył obwinionej za każdy z tych czynów karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Co do czynów opisanych w punktach I i II:

W dniu 29 maja 2008 r. obwiniona, zgodnie z decyzją Przewodniczącej Wydziału Cywilnego, miała rozpoznać na sesji cztery sprawy cywilne przydzielone asesorowi, który wyjechał po odbiór nominacji sędziowskiej. Po rozpoznaniu dwóch pierwszych spraw, obwiniona sędzia około godziny 10.30 opuściła salę rozpraw, zaś około godziny 11.00 wyszła z budynku Sądu, mimo że o godzinie 10.50 miała do rozpoznania następną sprawę, a później kolejną, czwartą sprawę. Wobec przeciągającej się nieobecności obwinionej, sędzia Przewodnicząca Wydziału Cywilnego, zawiadomiona przez protokolanta Adama N., przystąpiła do rozpoznania spraw z jej wokandy oraz swoich. Około godziny 12.00 udała się do gabinetu obwinionej, poinformowana przez Adama N. o jej powrocie do Sądu. Wyjaśniając, na pytanie Przewodniczącej, swoją nieobecność w Sądzie, obwiniona stwierdziła, że rozpoznała wszystkie sprawy, które miała tego dnia rozpoznać. Nie tłumaczyła przyczyn nieobecności w Sądzie. W czasie rozmowy z obwinioną sędzia Przewodnicząca Wydziału Cywilnego wyczuwała zapach alkoholu, obwiniona miała przekrwione oczy i czerwoną twarz. Ton jej głosu, brzmienie i sposób artykułowania uzasadniał, zdaniem Przewodniczącej, podejrzenie, że obwiniona sędzia piła alkohol. Z tego względu nie pozwoliła jej rozpoznać spraw i rozpoznała je sama oraz poleciła zawiadomić Prezesa Sądu, którego zastępowała w związku z jego urlopem. O swoich podejrzeniach powiedziała sędziemu – Przewodniczącej Wydziału Rodzinnego i Nieletnich, w którym obwiniona także orzekała. Sędzia ta udała się do pokoju obwinionej i na podstawie swoich spostrzeżeń uznała podejrzenia za uzasadnione. Czuła od obwinionej zapach

alkoholu, była ona pobudzona, wypowiadała się głośno. Prezes Sądu Rejonowego, który przybył do Sądu i przeprowadził rozmowę z obwinioną w jej gabinecie także powziął podejrzenia co do jej stanu trzeźwości z uwagi na wygląd, sposób wypowiadania się i zachowania. Postawił obwinionej zarzut, że jest nietrzeźwa, czemu zaprzeczyła, a następnie w swoim gabinecie, w obecności Przewodniczącej Wydziału Rodzinnego i kierowniczkii Oddziału Administracyjnego Sądu zaproponował obwinionej poddanie się badaniu alkomatem. Obwiniona sędzia odmówiła stwierdzając, że uwłacza to jej godności. W ocenie kierowniczkii Oddziału Administracyjnego obwiniona w gabinecie Prezesa mówiła niewyraźnie, była chaotyczna. Prezes Sądu Rejonowego zarządził przerwę w czynnościach sądowych obwinionej w tym dniu.

Co do czynu opisanego w punkcie III:

W dniu 25 czerwca 2008 r. obwiniona orzekała w Wydziale Cywilnym i miała do rozpoznania dziesięć spraw. Sesja do godziny 13.00 przebiegała prawidłowo. W czasie przerw obwiniona wychodziła do swojego gabinetu. Około godziny 13.00 miała być rozpoznana sprawa o sygn. I Ns 347/08 z wniosku Jerzego S. o stwierdzenie nabycia praw do spadku. Obwiniona oświadczyła wnioskodawcy, że sprawa nie zostanie rozpoznana w tym dniu ponieważ nie jest należycie przygotowana. Jerzy S. udał się na skargę do Prezesa Sądu. Protokolantka Halina N. powzięła wątpliwości co do stanu trzeźwości obwinionej, bowiem miała ona niewyraźną mowę i nie kojarzyła, czego dotyczy sprawa. Poprosiła obwinioną do jej gabinetu i stwierdziła, że sprawa nie ma żadnych braków i może być rozpoznana. Obwiniona zdenerwowała się, stała się agresywna, rzuciła aktami o biurko, była rozkojarzona, nie wiedziała co dalej robić, nie odpowiedziała na pytanie protokolantki „co się dzieje”. Halina N. poszła na skargę do Przewodniczącej Wydziału Cywilnego, która powiadomiła Prezesa Sądu i poszła na salę do obwinionej, od której usłyszała, że protokolantka odmówiła pracy. Sędzia Przewodnicząca Wydziału Cywilnego tego dnia miała katar i była przeziębiona.

Prezes Sądu Rejonowego, który przyszedł na salę, czuł w powietrzu zapach alkoholu. Obwiniona odpowiadała na pytania mętnie, niewyraźnie, jak by się jej język plątał, była zarumieniona na twarzy. Na pytanie Prezesa Sądu Rejonowego, czy piła alkohol, zaprzeczyła. Prezes odsunął ją od orzekania w tym dniu i poprosił do siebie do gabinetu, a ponieważ nie przyszła, poprosił pracownicę sekretariatu Beatę L., by poszła po obwinioną. Przechodząc obok sali rozpraw Beata L. usłyszała, że jedna z kobiet oczekujących na termin rozprawy stwierdziła „ta sędzia jest chyba pijana”. W gabinecie Prezes zaproponował, by obwiniona sędzia poddała się badaniu alkomatem, czemu odmówiła stwierdzając, że uwłacza to jej godności. Prezes zarządził przerwę w jej czynnościach tego dnia i sam rozpoznał pozostałe sprawy z wokandy, w tym sprawę I Ns 347/08 z wniosku Jerzego S., nie stwierdzając przeszkód do jej rozpoznania.

Co do czynu opisanego w punkcie IV:

W dniu 20 czerwca 2008 r. obwiniona, orzekając na rozprawie w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich odroczyła w trzech sprawach (III RC 110/08, III Nsm 37/08 i III Nsm 126/08) wydanie orzeczeń na dzień 26 czerwca 2008 r., na godzinę 12.00. W dniu 26 czerwca 2008 r. obwiniona była w Sądzie w godzinach przedpołudniowych, wyszła około godziny 11.00 i tego dnia nie powróciła już do Sądu. Nie ogłosiła w tym dniu orzeczeń w wyżej wskazanych sprawach ani nie wydała w nich w tym dniu postanowień o dalszym odroczeniu ogłoszenia orzeczeń. Na ogłoszenie orzeczenia w sprawie III Nsm 37/08 przyszedł Przemysław C., który czekał pod salą około półtorej godziny, a następnie udał się do sekretariatu, gdzie poinformowano go, że sędziego nie ma i że zostanie listownie powiadomiony o rozstrzygnięciu. Pomiędzy dniem 27 a 30 czerwca 2008 r. protokolantka Anna B., na polecenie obwinionej, sporządziła protokoły z ogłoszenia postanowień o odroczeniu ogłoszenia orzeczeń oraz projekty postanowień o odroczeniu ogłoszenia orzeczeń na dzień 27 czerwca 2008 r., które opatrzyła datą 26 czerwca 2008 r. Z dokumentów tych wynikało, że w dniu 26 czerwca 2008 r. doszło w wymienionych wyżej sprawach do czynności dalszego odroczenia ogłoszenia orzeczeń na dzień 27 czerwca 2008 r., godz. 12.00, w których to czynnościach miała uczestniczyć obwiniona sędzia oraz protokolantka Anna B. w sprawie III Nsm 126/08, natomiast w pozostałych dwóch sprawach protokolantka Wioletta B., obecnie Ś. Wioletta B., mimo że ani nie sporządziła protokołów ani nie brała udziału w tych czynnościach, protokoły te na prośbę Anny B. podpisała. Do wydania orzeczeń merytorycznych doszło w tych sprawach w dniu 27 czerwca 2008 r., o godzinie 12.00. Obwiniona podpisała też wokandę z dnia 26 czerwca 2008r., mimo że w rzeczywistości w tym dniu opisane w niej czynności nie miały miejsca.

Co do czynu opisanego w punkcie V:

W dniu 6 lutego 2009 r. obwiniona miała do rozpoznania na sesji w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich dziewięć spraw. Po zakończeniu rozprawy w szóstej sprawie III RC 3/09 z godziny 11.00, obwiniona przerwała sesję i poleciła protokolantce Iwonie S., obecnie Sz. wywieszenie informacji o odwołaniu rozpraw w pozostałych sprawach i odroczeniu ich na dzień 27 lutego 2009 r. z uwagi na chorobę sędziego. Stwierdziła, że bołą ją zęby i nie może prowadzić dalszych spraw. Udała się do swojego gabinetu i przygotowywała do wyjścia. Około godziny 11.40 kierowniczka sekretariatu Wydziału Rodzinnego Beata L. dowiedziała się o odwołaniu rozpraw i udała się do gabinetu obwinionej, która siedziała w fotelu ubrana w kurtkę przy otwartym oknie. Na pytanie co się stało, odpowiedziała „odwołane”, czyniąc szeroki gest ręką. Beata L. zauważyła, że obwiniona ma „błędny” wzrok. Powiadomiła o sytuacji kierowniczkę administracyjną a ta Prezesa Sądu, który wraz z Przewodniczącą Wydziału Rodzinnego udał się do pokoju obwinionej i zapytał, czemu przerwała sesję. Przewodnicząca Wydziału Rodzinnego i Prezes Sądu odnieśli wrażenie, że obwiniona jest nietrzeźwa, miała czerwoną twarz, opuchnięte oczy, jej mowa była bełkotliwa, niezrozumiała. W swoim gabinecie, do którego wezwał obwinioną, Prezes w obecności sędziego A. A. zarzucił jej, że jest nietrzeźwa i zaproponował ba-

danie alkomatem, czemu odmówiła. Prezes odsunął obwinioną od wykonywania obowiązków na okres dwóch tygodni, pokwitowała ona odbiór zarządzenia od Kierownika Oddziału Administracyjnego Sądu, nie udała się jednak do lekarza, przebywała nadal w swoim gabinecie, skąd po godzinie 15.00 odwiózł ją do domu A. N. na prośbę Prezesa Sądu. W poniedziałek, dnia 9 lutego 2009 r. obwiniona przyszła do pracy; na stwierdzenie Prezesa, że jest odsunięta od wykonywania czynności służbowych, powiedziała, że nic nie wie na ten temat. Otrzymała ponownie kopię zarządzenia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że powyższych ustaleń faktycznych dokonał w oparciu o zeznania świadków: J. S., S. M., A. N., B. G., A. O., H. N., B. L., A. B., L. M., P. C., E. F., W. Ś., I. S. oraz dowodów z opisanych szczegółowo dokumentów załączonych do akt sprawy. Uznał zeznania tych świadków za wiarygodne, stwierdził, że korespondują ze sobą i tworzą spójną całość, wszyscy ci świadkowie potwierdzili przed Sądem zeznania składane wcześniej, a pewne niespójności dotyczyły okoliczności pobocznych i wynikały z upływu czasu.

Sąd uznał za niewiarygodne wyjaśnienia złożone przez obwinioną, która nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Co do czynów opisanych w punktach I i II Sąd stwierdził, że przeprowadzone dowody z zeznań matki obwinionej, lekarza rodzinnego Ewy S. oraz taksówkarza Mariana L., a także informacji Telekomunikacji Polskiej S.A. nie potwierdziły wyjaśnień obwinionej, iż w dniu 29 maja 2008 r. przerwała sesję dlatego, że otrzymała wiadomość telefoniczną od matki o nagłej chorobie ojca i udała się do lekarza rodzinnego po receptę na lekarstwa dla ojca, kupiła lekarstwa i zaniósła je do domu rodziców.

Co do czynu opisanego w punkcie III, Sąd wskazał, że obwiniona nie pamiętała bliższych szczegółów zdarzeń tego dnia, zaprzeczyła by przerwała sesję jak również by spożywała alkohol, odmówiła poddania się badaniu alkomatem. Jednak w ocenie Sądu zeznania świadków, w szczególności Prezesa Sądu i protokolantki Haliny N., wskazują, że obwiniona sędzia była pod wpływem alkoholu. Sąd stwierdził, że w postępowaniu przygotowawczym również świadek Jerzy S. zeznał, iż miał wrażenie, że obwiniona była w stanie po spożyciu alkoholu, jednak zeznań tych nie potwierdził przed Sądem i z tego względu składanych przez niego wcześniej zeznań Sąd Dyscyplinarny nie uznał za wiarygodne. Ta okoliczność nie ma jednak, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, znaczenia dla oceny, że obwiniona w dniu 25 czerwca 2008 r. była po spożyciu alkoholu, bowiem zeznania osób, które miały z nią bezpośredni kontakt: Prezesa Sądu i protokolantki, jednoznacznie fakt ten potwierdziły. Odmowa zaś poddania się badaniu alkomatem i brak jakichkolwiek wyjaśnień powodów ustalonego zachowania obwinionej, utwierdzają – zdaniem Sądu – tę ocenę.

Co do czynu opisanego w punkcie IV, obwiniona stwierdziła, że nie pamięta zdarzeń z dnia 26 czerwca 2008 r., zaprzeczyła jednak, by sporządziła protokół z czynności, której nie dokonała i powołała się w tym zakresie na kwestionowane protokoły opatrzone

datą 26 czerwca 2008 r. Sąd Dyscyplinarny nie dając wiary tym wyjaśnieniom powołał się na zeznania świadka P. C., których wiarygodności nie ma podstaw podważać, a także na zeznania Prezesa Sądu i Beaty L., z których jednoznacznie wynika, że obwinionej nie było w Sądzie o godzinie 12.00, a więc wtedy, gdy miały być ogłoszone orzeczenia. Podobnie z zeznań świadków A. B. i W. B. wynika, że w dniu 26 czerwca 2008 r. nie zostały ogłoszone orzeczenia ani postanowienia o dalszym odroczeniu ogłoszenia orzeczeń, natomiast sporządzone i podpisane zostały przez nie i przez obwinioną protokoły potwierdzające dokonanie tych czynności.

Co do czynu opisanego w punkcie V, obwiniona zaprzeczyła, by spożywała alkohol w dniu 6 lutego 2009 r., początkowo zaprzeczyła też, by przerwała sesję w tym dniu. Następnie stwierdziła, że uczyniła to, bo jej ojciec dostał zapaści, czego jednak zdaniem Sądu Dyscyplinarnego nie udowodniła. Sąd wskazał też, że kilkakrotnie zmieniała wyjaśnienia co do zdarzeń tego dnia, co podważa wiarygodność jej wyjaśnień.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że w świetle zeznań świadków: S. M., J. S., B. G., A. A., A. O. i H. N. udowodniony został fakt, iż w dniach: 29 maja 2008 r., 25 czerwca 2008 r. i 6 lutego 2009 r. obwiniona pracowała w Sądzie Rejonowym w A., będąc w stanie po spożyciu alkoholu. Stwierdził, że wszyscy wymienieni wyżej świadkowie wskazali na nietypowe zachowanie obwinionej, odpowiadające zachowaniu osoby, która spożyła alkohol. Fakt, że nie zostały wykonane badania na zawartość alkoholu, nie uzasadnia zdaniem Sądu przyjęcia, iż spożywanie alkoholu nie zostało udowodnione, skoro zeznania świadków są przekonujące i wiarygodne, a nieprzeprowadzenie badań było konsekwencją odmowy obwinionej poddania się im, co uniemożliwiło rewizję podejrzeń. Usprawiedliwienie odmowy powołaniem się na godność sędziego nie jest, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, przekonujące w sytuacji, gdy wątpliwości co do stanu trzeźwości obwinionej potwierdziło kilka osób pracujących z nią wiele lat, a ich podejrzania nie miały cech szyskany. Niewykazane też zostały inne przyczyny przerwania sesji i odmowy dalszego wykonywania obowiązków służbowych, aniżeli pogorszenie samopoczucia wywołane spożytym alkoholem.

Uznając, że czyny opisane w punkcie I, II, III i V stanowią delikt dyscyplinarny polegający na uchybieniu godności urzędu, a czyn opisany w punkcie IV stanowi oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i wyczerpuje jednocześnie znamiona czynu zabronionego przewidzianego w art. 271 § 1 k.k., Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że zachodzą podstawy z art. 107 § 1 u.s.p. do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego. Mając na uwadze poważny ciężar przewinień, jakich sędzia się dopuściła, ich szczególnie negatywny odbiór przez opinię publiczną i wpływ na wizerunek wymiaru sprawiedliwości w społeczeństwie, a także postawę obwinionej po dopuszczeniu się przewinień i w toku postępowania dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że konieczne jest wymierzenie surowej kary oraz że dalsze orzekanie obwinionej w dotychczasowym środowisku nie jest możliwe bez uszczerbku dla dobra wymiaru sprawiedliwości.

ści. Mając jednak na uwadze wieloletni staż pracy obwinionej, fakt, że nie była karana dyscyplinarnie oraz jej złożoną sytuację rodzinną i osobistą Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podzielił wnioski Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego co do konieczności orzeczenia kary przeniesienia obwinionej na inne miejsce służbowe. Uznał też, że nie jest władny określić nawet w ogólności miejsca przeniesienia, bowiem kwestia ta jest przedmiotem postępowania wykonawczego i z tego względu Sąd Dyscyplinarny nie może orzec o przeniesieniu obwinionej w obrębie apelacji (...), o co wnosił Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

Od powyższego wyroku odwołania wnieśli: obrońca obwinionej, Minister Sprawiedliwości oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Obrońca obwinionej zarzucił:

- I. naruszenie prawa procesowego: art. 2 § 1 pkt 1, art. 4 i art. 7 k.p.k., mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, przez:
 - a) pominięcie przy orzekaniu szeregu istotnych dowodów przemawiających na korzyść obwinionej, w wyniku nieustosunkowania się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zeznań świadków: A. N., I. S., M. L. i K. J. w części, w której zeznawali oni, iż w dniach i okolicznościach, w których Sąd przypisał obwinionej popełnienie zarzucanych czynów, obwiniona była trzeźwa,
 - b) zniekształcenie zeznań świadków H. N. oraz J. S., którzy nie potwierdzili stanu nietrzeźwości obwinionej,
 - c) błędne ustalenie w punkcie IV zarzutów, treści zeznań świadków A. B. i W. Ś., z których wynika, że w dniu 26 czerwca 2008 r. obwiniona była w Sądzie i ogłosiła postanowienia o dalszym odroczeniu orzeczeń w trzech sprawach z dnia 20 czerwca 2008 r. oraz pominięcie wiążących zapisów w protokołach odroczenia ogłoszenia orzeczeń, które stanowią dowód zachowania form procesowych i zmienić ich treść można jedynie w specjalnym trybie przewidzianym w art. 152 k.p.k. lub art. 160 k.p.c., a świadek P. C. nie składał wniosku o sprostowanie protokołu, jak również bezkrytyczne przyjęcie za wiarygodne zeznań tego świadka i nie wyjaśnienie okoliczności prawdziwości jego zeznań;
- II. w wyniku powyższych uchybień, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, przez nietrafne uznanie, że obwiniona dopuściła się przypisanego jej czynu, mimo braku dostatecznych i obiektywnych dowodów jej winy;
- III. naruszenie prawa materialnego: art. 107 § 1 u.s.p. przez nietrafne uznanie, że:
 - a) w dniu 6 lutego 2009 r. obwiniona bez ważnego powodu przerwała sesję po rozpoznaniu sześciu spraw z wokandy, czym uchybiła godności zawodu, mimo że w tym dniu obwiniona była chora z powodu dokuczliwego bólu zębów,
 - b) w dniu 29 maja 2008 r. obwiniona bez ważnego powodu opuściła budynek Sądu nie rozpoznając pozostałych dwóch spraw z wokandy, czym uchybiła god-

ności zawodu, podczas, gdy to Prezes Sądu Rejonowego odsunął ją od sądenia.

W oparciu o powyższe zarzuty obrońca obwinionej wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od zarzucanych jej czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok w części odnoszącej się do orzeczenia o karze za każde z przypisanych obwinionej przewinień dyscyplinarnych i zarzucając na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. rażąco niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionej za przypisane przewinienia dyscyplinarne na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kar dyscyplinarnych przeniesienia na inne miejsce służbowe, w wyniku nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionej oraz wagi popełnionych przez nią przewinień – wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionej za każde z przypisanych przewinień, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok w części nieorzeczenia o wskazaniu siedziby, której dotyczy przeniesienie na inne miejsce służbowe i zarzucając na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. brak skonkretyzowania zmiany statusu sędziego przez nieoznaczenie nowego miejsca służbowego sędziego na wyznaczonym obszarze wnosila o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w części dotyczącej nieorzeczenia o wskazaniu siedziby dotyczącej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga, jako najdalej idące, odwołanie obrońcy obwinionej.

Jego zasadniczy zarzut procesowy naruszenia art. 7 k.p.k. przy ocenie materiału dowodowego i ustalaniu stanu faktycznego stanowiącego podstawę wyrokowania, sprowadza się do twierdzenia, że Sąd pierwszej instancji oparł swoje orzeczenie tylko na części ujawnionego materiału dowodowego i nie dokonał analizy wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, a w szczególności pominął dowody podważające jego ostateczne ustalenia, stwierdzające popełnienie przez obwinioną zarzucanych jej czynów.

Rozważając ten zarzut trzeba stwierdzić, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. tylko wówczas, gdy poprzedzone jest ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy oraz stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a ponadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (porównaj między innymi wyrok z dnia 3 września 1998 r., V KKN 104/98, Prok. i Pr.

1999/2/6 i z dnia 9 lipca 2008 r., IV KK 149/08, OSNwSK 2008/1/1419). W myśl art. 410 k.p.k. podstawę wyroku może bowiem stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i jak stwierdził Sąd Najwyższy między innymi w postanowieniu z dnia 4 marca 2009 r. V KK 43/09 (LEX nr 491252), naruszenie tego przepisu zachodzi wówczas, gdy sąd orzekający opiera swoje orzeczenie na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej, bądź opiera się tylko na części materiału ujawnionego i jego rozstrzygnięcie nie jest wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc także i tych, które je podważają. Swoją analizę i ocenę całego materiału dowodowego sąd powinien przedstawić w uzasadnieniu wyroku, które, zgodnie z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., powinno wskazywać nie tylko jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, lecz także wyjaśnienie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Ocena materiału dowodowego powinna zatem obejmować wszystkie dowody ujawnione na rozprawie głównej, także te, które podważają wersję ostatecznie przyjętą przez sąd jako ustaloną i świadczą na korzyść oskarżonego.

W rozpoznawanej sprawie trudno odmówić słuszności zarzutowi odwołania obrońcy obwinionej, że Sąd pierwszej instancji pominął większość dowodów mogących podważyć ustalenie o pozostawaniu obwinionej w stanie wskazującym na spożycie alkoholu w dniach i okolicznościach objętych zarzutami. Powołał też, jako dowody wskazujące jednoznacznie, że obwiniona była pod wpływem alkoholu w czasie sesji w dniu 25 czerwca 2008 r. i w dniu 6 lutego 2009 r. zeznania świadków, którzy w istocie okoliczności tej nie potwierdzili.

Co do zdarzenia z dnia 29 maja 2008 r., opisanego w punkcie II wyroku, Sąd pierwszej instancji pominął zeznania świadka Przemysława M., policjanta wezwanego przez Prezesa Sądu w celu zbadania alkomatem stanu trzeźwości obwinionej, który widział obwinioną z bliska w gabinecie Prezesa i zeznał, że nic nie wskazywało na to by była w stanie nietrzeźwym (k. 60). Podobnie świadek K. J., pracownik ochrony w Sądzie, który widział obwinioną wracającą do Sądu i nie stwierdził żadnych zmian w jej wyglądzie ani zachowaniu (k. 150).

Co do zdarzenia z dnia 25 czerwca 2008 r., opisanego w punkcie III wyroku, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że zeznania osób mających bezpośredni kontakt z sędzią w tym czasie: Prezesa Sądu i protokolantki jednoznacznie potwierdziły fakt, iż sędzia znajdowała się w stanie po spożyciu alkoholu. Tymczasem protokolantka, świadek H. N. nie tylko jednoznacznie nie potwierdziła tego faktu, ale zeznała, że nie czuła od sędziego woni alkoholu, nigdy nie widziała jej po spożyciu alkoholu ani nie widziała by piła (k. 48); w tym dniu sędzia słabo kojarzyła, miała niewyraźną mowę, była bardziej agresywna niż zwykle, nie kojarzyła sprawy, jakby nie wiedziała, co robić (k. 566). Choć z zeznań tych można by wyprowadzić wniosek, że obwiniona w tym czasie zachowywała się inaczej niż zwykle i w sposób mogący wskazywać na przyjęcie jakichś używek, jednak bez wątplenia nie można stwierdzić, jak uczynił to Sąd pierwszej instancji, iż zezna-

nia te jednoznacznie potwierdzają, że sędzia znajdowała się w stanie po spożyciu alkoholu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pominął również, że także świadek J. S., mająca bezpośredni kontakt z obwinioną w tym czasie, nie tylko nie wyczuła od niej woni alkoholu, co mogło być zrozumiałe ze względu na katar, lecz, jak zeznała, nawet nie miała podejrzeń co do stanu trzeźwości obwinionej, choć całe zajście uznała za dziwne (k. 564).

Podobnie ustalając przebieg zdarzenia w dniu 6 lutego 2009 r. i uznając za udowodniony fakt, że w tym dniu obwiniona pracowała w Sądzie Rejonowym w A. będąc w stanie po spożyciu alkoholu, Sąd pierwszej instancji powołał się między innymi na zeznania świadka A. A., choć świadek ten, Przewodniczący Wydziału Karnego, którego Prezes Sądu Rejonowego poprosił do gabinetu jako świadka rozmowy z obwinioną, zeznał, że nie jest w stanie powiedzieć, czy obwiniona była pod wpływem alkoholu, bowiem nie zaobserwował typowych zachowań w takiej sytuacji jak: bełkotliwa mowa, woń alkoholu czy nieskoordynowane ruchy (k. 352 i k. 568).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pominął także w całości zeznania świadka I. S. (obecnie Sz.), która protokołowała na sesji z obwinioną w dniu 9 lutego 2009 r., a więc miała z nią bezpośredni kontakt przez dłuższy czas. I. S. zeznała, iż sesja przebiegała normalnie, ale po rozpoznaniu sześciu spraw obwiniona sędzia powiedziała, że bołą ją zęby i nie jest w stanie dalej sądzić. Świadek zeznała, iż widać było, że sędzia źle się czuje, cały czas trzymała się za szczękę, świadek nie czuła zapachu alkoholu i zdaniem świadka sędzia nie była pod wpływem alkoholu, na pewno czuła się źle i łykała jakieś tabletki (k. 329 i k. 594 – 595). Podobnie Sąd pominął ten fragment zeznań świadka A. O., w którym stwierdziła, że gdy wręczała obwinionej zarządzenie Prezesa o zawieszeniu jej w czynnościach, nie czuła zapachu alkoholu, obwiniona miała wypieki na twarzy i trochę zamglony wzrok, co mogło być skutkiem alkoholu lub zażycia leków, których brała bardzo dużo (k. 352). Fakt zażywania przez obwinioną dużej ilości leków przewija się w zeznaniach także innych świadków (np. świadka H. N. – k. 48 i k. 173, świadka B. L. – k. 54), a okoliczność, że cierpiała na liczne schorzenia, w tym także stomatologiczne jest, jak się wydaje, bezsporna.

Również świadek A. N., który na prośbę Prezesa Sądu, odwoził obwinioną w tym dniu do domu, nie czuł zapachu alkoholu, zeznał, że sędzia wyglądała jakby coś jej dolegało, szła powoli, z trudem. W ocenie świadka, człowiek może tak zachowywać się po alkoholu albo po lekach lub w gorączce, z tym że świadek stwierdził, iż nie ma żadnych dowodów na to, że obwiniona była pod wpływem alkoholu. Ta część zeznań także została pominięta przez Sąd pierwszej instancji.

Choć niewątpliwie w sytuacji, gdy obwiniony nie godzi się na ustalenie stanu jego trzeźwości przy pomocy odpowiednich przyrządów pomiarowych, stan wskazujący na spożycie alkoholu może być wykazywany wszystkimi dowodami i ustalany także na pod-

stawie zeznań świadków opisujących wygląd i zachowanie obwinionego, charakterystyczne dla takiego stanu, to takie ustalenie musi być przede wszystkim poprzedzone wszechstronną oceną całego materiału dowodowego, z uwzględnieniem także dowodów mogących podważyć tezę o stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Sąd oczywiście może uznać takie dowody, w tym zeznania świadków, za nieprzydatne lub pozbawione mocy dowodowej z różnych względów, jednak jeżeli takie dowody są, to musi je wskazać i ocenić, zgodnie z zasadami art. 7 oraz art. 410 k.p.k., a w uzasadnieniu wyroku przedstawić argumenty dlaczego dowodów tych nie uznał za przydatne czy wiarygodne. W przeciwnym wypadku ocena dowodów nie jest swobodna lecz dowolna, a sąd orzeka na podstawie nie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, lecz na podstawie jedynie części materiału dowodowego i niektórych tylko okoliczności ujawnionych w toku rozprawy. Przy braku odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do dowodów przeciwnych oraz okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego, stanowisko Sądu nie nadaje się do merytorycznej oceny instancyjnej, ponieważ nieznanne są powody, dla których Sąd pierwszej instancji dowody te i okoliczności pominął.

Taka sytuacja zachodzi w rozpoznawanej sprawie, bowiem, jak wskazano wyżej, Sąd pierwszej instancji nie odniósł się w ogóle do tej części materiału dowodowego i tych okoliczności, które mogą podważać zarzut, iż obwiniona była w stanie po spożyciu alkoholu w miejscu i czasie wskazanym w punktach II, III i V. Dowody te, właściwie ocenione, mogą oczywiście doprowadzić Sąd do wniosków i ustaleń takich samych jak dotychczasowe, jednak ocena taka musi być przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji na podstawie wszechstronnie rozważonego całego materiału sprawy, bowiem wskazane wyżej okoliczności wynikające z nie poddanych ocenie zeznań świadków mogą mieć istotny wpływ na ustalenia faktyczne sprawy, a tym samym na treść wyroku. Niedokonanie takiej oceny stanowi istotne uchybienie zasadom wynikającym z art. 7 oraz art. 410 i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., powodujące konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. w zw. z art. 128 u.s.p.

Pozostałe zarzuty procesowe odwołania obrońcy obwinionej są nieuzasadnione. Zeznania świadka Mariana L., kierowcy taksówki, z której często korzystała obwiniona, nie mogą być podstawą ustalenia stanu jej trzeźwości w dniach i okolicznościach objętych zarzutami, bowiem nie miał on możliwości poczynienia obserwacji co do tego, w jakim stanie obwiniona była w Sądzie, jak również nie pamiętał czy właśnie w dniach objętych zarzutami korzystała z jego taksówki.

Wbrew zarzutom odwołania, Sąd pierwszej instancji odniósł się do zeznań świadka J. S., ocenił je i uzasadnił dlaczego nie poczynił na ich podstawie ustaleń, a oceny tej skarżący nie podważył.

Nie doszło też do błędnej oceny zeznań świadków Anny B. ani Wioletty Ś. w zakresie sporządzenia protokołów odroczenia ogłoszenia orzeczeń w sprawach III Nsm 37/08,

III RC 110/08 i III Nsm 126/08. Z zeznań tych świadków wynika wprost, że żadna z nich nie była na ogłoszeniu orzeczeń w dniu 26 czerwca 2008 r., choć figurowały w protokołach jako protokolantki: Anna B. w sprawie III Nsm 126/08 i Wioletta Ś. w pozostałych dwóch sprawach. Nie zostało wykazane, że ktokolwiek uczestniczył jako protokolant w tych czynnościach w dniu 26 czerwca 2008 r., natomiast udowodnione zostało zeznaniami świadków S. M. i B. L., że obwinionej nie było w Sądzie w tym dniu o godzinie 12.00, gdy miały zostać ogłoszone orzeczenia, a także udowodnione zostało zeznaniami świadka P. C., który stawiał się na ogłoszenie orzeczenia, że w tym dniu żadne ogłoszenie nie nastąpiło. W odwołaniu nie wskazano racjonalnych powodów, dla których zeznania tego świadka nie zasługują na wiarę, natomiast Sąd pierwszej instancji dokonał ich oceny i przekonująco uzasadnił dlaczego są one wiarygodne. Fakt, że świadek ten nie żądał sprostowania protokołu posiedzenia na podstawie art. 160 k.p.c. nie ma żadnego znaczenia dla ustalenia w sprawie karnej, iż w protokole poświadczono czynność, do której nie doszło. Żądanie sprostowania protokołu w trybie art. 160 k.p.c. jest prawem a nie obowiązkiem strony i ma znaczenie jedynie w postępowaniu cywilnym. Niezależnie od tego, czy w postępowaniu cywilnym zgłoszono wniosek o sprostowanie protokołu czy nie oraz czy w postępowaniu tym protokół sprostowano czy nie, w postępowaniu karnym można wszelkimi dowodami wykazywać, że w protokole poświadczono dokonanie czynności, która nie miała miejsca.

Wobec uchylecia wyroku na skutek odwołania obrońcy obwinionej z powodów wyżej wskazanych, bezprzedmiotowe są na tym etapie postępowania zarzuty odwołania Ministra Sprawiedliwości oraz Krajowej Rady Sądownictwa, bowiem dopiero po dokonaniu prawidłowej oceny całego materiału dowodowego i uwzględnieniu wszystkich okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, możliwe będzie ustalenie, czy obwiniona popełniła zarzucane jej czyny i ewentualne orzeczenie stosownej kary dyscyplinarnej.

WYROK Z DNIA 8 LUTEGO 2011 R.
SNO 58/10

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Tadeusz Wiśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 września 2010 r., sygn. akt ASD (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w miejsce kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, wymierzył obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną złożenia z urzędu;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że w dniu 19 maja 2010 r., około godz. 16.00, w P., kierował pojazdem marki „Fiat 126p”, nr rej. (...), na drodze publicznej, będąc w stanie nietrzeźwości – 0,42 mg/dm³ w wydychanym powietrzu, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu godności sprawowanego urzędu z art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 178 a § 1 k.k. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 3 września 2010 r., sygn. akt. ASD (...), uznał obwinionego – sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanego mu przewinienia i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt. 4, art. 75 § 2 pkt 4 w zw. z art. 131 § 1 u.s.p., wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w (...).

Odwołanie od tego wyroku, na niekorzyść obwinionego, wniósł Minister Sprawiedliwości. Zaskarżając wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucił rażąco niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy wagi popełnionego przez obwinionego przewinienia i stopnia zawinienia. W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest zasadne.

W orzecznictwie w sprawach dyscyplinarnych, utrwalony i niekwestionowany jest pogląd, że popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego, które odpowiada ustawowym znamionom typu czynu zabronionego prowadzenia w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, a więc czynu zabronionego o charakterze umyślnym, stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby.

Za takie przewinienie służbowe odpowiednią karą dyscyplinarną jest kara złożenia sędziego z urzędu (por. wyroki SN: z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07; z dnia 10 września 2002 r., SNO 27/02; z dnia 9 marca 2006 r., SNO 6/06; z dnia 27 marca 2007 r., SNO 13/07; z dnia 21 października 2008 r., SNO 78/08).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił stanowisko Ministra Sprawiedliwości, że kara dyscyplinarna wymierzona obwinionemu jest rażąco łagodna.

Podzielić należy pogląd, że przecenione zostały okoliczności łagodzące, jeśli zważyć, że okoliczności popełnienia przewinienia są oczywiste w świetle działań podjętych przez funkcjonariuszy Policji, zaś dobra opinia i nienaganna praca w wypadku osoby sędziego nie stanowią cechy szczególnej.

W realiach sprawy nie wystąpiły żadne nadzwyczajne okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić zachowanie obwinionego. Sędzia, który ignoruje zakaz prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości, narusza nie tylko przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, nakazujące w służbie i poza nią strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego, ale także elementarne normy prawne i etyczne obowiązujące wszystkich obywateli.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznając, że wymierzona obwinionemu kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe jest w sposób rażący niewspółmierna do charakteru popełnionego przewinienia, jego wagi oraz społecznej i korporacyjnej szkodliwości, zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.

WYROK Z DNIA 8 LUTEGO 2011 R.
SNO 1/11

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Tadeusz Wiśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 listopada 2010 r., sygn. akt ASD (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjął, iż przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne nie stanowi czynu mniejszej wagi, na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia jej kary dyscyplinarnej,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 9 listopada 2010 r. uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., powoływanej dalej jako Prawo o ustroju sądów powszechnych lub u.s.p.) i po przyjęciu, że przewinienie to stanowi wypadek mniejszej wagi, odstąpił – na podstawie art. 109 § 5 tejże ustawy – od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Przypisany obwinionej czyn polegał na tym, że w dniu 10 stycznia 2008 r. na posiedzeniu w Sądzie Rejonowym w sprawie II Ko 1534/07, nie dokonując sprawdzenia faktów podanych we wniosku kuratora z dnia 19 listopada 2007 r. o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszanej, wniosek ten uwzględniła i zarządziła wykonanie kary 8 miesięcy pozbawienia wolności warunkowo zawieszanej, orzeczonej sprawie II K 611/06 wobec Wojciecha W. wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 13 listopada 2006 r., uzasadniając to nieuiszczeniem przez skazanego grzywny i kosztów sądowych, mimo iż faktycznie grzywna została uiszczona dnia 31 sierpnia 2007 r. i dowody jej uiszczenia znajdowały się w aktach, koszty postępowania zaś zostały umorzone, czym dopuściła do zatrzymania i osadzenia w celu odbycia kary 8 miesięcy pozbawienia wolności skazanego Wojciecha W. w dniu 22 lipca 2008 r.; skaza-

ny został zwolniony dnia 22 sierpnia 2008 r. w wyniku uwzględnienia zażalenia jego obrońcy, które do Sądu Rejonowego wpłynęło dnia 5 sierpnia 2008 r., dopuszczając się także oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 75 § 2 k.k.

Odwołanie od tego wyroku – na niekorzyść obwinionej – w całości, wniósł Minister Sprawiedliwości. Skarżący, powołując się na art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., zarzucił temu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na ustaleniu, że przypisane obwinionej przewinienie służbowe jest przewinieniem mniejszej wagi, przewidzianym w art. 109 § 5 u.s.p. W konkluzji odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie obwinionej za winną popełnienia przypisanego jej czynu z tym ustaleniem, że nie stanowił on przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi (art. 109 § 5 u.s.p.) i wymierzenie jej za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany.

W toku rozprawy odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej kary i umorzenie postępowania w tym zakresie, natomiast w pozostałej części – o utrzymanie tego wyroku w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Przede wszystkim należy stwierdzić, że postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej stało się w trakcie postępowania odwoławczego niedopuszczalne ze względu na regulację zawartą w art. 108 § 2 u.s.p., zgodnie z którą, jeżeli przed upływem terminu, o którym mowa w § 1, sprawa nie została prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. Stosownie zaś do § 1 art. 108 u.s.p., po upływie trzech lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego. Z poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych wynika, że obwiniona sędzia Sądu Rejonowego zarzucane jej przewinienie dyscyplinarne popełniła w dniu 10 stycznia 2008 r. Oznacza to, że przewidziany w art. 108 § 2 u.s.p. trzyletni termin upłynął.

W tej sytuacji do rozważenia pozostaje jedynie zarzut skarżącego, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się błędu przez ustalenie, iż przypisane obwinionej przewinienie służbowe jest przewinieniem mniejszej wagi (art. 109 § 5 u.s.p.). Zarzut ten należy podzielić.

Minister Sprawiedliwości w odwołaniu trafnie podkreśla, że jakkolwiek ustawodawca nie wskazał w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych definicji przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi (nie uczynił tego również w odniesieniu do wypadku mniejszej wagi w innych ustawach), niemniej jednak przyjąć można, iż chodzi tu o sytuacje, w których występuje przewaga elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo–podmiotowym, w szczególności niewielka szkodliwość zachowania dla służby sędziowskiej oraz niewielki stopień zawinienia. Bez wpływu natomiast dla zakwalifikowania przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi pozostają okoliczności leżące poza czynem, a więc na przykład dotychczasowy przebieg służby obwinionego

sędziego, jego poprzednia karalność (lub niekaralność) dyscyplinarna czy też zachowanie po popełnieniu czynu. Nie bez znaczenia pozostaje tu także stopień społecznej szkodliwości zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego.

Uwzględniając wymienione okoliczności na gruncie niniejszej sprawy, trzeba zwrócić uwagę na dwa zagadnienia. Po pierwsze, co zasadnie podnosi skarżący, zachowanie obwinionej polegające na zarządzeniu wykonania kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszanej mimo braku ku temu ustawowych przesłanek, uznać należy za oczywiste i rażące naruszenie prawa. Bezpodstawne pozbawienie wolności skazanego Wojciecha W., a do zdarzenia tego doszło w rezultacie orzeczenia wydanego przez obwinioną, należy bowiem do kategorii najcięższych uchybień, jakie mogą być następstwem błędnych orzeczeń sądowych. Po drugie, wyeksponowanie przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji okoliczności w postaci zmęczenia i złego samopoczucia obwinionej, która była wówczas w drugim miesiącu ciąży, oraz zaufanie w odniesieniu do informacji przedstawionej przez zawodowego kuratora we wniosku o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności nie jest przekonywujące, skoro poważne i odpowiedzialne traktowanie obowiązków sędziowskich nakazywało obwinionej wcześniejsze przygotowanie się do posiedzenia. Innymi słowy, obwiniona przystąpiła do orzekania bez właściwej wstępnej analizy wniosku kuratora. Chodziłoby zatem o naruszenie elementarnego wręcz wymagania w pracy sędziego. Skoro zaś tak, to przyznać należy rację autorowi odwołania, że podmiotowe i przedmiotowe znamiona osądzanego deliktu dyscyplinarnego nie pozwalają czynu obwinionej uznać za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109 § 5 u.s.p.

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

POSTANOWIENIE Z DNIA 8 LUTEGO 2011 R.
SNO 2/11

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.

Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski, Mirosław Bączyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie b. sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2011 r. kwestii wznowienia postępowania z urzędu, zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 października 2008 r., sygn. akt SNO 76/08,

p o s t a n o w i ł : stwierdzić brak podstaw do wznowienia postępowania z urzędu.

Uzasadnienie

Były sędzia Sądu Okręgowego złożył w dniu 22 grudnia 2010 r. wniosek o wznowienie z urzędu postępowania dyscyplinarnego, zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 października 2008 r., sygn. akt SNO 16/08. Wyrokiem tym utrzymano w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 16 czerwca 2008 r., sygn. ASD (...), w którym uznano b. sędziego Sądu Okręgowego za winnego kierowania w stanie nietrzeźwym (1,63 ‰ alkoholu w organizmie) w dniu 13 lipca 2008 r. rowerem na drodze publicznej i uchybienie przez to godności sędziego. Za ten czyn, stanowiący przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., cyt. dalej jako „u.s.p.”), Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wznowienie postępowania dyscyplinarnego stanowi szczególnie wypadek kontroli prawomocnych wyroków zapadłych w toku tego postępowania, przy czym z wnioskiem o wznowienie może wystąpić skazany sędzia (art. 126 § 3 u.s.p. i art. 342 § 2 k.p.k.). Wznowienie postępowania dyscyplinarnego może nastąpić także z urzędu (art. 542 § 3 k.p.k.), a możliwe byłoby to tylko w razie ujawnienia się jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k., przy czym wznowienie postępowania jedynie z powodów określonych w pkt 9 – 11 tego przepisu może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego. Skazany w postępowaniu dyscyplinarnym może złożyć wniosek z sugestią wznowienia postępowania dyscyplinarnego z urzędu (art. 9 § 2 k.p.k.), powinien jednak odpowiednio

wykazać i umotywować przyczyny prawne takiego wznowienia, wymienione w art. 439 § 1 k.p.k.

Tymczasem we wniosku b. sędziego Sądu Okręgowego znalazły się bardzo ogólne, niczym właściwie nieoparte stwierdzenia o istnieniu takich podstaw. Wnioskodawca wskazuje wprawdzie na przyczyny określone w art. 439 § 1 pkt 1 i 3 k.p.k. (udział w składzie sądu „osób nieuprawnionych do orzekania” i orzekanie „w niewłaściwym sądzie”), jednakże kwestia ta była już szczegółowo podnoszona i rozważana w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 października 2008 r. (s. 5 uzasadnienia tego wyroku). Stwierdzono tam m.in. to, że kwestia składu sędziowskiego była przedmiotem korespondencji, kierowanej do wnioskodawcy. Sąd Apelacyjny w A. został wyznaczony przez Pierwszego Prezesa SN w dniu 6 stycznia 2004 r. i Sąd ten pozostawał właściwy w sprawie dyscyplinarnej wnioskodawcy w toku całego postępowania. Nie ma również podstaw do twierdzenia, że w sprawie Sąd Dyscyplinarny nie był należyście obsadzony (art. 439 § 1 pkt 2 k.p.c., s. 7 wniosku).

W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził brak odpowiednich podstaw do wznowienia postępowania z urzędu.

16
WYROK Z DNIA 16 MARCA 2011 R.
SNO 4/11

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.

Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski (sprawozdawca), Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i sędziego – przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokolanta, po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2011 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 listopada 2010 r., sygn. ASD (...)

utrzymał wyrok w mocy w zaskarżonej części i kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego został obwiniony o to, że:

I. orzekając jako sędzia Sądu Okręgowego w Wydziale II Cywilnym Odwoławczym w okresie od dnia 4 marca 2008 r. do dnia 15 lutego 2010 r., będąc sędzią referentem przekroczył ustawowy termin do sporządzenia na piśmie uzasadnień w sprawach:

sygn. akt	data doręczenia akt sędziemu	data zwrotu akt
II Ca 491/07	20.02.2008	07.04.2008 (33 dni po terminie)
II Ca 316/08	10.04.2008	06.06.2008 (43 dni po terminie)
II Ca 206/08	18.04.2008	06.06.2008 (33 dni po terminie)
II Ca 366/08	29.04.2008	06.06.2008 (24 dni po terminie)
II Ca 1975/07	29.04.2008	25.07.2008 (73 dni po terminie)
II Ca 1269/07	23.05.2008	11.07.2008 (35 dni po terminie)
II Ca 474/08	23.05.2008	21.07.2008 (45 dni po terminie)
II Ca 189/08	27.05.2008	04.07.2008 (24 dni po terminie)
II Ca 436/08	29.05.2008	04.07.2008 (22 dni po terminie)
II Ca 194/08	29.05.2008	21.07.2008 (39 dni po terminie)
II Ca 431/08	03.06.2008	14.07.2008 (27 dni po terminie)
II Ca 57/08	13.06.2008	21.07.2008 (24 dni po terminie)
II Ca 842/08	23.07.2008	03.10.2008 (58 dni po terminie)
II Ca 500/08	23.07.2008	21.10.2008 (76 dni po terminie)

II Ca 813/08	23.07.2008	03.10.2008 (58 dni po terminie)
II Ca 669/08	23.07.2008	03.10.2008 (58 dni po terminie)
II Ca 691/08	30.07.2008	03.10.2008 (51 dni po terminie)
II Ca 853/08	31.07.2008	24.10.2008 (71 dni po terminie)
II Ca 855/08	06.08.2008	24.10.2008 (65 dni po terminie)
II Ca 368/08	15.09.2008	02.12.2008 (64 dni po terminie)
II Ca 859/08	15.09.2008	07.11.2008 (39 dni po terminie)
II Ca 861/08	16.09.2008	29.01.2009 (121 dni po terminie)
II Ca 1048/08	15.09.2008	07.11.2008 (39 dni po terminie)
II Ca 758/08	18.09.2008	07.11.2008 (36 dni po terminie)
II Ca 31/08	23.09.2008	07.11.2008 (32 dni po terminie)
II Ca 578/08	30.09.2008	07.11.2008 (24 dni po terminie)
II Ca 1027/08	01.10.2008	07.11.2008 (23 dni po terminie)
II Ca 1049/08	03.10.2008	01.12.2008 (45 dni po terminie)
II Ca 960/08	07.10.2008	22.01.2009 (93 dni po terminie)
II Ca 1064/08	08.10.2008	21.11.2008 (30 dni po terminie)
II Ca 1334/08	30.10.2008	12.01.2009 (60 dni po terminie)
II Ca 1245/08	07.11.2008	09.01.2009 (49 dni po terminie)
II Ca 1320/08	13.11.2008	28.01.2009 (62 dni po terminie)
II Ca 1245/08	07.11.2008	09.01.2009 (49 dni po terminie)
II Ca 207/08	19.11.2008	14.01.2009 (42 dni po terminie)
II Ca 658/08	19.11.2008	16.01.2009 (44 dni po terminie)
II Ca 1165/08	17.11.2008	09.01.2009 (39 dni po terminie)
II Ca 1169/08	26.11.2008	09.01.2009 (30 dni po terminie)
II Ca 1687/08	10.12.2008	19.01.2009 (26 dni po terminie)
II Ca 84/08	12.12.2008	16.01.2009 (18 dni po terminie)
II Ca 1873/08	28.01.2009	02.04.2009 (50 dni po terminie)
II Ca 1797/08	28.01.2009	06.03.2009 (23 dni po terminie)
II Ca 811/08	29.01.2009	06.03.2009 (21 dni po terminie)
II Ca 1828/08	30.01.2009	06.03.2009 (21 dni po terminie)
II Ca 1937/08	05.02.2009	30.03.2009 (39 dni po terminie)
II Ca 1921/08	06.02.2009	30.03.2009 (38 dni po terminie)
II Ca 1915/08	12.02.2009	30.03.2009 (32 dni po terminie)
II Ca 1821/08	12.02.2009	31.03.2009 (33 dni po terminie)
II Ca 1126/08	23.02.2009	27.03.2009 (18 dni po terminie)
II Ca 2032/08	25.02.2009	31.03.2009 (20 dni po terminie)
II Ca 1826/08	25.02.2009	31.03.2009 (20 dni po terminie)
II Ca 1975/08	03.03.2009	30.04.2009 (30 dni po terminie)
II Ca 43/09	17.03.2009	30.04.2009 (30 dni po terminie)

II Ca 92/09	16.04.2009	29.05.2009 (19 dni po terminie)
II Ca 1543/09	30.04.2009	04.06.2009 (23 dni po terminie)
II Ca 177/09	06.05.2009	12.06.2009 (23 dni po terminie)
II Ca 165/09	07.05.2009	23.06.2009 (33 dni po terminie)
II Ca 285/09	18.05.2009	03.07.2009 (32 dni po terminie)
II Ca 227/09	22.05.2009	07.07.2009 (32 dni po terminie)
II Ca 570/09	29.05.2009	03.07.2009 (21 dni po terminie)
II Ca 136/09	04.09.2009	1 j .12.2009 (64 dni po terminie (L4 od 21.IX. do 9.X.09)
II Ca 800/09	04.09.2009	26.10.2009 (19 dni po terminie) (L4 od 21.IX. do 9.X.09)
II Ca 895/09	16.09.2009	26.10.2009 (17 dni po terminie) (L4 od 21.IX. do 9.X.09)
II Ca 987/09	12.10.2009	20.11.2009 (25 dni po terminie)
II Ca 586/09	05.10.2009	02.12.2009 (37 dni po terminie)
II Ca 1095/09	06.10.2009	20.11.2009 (31 dni po terminie)
II Ca 1002/09	12.10.2009	14.12.2009 (49 dni po terminie)
II Ca 1028/09	07.10.2009	20.11.2009 (25 dni po terminie)
II Ca 1141/09	21.10.2009	30.11.2009 (26 dni po terminie)
II Ca 1310/09	30.10.2009	07.12.2009 (24 dni po terminie)
II Ca 1259/09	30.10.2009	30.11.2009 (30 dni po terminie)
II Ca 419/09	02.11.2009	07.12.2009 (21 dni po terminie)
II Ca 1223/09	03.11.2009	10.12.2009 (23 dni po terminie)
II Ca 903/09	13.11.2009	31.12.2009 (31 dni po terminie)
II Ca 1353/09	18.11.2009	31.12.2009 (29 dni po terminie)
II Ca 1203/09	19.11.2009	nie oddane (103 dni – 3,5 miesiąca po terminie)
II Ca 1509/09	01.12.2009	04.01.2010 (20 dni po terminie)
II Ca 1581/09	14.12.2009	26.01.2010 (29 dni po terminie)
II Ca 1075/09	29.12.2009	05.03.2010 (52 dni po terminie)
II Ca 1612/09	04.02.2010	12.03.2010 (21 dni po terminie)
II Ca 1884/09	02.02.2010	12.03.2010 (24 dni po terminie)

czym w sposób oczywisty i rażąco naruszył przepis art. 329 k.p.c., tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z ze zm.);

II. w okresie od dnia 10 kwietnia 2009 r. do dnia 18 marca 2010 r. będąc sędzią referentem w sprawie II Ca 482/09 zaniechał wydania niezbędnych zarządzeń dopuszczając do przewlekłości postępowania, tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z ze zm.).

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 listopada 2010 r., ASD (...), sędzieja Sądu Okręgowego został uznany za winnego zarzucanych mu czynów i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych wymierzono mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Od tego wyroku odwołanie złożyła Krajowa Rada Sądownictwa. Zaskarżyła wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając mu rażąco niewspółmierność wymierzonej kary w stosunku do przypisanego sędziemu przewinienia, nieodzwoiercedlającej stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć. Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego kary dyscyplinarnej nagany, określonej w art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego oraz obwiniony sędzia wnieśli o nieuwzględnienie odwołania Krajowej Rady Sądownictwa i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzut zawarty w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa jest nieuzasadniony.

W tym zakresie należy podkreślić, że art. 438 pkt 4 k.p.k. konstytuuje możliwość zmiany orzeczenia w zakresie kary, ale tylko w sytuacji, gdy jest ona rażąco niewspółmiernie łagodna lub surowa. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że rażąco niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lipca 1974 r. V KRN 60/70, OSNKW 1974, nr 11, poz. 213; z dnia 30 listopada 1990 r. KR 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną dysproporcję między karą wymierzoną, a karą sprawiedliwą, zasłużoną. Nie każda więc różnica w zakresie oceny wymiaru kary uzasadnia zarzut rażącej niewspółmierności kary, przewidziany w art. 438 pkt 4 k.p.k., ale tylko taka, która ma charakter zasadniczy, a więc jest niewspółmierna w stopniu nie dającym się zaakceptować. Chodzi tu o tak istotne różnice ocen, że dotychczas wymierzoną karę można byłoby nazwać także w potocznym znaczeniu tego słowa – rażąco niewspółmierną. Należy dodać, że przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie wskazanych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, że zachodzi wyraźna różnica między karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, która powinna zostać wymierzona w instancji odwoławczej w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 listopada 1973 r. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51; z dnia 2 lutego 1995 r. II RN 198/94,

OSNPK 1995, nr 6, poz. 18; wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 lutego 2009 r., SNO 2/09 – Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych 2009, s. 187).

W odniesieniu do obwinionego sędziego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że nie ma podstaw do przyjęcia, że orzeczona wobec niego kara upomnienia jest rażąco niewspółmiernie łagodna. Sąd zważył, że obwiniony sędzia nigdy nie był ukarany karą dyscyplinarną i sam fakt ukarania go, niezależnie od tego, że jest to najłagodniejsza z kar wymienionych w art. 109 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, stanowi dla niego dużą dolegliwość. Nadto kara nagany, o której orzeczenie wniosła skarżąca i kara upomnienia oprócz różnicy hierarchicznej, nie różnią się w zakresie dodatkowych dolegliwości dla sędziego. W szczególności, obie te kary wydłużają o taki sam okres (trzy lata) czas oczekiwania na określenie wynagrodzenia zasadniczego sędziego w wyższej stawce awansowej (art. 91a § 6 p.o.u.s.p.). W tych okolicznościach, nawet gdyby można było przyjąć, że uprawniona jest ocena, iż orzeczona wobec obwinionego sędziego kara jest niewspółmiernie łagodna, to nie jest to niewspółmierność mająca charakter rażący.

Z tych względów na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 p.o.u.s.p. orzeczono jak w sentencji.

POSTANOWIENIE Z DNIA 16 MARCA 2011 R.
SNO 5/11

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.

Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Lech Walentynowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2011 r. wniosku sędziego Sądu Apelacyjnego o wyłączenie sędziów

postanowił: pozostawić wniosek bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Apelacyjnego w A., wobec którego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w B. prowadzi postępowanie dyscyplinarne w sprawie ASD (...), wniósł – na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. – o wyłączenie sędziów wyznaczonych do prowadzenia tej sprawy dyscyplinarnej, t.j. sędziego H. G., sędziego B. W. i sędziego M. B. Uzasadniając ten wniosek sędzia Sądu Apelacyjnego wyjaśnił, że istnieją uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziów orzekających, ponieważ Rzecznikiem Dyscyplinarnym Sędziów Sądów Powszechnych jest M. H. – sędzia Sądu Apelacyjnego w B. i ta koleżeńska relacja może mieć wpływ na orzecznictwo w sprawie dyscyplinarnej.

Sędzia Sądu Apelacyjnego wniósł ponadto o wyłączenie pozostałych sędziów Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B. od rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziów orzekających w sprawie ASD (...), ponieważ zgłoszone poprzednio zastrzeżenia do bezstronności orzeczniczej również ich dotyczą.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniosek o wyłączenie może dotyczyć tylko sędziów wyznaczonych do rozpoznania sprawy dyscyplinarnej, tylko ich bowiem dotyczą okoliczności „wyłączające” (art. 40 i 41 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.). „Sprawą” w rozumieniu powyższych przepisów jest postępowanie zmierzające do rozpoznania i orzekania o głównym przedmiocie procesu. Takim postępowaniem nie jest odrębnie unormowane, uboczne rozstrzygnięcie o wyłączeniu sędziego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2004 r., V KK 195/04, OSNKW 2005, z. 1, poz. 5 oraz z dnia 15 lutego 2011 r., IV KZ 8/11).

Wniosek o wyłączenie sędziego rozpoznaje sąd orzekający, a sąd wyższego rzędu – tylko w razie niemożności utworzenia w sądzie orzekającym składu do rozstrzygnięcia

wniosku o wyłączenie sędziów wyznaczonych do rozpoznania sprawy dyscyplinarnej (art. 42 § 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w B. może utworzyć skład do rozstrzygnięcia wniosku sędziego Sądu Apelacyjnego o wyłączenie sędziów orzekających w sprawie ASD (...). Z przyczyn ustrojowych nie powstała więc sytuacja wymagająca rozstrzygnięcia wniosku o wyłączenie przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny. Z uwagi na przyczyny, dla których wniosek ten został złożony, jako uzasadniona rysuje się ocena jego instrumentalnego charakteru. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w świetle powołanych przepisów wniosek o wyłączenie sędziów jest niedopuszczalny, wobec czego należało pozostawić go bez rozpoznania.

WYROK Z DNIA 25 MARCA 2011 R.

SNO 8/11

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Wojciech Katner, Jacek Sobczak.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. akt ASD (...),

- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- II. obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 24 listopada 2010 r., uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że w dniu 12 października 2009 r. w A. usunęła z akt sprawy III K 1044/09 Sądu Rejonowego, której przewodniczyła, wyrok z dnia 9 października 2009 r. zawierający błąd pisarski i zastąpiła go podrobionym przez siebie wyrokiem niezawierającym omyłki pisarskiej, to jest przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu z art. 107 § 1 u.s.p., i uznając, że jest to przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary.

Odwołanie na niekorzyść obwinionej w całości złożył Minister Sprawiedliwości. Zarzucając na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę pierwszoinstancyjnego wyroku, polegający na przyjęciu, że przypisane obwinionej przewinienie jest przewinieniem mniejszej wagi przewidzianym w art. 109 § 5 u.s.p., zażądał zmiany zaskarżonego wyroku przez uznanie obwinionej za winną popełnienia przypisanego jej czynu z tym ustaleniem, że nie stanowi on przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p., i wymierzenia jej za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany.

Na rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie okazało się bezzasadne.

Skądinąd trafne co do zasady uwagi skarżącego o potrzebie zdecydowanego i surowego traktowania sędziów, którzy dopuścili się deliktów dyscyplinarnych o cechach odpowiadających znamionom czynów zabronionych stypizowanych jako przestępstwa umyślne, nie były w stanie w konkretnym wypadku doprowadzić do korekty zaskarżonego wyroku. Starania autora odwołania, zmierzające do wykazania, że obwiniona sędzia popełniła poważne przewinienie godzące już to w powagę wymiaru sprawiedliwości, już to podważające zaufanie obywateli do władzy sądowniczej, musiały spotkać się ze stanowczą krytyką instancji *ad quem*. Trzeba dobitnie stwierdzić, że zaprezentowana w odwołaniu ocena przypisanego obwinionej czynu, zwłaszcza teza o istotnej jego szkodliwości dla wymiaru sprawiedliwości i hipotetycznym jego wpływie, oczywiście w sensie negatywnym, na młodych sędziów, raziła przesadą. Jest prawdą, że pojęcie „przewinienia mniejszej wagi” ma charakter nieostry, ocenny i jego zdefiniowanie rodzi niemałe trudności, niemniej nie sposób przyjąć, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie sprostał cięższej na nim powinności i że w tym zakresie dokonał błędnych ustaleń. Przeciwnie, Sąd dyscyplinarny *a quo* miał pełne podstawy ocenić zachowanie obwinionej jako przewinienie mniejszej wagi.

Trudno w tym miejscu powstrzymać się od konstatacji, że o ile Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny precyzyjnie wyłożył, z jakich konkretnie względów zakwalifikował zachowanie obwinionej tak, a nie inaczej, o tyle skarżący swój punkt widzenia umotywowował nader oszczędnie, ograniczając się do podania okoliczności ogólnikowych, którymi na dobrą sprawę, gdyby za słuszne w tej mierze uznać jego stanowisko, można byłoby posłużyć się przy redagowaniu wielu wywiedzionych na niekorzyść obwinionych sędziów odwołań. Takie podejście autora odwołania, będące przejawem pewnego schematyzmu, obcego przecież zasadzie odpowiedzialności indywidualnej i poczuciu sprawiedliwości, nie mogło zyskać uznania w oczach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

W tym miejscu, aby nie być gołosłownym, warto przypomnieć okoliczności, które według Sądu dyscyplinarnego *a quo* zadecydowały w głównej mierze o uznaniu wagi przewinienia za niewielką. Chodziło tu przede wszystkim o to, że obwiniona nie dokonała żadnej merytorycznej zmiany wyroku (w podmienionym dokumencie dopisała jedynie po cyfrze „8” wyraz „miesiący”), że zachowanie jej nie wywołało jakichkolwiek ujemnych następstw dla stron – zwłaszcza oskarżonego i że działała pod wpływem impulsu, bez niegodziwej motywacji. Rzeczą znamioną, mającą jednakże znaczenie przy wyborze reakcji na udowodnione obwinionej przewinienie, była wykazana przez nią szczerza skrucha i – co najważniejsze – wyrażona zgoda na przeniesienie służbowe ze skutkiem natychmiastowym do innego wydziału, a także fakt, że przez blisko półtora roku (od połowy października 2009 r. do bez mała końca marca 2011 r.) brała udział, który bez wątpienia był niezwykle stresujący i niósł siłą rzeczy ze sobą określone dolegliwości, w trzech postę-

powaniach, to jest postępowaniu w sprawie o uchylenie immunitetu, postępowaniu przygotowawczym i postępowaniu dyscyplinarnym.

Dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). O kosztach postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję orzeczono po myśli art. 133 u.s.p.

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 MARCA 2011 R.
SNO 9/11

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.

Sędziowie SN: Jacek Sobczak (sprawozdawca), Wojciech Katner.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2011 r. zażalenia Prokuratora Okręgowego w B. na zarządzenie sędziego Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 28 grudnia 2010 r., sygn. ASDO (...), o odmowie przyjęcia zażalenia na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 30 listopada 2010 r., oddalając wniosek o zezwolenie na przeprowadzenie badania psychiatrycznego, połączonego z obserwacją w zakładzie leczniczym sędziego X. Y. oraz zatrzymanie i doprowadzenie wspomnianego sędziego na te badania,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 30 listopada 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku prokuratora o zezwolenie na przeprowadzenie badania psychiatrycznego połączonego z obserwacją w zakładzie leczniczym sędziego X. Y., przeciwko któremu prowadzone jest postępowanie przygotowawcze o popełnienie czynów z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Uchwałą z dnia 20 listopada 2008 r. Sąd Apelacyjny w A. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej wspomnianego sędziego.

Na wspomnianą uchwałę z dnia 30 listopada 2010 r. Prokurator Okręgowy w B., pismem z dnia 15 grudnia 2010 r., złożył zażalenie. Zarządzeniem z dnia 28 grudnia 2010 r. sędzia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. odmówił przyjęcia tego zażalenia jako niedopuszczalnego, powołując się na treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 r., I KZP 22/10. Na to zarządzenie zażalenie złożył prokurator, zarzucając wspomnianemu zarządzeniu obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 203 § 4 k.p.k. i art. 459 § 1 k.p.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się całkowicie bezzasadne. Treść wspomnianej uchwały, na którą powołał się Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonym zarządzeniu, jest przekonywająca i niekwestionowana w doktrynie. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela stanowisko zawarte w tej uchwale, uznając tym samym, iż zażalenie prokuratora

okazało się niezasadne, a argumenty zawarte w jego uzasadnieniu ograniczają się jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu. Nie poddanie sędziego X. Y. obserwacji w zakładzie leczniczym nie tamuje, wbrew stanowisku prokuratora, dalszego postępowania, a zwłaszcza nie uniemożliwia powołania innego zespołu biegłych psychiatrów.

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 KWIETNIA 2011 R.
SNO 3/11

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 5 kwietnia 2011 r., oświadczenia w kwestii cofnięcia zażalenia na uzasadnienie postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 listopada 2010 r., sygn. akt ASDo (...), na podstawie art. 432 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

postanowił: 1. pozostawić zażalenie bez rozpoznania;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego wniosła zażalenie na uzasadnienie postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 listopada 2010 r. o sprostowaniu oczywistej omyłki pisarskiej w wydanej w sprawie ASDo (...) uchwale tego Sądu z dnia 21 czerwca 2010 r. oraz w jej uzasadnieniu. W piśmie z dnia 21 lutego 2011 r. (k. 29) skarżąca złożyła oświadczenie o cofnięciu zażalenia, przy czym z oświadczenia tego nie wynikało w sposób klarowny, czy dotyczy ono tego właśnie środka odwoławczego. Wyjaśniając tę niejasność, sędzia Sądu Rejonowego w piśmie z dnia 17 marca 2011 r. podała, że cofa zażalenie wniesione we wskazanej na wstępie sprawie. Wobec powyższego, a także przy zważeniu, że w sprawie tej nie zachodzą przyczyny wymienione w art. 439 lub art. 440 k.p.k., wskazany środek odwoławczy należało pozostawić bez rozpoznania.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z art. 133 u.s.p.

WYROK Z DNIA 14 KWIETNIA 2011 R.
SNO 11/11

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądej (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Henryk Gradzik.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz sędziego Sądu Okręgowego – przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 listopada 2010 r., sygn. ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 listopada 2010 r., sygn. akt ASD (...), sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną tego, że w okresie od dnia 14 czerwca 2007 r. do dnia 27 listopada 2008 r., będąc delegowaną do orzekania w Wydziale IX Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy prawa przez to, że wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 329 k.p.c., nie sporządziła terminowo uzasadnień wyroków wydanych w 52 wskazanych sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, przy czym zwłoka wynosiła od przeszło jednego do ponad pięciu miesięcy, to jest przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (u.s.p. – Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt. 1 tej ustawy, wymierzono jej karę upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku, na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego w części dotyczącej orzeczenia o karze, wniosła Krajowa Rada Sądownictwa (KRS). Powołując przepisy art. 438 pkt. 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., podniesiono w nim zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej obwinionej kary upomnienia w stosunku do przypisanego przewinienia, nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości i niespełniającej celów, jakie kara ma osiągnąć.

W odwołaniu wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej nagany, określonej w art. 109 § 1 pkt. 2 u.s.p.

W uzasadnieniu odwołania KRS argumentowała, że Sąd pierwszej instancji przece- nił okoliczności łagodzące, a w niedostatecznym stopniu uwzględnił okoliczności obciążające, które wskazał w uzasadnieniu swojego wyroku, a nadto pominął należące do tych ostatnich, takie, jak brak reakcji obwinionej na pisma przewodniczącej wydziału o sporządzenie zaległych uzasadnień, niewystępowanie przez obwinioną o przedłużenie termi- nów do ich sporządzenia, znaczny czas opóźnienia oraz długotrwały okres popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, wynoszący ponad rok. Zdaniem autora odwołania, sędzia Sądu Rejonowego naruszyła przepis § 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, wyma- gający od sędziów kierowania się poczuciem obowiązku, w skład którego wchodzi termi- nowość i skrupulatność w wykonywaniu zawodu. Postępowanie obwinionej wskazuje na lekceważenie obowiązków służbowych i nie zasługuje na pobłażanie, a za takie KRS oce- niła wymiar kary upomnienia. Przewinienie dyscyplinarne popełnione przez obwi- nioną, jak dalej wywodzono w uzasadnieniu odwołania, godziło „w konstytucyjne prawa człowieka, tj. prawo do sądu i do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie”, przy czym ten ostatni element ma szczególne znaczenie dla stron postępowania ubezpieczeniowego. Nadto autor odwołania akcentował, że przypisane obwinionej przewinienie obniża zaufa- nie do całego wymiaru sprawiedliwości, co powoduje, iż stopień szkodliwości społecznej tego czynu ocenić należy jako znaczny.

Na rozprawie odwoławczej przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa poparł od- wołanie, natomiast obwiniona sędzia oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wnieśli o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa na uwzględnienie nie zasługiwało. Funda- mentalną dla tego stanowiska Sądu Najwyższego była ocena, że w realiach tej sprawy nie ma podstaw do uznania, iż kara dyscyplinarna wymierzona sędziemu Sądu Rejonowego cechuje się rażąco niewspółmiernością, w znaczeniu rażącej łagodności.

Niewątpliwie uzasadnienie wyroku Sądu *a quo* nie było nadmiernie wnikliwe i roz- budowane, a jego część poświęcona wymiarowi kary orzeczonej wobec sędziego była wręcz lakoniczna. Nie oznacza to jednak, że okoliczności przytoczone w części prezentu- jącej ustalenia faktyczne, jak ilość „przeterminowanych” uzasadnień, skala opóźnień, długi okres trwania przewinienia, brak reakcji na ponaglenia przewodniczącej wydziału oraz niewystępowanie o przedłużanie terminów do sporządzenia uzasadnień, pozostały poza rozważaniami Sądu pierwszej instancji co do wymiaru kary za przypisane przewi- nienie. Wszystkie te okoliczności Sąd przytoczył (str. 2 uzasadnienia) i ponowne ich opi- sywanie w części poświęconej wymiarowi kary nie było niezbędne. Stąd też ta część ar- gumentacji odwołania, zarzucająca Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu pominięcie przy wymiarze kary tych okoliczności, przekonująca nie była.

Sąd *a quo* przyjął, że przewinienie dyscyplinarne obwinionej „nie było wynikiem złej woli lecz niekorzystnego zbiegu różnych okoliczności”, wskazując na jej kłopoty

zdrowotne, konieczność zapewnienia głuchoniemej matce opieki oraz zetknięcie się z nową problematyką (str. 3 uzasadnienia). Autor odwołania przyczyn nagannego postępowania sędziego upatrywał natomiast w lekceważeniu przez nią obowiązków służbowych.

W tym zakresie, niewątpliwie istotnym dla oceny zasadności podniesionego w odwołaniu zarzutu, nie można podzielić stanowiska KRS. Pomimo bowiem tego, że ów „brak złej woli” obwinionej powołany został w części uzasadnienia zaskarżonego wyroku dotyczącej wymiaru kary, to jednak trzeba przyjąć, że stanowił on ustalenie faktyczne dotyczące strony podmiotowej przypisanego przewinienia. W odwołaniu co do zasady nie kwestionowano ustaleń faktycznych, a wręcz przeciwnie, stwierdzono, że zostały w pełni podzielone (str. 4). Same zresztą granice zaskarżenia wyroku – „w części dotyczącej orzeczenia o karze” – na zmianę ustaleń faktycznych w tym zakresie nie pozwalały (*arg. ex art. 434 § 1 zd. drugie k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.*). Skoro tak, to i ten argument KRS nie mógł zostać uwzględniony. W konsekwencji należało przyjąć, że to nie „lekceważenie” obowiązków służbowych przez sędziego Sądu Rejonowego było przyczyną tak znacznych opóźnień w sporządzaniu uzasadnień, ale wpływ na to miało szereg innych okoliczności wskazywanych w jej wyjaśnieniach, z których jedynie część przytoczył w uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji.

Niewątpliwie trafnie w odwołaniu wskazano, że przyczyną opóźnień w sporządzaniu uzasadnień nie mogło być „zetknięcie się z nową problematyką”, jak przyjął to Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, skoro obwiniona w ramach delegacji do wydziału ubezpieczeń Sądu Okręgowego orzekała przez dwa lata przed okresem przypisanego przewinienia dyscyplinarnego. Istotnie, jej delegacja trwała od lipca 2005 roku, nieprzerwanie do 31 maja 2008 r., kiedy to nastąpiło odwołanie delegacji. Tym niemniej, podkreślając długoterminowość udzielonej delegacji i wyrażanie na nią zgody przez obwinioną, autor odwołania pominął, że przecież to nie tylko ta zgoda determinuje wykonywanie obowiązków w sądzie wyższego rzędu. Jak wynika z akt osobowych obwinionej, Prezes Sądu Okręgowego pięciokrotnie występował o przedłużanie delegacji udzielanych przez Ministra Sprawiedliwości, choć już wówczas stwierdzano opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień, a obwiniona sędzia składała w tym zakresie pisemne wyjaśnienia, skądinąd w treści podobne do wyjaśnień złożonych w niniejszej sprawie. Wprawdzie istotne narastanie zaległości nastąpiło po delegacji udzielonej na czas nieokreślony (od dnia 1 lipca 2007 r.), to jednak przez dalszy okres, aż do czasu kiedy to sama obwiniona złożyła rezygnację z delegacji (16 kwietnia 2008 r.), kierownictwo Sądu Okręgowego żadnych czynności w tym kierunku nie podjęło. Warto przy tym zauważyć, że kroki takie nie zostały podjęte pomimo negatywnych opinii Ministra Sprawiedliwości i KRS co do przedstawienia kandydatury obwinionej do powołania na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego, co miało miejsce w październiku i listopadzie 2007 roku, a więc na rok przed końcem przypisanego przewinienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela argumenty Krajowej Rady Sądownictwa co do poważnych skutków przewinienia dyscyplinarnego obwinionej, w postaci naruszenia uprawnień stron do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie i obniżania takim działaniem autorytetu i wizerunku całego wymiaru sprawiedliwości, a w konsekwencji znacznego stopnia szkodliwości społecznej tego czynu. Tym niemniej, wobec granic wniesionego odwołania i braku zarzutów również w odniesieniu do jakości sporządzonego uzasadnienia Sądu pierwszej instancji, stojąc na gruncie dokonanych w sprawie ustaleń, Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do uznania zasadności zarzutu wymierzenia obwinionej kary niewspółmiernej w stopniu rażącym. Jednak mają swoją wagę te okoliczności łagodzące przywołane przez Sąd *a quo*, a więc trudności zdrowotne związane z wadą wzroku obwinionej, konieczność opieki nad niepełnosprawną matką, przyznaniem się do popełnienia przewinienia oraz jej dotychczasowym, wieloletnim i nienagannym wykonywaniem obowiązków służbowych, które „jedynie” w zakresie terminowości sporządzania uzasadnień zostały w poważnym stopniu naruszone.

Wyrazem pobłażliwości byłoby uznanie przewinienia popełnionego przez sędziego Sądu Rejonowego za przypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. i odstąpienie od wymierzenia kary. Orzeczenie przez Sąd pierwszej instancji kary upomnienia, a nie kary nagany, o co w odwołaniu wnosila Krajowa Rada Sądownictwa, cechy rażącej niewspółmierności nie posiada. Dotychczasowa postawa zawodowa obwinionej, w tym jej własna inicjatywa rezygnacji z delegacji do Sądu Okręgowego, uzasadnia przekonanie, że niniejsze postępowanie dyscyplinarne wraz z wymierzoną jej karą, będzie stanowiło wystarczającą przestrożę przed nienależytym wykonywaniem obowiązków służbowych sędziego w przyszłości.

Konsekwencją przedstawionego powyżej stanowiska Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego było orzeczenie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

Koszty postępowania odwoławczego, zgodnie z art. 133 u.s.p., ponosi Skarb Państwa.

POSTANOWIENIE Z DNIA 14 KWIETNIA 2011 R.
SNO 12/11

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Henryk Gradzik.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu – bez udziału stron – w dniu 14 kwietnia 2011 r., w sprawie byłego sędziego Sądu Rejonowego, po rozpoznaniu z urzędu, w przedmiocie rozważenia podstaw wystąpienia przesłanek do wznowienia z urzędu postępowania prawomocnie zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 września 2010 r., sygn. SNO 36/10, zmieniającego wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 kwietnia 2010 r., sygn. akt ASD (...),

na podstawie art. 126 § 2 u.s.p.

postanowił: stwierdzić brak podstaw do wznowienia postępowania z urzędu.

Uzasadnienie

Prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 września 2010 r. wobec byłego sędziego Sądu Rejonowego została orzeczona kara dyscyplinarna złożenia sędziego z urzędu.

Pismem z dnia 6 grudnia 2010 r., skierowanym do Krajowej Rady Sądownictwa, były sędzia Sądu Rejonowego wystąpił o złożenie wniosku o wznowienie postępowania zakończonego powyższym wyrokiem. W piśmie tym wskazał na cztery podstawy uzasadniające to wystąpienie, zarzucając:

1. obrazę prawa procesowego – art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. – poprzez nieuwzględnienie zarzutu wskazanego w jego odwołaniu od wyroku Sądu pierwszej instancji, że jeden z członków składu orzekającego tego Sądu nie był obecny na całej rozprawie;

2. obrazę art. 108 § 1 u.s.p. – poprzez nieuwzględnienie wystąpienia w sprawie ujemnej przesłanki procesowej, przedawnienia, które zgodnie z tym przepisem wynosiło 3 lata od chwili czynu;

3. obrazę art. 438 pkt 4 k.p.k. – poprzez orzeczenie kary rażąco surowej, kary złożenia sędziego z urzędu;

4. obrazę art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. – poprzez dopuszczenie się nieuzasadnionej przewlekłości postępowania dyscyplinarnego, to jest upływ 2 lat pomiędzy pierwszym terminem rozprawy dyscyplinarnej, a datą wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji.

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa pismo byłego sędziego Sądu Rejonowego przekazał Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, a Przewodniczący VI Wydziału Sądu Najwyższego skierował je na posiedzenie w celu rozważenia, czy w sprawie istnieją przesłanki do wznowienia postępowania z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

W niniejszej sprawie nie wystąpiły żadne podstawy do wznowienia postępowania z urzędu, i to zarówno w świetle art. 126 § 2 u.s.p., jak i art. 542 § 3 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 k.p.k. oraz z art. 128 u.s.p. Kontrola przebiegu postępowania, z uwzględnieniem „zarzutów” wskazanych w piśmie byłego sędziego Sądu Rejonowego z dnia 6 grudnia 2010 r., wykazała ich oczywistą bezzasadność.

Twierdzenie byłego sędziego, że w jego sprawie w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, jeden z członków składu orzekającego nie był obecny na całej sprawie, wynika z wręcz fundamentalnego braku znajomości przepisów proceduralnych. Już w samym wyroku tego Sądu z dnia 19 kwietnia 2010 r. wskazano, że sprawa była rozpoznawana „w dniach 30 listopada 2009 r. i 19 kwietnia 2010 r.” (k. 517). Skład sądu w tym czasie nie uległ zmianie, a protokół rozprawy głównej z dnia 30 listopada 2009 r. w sposób zupełnie oczywisty wykazuje, że rozprawa toczyła się od początku i przeprowadzono w tym dniu oraz w dniu 19 kwietnia 2010 r. pełne postępowanie dowodowe (k. 430 i n.).

Co więcej, protokół z wyznaczenia w dniu 3 listopada 2009 r. w drodze losowania członka składu Sądu pierwszej instancji wprost wskazuje na przyczynę zmiany składu, to jest długotrwałe przebywanie na zwolnieniu lekarskim uprzednio wylosowanego jednego członka składu orzekającego (k. 415). Fakt zatem, że przed rozprawą z dnia 30 listopada 2009 r., w sprawie odbyły się dwie rozprawy (w dniach 17 września 2008 r. i 8 grudnia 2008 r.) w innym składzie, w żadnym razie nie daje podstaw do formułowania zarzutu o wystąpieniu bezwzględnej podstawy odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt. 2 k.p.k.

Równie chybione było stanowisko byłego sędziego zawarte w pkt. 2 jego pisma z dnia 6 grudnia 2010 r. Było ono oparte – co wynika z uzasadnienia pisma – na twierdzeniu, że skoro wśród spraw przypisanych mu w pkt. 1 wyroku Sądu *a quo*, były też takie, w których do rażącej obrazę przepisów prawa karnego procesowego dopuścił się w 2006 roku, a więc w czasie przekraczającym trzyletni okres przedawnienia przewidziany w art. 108 § 1 u.s.p., to w stosunku do tych spraw (o sygnaturach wskazujących na wpływ w 2006 r.) wystąpiła ta ujemna przesłanka procesowa. Podnosząc taki zarzut były sędzia nie chce dostrzec, że przypisano mu popełnienie jednego przewinienia dyscyplinarnego wyczerpującego znamiona art. 107 § 1 u.s.p. „w okresie od grudnia 2006 roku do 31 grudnia

2007 r.”. Przy prawidłowej konstrukcji jednolitości takiego przewinienia znaczenie ma, rzecz jasna, data końcowa.

Nadto przepis art. 108 § 1 u.s.p. jednoznacznie stanowi, że po upływie trzech lat od chwili czynu nie jest możliwe wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. W tej sprawie postępowanie dyscyplinarne wobec byłego sędziego zostało wszczęte postanowieniem rzecznika dyscyplinarnego z dnia 22 kwietnia 2008 r. (k. 196), a prawomocnie zakończyło się w dniu 28 września 2010 r., a więc przed upływem 3 lat od daty zakończenia przypisanego byłemu sędziemu przewinienia dyscyplinarnego.

W konsekwencji, bezpodstawność „zarzutu” wskazanego w pkt. 2 pisma byłego sędziego, jawi się jako oczywista.

Kolejne dwa „zarzuty” ujęte w tym piśmie w ogóle nie mogą być brane pod uwagę, jako podstawy wznowienia postępowania. Wszak przepis art. 126 § 2 u.s.p. wprost wymaga ujawnienia się „nowych okoliczności lub dowodów, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej”. Na żadne z tych przesłanek b. sędzia nie powołał się. Twierdzenie, że orzeczona wobec niego kara nosi cechy rażącej surowości zmierza li tylko do ponownej oceny okoliczności wpływających na wymiar kary, co oczywiście w postępowaniu wznowieniowym możliwym nie jest. Identyczna sytuacja dotyczy pkt. 4 pisma b. sędziego z dnia 6 grudnia 2010 r., to jest kwestii przewlekłości postępowania dyscyplinarnego. Po prostu nie może być ona rozważana w ramach prawnych podstaw wznowienia postępowania.

W tym stanie rzeczy, nie znajdując podstaw do wznowienia postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 września 2010 r., orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.

**WYROK Z DNIA 14 KWIETNIA 2011 R.
SNO 13/11**

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.

Sędziowie SN: Henryk Gradzik (sprawozdawca), Teresa Flemming-Kulesza.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 grudnia 2010 r., sygn. akt ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2010 r., sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną, sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym za winną tego, że w dniu 27 stycznia 2010 r. w Sądzie Rejonowym, będąc sędzią referentem w czasie posiedzenia w sprawie VII Kp 16/10, w sposób oczywisty i rażący obraziła przepis prawa procesowego, a mianowicie art. 116 k.p.k. w ten sposób, że przed ogłoszeniem postanowienia w wyżej wymienionej sprawie nie udzieliła głosu obecnym na posiedzeniu stronom – tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

W odwołaniu zaskarżającym wyrok w całości, obwiniona sędzia nie sprecyzowała zarzutów. W uzasadnieniu zawarła wywód, którym zmierzała do wykazania, że nie dopuściła się ani rażącej, ani oczywistej obrazy art. 116 k.p.k. przy rozpoznawaniu na posiedzeniu przedmiotowej sprawy. Stwierdziła w konkluzji, że „sama strona, w osobie jej pełnomocnika, wygenerowała określony przebieg posiedzenia, a w odpowiednim momencie nie skorzystała z przysługujących jej uprawnień”. Skarżąca wniosła o zmianę wyroku i uniewinnienie od zarzuczonego jej przewinienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył:

Odwołanie obwinionej jest bezzasadne w stopniu oczywistym, gdyż żaden z zawartych w nim argumentów nie podważył skutecznie ustaleń i ocen Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji. Przebieg posiedzenia w sprawie sygn. VII Kp 16/10 został odtworzo-

ny na podstawie zapisów w protokole, zeznań świadków i wyjaśnień samej obwinionej. Nie ma w tym względzie istotnych kontrowersji. Ustalenie w skarżonym wyroku wskazujące na to, że obwiniona sędzia nie udzieliła głosu obecnym na posiedzeniu stronom jawi się w świetle tych dowodów jako prawidłowe i wręcz oczywiste. Żadna ze stron nie przedstawiła swojego stanowiska, gdyż po zreferowaniu stanu sprawy sędzia przystąpiła do ogłoszenia postanowienia kończącego postępowanie odwoławcze, a tym samym prawomocnego. Twierdzenie zamieszczone w odwołaniu, jakoby miała ona prawo „uznać posiedzenie za zakończone”, gdy po zreferowaniu sprawy i geście głową „odnośnie chęci zabrania głosu” obrońca podejrzanego nie zareagował, jest zupełnie nieprzekonujące.

W zaistniałej sytuacji procesowej należało przecież *expressis verbis* udzielić głosu obecnym stronom, w pierwszej kolejności obrońcy podejrzanego jako autorowi środka odwoławczego, następnie prokuratorowi i wreszcie samemu podejrzanemu. W tych tylko warunkach strony miałyby sposobność realizować swoje uprawnienie w toku czynności procesowych przeprowadzanych na posiedzeniu sądu, określone w art. 116 k.p.k. Przepis ten gwarantuje stronom prawo do składania ustnie wniosków i oświadczeń na posiedzeniu sądu, w którym biorą udział. Niewłaściwym sposobem prowadzenia posiedzenia obwiniona sędzia uniemożliwiła stronom korzystanie z tego uprawnienia.

Trafnie więc Sąd pierwszej instancji przyjął, że doszło z winy tego sędziego do oczywistej ale i rażącej obrazy wymienionego przepisu. Sąd podjął bowiem postanowienie co do rozstrzygnięcia zażalenia bez wysłuchania stron, mimo że miały one prawo przedstawić swoje stanowisko. Uchybienie to trafnie zakwalifikowano w skarżonym wyroku jako przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Wymierzona kara jest najłagodniejszą z katalogu kar dyscyplinarnych określonych w art. 109 § 1 u.s.p. i jako taka nie mogła być uznana za niewspółmierną.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

**WYROK Z DNIA 14 KWIETNIA 2011 R.
SNO 14/11**

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.

Sędziowie SN: Henryk Gradzik, Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2011 r., sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 listopada 2010 r., sygn. akt ASD (...)

- I. **zmienił** zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
- 1) ustalił, iż dopuszczenie przez obwinionego do orzekania sędziego Sądu Rejonowego J. K. w okresie od dnia 30 października do dnia 21 grudnia 2007 r. stanowi odrębne przewinienie dyscyplinarne i na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. **umorzyl** postępowanie w zakresie wymierzenia za nie kary dyscyplinarnej;
 - 2) uznając, iż przypisane obwinionemu w pozostałym zakresie przewinienie dyscyplinarne stanowi przypadek mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. **odstąpił** od wymierzenia za nie kary;
- II. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej A.K. sędziego Sądu Okręgowego w A., oskarżonego o to, że wykonując nienależycie obowiązki służbowe Przewodniczącego Wydziału IV Karnego Sądu Okręgowego w A. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 46 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w zw. z § 57 pkt 2 i 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249 ze zm.) w ten sposób, że w okresie od dnia 30 października do dnia 21 grudnia 2007 r. oraz w okresie od dnia 7 stycznia 2009 r. do dnia 26 sierpnia 2009 r. dopuścił do orzekania przez sędziów Sądu Rejonowego w A.: J. K. w sprawach o sygn. akt: IV K 368/07, IV K 400/07, IV K 416/07, IV K 447/07, IV Ko 724/07; M. P. w sprawach o sygn. akt: IV K 34/06, IV K 510/07, IV K 102/08, IV K 135/08, IV K 11/08, IV K 51/08, IV K 341/08, IV K 478/07 oraz K. Ż. w

sprawach o sygn. akt: IV K 6/08, IV K 88/08, IV K 156/08 nieposiadających uprawnień do pełnienia obowiązków przewodniczących składu orzekającego Sądu Okręgowego, tj. przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wyrokiem z dnia 29 listopada 2010 r. uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tego Prawa wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia; kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny ustalił, że A. K. obwiniony sędzia Sądu Okręgowego w A. od dnia 5 kwietnia 2004 r. pełnił funkcję Przewodniczącego Wydziału IV Karnego tego Sądu. Sędzia Sądu Rejonowego J. K. był delegowany przez Ministra Sprawiedliwości do pełnienia obowiązków w Sądzie Okręgowym w A. z prawem przewodniczenia w sprawach rozpoznawanych przez ten Sąd w pierwszej instancji w składzie jednego sędziego i dwóch ławników na okres od dnia 15 kwietnia do dnia 14 października 2004 r., a następnie z dniem 2 listopada 2004 r., w celu zakończenia rozpoznania spraw. Następnie sędzia ten w okresie objętym zarzutem (od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2007 r.) był delegowany przez Ministra Sprawiedliwości, lecz delegacja ta nie przyznawała sędziemu prawa przewodniczenia w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Okręgowy w pierwszej instancji w składzie jednego sędziego i dwóch ławników. W wykonaniu uchwały Kolegium Sądu Okręgowego w A. z dniem 1 października 2007 r. przydzielono sędziemu J. K. do orzekania w Wydziale IV Karnym, wcześniej orzekał w Wydziale Karnym Odwoławczym. W okresie od października do grudnia 2007 roku sędzia J. K. przewodniczył składowi orzekającemu w pięciu sprawach. Brak uprawnienia tego sędziego do przewodniczenia składowi Sądu Okręgowego w A. został stwierdzony wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2010 r., którym wznowiono postępowanie w sprawie o sygnaturze IV K 416/07, wcześniej wyrok wydany w tej sprawie został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w A. W sprawie o sygnaturze akt IV K 368/07 również doszło do wznowienia postępowania przez Sąd Najwyższy. W sprawach o sygnaturach: IV K 4447/07 i IV Ko 724/07 Sąd Apelacyjny w A. wznowił postępowanie. Natomiast w sprawie o sygnaturze IV K 400/07 Sąd Apelacyjny mimo stwierdzonego uchybienia, o którym mowa w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., nie wznowił postępowania z uwagi na treść art. 542§ 5 k.p.k.. Sędzia J. K. z dniem 1 stycznia 2008 r. uzyskał kolejną delegację Ministra Sprawiedliwości na czas nieokreślony.

Sędzia K. Ż., sędzia Sądu Rejonowego w A. decyzją Ministra Sprawiedliwości wydaną na podstawie art. 77 § 1 pkt 1 i art. 46 § 1 u.s.p. była delegowana do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Okręgowym w A. z prawem przewodniczenia w sprawach rozpoznawanych przez ten Sąd w pierwszej instancji w składzie jednego sędziego i dwóch ławników albo w składzie jednego sędziego na okres od dnia 1 stycznia 2008 r. do dnia 30 czerwca 2008 r., a następnie od dnia 1 lipca 2008 r. do dnia 31 grudnia 2008 r.

Dnia 27 lipca 2009 r. otrzymała nominację na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w A. W okresie między 7 stycznia 2009 r. a 20 lipca 2009 r. była delegowana do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Okręgowym w A., w Wydziale IV Karnym przez Prezesa tego Sądu po uzyskaniu przez niego zgody Kolegium tego Sądu. Delegacje zostały udzielone na podstawie art. 77 § 8 u.s.p. na poszczególne dni (łącznie 13 dni). W treści delegacji nie wskazano sygnatur spraw podlegających rozpoznaniu. W okresie objętym zarzutem sędzia K. Ż. orzekała bez stosownej delegacji w trzech sprawach. W sprawie IV K 6/08 sędzia od dnia 8 lutego 2010 r. prowadziła postępowanie od początku z uwagi na stwierdzone orzekanie na kilku rozprawach przez nieuprawnionego sędziego. W sprawie IV K 88/08 wyrok Sądu Okręgowego w A. został uchylony wyrokiem Sądu Apelacyjnego a w niezaskarżonej części wznowiono postępowanie i również uchylono wyrok i sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Podobnie w trzeciej ze spraw (IV K 156/08) Sąd Apelacyjny uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania po stwierdzeniu nienależytego obsadzenia Sądu pierwszej instancji.

Sędzia M. P., sędzia Sądu Rejonowego w A. decyzją Ministra Sprawiedliwości wydaną na podstawie art. 77 § 1 pkt 1 i art. 46 § 1 u.s.p. był delegowany do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Okręgowym w A. z prawem przewodniczenia w sprawach rozpoznawanych przez ten Sąd w pierwszej instancji w składzie jednego sędziego i dwóch ławników albo w składzie jednego sędziego na okres od dnia 4 stycznia 2008 r. do dnia 30 czerwca 2008 r., a następnie od dnia 1 lipca 2008 r. do dnia 31 grudnia 2008 r. Kolejną delegację z prawem przewodniczenia uzyskał od Ministra Sprawiedliwości od dnia 1 września 2009 r. w celu dokończenia rozpoznania 9 spraw. W okresie od stycznia do sierpnia 2009 roku został delegowany przez Prezesa Sądu Okręgowego w A. do zastępczego pełnienia obowiązków sędziego w Wydziale IV tego Sądu. Delegacje zostały udzielone na poszczególne dni, łącznie 28 dni, nie wskazano w nich sygnatur spraw podlegających rozpoznaniu. W tym okresie sędzia orzekał bez stosownej delegacji w 8 sprawach. W dwóch spośród tych spraw zapadły wyroki uchylone następnie przez Sąd Apelacyjny w A. W czterech sprawach postępowanie było prowadzone od początku lub powtórzono czynności dowodowe. W pozostałych dwóch sprawach nie ustalono powtarzania czynności dowodowych ani prowadzenia postępowania od początku.

Obwiniony sędzia A. K. wyjaśnił, że do jego obowiązków należało przydzielanie spraw do referatów sędziów, w tym sędziów delegowanych. Pierwsze terminy rozpraw wyznaczał on sam lub jego zastępca, kolejne terminy wyznaczali sędziowie sprawozdawcy. Kierowany przez niego Wydział borykał się z trudnościami kadrowymi, o czym informował kierownictwo Sądu. Został poinformowany o nieprzychylnym stosunku Ministerstwa Sprawiedliwości do długotrwałych delegacji sędziów sądów rejonowych do sądów okręgowych. Ponieważ „kierowniczka kadr” powiadomiła go, że nie ma potrzeby występowania o delegacje do Ministerstwa Sprawiedliwości, gdyż nie został wyczerpany limit tak zwanych delegacji prezesowskich wystąpił do Prezesa o delegowanie sędziów na

konkretne posiedzenia, podając sygnatury akt spraw. Sędzia A. K. wyjaśnił ponadto, że nie wnikał w kompetencje Prezesa, nie miał też świadomości wadliwości delegacji. Widział pisma zawierające delegacje, dekretował je. Uznał, że są prawidłowe. Nie sprawdzał delegacji sędziego J. K. Oponowałby przeciw delegacji bez prawa przewodniczenia, gdyż sędzia delegowany nie byłby wówczas wykorzystany. Sędzia A. K. stwierdził, że rezygnując z funkcji przewodniczącego wydziału sam się ukarał.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że wina sędziego A. K. nie budzi wątpliwości. Ewentualne zawinienie innych osób lub organów nie zwalnia go od odpowiedzialności za niedopełnienie ciężącego na nim obowiązku czuwania nad całokształtem pracy Wydziału. Obwiniony dążąc do poprawy wyników pracy Wydziału zaniedbał prawidłowego wyznaczenia sędziego przewodniczącego posiedzenia, posiadającego wymaganą stosownymi przepisami delegację. Zarzucane sędziemu przewinienie zostało – w ocenie Sądu pierwszej instancji – udowodnione w sposób niebudzący wątpliwości. Wypełnia ono dyspozycję art. 107 § 1 u.s.p. Obraza przepisów prawa, której dopuścił się obwiniony sędzia jest oczywista i rażąca. Obwiniony dopuścił do orzekania w podanych sprawach przez sędziów bez stosownej delegacji Ministra Sprawiedliwości. Naruszenie prawa było rażące, gdyż jego konsekwencją było uchylanie wyroków, wznowianie postępowań, konieczność prowadzenia postępowania ponownie, co naraża na szwank dobro wymiaru sprawiedliwości.

Rozważając kwestię wymiaru kary, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wziął pod rozwagę jako okoliczności obciążające to, że czyn obwinionego godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości, obniżając prestiż sądownictwa i podważając społeczne zaufanie do sędziów. Jako okoliczności łagodzące Sąd przyjął dotychczasowy nienaganny przebieg służby obwinionego, dotychczasową niekaralność zarówno w trybie administracyjnym jak i dyscyplinarnym, wyrażoną skruczę i rezygnację z funkcji przewodniczącego wydziału. Nadto Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę treść uchwały Kolegium Sądu Okręgowego w A., w której – między innymi – podniesiono, że sędzia cieszy się niezmiennie bardzo dobrą opinią i szacunkiem w środowisku sędziowskim a dotychczasowy przebieg służby i godna postawa pozwalają uznać, że uchybienie będące przedmiotem postępowania dyscyplinarnego miało charakter incydentalny i nie powtórzy się w przyszłości.

Sąd Apelacyjny uznał karę upomnienia za odpowiednią do stopnia winy i rodzaju popełnionego przewinienia służbowego. Sąd nie znalazł podstaw do uznania przewinienia służbowego za przypadek mniejszej wagi. Sąd Apelacyjny rozważył w związku z tym konieczność ponownego procedowania w sprawach, do czego doprowadziło zaniedbanie obwinionego. Za bezsporne uznał, że jego czyn nie wynikał ze złej woli lecz był spowodowany nawałem bieżącej pracy i chęcią poprawy wyników Wydziału, ale z drugiej strony, jako doświadczony sędzia, przewodniczący Wydziału od 2004 roku powinien mieć świadomość ciężących na nim obowiązków, również co do prawidłowości delegacji i skutków niedopełnienia tych obowiązków.

Obrońca obwinionego wniósł odwołanie od tego wyroku, podnosząc zarzuty obrazy przepisów postępowania: art. 410 i 424 § 1 k.p.k. przez nieuwzględnienie przy ferowaniu wyroku całokształtu okoliczności sprawy, w szczególności braku oceny wyjaśnień obwinionego, niewzięcie pod uwagę zachowania sędziego, w tym działania przez niego pod wpływem błędu i pominięcie zachowania innych osób działających jako organy Sądu (Prezesa i Kolegium), które przez wydawanie decyzji i uchwał sprzecznych z prawem doprowadziły do rażącej i oczywistej obrazy art. 46 § 1 u.s.p., która to obraza niesłusznie została przypisana obwinionemu. Odwołujący się zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na uznaniu, że zachowaniem swoim obwiniony sędzia A. K. wyczerpał znamiona przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. „Przy uznaniu za słuszną konstrukcji zawinienia obwinionego” zarzucił naruszenie tych samych (wymienionych wyżej) przepisów postępowania nadto przez: nieuwzględnienie zawinienia innych osób działających jako organy Sądu Okręgowego – Prezesa i Kolegium SO oraz sędziów członków składów orzekających w Sądzie Apelaacyjnym, których zachowania przyczyniły się do zaistnienia ustalonej szkody oraz jej zakresu i obciążenie tym skutkiem w całości obwinionego; nieprawidłowe przyjęcie, że elementy podmiotowo-przedmiotowe czynu nie pozwalają na uznanie przewinienia dyscyplinarnego za wypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary, a nadto obrazę art. 108 § 1 u.s.p., bowiem zachowanie obwinionego sędziego A. K. do dnia 21 grudnia 2007 r. uznane za przewinienie dyscyplinarne uległo przedawnieniu.

Obrońca obwinionego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie sędziego od postawionego mu zarzutu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji bądź o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie przewinienia dyscyplinarnego za wypadek mniejszej wagi z art. 109 § 1 u.s.p. i odstąpienie od wymierzenia kary.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym dnia 14 kwietnia 2011 r., obrońca poparł odwołanie i wnioski w nim zawarte, wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej winy z wyłączeniem z opisu przypisanego czynu fragmentu dotyczącego sędziego J. K. i w tej części wniosła o umorzenie postępowania, natomiast w pozostałym zakresie do uznania Sądu pozostawiła kwestię oceny co do przypadku mniejszej wagi.

Obwiniony poparł odwołanie, wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Zarzut obrazy przepisów art. 410 i 424 § 1 k.p.k. (stosowanych odpowiednio w postępowaniu dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów na podstawie art. 128 u.s.p.) nie jest uzasadniony. Obrońca obwinionego upatruje naruszenia tych przepisów w

rzekomym nieuwzględnieniu w podstawie wyroku i jego uzasadnieniu wyjaśnień obwinionego. Tymczasem wyjaśnienia zostały obszernie przytoczone i niezakwestionowane. Stan faktyczny sprawy nie był w zasadzie sporny. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał słusznie, że działania innych osób i organów, które miały miejsce w związku z delegowaniem sędziów Sądu Rejonowego w A. do orzekania w Wydziale kierowanym przez obwinionego sędziego, pozostają w zasadzie poza zakresem rozpoznania tej sprawy. To, co odwołujący się nazywa działaniem obwinionego pod wpływem błędu leży nie w sferze ustaleń lecz kwalifikacji prawnej przypisanych mu zaniechań. Nie było przedmiotem sporu orzekanie (przewodniczenie składowi Sądu Okręgowego) przez sędziów nieposiadających stosownych delegacji w Wydziale IV, którego przewodniczącym był obwiniony sędzia. Był to fakt bezsporny. Istota przypisanego przewinienia polega na dopuszczeniu do tej sytuacji, czyli na zaniechaniu sprawdzenia należytego obsadzenia sądu. Przewinienie służbowe w tej postaci, jaka jest przedmiotem czynu popełnionego przez obwinionego ma miejsce wówczas, gdy sędzia, na którym ciąży obowiązek rozdzielania spraw między sędziów i wyznaczenia przewodniczącego posiedzenia a także nadzoru nad działaniem kierowanego wydziału (§ 57 pkt. 2 i 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych, Dz. U. Nr 38, poz. 249) dokonuje tych czynności w sposób oczywiście błędny, gdyż ignorujący wyraźną zasadę określoną w art. 46 § 1 u.s.p. co doprowadza do orzekania przez sąd nienależycie obsadzony (sąd niewłaściwy). Prawo do rozpoznania sprawy przez właściwy sąd jest gwarantowane konstytucyjnie (art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). Nie może być wątpliwości co do tego, że orzekanie w sądzie okręgowym przez sędziego sądu rejonowego (sądu niższego) jest wyjątkiem, a zatem reguły stosowania tego wyjątku muszą być przestrzegane ściśle, tak aby nie doszło do uchybienia w zakresie rozpoznania sprawy przez sąd właściwy. Dopuszczenie do naruszenia prawa o takiej randze musi być uznane za rażące naruszenie art. 46 § 1 u.s.p. w związku z powołanymi przepisami Regulaminu niezależnie od innych skutków tego naruszenia w postaci wznowienia postępowań, uchylania wyroków, powtarzania czynności procesowych. Zaniechanie przypisane obwinionemu – jak słusznie uznał Sąd Apelacyjny – godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości. Jego istota polega na samym dopuszczeniu do orzekania w charakterze przewodniczących składów przez sędziów nieposiadających odpowiednich delegacji. Obowiązkiem obwinionego było sprawdzenie tych delegacji dla zachowania zasady z art. 46 § 1 u.s.p. Tego obowiązku obwiniony sędzia nie spełnił, co powoduje wyczerpanie przesłanki przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.

Przewinienie to ma specyficzną postać, którą można określić jako wieloczynową. Stąd też przedawnienie określone w art. 108 § 1 i § 2 u.s.p. rozpoczyna bieg od popełnienia od ostatniego z czynów (zaniechań) składających się na ciąg zdarzeń. Analiza przewinienia przypisanego obwinionemu prowadzi jednak do wniosku, że składa się ono w rzeczywistości z dwóch przewinień. Nie można bowiem uznać za jedno przewinienie zda-

rzeń, które rozdziela okres ponad jednego roku. Zdarzenia z roku 2007 związane z delegacją sędziego J. K. muszą być uznane za przewinienie odrębne od tego, które dotyczy 2009 roku i delegacji sędziów M. P. i K. Ż.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał w konsekwencji za słuszny zarzut przedawnienia odrębnego przewinienia stanowiącego czyn, jakiego dopuścił się obwiniony sędzia w 2007 roku. Na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. postępowanie co do niego podlegało umorzeniu w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Sąd Najwyższy uznał przewinienie przypisane obwinionemu sędziemu Sądu Okręgowego w pozostałym zakresie za przypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. Do tego wniosku prowadzi, w ocenie Sądu Najwyższego, rozważenie motywacji postępowania sędziego nakierowanego na dokończenie długotrwałego postępowania w sprawach i uniknięcie konieczności prowadzenia ich od początku, niewielka liczba spraw, których zaniedbanie dotyczy, współdziałanie organów Sądu w powstaniu sytuacji naruszającej prawo (który nie ekskulpuje wprawdzie obwinionego, ale zmniejsza wagę jego czynu) a także niewielką skalę konieczności powtarzania czynności w sprawach, których dotyczy przewinienie mające miejsce w 2009 roku. Dotychczasowy nienaganny przebieg służby obwinionego sędziego Sądu Okręgowego ma też znaczenie w ocenie wagi przewinienia jakiego się dopuścił. Te wszystkie okoliczności uzasadniają – zdaniem Sądu Najwyższego – odstąpienie od wymierzenia kary.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 456 k.p.k. stosowanego odpowiednio w myśl art. 128 u.s.p.

25

UCHWAŁA Z DNIA 27 KWIETNIA 2011 R.
SNO 15/11

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Wrębiakowska-Marzec, Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu, w dniu 27 kwietnia 2011 r., zażalenia prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 stycznia 2011 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę, a kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 24 stycznia 2011 r., sygn. akt ASDo (...), odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej w przedmiocie czynu polegającego na tym, że:

„w dniu 4 kwietnia 2009 r. w miejscowości P., ul. Bohaterów (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa obowiązujące w ruchu lądowym, określone w art. 3 ust. 1 i art. 19 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki „Ford Fokus”, nr rej. (...), nie zachował szczególnej ostrożności, zjechał na prawe pobocze, a następnie tracąc panowanie nad pojazdem zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym pojazdem marki „Renault 19”, nr rej. (...), kierowanym przez Pawła M. w wyniku czego zjechał na prawe pobocze i potrącił jadących prawidłowo rowerzystów Sebastiana K. i Monikę K., w wyniku czego obrażeń ciała doznał rowerzysta Sebastian K. w postaci uszkodzenia więzadeł pobocznych kolana lewego, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni oraz rowerzystka Monika K. w postaci urazu głowy, wstrząśnienia mózgu i ogólnych potłuczeń, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonej rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni, tj. występku z art. 177 § 1 k.k.”

Zażalenie na tę uchwałę wniósł prokurator Prokuratury Rejonowej.

Zaskarżając ją w całości, zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mogący mieć wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym przyję-

ciu, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje wystarczające podstawy do uznania, iż zachowanie sędziego Sądu Rejonowego, stanowiące występki z art. 171 § 1 k.k., cechuje znikomy stopień społecznej szkodliwości i w konsekwencji tego uznanie, że brak jest podstaw do udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za ten czyn.

Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu zażalenia podniesiono, że zachowanie sędziego Sądu Rejonowego polegało na niezachowaniu wymaganej ostrożności na drodze publicznej i podjęciu przez niego nieumyślnych czynności w kierowaniu przez niego pojazdem, które spowodowały zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i nieumyślne spowodowanie obrażeń ciała u trzech innych prawidłowo poruszających się po drodze uczestników ruchu drogowego, a to: Pawła M., Moniki K. i Sebastiana K., przy czym Monika K. i Sebastian K. doznali rozstroju zdrowia na okres powyżej 7 dni.

Według oceny żalącego okoliczności czynu wskazują, że stopień społecznej szkodliwości czynu sędziego Sądu Rejonowego jest znaczny w świetle art. 115 § 2 k.k. Oceny tej nie może zmienić fakt, że zachowanie sędziego zostało zapoczątkowane nagłym pojawieniem się na drodze, przed jego pojazdem, przeszkody. Prokurator podniósł również, że panujące wówczas dobre warunki do jazdy spowodowały, że brak jest jakichkolwiek racjonalnych przyczyn wysoce nieostrożnego zachowania się sędziego. Autor zażalenia zauważył również, że dla oceny skutków zachowania sędziego nie ma znaczenia fakt, że pokrzywdzeni powrócili do zdrowia. Skarżący zaakcentował, że zgodnie z treścią art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wszyscy są wobec prawa równi i wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Zaistniała sytuacja nie daje zatem podstaw do odmiennej oceny czynu sędziego Sądu Rejonowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne.

Na wstępie należało poczynić kilka uwag o charakterze ogólnym, związanych z rozpoznawaniem wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej. Podstawą normatywną tegoż wniosku jest artykuł 181 Konstytucji RP oraz art. 80 § 1 ustawy z dnia 21 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Postępowanie w przedmiocie pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej nie jest postępowaniem o charakterze dyscyplinarnym, jak również postępowaniem karnym. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podstawowym warunkiem podjęcia tej uchwały jest zebranie i ocena dowodów, które w sposób dostateczny uzasadniają przedstawienie sędziemu zarzutu określonego przestępstwa. Przepis art. 1 § 1 k.k. stanowi, że odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Z kolei § 2 art. 1 określa, że nie stanowi

przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Mając powyższe regulacje na uwadze powinnością sądów dyscyplinarnych – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej – jest rozważanie, czy zebrane dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa oraz czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego jest wyższy niż znikomy.

Przechodząc do merytorycznej oceny wniesionego zażalenia, na wstępie należało stwierdzić, iż w rzeczy samej skarżący przedstawia nie tylko własną ocenę okoliczności czynu sędziego Sądu Rejonowego, ale również nie wykazuje jakich to mianowicie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w ocenie zebranego materiału (por. wyrok SN z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, z. 9, poz. 84; wyrok SN z dnia 22 stycznia 1975r., I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ponownie rozpoznając niniejszą sprawę wbrew temu, co podniósł autor zażalenia dokonał całościowej oceny czynu sędziego Sądu Rejonowego, uwzględniając wszystkie przesłanki art. 115 § 2 k.k. Sąd ten zasadnie przyjął, że bezpośrednią przyczyną utraty panowania nad pojazdem przez sędziego było wybiegnięcie na jezdnię zwierzęcia. W tej sytuacji trafne były wywody Sądu, że sędzia postanowił ominąć tę przeszkodę. Podkreślić należy, że sędzia prowadził pojazd z prędkością dozwoloną i dostosowaną do warunków panujących wówczas (ok. 54 km/godz.), w sytuacji, gdy przepisy pozwalały na prowadzenie pojazdu z prędkością do 90 km/godz. Prawdłowo Sąd ten wywiódł, że zachowanie sędziego nie wynikało z brawury, ale było konsekwencją zaistniałej sytuacji na drodze, której sędzia nie mógł przewidzieć (pojawienie się przeszkody przed jego pojazdem i podjęcie stosownych manewrów w celu jej uniknięcia). Ponadto Sąd ten odniósł się do opinii biegłego na k. 116 – 117 akt, co do określonego zachowania pokrzywdzonego Pawła M.

Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji poczynił trafne wywody dotyczące rozmiaru wyrządzonej lub grożącej szkody. *De facto* dotyczyło to obrażeń ciała u pokrzywdzonych jak i związanych z tym rokowań dotyczących ich powrotu do zdrowia (s. 15 – 16 uzasadnienia).

Podsumowując wywody należało stwierdzić, że zaskarżona uchwała nie została obarczona błędem, o którym mowa w *petitum* zażalenia prokuratora i w związku z tym należało ją utrzymać w mocy, a kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

26

WYROK Z DNIA 27 KWIETNIA 2011 R.
SNO 16/11

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Wrębiakowska-Marzec, Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2011 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 listopada 2010 r., sygn. akt ASD (...),

utrzymał wyrok w mocy w zaskarżonej części i kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 17 listopada 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia zarzucanego jej we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegającego na tym, że w okresie od dnia 29 sierpnia 2008 r. do dnia 30 kwietnia 2010 r. jako sędzia sprawozdawca, a w okresie od dnia 1 lutego 2009 r. do dnia 23 marca 2010 r. także jako Przewodnicząca Wydziału II Karnego Sądu Rejonowego doprowadziła do rażącej i nieusprawiedliwionej przewlekłości prowadzonych przez siebie postępowań i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 tej ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji.

W sprawie tej między innymi ustalono, że obwiniona, będąc sędzią Sądu Rejonowego, z dniem 1 lutego 2009 r. objęła w tym Sądzie funkcję Przewodniczącej Wydziału II Karnego. W dniu 23 marca 2010 r. Prezes Sądu Okręgowego – w uwzględnieniu złożonej przez obwinioną rezygnacji – zwolnił ją z zajmowanej funkcji. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, orzeczeniu kary usunięcia z zajmowanej funkcji nie stoi na przeszkodzie niepełnienie już tej funkcji przez obwinioną. Nie można bowiem w takim wypadku mówić o bezprzedmiotowości kary, gdyż wymierzenie kary w postaci usunięcia z zajmowanej funkcji pociąga za sobą pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez okres pięciu lat, niemożność udziału w tym okresie w ko-

legium sądu, orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz uzyskania utraconej funkcji (art. 109 § 3 u.s.p.).

Odwołanie od powyższego wyroku (nazwane apelacją) złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, zaskarżając go w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionej.

Skarżący – zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 109 § 1 pkt 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych, poprzez wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji, podczas gdy powinna jej zostać wymierzona kara dyscyplinarna usunięcia z zajmowanej funkcji Przewodniczącego Wydziału III Karnego Sądu Rejonowego – wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I jego sentencji poprzez przyjęcie, że wymierzona obwinionej kara usunięcia z zajmowanej funkcji dotyczy funkcji Przewodniczącego Wydziału III Karnego Sądu Rejonowego.

W uzasadnieniu odwołania podniesiono, że pomimo, iż w dacie wyrokowania obwiniona nie pełniła już żadnej funkcji, Sąd – orzekając tego rodzaju karę – powinien wskazać na funkcję, do której wymierzona kara się odnosi. Zdaniem skarżącego, kara usunięcia z funkcji dotyczy funkcji konkretnej, nie zaś funkcji „w ogóle” i to niezależnie od tego, czy w czasie wyrokowania obwiniony sędzia zajmował jeszcze określoną funkcję oraz pomimo tego, że konsekwencje orzeczenia tego rodzaju kary są identyczne w odniesieniu do usunięcia z jakiegokolwiek funkcji (art. 109 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych). W ocenie skarżącego, za poprawnością przedstawionego rozumowania przemawia treść art. 109 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, ustalającego katalog kar dyscyplinarnych i przewidującego w pkt. 3 karę usunięcia z „zajmowanej funkcji”. Również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 30/05, wskazano, że mimo uprzedniego zrezygnowania przez obwinionego sędziego z pełnienia funkcji sprawowanej w momencie dopuszczenia się przezeń przewinienia dyscyplinarnego, kara usunięcia z zajmowanej funkcji ma zastosowanie, choć w pewnym sensie orzeczenie takie należałoby traktować jako bezprzedmiotowe. Nie budzi wątpliwości, że w ocenie Sądu Najwyższego chodzi w takim wypadku o usunięcie z funkcji konkretnej – zajmowanej uprzednio, nie zaś z funkcji „w ogóle”. Nadto wskazanie konkretnej funkcji w wyroku wymierzającym karę usunięcia z zajmowanej funkcji jest wyznacznikiem surowości (dolegliwości) wewnątrz omawianego rodzaju kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie zawiera usprawiedliwionych zarzutów.

Przepis art. 109 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zawiera katalog kar dyscyplinarnych usystematyzowanych według abstrakcyjnie ukształtowanego stopnia dolegliwości: od kary najłagodniejszej do najsurowszej. Układ ten – pośrednio wskazując sądowi dyscyplinarnemu na ustawowe preferencje w wyborze rodzaju kary dyscyplinarnej, przy uwzględnieniu rodzaju, rozmiaru, liczby i stopnia zawinienia deliktów dyscyplinarnych – posiada określony walor represyjny. Z tego względu w judykaturze Sądu Naj-

wyższego – Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji przyjmuje się, że wymierzenie przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 3 ustawy kary usunięcia z zajmowanej funkcji może nastąpić zarówno wtedy, gdy wszystkie zarzucane obwinionemu sędziemu przewinienia dyscyplinarne wynikały z tytułu niewykonywania lub nienależytego wykonywania obowiązków służbowych łączących się z pełnieniem przez niego określonej lub określonych funkcji, jak i wówczas, gdy przewinienia te nie łączyły się z nienależytym wykonywaniem przez sędziego powierzonej (powierzonych) mu funkcji, ale za zastosowaniem rozpatrywanej kary – z uwagi na realizowane przez nią cele represyjne, prewencyjne i wychowawcze – przemawia istotność przewinień służbowych sędziego, wymagająca surowej reakcji (por. np. wyroki: z dnia 7 listopada 2002 r., SNO 40/02, LEX nr 471868; z dnia 8 października 2004 r., SNO 42/04, LEX nr 568963; z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 30/05, LEX nr 471918).

Nie powinno budzić wątpliwości, że usunięcie z zajmowanej funkcji odnosi się do funkcji pełnionej lub pełnionych przez sędziego w momencie orzekania przez sąd dyscyplinarny albo w okresie popełnienia przewinienia służbowego, nawet jeśli sędzia w dacie wyrokowania przez sąd dyscyplinarny żadnej funkcji już nie zajmuje (por. wyroki: z dnia 5 czerwca 2002 r., SNO 11/02, OSNKW 2002 nr 9-10, poz. 86; z dnia 5 czerwca 2002 r., SNO 13/02, LEX nr 470264; powołane wyżej: z dnia 8 października 2004 r., SNO 42/04 oraz – wskazany przez skarżącego – z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 30/05). Oczywiście jest również, że dolegliwość przedmiotowej kary uzależniona jest od konsekwencji, jakie jej wymierzenie powoduje dla obwinionego, a które określone zostały w przepisach ustawy. Zgodnie z art. 109 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wymierzenie kary usunięcia z zajmowanej funkcji pociąga za sobą konsekwencje w postaci pozbawienia sędziego przez okres pięciu lat – obok możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie, udziału w kolegium sądu i orzekania w sądzie dyscyplinarnym – możliwości uzyskania utraconej funkcji. W przepisie tym nie chodzi zatem o niemożność uzyskania jakiegokolwiek funkcji (funkcji „w ogóle”), ale funkcji utraconej wskutek wymierzenia tego rodzaju kary dyscyplinarnej. Utrata funkcji może zaś nastąpić tylko w przypadku jej wcześniejszego pełnienia (zajmowania). Dlatego zajmowanie przez sędziego – we wskazanej wyżej cezurze czasowej – więcej niż jednej funkcji i uznanie przez sąd dyscyplinarny, że cele kary zostaną spełnione poprzez orzeczenie usunięcia z jednej z nich, rodzi konieczność wskazania na konkretną funkcję. W takim przypadku można również twierdzić, że „wskazanie konkretnej funkcji w wyroku wymierzającym karę usunięcia z zajmowanej funkcji jest wyznacznikiem surowości (dolegliwości) wewnątrz omawianego rodzaju kary”, na co powołuje się skarżący. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca.

Skarżący nie kwestionuje, że w okresie popełnienia zarzucanego obwinionej przewinienia służbowego zajmowała ona tylko jedną funkcję – Przewodniczącej Wydziału II Karnego Sądu Rejonowego, a w momencie orzekania przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej

instancji nie pełniła żadnej funkcji. Popęlnienie deliktu dyscyplinarnego także w okresie obejmującym pełnienie przez obwinioną wskazanej wyżej funkcji przewodniczącej wydziału wynika również wprost z zawartego w zaskarżonym wyroku opisu zarzucanego jej przewinienia służbowego. Wszystko to oznacza, że nie ma jakiegokolwiek wątpliwości co do zakresu wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej i funkcji, którą utraciła wskutek usunięcia z niej tym wyrokiem.

Z tych względów – na podstawie art. 437 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawa o ustroju sądów powszechnych oraz z mocy art. 133 tego Prawa – orzeczono jak w wyroku.

27

WYROK Z DNIA 27 KWIETNIA 2011 R.
SNO 17/11

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Małgorzata Wrębiakowska-Marzec, Marian Kocon (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2011 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniami Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych, Krajowej Rady Sądownictwa oraz Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 stycznia 2011 r., sygn. akt ASD (...),

1. z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w miejsce kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, wymierzył sędziemu Sądu Okręgowego karę dyscyplinarną złożenia z urzędu,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Okręgowego został obwiniony o to, że w dniu 8 września 2004 r. w A. przy ul. Słowackiego, znajdując się w stanie nietrzeźwości – 1,0 promila, prowadził samochód marki „Audi A-3” o numerze rejestracyjnym (...). Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 13 stycznia 2011 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego czynu i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt. 4 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne stanowisko służbowe. W uzasadnieniu Sąd podkreślił, że przy wymiarze kary wykluczony jest automatyzm w wymierzaniu kary najsurowszej bez uwzględnienia okoliczności sprawy. Sąd wskazał, że w sprawie występują liczne okoliczności łagodzące. Obwiniony prowadził dotychczas nienaganny tryb życia oraz ma wzorowy, ponad dwudziestopięcioletni okres wykonywania czynności sędziego. Jego postawa podczas zatrzymania była prawidłowa, gdyż dobrowolnie poddał się badaniu na zawartość alkoholu i nie utrudniał przeprowadzania tej czynności. Trzeba również uwzględnić specyfikę zawodu sędziego, charakteryzującą się

pracą wykonywaną w warunkach wzmożonego napięcia psychicznego oraz brak rzeczywistej szkody majątkowej w wyniku zdarzenia.

Od powyższego rozstrzygnięcia zostały wniesione odwołania przez Rzecznika Dyscyplinarnego, Krajową Radę Sądownictwa oraz Ministra Sprawiedliwości. W odwołaniach zarzucono rażąco niewspółmierność kary, gdyż obwiniony popełnił przestępstwo umyślne o znacznej szkodliwości społecznej, a większość okoliczności uznanych za łagodzące przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ma charakter neutralny. Podkreślono, że sędzia, który ignoruje zakaz siadania za kierownicą w stanie nietrzeźwości narusza elementarne normy prawne i etyczne obowiązujące wszystkich obywateli. W konkluzji skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania są zasadne. Niekwestionowany jest pogląd, że popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego, które odpowiada ustawowym znamionom typu czynu zabronionego prowadzenia w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, a więc czynu zabronionego o charakterze umyślnym, stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby. Świadczy bowiem, że sędzia świadomie ignoruje powszechnie znane zakazy nie tylko uregulowane w przepisach prawa, ale także mające konotacje etyczne. Naraża przez to na szwank swoje dobre imię, jak również bezpieczeństwo wszystkich współużytkowników drogi publicznej, po której się porusza. Jedynie zupełnie nadzwyczajne okoliczności, mieszczące się zwykle w ramach instytucji kontratypów usprawiedliwiają sędziego, tak jak każdego innego obywatela, z faktu, iż nie respektował zakazu prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Za takie przewinienie służbowe odpowiednią karą dyscyplinarną jest kara złożenia sędziego z urzędu (por. wyroki SN: z dnia 8 lutego 2011 r., sygn. akt SNO 58/10; z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07; z dnia 27 marca 2007 r., SNO 13/07, z dnia 9 marca 2006 r., SNO 6/06; z dnia 10 września 2002 r., SNO 27/02).

Oceniając z tej perspektywy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił stanowisko przedstawione w odwołaniach, że kara dyscyplinarna wymierzona obwinionemu jest rażąco łagodna. Mimo szczegółowej analizy sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie ocenił prawidłowo wpływu poszczególnych okoliczności na wymiar kary. Całkowicie pominął, że obwiniony w istotnym stopniu przekroczył dopuszczalny poziom alkoholu we krwi. Część z wymienionych przez Sąd okoliczności, jak nienaganny tryb życia oraz wzorowy okres wykonywania czynności sędziego ma dla wymiaru kary charakter neutralny. Żadna z okoliczności wskazanych przez Sąd nie może być określona jako nadzwyczajna, a tylko wówczas – w świetle przedstawionego wyżej poglądu – mogłaby zostać uwzględniona jako uzasadniająca łagodniejszą karę. Akceptacja stanowiska wyrażonego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oznaczałaby w praktyce próbę

usprawiedliwienia świadomego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, które odpowiada ustawowym znamionom typu czynu zabronionego o dużej szkodliwości społecznej i stanowiącego zagrożenie dla dóbr wielu osób.

Z tych względów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznając, że wymierzona obwinionemu kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe jest w sposób rażący niewspółmierna do charakteru popełnionego przewinienia, jego wagi oraz społecznej i korporacyjnej szkodliwości, zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.

UCHWAŁA Z DNIA 17 MAJA 2011 R.
SNO 6/11

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2011 r. zażaleń sędziego i jej obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 czerwca 2010 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie wniosku Prokuratora Apelacyjnego o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej uchwalił:

1. z m i e n i ć zaskarżoną u c h w a ł ę w ten sposób, że odmówić zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego za czyny opisane pod literami d, e i f;
2. w pozostałej części zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy;
3. kosztami postępowania w sprawie obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Uwzględniając wniosek Prokuratora Apelacyjnego z dnia 12 kwietnia 2010 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uchwałą z dnia 21 czerwca 2010 r., zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za to, że:

- a) w okresie od nieustalonego dnia 2003 r. do dnia 18 listopada 2003 r. w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej, przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że weszła w porozumienie z adwokatem P. P. i na jego prośbę w dniu 18 listopada 2003 r. wydała postanowienie o zmianie stosowanego wobec Marcina K. izolacyjnego środka zapobiegawczego na dozór Policji w sprawie IV K 1181/03 Sądu Rejonowego, przez co działała na szkodę interesu publicznego w postaci prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości – tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 k.k.;
- b) w okresie od nieustalonego dnia 2003 r. do dnia 24 listopada 2003 r. w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej, przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że weszła w porozumienie z adwokatem P. P. i na jego prośbę w dniu 24 listopada 2003 r. wydała postanowienie o zmianie stosowanego wobec oskarżonych W. P., A. K., W. D. i P. Z. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na dozór Policji w sprawie IV K 1200/03 Sądu Rejonowego, przez co działała na szkodę interesu pu-

blicznego w postaci prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości – tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 k.k.;

- c) w okresie od dnia 25 sierpnia 2003 r. do dnia 29 sierpnia 2003 r. w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej, przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że weszła w porozumienie z adwokatem P. P. i na jego prośbę w dniu 29 listopada 2003 r. wydała postanowienie o uchyleniu środka zapobiegawczego w postaci zakazu opuszczania kraju wobec Janusza Z. w sprawie IV K 159/05 (poprzednio IV K 273/03) Sądu Rejonowego, przez co działała na szkodę interesu publicznego w postaci prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości – tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 k.k.;
- d) w okresie od dnia 12 października 2005 r. do dnia 12 kwietnia 2006 r. w B. i A., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, składając wyjaśnienia w sprawie Ap II Ds. 12/04 Prokuratury Apelacyjnej – organu powołanego do ścigania przestępstw trzykrotnie fałszywie oskarżyła L. J. o to, że jako sędzia Sądu Rejonowego dopuściła się występku z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k. polegających na nakłanianiu funkcjonariuszy publicznych, a mianowicie:
 - 1. sędziego Sądu Rejonowego w A. do niedopełnienia obowiązków, poprzez dokonanie nierzetelnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i wydanie wyroku uniewinniającego wobec Mariusza W. oskarżonego w sprawie IV K 2000/01 Sądu Rejonowego oraz
 - 2. Zastępcy Prokuratora Rejonowego do niedopełnienia obowiązków polegającego na niezaskarżeniu wyroku uniewinniającego wobec Mariusza W. oskarżonego w sprawie IV K 2000/01 Sądu Rejonowego, bez zbadania zasadności wydania przedmiotowego orzeczenia, a także występuku z art. 228 § 1 k.k. polegającego na przyjęciu korzyści majątkowej w kwocie 4 500 zł w związku z pełnieniem funkcji publicznej – tj. o czyn z art. 234 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;
- e) w okresie od dnia 12 października 2005 r. do dnia 12 kwietnia 2006 r. w B. i A., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, składając wyjaśnienia w sprawie Ap II Ds. 12/04 Prokuratury Apelacyjnej – organu powołanego do ścigania przestępstw trzykrotnie fałszywie oskarżyła D. R. o to, że jako Zastępca Prokuratora Rejonowego dopuścił się występuku z art. 231 § 1 k.k., polegającego na wejściu w porozumienie z ustaloną osobą i zaniechaniu, na jej prośbę, zaskarżenia wyroku uniewinniającego wobec Mariusza W. oskarżonego w sprawie IV K 2000/01 Sądu Rejonowego, bez zbadania zasadności wydania przedmiotowego orzeczenia – tj. o czyn z art. 234 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;
- f) w okresie od dnia 12 października 2005 r. do dnia 12 kwietnia 2006 r. w B. i A., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, składając wyjaśnienia w sprawie Ap II Ds. 12/04 Prokuratury Apelacyjnej – organu

powołanego do ścigania przestępstw trzykrotnie fałszywie oskarżyła M. W. o to, że dopuściła się występku z art. 229 § 1 k.k., polegającego na wręczeniu funkcjonariuszowi publicznemu w osobie ustalonego sędziego Sądu Rejonowego korzyści majątkowej w kwocie 4 500 zł w związku z pełnieniem funkcji publicznej – tj. o czyn z art. 234 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

- g) w dniu 7 maja 2008 r. w K., składając wyjaśnienia w sprawie II K 115/07 przed Sądem Okręgowym II Wydział Karny jako organem powołanym do orzekania w sprawach o przestępstwa fałszywie oskarżyła:
1. L. J. o to, że jako sędzia Sądu Rejonowego dopuściła się występku z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k. polegających na nakłanianiu funkcjonariuszy publicznych, a mianowicie:
 - sędziego Sądu Rejonowego do niedopełnienia obowiązków, poprzez dokonanie nierzetelnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i wydanie wyroku uniewinniającego wobec Mariusza W. oskarżonego w sprawie IV K 2000/01 Sądu Rejonowego oraz
 - Zastępcy Prokuratora Rejonowego do niedopełnienia obowiązków polegającego na niezaskarżeniu wyroku uniewinniającego wobec Mariusza W. oskarżonego w sprawie IV K 2000/01 Sądu Rejonowego, bez zbadania zasadności wydania przedmiotowego orzeczenia,
 - a także występku z art. 228 § 1 k.k. polegającego na przyjęciu korzyści majątkowej w kwocie 4 500 zł w związku z pełnieniem funkcji publicznej,
 2. D. R. o to, że jako Zastępca Prokuratora Rejonowego dopuścił się występku z art. 231 § 1 k.k., polegającego na wejściu w porozumienie z ustaloną osobą i zaniechaniu, na jej prośbę, zaskarżenia wyroku uniewinniającego wobec Mariusza W. oskarżonego w sprawie IV K 2000/01 Sądu Rejonowego, bez zbadania zasadności wydania przedmiotowego orzeczenia,
 3. M. W. o to, że dopuściła się występku z art. 229 § 1 k.k., polegającego na wręczeniu funkcjonariuszowi publicznemu w osobie ustalonego sędziego Sądu Rejonowego korzyści majątkowej w kwocie 4 500 zł w związku z pełnieniem funkcji publicznej, – tj. o czyn z art. 234 k.k.

W uchwale tej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania oraz obniżył o 40% wysokość jej wynagrodzenia.

Od tej uchwały zażalenia wnieśli: sędzia Sądu Rejonowego oraz jej obrońca.

W zażaleniu obrońcy zaskarżonej uchwale zarzucono:

- 1) obrazę przepisów postępowania, tj. art. 80 § 2c Prawa o ustroju sądów powszechnych, polegającą na wydaniu uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 231 § 1 i 2 k.k. w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, stanowiący uzasadnienie wniosku Prokuratora Ape-

lacyjnego i możliwy do wykorzystania dowodowego w postępowaniu karnym, nie zawierał dostatecznie uzasadnionego podejrzenia działania sędziego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej,

- 2) obrazę przepisów postępowania, tj. art. 80 § 2c Prawa o ustroju sądów powszechnych, polegającą na wydaniu uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 234 k.k. w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, stanowiący uzasadnienie wniosku Prokuratora Apelacyjnego, nie zawierał dostatecznie uzasadnionego podejrzenia umyślności działania sędziego w zakresie fałszywego oskarżenia innych osób o popełnienie czynów zabronionych w toku przesłuchania przez prokuratorów Prokuratury Apelacyjnej w okresie od dnia 12 października 2005 r. do dnia 12 kwietnia 2006 r., a także w toku przesłuchania przed Sądem Okręgowym w dniu 7 maja 2008 r.

W konkluzji, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez odmowę zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej albo – ewentualnie – o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W osobistym zażaleniu uchwale zrzucano:

- 1) obrazę przepisów postępowania, tj. art. 80 § 2c Prawa o ustroju sądów powszechnych, polegającą na wydaniu uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 231 § 1 i 2 k.k. w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, stanowiący uzasadnienie wniosku Prokuratora Apelacyjnego i możliwy do wykorzystania dowodowego w postępowaniu karnym, nie zawiera dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstw ujętych w punktach 1-3 wniosku, a zwłaszcza działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej,
- 2) obrazę przepisów postępowania, tj. art. 80 § 2c Prawa o ustroju sądów powszechnych, polegającą na wydaniu uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 234 k.k. w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, stanowiący uzasadnienie wniosku Prokuratora Apelacyjnego, nie zawierał dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia tych przestępstw.

W konkluzji, sędzia wniosła o zmianę zaskarżonej uchwały przez odmowę udzielenia zezwolenia na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej za czyny objęte wnioskiem albo – ewentualnie – o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Żadne z zażaleń nie zasługują na uwzględnienie, jednak – niezależnie od treści wysuniętych w nich zarzutów – zaszła konieczność dokonania zmiany zaskarżonej uchwały

co do zakresu udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

Mianowicie, w odniesieniu do czynów wymienionych w punktach d, e i f tej uchwały – zakwalifikowanych jako przestępstwa określone w art. 234 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – na uwadze mieć należało, że do ich popełnienia, w myśl wniosku Prokuratora Apelacyjnego, miało dojść w okresie od dnia 12 października 2005 r. do dnia 12 kwietnia 2006 r. Zgodnie z treścią art. 101 § 1 pkt 4 k.k. oznacza to, że z dniem 12 kwietnia 2011 r. – a więc już po wydaniu zaskarżonej uchwały a jeszcze przed rozstrzygnięciem wniesionych na nią zażaleń – doszło do przedawnienia karalności tych czynów. Powstała przeszkoda do prowadzenia przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego postępowania karnego o wymienione powyżej przestępstwa (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.), skutkować zatem musiała stwierdzeniem o braku podstaw do udzielenia zezwolenia na jej pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za te czyny, a co za tym idzie, do zmiany zaskarżonej uchwały i odmówienia tegoż zezwolenia we wskazanej części.

W pozostałym natomiast zakresie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł podstaw do podważenia zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Zacząć trzeba od tego, że w niniejszej sprawie żadnego sporu nie budzi kwestia interpretacji warunku udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, określonego w art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.), a polegającego na dostatecznie uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przez sędziego przestępstwa. W zażaleniach, a zwłaszcza w środku wniesionym przez sędziego Sądu Rejonowego, akcentuje się, że pojęcie to nawiązuje do analogicznego wyrażenia, jakim operuje przepis art. 313 § 1 k.p.k. i oznacza stan, w którym dotąd zgromadzony przez prokuratora materiał dowodowy wskazuje co najmniej na to, że według jednej wersji wydarzeń, opartej na sprawdzalnych i prawidłowo zebranych dowodach, można wyprowadzić wniosek, iż doszło do popełnienia czynu zabronionego. Taki też punkt rozważań co do wniosku Prokuratora Apelacyjnego złożonego w niniejszej sprawie przyjął Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Tyle tylko, że Sąd ten trafnie wskazał i na to (co pozostaje zresztą w ścisłym wniosku z przytaczaną konstatacją), że ocena, iż został spełniony wymóg dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstwa, sprowadza się do stwierdzenia wyższego stopnia prawdopodobieństwa zaistnienia tego faktu, nie zaś do ustalenia w sposób pewny i jednoznaczny, że przestępstwo, co do którego prokurator domaga się uchylenia sędziowskiego immunitetu, zostało przez sędziego rzeczywiście popełnione. Konstatacja ta jest ważna, pozwala bowiem na uzmysłowienie faktu, że wszczęte przeciwko sędziemu postępowanie karne wcale nie musi doprowadzić do ostatecznego ustalenia odpowiedzialności karnej sędziego, jak zakładał prokurator w nieopartym wszak na wszystkich możliwych do przeprowadzenia dowodach wniosku skierowanym do sądu dyscyplinarnego. O ile więc wstępne założenia co do prawidłowego stosowania art. 80 § 2c u.s.p. nie zostały w zaża-

leniach podważone, o tyle z treści uzasadnień postawionych w nich zarzutów wynika, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał błędnej oceny ziszczenia się omawianego warunku, czego źródłem, zdaniem skarżących, było:

odnośnie popełnienia czynów z pkt. I a – c zaskarżonej uchwały:

- 1/ oparcie ustaleń na wyjaśnieniach sędziego złożonych w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego, choć wyjaśnienia te, z uwagi na brak zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w dacie przeprowadzania tej czynności „nie mogą być traktowane inaczej jak zeznania w charakterze świadka” i w takim razie, nie będą mogły zostać wykorzystane w postępowaniu karnym – jak argumentuje obrońca sędziego,
- 2/ przyjęcie za podstawę ustaleń wskazanych wyżej wyjaśnień sędziego, pomimo że nie mogły one stanowić dowodu przez wzgląd na brak swobody wypowiedzi w trakcie ich składania, jak również z uwagi na to, że zostały one złożone pod wpływem wiedzy sędziego o treści podsłuchanych rozmów telefonicznych jej i adwokata P. P., które to podsłuchy nie mogą stanowić dowodu w sprawie – jak z kolei ujmuje skarżąca sędzia w swym zażaleniu i w jego uzupełnieniu,
- 3/ oparcie się na bezkrytycznej ocenie zeznań świadka Feliksa K. co do czynu z pkt. Ia, oraz świadka Janusza Z. co do czynu z pkt. Ic – w myśl zażalenia sędziego oraz uzupełnienia jego argumentacji;

odnośnie znamienia działania sędziego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, występującego w czynach z pkt. I a – c zaskarżonej uchwały:

- 4/ przyjęcie tego ustalenia wyłącznie na podstawie dowodu z zeznań złożonych przez sędziego w charakterze świadka, w dniu 6 maja 2005 r. – przy zaakcentowaniu, przez skarżącego sędziego, prawnej niedopuszczalności skorzystania z tego dowodu, a ponadto przy jednoczesnym podkreśleniu, że fakt działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej został ustalony wyłącznie na podstawie jedynych wyjaśnień sędziego stwierdzających stan jej wiedzy *post factum*, i to jedynie w odniesieniu do czynu z pkt. Ib;

odnośnie czynów z pkt. I d – g (w aktualnym stanie sprawy tylko z pkt. I g):

- 5/ niedostateczne rozważenie kwestii zamiaru działania sędziego co do popełnienia przestępstwa z art. 234 k.k., zwłaszcza w świetle braku analizy postanowienia prokuratora o umorzeniu śledztwa w sprawie wywołanej wyjaśnieniami sędziego – jak argumentuje obrońca, oraz przy uwypukleniu, w osobistym zażaleniu sędziego, przekonania co do prawdziwości własnych twierdzeń na temat zachowań osób wymienionych w opisie czynów, jak również powodów złożenia takich wyjaśnień.

Kontrola odwoławcza przeprowadzona przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pod kątem streszczonych wyżej – dla jaśniejszego przedstawienia sprawy – zażaleń, nie doprowadziła do stwierdzenia, by zaskarżona uchwała bądź w ogóle była dotknięta podnoszonymi uchybieniami, bądź – o ile takowe zaistniały, aby mogły mieć jakikolwiek wpływ na jej treść.

Za zupełnie bezzasadne należy uznać zarzuty ujęte wyżej pod pkt. 1 – 3, atakujące prawidłowość podstaw dowodowych przyjętego w sprawie ustalenia o dostatecznym uzasadnieniu dopuszczania się przez sędziego Sądu Rejonowego czynów opisanych w pkt. I a-c zaskarżonej uchwały.

Jako wprost nieporozumienie trzeba traktować argument przytoczony w pkt. 1. Żadne bowiem uwarunkowanie nie pozwala na swoiste przekształcenie przeprowadzonego już dowodu z wyjaśnień podejrzanego w postać zeznań złożonych w charakterze świadka.

Pozostaje poza dyskusją, że sędzia Sądu Rejonowego składała w Prokuraturze Apelacyjnej, między dniem 12 października 2005 r. a dniem 17 października 2005 r. (k. 2694 i nast.) oraz w dalszym okresie, wyjaśnienia w charakterze podejrzanego o popełnienie przestępstw, co do których Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uchwałą z dnia 27 czerwca 2005 r., sygn. ASDo (...), utrzymaną w mocy decyzją Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 października 2005 r., SNO 43/05, udzielił zezwolenia na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej. W wyjaśnieniach tych podejrzana sędzia nie tylko ustosunkowała się do postawionych jej w tej sprawie zarzutów. Nakreśliła także tło swych zachowań podejmowanych w tym samym okresie w różnych postępowaniach karnych, jak również wyraziła gotowość i opisała inne, niebędące przedmiotem ówczesnych zarzutów postępowania karne – uwidocznione w opisie czynów wskazanych obecnie w zaskarżonej uchwale – w których w analogiczny sposób podejmowała rozstrzygnięcia. W tym świetle nie ma żadnych podstaw do stwierdzenia, że te fragmenty wyjaśnień sędzia składała w charakterze świadka (i to, co oczywiste, bez zachowania standardów przeprowadzenia tego dowodu, przewidzianych w rozdz. 21 k.p.k.), jak i do uznania, iż wyjaśnienia te nie mogą stanowić dowodu w postępowaniu karnym.

Należy podkreślić, że podejrzanemu ma prawo odmówić złożenia wyjaśnień, jak i wyjaśnienia te składać (art. 175 § 1 k.p.k.). Choć też nie ma on obowiązku dostarczania dowodów na swą niekorzyść (art. 74 § 1 k.p.k.), to jednak z faktu samorzutnego ujawnienia istotnych okoliczności innych czynów, niż będące przedmiotem przesłuchania, może też czerpać korzystne dla siebie skutki, wynikające choćby z przyszłej oceny jego postawy i właściwości osobistych (zob. np. art. 60 k.k.). Oczywiście, nie ma żadnych argumentów przeciwnych stwierdzeniu, że sytuacja taka może ewentualnie dotyczyć sędziego, w stosunku do którego wszczęto postępowanie karne w związku z udzieleniem zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności za te tylko czyny, które były przedmiotem dotychczas złożonego wniosku o uchylenie sędziowskiego immunitetu.

Za bezzasadne Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał też argumenty zażalenia, przytoczone powyżej w pkt. 2, skierowane przeciwko ocenie Sądu pierwszej instancji, że nie było podstaw do zdyskwalifikowania omawianych wyjaśnień sędziego Sądu Rejonowego, jako dowodu, w świetle treści art. 171 § 1 k.p.k. Okoliczność złożenia przez sędziego tychże wyjaśnień w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi była jednym z głównych filarów konstrukcji kwestionującej zasadność złożonego w niniejszej sprawie wniosku, jako nieopartego na dostatecznej podstawie dowodowej. Z tej racji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyłożył szczególną wagę do rozważenia powyższej kwestii, skutkiem czego argumentacji podanej w uzasadnieniu uchwały trudno zarzucić powierzchowność, na pewno zaś nie sposób uznać, by w prezentowanej w nim ocenie niedostatecznie uwzględniono te okoliczności, które dla przyjętego wnioskowania były rzeczywiście doniosłe. Nie ma potrzeby ponownego przytaczania tej oceny. Należy natomiast podkreślić, że stanowiska Sądu pierwszej instancji nie są w stanie podważyć wywoływanego zażalenia sędziego odnoszące się do kwestii całkiem ubocznych, jak choćby ta, czy przesłuchanie sędziego prowadziło dwóch, czy jeden prokurator a drugi w nim uczestniczył. Na ocenę tę nie ma również wpływu podnoszona w uzupełnieniu zażalenia okoliczność, że sędziemu znana była, także z treści wniosku prokuratora przedłożonego w poprzednim postępowaniu o uchylenie immunitetu, zawartość podsłuchów telefonicznych, które w stosunku do sędziego nie zostały legalnie uzyskane. W każdym razie przecież, na sędzim Sądzie Rejonowym nie ciążył żaden przymus złożenia jakichkolwiek wyjaśnień, a nie do pominięcia w tym miejscu pozostaje też wyrażona przez Sąd pierwszej instancji ocena o jej doświadczeniu jako wieloletniego sędziego orzekającego w sprawach karnych. Najbardziej jednak istotne jest to, że z samej treści złożonych przez sędziego wyjaśnień wynika, iż miała ona możliwość swobodnego wypowiedzenia się (świadczą o tym zwłaszcza pierwsze fragmenty wyjaśnień), i to zarówno w początkowej fazie prowadzonego postępowania, jak i – co trafnie zauważył Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – pod jego koniec, gdy po głębszym przemyśleniu miała okazję doprecyzować wcześniejsze wypowiedzi. Można wręcz powiedzieć, że owe szczegółowe, konkretne wyjaśnienia – składane zresztą w obecności obrońcy – świadczą wprost o ekspicyjnych intencjach sędziego, nie zaś o znalezieniu się przez nią w sytuacji nacisku, czy groźby lub nieświadomości co do prawnych konsekwencji złożenia określonej treści wyjaśnień w istniejących warunkach procesowych. Trafnie więc ocenił Sąd pierwszej instancji, że bezsprzecznie trudna sytuacja, w jakiej znalazła się sędzia Sądu Rejonowego nie może zostać potraktowana jako równoznaczna z faktem złamania założeń prawidłowego odebrania od niej wyjaśnień, a w konsekwencji ich odrzucenia jako dowodu. Wydaje się, że wypowiedź sędziego, jako oskarżonej w sprawie II K 115/07 Sądu Okręgowego, iż „do dziś nie jest w stanie zrozumieć, dlaczego podczas tego przesłuchania, w październiku 2005 roku, zachowała się w sposób tak nieracjonalny”, że „miała żal do P. P. za wciągnięcie jej, za artykuły prasowe” (k. 3148), nienajgorzej oddaje jej rzeczywisty stan emocjonalny w trakcie składania tych

wyjaśnień, co zarazem przekonuje o braku jakichkolwiek podstaw do oceny tej czynności jako przeprowadzonej sprzecznie z art. 171 § 1 k.p.k.

W omawianym kontekście nie sposób też nie podkreślić, że treść rozważanych wyjaśnień sędziego, w których przyznała fakty związane z wydawaniem rozstrzygnięć opisanych w dyspozycji art. 231 § 1 i 2 k.k. została także uprawdopodobniona innymi, dostrzeżonymi przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dowodami i okolicznościami sprawy, jak zeznania świadków: R. S. i M. S., jak również J. Z. i F. K., co nie oznacza, że zarzuty podniesione przez skarżącą przeciwko treści zeznań tych ostatnich nie będą wymagały ponownego rozważenia i konfrontacji z innymi dowodami w toku prowadzonego postępowania karnego – według wersji obrony. Na płaszczyźnie jednak obecnie czynionych rozważań potrzeby takiej nie ma, w szczególności gdy się uwzględni wyniki analizy akt spraw IV K 1181/03 oraz IV K 273/03 Sądu Rejonowego, w których zapadły decyzje o zmianie i o uchyleniu środka zapobiegawczego, opisane w pkt. a i c zaskarżonej uchwały, a zwłaszcza gdy zważy się na okoliczności dotyczące sposobu „uruchomienia” tych postępowań, przejęcia spraw do referatu sędziego Sądu Rejonowego, ich przebiegu i wyniku. Uwagi te, jako przemawiające za uzasadnionym podejrzeniem popełnienia omawianych czynów, odnoszą się zresztą także do ostatniej ze spraw, o sygn. IV K 1200/03 Sądu Rejonowego (pkt. b uchwały).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił natomiast słuszość zarzutu zażalenia sędziego, opisanego na wstępie pod pkt. 4/. Jest bowiem faktem, że dokonując ustaleń i ocen odnoszących się do kwestii ewentualnego wypełnienia znamienia działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, wskazanego w art. 231 § 2 k.k., Sąd pierwszej instancji oparł się na dowodzie z zeznań sędziego złożonych w dniu 6 maja 2005 r. Jest również oczywiste, że zeznania, jakie podejrzany złożył w charakterze świadka nie mogą służyć jako dowód w postępowaniu karnym. Skarżąca trafnie powołała uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1991 r., I KZP 12/91, OSNKW 1991, z. 10-12, poz. 46, w której w syntetyczny sposób wskazano na treść przepisu art. 389 § 1 k.p.k., jak również na samą istotę prawa oskarżonego do obrony oraz jego gwarancje, pozostające w związku ze swoistą (inną niż świadka) rolą i pozycją prawną oskarżonego w procesie, swoistymi też jego prawami i obowiązkami, które sprzeciwiają się wykorzystaniu tychże zeznań przeciwko oskarżonemu. Powołanie się zatem przez Sąd pierwszej instancji na wskazane wyżej zeznania sędziego stanowiło ewidentne uchybienie. Rzecz jednak w tym, że zeznania te nie stanowiły jedyne dowodu, na podstawie którego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny czynił oceny w przywołanym zakresie. Na s. 10 uzasadnienia zaskarżonej uchwały przedstawiono bowiem szereg wypowiedzi sędziego na temat kierujących nią motywów przy podejmowaniu kolejnych rozstrzygnięć, które to wypowiedzi zawarła ona w omawianych powyżej wyjaśnieniach, złożonych w charakterze podejrzanej (k. 2728v., k. 2713, k. 2712). Wynika z nich jasno, że sędziemu przyświecała chęć sprawienia adwokatowi P.P. przyjemności, zadośćuczynienia jego oczeki-

waniom i prośbom, obawa o utratę jego przychylności, przy nieodczuwaniu potrzeby zadania pytań o osiągnięte przez niego korzyści majątkowe związane z korzystnym dla jego klientów rozstrzygnięciem spraw (tak co do czynu z pkt. Ib uchwały). Dodać zaś w tym miejscu trzeba, że wszystkie te wyjaśnienia, dotyczące rozważanych tu postępowań karnych, sędzia Sądu Rejonowego spontanicznie poprzedziła opisem tła jej zachowań, sprowadzającego się do uczuciowego i zarazem bliskiego charakteru znajomości, jaka łączyła ją z adwokatem P.P. (k. 2696 – 2697), powodującego potrzebę zadowolenia go, wyrażenia wobec niego zaufania i współczucia. Obecnie podnoszone przez skarżącą w uzupełnieniu zażalenia okoliczności, które – co oczywiste – także będą przedmiotem rozważań w postępowaniu karnym, treści tych wyjaśnień w niczym nie podważają. Tak więc, wytknięte na wstępie uchybienie Sądu pierwszej instancji nie mogło mieć żadnego wpływu na dokonaną przez ten Sąd – na tej właśnie podstawie – ocenę, że w rozpoznawanej sprawie można bez wątplenia mówić o korzyści osobistej (utrzymania sympatii i zainteresowania wymienionego), jako o upatrywanym celu działania sędziego.

Przyznać trzeba natomiast, że mniej jasno na tle materiału dowodowego sprawy rysował się cel osiągnięcia korzyści majątkowej w działaniu sędziego Sądu Rejonowego, zakładany we wniosku Prokuratora Apelacyjnego po myśli art. 231 § 2 k.k. W świetle poprzedzającego wywodu okoliczność ta, z punktu widzenia kwalifikacji prawnej opisywanych zachowań, nie ma w istocie większego znaczenia. Jednakże przy zważeniu treści wyjaśnień sędziego w zakresie jednego z omawianych czynów, przy uwzględnieniu także doświadczenia życiowego, wskazującego na powszechną (zwłaszcza wśród sędziów) znajomość realiów udzielania odpłatnej pomocy prawnej, nie sposób uznać, by ocena Sądu pierwszej instancji w kwestii powstania dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia omawianych czynów w tym właśnie celu (art. 115 § 4 k.k.), była pozbawiona wystarczających podstaw.

Podobnie rzecz się ma z zarzutami zażaleń ujętymi na wstępie pod pkt. 5/, podnoszącymi przeprowadzenie niedostatecznej oceny zamiaru działania sędziego, jako warunkującego popełnienie przestępstwa opisanego w pkt. I g uchwały, zakwalifikowanego z art. 234 k.k. Nie sposób podzielić wywody, w myśl których za kompletnością takiej ceny przemawiałoby dopiero zbadanie prawidłowości podstawy umorzenia przez prokuratora postępowania w sprawie o czyny, które popełnić mieli, w myśl wyjaśnień sędziego, L. J., D. R. i M. W. Jest wszak oczywiste, że tego rodzaju kontrola zasadności orzeczenia może mieć miejsce (pod określonymi warunkami) tylko w postępowaniu karnym, nie zaś w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie oznacza to natomiast całkowitego ominięcia kwestii pozostających w ścisłym związku ze sposobem zakończenia śledztwa w przytaczanej sprawie. W niniejszym postępowaniu najbardziej przecież istotny pozostawał problem zbadania materiału dowodowego, którym dysponował prokurator zajmując stanowisko, że do popełnienia wskazanych czynów nie doszło, a co za tym idzie, iż z kolei mogło dojść ze strony sędziego (także na rozprawie przed Sądem Okręgowym) do fałszywego oskarżenia

w rozumieniu art. 234 k.k. Z obowiązku dokonania takiej oceny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wywiązał się jak należy, wskazując w uzasadnieniu uchwały zeznania świadków, którzy przeczyli, by doszło do zdarzeń opisywanych przez sędziego. Wśród nich szczególnej uwagi wymagają zeznania świadka B. S. (sędziego), osoby pozostającej poza kręgiem zainteresowanych oceną zdarzeń, która inaczej niż sędzia Sądu Rejonowego przedstawiła stan jej świadomości w kwestiach łączących się z rozstrzygnięciem sprawy IV K 2000/01 Sądu Rejonowego. Powyższe wypada też uzupełnić stwierdzeniem, że prokurator, dążąc do ustalenia, czy doszło do popełnienia przestępstw, o których mowa była w wyjaśnieniach sędziego, przeprowadził szeroko zakrojone postępowanie dowodowe, które objęło także badanie różnego rodzaju dokumentów i rejestrów prowadzonych w sądzie i w prokuraturze oraz przesłuchanie osób tam zatrudnionych. Dowody te również nie potwierdziły faktów oraz przekonania sędziego co do ich zaistnienia, przy zważeniu, iż jedynie hipotetyczną co do nich wiedzę miała ona uzyskać od W. D. W tym świetle konieczne więc jest podkreślenie, że typ przestępstwa określonego w art. 234 k.k. nie charakteryzuje się celowym działaniem, ani nawet zamiarem bezpośrednim a dla jego bytu wystarczające jest godzenie się sprawcy na fałszywe oskarżenie innej osoby o popełnienie przestępstwa. W konsekwencji zatem uznać należało, iż uprawnione było wnioskowanie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego co do takiego stopnia podejrzenia popełnienia tego czynu przez sędziego Sądu Rejonowego, który wystarczał do udzielenia zezwolenia na przeprowadzenie w tym zakresie postępowania karnego, którego celem będzie wyjaśnienie wszelkich innych wersji omawianego zdarzenia.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że stanowisko Sądu pierwszej instancji zasługuje na pełną aprobatę i dlatego zaskarżoną uchwałę – w omawianej tu części – utrzymał w mocy, nie znajdując również podstaw do podważenia zawartego w niej rozstrzygnięcia, opartego na podstawie art. 129 § 3 u.s.p. Wywód zażalenia sędziego kwestionujący orzeczenie o wysokości obniżenia wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych jest tyleż niezrozumiały, co bezzasadny. Odwołując się m.in. do wywołu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2007 r., SNO 14/07 (lex 471781) wystarczy tylko wskazać, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie popełnił błędu, biorąc za podstawę swego orzeczenia także stopień szkodliwości społecznej rozważanych czynów, który ocenił jako bardzo znaczny (wielki).

Z tych zatem wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w uchwale.

UCHWAŁA Z DNIA 24 MAJA 2011 R.
SNO 20/11

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.

Sędziowie SN: Antoni Górski, Henryk Pietrkowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2011 r. zażalenia Prokuratora Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 stycznia 2011 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

uchwalił:

u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 31 stycznia 2011 r. nie uwzględnił wniosku Prokuratora Rejonowego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, której zamierza przedstawić zarzut popełnienia w dniu 11 maja 2010 r. przestępstwa przewidzianego w art. 177 § 1 k.k.

W ocenie Prokuratora sędzia Sądu Rejonowego, jadąc w dniu 11 maja 2010 r. w A. ulicą Krótką w kierunku ulicy Staszica samochodem osobowym marki „Peugeot 206”, nr rej. (...), naruszyła nieumyślnie podstawowe zasady ruchu drogowego w ten sposób, że nieuważnie obserwowwała drogę w kierunku jazdy i nie ustąpiła pierwszeństwa pieszemu przechodzącemu przez jezdnię w miejscu dozwolonym, w wyniku czego uderzyła w prawidłowo przechodzącego przez przejście dla pieszych Jana C., w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia ręki prawej, stłuczenia podudzia lewego, złamania kości strzałkowej lewej okolicy kostki bocznej, złamania okolicy nasady kości piszczelowej lewej skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała i rozstrojem zdrowia na okres powyżej 7 dni, popełniając w ten sposób czyn z art. 177 § 1 k.k.

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego, nie negując spowodowania wypadku drogowego, wniosła o wydanie uchwały nieuwzględniającej wniosku Prokuratora w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał następujących ustaleń:

W dniu 11 maja 2010 r., około godz. 9.25, sędzia Sądu Rejonowego jechała do pracy swoim samochodem marki „Peugeot 206”, nr rej. (...), do Sądu Rejonowego w A. Była

trzeźwa, nie zażywała żadnych środków mogących obniżyć jej sprawność jako kierowcy, a samochód był sprawny technicznie. Jechała wolno z prędkością około 30 – 40 km/h, bezpieczną i administracyjnie dopuszczalną. Jezdnie były wilgotne i w niektórych miejscach zalegały kałuże, w związku z wcześniejszymi opadami atmosferycznymi. Przejście dla pieszych, na którym doszło do wypadku, nie było właściwie oznaczone znakami w sposób określony przepisami ruchu drogowego. Przed przejściem, a także przed znajdującym się za nim kolejnym przejściem dla pieszych, nie było w ogóle umieszczonych pionowych znaków D-6. Jedynie powierzchnia przejścia dla pieszych była oznaczona znakiem poziomym P-10, przez jej oznaczenie białymi pasmami. W związku z zużyciem nawierzchni jezdni oraz jej remontami, polegającymi na uzupełnieniu fragmentów nawierzchni nowym asfaltem, białe pasy w obrębie przejścia dla pieszych, malowane na przełomie kwietnia i maja 2009 roku, były znacząco zdarte i częściowo niewidoczne w środkowym fragmencie przejścia.

Sędzia Sądu Rejonowego po przejechaniu rozległego skrzyżowania składającego się z pięciu ulic oraz placu, skręciła w lewo w ulicę Krótką. Wjeżdżając w tę ulicę potrafiła na pasach jezdni, wydzielonych dla pieszych, przechodzącego nimi Jana C. Pokrzywdzony wskutek uderzenia go zderzakiem samochodu, przewrócił się na maskę pojazdu, uderzył głową w jego przednią szybę, rozbijając ją. Samochód przez około 25 metrów toczył się z niewielką prędkością wioząc pokrzywdzonego na masce.

W dniu 16 maja 2010 r. sędzia Sądu Rejonowego skierowała list do pokrzywdzonego Jana C., wyrażając współczucie i głęboki żal z powodu cierpień, jakich doznał. Przekazała także wszelkie dane, niezbędne dla wszczęcia procedury wypłaty odszkodowania, ponadto za pośrednictwem emerytowanej pracownicy sądu interesowała się stanem zdrowia pokrzywdzonego, postępowaniem w leczeniu, a także podjęła działania dla jak najszybszego przyznania mu odszkodowania przez firmę ubezpieczeniową.

Sędzia Sądu Rejonowego ma 38 lat, mieszka na stałe w B., jest mężatką i ma dwoje dzieci w wieku 12 i 8 lat. Obecnie jest w zaawansowanej ciąży, nie było wobec niej prowadzone postępowanie dyscyplinarne.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że podstawą uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa (art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, dalej: „u.s.p.”, Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.). Sąd ten podniósł, że czyn popełniony przez sędziego wprawdzie wypełnia znamiona czynu zabronionego określonego w art. 177 § 1 k.k., jednakże nie można uznać, że jest to czyn karygodny w rozumieniu art. 1 § 2 k.k., bowiem zawiera niski stopień ujemnej zawartości, odpowiadający znikomemu stopniowi społecznej szkodliwości. Społeczna szkodliwość czynu jest właściwością stopniowalną. Zgodnie z art. 115 § 2 k.k. kryteriami oceny społecznej szkodliwości konkretnego czynu są okoliczności określające przedmiotową stronę czynu (rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożą-

cej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków oraz reguł ostrożności i stopień ich naruszenia) oraz okoliczności strony podmiotowej czynu (postać zamiaru i motywacja sprawcy). Cechy indywidualne czynu, konkretyzujące te okoliczności, decydują o stopniu społecznej szkodliwości czynu i poza atypowym wystąpieniem okoliczności zmniejszających społeczną szkodliwość mogą spowodować, że osiągnie ona stopień znikomy wyłączający karygodność czynu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że całokształt ujawnionych okoliczności daje podstawę do stwierdzenia, że przekroczenie przez sędziego Sądu Rejonowego zasad bezpieczeństwa drogowego i obowiązku prowadzenia pojazdu w sposób uważny i ostrożny było minimalne. Jechała bowiem w sposób wolny od jakiejkolwiek brawury i z prędkością administracyjnie dopuszczalną (około 30 – 40 km/h). W wyniku wypadku pokrzywdzony doznał jedynie średniego uszczerbku na zdrowiu (art. 157 § 1 k.k.). Działanie tego sędziego miało charakter nieumyślny, a z relacji świadków, szczególnie pokrzywdzonego oraz policjanta z sekcji ruchu drogowego, podobnie jak z jej listu do pokrzywdzonego wynika, że po zaistniałym zdarzeniu była przejęta stanem pokrzywdzonego.

Niewłaściwe oznakowanie i organizacja ruchu drogowego na skrzyżowaniu, na którym doszło do wypadku niewątpliwie ograniczała prawidłowość obserwacji przedpola jazdy, czyniła trudniejszym wnioskowanie o zagrożeniach na skrzyżowaniu, a co za tym idzie przemawiała za mniejszą karygodnością naruszenia zasad ruchu drogowego ze strony sędziego Sądu Rejonowego. Były to okoliczności bezspornie obciążające zarządców dróg.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego analiza okoliczności podmiotowych i przedmiotowych zdarzenia pozwalała na uznanie, że stopień szkodliwości czynu był znikomy. Należy przy tym podkreślić, że właściwości i warunki osobiste sędziego Sądu Rejonowego, jej dotychczasowy sposób życia, przebieg służby sędziowskiej i zachowanie się po zdarzeniu pozwalają na pozytywną ocenę jej osoby.

Prokurator Rejonowy w zażaleniu zaskarżającym powyższą uchwałę, wnosząc o jej zmianę i udzielenie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, podnosząc, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny sprzecznie ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego przyjął, że zachowanie sędziego wyczerpujące znamiona występku z art. 177 § 1 k.k. cechowało się znikomą społeczną szkodliwością. Według Prokuratora okoliczności sprawy, a w szczególności rozmiary szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu Janowi C., który doznał obrażeń skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała i rozstrojem zdrowia na okres powyżej 7 dni, a także waga naruszonych przez sędziego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez nieuwważną obserwację drogi w kierunku jazdy i nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu przechodzącemu przez

jezdnie w miejscu dozwolonym oraz sposób i okoliczności popełnionego czynu, prowadzą do wniosku przeciwnego.

Prokurator wskazał, że przepis art. 115 § 2 k.k. zawiera zamknięty katalog okoliczności, które należy uwzględnić przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości. Do okoliczności tych należą właśnie rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, postać zamiaru, motywacja sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Prokurator zarzucił, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, oparł się na przesłankach, które nie są wymienione w przepisie art. 115 § 2 k.k., uwzględnił bowiem właściwości i warunki osobiste sędziego Sądu Rejonowego, jej dotychczasowy sposób życia, przebieg służby sędziowskiej i zachowanie się po zdarzeniu. Te właściwości nie należą do zamkniętego katalogu okoliczności decydujących o stopniu społecznej szkodliwości czynu, nie mogą więc być brane za podstawę oceny w tym zakresie. Zgodnie z art. 53 § 2 k.k. okoliczności tego rodzaju mogą i powinny mieć wpływ jedynie na wymiar kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 80 § 2c u.s.p. sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa.

Przed podjęciem uchwały w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej zachodzi więc konieczność rozważenia, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego czynu o znamionach przestępstwa. Wbrew zarzutom podniesionym w zażaleniu, nie można badania sprawy ograniczyć tylko do tej kwestii. Koniecznym ponadto jest wyjaśnienie, czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu jest wyższy od znikomego, zgodnie bowiem z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma. Ocena popełnionego czynu w płaszczyźnie tej przesłanki jest niezbędna, skoro kognicją sądu dyscyplinarnego objęte jest „zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej”. Innymi słowy, ustalenie, że czyn formalnie wypełnia znamiona przepisu określającego dany rodzaj przestępstwa, nie może oznaczać, że zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Aby bowiem można mówić o popełnieniu przestępstwa, musi być spełniony jeszcze ten element jego struktury, który wymaga zaistnienia większego, niż znikomy stopnia społecznej szkodliwości czynu. Pozbawienie sądu dyscyplinarnego możliwości badania wspomnianej przesłanki mogłoby prowadzić do podejmowania uchwał zezwalających na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w sprawach, w których ze względu na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu, postępowania nie byłyby wszczynane, albo po ich wszczęciu podlegałyby umorzeniu. W tych sytuacjach cel postępowania, jakim jest udzielenie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej tylko wtedy, gdy zacho-

dzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa, nie mógłby być spełniony.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie podniósł, że o znikomym stopniu społecznej szkodliwości czynu może decydować – co podkreślają wskazani w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały przedstawiciele doktryny – np. łączne wystąpienie mniejszej wartości zaatakowanego dobra, minimalna szkoda wyrządzona dobru prawnemu, możliwość naprawienia szkody, sposób zachowania się sprawcy niezaskarżony na szczególne potępienie, sytuacja motywacyjna utrudniająca sprawcy podjęcie właściwej decyzji.

Czyn popełniony przez sędziego Sądu Rejonowego związany jest ściśle z postępowaniem cywilizacyjnym i trudnościami z nim związanymi. Obowiązująca w ruchu drogowym zasada ograniczonego zaufania (art. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908) niewątpliwie nabiera szczególnego znaczenia w obrębie przejścia dla pieszych, gdzie kierujący pojazdem powinien ostrożnie podejmować zamierzone przez siebie manewry. Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, że sędzia prowadziła samochód w sposób rozważny i ostrożny, jechała bowiem z prędkością ok. 30 – 40 km/h. W warunkach przejeżdżania przez skrzyżowanie pięciu ulic i placu oraz zbliżania się do niedostatecznie oznakowanego przejścia dla pieszych, które usytuowane zostało niemal na zakręcie ulicy, stopień rozwagi, z jaką samochód był kierowany okazał się niewystarczający.

Skoro sposób zachowania się sprawczyni wypadku nie zasługuje na szczególne potępienie, a do wypadku doszło w nietypowych warunkach drogowych, ograniczających prawidłowość obserwacji przedpola jazdy, czyniąc trudniejszym wnioskowanie o zagrożeniach na tym nietypowym skrzyżowaniu, to nie może budzić zastrzeżeń przyjęta przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocena, że stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez sędziego Sądu Rejonowego nie jest wyższy niż znikomy.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżoną uchwałę w mocy.

UCHWAŁA Z DNIA 24 MAJA 2011 R.
SNO 21/11

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.

Sędziowie SN: Henryk Pietrkowski, Antoni Górski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2011 r. zażalenia obrońcy obwinionej na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 stycznia 2011 r., sygn. akt ASD (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

uchwalił:

u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o popełnienie następujących przewinień dyscyplinarnych

1. w dniu 2 grudnia 2009 r. jako sędzia referent w sprawie o sygn. akt II K 268/09 dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa zawartych w art. 148 § 1 k.p.k. oraz uchybiła godności urzędu w ten sposób, że poleciła Katarzynie P. protokołującej przebieg rozprawy zapisanie niezgodnych z prawdą okoliczności o ogłoszeniu wyroku i podaniu jego najważniejszych motywów, podczas gdy w rzeczywistości takiego wyroku nie sporządziła i nie ogłosiła,

tj. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.);

2. w dniu 7 grudnia 2009 r. uchybiła godności urzędu w ten sposób, że jako sędzia referent w sprawie o sygn. akt II K 268/09 nakłaniała protokolantkę Katarzynę P. do umieszczenia w aktach tej sprawy niezgodnego z przebiegiem rozprawy, przygotowanego przez siebie protokołu z rozprawy w dniu 25 listopada 2009 r.,

tj. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.);

3. w dniu 8 stycznia 2010 r. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa tj. art. 154 k.p.k. w ten sposób, że postanowieniem z dnia 8 stycznia 2010 r. w

sprawie o sygn. akt II K 268/09 Sądu Rejonowego dokonała sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej w protokole z ogłoszeniem wyroku, poprzez wpisanie w miejsce: „po sporządzeniu wyroku przewodniczący ogłosił go publicznie, podał ustnie najważniejsze powody wyroku oraz wskazał stronom sposób i termin odwołania” – „Sąd postanowił wznowić przewód sądowy”, dokonując tej czynności bez wysłuchania protokolanta i w zakresie nie stanowiącym oczywistej omyłki pisarskiej,

tj. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.).

Rozpatrujący sprawę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że czyny te noszą znamiona przestępstw i na podstawie art. 119 u.s.p. wydał uchwałę zezwalającą na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej za to, że:

a) w dniu 2 grudnia 2009 r. w A. jako sędzia przewodniczący w rozprawie w sprawie II K 268/09 poleciła protokolantowi Katarzynie P. sporządzenie protokołu z ogłoszenia wyroku w/w sprawie, podczas gdy wyrok nie został sporządzony i ogłoszony, czym poświadczyla nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, tj. o czyn z art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k.;

b) w dniu 7 grudnia 2009 r. w A. nakłaniała protokolantkę Katarzynę P. do poświadczenia nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne w ten sposób, że namawiała ją do sporządzenia i podpisania protokołu z rozprawy głównej z dnia 25 listopada 2009 r. w sprawie II K 268/09, którego wzór przygotowała, a który zawierał postanowienie o odroczeniu rozprawy do dnia 30 grudnia 2009 r., gdy faktycznie tego dnia na rozprawie takiego postanowienia nie wydano, gdyż przeprowadzono przewód sądowy i postanowiono odroczyć ogłoszenie wyroku do dnia 2 grudnia 2009 r., lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z powodu odmowy wykonania przez protokolanta tego polecenia, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k.;

c) dnia 8 stycznia 2010 r. w A. poświadczyla nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne w ten sposób, że wydała postanowienie o sprostowaniu oczywistej omyłki pisarskiej w protokole rozprawy z dnia 2 grudnia 2009 r. w ten sposób, że zamieściła w nim - w miejsce innych zapisów – postanowienie o wznowieniu przewodu sądowego, gdy faktycznie takiego orzeczenia nie wydano, tj. o czyn z art. 271 § 1 k.k.

Uchwałę tę zaskarżył zażaleniem obrońca obwinionej, zarzucając obrazę przepisów postępowania (art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 128 u.s.p.) mającą wpływ na treść orzeczenia przez oddalenie wniosku dowodowego o ponowne przesłuchanie w charakterze świadka protokolantki Katarzyny P. na okoliczność:

–wprowadzania do systemu „Sinus” protokołów i orzeczeń sporządzanych przez sędziego Sądu Rejonowego,

–możliwego posłużenia się przez świadka w dniu 2 grudnia 2009 r. gotowym szablonem (wzorcem) protokołu,

– czasu, w jakim projekt protokołu z dnia 2 grudnia 2009 r. został przygotowany, która to decyzja skutkowałą pozostawieniem poza sferą rozważań Sądu istotnego dowodu i okoliczności z niego wynikających, a to możliwości sporządzenia projektu protokołu przed zaplanowanym terminem rozprawy, na której miało nastąpić ogłoszenie wyroku, co stanowiło przejaw dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, a w konsekwencji doprowadziło Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji do poczynienia potencjalnie błędnych ustaleń faktycznych.

Na tej podstawie wniósł o uchylenie uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wnosil o utrzymanie zaskarżonej uchwały w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Z uzasadnienia zaskarżonej uchwały wynika, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, podejmując ją, opierał się na treści wchodzących w grę dowodów z dokumentów, zeznań świadków Katarzyny P. i przełożonej obwinionej A. K. oraz wyjaśnień samej obwinionej. Wymaga przy tym podkreślenia, że obwiniona przyznała się do popełnienia czynów opisanych w punktach I oraz III uchwały, a przyznanie to znajduje potwierdzenie w powołanych dowodach. Jeśli chodzi o czyn opisany w pkt. II uchwały, obwiniona sędzia zaprzeczyła, aby namawiała świadka Katarzynę P. do sporządzenia nowego protokołu z rozprawy z dnia 25 listopada 2009 r., mającego zawierać niezgodne z prawdą postanowienie o jej odroczeniu. Sąd Apelacyjny jednak, oceniając cały kontekst zdarzeń, odmówił w tej mierze dania wiary obwinionej. Ocenil, że niewątpliwym zamiarem obwinionej, która przygotowała nową wersję protokołu, zawierającą postanowienie o odroczeniu rozprawy, było aby protokolantka, świadek Katarzyna P. usunęła znajdujący się w aktach, podpisany protokół i zastąpiła do nowym, zawierającym nieprawdziwe postanowienie o odroczeniu rozprawy. Tak też zrozumiała polecenie obwinionej świadek Katarzyna P. zeznając, że było dla niej oczywiste, iż w aktach sprawy nie mogły znajdować się dwa protokoły z tej samej rozprawy o treściach wzajemnie wykluczających się.

Taki stan dowodów w sprawie stwarzał, wbrew stanowisku obrońcy, wystarczającą podstawę do przyjęcia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż sędzia Sądu Rejonowego dopuściła się popełnienia czynów przewidzianych w art. 271 § 1 k.k., polegających na fałszowaniu dokumentów sądowych i poświadczeniu nieprawdy co do okoliczności mających znaczenie prawne. Czyny te mają różną postać i formę stadialną (sprawstwo polecające – pkt I uchwały, podżeganie – pkt II oraz sprawstwo – pkt III). Należy podkreślić, że zgodnie z art. 80 § 2c u.s.p., sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Nie musi więc istnieć tu pewność, konieczna przy wyrokowaniu, ale odpowiednio wysoki stopień prawdopodobieństwa, uzasadniającego podejrzenie popełnienia

czynu karalnego. Zebrany materiał dowodowy dawał wymaganą przez ustawę podstawę do powzięcia takiego podejrzenia, a tym samym do odmowy dodatkowego przesłuchiwania świadka Katarzyny P. w tym stadium postępowania. Dlatego też zarzuty zawarte w zażaleniu obrońcy nie mogły odnieść skutku. Uzasadnia to utrzymanie zaskarżonej uchwały w mocy (art. 110 § 1 pkt 2 u.s.p. w zw. z art. 128 u.s.p.).

**POSTANOWIENIE Z DNIA 15 CZERWCA 2011 R.
SNO 18/11**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Krzysztof Strzelczyk.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu zażalenia sędziego Sądu Rejonowego na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 marca 2011 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie odmowy przyjęcia zażalenia złożonego przez sędziego Sądu Rejonowego na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 30 września 2010 r., sygn. XV Cz 1210/10, o stwierdzeniu i wytknięciu uchybienia w trybie art. 40 § 1 u.s.p.

postanowił: zaskarżone zarządzenie utrzymać w mocy.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 30 września 2010 r., sygn. XV Cz 1210/10, na podstawie art. 40 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r., – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.) – dalej powoływane jako u.s.p., stwierdził i wytknął Sądowi Rejonowemu, w składzie rozpoznającym sprawę I C 210/10, uchybienie polegające na oczywistej obrazie przepisów art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. i art. 126² § 2 k.p.c.

Na to postanowienie zażalenie złożyła sędzia Sądu Rejonowego, przewodnicząca składu orzekającego w sprawie I C 210/10. Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zarządzeniem z dnia 1 marca 2011 r., sygn. ASDo (...), odmówił przyjęcia wymienionego wyżej zażalenia. W uzasadnieniu zarządzenia wskazał, że przepisy u.s.p. nie przewidują środka odwoławczego od postanowień wydanych na podstawie art. 40 § 1 u.s.p., stąd też na mocy art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. (stosownym w drodze analogii) należało odmówić przyjęcia tego zażalenia, gdyż jest „niedopuszczalne z mocy ustawy”. Należy przy tym podkreślić, że Prezes Sądu Apelacyjnego podejmując omawianą decyzję procesową miał na uwadze, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego zarządzenia, także stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 27 stycznia 2010 r., WZ 56/09, iż do czasu uregulowania przez ustawodawcę formy i trybu postępowania umożliwiającego sędziemu realizację jego prawa do złożenia wyjaśnień, powinno się, w drodze analogii, stosować przepisy o postępowaniu zażaleniowym zawarte w Kodeksie postępowania karnego. Pogląd ten, którego Prezes Sądu Apelacyjnego nie podzielił, zakłada więc dopuszczalność zaskarżenia zażaleniem postanowienia wydanego na

podstawie art. 40 § 1 u.s.p. Na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego z dnia 1 marca 2011 r., sygn. ASDo (...), zażalenie złożyła sędzia Sądu Rejonowego i wniosła o uchYLENIE tego zarządzenia i nadanie biegu jej zażaleniu złożonemu na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 30 września 2010 r., sygn. XV Cz 1210/10. W uzasadnieniu zażalenia wskazała na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 stycznia 2009 r., sygn. K 45/07, który orzekł, iż przepis art. 40 § 1 u.s.p. w zakresie w jakim nie zapewnia członkowi składu orzekającego prawa do złożenia wyjaśnień do wytknięcia, w trybie art. 40 § 1 u.s.p., Sądowi uchybienia, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji RP. Podniosła też, że Sąd Najwyższy w sprawie WZ 56/09 przyjął dopuszczalność zażalenia sędziego, członka składu orzekającego na postanowienie sądu odwoławczego wydane w trybie art. 40 § 1 u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył co następuje:

Krajowa Rada Sądownictwa we wniosku skierowanym do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności art. 40 § 1 u.s.p. z art. 2 Konstytucji RP podniosła, że art. 40 § 1 u.s.p. narusza zasady demokratycznego państwa prawnego przez to, że nie zapewnia członkowi składu orzekającego możliwości złożenia zastrzeżeń do wytknięcia sądowi uchybienia z powodu oczywistej obrazy przepisów. Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa jest to niezgodne z zasadą sprawiedliwości społecznej oraz z zasadami prawidłowej legislacji. Wytknięcie uchybienia, w trybie art. 40 § 1 u.s.p., ma bowiem charakter *quasi* – dyscyplinarny. Pociąga za sobą dotkliwe skutki, uniemożliwiając sędziemu, spełniającemu inne ustawowe kryteria, powołanie na sędziego wyższej instancji, lub powoduje wydłużenie okresu koniecznego do podwyższenia jego wynagrodzenia. W wypadku wytknięcia uchybienia u.s.p. nie zapewnia sędziemu możliwości obrony, mimo że ocena co do „oczywistej obrazy przepisów” może być dyskusyjna.

W uzasadnieniu wspomnianego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 stycznia 2009 r., sygn. K 45/07, wskazuje się, że tzw. „wytyk”, o jakim mowa w art. 40 § 1 u.s.p., nie jest czyniony w odrębnym postępowaniu, nie jest to również postępowanie dyscyplinarne, a także nie mają tu zastosowania przepisy rządzące postępowaniem w sprawie, w związku z którą doszło do wytknięcia, ponieważ kwestia wytknięcia nie należy do postępowania w sprawie.

Inicjatywa sądu, w przedmiocie zastosowania instytucji z art. 40 § 1 u.s.p., może być uruchomiona tylko wówczas, gdy dojdzie do etapu rozpoznania sprawy w drugiej instancji, a nie przy okazji wniesienia odwołania. Wszczęcie działań nadzorczych nastąpi, zdaniem Trybunału, zaś wtedy, gdy rozpoczną się właściwe czynności o charakterze orzecznym, poprzedzające podjęcie rozstrzygnięcia. Orzeczenie, w trybie art. 40 § 1 u.s.p., może zapaść w czasie przewidzianym do rozpoznania i rozstrzygnięcia o środku odwoławczym. Po tym czasie sąd apelacyjny albo sąd okręgowy kończy proces orzeczniczy i przestaje działać jako sąd rozpoznający sprawę.

W uzasadnieniu omawianego wyroku Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że cyt. „nie podważa w żadnym wypadku wytyku jako takiego. Jest to środek, który dyscyplinuje

sędziów (w istocie chodzi tu o rzetelne wykonywanie zadań). Sędzia powinien mieć jednak możliwość odniesienia się do wytyku. Trybunał kwestionuje brak możliwości ustosunkowania się do wytyku przez sędziów zasiadających w składzie sądu, do którego skierowany jest wytyk. Gwarancją taką nie jest możliwość żądania wyjaśnień od składu orzekającego (jest to środek fakultatywny i może być stosowany przez sąd dokonujący wytknięcia, według jego uznania). Trybunał stoi na stanowisku, że sąd dokonujący wytknięcia zawsze powinien żądać wyjaśnień od składu, który dopuścił się oczywistej obrazy przepisów. W ten sposób można będzie uzasadnić indywidualne dolegliwości, jakie pociąga za sobą wytyk kierowany do składu orzekającego, a nie do zasiadającego w nim sędziego”.

W krytycznej glosie do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 r., WZ 56/09, M. Siwek słusznie podnosi, że postanowienie to „wyraża pogląd nie tylko wykraczający poza dopuszczalny, wynikający z wyroku Trybunału Konstytucyjnego zakres uprawnień przysługujących sędziemu względem wydanego na podstawie art. 40 § 1 u.s.p. postanowienia o wytknięciu uchybienia, ale zarazem pogląd w zasadzie prawotwórczy. Tylko tak można bowiem określić przyznanie na podstawie decyzji orzeczniczej uprawnień podmiotowi, w tym wypadku sędziemu, którego obejmują skutki decyzji wydanej na podstawie art. 40 § 1 u.s.p., które to uprawnienie z mocy przepisu podmiotowi takiemu nie przysługuje. Nadto, pogląd wyrażony w glosowanym postanowieniu w sposób istotny odrywa się od systemowego i ustrojowego sensu regulacji zawartej w art. 40 § 1 u.s.p. Akceptacja stanowiska Sądu Najwyższego prowadzi bowiem do przeniesienia wytyku orzeczniczego do kategorii decyzji stanowiącej wprost o prawach i obowiązkach innej osoby, podczas gdy dotyczy ona stwierdzenia uchybienia w urzędowaniu sądu, a jedynie wywiera skutki w sferze praw i obowiązków sędziego. Nadto rola sędziego, którego dotyczy decyzja wydana na podstawie art. 40 § 1 u.s.p., została stosownie do treści glosowanego postanowienia „przeniesiona faktycznie z organu sprawującego wymiar sprawiedliwości do strony, która może w drodze środka odwoławczego polemizować z poglądami prawnymi sądu odwoławczego” (por. M. Siwek, glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 r., WZ 56/09, LEX/el 2010). Należy także podkreślić, że w wydanym w dniu 3 lutego 2011 r. postanowieniu, sygn. V KK 229/10, Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska wyrażonego w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 r., WZ 56/09, wskazując, że fakt, iż art. 40 § 1 u.s.p. wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 stycznia 2009 r., K 45/07, w zakresie, w jakim nie zapewnia członkowi składu orzekającego prawa złożenia wyjaśnień przed wytknięciem sądowi uchybienia, uznany został za niezgodny z art. 2 Konstytucji RP, nie może w żadnej mierze prowadzić do konstruowania po stronie sędziego uprawnienia do skarżenia takiej decyzji, także w drodze posiłkowego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego. Podkreślono, w uzasadnieniu tego postanowienia, że przecież Trybunał Konstytucyjny dostrzegając, iż w sytuacji udzielenia wytyku na podstawie art. 40 § 1 u.s.p. „mamy do czy-

nienia z decyzją podjętą w trybie, który nie zapewnia obrony interesów osób dotkniętych jej konsekwencjami i od której nie przysługuje odwołanie” (podkr. SN – SD). Zaś w wyroku Trybunału Konstytucyjnego nie zostało zakwestionowane rozwiązanie, że od udzielonego wytyku nie przysługuje środek odwoławczy, lecz jedynie to, iż w sytuacji, gdy od postanowienia wydanego w trybie art. 40 § 1 u.s.p. nie przysługuje środek odwoławczy możliwe jest wydanie takiego postanowienia bez zapewnienia członkom składu orzekającego prawa do uprzedniego złożenia wyjaśnień.

Sąd Najwyższy orzekający w niniejszej sprawie w pełni akceptuje stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 3 lutego 2011 r., V KK 229/10 (OSNKW 2011, z. 2, poz. 19), gdyż oprócz przedstawionej w nim przekonywującej argumentacji, uwzględnia też rezultaty wykładni systemowej, albowiem np. od orzeczeń wydawanych w postępowaniu karnym przez sąd odwoławczy na skutek odwołania nie przysługuje środek odwoławczy, zaś od innych orzeczeń sądu odwoławczego oraz od orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy nie przysługuje środek odwoławczy, chyba że ustawa stanowi inaczej. Orzeczenia sądu odwoławczego, które nie są wydawane na skutek odwołania, to orzeczenia dotyczące wyraźnie wskazanych w ustawie, wпадkowych decyzji podejmowanych przez sąd odwoławczy i jedynie wówczas z woli ustawodawcy zażalenie przysługuje ale do innego składu sądu odwoławczego.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że brak jest podstaw do uwzględnienia złożonego zażalenia i w związku z tym zaskarżone zarządzenie należało utrzymać w mocy.

WYROK Z DNIA 15 CZERWCA 2011 R.
SNO 23/11

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk, Jerzy Kuźniar.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 czerwca 2011 r., z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta sprawy obwinionego sędziego Sądu Rejonowego z powodu odwołania Ministra Sprawiedliwości wniesionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sąd Dyscyplinarny z dnia 1 lutego 2011 r., sygn. akt ASD (...),

orzekł: utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 1 lutego 2011 r., sygn. ASD (...), uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 20 listopada 2009 r. jako sędzia przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, do obowiązków którego należało nadzorowanie wykonywania orzeczeń, zaniechał zapoznania się z treścią postanowienia w sprawie II Ko 733/09 z dnia 3 listopada 2009 r., którym wstrzymano wykonanie kary zastępczej pozbawienia wolności do czasu wykonania kary ograniczenia wolności, w wyniku czego zarządził wykonanie zastępczej kary pozbawienia wolności w rozmiarze 135 dni, co spowodowało bezprawne pozbawienie wolności Tadeusza C. w sprawie V K 5/08/R w okresie od 15 stycznia 2010 r. do 19 lutego 2010 r., tj. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) – dalej powoływane jako u.s.p., i przyjmując, że stanowi ono wypadek mniejszej wagi, o jakim mowa w art. 109 § 5 tej ustawy, na podstawie tego przepisu odstępuje od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Od tego wyroku odwołanie złożył Minister Sprawiedliwości. Zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego i zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, że przypisane obwinionemu przewinienie służbowe stanowi przewinienie mniejszej wagi, określone w art. 109 § 5 u.s.p., wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie obwinionego za winnego popełnienia przypisanego mu czynu, z tym ustaleniem, że nie stanowi on przewinienia dyscyplinarnego

mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. i wymierzenie mu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p., kary upomnienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Rację ma skarżący, gdy podnosi, że w orzecznictwie dyscyplinarnym prezentowany jest pogląd, że przy ocenie przypadku mniejszej wagi, w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p., należy oceniać wyłącznie przedmiotowo – podmiotowe znamiona czynu. Rzeczywiście, gdyby postąpić w tym względzie inaczej, to dochodziłoby do pomniejszenia czynników decydujących o kwalifikacji prawnej czynu oraz wpływających na wymiar kary. Podkreśla się zatem w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, że przyjęcie wypadku (przypadku) mniejszej wagi jest rozstrzygnięciem, które nie może być związane ani uzależnione od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania się przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 18 września 2002 r., SNO 24/02; z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03; z dnia 26 kwietnia 2005 r., SNO 17/05; z dnia 9 marca 2006 r., SNO 4/06; z dnia 21 czerwca 2007 r., SNO 35/07; z dnia 8 października 2008 r. SNO 75/08; z dnia 22 stycznia 2010 r., SNO 97/09; z dnia 7 września 2010 r., SNO 32/10). Koncepcja przedmiotowo – podmiotowa określa zakres kryteriów ocennych wypadku mniejszej wagi jedynie w oparciu o elementy przedmiotowe i podmiotowe danego czynu, z wyłączeniem okoliczności dotyczących samego sprawcy. Pozwala to na wzięcie też pod uwagę okoliczności zmniejszających zawartość bezprawia, a w konsekwencji także stopień karygodności czynu. Dla porównania w koncepcji przedmiotowej wypadku mniejszej wagi uwzględnia się jedynie okoliczności związane ze stroną przedmiotową danego czynu, powodujące zmniejszenie jego społecznej szkodliwości, w szczególności kładzie się akcent na przedmiot ochrony i wielkość wyrządzonej szkody.

Uzasadniając swoje ustalenie, co do tego, że czyn przypisany obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego jest przewinieniem mniejszej wagi, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż obwiniony popełnił je z winy nieumyślnej. Przewinienie to nie było przy tym wynikiem lekceważenia przez obwinionego jego obowiązków służbowych, ale spowodowane nadmiernym obciążeniem obowiązkami – jako przewodniczącego wydziału i jako sędziego. Zakres tych obowiązków po dniu 1 lipca 2009 r. uległ bowiem istotnemu zwiększeniu, gdyż z tym dniem wydział karny, którym obwiniony kierował, przejął sprawy po dwóch zlikwidowanych wydziałach grodzkich i jak wynika z danych statystycznych, obciążenie obwinionego sędziego obowiązkami służbowymi w roku 2009 było dwukrotnie większe, niż przewodniczących wydziałów karnych tych sądów rejonowych, w których w tym samym czasie zlikwidowano wydziały grodzkie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wskazuje się, że istotne znaczenie dla oceny przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi ma

m.in. nadmierne obciążenie sędziego pracą (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 listopada 2002 r., SNO 42/02, OSN SD 2002, nr 1 – 2, poz. 44). Minister Sprawiedliwości w złożonym odwołaniu nie kwestionował tych dwóch istotnych ustaleń, wskazał, że obwiniony, cyt. „jako sędzia z długoletnim doświadczeniem zawodowym i życiowym, pełniący funkcję przewodniczącego wydziału i nadzorujący pracę innych osób, w tym asystenta, powinien był wypełniać swoje obowiązki rzetelnie, dopełnić należytej staranności i to na najwyższym poziomie, tym bardziej, że wiedział, co wynikało z treści zarządzenia, że chodzi o pozbawienie wolności innej osoby. W tego typu sprawie, w żaden sposób obwiniony nie mógł sobie pozwolić na niedokładność, pośpiech, czy niczym nieuzasadnione zaufanie do innej osoby, tym bardziej mniej doświadczonej. Praca obwinionego również na tym odcinku nie może polegać na szybkim załatwianiu spraw, lecz powinna być działaniem rzetelnym i zgodnym z przepisami”. Odnosząc się do zacytowanych stwierdzeń, pamiętać należy, że fakt, iż czyn obwinionego, którego skutkiem było bezpodstawne pozbawienie wolności Tadeusza C. – godził w bardzo ważne dobro prawne (wolność człowieka), nie może automatycznie uniemożliwiać zastosowania instytucji z art. 109 § 5 u.s.p. W doktrynie podkreśla się bowiem, że jest nadmiernym uproszczeniem prezentowane niekiedy twierdzenie, iż o stopniu społecznej szkodliwości danego czynu decyduje przede wszystkim to, w jakie dobro ów czyn godzi. Ocena stopnia społecznej szkodliwości konkretnego zachowania się powinna być zawsze oceną całościową, uwzględniającą okoliczności wymienione w art. 115 § 2 k.k., nie zaś sumą czy pochodną ocen cząstkowych takiej czy innej „ujemności” tkwiącej w poszczególnych tych okolicznościach [por. J. Majewski w: A. Zoll (red.) Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do Art. 1-116 k.k., Zakamycze 2004, s. 1391 – 1395].

Patrząc z takiej perspektywy na ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, co do przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi i dostrzegając, iż tenże Sąd czyniąc te ustalenia niepotrzebnie wskazał na nienaganą, 30-letnią służbę sędziowską obwinionego, a także, że cyt. „w ostatecznym rezultacie trudno mówić o poważniejszej szkodzie wyrządzonej skazanemu, skoro w toku dalszego postępowania wykonawczego zarządono wobec niego wykonanie pozostałej do odbycia kary zastępczej pozbawienia wolności”, to nie można zgodzić się z zarzutem Ministra Sprawiedliwości, iż ustalenie co do przyjęcia przewinienia służbowego mniejszej wagi obarczone jest rażącym błędem. Treść odwołania wskazuje bowiem, że skarżący zaniechał przeprowadzenia całościowej oceny przypisanego czynu w aspekcie wszystkich przesłanek decydujących o stopniu społecznej szkodliwości, w tym zwłaszcza co do okoliczności popełnienia tego czynu i nieumyślnego jego charakteru.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, dzieląc stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, co do ustalenia, iż przypisane obwinionemu sędziemu przewinienie dyscyplinarne stanowi wypadek mniejszej wagi, określony w art. 109 § 5 u.s.p., za skarżony wyrok utrzymał w mocy.

WYROK Z DNIA 15 CZERWCA 2011 R.
SNO 24/11

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół.

Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca), Jerzy Kuźniar.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 15 czerwca 2011 r., z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta sprawy obwinionego byłego sędziego Sądu Rejonowego z powodu odwołania Ministra Sprawiedliwości wniesionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sąd Dyscyplinarny z dnia 27 stycznia 2011 r., sygn. akt ASD (...),

orzekł:

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił orzeczenie o karze dyscyplinarnej wymierzonej w pkt. 1 i na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.) umorzył postępowanie w tym zakresie;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 27 stycznia 2011 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego byłego sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. dalej jako u.s.p.), stanowiącego oczywistą obrazę przepisu prawa, w ten sposób, że:

a) w okresie od dnia 16 marca 2007 r. do dnia 27 lutego 2008 r., jako sędzia Sądu Rejonowego w A., pomimo przekazania mu na piśmie, w dniu 4 lipca 2007 r., w trybie art. 37 § 4 u.s.p., uwagi dotyczącej sprawności postępowania, dopuścił się przewinienia służbowego poprzez niewykonanie wielokrotnych poleceń Prezesa Sądu Rejonowego z dnia: 16 marca, 29 maja, 28 i 29 czerwca, 2, 10, 14 i 16 lipca, 16 i 18 października, 20 listopada 2007 r. oraz z 14 i 28 lutego 2008 r., oraz poleceń Przewodniczącej Wydziału z dnia: 12 czerwca, 4 i 12 lipca, 18 i 20 września i dwóch zarządzeń z 15 października 2007 r. zobowiązujących go do sporządzenia uzasadnień wyroków i wyznaczenia terminów rozpraw we wskazanych w tych pismach sprawach, oraz do pisemnego wyjaśnienia przy-

czyn nieterminowego sporządzania uzasadnień tych wyroków i poleceń tych nie wykonał oraz nie udzielił odpowiedzi o powodach zwłoki w sporządzaniu uzasadnień wyroków a także nie wystąpił z wnioskami o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia,

b) z rażącym naruszeniem 14-dniowego terminu określonego w art. 423 § 1 k.p.k.:

– w dniu 4 lipca 2007 r., po upływie 2 lat, 4 miesięcy i 24 dni zwrócił uzasadnienie, wyroku wydanego 21 stycznia 2005 r. w sprawie II K 379/04 przeciwko Radosławowi M. pomimo tego, że projekt uzasadnienia w tej sprawie został sporządzony w dniu 23 lutego 2005 r. przez aplikantkę sądową, Monikę O.-Ł.,

– w dniu 4 lipca 2007 r., po upływie 2 lat 4 miesięcy i 15 dni zwrócił uzasadnienie wyroku wydanego w dniu 31 stycznia 2005 r. w sprawie II K 432/03, przeciwko Mariuszowi i Radosławowi G., które zostało sporządzone w dniu 24 lipca 2005 r. przez aplikanta prokuratorskiego Krzysztofa S.,

– w okresie od 24 listopada 2006 r. do 3 grudnia 2007 r. w siedemnastu sprawach karnych, sporządził uzasadnienia wyroków ze zwłoką, przy czym zwłoka wynosiła:

- II K 323/05 – 7 miesięcy i 12 dni,
- II K 308/06 – 5 miesięcy i 26 dni,
- II K 4/07 – 6 miesięcy i 15 dni,
- II K 17/07 – 4 miesiące i 7 dni,
- II K 254/07 – 4 miesiące i 1 dzień – oskarżony tymczasowo aresztowany,
- II K 36/07 – 2 miesiące i 28 dni,
- II K 276/07 – 3 miesiące i 7 dni,
- II K 474/07 – 3 miesiące i 2 dni,
- II K 220/06 – 2 miesiące i 13 dni,
- II K 411/06 – 2 miesiące i 8 dni,
- II K 88/07 – 2 miesiące i 8 dni,
- II K 224/05 – 4 miesiące i 25 dni,
- II K 306/05 – 2 miesiące i 9 dni,
- II K 207/06 – 3 miesiące i 27 dni,
- II K 322/06 – 2 miesiąca i 10 dni,
- II K 188/07 – 2 miesiące,
- II K 245/07 – 2 miesiące i 2 dni,

– w okresie od 18 października 2007 r. do 25 lutego 2008 r., wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 423 k.p.k., nie sporządził uzasadnień wyroków wydanych w sześciu sprawach karnych, przy czym zwłoka w sporządzeniu uzasadnień, w następujących sprawach, na dzień 25 lutego 2008 r., wynosiła:

- II K 23/07 – 4 miesiące i 23 dni,
- II K 292/03 – 4 miesiące i 12 dni,
- II K 453/04 – 3 miesiące i 2 dni,
- II K 1/03 – 2 miesiące i 15 dni,

- II K 405/05 – 2 miesiące,
- II K 229/07 – 1 miesiąc i 29 dni,

i za to z mocy art. 107 § 1 i art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę nagany. Odnosnie innych przewinień dyscyplinarnych Sąd Dyscyplinarny, uznając obwinionego za winnego ich popełnienia na podstawie art. 108 § 2 u.s.p., umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony dnia 14 maja 2004 r. otrzymał nominację na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w A. Wcześniej pracował w latach 1990 – 1993 jako asesor w Prokuraturze Rejonowej, następnie od kwietnia 1993 r. do lipca 1997 r. był prokuratorem w Prokuraturze Rejonowej. Od sierpnia 1997 r., po uzyskaniu nominacji na prokuratora Prokuratury Okręgowej, pracował w Prokuraturze Okręgowej. Po nominacji sędziowskiej rozpoczął pracę w Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w A., w którym orzekał do 9 września 2008 r., tj. do dnia, w którym doszło do rozwiązania stosunku służbowego wobec zrzeczenia się przez niego urzędu. W okresie pomiędzy marcem 2007 roku a lutym 2008 roku z powodu nieterminowego sporządzania uzasadnień wyroków, jak również z uwagi na niepodejmowanie przez obwinionego innych czynności w sprawach, wielokrotnie kierowano do niego pisemne uwagi dotyczące sprawności postępowań. W tym okresie obwiniony sporządził z przekroczeniem 14-dniowego terminu bądź też nie sporządził w ogóle uzasadnienia wyroków w dwudziestu pięciu prowadzonych przez siebie sprawach, przy czym zwłoka ta objęła okresy od dwóch miesięcy do ponad dwóch lat. Wcześniej prowadzone było przeciwko obwinionemu postępowanie dyscyplinarne, które zakończyło się wyrokiem skazującym na przeniesienie na inne stanowisko służbowe. Sąd Dyscyplinarny rozważając wymiar kary uznał, że odpowiednią dla obwinionego będzie kara nagany. Podkreślił, że dwa przypadki ponad dwuletniego opóźnienia w sporządzeniu uzasadnień były wyodrębnione z całego szeregu negatywnych zachowań przypisanych obwinionemu a zwłoka w sporządzaniu pozostałych nie była nadzwyczajnie drastyczna. Poza tym Sąd uwzględnił, że obwiniony zrzekł się urzędu, na co niewątpliwie wpływ miało wcześniejsze skazanie dyscyplinarne i obecne postępowanie. Wprawdzie zgodnie z art. 118 u.s.p. po rozwiązaniu stosunku służbowego sędziego postępowanie dyscyplinarne toczy się dalej, to jednak wówczas wybór kar dyscyplinarnych staje się ograniczony. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 30 sierpnia 2006 r. (sygn. akt SNO 37/06, nie publ.). Sąd może wymierzyć tylko kary najłagodniejsze i karę najsurowszą. Kara dyscyplinarna złożenia z urzędu sędziowskiego wymierzana jest za najcięższe przewinienia, często będące przestępstwami i ma oczywisty wpływ na dalsze życie obwinionego, choćby przez ograniczenie możliwości wykonywania niektórych zawodów prawniczych. Tymczasem zarzucane w niniejszym postępowaniu przewinienie dotyczy zupełnie innej materii. Dlatego, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, brak jest powodów do wymierzenia innej kary niż nagana, która jest adekwatna do wagi i rodzaju popełnionego przewinienia dyscyplinarnego, a

także należycie uwzględnić skalę zaniedbań sędziego w zakresie terminowości sporządzenia uzasadnień wyroków.

Minister Sprawiedliwości wniósł odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionego. Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił wyrokowi rażąco niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu kary dyscyplinarnej nagany za przewinienie służbowe przypisane w punkcie 1 zaskarżonego wyroku, będącą wynikiem nieuwzględnienia, we właściwy sposób, stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przez niego przewinienia, a zwłaszcza rodzaju i wielości zachowań składających się na przewinienie służbowe stanowiące oczywistą obrazę prawa. Podnosząc powyższy zarzut, Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu za przewinienie służbowe opisane w pkt 1 wyroku – na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. – kary złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości dotyczące jedynie rozstrzygnięcia o karze, oparte na zarzucie jej rażąco niewspółmierności, nie może być uwzględnione i to z przyczyn nie związanych z merytoryczną oceną postawionego zarzutu, ale ze względu na zakaz wymierzania kary dyscyplinarnej wynikający z art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. Zasadniczo postępowania dyscyplinarnego nie można wszcząć po upływie trzech lat od chwili czynu (art. 108 § 1 u.s.p.). Jeżeli jednak postępowanie dyscyplinarne zostanie wszczęte przed upływem tego trzyletniego terminu, stosownie do treści art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. należy je umorzyć w zakresie wymierzenia kary, ograniczając się do orzeczenia o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, gdy w ciągu trzech lat od chwili czynu nie zapadnie prawomocne orzeczenie. Odnosząc treść wskazanych norm prawnych do stanu faktycznego sprawy trzeba wskazać, że obwiniony popełnił przewinienia dyscyplinarne, za które została wymierzona kara dyscyplinarna nagany w okresie najdalej od dnia 24 listopada 2007 r. aż do 27 lutego 2008 r. Zważyć jednocześnie należy, że ponieważ zarzucane przewinienia dyscyplinarne miały charakter trwały, polegały na utrzymywaniu stanu niezgodnego z prawem w określonym czasie, przedawnienie rozpoczyna bieg od ostatniego momentu, w którym obwiniony zrealizował znamiona czynu (zob. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 września 2007 r., SNO 51/07, OSNSD 2007, poz. 74). Liczony w ten sposób trzyletni termin przedawnienia rozpoczął bieg najpóźniej dnia 28 lutego 2008 r. a minął 28 lutego 2011 r. Tym samym w chwili orzekania przez Sąd Najwyższy, wymieniony art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. ma pełne zastosowanie.

Tylko ze względu na upływ terminu przewidzianego art. 108 u.s.p. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił zawarte w nim rozstrzygnięcie co do kary oraz na podstawie art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. umorzył postępowanie w tym zakresie. Ten sposób rozstrzygnięcia odpowiada treści art. 437 k.p.k. z zw. z

art. 128 u.s.p. (zob. jednak wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lipca 2006 r., SNO 30/06, OSNSD 2006, poz. 10).

W związku z zawartymi w odwołaniu zarzutami trzeba jedynie podnieść, że pomimo rozwiązania stosunku służbowego sędziego, postępowanie dyscyplinarne toczy się dalej a art. 118 u.s.p. nie zawiera żadnych ograniczeń (tak jak np. w odniesieniu do sędziów w stanie spoczynku – art. 104 § 3 u.s.p.), co do kar, które można wymierzyć. Ze względu na status obwinionego byłego sędziego, który zrzekł się urzędu orzeczona kara dyscyplinarna nie będzie podlegała wykonaniu. W piśmiennictwie podnosi się, że nie stanowi to przeszkody do jej wymierzenia. Podkreśla się jednocześnie znaczenie kary dyscyplinarnej jako swoistego rodzaju symbolicznego napiętnowania sędziego w sposób adekwatny do szkodliwości czynu i zawinienia sprawcy. W wyroku z dnia 30 sierpnia 2006 r., (sygn. akt SNO 37/06, OSNSD 2006, poz. 51) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że rozwiązanie stosunku służbowego limituje katalog możliwych do wymierzenia kar dyscyplinarnych, że wyłączone jest stosowanie kar pośrednich – usunięcia z zajmowanej funkcji oraz przeniesienia na inne stanowisko służbowe. Jednak i w tym orzeczeniu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dopuścił wymierzenie najbardziej dolegliwej kary złożenia z urzędu pomimo wcześniejszego rozwiązania stosunku służbowego sędziego uznając, że wymierzenie tej kary pozbawia osobę ukaraną możliwości powrotu do służby sędziowskiej, a także może mieć wpływ na przystąpienie do innych zawodów prawniczych (zob. art. 118 u.s.p.).

Zrzeczenie się przez sędziego urzędu w toku postępowania dyscyplinarnego nie może zatem uzasadniać odstąpienia od wymierzenia kary złożenia z urzędu i wymierzenia kary łagodniejszej, jeśli zostało stwierdzone popełnienie ciężkiego przewinienia służbowego, nacechowanego najwyższym stopniem winy i szkodliwości społecznej, które usprawiedliwiało wymierzenie kary najsurowszej.

Z tych wszystkich względów, biorąc pod uwagę powołane na wstępie przyczyny uchylenia zaskarżonego orzeczenia, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak wyżej.

**WYROK Z DNIA 15 CZERWCA 2011 R.
SNO 25/11**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół.

Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk, Jerzy Kuźniar (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu w na rozprawie w dniu 15 czerwca 2011 r., z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta sprawy obwinionego sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, z powodu odwołania Ministra Sprawiedliwości wniesionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 lutego 2011 r., sygn. akt ASD (...),

orzekł:

1. zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze w ten sposób, że uchylił karę nagany i na podstawie art. 104 § 3 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.) wymierzył obwinionemu sędziemu Sądowi Okręgowego karę zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres dwóch lat;
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Uzasadnienie

Pismem z dnia 22 stycznia 2007 r., po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym wszczęła postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionego sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, pod zarzutem popełnienia przewinienia służbowego, w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej u.s.p.), polegającego na tym, że w dniu 1 kwietnia 2006 r. w miejscowości A., w województwie (...), kierował samochodem osobowym marki „Nissan Almera” o nr rej. (...), w stanie nietrzeźwości – 1,6 promila alkoholu we krwi tj. o popełnienie czynu z art. 178a § 1 k.k. Z uwagi na wszczęte jednocześnie postępowanie karne przeciwko obwinionemu objęte tym samym zarzutem, postanowieniem z dnia 27 sierpnia 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zawiesił postępowanie dyscyplinarne do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego toczącego się przeciwko obwinionemu przed Sądem Rejonowym o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 31 marca 2010 r. Sąd Rejonowy uznał obwinionego winnym tego, że w dniu 1 kwietnia 2006 r., z miejscowości B. w powiecie (...) do miejscowości A. w powiecie (...) prowadził w ruchu lądowym, po drodze publicznej samochód osobowy marki „Nissan Almera” o nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości – mając 1,6 promila alkoholu we krwi – tj. popełnienia występku przewidzianego w art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu w związku z art. 33 § 1 i 3 k.k., wymierzył mu karę grzywny w ilości 100 stawek dziennych przyjmując, że jedna stawka dzienna odpowiada kwocie 50 złotych. Na podstawie art. 42 § 1 k.k. w związku z art. 43 § 1 pkt 1 k.k. Sąd Rejonowy orzekł wobec obwinionego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres trzech lat oraz na podstawie art. 49 § 2 k.k. orzekł od obwinionego na rzecz (...) Stowarzyszenia „Wspólnie Pomagamy” świadczenie pieniężne w kwocie 1 000 złotych z przeznaczeniem na cel bezpośrednio związany z udzielaniem pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych.

Wyrokiem z dnia 7 grudnia 2010 r., Sąd Okręgowy oddalił apelację obwinionego od powyższego wyroku.

Postanowieniem z dnia 12 stycznia 2011 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął zawieszone postępowanie dyscyplinarne w niniejszej sprawie. Na rozprawie przed Sądem Dyscyplinarnym obwiniony złożył wniosek o zastosowanie instytucji dobrowolnego poddania się karze, przewidzianej w art. 387 § 1 k.p.k. i orzeczenie wobec niego kary nagany. Przyznał się do zarzucanego mu czynu i nie kwestionował okoliczności zdarzenia. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przychylił się do wniosku obwinionego.

Wyrokiem z dnia 14 lutego 2011 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uwzględniając treść prawomocnego wyroku skazującego obwinionego, obejmującego to samo zdarzenie, które jest przedmiotem postępowania dyscyplinarnego oraz wnioski obwinionego o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu uzgodnionej w porozumieniu stron kary, oraz fakt, iż w świetle ujawnionych dowodów w niniejszej sprawie okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego nie budzą wątpliwości, uznał obwinionego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu. Sąd Dyscyplinarny nie skorzystał przy tym z możliwości określonej w art. 387 § 3 k.p.k. (stosowanego odpowiednio zgodnie z art. 128 u.s.p.) uznając, że zaproponowana kara jest adekwatna do stopnia zawinienia sprawcy oraz szkodliwości społecznej popełnionego czynu. Obwiniony przez okres wieloletniej służby sędziowskiej cieszył się nieposzlakowaną opinią, a skutki zdarzenia – o charakterze szkody tylko rzeczowej – dotknęły bezpośrednio jedynie jego samego. On też niezwłocznie zawiadomił o kolizji drogowej Policję, a na rozprawie wyraził autentyczną skruchę. Z uwagi na to, że obwiniony jest i był w dacie czynu sędzią w stanie spoczynku – zgodnie z zasadą specjalności – Sąd Dyscyplinarny zakwalifikował przypisany mu czyn z art. 107 § 2 u.s.p. i przy wymiarze kary zastosował art. 104 § 3 pkt 2 u.s.p., wymierzając karę nagany.

Odwołanie od powyższego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze wniósł Minister Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego i na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze polegającą na wymierzeniu obwinionemu kary dyscyplinarnej nagany, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy wagi popełnionego przez niego przewinienia i stopnia zawinienia, a w konsekwencji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 104 § 3 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia. Zdaniem odwołującego się wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie jest trafny w zakresie wyboru kary dyscyplinarnej za przypisane obwinionemu przewinienie. Jak wskazano w uzasadnieniu odwołania – „w ugruntowanym orzecznictwie w sprawach dyscyplinarnych dominuje pogląd, że adekwatną karą dyscyplinarną za przewinienie służbowe, które odpowiada ustawowym znamionom typu czynu zabronionego prowadzenia w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, a więc typu czynu zabronionego o charakterze umyślnym, z reguły powinna być najsurowsza z kar dyscyplinarnych. W odniesieniu do sędziów czynnych zawodowo jest to kara złożenia sędziego z urzędu”. Zdaniem odwołującego się nie ma żadnych powodów, żeby w sytuacji popełnienia czynu odpowiadającego znamionom przestępstwa umyślnego, w sposób mniej rygorystyczny traktować sędziów w stanie spoczynku. W jego ocenie ustawodawca w regulacji zawartej w art. 104 § 1 u.s.p. jednoznacznie wskazał na konieczność dochowania godności urzędu sędziego również i wtedy, gdy sędzia przejdzie w stan spoczynku, a w orzecznictwie utrwalony od lat jest pogląd, że "godność sędziego w stanie spoczynku to godność urzędu rozumiana odpowiednio do zmiany statusu służby sędziego, a zatem obowiązek dochowania godności sędziego w stanie spoczynku to zmodyfikowany obowiązek unikania wszystkiego co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego czynnego". Podstawą uregulowań dotyczących stanu spoczynku jest okoliczność, że sędzia mianowany dożywotnio jest sędzią do końca życia. Przejście w stan spoczynku nie jest tożsame z rozwiązaniem stosunku służbowego. Stan spoczynku jest przywilejem stanu sędziowskiego, jego ideą jest uhonorowanie osób cieszących się z racji wieloletniej służby sędziowskiej najwyższym szacunkiem i zaufaniem społecznym. W ocenie skarżącego, niewątpliwie jednym z zachowań najbardziej dotkliwie uderzających w godność urzędu sędziego jest popełnienie przewinienia wyczerpującego znamiona czynu odpowiadającego przestępstwu umyślnemu. Zachowanie obwinionego, co zostało potwierdzone prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 31 marca 2010 r., wyczerpało znamiona takiego przestępstwa – określonego w art. 178a § 1 k.k. W świetle ustaleń poczynionych w tej sprawie, nie ulega wątpliwości, że nie istniały żadne szczególne okoliczności, które sprawiły, że obwiniony sędzia pomimo stanu nietrzeźwości zdecydował się na prowadzenie pojazdu mechanicznego. Takich ustaleń postępowanie dyscyplinarne nie dostarczyło. Podkreślić natomiast trzeba, że wyniki kolejnych pomiarów poziomu alkoholu we krwi obwinio-

nego wskazują, że w stan nietrzeźwości wprawił się niedługo przed rozpoczęciem jazdy samochodem. Jest to okoliczność wpływająca negatywnie na ocenę jego zachowania. Kolejną okolicznością, która musi znaleźć odzwierciedlenie w wymiarze kary dyscyplinarnej, jest wysoki stopień nietrzeźwości (1,6 promila alkoholu we krwi). Te okoliczności nie zostały przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnione przy wymiarze kary dyscyplinarnej w należyty sposób. Sąd ten uzasadniając wymierzenie kary nagany obwinionemu skupił się jedynie na okolicznościach łagodzących i nie wskazał argumentów, które byłyby próbą wytłumaczenia, dlaczego Sąd ten nie zdecydował się na sięgnięcie po najsurowszą z kar dyscyplinarnych jaka może być orzeczona wobec sędziów w stanie spoczynku, a więc przewidzianą w art. 104 § 3 pkt 4 u.s.p. karę dyscyplinarną pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia. Próżno też poszukiwać w uzasadnieniu nawet szczątkowej argumentacji, która doprowadziła do zaniechania sięgnięcia przez sąd choćby po przewidzianą w art. 104 § 3 pkt 3 karę dyscyplinarną zawieszenia waloryzacji uposażenia. Zapadłe orzeczenie, zdaniem odwołującego się, jest wyrazem nadmiernej pobłażliwości dla zachowań, które są niegodne sędziego i uderzają w sposób bardzo dotkliwy w dobry wizerunek stanu sędziowskiego, podrywając niezbędny dla prawidłowego wykonywania służby autorytet wymiaru sprawiedliwości.

W odpowiedzi na odwołanie Ministra Sprawiedliwości obrońca obwinionego wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania z powodu przedawnienia karalności deliktu dyscyplinarnego, ewentualnie o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku. W uzasadnieniu wskazano, że „czyn będący przedmiotem postępowania stanowi przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. Zgodnie z art. 101 § 2 pkt 4 k.k. karalność tego przestępstwa ustaje po upływie 5 lat od jego popełnienia. W niniejszej sprawie nastąpiło to w dniu 1 kwietnia 2011 r. Skoro art. 108 § 5 u.s.p. stanowi, że w sytuacji, gdy przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane przepisach Kodeksu karnego, to w powyższej sprawie doszło do przedawnienia karalności przestępstwa, jak również upłynął 5-letni okres o którym mowa w art. 108 § 3 u.s.p.” W ocenie obrońcy, brak jest podstaw prawnych do przedłużenia terminu przedawnienia o okres wskazany w art. 102 k.k., tym bardziej, że postępowanie karne przeciwko obwinionemu zakończyło się przed upływem 5-letniego terminu przedawnienia i w tym czasie zapadło również orzeczenie sądu dyscyplinarnego. Dlatego też, brak jest jakichkolwiek argumentów do wydłużenia terminu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego na okres kolejnych 5 lat, o których mowa w art. 102 k.k. Odnosząc się do kwestii wymiaru kary, obrońca obwinionego wskazał, iż wyrok w rozpatrywanej sprawie został wydany w wyniku wniosku złożonego przez obrońcę obwinionego w trybie art. 387 § 1 k.p.k. W trakcie rozpoznawania tego wniosku Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie kwestionował rodzaju zaproponowanej kary dla obwinionego za zarzucane mu przewinienie dyscyplinarne. Również Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie wniósł zastrzeżeń co do wysokości i rodzaju proponowa-

nej przez obrońcę kary dyscyplinarnej. Ponadto w ocenie obrońcy, przy ferowaniu kary należało wziąć przede wszystkim pod uwagę dotychczasowy tryb życia oraz przebieg służby obwinionego, na którą to okoliczność zwrócono uwagę w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Popelnione przez niego przestępstwo będące zarazem przewinieniem dyscyplinarnym stanowi w jego linii życiowej zdarzenie o charakterze incydentalnym. Obwiniony przez kilkadziesiąt lat w sposób nienaganny wywiązywał się ze swoich obowiązków służbowych zarówno orzeczniczych jak związanych z pełnieniem szeregu funkcji administracyjnych w wymiarze sprawiedliwości. Swoje obowiązki zawsze wypełniał w sposób wzorowy. Obrońca wskazał także na fakt, iż obwiniony poniósł już karę, prawomocnie skazany przez sąd powszechny za popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. Ta ostatnia sytuacja przy uwzględnieniu faktu, że od chwili popełnienia przestępstwa upłynął już okres ponad 5 lat, nie daje podstaw do traktowania obwinionego z całą surowością prawa, tak jak tego domaga się autor odwołania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wstępnie należało ustosunkować się do wniosku obrońcy obwinionego, zawartego w odpowiedzi na odwołanie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania z powodu przedawnienia karalności deliktu dyscyplinarnego. Argumentacja w nim zaprezentowana odwoływała się do treści art. 108 § 4 (mylnie określonego w treści odpowiedzi jako art. 108 § 5 u.s.p.), zgodnie z którym w sytuacji gdy przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane przepisach Kodeksu karnego. Jednocześnie wskazując, że czyn będący przedmiotem postępowania stanowił przestępstwo z art. 178a § 1 k.k., obrońca obwinionego uznał, iż zgodnie z art. 101 § 1 pkt 4 k.k. (mylnie oznaczonym w odpowiedzi jako art. 101 § 2 pkt 4 k.k.) karalność tego przestępstwa ustaje po upływie 5 lat od jego popełnienia (w rozpatrywanej sprawie nastąpiło to w dniu 1 kwietnia 2011 r.).

Stanowisko to nie jest trafne.

Stosownie do art. 108 u.s.p. po upływie trzech lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego (§ 1), jeżeli jednak przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego (§ 4), co w rozpoznawanej sprawie oznacza, że przedawnienie karalności zarzucanego obwinionemu czynu następuje po upływie 5 lat od dnia popełnienia czynu (art. 101 § 1 pkt 4 k.k.). Jeżeli jednak w okresie przewidzianym w art. 101 wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa określonego w § 1 pkt 1-3 ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach – z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu (art. 102 k.k.). W ocenianej sprawie oznacza to, że nie mogło dojść do przedawnienia karalności czynu, gdy się zważy, że postępowanie przeciwko obwinionemu (*ad personam*) zostało wszczęte w dniu 22 stycznia 2007 r.

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2007 r., SNO 81/07, (OSNKW 2008, nr 2, poz. 15), wyrażono zasługujący na aprobatę pogląd, według którego, wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego w takiej sytuacji jest dopuszczalne w całym okresie przedawnienia, wynikającym z przepisów zarówno art. 101 k.k., jak i art. 102 k.k. Relacja norm zawartych w przepisie art. 108 u.s.p. jest klarowna i pozwala na wyciągnięcie jednoznacznych wniosków. Jest oczywiste, że § 1 i 2 tego przepisu odnoszą się do czynów stanowiących wyłącznie przewinienia służbowe. Określone tam zasady przedawnienia deliktów dyscyplinarnych ulegają natomiast modyfikacji w sytuacji, gdy czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje jednocześnie znamiona wykroczenia albo przestępstwa. W pierwszym przypadku, tj. w odniesieniu do wykroczeń, przedawnienie dyscyplinarne następuje jednocześnie z przedawnieniem przewidzianym dla wykroczenia (art. 108 § 3 u.s.p.). Oznacza to realne skrócenie okresu przedawnienia dyscyplinarnego, a w konsekwencji wyłączenie stosowania okresów przewidzianych w art. 108 § 1 i 2 u.s.p. W ten sam sposób należy także interpretować normę wynikającą z dyspozycji art. 108 § 4 u.s.p. Poza sporem jest, że przepis ten wydłużył okres przedawnienia karalności przewinień dyscyplinarnych stanowiących jednocześnie czyny wyczerpujące znamiona przestępstw. W pierwszej kolejności trzeba więc ustalić, jaki jest zakres tego przedłużenia okresu przedawnienia, tj. czy obejmuje on jedynie te okresy, które wskazane są w przepisie art. 101 § 1 k.k., czy też należy go liczyć łącznie z okresem przewidzianym w art. 102 k.k. (w wypadku wszczęcia postępowania karnego *ad personam* w okresie przewidzianym w art. 101 k.k. karalność przestępstwa określonego w § 1 pkt 1-3 ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach – z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu). Na gruncie przepisów prawa karnego materialnego nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że przy spełnieniu warunku wszczęcia postępowania przeciwko osobie przed upływem przedawnienia przewidzianego w art. 101 k.k. karalność przestępstwa ustaje dopiero po upływie także dalszego okresu wskazanego w art. 102 k.k. Zatem, po wszczęciu postępowania przeciwko osobie w okresie z art. 101 k.k. – oba te odcinki czasu stanowią jednolity okres, którego upływ jest wymagany, aby nastąpiło przedawnienie karalności czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa. Do takiego właśnie okresu przedawnienia przewidzianego w przepisach Kodeksu karnego odsyła art. 108 § 4 u.s.p. Dyrektywa jest zatem jasna: dopóki nie upłynie cały okres przedawnienia przestępstwa będącego jednocześnie deliktem dyscyplinarnym, wynikający z przepisów Kodeksu karnego – nie może również upłynąć okres przedawnienia dyscyplinarnego.

W ocenie Sądu Najwyższego trafne – co do zasady – są natomiast zarzuty podniesione w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości co do wymiaru kary dyscyplinarnej. W świetle ustalonego orzecznictwa, karą za przewinienie dyscyplinarne sędziego, wyczerpujące znamiona przestępstwa umyślnego, powinno być z reguły złożenie sędziego z urzędu. Tego rodzaju przewinienie nie tylko dyskwalifikuje sędziego, od którego wymaga się nieskazitelnego charakteru, lecz także podważa zaufanie obywateli do wymiaru sprawie-

dliwości. Regulujący odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów w stanie spoczynku art. 104 § 3 u.s.p. wskazuje, iż do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w stanie spoczynku stosuje się odpowiednio przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, z tym że zamiast kar przewidzianych dla sędziów sąd dyscyplinarny orzeka kary: 1) upomnienia, 2) nagany, 3) zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres od jednego roku do trzech lat, 4) pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględniając treść prawomocnego wyroku skazującego obwinionego za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k., obejmującego to samo zdarzenie, które jest przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, oraz wnioski obwinionego o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu uzgodnionej w porozumieniu stron kary oraz fakt, iż w świetle ujawnionych dowodów okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego nie budzą wątpliwości uznał obwinionego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu. Sąd Dyscyplinarny nie skorzystał przy tym z możliwości określonej w art. 387 § 3 k.p.k. (stosowanego odpowiednio zgodnie z art. 128 u.s.p.) i wymierzył karę nagany, uznając, że zaproponowana kara jest adekwatna do stopnia zawinienia sprawcy oraz szkodliwości społecznej czynu.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zastrzeżenia Ministra Sprawiedliwości podniesione w odwołaniu, należy podzielić. Orzeczenie odpowiedniej kary pozostawione jest ocenie Sądu Dyscyplinarnego, który powinien zachować proporcje między rodzajem przewinienia a rodzajem kary. Wymiar kary powinien być uzależniony przede wszystkim od ciężaru gatunkowego przewinienia dyscyplinarnego – niższy w przypadku zawinionego lecz drobnego uchybienia w czynnościach służbowych i wyższy w przypadku najcięższego przewinienia dyscyplinarnego, jakim jest popełnienie czynu zabronionego pod groźbą kary. Ewentualne okoliczności obciążające i łagodzące powinny być uwzględniane w dalszej kolejności. W przypadku popełnienia przewinienia dyscyplinarnego o największym ciężarze gatunkowym, do których należy czyn popełniony przez obwinionego, nie jest wykluczone uwzględnienie okoliczności łagodzących, uzasadniających odstępnie od wymierzenia najsurowszej kary. W przypadku obwinionego czyn obwinionego kwalifikuje się do najcięższych przewinień dyscyplinarnych, zatem kara dyscyplinarna musi być odpowiednio surowa. Sam fakt, że zachowanie obwinionego nosiło znamiona występku określonego w art. 178a § 1 k.k., w okolicznościach sprawy, nie uzasadnia jednak wymierzenia najwyższej kary dyscyplinarnej określonej w art. 104 u.s.p. Przepisy Kodeksu karnego różnicują ciężar gatunkowy przestępstw granicami przewidzianej kary. Czyn określony w art. 178a § 1 k.k., zagrożony karą do dwóch lat pozbawienia wolności, nie należy do przestępstw najpoważniejszych, a ponadto został popełniony w okolicznościach, które pozwalają na łagodniejsze potraktowanie jego sprawcy. Stąd, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego kara zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres dwóch lat, daje wystarczający sygnał, że czyny godzące

w autorytet wymiaru sprawiedliwości nie pozostają bezkarne. Jest to kara dotkliwa i wymierzenie jej czyni zadość wymogom prewencji ogólnej.

Z przyczyn wyżej przytoczonych nie zasługują na uwzględnienie dalsze argumenty obrońcy obwinionego, zawarte w odpowiedzi na odwołanie Ministra Sprawiedliwości.

Tym kierując się, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i na podstawie art. 104 § 3 pkt 3 tej ostatniej ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres dwóch lat.

UCHWAŁA Z DNIA 30 CZERWCA 2011 R.
SNO 22/11

Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Katarzyna Gonera.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2011 r. zażalenia sędziego oraz jej pełnomocników na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 października 2009 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie oznaczenia nowego miejsca służbowego sędziego, bez jego zgody

uchwalił:

- I. zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy;
- II. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 17 kwietnia 2009 r., sygn. ASDo (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił wniosek Kolegium Sądu Okręgowego i orzekł o przeniesieniu sędziego Sądu Rejonowego w A. na inne miejsce służbowe. Na skutek zażalenia wniesionego przez pełnomocników sędziego oraz sędziego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 22 lipca 2009 r., sygn. SNO 47/09, uchylił zaskarżoną uchwałę w części dotyczącej nieorzeczenia o wskazaniu siedziby, której dotyczy przeniesienie na inne miejsce służbowe i sprawę w tym zakresie przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu; w pozostałym zakresie zaskarżoną uchwałę utrzymał w mocy.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 26 października 2009 r., sygn. ASDo (...), oznaczył nowe miejsce służbowe sędziego Sądu Rejonowego w A. w okręgu Sądu Apelacyjnego w B.

Od uchwały tej wnieśli zażalenia pełnomocnicy sędziego oraz sędzia Sądu Rejonowego.

Pełnomocnicy sędziego w swym zażaleniu zarzucili uchwale naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. poprzez uznanie, że ustalony stan faktyczny, to jest okoliczność skazania radcy prawnego, męża sędziego za popełnienie pomiędzy czerwcem 1996 roku a kwietniem 1999 roku pięciu przestępstw stanowią-

cych „oszustwa sądowe”, stanowi przesłankę do przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sadu Apelacyjnego w B., bez jej zgody, ze względu na powagę stanowiska. W konkluzji domagali się zmiany zaskarżonej uchwały i wyznaczenie nowego miejsca służbowego w okręgu Sadu Okręgowego w A., ewentualnie, uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sędzia Sadu Rejonowego zarzuciła uchwałę:

„1. naruszenie art. 176 ust. 2 Konstytucji RP przez prowadzenie postępowania sądowego o wskazanie mojej nowej siedziby jako sędziego, choć taki rodzaj postępowania sądowego jest nieznanym żadnej polskiej ustawie procesowej, przez co naruszony został obowiązek konstytucyjny, że ustrój, właściwość i postępowanie przed sądami określają ustawy;

2. naruszenie art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, że sędziowie podlegają tylko Konstytucji i ustawom przez uznanie uchwały uchylającej nieistniejącą część uchwały Sadu Apelacyjnego – Sadu Dyscyplinarnego za rozstrzygnięcie wiążące Sad Apelacyjny – Sad Dyscyplinarny przy wskazaniu nowej siedziby sędziego, co jest naruszeniem konstytucyjnego zagwarantowania iż wyłącznie Konstytucja i ustawy tworzą podstawę orzekania sędziów. Sędziowie nie są podlegali uchwałom Sadu Najwyższego nie znajdującym oparcia w ustawach i Konstytucji, stąd prowadzenie postępowania sądowego opartego wyłącznie o uchwałę Sadu Najwyższego jest sprzeczne z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP;

3. naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP w związku z art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności rozumianej jako zasady rzetelnego procesu powiązanego z zasadą lojalności organów państwa w zakresie procedowania przed sądem, przez brak określenia przez Sad Apelacyjny – Sad Dyscyplinarny procedury według której ma toczyć się postępowanie sądowe o wskazanie nowego miejsca służbowego sędziego, mimo pisemnego wniosku skarżącej, co narusza gwarancje procesowe jakie miały wiązać się z prowadzeniem niniejszego postępowania przez sąd, a nie sprowadzać się wyłącznie do wydania decyzji przez Ministra Sprawiedliwości;

4. naruszenie art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji RP ustanawiającego zasadę praworządności i zasadę demokratycznego państwa prawnego, przez zignorowanie zapisu, że organy państwa, a więc także sądy działają na podstawie i w granicach prawa, i nie mogą przez domniemanie kompetencji zmierzać do ustanowienia nieznanego ustawie trybu postępowania sądowego, tj. o wskazanie nowej siedziby sędziego przez wydanie uchwały przez Sad Najwyższy – Sad Dyscyplinarny jako podstawy prowadzenia postępowania sądowego o wskazanie nowej siedziby sędziego, choć uchwała ta stworzyła nieistniejącą właściwość miejscową i rzeczową Sadu Apelacyjnego – Sadu Dyscyplinarnego w A.;

5. naruszenie art. 188 ust. 1 Konstytucji RP przez wydanie uchwały przez Sad Apelacyjny – Sad Dyscyplinarny jako zrealizowanie błędnie zrozumianej uchwały Sadu Najwyższego – Sadu Dyscyplinarnego, stwierdzającej niekonstytucyjność treści art. 75 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, będącej podstawą niniejszego postępo-

wania, choć wyłączną kompetencję do oceny zgodności z Konstytucją przepisów rangi ustawowej ma Trybunał Konstytucyjny,

a w przypadku nie podzielenia powyższych zarzutów opartych wprost o przepisy Konstytucji, jako ewentualne podnoszę następujące zarzuty:

6. naruszenie art. 75 § 2 i 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez przeprowadzenie nieznanego ustawie o ustroju sądów powszechnych sądowego postępowania w przedmiocie przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody na wyznaczonym obszarze, co doprowadziło do wskazania nowego miejsca służbowego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, choć brak jest podstawy prawnej do takiego orzekania przez sądy;

7. naruszenie art. 131 § 1 ustawy o ustroju sądów powszechnych przez wydanie uchwały o oznaczeniu nowego miejsca służbowego sędziego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, choć brak jest podstawy prawnej do wydania takiego orzeczenia;

8. naruszenie powagi rzeczy osądzonej, skoro sprawa o zmianę miejsca służbowego sędziego została prawomocnie zakończona uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 lipca 2009 r.;

9. naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności przez brak rzetelności przeprowadzonego postępowania sądowego nieznanego ustawie, polegający na braku wskazania przepisów prawnych właściwych dla toczącego się postępowania, a nieprzewidzianego w polskich przepisach i zezwalających na oznaczenie nowego miejsca służbowego sędziego w ramach okręgu właściwości Sądu Apelacyjnego w B., czego również nie przewidują żadne przepisy prawa polskiego, braku rozpoznania wniosków skarżącej o wskazanie przepisów procedury stosowanej w toczącym się postępowaniu sądowym, braku rozpoznania wniosków o skierowanie skargi konstytucyjnej do Trybunału Konstytucyjnego i wniosku o skierowanie zapytania do Sądu Najwyższego, braku wskazania podczas postępowania gwarancji procesowych właściwych dla rodzaju postępowania jakie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. zastosował wobec skarżącej;

10. zastosowanie analogii niedozwolonej przepisami przez zrównanie skutków niniejszego postępowania z postępowaniem dyscyplinarnym, albowiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydał uchwałę ograniczającą kompetencje Ministra Sprawiedliwości przez zakreślenie nowego miejsca służbowego do okręgu Sądu Apelacyjnego w B., chociaż możliwość dokonywania takiego ograniczenia kompetencji Ministra wynikała wyłącznie z orzeczeń sądów dyscyplinarnych orzekających kary dyscyplinarne;

11. skoro uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nakazuje wskazanie nowego miejsca służbowego sędziego, to nie może być nim okręg Sądu Apelacyjnego w B. bez wskazania konkretnego sądu, albowiem przez wskazanie okręgu sądu apelacyjnego następuje złamanie dyspozycji art. 55 § 3 u.s.p. nakazującej wskazanie konkretnego miejsca (siedziby) sędziego;

12. zastosowanie kontroli sądowej na zbyt wczesnym etapie sprawy, pozostawiając dowolności decyzji Ministra Sprawiedliwości w określaniu mego nowego miejsca służbowego, zamiast następczej kontroli sądowej, która powinna mieć miejsce po wydaniu decyzji przez Ministra Sprawiedliwości, jako zasady wiążącej się z sądowym nakazem wynikającym z art. 77 ust. 2 Konstytucji RP dokonywania wyłącznie przez sądy oceny decyzji organów władzy wykonawczej, składającym się na prawo do sądu przewidziane w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.”

Podnosząc tak opisane zarzuty skarżąca wniosła o umorzenie postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Oba zażalenia nie mogły zostać uwzględnione. Charakter zarzutów postawionych w zażaleniu sędziego Sądu Rejonowego, w zestawieniu z treścią zarzutu zawartego w zażaleniu jej pełnomocników, decyduje o konieczności odniesienia się do tego właśnie środka odwoławczego w pierwszej kolejności. Na wstępie trzeba wyraźnie wskazać, że treść postawionych zarzutów jest niejako „zdublowana” poprzez ulokowanie uchybień Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. w dwóch obszarach normatywnych. Pierwszym obszarem jest Konstytucja RP oraz Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. (dalej: konwencja z 1950 r.), a drugim obszarem na który uchybienia te przeniesiono jest ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 z późn. zm.) oraz przepisy Kodeksu postępowania karnego (zarzut 8), czy też ogólne zasady wykładni prawa (zarzut 10). Tak więc niektóre tożsame uchybienia umieszczone są jednocześnie na tych dwóch polach, co nie czyni zażalenia w tym zakresie przejrzystym, a co wymaga od Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego odwoływania się do zarzutów z obu tych obszarów jednocześnie. Analizując te zarzuty nie sposób nie dostrzec, że zarzuty ujęte w pkt 2, 4 i 7 skierowane są w istocie przeciwko uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 lipca 2009 r., SNO 47/09, w której uchylono zaskarżoną uchwałę w części niewskazania siedziby, której miało dotyczyć przeniesienie na inne miejsce służbowe. To właśnie treść tej uchwały z jednej strony spowodowała uprawomocnienie się orzeczenia o przeniesieniu sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe, a z drugiej strony zainicjonowała procedowanie w trybie określenia miejsca do którego miała zostać przeniesiona sędzia. W uzasadnieniu tej uchwały wskazano, że konieczność wdrożenia takiego rodzaju procedury, mieszczącej się w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p., wynika z przyjęcia poglądu wypracowanego na gruncie procedury *stricte* dyscyplinarnej, w której przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe jest karą za przewinienie dyscyplinarne, że całkowite pozostawianie uznaniu Ministra Sprawiedliwości wyznaczania nowego miejsca służbowego oznaczałoby, że o dolegliwości kary decydowałby głównie organ administracji państwowej, co narusza zasady określone w art. 10 ust. 2, art. 173 i art. 175 Konstytucji RP. Co więcej, przejście

tego stanowiska na grunt procedury z art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. stanowiło rozwiązanie korzystne dla skarżącej, a to z tego powodu, że ograniczało, na rzecz sądu dyscyplinarnego, uprawnienia Ministra Sprawiedliwości określone w art. 75 § 3 u.s.p. Można oczywiście się zastanawiać, czy takie postąpienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, bez wcześniejszego wykorzystania instytucji pytania prawnego określonej w art. 193 Konstytucji RP w odniesieniu do normy art. 75 § 3 u.s.p. w zw. z art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p., było właściwe, rzecz jednak w tym, iż taka wykładnia miała miejsce i nastąpiła w kierunku na korzyść skarżącej. Wypada jednak też zauważyć, że zastosowana przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 21 października 2003 r., SNO 59/03, prokonstytucyjna wykładnia przepisów art. 75 § 4 w zw. z art. 75 § 2 pkt 3 ustawy o ustroju sądów powszechnych, której konsekwencją było uznanie, że sędziemu przysługuje odwołanie od wydanej na podstawie przepisu art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. uchwały o przeniesieniu na inne miejsce służbowe, znalazła akceptację Trybunału Konstytucyjnego w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 15 stycznia 2009 r., K 45/07 (strona 67, OTKA 2009, 1, poz. 3), choć trzeba też zaznaczyć, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego kwestionowane jest przypisanie sobie przez Sąd Najwyższy kognicji do ustalenia niezgodności danej normy ustawowej z Konstytucją, ze skutkiem w postaci niestosowania niekonstytucyjnego aktu normatywnego (zob. uzasadnienie uchwały z dnia 17 maja 2005 r., SNO 21/05, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych 2005 r., poz. 43). Podkreślić przy tym należy, że w swoim ówczesnym zażaleniu skarżąca podnosiła wówczas także i to, iż pozostawienie swobody uznania takiej decyzji Ministra Sprawiedliwości narusza przepisy art. 10, 176 pkt 1 i art. 45 pkt 1 Konstytucji RP. Nietrudno zatem dostrzec, że o ile wówczas skarżąca kwestionowała uprawnienia Ministra Sprawiedliwości do oznaczania miejsca przeniesienia sędziego w trybie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p., o tyle obecnie formułuje zarzuty, które kwestionują wszczęcie trybu procedowania, który zmierzał w kierunku korzystnym dla skarżącej, a więc sądowego określenia obszaru, na który może zostać przeniesiona przez Ministra Sprawiedliwości. Tak ujęte zarzuty nie mogą być rozpatrywane, albowiem uchwała z dnia 22 lipca 2009 r. jest prawomocna i nie podlega zaskarżeniu, a obecny tryb odwoławczy dotyczy li tylko zgodności z prawem uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 26 października 2009 r.

Jest zatem oczywiste, że także te zarzuty, które dotyczą naruszenia określonych przepisów Konstytucji RP czy też ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a które zmierzają do zakwestionowania rodzaju postępowania prowadzonego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sprawie ASDo (...), a więc zarzuty w pkt. 1, 3, 4, 6 i 9 okazały się chybione. Podkreślić jedynie wypada, że nie można zgodzić się z zarzutem zawartym w pkt. 3 i 9, co do naruszenia standardu konstytucyjnego i konwencyjnego (art. 6 ust. 1 Konwencji z 1950 r.) w zakresie, w którym nie określona została procedura rozpoznania sprawy przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w A., czy też nie rozpoznano wniosków skarżącej co do wskazania takiej procedury. Skarżąca знаła treść

uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2009 r., a zatem nie jest prawdą, aby nie był jej znany tryb w którym będzie się toczyło postępowanie. Wyraźnie z uzasadnienia tej uchwały wynikało, że zakresem tego postępowania ma być wyznaczenie miejsca, w którym sędzia będzie orzekała. Tak więc w toku tak określonego postępowania skarżąca mogła przedstawić stosowne wnioski czy oświadczenia, które dotyczyć by mogły miejsca przeniesienia jej do pełnienia obowiązków sędziowskich. Tymczasem z treści składanych wniosków (k. 182, 185) wynika, że skarżąca cały czas podważała możliwość procedowania w takim trybie, kwestionując w istocie treść uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 lipca 2009 r. Także z zapisów protokołu posiedzenia nie wynika, aby skarżąca żądała informacji co do możliwości złożenia wniosków dowodowych odnoszących się do określenia miejsca w którym ma pełnić czynności sędziego, a akta sprawy nie dają żadnej podstawy do twierdzenia, że takie wnioski były składane. Stwierdzić należy jeszcze raz, w nawiązaniu do zarzutów ujętych w pkt. 6 i 10, że zastosowany przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 22 lipca 2009 r. tryb „rozdzielenia” procedury z art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. na część dotyczącą samej decyzji przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe oraz na część, która ma określić obszar, na który sędzia ma zostać przeniesiony, z zapewnieniem na obu etapach tej procedury możliwości złożenia środka odwoławczego jest rozwiązaniem dla skarżącej maksymalnie korzystnym, zapewniającym jej pełny zakres ochrony prawnej, co niweczy zarzut o zastosowaniu „niedozwolonej analogii”; wypada przypomnieć, że analogia w kierunku *pro libertate*, a więc zapewniająca większe pole uprawnień procesowych, nie może być kontestowana. Przy tej kwestii aż narzuca się pytanie, czy zarzuty tak skonstruowane przez skarżącą nie są zarzutami na jej niekorzyść. W tym samym obszarze lokują się zarzuty ujęte w pkt 7 i 8. Gdyby bowiem przyjąć założenie wynikające z tych zarzutów, to kwestia przeniesienia sędziego pozostawiona byłaby wyłącznie gestii Ministra Sprawiedliwości, a więc zakres terytorialny tej decyzji byłby wolny od jakiegokolwiek kontroli sądowej, a przecież o taką kontrolę sądową zabiegała skarżąca w zażaleniu na poprzednio wydaną uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. i które to żądanie uwzględnił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 lipca 2009 r., SNO 47/09. Z kolei treścią zarzutu z pkt 5 jest to, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. naruszył Konstytucję RP, procedując w konsekwencji uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2009 r., pomimo, że ta była obarczona wadą prawną w postaci przyznania sobie kompetencji do oceny zgodności z Konstytucją przepisów u.s.p. Podkreślono już wcześniej, że nawet w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podważana jest kognicja Sądu Najwyższego do niestosowania przepisu ustawy w oparciu o twierdzenie o jego niekonstytucyjności. Rzecz jednak w tym, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny procedował w takim zakresie jaki został oznaczony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2009 r., a tryb ten, co już także podkreślano, był trybem korzystnym dla skarżącej.

Zupełnie chybiony jest także zarzut ujęty w pkt. 12 zażalenia. Zarzucanie zaskarżonej uchwały „zastosowania kontroli sądowej na zbyt wczesnym etapie sprawy”, przez co pozostawiono „dowolność decyzji” Ministrowi Sprawiedliwości w określaniu nowego miejsca służbowego, zamiast następczej kontroli sądowej, jest w istocie nieporozumieniem. Tak sformułowany zarzut jest bowiem faktycznie postulatem *de lege ferenda* bądź też twierdzeniem o niekonstytucyjności przepisu art. 75 § 4 u.s.p., a to dlatego, iż obecna regulacja zawarta w przepisie art. 75 § 4 u.s.p. nie przewiduje możliwości zaskarżenia decyzji Ministra Sprawiedliwości. Na obecnym etapie orzekania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego kwestia ta nie ma najmniejszego znaczenia, albowiem etap ten poprzedza decyzję Ministra Sprawiedliwości. Dopiero wydanie decyzji i ewentualna odmowa przyjęcia odwołania złożonego od tej decyzji spowoduje powstanie problemu, o którym mowa w treści tego zarzutu. Kwestia ta jednak musi wówczas zostać rozstrzygnięta przez inne organy ochrony prawnej i w innym trybie (sąd administracyjny, Trybunał Konstytucyjny). Nie można zgodzić się z zarzutem sformulowanym w pkt 11 zażalenia. Przepis art. 55 § 3 zdanie drugie u.s.p. przewiduje przecież, że zmiana miejsca służbowego sędziego może być dokonana bez zmiany stanowiska w przypadkach i w trybie określonym w art. 75. Miejsce służbowe sędziego (siedziba) w trybie określonym w art. 75 § 3 u.s.p. w zw. z art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. zostanie określone przez Ministra Sprawiedliwości, a to, że nastąpi to na obszarze wskazanej przez sąd dyscyplinarny apelacji, nie stanowi o naruszeniu tego przepisu.

Nie może zostać uwzględnione także zażalenie pełnomocników sędziego. Nietrudno zauważyć, że sama treść zarzutu obraży art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. jest wiązana z kwestią już przesądzoną w innym postępowaniu (SNO47/09), tj. z przeniesieniem sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe. Tym samym kwestionowanie, aby podstawą przeniesienia sędziego mógł być fakt skazania męża sędziego (obecnie byłego męża – uw. SN-SD) za „oszustwa sądowe” jest dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy bezprzedmiotowe. Natomiast już argumentacja tego środka zaskarżenia dowodzi, że skarżący kwestionują również dolegliwość tego orzeczenia, czego wyrazem jest także wniosek końcowy zażalenia, tj. oznaczenie nowego miejsca służbowego w okręgu Sądu Okręgowego w A. Odnosząc się do argumentacji należy podkreślić, że okręg apelacji (...), to okręg, który „sąsiaduje” z okręgiem apelacyjnym, w którym obecnie orzeka sędzia Sądu Rejonowego, a zatem jeden z okręgów najbliższych geograficznie. W okręgu tym znajdują się przecież także sądy oddalone od A. o ok. 70 km (J.), czy 100 km (K.), a takie z reguły odległości między sądami rejonowymi występują na obszarze jednego okręgu sądu okręgowego, do czego zmierza wniosek zażalenia. Na zakończenie podnieść także wypada, że w trakcie postępowania przed Sądem pierwszej instancji sędzia Sądu Rejonowego nie wskazywała na jakiegokolwiek okoliczności, które miałyby znaczenie dla określenia innego miejsca wykonywania obowiązków sędziowskich.

Z tych wszystkich powodów oba zażalenie nie mogły zostać uwzględnione.

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 CZERWCA 2011 R.
SNO 26/11

Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Katarzyna Gonera.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 czerwca 2011 r. zażalenia, wniesionego przez obwinionego sędziego Sądu Okręgowego na zarządzenie upoważnionego sędziego Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 marca 2011 r., sygn. akt ASD (...), na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

postanowił: zaskarżone zarządzenie utrzymać w mocy.

Uzasadnienie

Zaskarżonym zarządzeniem z dnia 11 marca 2011 r. sędzia Sądu Apelacyjnego odmówił – w oparciu o przepis art. 429 § 1 k.p.k. – przyjęcia odwołania wniesionego przez obwinionego sędziego Sądu Okręgowego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wydanego w dniu 15 grudnia 2011 r. w sprawie ASD (...), albowiem wniesione ono zostało po terminie 14 dni. W uzasadnieniu wskazano, że termin do wniesienia odwołania upłynął w dniu 2 marca 2011 r., zaś odwołanie zostało nadane na pocztę w dniu 3 marca 2011 r., a więc jeden dzień po zawitym terminie do wniesienia odwołania.

W zażaleniu na to zarządzenie, obwiniony sędzia zarzucając zarządzeniu naruszenie art. 429 § 1 k.p.k. poprzez błędne uznanie, że zażalenie zostało złożone po terminie, oraz art. 94 § 2 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nie wskazanie oznaczenia organu oraz osoby wydających zarządzenie, wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia. W uzasadnieniu tego środka odwoławczego skarżący podniósł, że odpis wyroku wraz z uzasadnieniem otrzymał w dniu 16 lutego 2011 r., a odwołanie od tego wyroku sporządził w dniu 2 lutego 2011 r. (we wskazanej dacie zaistniała omyłka pisarska, albowiem odwołanie nosi datę 2 marca 2011 r. – dop. SN – SD) i tego samego dnia złożył je w sekretariacie Prezesa Sądu Okręgowego, zaś z przepisu art. 89 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wynika, że żądania, wystąpienia i zażalenia w sprawach związanych z pełnionym urzędem sędziego może wnosić tylko w drodze służbowej, a zatem odwołanie złożył zgodnie z tym przepisem i nie miał żadnego wpływu na to, kiedy odwołanie zostanie wysłane do właściwego sądu. W zakresie zarzutu naruszenia art. 94 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 94 § 2 k.p.k. obwiniony

podkreślił, że z zarządzenia nie wynika czy wydała je osoba uprawniona, albowiem nie wskazano ani organu wydającego zarządzenie ani osoby, co nie pozwala na ustalenie czy sporządziła je osoba uprawniona.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne. Z oryginału wydanego w dniu 11 marca 2011 r. zarządzenia o odmowie przyjęcia odwołania wynika w sposób jednoznaczny, że wydał je – działając z upoważnienia Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – sędzia Sądu Apelacyjnego. To, że w znajdującym się w aktach sprawy Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego odpisie tego zarządzenia (k. 5 akt SN – SD) nie wskazano danych sędziego wydającego to zarządzenie, a umieszczono jedynie informację podpisaną przez inspektora w Oddziale Kadr, iż na oryginale znajdują się właściwe podpisy, stanowi wadę w sporządzeniu odpisu zarządzenia a nie stanowi o naruszeniu wskazanego przez skarżącego przepisu art. 94 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 94 § 2 k.p.k. Oczywiście jest, że ocenę zawartości zaskarżonego zarządzenia pod kątem spełnienia wymogów określonych w tych przepisach procesowych należy odnosić do wydanego zarządzenia a nie do jego odpisów; jest bezsporne, że w przypadku sporządzania i doręczania odpisów zarządzeń, które podlegają zaskarżeniu, treść sporządzanych odpisów powinna zawierać dane prezesa sądu lub sędziego wydającego zarządzenie (art. 94 § 2 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 93 § 2 k.p.k.), a jedynie fakt złożenia podpisu na oryginalnym zarządzeniu może być poświadczony przez właściwego urzędnika sądowego sporządzającego odpis.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 429 § 1 k.p.k. Nie ma racji obwiniony wywodząc, że już złożenie w terminie zawitym 14 dni odwołania prezesowi sądu, w którym pełni służbę sędziego, stanowi o terminowym wniesieniu tego środka zaskarżenia. Powoływany przez obwinionego przepis art. 89 § 1 u.s.p. nie reguluje bowiem trybu składania środków odwoławczych wnoszonych od orzeczeń sądów dyscyplinarnych, a jedynie nakłada obowiązek zachowania drogi służbowej przy składaniu żądań, wystąpień i zażeń w sprawach związanych z pełnionym urzędem. Fakt, że odpis wyroku wraz z uzasadnieniem wysłano dla obwinionego za pośrednictwem prezesa sądu, w którym pełnił on służbę (k.906), był jedynie konsekwencją realizacji zapisu § 572 ust. 2 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (Dz. Urz. z 2003 r. Nr 5, poz. 22 ze zm.) i takie postąpienie absolutnie nie zmieniało trybu wnoszenia środków odwoławczych przez obwinionego sędziego nie tylko dlatego, iż regulacja ta skierowana była tylko w jedną stronę, tj. doręczanie przez sąd dyscyplinarny wezwań, zawiadomień i odpisów orzeczeń sędziom, ale przede wszystkim dlatego, że tryb wnoszenia tych środków – wobec braku odmiennych uregulowań w u.s.p. (art. 128 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i w zw. z art. 121 § 1 i 2 u.s.p.) – wynikał z przepisów rangi ustawowej, tj. Kodeksu postępowania karnego, a zwłaszcza z przepisu art. 445 § 1 k.p.k. w zw. z art. 428 § 1 k.p.k. oraz art. 124 k.p.k. i art. 125 k.p.k. (co do relacji § 572 powołanego wyżej zarzą-

dzenia do przepisów k.p.k. w zakresie doręczania korespondencji – por. uchwała SN-SD z dnia 30 marca 2005 r., SNO 11/05, OSN-SD 2005, poz.6). Złożenie przez obwinionego w terminie zawitym odwołania prezesowi sądu w którym obwiniony sędzia pełni obowiązki (o ile obwinionym sędzią nie jest sędzia Sądu Najwyższego – art. 53 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym – Dz. U. Nr 240, poz.2052 ze zm.) nie mieści się w dyspozycji żadnego z powołanych powyżej przepisów, a więc nie stanowi o dokonaniu tej czynności w terminie. Wypada jedynie dodać, że treścią dyspozycji przepisu art. 125 k.p.k. jest objęta sytuacja, w której pismo omyłkowo wniesiono do niewłaściwego – dla przyjęcia tego pisma procesowego – organu procesowego [zob. np. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego, Komentarz, 2003, s.368; J. Grajewski, L.K. Paprzycki, S. Steinborn, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom I (art. 1 – 424), LEX, 2010 teza 2; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Warszawa 1999, s. 532], a Sąd Okręgowy nie jest w postępowaniu dyscyplinarnym organem procesowym; takim organem był tylko Sąd Apelacyjny oraz Sąd Najwyższy (art. 110 §1 u.s.p.). Skoro zatem odwołanie obwinionego sędziego zostało nadane w placówce pocztowej w dniu 3 marca 2011 r. (data stempla pocztowego), to jest oczywiste, że wniesione zostało po terminie. W tej sytuacji zarządzenie o odmowie przyjęcia odwołania nie naruszało przepisów prawa procesowego i nie może zostać uchylone, jak domaga się tego skarżący. Wobec złożenia przez obwinionego wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania rzeczą właściwego sądu będzie rozpoznanie tego wniosku.

Z tych wszystkich powodów należało orzec jak w postanowieniu.

**WYROK Z DNIA 30 CZERWCA 2011 R.
SNO 27/11**

Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras.

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2011 r., sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 stycznia 2011 r., sygn. ASD (...),

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę obwinionej przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 stycznia 2011 r., ASD (...), sędzia Sądu Okręgowego została uznana za winną zarzucanego jej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 z późn. zm.), polegającego na naruszeniu § 5 pkt 4 i § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, objętych uchwałą Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. i orzekaniu w okresie od dnia 15 kwietnia 2005 r. do dnia 13 marca 2007 r. w sprawach VII Ka: 60/05, 333/05, 369/05, 531/05, 450/05, 566/05, 585/05, 383/05, 393/05, 687/05, 811/05, 830/05, 865/05, 893/05, 895/05, 937/05, 973/05, 1001/05, 1203/05, 1227/05, 1240/05, 1269/05, 1281/05, 1289/05, 1340/05, 1345/05, 1346/05, 1374/05, 1300/05, 1377/05, 1379/05, 1383/05, 1434/05, 1512/05, 1543/05, 1549/05, 1591/05, 1556/05, 1600/05, 1658/05, 121/06, 49/06, 165/06, 197/06, 82/06, 32/06, 243/06, 383/06, 362/06, 214/06, 739/06, 934/06, 635/06, 965/06, 786/06, 969/06, 1189/06, 177/06, 626/06, 1166/06, 495/06, w których występował jako obrońca wyznaczony z urzędu adwokat J. R., z którym obwinioną łączyły bliskie stosunki osobiste oraz w analogicznych okolicznościach na przestrzeni 2005 roku w 66 sprawach wydała zarządzenia o ustanowieniu adwokata J. R. obrońcą z urzędu, z czego 12 spraw trafiło do referatu obwinionej, co uchybia godności sędziego; na mocy art. 108 § 2 w.wym. ustawy umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej zaś kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Odwołanie od tego wyroku złożyła obwiniona sędzia. Zaskarżając wyrok w całości zarzuciła mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku polegający na przyjęciu, że obwinioną w okresie objętym zarzutem, tj. od 2005 roku do 13 marca 2007 r., mimo zakończenia związku emocjonalnego nadal łączyły z adwokatem J. R. relacje, które nakładały na nią obowiązek powstrzymania się zarówno od wyznaczania go na obrońcę z urzędu, jak i od rozpoznawania spraw, w których jako obrońca z urzędu występował tenże adwokat, a niepowstrzymanie się obwinionej od powyższych czynności uchybiało godności urzędu sędziego, stanowiło przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p. i naruszało § 5 pkt 4 i § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, podczas gdy właściwa ocena całokształtu materiału dowodowego powinna prowadzić do uniewinnienia obwinionej od zarzucanego jej czynu;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku polegający na przyjęciu, iż nawet zakończenie osobistego związku o mniej trwałym charakterze nie zwalniało obwinionej od obowiązku powstrzymania się od orzekania w sprawach, w których reprezentantem strony procesowej był adwokat J. R., bowiem fakt ten nie „resetuje” relacji między nimi, podczas gdy obowiązek tego rodzaju odnosi się do okoliczności stwarzających przesłanki do wyłączenia sędziego z mocy prawa, gdyż ustawodawca zwrócił uwagę jedynie na trwałość konsekwencji związków, taksatywnie wymienionych w art. 40 § 2 k.p.k.;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że wszystkie zachowania obwinionej stanowiły jeden czyn ciągły, podczas gdy zachowania dotyczące wydawania „zarządzeń” o wyznaczeniu na obrońcę z urzędu adwokata J. R. oraz orzekanie w sprawach, w których ten adwokat występował w charakterze obrońcy z urzędu miały charakter zachowań odrębnych i niejednorodnych, a łączyła je jedynie osoba obwinionej i adwokata J. R. oraz na przyjęciu, że obwiniona działała z góry powziętym zamiarem w tym sensie, że miała zamiar realizować czyn przy każdej nadarzającej się okazji, podczas gdy właściwa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie zezwala na takie wnioski, a konstrukcja czynu ciągłego jest niedopuszczalna, gdy mamy do czynienia z zachowaniem nieumyślnym;

4. obrażę przepisów postępowania, a w szczególności:

– art. 4 k.p.k. poprzez niedostateczne uwzględnienie przy ustalaniu relacji łączącej obwinioną z adwokatem J. R. o w okresie objętym zarzutem, dowodów korzystnych dla obwinionej, tj. zeznań świadków: Zofii K., Manfreda L., Kazimierza G., Wiesława K., Aleksandry R., Renaty D., Felicji S. oraz Izabeli G. i oparcie stanowiska Sądu pierwszej instancji w tym zakresie wyłącznie na obciążających obwinioną zeznaniach świadka Teresy T. – B., pomimo uzasadnionych wątpliwości co do ich wiarygodności oraz pominięcie okoliczności wynikających z wyjaśnień obwinionej, a odnoszących się do jej związku emocjonalnego z innym mężczyzną w okresie objętym zarzutem, mimo iż o związku z

tym mężczyzną obwiniona zeznawała już w procesie rozwodowym i wyjaśniała w postępowaniu dyscyplinarnym, a jej twierdzenia w tym zakresie nie zostały podważone ani obalone jakimkolwiek innym dowodem;

– art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie, iż pomiędzy obwinioną a adwokatem J. R. istniał stosunek osobisty oparty na silnym związku uczuciowym i emocjonalnym, wykraczający poza zwykłe relacje zawodowe, a nawet po jego zakończeniu relacje te nie ustały i nadal miały zabarwienie wysoce pozytywne, podczas gdy analiza zebranego materiału dowodowego nie daje ku temu żadnych podstaw.

Podnosząc tak ujęte zarzuty obwiniona wniosła o zmianę wyroku i uniewinnienie jej od popełnienia zarzucanego jej czynu, ewentualnie o umorzenie postępowania z uwagi na upływ terminu przedawnienia w odniesieniu do zachowań obwinionej w okresie od 2005 r. do 14 stycznia 2006 r. w przypadku przyjęcia, iż wystąpiły przesłanki ciągu czynów z art. 91 k.k. oraz uniewinnienie obwinionej odnośnie zachowań obejmujących okres od dnia 15 stycznia 2006 r. do dnia 13 marca 2007 r.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest zasadne, a jego uwzględnienie musiało prowadzić do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Na wstępie konieczne jest przypomnienie, że wobec zaskarżenia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wyłącznie na korzyść, Sąd Najwyższy jako sąd odwoławczy związany jest bezpośrednim zakazem *reformationis in peius* z art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., co oznacza, że orzekając w zakresie wniesionego środka odwoławczego nie mógł pogorszyć sytuacji obwinionej w żadnym obszarze objętym orzeczeniem sądu *a quo*. Zanim nastąpi odniesienie się do zarzutów odwołania wypada więc poczynić uwagi kluczowe dla ukazania wadliwości zaskarżonego wyroku. Po pierwsze, treść wyroku a precyzyjnie rzecz ujmując, opis czynu wyczerpujący znamiona przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności sędziego, wskazuje (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), że obwiniona sędzia na przestrzeni prawie dwóch lat orzekała w 62 sprawach o wskazanych sygnaturach, w których występował jako obrońca z urzędu adwokat J. R., a także w roku 2005 w 66 sprawach wydała zarządzenia o ustanowieniu tego adwokata obrońcą z urzędu, z czego 12 spraw trafiło do niej, pomimo że łączyły ją z tym adwokatem bliskie stosunki osobiste. W opisie tego czynu przyjęto jednocześnie, że takie zachowanie uchybiało dwóm przepisom Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, stanowiącego załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. (dalej jako Zbiór Etyki). Jest zatem oczywiste, że obszarem przewinienia służbowego nie była objęta ta postać tego przewinienia, która dotyczy oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Skoro zatem sąd *meriti* nie zmienił opisu czynu i przyjął, w ślad za rzecznikiem dyscyplinarnym, taką konstrukcję przewinienia służbowego obwinionej, to poza sferą rozważań musiały pozostać przepisy art. 41 k.p.k. i

art. 42 § 1 k.p.k., określające procedurę wyłączenia sędziego na wniosek, jak też na żądanie sędziego (*iudex suspectus*). W tym układzie niezrozumiałe jest prowadzenie – w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – wywodu prawnego co do przepisu art. 41 § 1 k.p.k., albowiem naruszenia tego przepisu nie przypisano obwinionej w zaskarżonym wyroku. Fakt ten ma dalsze konsekwencje procesowe. Nie budzi przecież wątpliwości to, że „orzekanie” w wymienionych w opisie czynu 62 sprawach (w uzasadnieniu wyroku wskazano, że takich spraw było 63), jak i w 12 sprawach z jej referatu (strona 2 uzasadnienia), to **rozpoznanie tych spraw w procesie** (podkreślenie SN-SD), a więc orzekanie w postępowaniu odwoławczym, albowiem obwiniona pełniła swoje obowiązki sędziowskie w wydziale odwoławczym. Powstrzymanie się od **rozpoznawania** tych spraw w postępowaniu odwoławczym (w rozpoznaniu odwołania w procesie odwoławczym) mogło nastąpić tylko w oparciu o reguły procesowe, a więc na podstawie art. 40 k.p.k. (*iudes inhabilis*) lub art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.k. (*iudex suspectus*), a nie na podstawie ogólnie ujmowanej możliwości lub powinności zaniechania podjęcia czynności sędziowskich. To ostatnie zachowanie (zaniechanie podjęcia czynności) nie znajdowałoby żadnego oparcia w normach procesowych i mogłoby stanowić podstawę do podjęcia czynności służbowych wobec takiego sędziego lub nawet wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Co istotne, Sąd pierwszej instancji nie był związany opisem czynu we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i mógł zakwalifikować zachowanie obwinionej jako także rażące naruszenie przepisów art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.k. Skoro jednak takiej zmiany opisu czynu nie dokonał, to postawienie zarzutu niepowstrzymania się od udziału w rozpoznaniu tych spraw w procesie, w oparciu o normy Zbioru Etyki, jest oczywistą dysjunkcją normatywną. Zbiór Etyki nie stanowi przecież zbioru reguł procesowych, a powołany jako naruszony § 10 (§ 5 pkt 4 Zbioru w ogóle nie dotyczy tej sytuacji – jest to przepis dotyczący obowiązku reagowania na zachowania innych sędziów, a nie własne – uw. SN – SD) wskazuje, że sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby podważyć zaufanie do jego niezawisłości i bezstronności. Treść tej reguły etyki wskazuje, że „wyprzedza” ona to zachowanie, które jest objęte normą art. 41 § 1 k.p.k., albowiem jej przestrzeganie powinno eliminować z zachowania sędziego te okoliczności, które mogą z kolei stanowić podstawę wyłączenia sędziego. Rzecz jednak w tym, że przepis ten nie może stanowić podstawy do żądania wyłączenia sędziego, a to dlatego, iż należy wykazać okoliczności objęte dyspozycją art. 41 § 1 k.p.k. Nieprzypisanie obwinionej rażącego naruszenia przepisu art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.k., tj. niezłożenia przez nią wniosku o wyłączenie jej od udziału w sprawie, skutkować powinno niemożnością przypisania obwinionej obowiązku powstrzymania się od **orzekania** w sprawach odwoławczych. Nietostrzeżenie tego faktu, na co słusznie zwróciła uwagę także obwiniona (strona 6-7 uzasadnienia odwołania), stanowi w tej sferze o oczywistym naruszeniu art. 107 § 1 u.s.p., albowiem jako przewinienie służbowe potraktowano orzekanie w sprawach odwoławczych przez obwinioną przy jednoczesnym niestwierdzeniu

naruszenia norm procesowych dotyczących instytucji wyłączenia sędziego. Treść bezpośredniego zakazu *reformationis in peius* nie pozwala na jakiegokolwiek zmiany w opisie czynu w odniesieniu do tej kwestii, zaś treść normy art. 443 k.p.k. (w zw. z art. 128 u.s.p.) wyłącza możliwość takiej zmiany także na etapie dalszego postępowania.

Druga kwestia dowodząca wadliwości zaskarżonego wyroku, a także trafnie podniesiona w odwołaniu obwinionej, to przypisanie obwinionej przewinienia dyscyplinarnego w postaci czynu ciągłego (art. 12 k.k.). Prawdą jest, że w uzasadnieniu poprzednio wydanego w tej sprawie wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 października 2010 r. (SNO 42/10), Sąd ten wypowiedział się co do zasadności przyjęcia takiej właśnie kwalifikacji zachowań obwinionej, ale nie twierdził przecież, że może to nastąpić w przypadku działania nieumyślnego. Tymczasem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji wyjaśniając kwestię przyjętej kwalifikacji z art. 12 k.k. stwierdził, że w sprawie nie ma żadnych przeszkód do przyjęcia tej jednoczynowej konstrukcji czynu ciągłego, tak jak nie ma żadnych racjonalnych podstaw do odmiennego traktowania zachowań obwinionej w zależności od tego czy dotyczyły one zarządzeń o wyznaczeniu obrońcy z urzędu, czy też orzekania w sprawach w których adwokat ten występował w charakterze obrońcy (str.17 *in fine* – 18 uzasadnienia wyroku). Dalej zaś stwierdzono, że: „Nie ulega wątpliwości, że sędzia Sądu Okręgowego działała z góry poziętym zamiarem. I jakkolwiek tego rodzaju zamiar musi odnosić się chociażby w ogólnym zarysie do wszystkich zachowań składających się na czyn ciągły już w chwili jego podjęcia, to nie jest konieczne, by sprawca także z góry przewidywał ile konkretnie zachowań jednostkowych popełni” (str.18). Prezentacja tego wyводу jest konieczna z tego chociażby powodu aby wskazać, że trudno w tej części uzasadnienia wskazać na jakich podstawach faktycznych wywiedziono umyślność zachowania obwinionej, jako konieczną dla takiej konstrukcji prawnej stronę podmiotową tych zachowań obwinionej. Istotne jest jednak i to, że, jak wynika z powyższego wyvodu, oba typy zachowań obwinionej ujęto jedną „klamrą” umyślności. W tej sytuacji trudno nie zgodzić się z obwinioną, że przypisanie jej czynu ciągłego jest obarczone wadą prawną a tym samym chybione, skoro w innym miejscu uzasadnienia – a tylko w tym odniesiono się do kwestii strony podmiotowej – przyjęto brak świadomości konieczności powstrzymania się od udziału w wyznaczeniu obrońcą z urzędu adwokata J. R., jak też orzekania w sprawach, w których ten adwokat występował jako obrońca. Otóż na stronie 6-7 uzasadnienia wyroku wywiedziono, że: „Można też zgodzić się z obwinioną, że w jej subiektywnym przekonaniu nie zachodziły żadne okoliczności uzasadniające powstrzymanie się od wyznaczenia adwokata J. R. na obrońcę z urzędu oraz od orzekania w sprawach, w których występował w charakterze obrońcy”. W kolejnym akapicie uzasadnienia, kwestionując przekonanie obwinionej co do wygaśnięcia po jej stronie emocji dotyczących adwokata J. R., stwierdzono, że jako doświadczony sędzia powinna ona mieć tego świadomość, zwłaszcza, iż znaczenie ma nie tyle jej przekonanie, lecz ewentualne wątpliwości jakie mogły się pojawić u

innych osób. Użycie takich stwierdzeń w odniesieniu do zachowań przypisanych obwinionej, wskazuje na nieodrzczenie, a zatem w sferze prawa dyscyplinarnego – akceptację, przez Sąd pierwszej instancji twierdzeń o braku świadomości co do konieczności powstrzymania się od udziału w sprawach w których brał on udział jak też w wyznaczaniu go obrońcą z urzędu. Jednocześnie akcent tej wypowiedzi wyraźnie wskazuje, że „wina” obwinionej ulokowana została w obszarze możliwości stworzenia u innych – postronnych – osób wątpliwości co do jej bezstronności, pomimo subiektywnego odmiennego przekonania. O ile taka uwaga trafnie oddaje istotę instytucji z art. 41 § 1 k.p.k., o tyle w realiach niniejszej sprawy zaprezentowanie takiego wywodu wyłącza możliwość przypisania umyślności zachowań. Subiektywne przekonanie od strony języka ogólnego to przecież nic innego, jak „uwarunkowany osobistymi poglądami, doznaniem, zależny od podmiotu poznającego” „pogląd na coś, przeświadczenie, opinia” (Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, tom II, Warszawa 1979, s.979 i tom III, Warszawa 1981, s.365). Tak sformułowany zwrot nie może być inaczej rozumiany na gruncie prawa karnego, którego pojęcia i sformułowania, także co do czynów popełnionych umyślnie i nieumyślnie (art. 9 § 1 i 2 k.k.), są odpowiednio stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym. Stwierdzenie to jest oczywiste także i z tego powodu, że w dalszej części uzasadnienia obwinionej postawiono „zarzut”, iż jako doświadczony sędzia **powinna mieć świadomość istnienia emocji** co do adwokata J. R., co *a contrario* oznacza, że takowej świadomości nie miała (jej sobie nie uświadamiała). Skoro zatem obwiniona nie miała nawet „świadomości” istnienia emocji (to właśnie te emocje – według SA-SD – miały być przyczyną powstrzymania się od udziału – dop. SN – SD), to jest też zrozumiałe od strony logiki stanowisko Sądu pierwszej instancji, który zgodził się z obwinioną co do tego, że w jej subiektywnym przekonaniu nie zachodziły okoliczności uzasadniające powstrzymanie się od wyznaczania adwokata J. R. obrońcą, czy też od udziału w sprawach, w których wykonywał on obowiązki obrońcy (pożądany skutek, którego obwiniona zaniechała, co przypisano obwinionej w opisie czynu – uw. SN – SD). Zaprezentowany wywód przekonuje, że analizując dowody, w tym wyjaśnienia obwinionej, Sąd pierwszej instancji przypisał obwinionej zachowania objęte od strony podmiotowej nieumyślnością, a pomimo tego w dalszej części zastosował wobec jej zachowań konstrukcję czynu ciągłego, który może zostać popełniony tylko umyślnie. Takie postąpienie stanowiło o rażącym naruszeniu art. 12 k.k., a jego dalszym skutkiem jest konieczność przyjęcia, że zachowania obwinionej – zarówno orzekanie w sprawach jak i wydawanie zarządzeń o wyznaczeniu adwokata J. R. obrońcą z urzędu – stanowiły zachowania nieumyślne, które nie mogą być połączone w jeden czyn.

Trzecia uwaga musi jeszcze dotyczyć wskazanego powyżej przepisu § 10 Zbioru Etyki. Przepis ten jest *sui generis* środkiem zapobiegawczym, albowiem sformułowany w tym przepisie nakaz unikania zachowań, które mogłyby podważyć zaufanie do niezawisłości i bezstronności sędziego, ma w istocie zapobiegać takim sytuacjom, które mogą

stanowić okoliczności uzasadniające złożenie wniosku o wyłączenie sędziego. Jeżeli takie zachowania ze strony sędziego zaistnieją, chociaż ich ocena przez ten pryzmat wymaga szczególnej wnikliwości i rozwagi, to jest oczywiste, że same w sobie mogą one stanowić podstawę postawienia zarzutu przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności sędziego, nawet jeśli zachowania te nie zostaną wykorzystane do podjęcia próby wyłączenia takiego sędziego. W sytuacji jednak, gdy konsekwencją zaistnienia takich zachowań jest niepowstrzymanie się przez sędziego od merytorycznego rozpoznania danej sprawy, pomimo możliwości uświadomienia sobie sytuacji stworzenia uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności, to istotą przewinienia sędziego jest już niezłożenie wniosku o wyłączenie go od rozpoznania sprawy a w konsekwencji wzięcie udziału w rozpoznaniu sprawy; taki sędzia tylko poprzez złożenie wniosku w trybie art. 42 § 1 k.p.k. w zw. z art. 41 § 1 k.p.k. może w **procesie** karnym dochować nakazowi przewidzianemu w § 10 Zbioru Etyki. Inaczej rzecz przedstawia się jeśli chodzi o te czynności, które nie stanowią orzekania, a więc nie stanowią czynności rozpoznania merytorycznego danej sprawy. Takimi czynnościami są niewątpliwie zarządzenia o wyznaczaniu terminu rozprawy, czy też zarządzenia przygotowujące taką rozprawę, a wśród tych ostatnich mieszczą się również zarządzenia o wyznaczeniu obrońcą z urzędu określonego adwokata. W przypadku wydawania takich zarządzeń powstrzymanie się od ich wydawania może przybrać formę mniej sformalizowaną, a zatem nie musiało łączyć się ze złożeniem wniosku w oparciu o przepis art. 42 § 1 k.p.k. w zw. z art. 41 § 1 k.p.k. Przypomnieć przy tym należy, że w realiach sprawy czynności takie w zakresie swych obowiązków wykonywał przewodniczący wydziału, a zatem obwiniona nie musiała wydawać zarządzeń o wyznaczeniu adwokata J. R.; zarządzenia te mógł wydać przewodniczący lub inny sędzia.

Po tych uwagach należy odnieść się do zarzutów obwinionej, ale w tym zakresie, który nie jest objęty powyższymi wywodami. Podkreślić przy tym od razu należy, że wywody zawarte powyżej skutkują niemożnością akceptacji zaskarżonego wyroku. Wadliwość tego wyroku nie ogranicza się jednak tylko do tych obszarów. Trudno nie zgodzić się ze skarżącą (zarzut w pkt. 4), że ocena niektórych dowodów stoi w sprzeczności z normą art. 7 k.p.k. O ile ustalenia Sądu pierwszej instancji co do istnienia po stronie obwinionej zaangażowania emocjonalnego w 2004 roku w odniesieniu do adwokata J. R. nie budzą wątpliwości, to tożsame ustalenie odnoszące się od 2005 roku do marca 2007 r. nie znajduje wyraźnej podstawy dowodowej, zaś samo uzasadnienie wyroku obarczone jest w tym zakresie wykazanymi wcześniej niekonsekwencjami. Wystarczy tu wskazać, że zarówno adwokat J. R. jak i obwiniona zaprzeczali aby od 2005 roku obwinioną wiązał stosunek emocjonalny z adwokatem J. R., a obdarzenie wiarą zeznań Teresy T.-B. nastąpiło pomimo tego, że jej relacji co do charakteru pobytu w Centrum Handlowym „S. (...)” nie potwierdzał, wbrew twierdzeniom sądu *meriti* (k. 9 uzasadnienia wyroku), adwokat J. R. (zaprzeczał, aby na zakupach byli wspólnie). Nietrudno także dostrzec, że w uzasadnieniu wyroku nie sposób znaleźć odniesienia się do tych wyjaśnień obwinionej oraz ze-

znań adwokata J. R., które dotyczyły podwiezienia do rodziny obwinionej lub wyjścia do teatru. Skoro z tych faktów wyciągane są wnioski co do istnienia takiego stosunku przyjacielskiego lub emocjonalnego, to należałoby – w ramach obowiązku wynikającego z art. 7 k.p.k., odnieść się do tych dowodów, które przeczą takim wnioskowi. Trudno też aprobować twierdzenie Sądu pierwszej instancji, iż problem skonfliktowania świadka Teresy T.-B. z obwinioną nie ma znaczenia dla oceny dowodów, jak też przyjąć jako uprawniony pogląd, że w kategoriach niepożądanego z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości należy ujmować możliwość przyjęcia w postępowaniu dyscyplinarnym innych ustaleń co do stosunku osobistego niż w sprawie rozwodowej (str. 14 uzasadnienia wyroku). Odnosząc się do tej ostatniej kwestii przypomnieć należy, że w sprawie rozwodowej takich ustaleń dokonywano tylko do stycznia 2005 roku, a nie na dalszy okres czasu. Trudno także bez dozy krytyki przyjąć opieranie się na zapiskach obwinionej, skoro nie zostały one ujawnione w postępowaniu dyscyplinarnym, a jedynie uczyniono to w sprawie rozwodowej. Uchybienie to ma mniejszą wagę od wskazanych wcześniej chociażby z tego względu, że zapiski te dotyczą roku 2004 a ich treść została w części zrelacjonowana przez obwinioną w trakcie postępowania dyscyplinarnego. Nie zmienia to jednak faktu, że te zapiski nie zostały wprowadzone do procesu jako samodzielny dokument procesowy.

Mając na uwadze powyższe argumenty, należało zaskarżony wyrok uchylić a sprawę obwinionej przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu. Sąd ten rozpoznając sprawę ponownie będzie miał na uwadze treść art. 443 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., a zatem niemożność pogorszenia sytuacji obwinionej w zakresie opisu czynu oraz ustaleń faktycznych zarówno w wyroku, jak i w uzasadnieniu. W tym aspekcie będzie też związany wywiedzionym powyżej poglądem prawnym co do możliwości powstrzymania się od orzekania w procesie karnym tylko w oparciu o normę art. 42 § 1 k.p.k. w zw. z art. 41 § 1 k.p.k. a nie zapisu Zbioru Etyki oraz **zakresem** (wydawanie zarządzeń) i **czasem** swych zachowań, w których obwiniona mogła, ewentualnie, uchybić godności sędziego nie stosując się do normy § 10 Zbioru Etyki (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 CZERWCA 2011 R.
SNO 28/11

Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras.

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Katarzyna Gonera (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2011 r., odwołania wniesionego przez Ministra Sprawiedliwości od uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 marca 2011 r., sygn. ASD (...)

postanowił:

1. utrzymać w mocy zaskarżone uzasadnienie;
2. obciążyć kosztami postępowania Skarb Państwa.

Uzasadnienie

I. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 21 marca 2011 r., w sprawie ASD (...), uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że:

1) w dniu 20 lutego 2009 r. w A., prowadząc rozprawę w sprawie o sygnaturze akt II K 40/09 w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w A. uchybił godności urzędu sędziego w ten sposób, że zwracał się do pokrzywdzonej Ewy K. w sposób lekceważący, arogancki i nieuprzejmy, tj. dopuścił się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.);

2) w dniu 27 lutego 2009 r. w A., prowadząc rozprawę w sprawie o sygnaturze akt II W 55/09 w VI Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego w A. uchybił godności urzędu sędziego w ten sposób, że zwracał się do oskarżycielki prywatnej Marzeny K. w sposób lekceważący, arogancki i nieuprzejmy, tj. dopuścił się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.);

3) w dniu 27 lutego 2009 r. w A., prowadząc posiedzenie Sądu Rejonowego w A. przedmiocie rozpoznania zażalenia Juliusza W. na postanowienie Prokuratora Rejonowego w A. w sprawie oznaczonej sygnaturą akt II W 41/08 uchybił godności urzędu sędziego w ten sposób, że zwracał się do pokrzywdzonego Juliusza W. w sposób lekceważący,

arogancki i nieuprzejmy, tj. dopuścił się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) – i na mocy art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych (u.s.p.) w związku z art. 91 § 1 k.k. orzekł wobec obwinionego karę upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony jest sędzią Sądu Rejonowego w A. od 1976 r. Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 stycznia 2009 r. został powołany na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w A. W dniu 20 lutego 2009 r. sędzia rozpoznawał w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w A. sprawę II K 40/09 i w toku rozprawy zwracał się do pokrzywdzonej Ewy K. w sposób lekceważący i nieuprzejmy, kierując pod jej adresem niestosowne uwagi, które spowodowały, że pokrzywdzona poczuła się poniżona. W dniu 27 lutego 2009 r. sędzia ten rozpoznawał w VI Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego w A. sprawę II W 55/09 z udziałem oskarżycielki prywatnej Marzeny K. oraz zażalenie pokrzywdzonego Juliusza W. w sprawie II W 41/08. Zarówno wobec oskarżycielki prywatnej Marzeny K., jak i wobec pokrzywdzonego Juliusza W. zachował się w sposób niegodny sędziego, kierując wobec nich lekceważące i nieuprzejme uwagi, które poniżały ich w oczach stron procesowych.

Oceniając zachowanie obwinionego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że zachowanie sędziego na sali rozpraw, polegające na wypowiedaniu uwag poniżających stronę procesową, podważa zaufanie do bezstronności sędziego i jest uchybieniem godności jego urzędu. Tego typu zachowania są niekorzystne dla społecznego obrazu wymiaru sprawiedliwości, godzą w jego prestiż i podrywają zaufanie do całego środowiska sędziowskiego. Sędziego powinno cechować nie tylko poczucie sprawiedliwości, obiektywizm, obowiązkowość i godność, lecz także opanowanie, powściągliwość, umiejętność opanowania emocji, a przede wszystkim niezewnętrznianie ich w sposób obraźliwy dla innych osób. Chodzi zatem o rozsądny umiar, takt i kulturę we wszystkich sferach działalności sędziego, zarówno w jego stosunkach służbowych, jak i pozasłużbowych. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że niestosowne zachowanie sędziego Sądu Okręgowego na sali rozpraw zostało potwierdzone zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków (pokrzywdzonych jego zachowaniem): Marzeny K., Ewy K. i Juliusza W.

Dokonując kwalifikacji prawnej powyższych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że zachowanie sędziego Sądu Okręgowego uchybiało godności urzędu sędziego i stanowiło przewinienie dyscyplinarne wyczerpujące dyspozycję art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Obwiniony dokonał trzech przewinień dyscyplinarnych w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, które należało zakwalifikować w związku z art. 91 § 1 k.k.

W toku rozprawy dyscyplinarnej obwiniony sędzia przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów i złożył – na podstawie z art. 387 § 1 k.p.k. – wniosek o dobrowolne

poddanie się karze i wymierzenie mu kary dyscyplinarnej upomnienia. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przyłączył się do wniosku obwinionego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił wniosek obwinionego złożony na podstawie z art. 387 § 1 k.p.k. przyjmując, że okoliczności zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych nie budzą wątpliwości, a cele postępowania dyscyplinarnego zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości. Upomnienie jest najłagodniejszą z kar dyscyplinarnych określonych w art. 109 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Biorąc jednak pod uwagę ponad 39-letni staż orzeczniczy obwinionego na stanowisku sędziego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że orzeczona kara dyscyplinarna spełni swoje cele zapobiegawczo-wychowawcze, skłoni go do krytycznej oceny nieprawidłowych zachowań i wyczuli na potrzebę należytej dbałości o godność urzędu sędziego.

II. Minister Sprawiedliwości wniósł odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, na niekorzyść obwinionego, zaskarżając jedynie uzasadnienie tego orzeczenia. Na podstawie art. 425 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zarzucił zaskarżonemu uzasadnieniu brak wyczerpującego określenia, jakie zachowania (słowa) obwinionego stanowiły wyraz jego lekceważącego, aroganckiego i nieuprzejmego stosunku do pokrzywdzonych: Ewy K., Marzeny K. i Juliusza W.

Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę zaskarżonego uzasadnienia wyroku przez dokładne przytoczenie w nim słów użytych przez obwinionego, które świadczyły o jego lekceważącym, aroganckim i nieuprzejmym stosunku do pokrzywdzonych.

W uzasadnieniu odwołania Minister Sprawiedliwości podniósł, że wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie oceny materiału dowodowego oraz poczynionych na jego podstawie ustaleń faktycznych nie nasuwa żadnych zastrzeżeń. Odwołujący się nie kwestionuje również rodzaju wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej. Za prawidłowy należy uznać sposób, w jaki opisano w sentencji wyroku poszczególne czyny przypisane sędziemu Sądu Okręgowego. W opisach tych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził jedynie w sposób ogólny, że obwiniony zwracał się do uczestników postępowań w sposób lekceważący, arogancki i nieuprzejmy, nie przytaczając konkretnych słów użytych przez sędziego. Praktyka rezygnacji w sentencji wyroku, w opisie czynów naruszających cześć lub godność osób pokrzywdzonych, ze szczegółowego przytaczania słów lub zwrotów godzących w te dobra jest w postępowaniu karnym powszechnie akceptowana. Wynika to z szacunku dla osób pokrzywdzonych i dbałości o to, aby treść wyroku, która jest jawna i ogólnie dostępna, nie przedłużała funkcjonowania w świadomości innych osób użytych bezprawnie słów poniżających, znieważających, wulgarnych, itp. Przyzwolenie na pewne uogólnienie zawarte w opisie czynu przypisanego obwinionemu nie zwalnia Sądu Dyscyplinarnego od jednoznacznego określenia w uzasadnieniu wyroku, jakie konkretne słowa zostały użyte i dlaczego słowa te należy uznać za znieważające, zniesławiające lub będące przejawem lekceważenia, arogancji czy

też nieuprzejmego stosunku do osób, do których zostały skierowane. Okoliczności te mają bowiem wpływ na ocenę bezprawności, stopnia zawinienia oraz stopnia społecznego niebezpieczeństwa przypisanemu obwinionemu przewinień dyscyplinarnych.

Minister Sprawiedliwości podniósł, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odnosząc się w uzasadnieniu wyroku do opisu ustalonego stanu faktycznego, ograniczył się do bardzo ogólnego stwierdzenia, że obwiniony zachował się w sposób lekceważący, arogancki i nieuprzejmy w stosunku do pokrzywdzonej Ewy K., kierując pod jej adresem niestosowne uwagi, które spowodowały, że poczuła się poniżona. Natomiast wobec oskarżycielki prywatnej Marzeny K. oraz pokrzywdzonego Juliusza W. obwiniony zachował się w sposób niegodny sędziego, kierując wobec nich lekceważące i nieuprzejme uwagi, które poniżały ich w oczach stron procesowych.

Te stwierdzenia, w ocenie Ministra Sprawiedliwości, nie mogą być uznane za wyczerpujący opis zachowania obwinionego, który był podstawą jego odpowiedzialności dyscyplinarnej. W żadnej części uzasadnienia nie znajduje się przytoczenie, jakich konkretnych słów użył obwiniony wobec uczestników prowadzonych przez niego postępowań. Słowa te mogły i powinny znaleźć się w uzasadnieniu wyroku. Minister Sprawiedliwości przytoczył niektóre, przypadkowo wybrane wypowiedzi obwinionego sędziego Sądu Okręgowego (użyte przez niego słowa), które – jak wynika z protokołów przesłuchań pokrzywdzonych w charakterze świadków – zostały przez nich uznane za poniżające.

Zdaniem Ministra Sprawiedliwości, w rozpoznawanej sprawie nie tylko istniała możliwość dokładnego opisanie w uzasadnieniu wyroku zachowań obwinionego, które poniżały osoby pokrzywdzone i jednocześnie uchybiały godności sprawowanego przez niego urzędu sędziego, ale także (zważywszy na treść art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) na Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym ciążył obowiązek precyzyjnego ich przytoczenia. Wyrok z uzasadnieniem powinien w sposób wyczerpujący informować, jakie zachowania obwinionego spowodowały jego odpowiedzialność dyscyplinarną. Sposób, w jaki sporządzono zaskarżone uzasadnienie wyroku w sprawie ASD (...) sprawia, że taka dostatecznie wyczerpująca informacja nie została zawarta ani w orzeczeniu, ani w jego uzasadnieniu. W ocenie odwołującego się, precyzyjny przekaz w tym zakresie jest niezbędny do tego, aby sam obwiniony jednoznacznie wiedział, jakie konkretne zachowania stanowiły podstawę przyjęcia, że dopuścił się on przewinienia dyscyplinarnego. Niemniej istotne jest, aby niezawierająca niedomówień informacja dotarła także do innych osób, które zapoznają się z treścią wyroku i jego uzasadnienia. Orzeczenia sądów dyscyplinarnych mają również walor edukacyjny, zwłaszcza wobec młodych sędziów albo osób będących kandydatami do sprawowania tego urzędu. Wyroki zapadłe w sprawach dyscyplinarnych są też przekazem dla społeczeństwa, że istnieje właściwa reakcja na naganne zachowania osób powołanych do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. W tej sytuacji brak, jakim do-

tknięte jest zaskarżone uzasadnienie wyroku, nie może być zbagatelizowany i istnieje konieczność jego usunięcia w drodze postępowania odwoławczego.

Rozważając sposób, w jaki powinno to nastąpić, odwołujący się doszedł do wniosku, że właściwym środkiem będzie zaskarżenie uzasadnienia wyroku, na co zezwala art. 425 § 2 k.p.k. Brak jest natomiast podstaw do wniesienia odwołania od samego wyroku. Pod rozwagę mogłyby być brane jedynie dwie podstawy odwoławcze, określone w art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. Pierwsza z tych podstaw wydaje się nieadekwatna z uwagi na to, że uchybienie treści art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. z natury rzeczy nie może mieć wpływu na treść orzeczenia, z uwagi na fakt, że do sporządzania uzasadnienia dochodzi już po wydaniu orzeczenia. Nie ma również podstaw do stwierdzenia, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony zachował się w sposób uchybiający godności sędziego, określając w stosunku do jakich osób pokrzywdzonych miało to miejsce i w trakcie jakich postępowań sądowych. Trudno zatem uznać, że mamy do czynienia z błędem w ustaleniach faktycznych. Przebieg postępowania dyscyplinarnego świadczy o tym, że nikt nie kwestionuje tego, iż słowa użyte przez obwinionego, a nieprzytoczone w zaskarżonym uzasadnieniu, w rzeczywistości padły i miały charakter lekceważący lub poniżający ich adresatów. Trudno również przyjąć, że brak przytoczenia owych słów w uzasadnieniu wyroku nie pozwala na kontrolę jego trafności w postępowaniu odwoławczym.

Minister Sprawiedliwości podkreślił, że nie kwestionuje zasadności samego wydanego w sprawie wyroku, a jedynie ma zastrzeżenia do prawidłowości sporządzonego uzasadnienia, w części dotyczącej poczynionych ustaleń faktycznych. Zdaniem odwołującego się nie ma również podstaw do stwierdzenia, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poczynił błędne bądź niepełne ustalenia faktyczne, a jedynie nie opisał wyczerpująco w uzasadnieniu wyroku prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych. Nie ma zatem powodu do złożenia środka odwoławczego od wyroku, a właściwe i wystarczające jest zaskarżenie jedynie samego uzasadnienia i domaganie się jego zmiany przez uzupełnienie w zakresie przytoczenia słów użytych przez obwinionego w stosunku do pokrzywdzonych uczestników postępowań. W rozpoznawanej sprawie okoliczności faktyczne nie budzą jakichkolwiek wątpliwości, a sam obwiniony nie kwestionuje tego, że zachował się w sposób opisywany przez świadków. Sąd odwoławczy może zatem dokonać niezbędnego uzupełnienia zaskarżonego uzasadnienia, bez potrzeby uchylania wyroku w celu ponownego sporządzenia uzasadnienia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji.

III. Podczas rozprawy przed Sądem Najwyższym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego uzasadnienia i zachowanie jego obecnej treści.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Brak jest wystarczających przesłanek do uwzględnienia odwołania Ministra Sprawiedliwości.

Co prawda, art. 425 § 2 zdanie drugie k.p.k. – stosowany odpowiednio, zgodnie z art. 128 u.s.p., w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym sędziów sądów powszechnych – pozwala na zaskarżenie samego uzasadnienia orzeczenia, jednak nie w każdej sytuacji brak usatysfakcjonowania skarżącego treścią zaskarżonego uzasadnienia stanowi wystarczający argument do uwzględnienia jego odwołania. Zaskarżenie motywów orzeczenia (uzasadnienia) nie zmierza do zmiany rozstrzygnięcia zawartego w części dyspozytywnej orzeczenia, lecz jedynie korekty (zmiany lub uchylecia) twierdzeń lub ustaleń, które legły u podstaw tego rozstrzygnięcia. W rozpoznawanej sprawie nie chodzi o zmianę lub uchylenie ustaleń stanowiących podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, lecz o ich uzupełnienie, rozwinięcie, bardziej dokładne i obszerniejsze opisanie. Nie jest to wystarczająca *ratio* zaskarżenia samego uzasadnienia, gdy odwołujący się nie kwestionuje samego rozstrzygnięcia i nie powołuje się na żadną z przesłanek odwoławczych wymienionych w art. 438 k.p.k. Minister Sprawiedliwości nie określa też wystarczająco jednoznacznie, w jaki sposób powinno zostać uzupełnione zaskarżone uzasadnienie.

1. Zaskarżenie wyłącznie uzasadnienia ma miejsce wówczas, gdy skarżący nie kwestionuje żadnego rozstrzygnięcia zawartego w orzeczeniu – w jego części dyspozytywnej (w sentencji wyroku). Kodeks postępowania karnego nie wyjaśnia, na czym należy oprzeć kwestionowanie trafności uzasadnienia orzeczenia, w szczególności czy dopuszczalne jest w tym trybie kwestionowanie ustaleń faktycznych, które legły u podstaw rozstrzygnięć zawartych w orzeczeniu, oraz wykładni prawa przyjętej i zastosowanej do dokonanych ustaleń, czy też kwestionować można „jedynie styl, w jakim zostało ono napisane oraz poszczególne sformułowania w nim zawarte, znajdujące się poza obszarem ustaleń faktycznych będących podstawą rozstrzygnięcia i wykładni prawa” (tak uważają P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, Warszawa 2007, s. 597). Wspomniani komentatorzy stoją na stanowisku, że zaskarżenie tylko uzasadnienia nie musi opierać się na względnych przyczynach odwoławczych wymienionych w art. 438 k.p.k., ponieważ odnoszą się one do zaskarżania rozstrzygnięć zawartych w orzeczeniu i dlatego sąd odwoławczy może dokonać korekty uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nawet wówczas, gdy nie stwierdza żadnego uchybienia z art. 438 k.p.k. Wyrażane są jednak w tym przedmiocie wątpliwości, czy istotnie intencją ustawodawcy było stworzenie jedynie możliwości poprawienia „stylistyki” uzasadnienia zapadłego orzeczenia, a nie jego merytorycznej argumentacji odnoszącej się do niekwestionowanego przez skarżącego rozstrzygnięcia (tak uważają J. Grajewski, L. Paprzycki, S. Steinborn, *Komentarz do Kodeksu postępowania karnego*, LEX/el. 2011, tezy do art. 425). Zarzutem najczęściej podnoszonym w stosunku do treści uzasadnienia będzie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, którego uzasadnienie narusza pra-

wo lub szkodzi interesom skarżącego (art. 438 pkt 3 k.p.k.). Oznacza to, że w środku odwoławczym skarżący powinien powołać naruszenie art. 438 pkt 3 k.p.k.

2. Zgodnie z art. 425 § 2 zdanie drugie k.p.k. można zaskarżyć samo tylko uzasadnienie, bez skarżenia orzeczenia. Z kolei art. 437 § 1 zdanie drugie k.p.k. przewiduje stosowanie reguł orzekania – właściwych do rozstrzygania w przedmiocie środka od orzeczenia – odpowiednio do środka zaskarżenia wniesionego od uzasadnienia. Wynika z tego zatem, że po rozpoznaniu środka odwoławczego sąd odwoławczy może utrzymać w mocy, zmienić lub uchylić zaskarżone ustalenie uzasadnienia w całości lub w części. W przypadku braku podstaw dowodowych należy uchylić (wyeliminować) zaskarżone ustalenie, do którego owych podstaw zabrakło. Zmiana zaś ma miejsce wtedy, gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że ustalenie powinno być inaczej opisane niż przyjęto w zaskarżonym uzasadnieniu (por. wyrok SN z 20 stycznia 2004 r., WA 64/03, OSNwSK 2004 r., nr 1, poz. 145). Minister Sprawiedliwości nie domaga się zmiany (innego opisu) lub uchylecia (wyeliminowania) zaskarżonych ustaleń uzasadnienia, lecz ich uzupełnienia przez dokładne przytoczenie słów użytych przez obwinionego. Obwinionemu sędziemu przypisano delikt polegający na zwracaniu się do stron prowadzonych postępowań karnych „w sposób lekceważący, arogancki i nieuprzejmy”. Lekceważenie, arogancja i nieuprzejmość nie musiały wynikać jedynie z użycia określonych słów czy fraz (zdań), ale także z określonego kontekstu sytuacyjnego – podniesionego głosu, odpowiedniej intonacji, towarzyszących wypowiedzianym słowom gestów lub innego przekazu niewerbalnego. Przytoczenie samych tylko słów mogłoby nie oddać skali lekceważenia, arogancji lub nieuprzejmości. Prowadzi to do wniosku, że zamiar odwołującego się, aby pełen opis zachowania sędziego, któremu przypisano zachowanie się w sposób lekceważący, arogancki i nieuprzejmy, miał również walor edukacyjny, zwłaszcza wobec młodych sędziów albo osób będących kandydatami do sprawowania tego urzędu, nie zostałby osiągnięty nawet w przypadku dosłownego przytoczenia wypowiedzianych słów.

3. Artykuł 425 § 2 zdanie drugie k.p.k. wprowadza możliwość zaskarżenia samego tylko uzasadnienia bez skarżenia orzeczenia w całości lub w części. W czasie obowiązywania Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że: „same motywy orzeczenia, choćby były niesłuszne lub krzywdzące, nie podlegają zaskarżeniu” (zob. postanowienie SN z 22 kwietnia 1986 r., Z 26/86, OSNKW 1-2/1987, poz. 7 z glosą B. Bieńkowskiej, OSPiKA 1987 r., nr 3, poz. 68). Obecnie istnieje taka możliwość. Na podstawie art. 425 § 2 zdanie drugie k.p.k. możliwe jest zaskarżenie samego uzasadnienia, przede wszystkim w odniesieniu do dokonanych w nim ustaleń faktycznych. Najczęściej będzie to miało miejsce wówczas, gdy: 1) istnieje sprzeczność między rozstrzygnięciem zawartym w sentencji orzeczenia a jego uzasadnieniem, która powinna być – w ocenie skarżącego – usunięta przez zmianę ustaleń, zwłaszcza gdy odwołujący się nie zamierza kwestionować samego rozstrzygnięcia; 2) odwołujący się ak-

ceptuje treść rozstrzygnięcia, ale kwestionuje argumentację faktyczną i prawną przemawiającą za takim rozstrzygnięciem (dzieje się tak, gdy oskarżony został uniewinniony z powodu niedających się usunąć wątpliwości, które należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, choć powinien być uniewinniony z powodu braku znamion przestępstwa; oskarżony może też skarżyć wyrok uniewinniający, gdy w uzasadnieniu przyjęto brak dostatecznych dowodów jego sprawstwa, podczas gdy on uważa, że w postępowaniu zostało wykazane, że jest niewinny); 3) występują wady uzasadnienia opisane w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (a także w ocenie samego odwołującego się Ministra Sprawiedliwości) w rozpoznawanej sprawie nie występuje żadna z wymienionych wad uzasadnienia.

4. Nie ulega wątpliwości, że zaskarżenie wyłącznie uzasadnienia także wymaga wykazania *gravamen*, czyli wskazania w odwołaniu, że uzasadnienie narusza prawa lub szkodzi interesom odwołującego się (art. 425 § 3 k.p.k.). Ograniczenie to nie dotyczy oskarżyciela publicznego. W postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym sędziego sądu powszechnego Minister Sprawiedliwości powinien być traktowany tak jak oskarżyciel publiczny. Konieczność istnienia po stronie skarżącego interesu prawnego w zaskarżeniu decyduje o kierunku środka odwoławczego, tj. oddziaływania środka odwoławczego na interesy procesowe oskarżonego, a więc na to, czy wnoszony jest on na korzyść, czy też na jego niekorzyść. Przy podmiocie uprawnionym do zaskarżania w obu kierunkach (oskarżyciel publiczny) – kierunek środka odwoławczego powinien wyraźnie wynikać z treści środka odwoławczego. Minister Sprawiedliwości stwierdził, że zaskarża uzasadnienie na niekorzyść obwinionego. Można mieć jednak wątpliwość, czy uwzględnienie odwołania nie działałoby faktycznie na niekorzyść samych pokrzywdzonych, ponieważ doszłoby ponownie – tym razem w uzasadnieniu wyroku Sądu Dyscyplinarnego – do przytoczenia (przypomnienia) słów, które zostały przez pokrzywdzonych odebrane jako poniżające ich w oczach innych osób.

5. Wynikający z art. 425 § 2 k.p.k. obowiązek określenia w środku odwoławczym, w jakim zakresie odwołujący się zaskarża określone orzeczenie sądu pierwszej instancji, został uzupełniony w art. 427 § 1 k.p.k. wymaganiami, aby skarżący wypowiedział się, czego żąda od sądu odwoławczego. Żądanie to, tzw. *petitum*, jest ściśle związane ze stawianymi w tym środku zarzutami i powinno być dokładnie sprecyzowane, zwłaszcza jeśli środek ten pochodzi od oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika. W odwołaniu Ministra Sprawiedliwości nie zostało wyraźnie sprecyzowane, w jaki sposób ma nastąpić uzupełnienie zaskarżonego uzasadnienia. Poza ogólnym wnioskiem „o zmianę zaskarżonego uzasadnienia wyroku przez dokładne przytoczenie w nim słów użytych przez obwinionego, które świadczyły o jego lekceważącym, aroganckim i nieuprzejmym stosunku do Ewy K., Marzeny K. i Juliusza W.” w uzasadnieniu odwołania znalazło się przytoczenie trzech przykładowych, przypadkowo wybranych wypowiedzi obwinionego skierowanych do pokrzywdzonych. W ocenie Sądu Najwyższego również brak wyraźne-

go i jednoznacznego sprecyzowania wniosku o zmianę zaskarżonego uzasadnienia nie pozwalał na uwzględnienie odwołania.

6. Sąd Najwyższy nie podziela stanowiska odwołującego się, że uzupełnienie uzasadnienia wyroku o wyczerpującą informację, jakie zachowania obwinionego spowodowały jego odpowiedzialność dyscyplinarną, jest niezbędne do tego, aby sam obwiniony jednoznacznie wiedział, jakie konkretnie jego zachowania stanowiły podstawę przyjęcia, że dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego, a także do tego, aby odpowiednia informacja dotarła do innych osób, w tym zwłaszcza młodych sędziów oraz kandydatów do sprawowania urzędu sędziego, pełniąc w ten sposób rolę edukacyjną.

Sam obwiniony sędzia doskonale wiedział, o co został obwiniony i jakie konkretne jego zachowania zostały uznane przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za delikt dyscyplinarny. Obwiniony przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, dobrowolnie poddał się karze, zdawał sobie sprawę z charakteru swojego przewinienia (jego naganności) oraz konsekwencji, choćby w postaci konieczności poniesienia kary. Żadne dodatkowe ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Dyscyplinarnego nie zmieniłyby tego stanu rzeczy, a zwłaszcza wiedzy obwinionego co do naganności jego przewinienia dyscyplinarnego.

Również wątpliwy byłby edukacyjny walor dokładnego przytoczenia w uzasadnieniu wyroku Sądu Dyscyplinarnego słów użytych przez obwinionego. Jeżeli osobie, która już pełni urząd sędziego, albo która dopiero się ubiega o jego sprawowanie, powinno się wyjaśniać, jakie konkretne zachowania (zwłaszcza wypowiedzi, użyte słowa) uchybiają godności urzędu – ponieważ stanowią lekceważące, aroganckie i nieuprzejme odnoszenie się do innych osób, naruszające ich dobra osobiste, urażające ich poczucie wartości i poniżające w oczach innych ludzi – to znaczy, że osoba ta nie nadaje się do pełnienia urzędu sędziego. W Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 9 lutego 2003 r.) nie ma takiej kazuistyki, ponieważ przy uchwalaniu tego Zbioru słusznie uznano ją za całkowicie zbędną. Sędzia – jako osoba wykształcona i z założenia dobrze wychowana, o wysokim poziomie kultury osobistej, odpowiedniej wrażliwości i empatii, okazująca w każdej sytuacji szacunek należny drugiemu człowiekowi – powinien wiedzieć, bez szczegółowego opisywania przez Sąd Dyscyplinarny, jakie zachowania mogą zostać uznane za aroganckie, nieuprzejme i lekceważące w stosunku do innych.

7. Niewystarczająca regulacja prawna związana z zagadnieniem możliwości zaskarżenia samego uzasadnienia orzeczenia prowadzi do różnicy poglądów w zakresie formy, w jakiej sąd odwoławczy orzeka, rozstrzygając środek odwoławczy złożony od uzasadnienia orzeczenia. W orzecznictwie przyjmuje się, że sąd odwoławczy orzeka w formie postanowienia wtedy, gdy rozstrzyga merytorycznie, po przeprowadzeniu rozprawy, apelację złożoną od samego uzasadnienia wyroku (tak w uchwale SN z 20 października 1999 r., I KZP 33/99, OSNKW 1999, nr 11-12, poz. 71 z glosami: aprobującą A. Murzynow-

skiego, OSP 2000, nr 7-8, poz. 120 i krytyczną S. Steinborna, OSP 2000, nr 7-8, poz. 120; aprobującą również P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II*, s. 597). Stanowisko to Sąd Najwyższy podtrzymał w postanowieniu z 26 sierpnia 2004 r., I KZP 15/04 (OSNwSK 2004 r., nr 1, poz. 1468). Z kolei w doktrynie przyjmuje się, że w razie potwierdzenia zarzutów sąd koryguje uzasadnienie w kierunku wskazanym przez skarżącego – po przeprowadzeniu rozprawy – i to w formie wyroku, jeżeli zmiana dotyczy uzasadnienia wyroku [tak S. Zabłocki (w:) J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. M. Przyjemski, R. A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. Z. Gostyński, wyd. 2, red. R. A. Stefański, S. Zabłocki, t. III, Warszawa 2004, s. 19, s. 295 oraz S. Steinborn, glosa do uchwały SN z 20 października 1999 r., I KZP 33/99, OSP 2000, z. 7-8, poz. 120, s. 409]. Wyrażna rozbieżność co do formy orzeczenia, jakim sąd odwoławczy rozstrzyga o zaskarżeniu samego uzasadnienia orzeczenia, wymagała od Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podjęcia decyzji w tym przedmiocie. Przeważał pogląd prezentowany w dotychczasowym orzecznictwie – w uchwale Sądu Najwyższego z 20 października 1999 r., I KZP 33/99 (OSNwSK 1999, nr 11-12, poz. 71) oraz w postanowieniu z 26 sierpnia 2004 r., I KZP 15/04 (OSNwSK 2004, nr 1, poz. 1468). Z tej przyczyny Sąd Najwyższy utrzymał w mocy zaskarżone uzasadnienie postanowieniem a nie wyrokiem.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji postanowienia.

**WYROK Z DNIA 20 LIPCA 2011 R.
SNO 29/11**

*Przewodniczący: sędzia SN Jadwiga Żywolewska-Ławniczak (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Bogusław Cudowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla sądów okręgu (...) oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla sądów okręgu (...) od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 kwietnia 2011 r., sygn. ASD (...),

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 kwietnia 2010r., sygn. ASD (...), obwiniona sędzia Sądu Rejonowego w stanie spoczynku – została uniewinniona od popełnienia zarzuconych jej czterech czynów, zakwalifikowanych jako przewinienia dyscyplinarne z art.107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249 z późn. zm. – dalej u.s.p.), z których przewinienia opisane w pkt. I – III wyroku miały polegać na wadliwej i prowadzącej do przewlekłości postępowania organizacji rozpraw w sprawach VII K 867/07 i VII K 83/08 oraz zaniechaniu wydania niezbędnych zarządzeń w sprawie VII K 84/08, powodującym udaremnienie zatrzymania oskarżonego, wobec którego zastosowano tymczasowe aresztowanie, a także od popełnienia czynu opisanego w pkt IV wyroku, to jest od tego, że:

– w okresie od dnia 30 grudnia 2008 r. do dnia 30 marca 2009 r. w A., jako przewodnicząca jednoosobowego składu orzekającego w sprawie VII K 785/08, uchybiła godności urzędu sędziowskiego w ten sposób, że wywierała presję psychiczną na pokrzywdzonych, w celu cofnięcia przez nich wniosków o ściganie Elżbiety D. oraz odnosiła się do nich w sposób nieuprzejmy, lekceważący, a także w wypowiedzi skierowanej do pokrzywdzonego Piotra D. poniżyła godność osobistą biegłego lekarza med. W. T., określając go jako „lekarzynę”, to jest przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Odwołanie od niniejszego wyroku wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla sądów okręgu (...), zaskarżając go w części dotyczącej przewinienia dyscyplinarnego za-

rzuconego obwinionej w pkt. IV wniosku o ukaranie i opisanego w pkt. IV części opisowej wyroku.

Na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił wyrokowi w zaskarżonej części obrazę art. 7 k.p.k. w wyniku dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza poprzez niezasadne odmówienie wiary zeznaniom Piotra D. oraz bezkrytyczne uznanie za obiektywny i dezawuuujący depozycję Piotra D. dowód w postaci zeznań adwokata A. H., pomimo jego ewidentnej stronniczości – przez co doszło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, decydującego o uniewinnieniu obwinionej od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt IV części wstępnej wyroku.

W oparciu o przytoczone zarzuty autor odwołania wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Obwiniona sędzia złożyła do akt sprawy pisemną odpowiedź na odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, w której sformułowała dwa wnioski. Pierwszy – o pozostawienie odwołania bez rozpoznania jako niedopuszczalnego z mocy ustawy, wobec niespełnienia przez autora odwołania wymogu wynikającego z art. 422 § 1 k.p.k., to jest złożenia w zawitym 7-dniowym terminie od daty ogłoszenia wyroku wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku, od czego nie zwalnia fakt sporządzenia uzasadnienia z urzędu. Drugi – o uznanie odwołania za oczywiście bezzasadne i utrzymanie w mocy wyroku w zaskarżonej części.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Na wstępie wypada stwierdzić, że odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego spełnia wymogi formalne. Ponieważ zgodnie z art. 127 u.s.p. rozstrzygnięcia zapadające w postępowaniu dyscyplinarnym wymagają z urzędu uzasadnienia na piśmie i doręczenia ich stronom, a także Krajowej Radzie Sądownictwa i Ministrowi Sprawiedliwości, nie ma zastosowania w tym postępowaniu przepis art. 422 k.p.k. w zakresie obowiązku złożenia przez strony wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku. Termin do wniesienia odwołania wynosi 14 dni i biegnie dla każdego uprawnionego od daty doręczenia mu wyroku z uzasadnieniem i w sprawie niniejszej został przez skarżącego zachowany (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2006r., SNO 11/06, OSNSD 2006, poz. 7; Prawo o ustroju sądów powszechnych, Komentarz pod redakcją Jacka Gudowskiego, Wyd. 2, Warszawa 2010, s. 553 – 555).

Wobec powyższego wniosek obwinionej o pozostawienie środka odwoławczego bez rozpoznania jest bezzasadny, a odwołanie podlega merytorycznemu rozpoznaniu.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie to nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

Sformułowana w art. 7 k.p.k. zasada swobodnej oceny dowodów, mająca pełne zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie art. 128 u.s.p., wskazuje prze-

słanki kształtowania przekonania sądu co do wartości poszczególnych dowodów. Przekonanie to, decydujące o uznaniu jednych dowodów za wiarygodne, innych zaś za niewiarygodne, pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jeżeli:

1. jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności, i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy,
2. stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,
3. jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – argumentowane w uzasadnieniu.

Skuteczne zakwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów wymaga zatem wykazania wadliwości w sposobie przeprowadzenia tej oceny, przez naruszenie jednej z przytoczonych wyżej reguł postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2008r., KK 425 /07, OSNwSW 2008/1/534). Tymczasem, podnosząc zarzut obrazy art.7 k.p.k., autor odwołania nie podjął próby wykazania błędów czy zaniedbań w sposobie dokonania oceny dowodów przez Sąd pierwszej instancji, lecz przeciwstawił jej własną, domagając się przyjęcia za podstawę ustaleń faktycznych zeznań świadka Piotra D.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego Sąd pierwszej instancji nie naruszył prawa procesowego, dokonując oceny zeznań tego świadka i uznając je za niewiarygodne.

Zeznania Piotra D. stanowiły zasadniczą podstawę zarzutu opisanego w pkt. IV wniosku o ukaranie obwinionej. Istotna część tych zeznań, dotycząca takich zachowań opisanych we wniosku jak wywieranie presji psychicznej na pokrzywdzonych w sprawie VII K 785/08 zmierzającej do zmuszenia ich do cofnięcia wniosku o ściganie E. D., oskarżonej o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. oraz nieuprzejme i lekceważące ich traktowanie, wzbudziła zapewne wątpliwości autora wniosku o ukaranie, skoro przed zamknięciem przewodu sądowego w sprawie dyscyplinarnej „ograniczył” zarzut IV do poniżenia godności osobistej lekarza psychiatry W. T. (k. 924) i środek odwoławczy skierował wyłącznie w odniesieniu do tego ostatniego zachowania, zarzuczonego obwinionej.

Ponieważ takie „ograniczenie” zakresu oskarżenia nie wiąże sądu w postępowaniu odwoławczym, poddano ocenie dowody w odniesieniu do całości okoliczności, ujętych w opisie czynu z pkt IV, przy czym Sąd odwoławczy zauważył wprawdzie, że już ta deklaracja Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego mogła być odczytana jako brak przekonania o wiarygodności zeznań świadka Piotra D. w tej części oskarżenia, jednakże nie zaniechał analizy depozycji tego świadka oraz konfrontacji z przeprowadzonymi na rozprawie dowodami z zeznań pozostałych pokrzywdzonych w sprawie VII K 785/08 – Norberta D. i Marty K. – oraz zeznaniami przesłuchanych w charakterze świadków osób uczestniczących w postępowaniu przed sądem w tej sprawie jak A. H., adwokata pełniącego obowiązki obrońcy z urzędu oskarżonej Elżbiety D. oraz M. K., biegłej psycholog, R. I., biegłej psychiatry i R. W. – protokolantki.

Lektura protokołu rozprawy przed Sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji nie pozostawia wątpliwości, że żadna z tych osób nie potwierdziła zeznań świadka Piotra D. co do całości zachowań opisanych w pkt. IV wniosku o ukaranie, w tym także w odniesieniu do zarzutu poniżenia godności osobistej lekarza psychiatry W. T.

Określony w odwołaniu zakres zaskarżenia, kwestionujący jedynie ocenę dowodów w zakresie tej ostatniej okoliczności, wskazuje, że autor odwołania aprobejuje ocenę zeznań świadka Piotra D. jako niewiarygodnych w istotnej części. Nie przesądza to oczywiście możliwości obdarzenia tegoż świadka wiarygodnością w pozostałym zakresie, jednakże argumentacja wskazana w zarzucie i uzasadnieniu nie zasługuje na podzielenie.

Autor odwołania określił zeznania adwokata A. H. jako stronnicze, wskazując na uzasadnienie tego dyskwalifikującego charakteru na rolę procesową tego świadka, pełniącego obowiązki obrońcy z urzędu oskarżonej Elżbiety D., jak i sposób wykonywania tych obowiązków.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zarzut ten jest nieuzasadniony. Nie ma najmniejszych podstaw do zdyskwalifikowania zeznań świadka – adwokata A. H. z uwagi na wykonywanie przez niego obowiązków obrońcy z urzędu. Powołana w odwołaniu, przyznana przez świadka okoliczność rozmowy z pokrzywdzonymi na temat ewentualnego cofnięcia wniosku, także nie daje podstaw do takiej oceny, która byłaby równoznaczna z zakwestionowaniem zawodowej rzetelności adwokata. W postępowaniu karnym o czyn z art.190 k.k., ściganym nie z urzędu, lecz na wniosek pokrzywdzonego, ten ostatni jest dysponentem oskarżenia do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej. Brak jest podstaw do przypisania obrońcy nagannych intencji, dyskwalifikujących jego późniejsze zeznania na temat przebiegu rozprawy i zachowania obwinionego sędziego, na podstawie podjęcia próby swoistego pojednania stron procesu karnego. Warto przy tym zauważyć, że zeznania te złożone zostały po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego, w którym adwokat A. H. uczestniczył incydentalnie wobec cofnięcia w toku procesu decyzji o wyznaczeniu Elżbiecie D. obrońcy z urzędu.

W uzasadnieniu odwołania Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wskazuje na niedocenienie zeznań lekarza med. W. T., którego miała dotyczyć poniżająca go wypowiedź obwinionej. Z tym twierdzeniem również nie sposób się zgodzić, gdyż był on istotnie świadkiem „ze słyszenia”, jako że całą wiedzę na temat tej wypowiedzi uzyskał na podstawie przekazanej mu relacji Piotra D. Dowód ten mógł zatem być przydatny do potwierdzenia niekwestionowanego faktu, że taka relacja miała miejsce, w żadnym zaś razie, na tle całości przeprowadzonych dowodów, nie stanowił podstawy do weryfikacji prawdziwości takiego zachowania obwinionej na rozprawie.

Reasumując, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutów naruszenia prawa procesowego podniesionych w odwołaniu wniesionym na niekorzyść obwinionej, ustalenia faktyczne poczynione w granicach zasady swobodnej

oceny dowodów pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k., co przesądziło o bezzasadności zarzutu błędu w ich ustaleniu.

Na koniec należy zauważyć, że uzasadnienie Sądu pierwszej instancji, w części poświęconej analizowanemu w sprawie niniejszej zachowaniu obwinionej, nie zawiera oceny wszystkich istotnych dowodów przeprowadzonych w postępowaniu dyscyplinarnym, co mogłoby wskazywać na naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art.128 u.s.p. Niedostatki uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie mogły jednakże mieć znaczenia dla oceny zasadności odwołania, z dwóch istotnych powodów.

Po pierwsze – środek odwoławczy skierowany na niekorzyść może być uwzględniony tylko w granicach zaskarżenia i tylko w razie stwierdzenia uchybień nim podniesionych, a odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zarzutu obrazy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. nie zawierało (art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art.128 u.s.p.).

Po drugie – ewentualne naruszenie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. nie mogło mieć wpływu na treść kontrolowanego orzeczenia, gdyż nieomówione dowody wspierały ocenę dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji i poczynione na ich podstawie ustalenia faktyczne.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.

POSTANOWIENIE Z DNIA 20 LIPCA 2011 R.
SNO 30/11

*Przewodniczący: sędzia SN Jadwiga Żywolewska-Ławniczak (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Bogusław Cudowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2011 r. wniosku sędziego w stanie spoczynku o wznowienie postępowania w sprawie zakończony wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 czerwca 2005 r., sygn. SNO 31/05, zmieniającym wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 lutego 2005 r., sygn. ASD (...)

postanowił:

1. wniosek pozostawić bez rozpoznania;
2. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2005 r., ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, w wyniku rozpoznania sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego obwinionego o to, że w nocy z dnia 30 na 31 maja 2004 r. w A., po zatrzymaniu przez funkcjonariuszy Policji do kontroli drogowej odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, czym dopuścił się uchybienia godności urzędu sędziego, to jest popełnienia czynu z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej u.s.p.) uznał obwinionego sędziego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i na mocy art. 109 § 1 pkt 1 ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Po rozpoznaniu odwołania Ministra Sprawiedliwości od powyższego wyroku – na niekorzyść obwinionego – w części orzeczenia o karze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 31/05, zmienił zaskarżony wyrok w zakresie orzeczenia o karze i w miejsce wymierzonej kary dyscyplinarnej upomnienia orzekł karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W piśmie z dnia 5 stycznia 2010 r., skierowanym do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, na podstawie art. 125 oraz art. 126 § 1 i 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wniósł o wznowienie postępowania dyscyplinarnego w tej sprawie na jego korzyść, uchylenie wyroków Sądów Dys-

cyplinarnych obu instancji i umorzenie postępowania dyscyplinarnego. W uzasadnieniu wniosku wskazał na rażące naruszenie prawa procesowego, mianowicie art. 4 i art. 7 k.p.k., skutek nierzetelnej analizy całokształtu ujawnionych faktów, stanowiącej podstawę zaskarżonego wyroku, co miało istotny wpływ na treść wyroków wydanych w tej sprawie. Domagał się odmiennej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie prowadzącej do wniosku, że nie popełnił przypisanego mu czynu, a przyjęte za podstawę kwestionowanego wyroku zeznania funkcjonariuszy policji były nieprawdziwe. Wedle twierdzenia skarżącego wadliwie ustalone fakty nie uwzględniały okoliczności, iż uczestniczący w zatrzymaniu go do kontroli funkcjonariusze policji „nie posiadali alkometru ani innego przyrządu służącego do mierzenia alkoholu w wydychanym powietrzu” (k. 4 i 5 akt sprawy SNO 2/10).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 26 lutego 2010 r. oddalił powyższy wniosek stwierdzając, że skarżący nawet nie usiłował wykazać, że w sprawie po wydaniu prawomocnego orzeczenia ujawniły się nowe okoliczności lub dowody nie znane przedtem Sądowi, a w istocie domagał się niedopuszczalnego w postępowaniu wznowieniowym badania prawidłowości dokonanej poprzednio przez sąd orzekający oceny przeprowadzonych dowodów oraz procesowej prawidłowości poczynionych ustaleń faktycznych.

Niniejsza sprawa została zainicjowana kolejnym wnioskiem sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku o wznowienie postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 czerwca 2005 r., sygn. SNO 31/05, zmieniającym w zakresie orzeczenia o karze wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 lutego 2005 r., sygn. ASD (...), w którym, powołując się na nowe fakty świadczące o wadliwości tych orzeczeń, wniósł uchylenie wyżej wymienionych wyroków i uniewinnienie go od zarzuczonego mu czynu.

Autor wniosku wskazał jako nowy fakt, nieznanymi sądom wyrokującym we wskazanej wyżej sprawie, okoliczność, że w chwili zatrzymania go funkcjonariusze policji „nie posiadali alkometru ani też innego przyrządu służącego do mierzenia alkoholu w wydychanym powietrzu” co miałyby wskazywać na brak możliwości odmowy poddania się badaniu na zawartość alkoholu, przypisanego wnioskodawcy kwestionowanymi wyrokami. Okoliczność tę miały wykazać zeznania świadków w osobach funkcjonariusza policji Jerzego B. oraz obecnych przy zatrzymaniu wnioskodawcy, Stanisława D. i Krzysztofa S.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniosek sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku o wznowienie postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 czerwca 2005 r., sygn. SNO 31/05, został merytorycznie rozpoznany i oddalony prawomocnym postanowieniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 lutego 2010 r.

Orzeczenie to stworzyło stan materialnej prawomocności w odniesieniu do poddanych ocenie Sądu Najwyższego okoliczności, wskazanych w rozpoznanym wniosku jako nowe fakty lub dowody.

Zaistniały stan rzeczy nie wykluczył możliwości ponownego złożenia wniosku o wznowienie postępowania przez tę samą osobę, w tej samej sprawie, pod warunkiem, że kolejny wniosek zostałby oparty na innych faktach i dowodach wskazujących na wadliwość kwestionowanego orzeczenia, a nie na tych, które stanowiły podstawę oddalenia pierwszego wniosku (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 9 lutego 1980 r., IV KO 72/79, OSNKW 1980 r., z. 4, poz. 40; z dnia 10 listopada 2004 r., II KZ 37/04, R-OSNKW 2004, poz. 2077).

Tymczasem wniosek będący przedmiotem niniejszej sprawy powiela twierdzenia stanowiące podstawę wniosku prawomocnie oddalonego w sprawie SNO 2/10. Porównanie treści obu wniosków nie pozostawia wątpliwości, iż wnioskodawca ponownie powołał jako nowy fakt wskazujący na niepopelnienie przypisanego mu czynu okoliczność, że dokonujący zatrzymania funkcjonariusze „nie posiadali alkomatu ani też innego przyrządu służącego do mierzenia alkoholu w wydychanym powietrzu” (k. 3).

W tym stanie rzeczy wniosek jako niedopuszczalny z mocy ustawy nie podlega rozpoznaniu, wobec czego, na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 545 § 2 i art. 429 § 1 k.p.k. należało postanowić jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 20 LIPCA 2011 R.
SNO 32/11

Przewodniczący: sędzia SN Jadwiga Żywolewska-Ławniczak.

Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Bogusław Cudowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2011 r. zażalenia Prokuratury Okręgowej na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 kwietnia 2011 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił: utrzymać zaskarżoną uchwałę w mocy i kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 8 kwietnia 2011 r. odmówił Prokuratorowi Prokuratury Okręgowej zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za czyn wyczerpujący dyspozycję art. 284 § 1 k.k., polegający na tym, że dnia 4 grudnia 2009 r. w A. dokonała przywłaszczenia torebki wraz z zawartością m. in. dokumentów, kluczyków do samochodu, pieniędzy w kwocie 500 zł o łącznej wartości 700 zł, zabierając ją nieświadomie z pomieszczenia zajmowanego przez komisję egzaminacyjną w siedzibie Okręgowej Rady Radców Prawnych w A., przy ul. Żytniej 15 lok. 16, a następnie orientując się, że jest w posiadaniu nie stanowiącej jej własności torebki, co rodziło obowiązek jej zwrotu właścicielowi, wróciła do budynku przy ul. Żytniej 15, nie przekazała jej właścicielowi, podrzucając ją w budynku, dysponując nią w ten sposób jak swoją własnością bez zgody i woli właściciela, tj. Ewy K., działając w ten sposób na szkodę wyżej wymienionej i Tomasza P.

W uzasadnieniu uchwały stwierdzono, że w świetle zebranych w sprawie dowodów okoliczność zabrania przez sędziego Sądu Okręgowego torebki należącej do sędziego Ewy K. jest w wysokim stopniu uprawdopodobniona. Doszło do tego w sali Świetlikowej Okręgowej Izby Radców Prawnych w A. Pozostawiona czasowo przez sędziego Ewę K. torebka została zabrana przez sędziego Sądu Okręgowego udającą się do domu. Sędzia odruchowo zawiesiła na ramieniu torebkę należącą do koleżanki, a następnie, posiadając też własną torebkę, opuściła budynek. Taka samowolna dyspozycja cudzym mieniem nie wyczerpuje jednak znamion przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. W zachowaniu sędziego Sądu

Okręgowego nie można dopatrzeć się bowiem woli pozbawienia właściciela uprawnień do rzeczy. Nie wiadomo, co konkretnie sędzia z zabraną torebką zrobiła. Jeżeli więc nie wiadomo, jak wyglądało pozostawienie torebki w budynku, gdzie została ona porzucona, to nie można też twierdzić, że zachowanie sędziego cechowało się zamiarem nieodwracalnego pozbawienia właściciela uprawnień do rzeczy. Sędzia świadoma bowiem była, że właścicielka torebki stwierdzi fakt jej utraty i zacznie jej szukać. Tak samo świadoma była, że właścicielka ta nadal znajduje się w budynku OIRP. Nie można więc wykluczyć, że jej zamiarem było podrzucenie torebki właścicielce, a w każdym razie takie jej umieszczenie, aby możliwe było odzyskanie jej przez uprawnioną. Gdyby zamiarem sędziego istotnie było definitywne pozbawienie uprawnionej należącej do niej rzeczy, to sędzia Sądu Okręgowego miała po temu możliwość. Torebkę można było bowiem porzucić z dala od budynku, w którym znajdowała się uprawniona. Porzucając torebkę w budynku, w którym znajdowała się określona ilość osób, a nie przekazując jej właścicielce, sędzia musiała się liczyć, że właścicielka ostatecznie swą własność utraci. Ten skutek objęty był zatem zamiarem ewentualnym. Dla zaistnienia przestępstwa przywłaszczenia wystąpienie takiego zamiaru jest jednak niewystarczające. Konieczny jest zamiar bezpośredni sprawcy, a w niniejszej sprawie brak jest wystarczających podstaw dowodowych dla dokonania takiego ustalenia. W konkluzji stwierdzono, że zgromadzony do tej pory materiał dowodowy nie uprawdopodobnia w stopniu wystarczającym podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstwa z art. 284 § 1 k.k.

Uchwałą z dnia 8 kwietnia 2011 r. w całości zaskarżył zażaleniem prokurator. Uchwale zarzucono naruszenie art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i art. 7 k.p.k., które miało polegać na dowolnym ustaleniu, że w sprawie występują wątpliwości uniemożliwiające wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego. Zgromadzony materiał dowodowy, oceniany zgodnie z zasadami art. 7 k.p.k., dostatecznie uzasadnia podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Okręgowego przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. Prokurator zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę uchwały i mający wpływ na jej treść. Błędnie uznano, że całokształt dowodów zgromadzonych w sprawie nie pozwala na przyjęcie, iż sędzia Sądu Okręgowego swoim zachowaniem wypełniła znamiona przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. Właściwa analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że działała ona z zamiarem bezpośrednim pozbawienia władztwa nad rzeczą jej właściciela. Prokurator wniósł o „zmianę zaskarżonego postanowienia i wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w (...)”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa.

Prokurator wnosił o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn wyczerpujący, jego zdaniem, dyspozycję art. 284 § 1 k.k. Tymczasem w świetle zebranego w sprawie V Ds. 260/09 materiału dowodowego można jedynie stwierdzić, że sędzia Sądu Okręgowego wychodząc z sali w Okręgowej Izbie Radców Prawnych zabrała torebkę swojej koleżanki. Okoliczności wskazują, iż prawdopodobnym jest, że zachowanie sędziego było nieświadome. Doszło więc niewątpliwie do samowolnego zadysponowania cudzym mieniem. Nie można jednak zgodzić się, że mamy w tym przypadku do czynienia z przestępstwem przywłaszczenia z art. 284 § 1 k.k.

Przywłaszczenie zachodzi wówczas, jeżeli sprawca działał w zamiarze bezpośrednim kierunkowym postąpienia z cudzą rzeczą (lub prawem majątkowym), tak jakby był jej właścicielem (*animus rem habendi*). Sprawca przywłaszczenia musi więc zmierzać do zatrzymania cudzej rzeczy dla siebie lub innej osoby bez żadnego do tego tytułu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1978 r., V KR, OSNPG 1978, nr 6, poz. 64).

Tymczasem czyn sędziego zawiera jedynie element bezprawnego (czasowego) zadysponowania cudzą rzeczą. Bez wątplenia brak jest dowodów wskazujących na zamiar zatrzymania torebki na własność. W zasadzie nie jest nawet jasne co się z ową torebką stało – gdzie została porzucona i w jakim celu. Jak się wydaje, gdyby sędzia miała zamiar przywłaszczenia torebki (jej zawartości), to mogła to uczynić bez żadnych trudności. Miała bowiem okazję do przywłaszczenia rzeczy znajdujących się w torebce i porzucenia jej poza budynkiem OIRP. W tej sytuacji nie można przypisać sprawcy zamiaru bezpośredniego. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego o zamiarze przywłaszczenia może świadczyć odmowa zwrotu cudzej rzeczy, zaprzeczenie jej posiadania, sprzedaż lub darowanie innej osobie, przerobienie itp. Natomiast bezprawne zatrzymanie cudzej rzeczy, a nawet używanie jej, chociażby w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, ale bez zamiaru zatrzymania na własność, nie stanowi przestępstwa przywłaszczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2004 r., V KK 316/03, OSNKW 2004, nr 7-8, poz. 70).

Z powyższych względów nie można było zgodzić się z zarzutami zażalenia. Nie doszło bowiem do naruszenia wskazanych w nim przepisów art. 80 § 2c u.s.p. i art. 7 k.p.k., gdyż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie ustalił w sposób dowolny, że na tym etapie nie jest możliwe wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Okoliczności popełnienia czynu nie uzasadniają bowiem w sposób dostateczny podejrzenia, że doszło do popełnienia przestępstwa przywłaszczenia z art. 284 § 1 k.k. Na tej podstawie należało przyjąć, że nie została spełniona przesłanka, przewidziana w art. 80 § 2c u.s.p., zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyraźnie podkreśla się, że podejrzenie popełnienia przestępstwa musi być w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości ani zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia czynu, jak i występowania innych znamion przestępstwa (zob. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 stycznia 2009 r., SNO 95/08). Stanowisko takie było prezentowane także w wielu innych orzeczeniach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (np. uchwały: z dnia 17 kwietnia 2007 r., SNO 20/07; z dnia 8 maja 2007 r., SNO 21/07; z dnia 30 marca 2005 r., SNO 13/05 czy z dnia 7 lipca 2004 r., SNO 28/04).

Należy także zauważyć, że w zażaleniu nie wykazano na jakiej podstawie można byłoby przypisać sędziemu zamiar bezpośredni zatrzymania rzeczy na własność. Prokurator nie wykazał też w istocie jakie nowe możliwości stworzyłoby zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Stwierdził on bowiem jedynie, że nie sposób obecnie przewidzieć przedsięwzięć procesowych, które byłyby przeprowadzone w fazie „ad personam” postępowania przygotowawczego. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie powinno zostać udzielone jeżeli w jego efekcie prawdopodobne jest umorzenie postępowania karnego. Uchylenie immunitetu musi być bowiem aktem celowym zmierzającym do tego, aby sędzia odpowiadał karnie, a nie umożliwiającym jedynie wszczęcie postępowania karnego. Niezbędnym warunkiem wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest zebranie przez wnioskodawcę dowodów, które stanowią dostateczną podstawę do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa i wskazują na duże prawdopodobieństwo jego popełnienia (por. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 lutego 2003 r., SNO 2/03). Dopóki takie dowody nie zostaną przedstawione, dopóty nie ma podstaw do uchylenia immunitetu (uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 kwietnia 2003 r., SNO 7/02).

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalili, jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 13 WRZEŚNIA 2011 R.
SNO 33/11

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski, Kazimierz Zawada.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 13 września 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 marca 2011 r., sygn. akt ASD (...)

- I. zmienił zaskarżony wyrok przez wyeliminowanie z opisu czynu w pkt. a zapisu „13. I Co 372/10 – brak czynności od 29.01.2010 r.”;
- II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
- III. kosztami sądowymi dyscyplinarnego postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędziemu Sądowi Rejonowego Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zarzucił popełnienie czynu polegającego na tym, że:

„w okresie od 13 lipca 2009 r. do 14 lutego 2010 r. w A., będąc sędzią Wydziału I Cywilnego Sądu Rejonowego wskutek swej beczynności lub niepodejmowania decyzji w terminie doprowadził do nieusprawiedliwionej przewlekłości postępowania w sprawach:

- a) Co, w których skargi na czynności komornika na podstawie art. 767² § 1 k.p.c. powinny być rozpoznane w terminie 7 dni od dnia wpływu: 1. I Co 1855/09 – brak czynności w okresie od 25 września 2009 r. do 28 września 2009 r.; 2. I Co 3841/09 – brak czynności od 28 września 2009 r.; 3. I Co 4401/09 – brak czynności od 10 listopada 2009 r.; 4. I Co 4462/09 – brak czynności od 2 listopada 2009 r.; 5. I Co 4461/09 – brak czynności od 19 listopada 2009 r.; 6. I Co 4981/09 – brak czynności od 26 listopada 2009 r.; 7. I Co 3240/09 – brak czynności od 24 listopada 2009 r.; 8. I Co 5182/09 – brak czynności od 30 listopada 2009 r.; 9. I Co 4261/09 – brak czynności od 30 listopada 2009 r.; 10. I Co 122/10 – brak czynności od 9 lutego 2010 r.; 11. I Co 372/10 – brak czyn-

- ności od 29 stycznia 2010 r.; 12. I Co 2251/09 – brak czynności od 14 września 2009 r.; 13. I Co 372/10 – brak czynności od 29 stycznia 2010 r.;
- b) **Co**, o nadanie klauzuli wykonalności, w których wniosek powinien być na podstawie art. 781¹ k.p.c. rozpoznany nie później niż w terminie 3 dni od dnia jego złożenia: 1. I Co 5431/09 – brak czynności od dnia 10 grudnia 2009 r.; 2. I Co 5432/09 – brak czynności od 10 grudnia 2010 r.; 3. I Co 2472/09 – brak czynności od 22 października 2009 r.; 4. I Co 5061/09 – brak czynności od 19 listopada 2009 r.; 5. I Co 5361/09 – brak czynności od 23 grudnia 2009 r.; 6. I Co 4581/09 – brak czynności od 2 listopada 2009 r.; 7. I Co 4582/09 – brak czynności od 2 listopada 2009 r.; 8. I Co 92/10 – brak czynności od 9 lutego 2009 r.; 9. I Co 5101/09 – brak czynności od 10 grudnia 2009 r.; 10. I Co 5690/09 – brak czynności od 15 stycznia 2010 r.;
- c) **Co**, w których przedmiotem jest zbieg egzekucji, w których na podstawie art. 773 § 1 k.p.c. postanowienie powinno być wydane w terminie 14 dni od dnia wpływu: 1. I Co 4732/09 – brak czynności od 18 listopada 2009 r.; 2. I Co 5562/09 – brak czynności od 30 grudnia 2009 r.; 3. I Co 5041/09 – brak czynności od 2 grudnia 2009 r.; 4. I Co 5610/09 – brak czynności od 23 grudnia 2009 r.; 5. I Co 5042/09 – brak czynności od 21 grudnia 2009 r.; 6. I Co 5611/09 – brak czynności od 23 grudnia 2009 r.; 7. I Co 4302/09 – brak czynności od 17 grudnia 2009 r.; 8. I Co 5360/09 – brak czynności od 29 grudnia 2009 r.; 9. I Co 5131/09 – brak czynności od 16 grudnia 2009 r.;
- d) **C**: 1. I C 722/09 – brak czynności od 6 października 2009 r.; 2. I C 601/09 – brak czynności od 16 grudnia 2009 r.; 3. I C 827/08 – brak czynności od 5 października 2009 r.; 4. I C 241/09 – brak czynności od 6 października 2009 r.; 5. I C 590/09 – brak czynności od 14 grudnia 2009 r.; 6. I C 641/09 – brak czynności w okresie od 6 października 2009 r. do 8 stycznia 2010 r.; 7. I C 621/09 – brak czynności od 29 stycznia 2010 r. (data złożenia opinii przez biegłą); 8. I C 881/09 – brak czynności od 15 grudnia 2009 r.; 9. I C 882/09 – brak czynności od 15 grudnia 2009 r.; 10. I C 910/09 – brak czynności od 22 grudnia 2009 r.; 11. I C 902/09 – brak czynności od 2 listopada 2009 r.; 12. I C 862/09 – brak czynności od 4 grudnia 2009 r.; 13. I C 880/09 – brak czynności od 31 grudnia 2009 r.; 14. I C 861/09 – brak czynności od 4 grudnia 2009 r.; 15. I C 412/08 – brak czynności od 7 lutego 2009 r. (data złożenia opinii przez biegłą); 16. I C 742/09 – brak czynności w okresie od 4 grudnia 2009 r. do 5 lutego 2010 r.; 17. I C 572/09 – brak czynności od 17 listopada 2009 r.; 18. I C 701/09 – brak czynności od 30 września 2009 r.; 19. I C 402/09 – brak czynności od 13 listopada 2009 r.;
- e) **Ns**: 1. I Ns 721/09 – brak czynności od 8 grudnia 2009 r.; 2. I Ns 961/09 – brak czynności od 7 grudnia 2009 r.; 3. I Ns 1310/09 – brak czynności od 5 stycznia

2010 r.; 4. I Ns 1311/09 – brak czynności od 23 grudnia 2009 r.; 5. I Ns 331/09 – brak czynności od 12 stycznia 2010 r. – data złożenia opinii przez biegłą; 6. I Ns 1102/09 – brak czynności od 30 grudnia 2004 r.; 7. I Ns 1212/09 – brak czynności od 8 grudnia 2009 r.; 8. I Ns 1172/09 – brak czynności od 30 listopada 2009 r.; 9. I Ns 1242/09 – brak czynności od 30 listopada 2009 r.; 10. I Ns 1241/09 – brak czynności od 27 listopada 2009 r.; 11. I Ns 955/09 – brak czynności od 24 listopada 2009 r. – data złożenia opinii przez biegłego; 12. I Ns 1171/09 – brak czynności od 3 grudnia 2009 r.; 13. I Ns 1162/09 – brak czynności od 1 grudnia 2009 r.; 14. I Ns 1026/07 – brak czynności od 24 grudnia 2009 r.; 15. I Ns 331/09 – brak czynności od 12 stycznia 2010 r.; 16. I Ns 1102/09 – brak czynności od 30 grudnia 2009 r.; 17. I Ns 751/09 – brak czynności od 20 listopada 2009 r.; 18. I Ns 532/09 – brak czynności od 20 stycznia 2010 r.; 19. I Ns 1282/07 – brak czynności od 13 lipca 2009 r.; 20. I Ns 280/07 – brak czynności od 21 lipca 2009 r.;

- f) innych sprawach: 1. I Co 5181/09 – bezczynność od 15 grudnia 2009 r. (o wydanie tytułu wykonawczego); 2. I Co 5712/09 – bezczynność od 30 grudnia 2009 r. (o wyjawienie majątku); 3. I Co 5711/09 – bezczynność od 30 grudnia 2009 r. (o wyjawienie majątku); 4. I Co 5330/09 – bezczynność od 4 grudnia 2009 r. (o wyjawienie majątku); 5. I Co 4512/09 – bezczynność od 27 października 2009 r. do 28 stycznia 2010 r. (o wyłączenie spod egzekucji); 6. I Co 2960/08 – bezczynność od 26 października 2009 r. (o wyjawienie majątku); 7. I Co 1411/09 – bezczynność od 9 października 2009 r. (o wyjawienie majątku); 8. I Nc 762/09 – bezczynność od 10 listopada 2009 r.; 9. I Nc 1062/09 – bezczynność od 18 grudnia 2009 r.; 10. I Nc 751/09 – bezczynność od 20 listopada 2009 r.; 11. I Nc 852/09 – bezczynność od 20 października 2009 r.; 12. Cps 102/09 – bezczynność od 1 grudnia 2009 r.; 13. Cps 100/09 – bezczynność od 30 listopada 2009 r.; 14. I Nc 1172/09 – bezczynność od 30 listopada 2009 r.”,

tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej w tekście określanej jako u.s.p.).

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 marca 2011 r., sygn. akt ASD (...), obwiniony sędzia Sądu Rejonowego uznany został za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego, przy wyeliminowaniu z jego opisu spraw: I Co 2472/09, I C 827/08, I C 241/09, I C 902/09, I C 701/09, I Ns 1241/09, I Ns 955/09, I Ns 751/09, I Co 2960/08, I Co 1411/09, Cps 102/09, Cps 100/09, I Nc 1172/09 i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. orzeczono wobec niego karę dyscyplinarną nagany, kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążając Skarb Państwa.

Wyrok powyższy zaskarżyli obrońca obwinionego oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego.

W swoim odwołaniu obrońca obwinionego zarzucił:

1. „naruszenie przepisu art. 107 § 1 u.s.p. w związku z art. 127 u.s.p. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego znamion deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja nastąpić powinna w postaci jednoznacznego określenia deliktu jako przewinienia służbowego lub dyscyplinarnego oraz odpowiednio precyzyjnego wskazania naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego oraz dokładnego opisu jego zachowania, przynoszącego ujmę pełniomemu urzędowi, co ma wpływ na treść orzeczenia albowiem nie sposób w oparciu o treść wyroku z uzasadnieniem stwierdzić, na czym polega przewinienie służbowe które przypisano obwinionemu”;
2. „brak wyjaśnienia w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego przesłanek winy obwinionego, w szczególności wskazania typu i stopnia winy”;
3. „przerzucenie na obwinionego ciężaru dowodzenia swojej niewinności poprzez nałożenie w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego na obwinionego obowiązku dowodzenia, że przyczyną niezakończonych spraw w terminie był brak doręczenia mu akt spraw w których miał orzekać, w sytuacji gdy to na rzeczniku dyscyplinarnym ciąży ciężar dowodu wykazania dopuszczenia się przez obwinionego przewinienia służbowego a zatem wykazania, że do opóźnienia doszło z przyczyn leżących po stronie obwinionego”;
4. „błąd w ustaleniach faktycznych przez błędne przyjęcie, że obwiniony ze swej winy dopuścił się przewinień służbowych opisanych we wniosku rzecznika”.

W oparciu o te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze dyscyplinarnej, zarzucając „rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec obwinionego kary dyscyplinarnej nagany, do ujawnionych w sprawie okoliczności mających wpływ na jej wymiar, obciążających obwinionego a dotyczących stopnia społecznej szkodliwości przypisanego obwinionemu przewinienia służbowego, sposobu zachowania się obwinionego w okresie kiedy doszło do popełnienia przewinienia służbowego, jak i po jego popełnieniu oraz nieuwzględnienia w należyтым stopniu uprzedniej karalności obwinionego za przewinienia służbowe, co powoduje, że wymierzona obwinionemu kara dyscyplinarna nagany, pozbawiona jest wychowawczego i zapobiegawczego oddziaływania”. W konkluzji Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec obwinionego kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Z uwagi na zakres zaskarżenia, oraz treść podniesionych zarzutów, w pierwszej kolejności należy odnieść się do odwołania obrońcy obwinionego, który zaskarżył wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w całości, kwestionując m. in. poczynione przez ten Sąd ustalenia co do faktów, wnosząc w konkluzji o uniewinnienie obwinionego, bowiem podzielenie zasadności tego środka odwoławczego mogłoby zdezaktualizować potrzebę rozważenia zarzutu wywiedzionego w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, dotyczącego wyłącznie wymiaru orzeczonej kary dyscyplinarnej.

Zarzuty podniesione pod adresem wyroku sądu *a quo* przez obrońcę, z uwagi na takie a nie inne ich zredagowanie w *petitum* wniesionego środka zaskarżenia, wymagają przede wszystkim ich zdekodowania przez pryzmat przesłanek odwoławczych z art. 438 k.p.k., stosowanego w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio zgodnie z treścią art. 128 u.s.p. O ile problemów w tym względzie nie nastęrcza zarzut podniesiony w pkt. 4 odwołania, oparty o przyczynę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 3 k.p.k. (błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść orzeczenia), o tyle zdecydowanie trudniej wyinterpretować zarzuty zredagowane w pkt. 1 – 3 części dyspozytywnej wniesionego przez obrońcę środka zaskarżenia. W zarzucie z pkt. 1 skarżący wskazał wprawdzie na naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. co sugerowałoby, że chodzi o obrazę prawa materialnego, jednak dalsza część tego zarzutu oraz argumentacja zaprezentowana w części motywacyjnej skargi odwoławczej nie pozostawia wątpliwości, że w rzeczywistości podnoszona jest przez obrońcę obraza prawa procesowego, a to art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., polegająca na nie wyjaśnieniu w uzasadnieniu wyroku powodów, które doprowadziły ten sąd do określonych ustaleń faktycznych, jak również nie wyjaśnienie podstawy prawnej jego rozstrzygnięcia. Za takim rozumieniem omawianego zarzutu, podobnie zresztą jak i zarzutów z pkt 2 i 3 odwołania, przemawia odczytanie intencji skarżącego (art. 118 § 1 k.p.k.) w uwzględnieniu wywodów zawartych tak w części dyspozytywnej odwołania, jak i w jego uzasadnieniu, w których główny akcent kładzie się właśnie na braki uzasadnienia niepozwalające, zdaniem obrońcy, na zrozumienie toku rozumowania sądu *meriti*. Należy więc w tym miejscu przypomnieć, że zarzut obrazy przepisów postępowania tylko wtedy może okazać się skutecznym, jeżeli poza samym uchybieniem określonej normy procesowej wykazany zostanie wpływ takiego uchybienia na treść dotkniętego tego rodzaju obrazą prawa orzeczenia. W wypadku obrazy art. 424 § 1 k.p.k. o wpływie takim nie może być natomiast mowy, gdyż uzasadnienie wyroku, jako dokument sprawozdawczy (następczy) przedstawiający tylko tok rozumowania Sądu pierwszej instancji, który doprowadził do wydania konkretnego orzeczenia, pozostaje bez wpływu na samą treść orzeczenia. Tym samym zasadność podniesionego w środku odwoławczym zarzutu naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. ma rację bytu wyłącznie wówczas, gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu *a quo* uniemożliwia przeprowadzenie właściwej kontroli instancyjnej. Jeżeli natomiast uzasadnienie orzeczenia na taką

kontrolę, nawet utrudnioną, pozwala to spełnia wymogi określone w art. 424 k.p.k. i o obrazie tego przepisu nie może być mowy.

Taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie. Wprawdzie pisemne motywy wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego trudno uznać za wzorcowe, zawierają one jednak wszystkie wymagane przepisem art. 424 k.p.k. elementy, co pozwala na dokonanie rzetelnej kontroli instancyjnej.

Rację należy przyznać obrońcy, gdy wskazuje, że orzeczenie Sądu dyscyplinarnego powinno określać rodzaj deliktu przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p., którego popełnienie przypisane zostało obwinionemu sędziemu; rzecz w tym, że nie ma on z kolei racji co do tego, iż poddany niniejszej kontroli odwoławczej wyrok takiego określenia nie zawiera, zaś uzasadnienie orzeczenia nie wyjaśnia z jakiego rodzaju przewinieniem dyscyplinarnym mamy w tej sprawie do czynienia. Powołany wyżej przepis u.s.p., stanowiący materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, zawiera generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna mieć postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz odpowiednio: precyzyjnego wskazania naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisu jego zachowania przynoszącego ujmę pełnionemu urzędowi (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2009 r., SNO 6/09, LEX nr 725089). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sposób jednoznaczny wskazał, że czyn przypisany obwinionemu to przewinienie służbowe, a więc oczywista i rażąca obraza przepisów prawa, trudno więc podzielić tego rodzaju wątpliwości skarżącego, który wskazuje na brak dokładnego opisu zachowania obwinionego, przynoszącego ujmę pełnionemu urzędowi, skoro sędziemu Sądu Rejonowego ani nie zarzucono, ani nie przypisano w tej sprawie deliktu w postaci uchybienia godności urzędu. Natomiast o rodzaju przewinienia służbowego, którego dopuścić się miał obwiniony, przekonuje sam opis czynu mu przypisanego, który w uzasadnieniu wyroku sądu *meriti* w sposób nie budzący wątpliwości sprecyzowany został jako doprowadzenie do nieusprawiedliwionej, wskutek beczynności lub niepodejmowania decyzji w terminie, przewlekłości postępowania, związanej z naruszeniem m.in. takich przepisów jak art. 767² § 1 k.p.c., art. 781¹ k.p.c., czy też art. 773 § 1 k.p.c. W takiej sytuacji niewątpliwym więc jest również i to, że pośrednio – chociaż Sąd Apelacyjny nie wyartykułował tego wprost – doszło do naruszenia art. 6 k.p.c., skoro jednym z podstawowych obowiązków sądu, a więc również sędziego, jest przeciwdziałanie przewlekaniu postępowania. Wprawdzie przepis ten ma w pierwszym rzędzie przeciwdziałać destrukcji procesowej ze strony uczestników postępowania, oczywiste jest jednak również i to, że do jego naruszenia dochodzi, gdy to sąd swoją beczynnością doprowadza do niczym nieuzasadnionej zwłoki w rozpoznaniu konkretnych spraw. Podobne unormowanie znajduje się zresztą w procedurze karnej w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., w którym określono jeden z podstawowych celów postępowania, jakim jest rozstrzygnięcie sprawy w rozsądnym terminie. Oczywiście

więc jest, że niezależnie od trybu postępowania czy to opartego o przepisy prawa procesowego cywilnego, czy też karnego, postępowanie powinno toczyć się sprawnie i to na sądzie, a konkretnie na osobie sędziego, który w danej sprawie orzeka, ciąży obowiązek podejmowania wszelkich czynności, które przeciwdziałać będą przewlekłości postępowania, czego konsekwencją może być przecież wystąpienie przez stronę ze skargą, o której mowa w ustawie z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), a taka sytuacja miała miejsce w sprawach pozostających w referacie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego I C 171/09 oraz objętej zarzutem w tym postępowaniu sprawie I C 882/09.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, pisemne motywy Sądu Apelacyjnego w sposób jednoznaczny przekonują, że w toku postępowań objętych zarzutem rzecznika dyscyplinarnego i ostatecznie przypisanych obwinionemu sędziemu w zaskarżonym wyroku doszło do niczym nieusprawiedliwionej przewlekłości postępowania. Z motywów tych bezspornie wynika, że obwiniony nie podejmował wymaganych czynności w terminach ściśle określonych we wskazanych wyżej przepisach procedury cywilnej oraz że było to naruszenie prawa zarówno oczywiste, jak i rażące, jeżeli uwzględni się zarówno ilość tych spraw, jak i czas bezczynności sędziego, wahający się od kilku tygodni do kilku miesięcy. W tym stanie rzeczy nie można zgodzić się z sugestią obrońcy obwinionego, że w uzasadnieniu wyroku Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji nie wykazano znamion deliktu dyscyplinarnego, który wszakże określony został przez ten sąd jako – przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p. – przewinienie służbowe.

Podobnie należy ocenić zarzut podniesiony w pkt. 2 odwołania obrońcy. Prawdą jest, że Sąd Apelacyjny *expressis verbis* nie wskazał w uzasadnieniu orzeczenia, czy w wypadku zaniedbań, których dopuścił się sędzia Sądu Rejonowego chodzi, jak to ujął skarżący, o winę umyślną, czy też nieumyślną. Umyślność działania obwinionego, a więc strona podmiotowa przypisanego mu przewinienia służbowego (art. 9 § 1 k.k.) wynika z kompleksowego spojrzenia na całość wyводу sądu *a quo*, w którym sąd ten przeprowadził rozważania co do strony intelektualnej i woluntatywnej tworzącej zamiar sprawcy deliktu dyscyplinarnego, związanej z podejmowanymi przez niego działaniami wkrótce po objęciu przez niego stanowiska sędziowskiego w Wydziale I Cywilnym Sądu Rejonowego, w tym odnoszącymi się do jego bezpośrednich przełożonych, jak i do niektórych orzekających z nim w tym samym wydziale sędziów. Rozważania Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji nie pozostawiają, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wątpliwości, że w tym wypadku w grę wchodzić może wyłącznie umyślność i to w zamiarze co najmniej ewentualnym skoro, jak to ujęto w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, obwiniony „...w sposób całkowicie świadomy godził się, aby w sprawach z

którymi nie miał czasu się zapoznać, dochodziło do przewlekłości” (s. 15 uzasadnienia SA – SD).

Brak podstaw do podzielenia, rozumianego także jako obraza art. 424 § 1 k.p.k., w tym wypadku w powiązaniu z art. 74 § 1 k.p.k., zarzutu sformułowanego w pkt 3 *petitum* odwołania. Nie jest prawdą, że w uzasadnieniu wyroku sądu *meriti* to na obwinionego przerzucono ciężar dowodzenia swojej niewinności, zaś dowody dostarczone przez Rzecznika Dyscyplinarnego nie dawały podstaw do przyjęcia sprawstwa sędziego Sądu Rejonowego w zakresie beczynności lub niepodejmowania czynności w terminie w określonych w zarzucie sprawach. Obwiniony podjął wprawdzie próbę wykazania po swojej stronie braku zawinienia, co było jego prawem a nie obowiązkiem, rzecz w tym, że jego twierdzenia w tym przedmiocie nie uzyskały w ocenie sądu *a quo* waloru wiarygodności, zaś przyczyny takiej oceny zostały przez ten sąd wykazane. Podstawowym argumentem, którym posługiwał się obwiniony było wskazywanie na „brak dowodu, aby akta przedłożone zostały sędziemu referentowi”. Taka teza została wszak przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w sposób kategoriyczny odrzucona i to zarówno w oparciu o zeznania przesłuchiwanym w tej sprawie świadków, z których wynika jaki był obieg spraw w wydziale, w którym pełnił obowiązki obwiniony sędzia, jak i powszechnie obowiązującą w tym zakresie praktykę. Oczywiście – wobec tak ocenionego materiału dowodowego – jest, że akt nie przedkładał się sędziemu za pokwitowaniem lub jakimkolwiek potwierdzeniem ich przekazania. Natomiast świadomość sędziego co do tego jakie akta znajdują się w jego referacie wynikała z systemu numerowego przydzielania spraw sędziom (zeznania świadek Sylwii B.-M. – k. 246 *verte*) oraz możliwości śledzenia stanu referatu przy pomocy zainstalowanego w Sądzie Rejonowym w A. programu informatycznego „Sędzia 2”. Co więcej, to z zeznań złożonych w tej sprawie w charakterze świadków przez innych sędziów Wydziału I Cywilnego Sądu Rejonowego w A. (świadek Lucyna M. – k. 105 – 106, świadek Rafał K. – k. 210 – 216) wynika, że poza obwinionym inni sędziowie nie mieli większych problemów (pomimo trudności lokalowych Wydziału) ani z dostępem do przydzielonych do ich referatów spraw, ani też bieżącą kontrolą ich obiegu. W świetle powyższego trudno nie przyznać racji sądowi *meriti*, gdy zauważa, że „skoro na przestrzeni kilku miesięcy w referacie sędziego znajdowały się sprawy, których akt – jak twierdzi obwiniony – nie przedłożono mu, to jego rzeczą było ustalenie gdzie akta te znajdują się, zapoznanie się ze sprawą i podjęcie czynności...” (s. 19 uzasadnienia SA-SD). Zdaniem Sądu Najwyższego oczywiście jest też, a wynika to właśnie z pisemnych motywów poddanego kontroli instancyjnej orzeczenia, że to obowiązkiem sędziego jest kontrola własnego referatu, i w sytuacji gdy w ocenie takiego sędziego zaistniała dysproporcja czasowa pomiędzy np. datą uiszczenia opłaty przez stronę, a datą kiedy akta zostały złożone na półkę, to właśnie on powinien wyjaśnić przyczynę takiego stanu rzeczy z przewodniczącym wydziału lub kierownikiem sekretariatu i ewentualnie sporządzić zapissek urzędowy w celu uniknięcia zarzutu beczynności, skutkującej przewlekłością postę-

powania. Słusznie też odrzucono jako niewiarygodne te twierdzenia obwinionego, w których kwestionuje swoją wiedzę co do miejsca, gdzie znajdowały się akta spraw bieżących oraz oczekujących, skoro na problemy tego rodzaju nie wskazywali inni przesłuchani w charakterze świadków sędziowie Sądu Rejonowego w A.

Nietrafnym okazał się wreszcie zarzut wywiedziony w pkt 4 odwołania wniesionego przez obrońcę obwinionego sędziego.

Przypomnieć należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może być uznany za słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może zaś on sprowadzać się wyłącznie do samej polemiki z ustaleniami sądu. Tego typu zarzut co do błędu w ustaleniach faktycznych to bowiem nie sama odmienna ocena materiału dowodowego dokonana przez skarżącego, lecz wykazanie, jakich konkretnie uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie tego materiału.

Uzasadnienie odwołania obrońcy w zakresie, w którym motywuje zarzut z art. 438 pkt 3 k.p.k., ma charakter jedynie polemiczny. Opiera się ono w zasadzie wyłącznie na wyjaśnieniach obwinionego, które Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał w przeważającej części za niewiarygodne. Skoro zaś tak, to twierdzenie skarżącego o popełnionym przez sąd *a quo* błędzie w ustaleniach, bez wykazania, że dokonana przez ten sąd ocena wyjaśnień obwinionego sędziego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, uznane być musi za chybione. Podkreślenia w tym kontekście wymaga, że kwestia beczynności w poszczególnych objętych zarzutem sprawach wynika ze sprawozdania z kontroli czynności sędziego Sądu Rejonowego sporządzonego, po dokonanej w lutym i marcu 2010 r. lustracji wszystkich spraw z referatu tego sędziego, przez sędziego wizytatora ds. cywilnych w Sądzie Okręgowym w A. (k. 108 – 115 akt postępowania wyjaśniającego), w części zweryfikowanego na korzyść obwinionego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Natomiast negatywna weryfikacja tych twierdzeń obwinionego, w których powstanie przewlekłości zrzucal na bezpośrednich przełożonych, czy też tłumaczył ją okolicznościami obiektywnymi i od niego niezależnymi, znajdowała pełną podstawę w zeznaniach przesłuchanych przez sąd *meriti* świadków, wymienionych już we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia.

Reasumując, niepotwierdzenie się żadnego z podniesionych przez obrońcę obwinionego zarzutów, skutkowało musiło uznaniem jego odwołania za bezzasadne.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dokonał jedynie nieznaczącej korekty przypisanego obwinionemu czynu, bowiem bezspornym jest, że w pkt a) podpunktami 11 i 13 dwukrotnie objęto tę samą sprawę I Co 372/10, w której brak czynności stwierdzono od dnia 29 stycznia 2010 r., zaś błędu tego, jako dotyczącego merytorycznej strony orzeczenia nie można było sprostować w trybie art. 105 § 1 k.p.k.

Ponieważ w środku zaskarżenia wniesionym na korzyść sędziego Sądu Rejonowego zaskarżono wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w całości, obowiązkiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego było przeprowadzenie (choćby zarzut taki w odwołaniu obrońcy nie został wprost wyartykułowany) kontroli zaskarżonego orzeczenia również w zakresie wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej. Rozważania w tym przedmiocie połączyć należy z rozpoznaniem, wniesionego na niekorzyść obwinionego, odwołania (nie trafnie określonego jako apelacja – zob. art. 121 § 1 u.s.p.) Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, w którym – podnosząc zarzut z art. 438 pkt 4 k.p.k. – wskazał on na rażącą niewspółmierność (łagodność) orzeczonej wobec obwinionego sędziego Sądu Rejonowego kary dyscyplinarnej nagany, wnosząc o orzeczenie kary określonej w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.

Dokonując kontroli motywacji orzeczenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie rozstrzygnięcia o karze dyscyplinarnej Sąd dyscyplinarny drugiej instancji w pełni podzielił zawartą w uzasadnieniu wyroku argumentację, świadczącą o tym, że orzeczona – za przypisane obwinionemu przewinienie służbowe – kara jest jak najbardziej trafna i w efekcie nie razi ani łagodnością, ani też surowością. Należy pamiętać, że wymierzając karę obowiązkiem sądu jest przede wszystkim baczyć, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy. Należy również uwzględnić stopień społecznej szkodliwości czynu, biorąc przy tym pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ta ma osiągnąć w stosunku do sprawcy, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Oceniając zaskarżone orzeczenie przez pryzmat wskazanych wyżej przesłanek trudno odmówić racji sądowi *a quo*, gdy w zakresie wymiaru kary priorytetowe znaczenie nadał kwestii wagi przypisanego obwinionemu przewinienia. Nie kwestionując tych wymienionych w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego okoliczności wpływających na stopień społecznej szkodliwości przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego deliktu dyscyplinarnego, jak wielość spraw w których dopuścił on do przewlekłości, uporczywość oraz działanie umyślne, zmierzające do wywarcia swojego rodzaju presji na przewodniczącą wydziału, trudno nie zauważyć i takich elementów jak brak w przygniatającej większości spraw negatywnych skutków takiego zachowania obwinionego dla uczestników prowadzonych przez niego postępowań (jedynie w dwóch złożone zostały skuteczne skargi na przewlekłość), a przede wszystkim warunków w jakich przyszło obwinionemu pełnić służbę sędziowską (s. 21 uzasadnienia SA – SD), które wprawdzie go nie ekskulpują ale nie mogą jednak pozostać bez wpływu na ocenę jego zachowania. Sąd Najwyższy ma, rzecz jasna, świadomość, że zmiana miejsca orzekania przez obwinionego była efektem orzeczonej wobec niego wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 kwietnia 2009 r. (SNO 18/09) kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, nie można wszelako abstrahować od tych obiektywnych okoliczności, które wynikają z materiału dowodowego, a które świadczą o znacznym obciążeniu sędziego, m. in. spr-

wami przejętymi z referatu innego sędziego, który został delegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości, załatwieniu w okresie objętym zarzutem dużej ilości spraw oraz bezspornego faktu ostatecznego nadania biegu wszystkim sprawom objętym niniejszym postępowaniem dyscyplinarnym.

Analizując motywy odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego jednoznacznie nasuwa się przy tym wniosek, że głównych powodów uznania orzeczonej w tej sprawie kary za rażąco łagodną, skarżący upatruje w postawie obwinionego sędziego wobec przełożonych, w tym poprzedniej przewodniczącej wydziału, oraz w jego wcześniejszej karalności dyscyplinarnej. Obie te okoliczności są niewątpliwe, rzecz jednak w tym, że obecne postępowanie dyscyplinarne nie dotyczy deliktu dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu sędziego, a przewinienia służbowego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, stąd rozważania co do relacji obwinionego sędziego z przełożonymi nie mogą mieć w tym zakresie decydującego znaczenia (mogą stać się wyłącznie przedmiotem odrębnego postępowania). Podobnie ma się rzecz z zagadnieniem dotychczasowej karalności dyscyplinarnej.

Prawdą jest, że niniejsze postępowanie nie jest pierwszym, w którym sędzia Sądu Rejonowego obwiniony został o czyn określony w art. 107 § 1 u.s.p. Należy zwrócić jednak uwagę, że tylko w jednym wypadku [wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 grudnia 2006 r. – ASD (...)] obwinionemu przedstawiono zarzut przewinienia służbowego podobnego do objętego niniejszym postępowaniem, od którego został zresztą prawomocnie uniewinniony (zob. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 czerwca 2007 r., SNO 30/07), i tylko w tej również sprawie karę nagany (po zmianie wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji powołanym ostatnio wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2007 r.) wymierzono wyżej wymienionemu za innego rodzaju delikt dyscyplinarny, ściśle wiążący się z tokiem procedowania w przydzielonych mu do rozpoznania sprawach (pkt II wyroku SA – SD z dnia 13 grudnia 2006 r.). We wszystkich pozostałych wypadkach zakończonych orzeczeniami sądów dyscyplinarnych [wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 listopada 2008 r., sygn. akt ASD (...), zmieniony wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 kwietnia 2009 r., SNO 18/09 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 marca 2010 r., sygn. akt ASD (...)] postępowania dyscyplinarne prowadzone były o czyny polegające na uchybieniu godności urzędu, a więc dotyczyły zupełnie innego deliktu dyscyplinarnego, niż przewinienie służbowe objęte tym postępowaniem.

Oczywiste przy tym jest, że uprzednia karalność dyscyplinarna ma znaczenie głównie w tego rodzaju aspektach wiążących się z wymiarem kary, jak wskazane na wstępie tej części rozważań cele zapobiegawcze i wychowawcze, a także prewencja ogólna, nie może ona jednak stanowić jedynej podstawy wymierzenia najsurowszej kary dyscyplinarnej, mającej dla sędziego – wobec którego została orzeczona – charakter eliminacyjny.

Dotychczasową karalność uwzględniać więc należy w takim wypadku przede wszystkim jako jeden z elementów wpływających na określenie prognozy co dalszego zachowania sprawcy deliktu dyscyplinarnego w jego działalności zawodowej. Pomimo tego, że postępowanie obwinionego sędziego, po jego przeniesieniu do Sądu Rejonowego w A., nie spełniło założenia jakie przyświecało Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w sprawie SNO 18/09, w toku niniejszego postępowania pojawiły się okoliczności świadczące o tym, że kariery zawodowej obwinionego nie należy przekreślać. Sąd Najwyższy dostrzegł je w zeznaniach obecnego przełożonego obwinionego – Zastępcy Przewodniczącego Wydziału I Cywilnego Sądu Rejonowego w A., z których wynika, że jego obecne relacje z obwinionym sędzią układają się poprawnie, skargi na postępowanie obwinionego w konkretnych sprawach pojawiają się sporadycznie i nie odbiegają od ilości takich skarg dotyczących innych sędziów, w tym samego świadka, zaś do strony merytorycznej jego aktywności zawodowej nie można mieć aktualnie zastrzeżeń.

W tym stanie rzeczy nieuprawnionym jest przekreślanie wyrażonej przez Sąd Apelacyjny nadziei, że w przyszłości obwiniony nie dopuści się podobnych przewinień, na bieżąco będzie podejmował czynności w sprawach należących do jego referatu, zaś niniejsze postępowanie będzie już ostatnim w jego kilkuletniej praktyce zawodowej.

Z powołanych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił twierdzeń Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o rażąco łagodnej karze wymierzonej obwinionemu, uznając przy tym, że nie razi ona również surowością, m. in. właśnie z uwagi na argumentację podniesioną w odwołaniu wniesionym na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów sądowych dyscyplinarnego postępowania odwoławczego znajduje podstawę w przepisie art. 133 u.s.p.

WYROK Z DNIA 13 WRZEŚNIA 2011 R.
SNO 34/11

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk.

Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski, Kazimierz Zawada (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta, po rozpoznaniu w dniu 13 września 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionej oraz jej obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lutego 2011 r., sygn. akt ASD (...)

1. Zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że umorzeniem postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej objął także uchybienia terminom do sporządzenia uzasadnień w sprawach: II K 558/07, II W 465/07, II K 663/07, II K 729/07, II K 833/07, II K 742/07, II W 13/08, a w pozostałej części wyrok ten utrzymał w mocy.
2. Obciążył Skarb Państwa sądowymi kosztami postępowania odwoławczego.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 23 lutego 2011 r. wydanym po ponownym rozpoznaniu sprawy uznał obwinioną – sędziog Sądu Rejonowego w C., za winną zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”), polegającego na tym, że w okresie od grudnia 2007 roku do kwietnia 2010 roku dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa, w tym art. 423 § 1 i art. 98 § 2 k.p.k., uchybiając nagminnie terminom do sporządzenia uzasadnienia w 67 następujących sprawach Sądu Rejonowego, sygn. akt:

II K 704/07, II K 711/07, II K 722/07, II K 558/07, II W 465/07, II K 663/07, II K 729/07, II K 833/07, II K 742/07, II W 13/08, II W 75/08, II K 307/08p, II K 167/08, II K 567/07, II K 411/08p, II W 74/08, II K 418/07, II K 790/07, II K 3/08, II K 910/08, II K 880/08, II K 718/08, II K 468/08, II K 406/08, II K 730/08, II Ks 7/08, II K 707/07, II K 863/07, II K 390/07, II K 248/08, II W 462/07, II W 131/08, II K 837/07, II K 354/08, II K 456/08, II K 584/08, II K 496/08, II K 600/08, II K 387/06, II K 710/08, II K 714/08, II K 782/08, II K 757/07, II K 378/08, II K 346/08, II K 89/08, II K 928/08, II W 33/09, II K 410/08, II K 350/09, II K 225/09, II K 925/06, II K 295/09, II K 48/09, II K 767/08, II K

528/09, II K 521/09, II K 754/08, II K 552/09, II K 315/09, II W 267/09, II K 229/09, II K 4/10, II K 168/09, II Kp 17/10, II Kp 20/10, II Kp 112/09,

i w zakresie dotyczącym uchybienia terminom do sporządzenia uzasadnienia w sprawach II K 704/07, II K 711/07 i II K 722/07 umorzył postępowanie na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. co do wymierzenia kary dyscyplinarnej, a za uchybienie terminom do sporządzenia uzasadnienia w pozostałych sprawach wymierzył obwinionej na podstawie art. 107 § 1 i art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu;

ponadto na podstawie art. 123 § 1 w związku z art. 129 § 3 u.s.p. obniżył obwinionej wynagrodzenie o 25 % na czas zawieszenia w wykonywaniu czynności służbowych.

Orzekając po raz pierwszy w sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 maja 2010 r. uznał obwinioną za winną zarzucanego jej przewinienia i wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany.

Odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 maja 2010 r. wnieśli Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. Minister Sprawiedliwości zarzucił zaskarżonemu wyrokowi, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k., rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze w wyniku nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi popełnionego przewinienia oraz stopnia zawinienia obwinionej, wyrażającego się uporczywym lekceważeniem podstawowych obowiązków, mimo zapadłych przeciwko niej trzech orzeczeń dyscyplinarnych i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 maja 2010 r. na niekorzyść obwinionej w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając:

– na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. – niepełną ocenę materiału dowodowego i obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, przez dopuszczenie do sprzeczności pomiędzy treścią wyroku a jego uzasadnieniem oraz do sprzeczności w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku,

– na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. – błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, dotyczący okoliczności rzutujących na ocenę stopnia naganności zachowania obwinionej, a w konsekwencji na wymiar kary,

– na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. – rażącą niewspółmierność (łagodność) kary orzeczonej wobec obwinionej; w ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, obwinionej powinna być wymierzona, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kara dyscyplinarna złożenia z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 5 października 2010 r., sygn. akt SNO 43/10, wydanym na skutek odwołań, uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 maja 2010 r. i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Wydając wyrok tej treści Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za traf-

ny zarzut Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o istnieniu istotnych, z punktu widzenia opisu czynu przypisanego obwinionej, sprzeczności między sentencją zaskarżonego wyroku a jego uzasadnieniem oraz sprzeczności w ramach samego uzasadnienia. Z sentencji wynikało, że obwiniona dopuściła się zarzucanego jej czynu w okresie od grudnia 2007 roku do kwietnia 2010 roku, uchylając terminowi do sporządzenia uzasadnienia w 67 sprawach, natomiast uzasadnienie stwierdzało popełnienie tego czynu w okresie od grudnia do stycznia 2010 roku i uchybienie terminowi do sporządzenia uzasadnienia – w jednym miejscu – w 55 sprawach, a w innym miejscu – w 67 sprawach. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił także zarzut niepełnej oceny materiału dowodowego: pominięcia w ramach tej oceny zeznań świadka, Prezesa Sądu Rejonowego. Jednocześnie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał – nawiązując do odwołania Ministra Sprawiedliwości – że nie do przyjęcia jest usprawiedliwianie zaniedbań w wypełnianiu obowiązków sędziowskich utrudnieniami w ich wykonywaniu spowodowanymi zamieszkiwaniem poza siedzibą sądu, jeżeli zamieszkiwanie poza siedzibą sądu jest następstwem orzeczonej uprzednio kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Podstawę wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lutego 2011 r., wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy, stanowiły następujące ustalenia i wnioski:

Obwiniona ukończyła aplikację sądową w 1992 r. z wynikiem dostatecznym. Asesorem sądowym została dnia 5 maja 1993 r. Nominację sędziowską uzyskała w dniu 17 października 1996 r. Od listopada 1999 roku orzekała w Sądzie Rejonowym w A., dokąd została przeniesiona na swój wniosek z Sądu Rejonowego w B. W Sądzie Rejonowym w C. orzekała od dnia 8 października 2007 r. w związku z wykonaniem przez Ministra Sprawiedliwości wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 czerwca 2007 r., sygn. akt SNO 37/07, wymierzającego obwinionej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w (...).

Przed wszczęciem niniejszej sprawy obwiniona była już trzykrotnie karana dyscyplinarnie za takie same przewinienia jak przewinienie zarzucane jej obecnie. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 lutego 2003 r. wymierzono jej karę dyscyplinarną upomnienia, wyrokiem tego Sądu z dnia 15 stycznia z 2004 r. – karę dyscyplinarną nagany, a powoływanym już wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 czerwca 2007 r., zmieniającym wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2006 r. – wspomnianą wyżej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w (...). Już w protokołach wizytacji obwinionej z 1995 i 1996 roku stwierdzono uchybienia w zakresie terminowości sporządzania uzasadnień. Przed pierwszą sprawą dyscyplinarną Prezes Sądu Rejonowego w A. zwracał obwinionej uwagę, w trybie właściwych przepisów, na rażące opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień orzeczeń i polecił ich usunięcie.

Od początku pracy w Sądzie Rejonowym w C. obwiniona dopuszczała do przewlekłości postępowania, zwłaszcza przez nieterminowe sporządzanie uzasadnień. Prezes Sądu Rejonowego w C., stosując art. 37 § 4 u.s.p., zwracała jej aż sześciokrotnie uwagę na te uchybienia. Środki podejmowane przez Prezes nie odnosiły jednak skutku. W 2009 roku Prezes przydzieliła obwinionej asystenta, który opracował projekty uzasadnień w około 20 sprawach rozpoznanych przez obwinioną.

Po objęciu obowiązków w Sądzie Rejonowym w C. obwiniona sędzia aż do dnia 20 września 2009 r. mieszkała w odległym o ponad 100 km A., skąd dojeżdżała pociągiem i busem. Często zatrzymywała się na noc u córki w D. Nie miała tam jednak warunków do pracy. Wówczas nie mogła też pracować po godzinach urzędowania w budynku Sądu Rejonowego, ponieważ budynek ten – wynajmowany od Gminy – był zamykany po godzinach pracy urzędu Gminy. Prezes Sądu Rejonowego kilkakrotnie umożliwiła obwinionej pracę w tym budynku w weekendy.

Po rozpoczęciu pracy w C. zmarł ojciec obwinionej. Odtąd obwiniona, aż do przeniesienia się jej córki do A., opiekowała się 75-letnią matką.

Obwiniona ma do spłacenia kredyt mieszkaniowy i leczy się z powodu przewlekłego bólu głowy oraz dolegliwości kręgosłupa.

W okresie objętym zarzutem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego obwiniona przekroczyła termin do sporządzenia uzasadnienia w 67 sprawach, w znacznej ich części przekroczenie było wielomiesięczne, a w niektórych ponad roczne. Nieterminowo sporządziła uzasadnienia w następujących 67 sprawach, sygn. akt:

II K 704/07 (przekroczenie o 34 dni); II K 711/07 (przekroczenie o 33 dni); II K 722/07 (przekroczenie o 27 dni); II K 558/07 (przekroczenie o 125 dni); II W 465/07 (przekroczenie o 82 dni); II K 663/07 (przekroczenie o 57 dni); II K 729/07 (przekroczenie o 60 dni); II K 833/07 (przekroczenie o 77 dni); II K 742/07 (przekroczenie o 74 dni); II W 13/08 (przekroczenie o 45 dni); II W 75/08 (przekroczenie o 94 dni); II K 307/08 (przekroczenie o 82 dni); II K 167/08 (przekroczenie o 149 dni); II K 567/07 (przekroczenie o 146 dni); II K 411/08p (przekroczenie o 74 dni); II W 74/08 (przekroczenie o 52 dni); II K 418/07 (przekroczenie o 331 dni); II K 790/07 (przekroczenie o 269 dni); II K 3/08 (przekroczenie o 273 dni); II K 910/08 (przekroczenie o 212 dni); II K 880/08 (przekroczenie o 239 dni); II K 718/08 (przekroczenie o 133 dni); II K 468/08 (przekroczenie o 147 dni); II K 406/08 (przekroczenie o 258 dni); II K 730/08 (przekroczenie o 127 dni); II Ks 7/08 (przekroczenie o 231 dni); II K 707/07 (przekroczenie o 220 dni); II K 863/07 (przekroczenie o 370 dni); II K 390/07 (przekroczenie o 297 dni); II K 248/08 (przekroczenie o 372 dni); II W 462/07 (przekroczenie o 295 dni); II W 131/08 (przekroczenie o 230 dni); II K 837/07 (przekroczenie o 397 dni); II K 354/08 (przekroczenie o 309 dni); II K 456/08 (przekroczenie o 225 dni); II K 584/08 (przekroczenie o 209 dni); II K 496/08 (przekroczenie o 207 dni); II K 600/08 (przekroczenie o 245 dni); II K 387/06 (przekroczenie o 345 dni); II K 710/08 (przekroczenie o 213 dni); II K714/08 (przekroczenie o

227 dni); II K 782/08 (przekroczenie o 205 dni); II K 757/07 (przekroczenie o 73 dni); II K 378/08 (przekroczenie o 144 dni); II K 346/08 (przekroczenie o 168 dni); II K 89/08 (przekroczenie o 87 dni); II K 928/08 (przekroczenie o 150 dni); II W 33/09 (przekroczenie o 72 dni); II K 410/08 (przekroczenie o 169 dni); II K 350/09 (przekroczenie o 245 dni); II K 225/09 (przekroczenie o 129 dni); II K 925/06 (przekroczenie o 108 dni); II K 295/09 (przekroczenie o 106 dni); II K 48/09 (przekroczenie o 91 dni); II K 767/08 (przekroczenie o 87 dni); II K 528/09 (przekroczenie o 181 dni); II K 521/09 (przekroczenie o 133 dni); II K 754/08 (przekroczenie o 87 dni); II K 552/09 (przekroczenie o 67 dni); II K 315/09 (przekroczenie o 56 dni); II K 267/09 (przekroczenie o 54 dni); II K 229/09 (przekroczenie o 56 dni); II K 4/10 (przekroczenie o 53 dni); II K 168/10 (przekroczenie o 325 dni); II Kp 17/10 (postanowienie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego postanowienia prokuratora zapadło w dniu 24 lutego 2010 r., a do dnia 6 maja 2010 r. uzasadnienie nie zostało sporządzone); II Kp 20/10 (postanowienie wymagające uzasadnienia zapadło w dniu 25 lutego 2010 r., a uzasadnienie do dnia 6 maja 2010 r. nie zostało sporządzone); II Kp 112/09 (przekroczenie o 321 dni).

Sędziowie wydziału, w którym obwiniona pracowała, sporządzają rocznie od trzydziestu do czterdziestu uzasadnień. W 2007 r. wnioski o sporządzenie uzasadnienia wpłynęły w 4 sprawach z referatu obwinionej, w 2008 r. – w 32 sprawach, w 2009 r. – w 41 sprawach, a w 2010 r. – w 42 sprawach. W latach 2008 – 2010 ilość spraw z repertorium K załatwionych przez obwinioną była porównywalna z ilością spraw załatwionych przez innych sędziów w wydziale, natomiast ilość wszystkich spraw załatwionych przez nią była mniejsza.

Obwiniona sędzia przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że został on spowodowany jej sytuacją rodzinną, dużą odległością pomiędzy miejscem zamieszkania a miejscem pracy, koniecznością wielogodzinnych dojazdów w okresie do września 2009 roku oraz zbyt dużą ilością obowiązków orzeczniczych. Podała także, że sporządziła już uzasadnienia we wszystkich sprawach zakończonych w 2010 roku. Pozostało jej do napisania tylko uzasadnienie w sprawie sześćdziesięciotomowej (II K 332/08). Wyjaśniła również, że mniejszą liczbę załatwień we wszystkich rodzajach spraw ma dlatego, że nie dostaje do referatu spraw o wykroczenia, w których można wydać wyrok nakazowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego czyn obwinionej opisany w ustaleniach faktycznych stanowił oczywiste i rażące naruszenie przepisu art. 423 § 1 k.p.k. – nakazującego sporządzenie uzasadnienia wyroku w terminie 14 dni od daty złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia, a w przypadku sporządzenia uzasadnienia z urzędu od daty ogłoszenia wyroku – oraz przepisu art. 98 § 2 k.p.k. – dopuszczającego, gdy sprawa jest zawila lub z innych ważnych przyczyn, odroczenie terminu sporządzenia uzasadnienia postanowienia na czas do 7 dni – i tym samym był przewinieniem służbowym w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Uzasadniając taką kwalifikację czynu obwinionej,

Sąd wskazał na skalę, w jakiej obwiniona sędzia dopuszczała się przekroczenia terminu do sporządzenia uzasadnienia: przekroczenie dotyczyło dużej liczby spraw i w wielu z nich było bardzo długie. Podkreślił także, że uporczywe niedochowywanie terminu do sporządzenia uzasadnienia narusza prawo stron do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie i uchybia powadze wymiaru sprawiedliwości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie budziło również wątpliwości zawinienie obwinionej. Występujących opóźnień nie można usprawiedliwić nadmiernym obciążeniem obwinionej obowiązkami, jej obowiązki były bowiem porównywalne z obowiązkami innych sędziów zarówno pod względem ilości, jak i skali trudności. Podobnie powoływane przez obwinioną problemy rodzinne nie mogą tłumaczyć rażących i długotrwałych uchybień w pracy. Istota kary przeniesienia na inne miejsce służbowe wykluczała usprawiedliwianie się przez obwinioną również warunkami, w jakich przyszło jej pracować od października 2007 roku. Rzeczą sędziego ukaranego taką karą jest odpowiednie zorganizowanie sobie życia poza miejscem swego stałego zamieszkania. Za czynnik usprawiedliwiający obwinioną nie został też uznany brak dostępu do budynku sądowego po godzinach urzędowania, bowiem również wtedy, gdy obwiniona miała dostęp do budynku sądowego po godzinach pracy, dochodziło do zaległości w jej referacie, poza tym wszyscy sędziowie pracowali w jednakowych warunkach.

W odniesieniu do trzech spraw (II K 704/07, II K 711/07 i II K 722/07) należało jednak postępowanie w zakresie wymierzenia kary umorzyć, ponieważ od chwili sporządzenia w tych sprawach uzasadnienia do chwili wyrokowania minęło już ponad trzy lata (art. 108 § 2 u.s.p.).

Wymierzając obwinionej za zarzucany czyn w zakresie obejmującym pozostałe sprawy najwyższą karę dyscyplinarną: złożenia z urzędu sędziego (art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.), Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny miał na względzie: jawne i uporczywe lekceważenie przez nią swych obowiązków, skalę naruszeń, brak jakiegokolwiek refleksji nad swoim nagannym postępowaniem, składanie obietnic bez pokrycia, bezskuteczność wszystkich dotąd stosowanych wobec niej kar dyscyplinarnych oraz środków dyscyplinujących i nadzorczych. Wszystko to wyklucza pozytywną prognozę co do należytego wypełniania przez obwinioną w przyszłości obowiązków sędziowskich i jest jednoznaczne z jej nieprzydatnością do wykonywania zawodu sędziego. Za wymierzeniem obwinionej kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu za uporczywe naruszanie obowiązków sędziowskich przemawiał, zdaniem orzekającego Sądu, również wzgląd na prewencję ogólną.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lutego 2011 r. wniosła zarówno obrońca obwinionej – która złożyła ponadto pismo procesowe z dnia 10 sierpnia 2011 r. precyzujące odwołanie – jak i obwiniona sędzia. W obu odwołaniach powyższy wyrok został zaskarżony na korzyść obwinionej w części dotyczącej orzeczenia o stopniu winy i karze.

Obrońca obwinionej zarzuciła na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. i art. 128 u.s.p. mogącą mieć wpływ na treść wyroku obrazę przepisów postępowania: art. 4, 7 i 410 k.p.k., przez pominięcie tego, że:

- obwiniona sporządzała uzasadnienia na komputerze, w związku z czym mogły one być od razu, bez potrzeby przepisywania, doręczane stronom,
- w niektórych sprawach po doręczeniu uzasadnienia nie został wniesiony środek odwoławczy,
- w niektórych sprawach wniesiony środek odwoławczy został cofnięty,
- obwiniona podczas biegu terminów do sporządzenia uzasadnień korzystała ze zwolnień lekarskich i urlopów wypoczynkowych oraz przebywała na szkoleniach sędziów,
- obwiniona w okresie objętym wnioskiem prowadziła postępowanie w najbardziej obszernej sprawie, jaka toczyła się w Sądzie Rejonowym w C. (II K 332/08),
- obwiniona zaproponowała zmianę systemu pracy: wyznaczanie wokand w pierwszych trzech tygodniach miesiąca, a pisanie uzasadnień w czwartym tygodniu miesiąca,
- obwiniona wyjaśniła, dlaczego ilość wszystkich spraw załatwianych przez nią była mniejsza od ilości spraw załatwianych przez innych sędziów.

Oprócz tego, obrońca obwinionej zarzuciła na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. i art. 128 u.s.p. błąd w ustaleniach faktycznych, dotyczący okoliczności rzutujących na stopień naganności zachowania obwinionej a w konsekwencji – wymiar kary, przez bezpodstawne przyjęcie, że:

- obwiniona nie rozpoznawała spraw bardziej skomplikowanych niż inni sędziowie, taką bowiem bardziej skomplikowaną sprawą była sprawa II K 332/08,
- obwiniona dopuszczała także do przewlekłości innego rodzaju niż niesporządzanie uzasadnień w terminie, co sugeruje zwrot, w którym mowa o dopuszczaniu przez obwinioną do przewlekłości postępowania, „zwłaszcza przez nieterminowe sporządzanie uzasadnień”,
- obwiniona dopuszczała się uchybień w zakresie terminowego sporządzania uzasadnień od czasów asesury oraz „uchybiała od wielu lat swoim obowiązkom”,
- przeciwko obwinionej niemal permanentnie przez okres prawie dziesięciu lat toczyły się postępowania dyscyplinarne,
- niemożność pracy w budynku sądowym po godzinach urzędowania nie miała wpływu na wykonywanie przez obwinioną swych obowiązków,
- warunki pracy obwinionej były takie same jak innych sędziów,
- śmierć ojca nie mogła przez długi czas usprawiedliwiać uchybień obwinionej,
- w sprawie II K 729/07 termin do sporządzenia uzasadnienia został przekroczony o 60 dni, a w sprawie II K 307/08 o 82 dni, podczas gdy w rzeczywistości w pierwszej z tych spraw termin ten został przekroczony o 42 dni, a w drugiej o 71 dni.

Ponadto obrońca obwinionej, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. i art. 128 u.s.p., zarzuciła rażącą niewspółmierność – surowość – kary orzeczonej wobec obwinionej wskutek pominięcia wielu okoliczności łagodzących: przyznania się do winy, wyrażenia skruchy, sporządzenia wszystkich zaległych uzasadnień, napisania uzasadnień z 2011 roku w terminie 14 dni, wyznaczenia wielu wokand od czasu zamieszkania w C., akceptowania przez strony argumentacji zawartej w uzasadnieniach sporządzonych przez obwinioną wyrażającego się rezygnacją z wnoszenia środków odwoławczych bądź ich cofaniem, niezależnej od obwinionej niemożności pracy po godzinach urzędowania sądu, dobrego poziomu załatwień i jakości orzecznictwa, skomplikowanego dojazdu do C., niedogodności związanych z noclegami w mieszkaniu córki w D., trudnej sytuacji rodzinnej i finansowej.

W uzasadnieniu odwołania obrońca sprecyzowała, ile dni w związku ze zwolnieniami lekarskimi, urlopami i szkoleniami należy odliczyć od ustalonych przez Sąd okresów opóźnień w sporządzeniu uzasadnień przez obwinioną. W sprawie II K 558/07 ustalony okres przekroczenia należy zmniejszyć o 32 dni, w sprawie II W 465/07 – o 20 dni; w sprawie II K 663/07 – o 7 dni; w sprawie II K 729/07 termin do sporządzenia uzasadnienia przekroczone nie o 60 dni, jak podano w uzasadnieniu wyroku, lecz o 42 dni i od tego okresu należy jeszcze odliczyć 7 dni; w sprawie II K 833/07 ustalony okres przekroczenia należy zmniejszyć o 8 dni; w sprawie II K 742/07 – o 12 dni; w sprawie II W 13/08 – o 7 dni; w sprawie II W 75/08 – o 27 dni; w sprawie II K 307/08 termin do sporządzenia uzasadnienia przekroczone nie o 82 dni, jak podano w uzasadnieniu wyroku, lecz o 71 dni i od tego okresu należy jeszcze odliczyć 22 dni; w sprawie II K 167/08 ustalony okres przekroczenia należy zmniejszyć o 51 dni; w sprawie II K 567/07 – o 51 dni; w sprawie II K 411/08p termin do sporządzenia uzasadnienia przekroczone nie o 74 dni, jak podano w uzasadnieniu wyroku, lecz o 69 dni i od tego okresu należy jeszcze odliczyć 22 dni; w sprawie II W 74/08 ustalony okres przekroczenia należy zmniejszyć o 22 dni; w sprawie II K 418/07 – o 59 dni; w sprawie II K 790/07 – o 39 dni; w sprawie II K 3/08 – o 39 dni; w sprawie II K 910/08 – o 32 dni; w sprawie II K 880/08 – o 37 dni; w sprawie II K 718/08 – o 18 dni; w sprawie II K 468/08 – o 24 dni; w sprawie II K 406/08 – o 38 dni; w sprawie II K 730/08 – o 13 dni; w sprawie II Ks 7/08 – o 38 dni; w sprawie II K 707/07 – o 69 dni; w sprawie II K 863/07 – o 87 dni; w sprawie II K 390/07 – o 62 dni; w sprawie II K 248/08 – o 84 dni; w sprawie II W 462/07 – o 65 dni; w sprawie II W 131/08 – o 38 dni; w sprawie II K 837/07 – o 71 dni; w sprawie II K 354/08 – o 56 dni; w sprawie II K 456/08 – o 38 dni; w sprawie II K 584/08 – o 37 dni; w sprawie II K 496/08 – o 38 dni; w sprawie II K 600/08 – o 44 dni; w sprawie II K 387/06 – o 58 dni; w sprawie II K 710/08 – o 37 dni; w sprawie II K 714/08 – o 41 dni; w sprawie II K 782/08 – o 35 dni; w sprawie II K 757/07 – o 16 dni; w sprawie II K 378/08 – o 21 dni; w sprawie II K 346/08 – o 34 dni; w sprawie II K 89/08 – o 16 dni; w sprawie II K 928/08 – o 34 dni; w sprawie II W 33/09 – o 20 dni; w sprawie II K 410/08 – o 35 dni; w sprawie II K 350/09 – o 32

dni; w sprawie II K 225/09 – o 27 dni; w sprawie II K 925/06 – o 27 dni; w sprawie II K 295/09 – o 26 dni; w sprawie II K 48/09 – o 20 dni; w sprawie II K 767/08 – o 20 dni; w sprawie II K 528/09 – o 19 dni; w sprawie II K 521/09 – o 8 dni; w sprawie II K 754/08 – o 6 dni; w sprawie II K 552/09 – o 5 dni; w sprawie II K 315/09 – o 5 dni; w sprawie II K 267/09 - o 5 dni; w sprawie II K 229/09 - o 6 dni; w sprawie II K 4/10 - o 6 dni; w sprawie II K 168/10 – o 43 dni; w sprawie II Kp 17/10 – o 5 dni; w sprawie II Kp 20/10 – o 5 dni; w sprawie II Kp 112/09 – o 40 dni.

Dodatkowo obrońca obwinionej w piśmie procesowym z dnia 10 sierpnia 2011 r. podniosła zarzut przedawnienia w zakresie obejmującym 10 spraw: II K 704/07, II K 711/07, II K 722/07, II K 558/07, II W 465/07, II K 663/07, II K 729/07, II K 833/07, II K 742/07, II W 13/08, a ponadto zwróciła uwagę na sprzeczność między rozstrzygnięciem zawartym w wyroku a jego uzasadnieniem, przejawiającą się w tym, że wskazując datę zwrotu przez obwinioną akt z uzasadnieniem w 10 sprawach (II K 350/09, II K 528/09, II K 521/09, II K 754/09, II K 267/09, II K 229/09, II K 4/10, II Kp 17/10, II Kp20/10, II Kp 112/09), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w pisemnych motywach doliczył odpowiednio od 4 do 10 dni miesiąca maja 2010 r., mimo iż w sentencji wyroku przyjął jako końcową datę czynu miesiąc kwiecień 2010 r.

Nawiązując do podniesionych zarzutów obrońca obwinionej wniosła o zmianę wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lutego 2011 r. i wymierzenie obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany, z jednoczesnym uchyleniem zawieszenia w czynnościach sędziego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Obwiniona zarzuciła:

– na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. i art. 128 u.s.p. obrazę przepisów postępowania: art. 2 § 1 pkt 1, art. 4, art. 7 i art. 410 k.p.k., przez jednostronną ocenę dowodów i niedostateczne wyjaśnienie okoliczności sprawy, uwzględnienie jedynie okoliczności niekorzystnych dla obwinionej i pominięcie tych, które w znacznym stopniu usprawiedliwiają uchybienia służbowe,

– na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. i art. 128 u.s.p. błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że stwierdzone uchybienia służbowe nacechowane były najwyższym stopniem winy i społecznej szkodliwości,

– na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. i art. 128 u.s.p. rażąco niewspółmierność kary wskutek orzeczenia najsurowszej kary dyscyplinarnej w następstwie bezzasadnego ustalenia w związku z zarzucanymi uchybieniami najwyższego stopnia winy i najwyższej społecznej szkodliwości.

W uzasadnieniu odwołania obwiniona dokonała obliczeń dotyczących opóźnień w sporządzaniu uzasadnień z uwzględnieniem okresów, w których korzystała z urlopów wypoczynkowych, zwolnień lekarskich lub brała udział w szkoleniu sędziów; obliczenia

te są zbieżne z obliczeniami obrońcy obwinionej. Zdaniem obwinionej w 28 sprawach (w których opóźnienie, według niej, wynosiło od 11 do 100 dni) nie doszło do rażącej przewlekłości, a mimo to sprawy te nie zostały wyeliminowane z opisu czynu. Obwiniona podkreśliła też, że w żadnej sprawie objętej wnioskiem nie doszło do przedawnienia orzekania. Zwróciła też uwagę na fakty odstępowania przez strony od wnoszenia apelacji oraz cofania apelacji, świadczące o jakości sporządzanych przez nią uzasadnień. Ponadto omówiła prowadzenie bardzo obszernej i pracochłonnej sprawy, II K 332/08, i wpływ, jaki miało to na jej obciążenie obowiązkami orzeczniczymi. Powołała się przy tym na nierównomierność przydziału spraw do poszczególnych referatów sędziów i na utrudnienia związane z pracą w budynku Sądu.

Konkludując, obwiniona wniosła o zmianę wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lutego 2011 r. i wymierzenie jej na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany, z jednoczesnym uchyleniem zawieszenia w czynnościach sędziego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., przewinieniem służbowym uzasadniającym odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego jest m.in. dopuszczenie się przez sędziego oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Przewinienie takie może być popełnione tylko w ramach postępowania sądowego. Może je stanowić w zasadzie jedynie naruszenie takich przepisów postępowania, które mają na celu zapewnienie sprawnego przebiegu postępowania, włączenie bowiem w zakres hipotezy art. 107 § 1 u.s.p. naruszenia także innych przepisów, zwłaszcza materialnoprawnych, byłoby co do zasady nie do pogodzenia z niezawisłością sędziowską.

Sporządzenie uzasadnienia orzeczenia z przekroczeniem terminu określonego w ustawie stanowi więc przewinienie służbowe polegające na obrazie przepisów prawa tylko wtedy, gdy przekroczenie terminu było oczywiste i rażące (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2003 r., SNO 71/03).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonym wyroku trafnie uznał, że obwiniona sędzia w zakresie objętym wnioskiem o ukaranie dopuściła się oczywistego naruszenia art. 423 § 1 i art. 98 § 2 k.p.k. W świetle dokonanych ustaleń, nie budzi wątpliwości, kiedy obwiniona powinna była sporządzić uzasadnienia w sprawach objętych wnioskiem, jak i to że uzasadnień tych nie sporządziła w wymaganym terminie, lecz dopiero znacznie później. Podejmowana w odwołaniach próba wykazania, że do biegu terminu instrukcyjnego przewidzianego w art. 423 § 1 k.p.k. nie mogą być wliczane okresy, w których sędzia chorował lub przebywał na urlopie albo brał udział w szkoleniach, jest chybiona. Do biegu terminu instrukcyjnego przewidzianego w art. 423 § 1 k.p.k. mają zastosowanie przepisy art. 123 k.p.k. W ich świetle, terminy w postępowaniu karnym,

podobnie jak w postępowaniu cywilnym (zob. art. 110 i nast. k.c. w związku z art. 165 § 1 k.p.c.), mają charakter terminów ciągłych, tj. takich, w przypadku których wyłączone jest pomijanie pewnych okresów w toku ich biegu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2005 r., V CZ 63/05). Terminy te mogą zatem być obliczane tylko w sposób określony w art. 123 k.p.k., który jest zbieżny z rozwiązaniami przyjętymi w art. 110 i nast. k.c. w związku z art. 165 § 1 k.p.c. Tym samym nie było podstaw do skrócenia ustalonych przez Sąd Dyscyplinarny okresów przekroczenia terminów do sporządzenia uzasadnienia o wskazane w odwołaniach okresy chorób, urlopów i szkoleń obwinionej. Jeżeli chodzi o ustalenia dotyczące okresów przekroczenia przez obwinioną terminu do sporządzenia uzasadnienia, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dopuścił się jednak błędu polegającego na przyjęciu dłuższego okresu przekroczenia w trzech sprawach: w sprawie II K 729/07 ustalił je na 60 dni zamiast na 42 dni, w sprawie II K 307/08 – na 82 dni zamiast na 71 dni, w sprawie II K 411/08p – na 74 dni zamiast na 69 dni. Ponadto w dziesięciu sprawach, mimo iż zarzutem był objęty czyn popełniony w okresie od grudnia 2007 roku do kwietnia 2010 roku, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił także kilka dni opóźnienia trwającego jeszcze w maju 2010 roku. W sprawie II K 350/09, w której przekroczenie terminu zostało ustalone na 245 dni – 5 dni; w sprawie II K 528/09, w której przekroczenie terminu zostało ustalone na 181 dni – 10 dni; w sprawie II K 521/09, w której przekroczenie terminu zostało ustalone na 133 dni – 10 dni; w sprawie II K 754/08, w której przekroczenie terminu zostało ustalone na 87 dni – 10 dni; w sprawie II K 267/09, w której przekroczenie terminu zostało ustalone na 54 dni – 4 dni; w sprawie II K 229/09, w której przekroczenie terminu zostało ustalone na 56 dni – 10 dni; w sprawie II K 4/10, w której przekroczenie terminu zostało ustalone na 53 dni – 10 dni; w sprawie II Kp 17/10, w której postanowienie zostało wydane w dniu 24 lutego 2010 r. – 6 dni; w sprawie II Kp 20/10, w której postanowienie zostało wydane w dniu 25 lutego 2010 r. – 6 dni; w sprawie II Kp 112/09 – w której przekroczenie terminu zostało ustalone na 321 dni – 6 dni. Jednakże wszystkie te uchybienia nie mogą w żadnym zakresie uzasadniać zakwestionowania zaskarżonego orzeczenia, ponieważ nie mogły one mieć wpływu na treść tego orzeczenia, albowiem mimo ich popełnienia, rzeczywiste okresy przekroczenia przez obwinioną terminu do sporządzenia uzasadnienia w czasie objętym zarzutem nie budzą najmniejszej wątpliwości. Tym samym nie mógł też odnieść zamierzonego skutku zarzut sprzeczności między rozstrzygnięciem zawartym w wyroku a jego uzasadnieniem.

Trafnie również w zaskarżonym wyroku naruszenie przez obwinioną art. 423 §1 i art. 98 §2 k.p.k. zostało uznane za rażące. O tym, czy obraza przez sędziego przepisów prawa w toku postępowania jest rażąca, decydują jej negatywne skutki, godzące w interesy uczestników postępowania lub innych podmiotów albo wymiaru sprawiedliwości – oceniane zawsze na tle konkretnych okoliczności. W przypadkach sporządzenia uzasadnienia orzeczenia z przekroczeniem terminu wspomniane negatywne skutki, a tym samym

i uznanie naruszenia właściwych przepisów za rażące, uzależnia się przede wszystkim od znacznego przekroczenia terminu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2003 r., SNO 71/03). Znaczne przekroczenie przez obwinioną terminu do sporządzenia uzasadnienia w sprawach objętych skierowanym przeciwko niej wnioskiem nie budzi wątpliwości – tak jak przyjął Sąd Apelacyjny – co do żadnej z tych spraw. Wystarczy przypomnieć, że w 5 sprawach przekroczenie mieściło się w granicach 27 – 50 dni, w 21 sprawach – w granicach 51 – 100 dni, w 12 sprawach w granicach 101 – 150 dni, w 3 sprawach w granicach 151 – 200 dni, w 18 sprawach w granicach 201 – 300 dni, w 3 sprawach powyżej 300 dni. Należy podzielić też stanowisko Sądu Apelacyjnego co do poważnych negatywnych skutków opóźnień obwinionej w sferze funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości – dla jego powagi i zdolności zagwarantowania stronom prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. Taką ocenę tych skutków uzasadnia w szczególności skala uchybień obwinionej zarówno co do liczby spraw, jak i czasu trwania. Dlatego brak podstaw do wyłączenia którejkolwiek ze spraw objętych wnioskiem o ukaranie z opisu czynu przypisanego obwinionej ze względu na powoływane w ramach obrony niewystąpienie rażącego naruszenia art. 423 § 1 lub art. 98 § 2 k.p.k. Żaden z argumentów przytaczanych w odwołaniach przeciwko przyjętej w zaskarżonym wyroku ocenie uchybień obwinionej jako rażących naruszeń prawa nie jest zasadny. Sporządzanie przez sędziego uzasadnień na komputerze może mieć w konkretnych okolicznościach znaczenie przy ocenie rażącego charakteru przekroczenia terminu do sporządzenia uzasadnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2005 r., SNO 55/04), np. może uchylać taką ocenę przekroczenia terminu do sporządzenia uzasadnienia, jeżeli uzasadnienia dzięki temu sposobowi ich sporządzania trafiają do stron, mimo naruszenia art. 423 §1 k.p.k., w takim samym czasie, jak uzasadnienia sporządzane pismem ręcznym z zachowaniem terminu. W okolicznościach niniejszej sprawy nie ma jednak, ze względu na czas opóźnień, podstaw do łączenia takich konsekwencji ze sporządzaniem uzasadnień przez obwinioną na komputerze. Tak samo niewniesienie przez strony w niektórych sprawach objętych wnioskiem o ukaranie środka odwoławczego lub jego cofnięcie nie dawało podstaw do zanegowania szkodliwych skutków przekroczenia terminu do sporządzenia uzasadnienia, ponieważ strony powinny móc podjąć decyzję co do zaskarżenia orzeczenia, dysponując uzasadnieniem sporządzonym we właściwym czasie.

Na aprobatę zasługuje również stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego co do winy obwinionej. Przede wszystkim, jak wynika już z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2010 r., SNO 43/10, wydanego w toku postępowania w niniejszej sprawie, opóźnień obwinionej w sporządzaniu uzasadnień nie mogą ze względu na istotę kary przeniesienia na inne miejsce służbowe usprawiedliwiać warunki pracy, będące następstwem wymierzenia jej tej kary. Negowanie w odwołaniach ustaleń i ocen Sądu, że obowiązki obwinionej nie były nadmierne i dawały się porównać zarówno pod względem ilości, jak i skali trudności z obowiązkami innych sędziów, nie ma uzasadnio-

nych podstaw. Prowadzenie przez obwinioną, eksponowanej w ramach obrony, sprawy II K 332/08 nie usprawiedliwia podważenia tej oceny. W każdym razie nie można zrozumieć, dlaczego prowadzenie tej sprawy miało utrudniać obwinionej terminowe sporządzenie uzasadnień nawet w prowadzonych w tym samym czasie sprawach drobnych. Problemy rodzinne, zwłaszcza związane ze śmiercią osoby najbliższej, mogą oczywiście stanowić usprawiedliwienie przejściowego zakłócenia terminowego sporządzania uzasadnień, nie można jednak akceptować tłumaczenia tymi problemami długotrwałych uchybień w pracy. Podobnie – mimo, iż sędziowie powinni niewątpliwie mieć ze względu na specyfikę swojej pracy dostęp do budynku sądowego także po godzinach urzędowania i brak tego dostępu może co do zasady usprawiedliwiać opóźnienia w wypełnianiu przez nich swych obowiązków – w okolicznościach niniejszej sprawy nie można opóźnień obwinionej w pisaniu uzasadnień wiązać przyczynowo z utrudnieniami w dostępie do budynku sądowego po godzinach urzędowania. Przyjęciu takiego powiązania sprzeciwia się skala opóźnień obwinionej jak i – jak trafnie zauważył Sąd Apelacyjny – występowanie opóźnień także wtedy, gdy obwiniona miała dostęp do budynku sądowego po godzinach pracy. Analogicznie, choć choroba sędziego, przebywanie na urlopie lub odbywanie szkolenia usprawiedliwia oczywiście co do zasady przekroczenie terminu do sporządzenia uzasadnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2011 r., SNO 53/10), to ustalone okresy opóźnień obwinionej w sporządzaniu uzasadnień tak dalece wykraczają poza czas, w jakim miała ona korzystać ze zwolnień lekarskich i przebywać na urloпах i szkoleniach, że opóźnień tych nie da się usprawiedliwić wskazywanymi przez nią zwolnieniami, urlopami i szkoleniami.

Należało natomiast częściowo uwzględnić podniesiony przez obrońcę obwinionej w piśmie z dnia 10 sierpnia 2011 r. zarzut przedawnienia, zmierzający do umorzenia postępowania co do wymierzenia kary dyscyplinarnej w zakresie odnoszącym się do dziesięciu określonych spraw. Według art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p., jeżeli przed upływem trzech lat od chwili czynu sprawa nie została prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, umarżając postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. W odniesieniu do wszystkich spraw objętych zarzutem ziszcza się przewidziana w art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. przesłanka umorzenia postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej: przed prawomocnym zakończeniem postępowania przeciwko obwinionej upłynął trzyletni termin przewidziany w tym przepisie. Jednakże Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonym wyroku w zakresie dotyczącym uchybienia terminom do sporządzenia uzasadnienia w trzech, objętych zarzutem sprawach: II K 704/07, II K 711/07 i II K 722/07 – w których zaległe uzasadnienia zostały sporządzone w styczniu 2008 roku – umorzył już na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. postępowanie co do wymierzenia kary. Nie było więc potrzeby ponownie umarżać w tym zakresie postępowania co do wymierzenia kary. Potrzeba umorzenia postępowania co do wymierzenia kary wystąpiła tylko w zakresie dotyczącym uchybienia terminom do

sporządzenia uzasadnienia w siedmiu pozostałych, objętych zarzutem sprawach: II K 558/07, II W 465/07, II K 663/07, II K 729/07, II K 833/07, II K 742/07, II W 13/08, w których zaległe uzasadnienia zostały sporządzone w czerwcu i lipcu 2008 roku.

Samą jednak karę złożenia z urzędu sędziego, wymierzoną obwinionej w zaskarżonym wyroku, należało za uchybienia terminom do sporządzenia uzasadnienia w pozostałych 57 sprawach objętych wnioskiem o ukaranie zachować. Kara ta jest niewątpliwie najsurowszą spośród kar dyscyplinarnych przewidzianych w art. 109 § 1 u.s.p., ale jej wymierzenie obwinionej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny było w pełni uzasadnione.

Zarzuty podnoszone w odwołaniach przeciwko prawidłowości ustaleń stanowiących podstawę wymiaru kary orzeczonej wobec obwinionej są chybione. Zamieszczenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zdania sugerującego, że obwiniona sędzia podczas pracy w C. nie tylko przekraczała terminy do sporządzenia uzasadnienia, ale dopuszczała także do przewlekłości innego rodzaju, było uzasadnione – jak wynika z pisma z dnia 11 stycznia 2011 r., sporządzonego w trybie art. 37 §4 u.s.p. – niewyznaczeniem terminów posiedzeń o wydanie wyroków łącznych w czterech sprawach; w pierwszej z nich wniosek wpłynął już w marcu 2010 roku. W aktach osobowych obwinionej znajduje potwierdzenie również ta uwzględniona przy wymiarze kary przez Sąd okoliczność, że obwiniona już od czasów asesury dopuszczała się uchybień w zakresie terminowego sporządzania uzasadnień. Tak samo oparcie w materiale sprawy ma fakt zwrócenia uwagi obwinionej w trybie właściwych przepisów na uchybienia w zakresie terminowości sporządzania uzasadnień przed wszczęciem pierwszej sprawy dyscyplinarnej. Ze względu na trzy toczące się wcześniej przeciwko obwinionej postępowania dyscyplinarne, z których pierwsze zostało wszczęte w 2002 roku, uzasadnione było też posłużenie się przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny obrazowym określeniem, że przeciwko obwinionej niemal permanentnie przez okres prawie dziesięciu lat toczyły się postępowania dyscyplinarne.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzając obwinionej, na podstawie dokonanych w sprawie ustaleń, karę złożenia z urzędu sędziego trafnie podkreślił skalę popełnionych przez obwinioną uchybień (z 57 spraw nieobjętych przedawnieniem orzekania o karze aż w 40 termin został przekroczony o ponad 100 dni, a w 26 o ponad 200 dni) oraz uporczywość obwinionej w ich popełnianiu i bardzo duży stopień winy obwinionej, jak też negatywną prognozę co do należytego wypełniania przez obwinioną w przyszłości obowiązków sędziowskich i wynikającą z tej prognozy nieprzydatność obwinionej do wykonywania zawodu sędziego. Prognoza ta ma uzasadnienie w bezskuteczności trzech wcześniej wymierzonych obwinionej lżejszych kar dyscyplinarnych oraz wszelkich innych, stosowanych wobec niej dotąd, środków dyscyplinujących i nadzorczych.

W tych okolicznościach przywoływane w ramach obrony jako sprzeciwiające się wymierzeniu kary złożenia z urzędu okoliczności łagodzące: przyznanie się obwinionej do winy i wyrażenie przez nią skruchy, nie mogą odnieść zamierzonego skutku. Nie ma

bowiem uzasadnionych podstaw do oczekiwania, że wyrażona przez sędziego Sądu Rejonowego w poczuciu winy skrucha przyniesie w przyszłości zmianę jej postępowania w zakresie wypełniania obowiązków służbowych.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżony wyrok zmienił w punkcie I w ten sposób, że umorzeniem postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej objął także uchybienia terminom do sporządzenia uzasadnień w sprawach: II K 558/07, II W 465/07, II K 663/07, II K 729/07, II K 833/07, II K 742/07, II W 13/08, a w pozostałej części utrzymał w mocy (art. 437 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

UCHWAŁA Z DNIA 13 WRZEŚNIA 2011 R.
SNO 35/11

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk.

Sędziowie SN: Kazimierz Zawada, Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 13 września 2011 r. zażaleń obrońców od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 kwietnia 2011 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w zakresie czynów objętych wnioskiem Prokuratora Okręgowego oraz zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia

uchwalił: u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie (zastrzeżone)*

* Na podstawie art. 360 § 1 pkt 4 k.p.k. została wyłączona jawność rozprawy w całości.

45
WYCIĄG Z PROTOKOŁU
posiedzenia
Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2011 R.
SNO 38/11

w sprawie sędziego Sądu Rejonowego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinary w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Katarzyna Tyczka-Rote.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinary na podstawie art. 432 k.p.k. w zw. z art.128 u.s.p. wobec cofnięcia przez obwinioną wniesionego przez nią środka odwoławczego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 maja 2011 r., sygn. akt ASD (...), zważywszy, że nie zachodzą przyczyny wymienione w art. 439 k.p.k. lub art. 440 k.p.k.

postanowił: cofnięty środek odwoławczy pozostawić bez rozpoznania, a kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

WYROK Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2011 R.
SNO 36/11

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Katarzyna Tyczka-Rote.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 października 2011 r., odwołania Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego, od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 kwietnia 2011 r., sygn. akt ASD (...),

orzekł: utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, a koszty postępowania w sprawie ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2011 r., sygn. akt ASD (...), obwinionego sędziego Sądu Rejonowego „uznał za winnego tego, że będąc Przewodniczącym Wydziału I Cywilnego Sądu Rejonowego i orzekając w poniższych sprawach cywilnych, prowadząc sprawy bez koncepcji oraz wbrew zasadom koncentracji materiału dowodowego oraz jego szybkości (art. 6 k.p.c) doprowadził do wystąpienia rażącej przewlekłości postępowania oraz przekroczenia rozsądnego terminu rozpoznawania spraw:

– w sprawie I Ns 907/05, która była w jego referacie od dnia 4 sierpnia 2009 r., wniosek o podjęcie zawieszono postępowania wpłynął w dniu 24 września 2009 r., a pierwszą czynność wykonano w dniu 2 kwietnia 2010 r.;

– w sprawie I Ns 523/00 w okresie od dnia 23 lipca 2009 r. do dnia 16 kwietnia 2010 r. nie podejmowano żadnych istotnych czynności w sprawie, a wyłącznie odraczano terminy publikacji orzeczenia – w sumie 22 razy, a przez sędziego Sądu Rejonowego 13 razy;

– w sprawie I Co 3904/04 w okresie od dnia 12 marca 2007 r. do dnia 13 stycznia 2011 r. nie rozpoznał wniosku zarządcy o przyznanie zwrotu wydatków związanych ze sprawowanym zarządem, a od dnia 12 lutego 2007 r. do dnia 17 grudnia 2010 r. nie sporządził planu podziału sumy uzyskanej z egzekucji, naruszając przepis art. 1035 k.p.c., to jest popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia”.

Odwołanie od tego wyroku na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze wniósł Minister Sprawiedliwości. „Na podstawie art. 438 pkt 4 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.) w zw. z art. 128 u.s.p., zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającego na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. kary dyscyplinarnej upomnienia, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnienia przez niego „przewinienia”.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p., kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji.

W uzasadnieniu odwołania podniesiono, że orzeczona kara dyscyplinarna upomnienia w rozumieniu art. 438 § 4 k.p.k. jest rażąco niewspółmiernie łagodna i nie uwzględnia w sposób adekwatny zarówno stopnia zawinienia obwinionego oraz znaczenia przypisanego mu przewinienia służbowego. Według skarżącego Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w sposób „dość pobieżny” uzasadnił celowość wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej w postaci upomnienia zważywszy na rażące uchybienia w podejmowaniu przez obwinionego czynności procesowych. Autor odwołania akcentuje również, że jakkolwiek Sąd dyscyplinarny słusznie podniósł w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że długotrwała bezczynność obwinionego w procedowaniu w sprawach : I Ns 907/05, I Ns 523/00 i I Co 3904/04 doprowadziła do podważenia zasady zaufania obywateli do organów sądowych i spowodowania przez to uszczerbku na ich wizerunku, to jednakże z tych okoliczności nie wyprowadził właściwego wniosku w zakresie wymierzenia obwinionemu odpowiedniej kary dyscyplinarnej, którą w ocenie autora odwołania powinna być kara dyscyplinarna usunięcia z zajmowanej funkcji (Przewodniczącego Wydziału).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości nie jest zasadne. Podniesiony zarzut rażącej łagodności orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia należało ocenić jako chybiony z następujących powodów. Na wstępie należało zauważyć, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji trafnie ustalił takie okoliczności jak: nienaganny przebieg ponad dwudziestoletniej pracy sędziego, odwołanie go z funkcji Przewodniczącego Wydziału I Cywilnego Sądu Rejonowego, przyznanie się obwinionego do określonych przewinień opisanych w wyroku Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. W ocenie tego Sądu przewinienia te miały charakter oczywisty i rażący. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w całości aprobuje tę ocenę zachowania obwinionego, która nie jest oceną pobieżną jak postrzega to skarżący ale uwzględnia w sposób całościowy istotę zawinienia obwinionego w kontekście zaistniałych okoliczności łagodzących. W sytuacji, gdy obwiniony przestał pełnić określoną funkcję służbową, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego karą

współmierną do stopnia zawinienia obwinionego jest właśnie kara dyscyplinarna upomnienia orzeczona w oparciu o przepis art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie. O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o treść art. 133 u.s.p.

UCHWAŁA Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2011 R.
SNO 37/11

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Katarzyna Tyczka-Rote.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta, w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, po rozpoznaniu w dniu 5 października 2011 r. zażalenia Prokuratora Rejonowego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 maja 2011 r., sygn. (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie od odpowiedzialności karnej

uchwalił:

- 1) utrzymać w zaskarżonej części uchwałę w mocy;
- 2) obciążyć Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 20 maja 2011 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny:

I. odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyny polegające na tym, że:

– w dniu 5 września 2009 r. w C. znieważył funkcjonariusza Policji Roberta A. w ten sposób, że użył wobec niego słów powszechnie uznanych za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, to jest czyn z art. 226 § 1 k.k.;

– w dniu 5 września 2009 r. w C. znieważył pracowników służby ochrony Sebastiana M. i Dawida B., używając wobec niego słów powszechnie uznanych za obelżywe, to jest czyn z art. 216 § 1 k.k.;

II. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uchwałą tą zaskarżył na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego, w zakresie czynu opisanego w art. 226 § 1 k.k., Prokurator Rejonowy.

W swoim zażaleniu podniósł zarzuty:

I. obrazy przepisów prawa materialnego, to jest art. 226 § 1 k.k., poprzez wyrażenie błędnego poglądu, iż czyn opisany z pkt I wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, nie wyczerpuje znamion przestępstwa określonego w wymienionym wyżej przepisie z uwagi na brak przesłanki publiczności działania, podczas

gdy do znamion tego czynu, opisanych w Kodeksie karnym nie należy publiczny charakter czynu;

II. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogącego mieć wpływ na jego treść, polegającego na wyrażeniu błędnego poglądu, że brak jest przesłanek uzasadniających zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej w przedmiocie czynu zarzucanego mu z art. 226 § 1 k.k., podczas gdy z zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż sędzia ten znajdował się pod wpływem alkoholu i bez powodu ułżył funkcjonariuszowi Policji, co wskazuje że społeczna szkodliwość takiego czynu, który ma być przedmiotem postępowania karnego jest znaczna i wniósł o:

uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu (tak to najwyraźniej błędnie wskazał) do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie jest bezzasadne, takimi bowiem są oba podniesione w nim zarzuty.

Przystępując do ich oceny należy przede wszystkim zauważyć, że stosownie do treści art. 434 § 1 k.p.k. (mającego w niniejszym postępowaniu odpowiednie zastosowanie – w związku z treścią art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej zwaną u.s.p.) – por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009, z. 7, poz. 51, Sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, i tylko w granicach zaskarżenia. Równocześnie przepis ten stawia zwiększone wymagania podmiotom kwalifikowanym, wnoszącym środek odwoławczy na niekorzyść oskarżonego, to jest oskarżycielowi publicznemu, pełnomocnikowi: oskarżyciela posiłkowego, powoda cywilnego, oskarżyciela prywatnego stanowiąc, że jeżeli środek odwoławczy pochodzi od tych podmiotów, Sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego ponadto tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu (§ 1 *in fine* art. 434 k.p.k.).

W realiach rozpoznawanej sprawy oznacza to, iż Sąd odwoławczy – rozpoznając zażalenie wniesione przez prokuratora na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego – mógł dokonać kontroli instancyjnej uchwały, będącej przedmiotem tego środka odwoławczego, wyłącznie w kontekście podniesionych w nim uchybień oraz tylko tych, które powinien uwzględnić z urzędu (a więc – mogących mieć w ogóle w tej sprawie zastosowanie – a wskazanych w art. 440 k.p.k., 439 § 1 k.p.k.).

To respektowanie przez Sąd odwoławczy *in concreto* tych zaszłości procesowych implikowało koniecznością uznania bezzasadności wniesionego na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego zażalenia i w konsekwencji – utrzymania w mocy zaskarżonej nim uchwały.

W szczególności było to następstwem uwzględnienia następujących okoliczności:

1) Analiza uzasadnienia zaskarżonej uchwały prowadzi do wniosku, iż jej pierwotną podstawą było dokonane przez Sąd dyscyplinarny ustalenie, że przedstawione przez prokuratora dowody, z racji na występujące w nich rażące sprzeczności, nie dostatecznie (w rozumieniu wymogów art. 80 § 2c u.s.p.) uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego wskazanych przez prokuratora występów, w tym także występku z art. 226 § 1 k.k. (por. str. 32 i 33 uzasadnienia uchwały). Przekonanie o tym – Sąd ten – wprost wysnuł z dokonanej oceny tych wszystkich dowodów, szczegółowo przedstawionej w uzasadnieniu uchwały. Oskarżyciel publiczny – chcąc skutecznie podważyć zasadność tego właśnie (kluczowego) rozstrzygnięcia – powinien był zatem zarzucić Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji, to iż te jego ustalenia faktycznie były błędne, a poprzedzająca je ocena dowodów dowolna, nie czyniąca zadość wymogom art. 7 k.p.k. Tego jednak nie uczynił, ani wprost (formułując tylko tak umocowane faktycznie i prawnie zarzuty), ani nawet pośrednio (przez stosowną motywację skargi odwoławczej, która pozwalałaby – z koniecznym wszak uwzględnieniem owych wymogów z art. 434 § 1 k.p.k. – tak odczytać jego intencje).

2) Prokurator w zarzucie drugim odwołania wytknął wprawdzie Sądowi pierwszej instancji błąd w ustaleniach faktycznych, ale tylko taki, który miał polegać na wyrażeniu „błędного poglądu, że brak jest przesłanek uzasadniających zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej w przedmiocie czynu zarzucanego mu z art. 226 § 1 k.k., podczas gdy (...) społeczna szkodliwość takiego czynu jest znaczna”. Tymczasem lektura uzasadnienia zaskarżonej uchwały dowodzi zupełnej dowolności tego zarzutu. Podstawą tej uchwały nie było przecież ustalenie znikomego stopnia szkodliwości społecznej owego czynu z art. 226 § 1 k.k., a jedynie uznanie, że dowody w sprawie zebrane (z racji swoich właściwości) nie dostatecznie uzasadniają (w ogóle) podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstw opisanych we wniosku prokuratora o pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Innymi słowy, Sąd ten zdyskwalifikował podstawy dowodowe wniosku, oceniając je jako niewystarczające do wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za oba (wskazane w tym wniosku) czyny. Co więcej, Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w ogóle nie rozważał zakresu szkodliwości społecznej tych czynów i nie upatrywał (w jakimkolwiek fragmencie przedstawionych rozważań) w jej znikomości podstaw do nieuwzględnienia wniosku prokuratora. Nie chcąc być niekonsekwentnym nie mógł zresztą tego czynić. Brak uznania zebranych w sprawie dowodów za dostatecznie uzasadniające podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego owych przestępstw, zwalniało go jednak od obowiązku przeprowadzenia takowej analizy. Ta powinność aktualizowałaby się przecież tylko wtedy (w zaistniałym w sprawie układzie procesowym) gdyby Sąd doszedł do przeciwnych – od tych które sformułował – konkluzji, w zakresie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonanej z punktu widzenia wymogów art.

80 § 2c u.s.p. Bezzasadność tak sformułowanego zarzutu zażalenia jest więc wręcz oczywista.

3) Podobnie należy też oceniać pierwszy zarzut zażalenia. Jego nietrafność wynika także z niedostrzeżenia przez skarżącego – w sposób prawidłowy – podstaw faktycznych i jurydycznych – zaskarżonej uchwały. Było nim wszak – jak to już wskazano – przekonanie Sądu o tym, że dowody przedłożone przez prokuratora (mające uzasadniać potrzebę uchylenia wobec sędziego immunitetu) nie są wystarczające do uznania zasadności tego przedmiotowego wniosku, stosownie do wymogów art. 80 § 2c u.s.p. To było podstawą rozstrzygnięcia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. Świadczy o tym – i to jednoznacznie – treść uzasadnienia zaskarżonej uchwały (por. str. 32-35). Prawdą jest natomiast to, że w jego części końcowej, Sąd Dyscyplinarny wyraził pogląd o tym, że – w jego ocenie – „czyn opisany w pkt I wniosku nie wyczerpuje znamion przestępstwa określonego w art. 226 § 1 k.k. z uwagi na brak przesłanki publiczności działania” (str. 34 uzasadnienia uchwały). Niemniej jednak skarżący nie dostrzegł tego, że to przekonanie (niezależnie od oceny jego zasadności, a tym samym i oceny trafności wyroku wydanego przez Sąd Najwyższy w dniu 9 lutego 2010 r. w sprawie II KK 176/09 – OSNKW 2010, z. 7, poz. 61, na który to Sąd Dyscyplinarny powołał się) nie było – jak to już odnotowano – rzeczywistą podstawą prawną rozstrzygnięcia. Pogląd, dotyczący wymaganych znamion występku z art. 226 § 1 k.k., Sąd Dyscyplinarny wyrażał wszak tylko, marginalnie, „niezależnie od oceny zebranych dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych” (str. 33 uzasadnienia uchwały). Nawet zatem uznanie jego nietrafności, nie zmieniłoby owych, przyjętych przez Sąd Dyscyplinarny, podstaw faktycznych i prawnych zaskarżonej uchwały, a tym samym nie dowiodłoby jej niesłuszności.

4) Uzasadniając skargę odwoławczą prokurator próbował też podważać zasadność, dokonanej przez Sąd Dyscyplinarny, oceny zeznań świadka Roberta A. Niezależnie od braku kompletności prezentowanej przy tej okazji przez niego argumentacji, wynikłego z nieuwzględnienia w niej wszystkich tych przesłanek na które powołał się Sąd Dyscyplinarny uznając ten dowód za niewiarygodny i równoczesnego całkowitego, w istocie, pominięcia wyników (szczególnie wnikliwie) dokonanej przez ten Sąd analizy pozostałego materiału dowodowego (por. str. 7 do 33 uzasadnienia uchwały) (co – samo w sobie – wystarczyłoby do uznania bezzasadności, tych sformułowanych w ten sposób przez prokuratora, konkluzji), zauważyć należy, że tymi to stwierdzeniami nie starał się on bynajmniej podważać zasadności owej – w istocie – przyjętej, podstawy faktycznej i prawnej zaskarżonej uchwały. Były one bowiem prezentowane przez niego po to, by wykazać, iż „wbrew twierdzeniom Sądu Dyscyplinarnego zachowanie sędziego Sądu Rejonowego (...) było naganne i nacechowane znacznym stopniem społecznej szkodliwości” (ostatnia strona zażalenia). Wskazany przez prokuratora zakres i sposób kwestionowania poprawności zaskarżonej uchwały, i ta ujawniona intencja formułowania przez niego tych stwierdzeń, uniemożliwiają – wobec przedstawionych wymogów art. 434 § 1 k.p.k. – uznanie tej ar-

gumentacji za de facto podważającej poprawność – przyjętej przez Sąd Dyscyplinarny – podstawy faktycznej i prawnej zaskarżonej uchwały. Taka jej interpretacja będąc sprzeczną z normą tego przepisu była niedopuszczalna. Skutkowałaby bowiem uwzględnieniem (ewidentnie na niekorzyść obwinionego sędziego) w zażaleniu takich zarzutów, których w istocie literalnie ono nie tylko nie formułuje (co bezspornie), ale także i (nawet pośrednio – w uzasadnieniu) w ogóle nie podnosi.

W takiej sytuacji procesowej, poza kontrolą instancyjną musiała pozostać ocena zasadności samego uznania przez Sąd Dyscyplinarny przedstawionego przez prokuratora materiału dowodowego za taki, który niedostatecznie (w rozumieniu art. 80 § 2c u.s.p.) uzasadnia podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego występku z art. 226 § 1 k.k. i tym samym stwierdzenia braku podstaw do wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za ten czyn.

Orzeczenie o kosztach postępowania dyscyplinarnego uzasadnia treść art. 133 u.s.p.

Z tych wszystkich względów – orzeczono jak wyżej.

WYROK Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2011 R.
SNO 39/11

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 5 października 2011 r., sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na niekorzyść od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 maja 2011 r., sygn. ASD (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary upomnienia na podstawie art. 109 § 1 ust. 3 u.s.p. wymierzył karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji sędziego penitencjarnego Sądu Okręgowego;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Obwiniony sędzia Sądu Okręgowego wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego został uznany za winnego tego, że w bliżej nieustalonym dniu w okresie od dnia 17 lutego 2009 r. do dnia 10 marca 2009 r., orzekając jako przewodniczący składu Sądu Okręgowego – Penitencjarnego w A., a jednocześnie sędzia – sprawozdawca w sprawie z wniosku skazanego Mariusza K. o udzielenie warunkowego zwolnienia z odbycia kary pozbawienia wolności (sygn. akt V Kow 3338/08/uwz Sądu Okręgowego), działając umyślnie, usunął protokół posiedzenia sądu penitencjarnego z dnia 17 lutego 2009 r. i w dniu 17 lutego 2009 r. w tej sprawie ogłosił niesporządzone i niepodpisane postanowienie sądu penitencjarnego z dnia 17 lutego 2009 r. o odmowie udzielenia skazanemu Mariuszowi K. warunkowego przedterminowego zwolnienia oraz wyznaczył na dzień 10 marca 2009 r. termin nowego posiedzenia w powyższej sprawie i w dniu 10 marca 2009 r. wydał nowe postanowienia o odmowie udzielenia skazanemu Mariuszowi K. warunkowego przedterminowego zwolnienia, to jest popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia.

Odwołanie na niekorzyść obwinionego złożył od powyższego wyroku Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym, który zarzucił:

1) błędną ocenę stopnia społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu sędziemu, będącą skutkiem nieuzasadnionego przyjęcia, że pomimo iż wyczerpuje ono również ustawowe znamiona czynu opisanego w art. 276 k.k., nie stanowi jednak przestępstwa, ponieważ jego społeczna szkodliwość jest znikoma,

2) rażąco niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary upomnienia, stanowiącej najłagodniejszą karę dyscyplinarną przewidzianą w art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p., w stosunku do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości tego czynu, uzasadniającej wymierzenie kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu sędziego na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., ewentualnie kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji sędziego wizytatora do spraw penitencjarnych, przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1. przez wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądu Okręgowego za przypisany mu czyn kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu sędziego, przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., ewentualnie kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji sędziego wizytatora do spraw penitencjarnych, przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p.

Obwiniony złożył wniosek o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Mimo, że odwołanie nominalnie skierowane jest wyłącznie przeciwko rozstrzygnięciu o karze, w rzeczywistości kwestionuje także orzeczenie o winie, Rzecznik Dyscyplinarny zarzuca bowiem nieprawidłową ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionego, a w konsekwencji odmowę zakwalifikowania tego czynu jako przestępstwa przeciwko dokumentom. Zarzut ten nie zasługuje jednak na uwzględnienie. Postępowanie dyscyplinarne nie jest postępowaniem karnym w rozumieniu art. 42 ust. 3 Konstytucji RP, wobec czego sąd dyscyplinarny nie orzeka o tym, czy określony czyn obwinionego stanowi przestępstwo, wiąże go bowiem domniemanie niewinności (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006/10/87), lecz rozstrzyga o tym, czy czyn ten może być zakwalifikowany jako przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Powzięcie przez sąd dyscyplinarny uzasadnionego podejrzenia, że popełnione zostało przestępstwo uzasadniałoby jedynie podjęcie z urzędu uchwały przewidzianej w art. 119 u.s.p. i ewentualnie – w wypadku gdyby postępowanie karne zostało wszczęte – zawieszenie postępowania dyscyplinarnego do czasu jego ukończenia, gdyby przemawiały za tym względy ekonomiki procesowej lub gdyby zachodziła obawa, że w obu postępowaniach zapadną rozbieżne orzeczenia, wreszcie wówczas, gdyby zachodziły wątpliwości co do upływu terminu przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego i możliwości zastosowania art. 108 § 4 u.s.p.

W rozpatrywanej sprawie nie jest konieczne przesądzenie, czy obwiniony popełnił przestępstwo, gdyż stwierdzenie przestępnego charakteru czynu nie decyduje o istnieniu podstaw do przypisania obwinionemu popełnienia przewinienia służbowego. Ogłoszenie

nieistniejącego postanowienia, usunięcie protokołu posiedzenia i ponowne rozpoznanie sprawy bez uwzględnienia dokonanych wcześniej czynności stanowiło poważne naruszenie szeregu przepisów proceduralnych wskazanych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji. Skarżący Rzecznik Dyscyplinarny ma jednak rację, że ocena stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez obwinionego czynu nie może być przeprowadzona jedynie przez pryzmat istnienia bądź braku negatywnych skutków jego działania dla skazanego, będącego stroną postępowania, w którym doszło do wskazanych uchybień. Konieczność zachowania reguł proceduralnych stanowi gwarancję praw strony, zapewnia pewność i przewidywalność postępowania. Lekceważące traktowanie formalnej strony postępowania, usprawiedliwiane długotrwałą nieprawidłową praktyką, nie może umniejszać wagi popełnionych naruszeń procedury karnej. Uwzględnić także należy, że skoro obwiniony pełnił funkcje sędziego penitencjarnego, za którą otrzymywał dodatek funkcyjny, należało od niego oczekiwać szczególnie starannego i rzetelnego wykonywania obowiązków. W konsekwencji nie można odeprzeć zarzutu, że wymierzona obwinionemu kara dyscyplinarna upomnienia jest rażąco niewspółmierna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przewinienia, ocenianej w aspekcie przedmiotowym i podmiotowym. Dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok i wymierzył bardziej dolegliwą karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji sędziego penitencjarnego (art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p.). Wykonywanie tej funkcji przez obwinionego było obciążone poważnymi uchybieniami i niewłaściwe byłoby dalsze pełnienie przez niego związanych z tą funkcją obowiązków i uzyskiwanie z tego tytułu dodatkowego wynagrodzenia.

Nie zachodziły natomiast podstawy do uwzględnienia wniosku skarżącego o zastosowanie kary dyscyplinarnej złożenia obwinionego z urzędu. Obwiniony sędzia Sądu Okręgowego nie był dotychczas karany dyscyplinarnie i przez wiele lat jego służby nie stwierdzano nieprawidłowości w jego pracy. Przewinienie, jakiego się dopuścił, nie podważa możliwości dalszego wykonywania przez niego zawodu, a wymierzona kara stanowi wystarczającą sankcję za popełnione przewinienie, pozwala też przypuszczać, że będzie czynnikiem wpływającym mobilizująco na obwinionego i stymulującym go do prawidłowego wywiązywania się z obowiązków sędziowskich.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł na podstawie art. 133 u.s.p.

WYROK Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2011 R.
SNO 40/11

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf, Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 28 października 2011 r. sprawy sędziego (obecnie w stanie spoczynku) Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym, w związku z odwołaniami obwinionej oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 maja 2011 r., sygn. ASD (...)

- 1/ u c h y l i ł zaskarżony wyrok w tej części rozstrzygnięcia zawartego w jego pkt. I., która związana jest z przypisaniem obwinionej oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w dniu 30 czerwca 2006 r., przez sprostowanie w trybie art. 105 k.p.k. orzeczenia wydanego w sprawie o sygn. VII K 250/06 Sądu Rejonowego i w tym zakresie postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego Sądu Okręgowego u m o r z y ł na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 oraz art. 108 § 1 i § 2 zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych;
- 2/ z m i e n i ł zaskarżony wyrok w jego pkt. III. w ten sposób, że jako podstawę prawną umorzenia postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego Sądu Okręgowego p r z y j ą ł art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 oraz art. 108 § 1 i § 2 zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych;
- 3/ u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie;
- 4/ obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego za instancję odwoławczą.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym została obwiniona o popełnienie przewinienia służbowego, określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej jako u.s.p.), polegającego na tym, że orzekając w Wydziale (a następnie Sądzie) Grodzkim wymienionego Sądu poprzez wymierzenie kar nieznanymi ustawie i bezprawne uzupełnianie w wy-

danych orzeczeniach brakujących rozstrzygnięć merytorycznych, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa karnego procesowego i materialnego:

1. art. 45 k.k.w. – w dniu 20 stycznia 2006 r. w sprawie VII Ko 638/05;

2. art. 105 k.p.k.:

– w dniu 30 czerwca 2006 r. w sprawie VII K 250/06,

– w dniu 3 stycznia 2007 r. w sprawie VII K 310/06,

– w dniu 7 listopada 2007 r. w sprawie VII K 315/07;

3. w okresie od 14 lutego do 16 lipca 2008 r.:

– art. 278 § 1 i § 5 k.k. w sprawie VII K 514/06,

– art. 86 § 2 k.k. w sprawie VII K 24/06,

– art. 505 k.p.k. w sprawie VII K 208/07.

Wyrokiem z dnia 26 maja 2001 r., sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny:

I. uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej w pkt 2. czynu, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej;

II. uznając, że czyn opisany w pkt 3. został popełniony w okresie od dnia 14 lutego 2008 r. do dnia 18 lutego 2008 r. uniewinnił obwinioną od zarzutu jego popełnienia;

III. na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 i art. 108 § 1 u.s.p. umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionej w zakresie zarzucanego jej w pkt 1. czynu ze względu na przedawnienie karalności.

Od powyższego wyroku odwołania złożyli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz obwiniona.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym zaskarżył wyrok, w zakresie jego punktów II i III, na niekorzyść obwinionej. Zarzucił on zaskarżonemu wyrokowi w obu zakwestionowanych punktach „błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zawartych rozstrzygnięć, który miał wpływ na ich treść poprzez:

– przyjęcie, że czyny zarzucane w pkt 3 wniosku i popełnione w okresie od dnia 14 lutego do dnia 18 lutego 2008 r. nie spowodowały niekorzystnych i nieodwracalnych skutków dla stron, nie miały charakteru oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa – co skutkowało uniewinnieniem obwinionej od ich popełnienia, podczas gdy analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do odmiennego wniosku;

– przyjęcie za podstawę umorzenia postępowania dyscyplinarnego w odniesieniu do czynu opisanego w pkt 1 wniosku tylko art. 108 § 1 u.s.p. z pominięciem art. 108 § 2 u.s.p. – który w istocie stanowił podstawę umorzenia postępowania z uwagi na upływ 5 – letniego okresu od chwili czynu”.

W konkluzji, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym wniósł o:

– zmianę pkt III zaskarżonego wyroku poprzez uzupełnienie podstawy rozstrzygnięcia o przepis art. 108 § 2 u.s.p.,

– uchylenie pkt II zaskarżonego wyroku i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji.

Na powyższe odwołanie obwiniona złożyła pisemną odpowiedź (k. 703), polemizując z zaprezentowanym w nim stanowiskiem.

Obwiniona sędzia Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym zaskarżyła wyrok w części, a mianowicie w jego pkt. I, zarzucając naruszenie:

1. prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p. przez błędną jego wykładnię i zastosowanie poprzez uznanie, iż dokonane przez obwinioną w trybie art. 105 k.p.k. sprostowania orzeczeń w sprawach o sygn. akt VII K 310/06 i VII K 315/07 Sądu Rejonowego stanowiły przewinienie służbowe (dyscyplinarne),

2. prawa procesowego – art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., co miało wpływ na treść wyroku, gdyż czyny obwinionej nie zawierały znamion czynu zabronionego z art. 107 § 1 u.s.p.

W konkluzji, wniosła o:

1. uchylenie wyroku w zakresie uznania obwinionej za winną popełnienia czynu polegającego na sprostowaniu w dniu 30 czerwca 2006 r. orzeczenia w sprawie o sygn. akt VII K 250/06 Sądu Rejonowego i umorzenie w tym zakresie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 108 § 2 u.s.p.,

2. zmianę wyroku w pozostałym zakresie pkt I poprzez uniewinnienie obwinionej w zakresie czynów polegających na sprostowaniu orzeczeń w sprawach o sygn. akt VII K 310/06 i VII K 315/07 Sądu Rejonowego w oparciu o art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Oba odwołania zasługują na uwzględnienie jedynie w części.

Obwiniona ma rację, gdy podnosi, że w pewnej, wskazanej przez nią, części karalność zachowania przypisanego jej jako przewinienie dyscyplinarne w pkt I. wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przedawniła się w pełni (a nie tylko w specyficznej, znanej jedynie ustawie ustrojowej sądownictwa powszechnego formie, określonej w art. 108 § 2 zd. 2. u.s.p.) na etapie postępowania międzyinstancyjnego, albowiem od daty czynu, który popełniony został dnia 30 czerwca 2006 r., upłynęło już ponad 5 lat. W związku z tym, w pełni uzasadniony był złożony przez nią wniosek, aby uchylić zaskarżony wyrok w tej części rozstrzygnięcia zawartego w jego pkt. I., która związana jest z przypisaniem obwinionej oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w dniu 30 czerwca 2006 r., przez sprostowanie w trybie art. 105 k.p.k. orzeczenia wydanego w sprawie o sygn. VII K 250/06 Sądu Rejonowego, i w tym zakresie postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego Sądu Okręgowego umorzyć na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 oraz art. 108 § 1 i § 2 zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Takie zatem rozstrzygnięcie podjął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny

w pkt. 1. wydanego wyroku. Jedynie na marginesie wspomnieć należy, że uwzględniając wskazane wyżej realia sprawy, całkowicie niezrozumiałą był wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, aby w całości nie uwzględnić odwołania obwinionej. Uwzględnienie tak sformułowanego wniosku prowadziło do wydania przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzeczenia obarczonego błędem zaliczanym do tzw. bezwzględnych powodów uchylecia orzeczenia (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.).

Ma także rację Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, gdy wskazuje, że nie jest precyzyjnie określona podstawa prawna umorzenia wobec obwinionej postępowania w pkt III. wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i gdy – w ślad za tak sformułowanym zarzutem – wnosi o dokonanie stosownej korekty. Istotnie, sekwencja czasowa wydarzeń, przy czym w tym wypadku istotna jest chwila wydania postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, powinna prowadzić do określenia podstawy prawnej umorzenia postępowania dyscyplinarnego, w odniesieniu do czynu zarzucanego obwinionej w pkt 1 wniosku Rzecznika, w oparciu o art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 oraz art. 108 § 1 i § 2 zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Dlatego też taką właśnie zmianę wprowadził Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pkt. 2 niniejszego wyroku.

W pozostałym zakresie wniesione odwołania nie zasługiwały, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że żadna ze stron nie kwestionowała tego, iż obwiniona dopuściła się błędów, które stanowiły przedmiot oceny sądów dyscyplinarnych, a spór dotyczył jedynie tego, czy ich charakter przemawiał za uznaniem, że powinny być zakwalifikowane jako „oczywista i rażąca obraza przepisów prawa” w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał bowiem w tym zakresie stosownego zróżnicowania pomiędzy błędami stanowiącymi podstawę przedstawienia przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym zarzutów w pkt 2 wniosku (rozstrzygnięcie zawarte w pkt. I wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji) oraz błędami stanowiącymi podstawę przedstawienia przez tego Rzecznika zarzutów w pkt 3. wniosku (rozstrzygnięcie zawarte w pkt. II wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji). Strony wysnuwały, rzecz jasna, z tego zróżnicowania odmienne wnioski. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego żadne z odwołań nie przedstawiło jednak, w tym zakresie, zasadnych zarzutów.

Uzasadniając sformułowany w *petitum* odwołania zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym wywodzi, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w kwestionowanym przez Rzecznika zakresie „...oceniając, że nie była to oczywista obraza przepisów prawa (...) uniewinnił obwinioną od tej części zarzutu” i że „pozostaje niezrozumiałym z jakich przyczyn ta ocena jest tak odmienną, od dokonanej w odniesieniu do w/opisanej części zarzutu” (Rzecznikowi idzie

tu o przypisanie obwinionej przewinienia dyscyplinarnego w pkt. I wyroku). Skarżący wywodzi także, że „*uwadze Sądu umknęło tu choćby dobro wymiaru sprawiedliwości*”. Żaden z tak przedstawionych argumentów nie był zasadny.

Po pierwsze, Rzecznik nie dostrzegł tego, iż z wywodu na k. 9-10 maszynopisu uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji jasno wynika, że przyczyną wydania w tym zakresie orzeczenia uznającego, iż czyny obwinionej nie nosiły znamion przewinienia służbowego nie było przyjęcie, że nie dopuściła się ona „oczywistej” obrazy przepisów prawa ale to, że obraza ta nie miała charakteru „rażącego”. Wynika to ze stwierdzenia, zawartego na k. 9, że gdy idzie o te trzy błędy orzecznicze obwinionej, to ich „skutki nie były poważne”. Z szerokiego wywodu zawartego w tym fragmencie uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wynika również, że dostrzegał on dwie cechy, jakim musi odpowiadać obraza przepisów prawa, aby w swym ujemnym wydźwięku urastała do przewinienia służbowego, ściganego w postępowaniu dyscyplinarnym, a więc, że musi to być jednocześnie obraza „oczywista” i „rażąca”. Prawidłowo też, w świetle utrwalonego orzecznictwa dyscyplinarnego oraz poglądów piśmiennictwa, obrazę „oczywistą” diagnozował jako taką, która nie budzi najmniejszych wątpliwości, wynikającą wprost z brzmienia przepisów, zaś obrazę „rażącą” jako taką, którą uznać należy za istotną, dużej wagi, pociągającą za sobą poważne konsekwencje dla interesów stron lub innych osób biorących udział w postępowaniu albo stanowiącą poważne zagrożenie dla wymiaru sprawiedliwości. W żadnym fragmencie rozważań, jak już to stwierdzono, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie uznał – wbrew twierdzeniom Rzecznika, zawartym w odwołaniu – iż błędy (na marginesie zauważyć należy, że zapewne jedynie w wyniku nieporozumienia wszystkie one nazwane zostały przez ten Sąd uchybieniami „proceduralnymi”, gdy tymczasem bezsporne jest, że jeden z nich obok komponenty procesowej miał też cechy naruszenia prawa materialnego, drugi stanowił klasyczny błąd materialnoprawny i tylko trzeci miał charakter czysto procesowy) stanowiące podstawę zarzutu z pkt. 3. wniosku nie nosiły cechy „oczywistości”. Sąd ten wywiódł natomiast – jak też już do tego wyżej nawiązano w niniejszym uzasadnieniu – że skutki tych błędów orzeczniczych nie były poważne, zostały one też szybko usunięte w drodze prawem przewidzianych środków zaskarżenia. Faktom tym nie sposób zaprzeczyć, gdyż we wszystkich trzech przypadkach, stanowiących podstawę faktyczną analizowanego tu zarzutu, orzeczenia zapadły w postępowaniu nakazowym i we wszystkich tych wypadkach od wyroku nakazowego zostały złożone sprzeciwy, w wyniku których wadliwe orzeczenia nigdy nie weszły do obrotu prawnego, a postępowanie w tych sprawach toczyło się następnie na zasadach ogólnych i nie było skażone wadami. Konstatacja Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że – w rezultacie – nie zaistniały, w wyniku błędów obwinionej, o których tu mowa, niekorzystne skutki dla stron postępowania, jest więc zasadna.

Nie jest też w pełni zasadny zarzut Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w ogóle nie dostrzegął tego, iż przy ocenie, czy błąd orzeczniczy nie urastał do tak poważnej obrazy prawa, która powinna być uznana za delikt dyscyplinarny, należy brać pod uwagę także dobro wymiaru sprawiedliwości. Podważa zasadność takiego zarzutu stwierdzenie z k. 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym przecież jest mowa o tym, iż „zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu może również wyznaczać cechę naruszenia prawa jako >rażąca< obraza”. Istotnie, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie poświęcił rozważaniom nad błędami orzeczniczymi obwinionej, które legły u podstaw zarzutu z pkt. 3. wniosku, w tym właśnie aspekcie należytej dozy uwagi, co jednak nie oznacza, że nie wziął tego aspektu w ogóle pod uwagę. Skoro zasadnie nawiązuje doń na k. 6 uzasadnienia i celnie wiąże ten aspekt z oceną, czy obraza była „rażąca”, zaś na k. 9 stwierdza, że skutki tej grupy błędów obwinionej „nie były poważne”, można domniemywać, że oceny tej dokonał poprzez pryzmat wszystkich okoliczności wcześniej wymienionych jako relewantne dla tej oceny. Gdyby wyrokowi Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji postawiono, w tym zakresie, zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., niewątpliwie byłby on o wiele celniejszy niż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Po pierwsze jednak, zarzutu takiego Rzecznik nie sformułował, zaś stwierdzanie takiego uchybienia pomimo niepodniesienia go przez tzw. podmiot fachowy w środку odwoławczym wniesionym na niekorzyść obwinionej, stanowiłoby, w jednej z form określonych w art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., naruszenie tzw. zakazu *reformationis in peius*. Po drugie, to na składającym środek odwoławczy ciążyłoby wykazanie wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku, a tego Rzecznik nie uczynił. Nie można bowiem utożsamiać „oczywistości” popełnionych uchybień z poważnymi skutkami dla wymiaru sprawiedliwości. W tym kontekście warto wskazać, że utożsamienie takie musiałoby prowadzić do wniosku, iż wszystkie oczywiste błędy orzecznicze powinny być ścigane w drodze dyscyplinarnej, a jedynie te, które wynikły z niedostatecznie pogłębionej wykładni prawa podlegają korekcie w drodze postępowania instancyjnego, bez wyciągania konsekwencji dyscyplinarnych. Byłoby to założenie z gruntu irracjonalne. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, z uwagi na doświadczenia wywiedzione z orzekania, jako instancja kasacyjna, stwierdza, że wiele zupełnie oczywistych błędów orzeczniczych (porównywalnych, a nawet identycznych z tymi, które stanowiły podstawę rozstrzygnięć w pkt. II wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego) korygowanych jest dopiero w wyniku rozpoznania kasacji wniesionych przez jeden z podmiotów specjalnych na podstawie art. 521 k.p.k., a więc nie spotykają się one nawet z reakcją w drodze tzw. wytyku, nie mówiąc już o postępowaniu dyscyplinarnym. Oczywiście, należy dążyć do tego, aby popełnianie takich uchybień było zjawiskiem incydentalnym, ale nie oznacza to, że każde z nich może i powinno być ścigane w drodze postępowania dyscyplinarnego. Przykładowo, za irracjonalne należałoby uznać dążenie do wszczynania postępowania dyscyplinarnego – pomimo

tego, że błąd dotyczyłby jednego z uchybień stanowiących tzw. bezwzględną podstawę uchylenia orzeczenia – wobec osoby, która nie dostrzegła tego, iż w środku odwoławczym strony przeciwnej zgłoszony został zasadny zarzut przedawnienia karalności i w konsekwencji wniosła o nieuwzględnienie tego środka.

Na zakończenie tej części rozważań zauważyć należy, że rozstrzygnięcie w przedmiocie, czy stwierdzona obraza prawa miała charakter „rażący”, nosi zawsze charakter ocenny. Zatem, jak w każdym wypadku, gdy środek odwoławczy oparty jest na twierdzeniu, że organ *a quo* przekroczył dopuszczalny margines ocen, także i odwołanie kwestionujące stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w przedmiocie wypełnienia tego właśnie znamienia przewinienia służbowego, określonego w art. 107 § 1 u.s.p., powinno zawierać bardzo precyzyjne i przekonujące uzasadnienie twierdzenia, że margines ocen został naruszony; nie może zaś być oparte na prostej negacji i zadeklarowaniu oceny przeciwnej. Przedstawione wyżej spostrzeżenie z oczywistych powodów zyskuje na znaczeniu w odniesieniu do środków odwoławczych wnoszonych na niekorzyść obwinionych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał więc, że w odwołaniu wniesionym na niekorzyść obwinionej od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w jego pkt. II, nie przedstawiono argumentów mogących podważyć stanowisko organu *a quo*.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny nie znalazł też podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku – poza omówionym już wyżej czynem, co do którego orzeczenie uchylono i postępowanie umorzono z powodu przedawnienia karalności – w zakresie zakwestionowanym przez obwinioną. Wbrew twierdzeniom zawartym we wniesionym przez nią środku odwoławczym, wyrok Sądu *a quo* także w tym zakresie odpowiada prawu i nie jest wewnętrznie sprzeczny, jeśli zestawia się rozstrzygnięcie z jego pkt. I z rozstrzygnięciem z pkt. II.

Poza dyskusją pozostaje to, że rozważane w ramach tego punktu dwa wypadki obrazy przepisów prawa procesowego, a to art. 105 § 1 k.p.k., miały charakter oczywisty. Nie podlega bowiem najmniejszej dyskusji w orzecznictwie i w piśmiennictwie to, że w trybie przewidzianym w art. 105 § 1 k.p.k. nie mogą być „prostowane” treści merytoryczne orzeczenia, w tym podstawa skazania (umorzenia) postępowania, podstawa wymiaru kary lub środków karnych, nie mówiąc już o korekturach polegających na tym, że orzeczenie „uzupełnione” zostanie w tym trybie o takie treści, jak np. zastosowanie środka karnego (choćby jego orzeczenie było obligatoryjne lub wynikało z treści uzgodnienia zawartego między oskarżycielem a oskarżonym), czy też określenie okresu próby przy rozstrzygnięciach odwołujących się do elementu probacji.

Rozważenia wymagało zatem, w ramach prowadzonej kontroli instancyjnej wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, jedynie to, czy w tym wypadku organ *a quo* zasadnie przyjął, iż kumulatywnie z cechą „oczywistości” uznać należało także „rażący”

charakter popełnionych przez obwinioną naruszeń prawa. W tej mierze nie sposób nie zwrócić uwagi na to, że obraza art. 105 § 1 k.p.k. miała służyć „pokryciu” równie oczywistych błędów, tyle tylko, że o charakterze materialnoprawnym, których wcześniej dopuściła się obwiniona. Nastąpiła więc kumulacja naruszeń prawa i próba odwołania się do najgorszej z możliwych metod, a mianowicie, że popełniony błąd naprawiany będzie także na z gruntu błędnej, niedopuszczalnej w tej sytuacji, drodze procesowej. Tłumaczenie obwinionej, że chciała „tylko” naprawić swe uprzednie błędy i w rezultacie doprowadzić swe orzeczenia do stanu odpowiadającego przepisom prawa, nie zasługuje na aprobatę i nie może usprawiedliwić podjętych przez nią działań. Oczywiście, nie można czynów tych, tak jak uczyniła to Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w trakcie rozprawy odwoławczej, porównać z działaniami o charakterze po prostu przestępczym, polegającym na przerobieniu wydanych orzeczeń, a więc na, w istocie, fałszowaniu dokumentów. Takie zrównanie byłoby dla obwinionej jawnie niesprawiedliwe; zresztą działanie w tej ostatniej postaci musiałoby się spotkać z oczywiście odmienną reakcją sądów dyscyplinarnych w zakresie wysnuwanych konsekwencji prawnych. Nie może jednak ono, z drugiej strony, zasługiwać na taki stopień usprawiedliwienia, który powodowałby uznanie, że naprawianie oczywistych błędów za pomocą równie oczywiście błędnych metod nie stanowi przewinienia służbowego zasługującego na napiętnowanie w drodze dyscyplinarnej. Fundamentalna różnica między sytuacją faktyczną, jaka stanowiła podstawę zarzutu sformułowanego przez Rzecznika w pkt. 2 i 3 wniosku, polegała m.in. na tym, że skutki błędów opisanych w pkt. 3 zostały niejako „na gorąco” (złożenie prawnie dopuszczalnych sprzeciwów) usunięte, natomiast błędy opisane w pkt 2, w wyniku uprawomocnienia się orzeczeń obarczonych tymi naruszeniami, prowadziłyby do trwałych skutków, opisanych na k. 8 maszynopisu uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, a obwiniona próbowała te jaskrawe błędy zatuszować, stosując, jak to już wyżej stwierdzono, jawnie niedopuszczalną metodę korygowania błędów o charakterze merytorycznym nie w drodze instancyjnej lub, w wypadku uprawomocnienia się orzeczenia obarczonego takimi błędami, w drodze nadzwyczajnego środka zaskarżenia, ale sięgając po służącą prostowaniu jedynie oczywistych omyłek pisarskich lub rachunkowych instytucję określoną w art. 105 § 1 k.p.k. Jako doświadczony sędzia musiała, a przynajmniej powinna była, wiedzieć, że jedyną właściwą drogą, jaką powinien zastosować sędzia dostrzegając, iż w wydanym orzeczeniu popełnił błąd o charakterze merytorycznym, jest przyznanie się do tego błędu w sporządzonym pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, jeśli którakolwiek ze stron podejmuje kroki zmierzające do wniesienia środka odwoławczego, bądź to – jeśli orzeczenie to uprawomocni się – zasygnalizowanie właściwemu przełożonemu o zaistniałej sytuacji, w celu zainicjowania wniesienia, od obarczonego błędem orzeczenia, nadzwyczajnego środka zaskarżenia, na podstawie art. 521 k.p.k., przez jeden z podmiotów kwalifikowanych. Brak napiętnowania „trybu”, jaki zastosowała obwiniona, to jest uznanie, że taka obraza art. 105 § 1 k.p.k. jest co prawda

„oczywista”, ale nie „rażąca”, mogłoby nieść za sobą bardzo niebezpieczne skutki z punktu widzenia szeroko pojętego dobra wymiaru sprawiedliwości. Po pierwsze, w odbiorze zewnętrznym mogłoby zostać odczytane tak oto, że źle pojęta solidarność korporacyjna skłania sądy dyscyplinarne do usprawiedliwiania sytuacji, w których oczywiste błędy merytoryczne w orzeczeniach są „po cichu” korygowane za pomocą instrumentów procesowych, służących zupełnie innym celom, a więc że sądy dyscyplinarne usprawiedliwiają naprawianie oczywistych błędów merytorycznych za pomocą równie oczywiście błędnych i niedopuszczalnych metod. Po drugie, wydanie rozstrzygnięcia uniewinniającego w sytuacji takiej, jak analizowana w tej części uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, mogłoby służyć bardzo złym przykładem dla młodych kadr sędziowskich. Pokusa zatuszowania wcześniejszych błędów, naprawienia ich niejako „we własnym zakresie”, przez wydanie w nieprawny sposób postanowienia opartego na przepisie art. 105 § 1 k.p.k., mogłaby okazać się zbyt silna wówczas, gdyby ujawnienie takiego zachowania nie groziło pociągnięciem do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Z opisanych wyżej przyczyn, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że rozstrzygnięcie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, różnicujące charakter obrazy przepisów prawa, którego dopuściła się obwiniona w ramach zarzutu opisanego w pkt. 2 i w pkt. 3 wniosku (pkt. II i III wyroku sądu *a quo*), było nie tylko w pełni uprawnione, ale wręcz zasadne. Dlatego też w przedstawionym tu zakresie utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego za instancję odwoławczą, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł zgodnie z treścią przepisu art. 133 u.s.p.

WYROK Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2011 R.
SNO 41/11

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki

Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca), Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 28 października 2011 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 grudnia 2010 r., sygn. akt (...)

- 1) z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że u n i e w i n n i ł sędziego Sądu Okręgowego i – na podstawie art. 435 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – współobwinionego sędziego Sądu Okręgowego X.Y. od przypisanych im przewinień służbowych, polegających na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa;
- 2) obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego za postępowanie odwoławcze.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 grudnia 2010 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Okręgowego uznana została za winną tego, że w okresie od dnia 21 lipca 2006 r. do dnia 25 września 2007 r. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa, polegającej na tym, iż pełniąc funkcję przewodniczącej Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w A. i z tego tytułu kierując i nadzorując pracę tegoż Wydziału z naruszeniem art. 46 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.) doprowadziła do niewłaściwej obsady składu Sądu przez sędziego Sądu Okręgowego X.Y., który będąc delegowanym na podstawie art. 77 § 8 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych orzekał w pierwszej instancji w składzie jednego sędziego w sprawach sygn. akt: I C 407/04, I C 23/05, C 154/05, I C 178/05, I C 229/05, I C 269/05, I C 273/05, I C 279/05, I C 281/05, I C 27/06, I C 47/06, I C 54/06, I C 58/06, I C 73/06, I C 83/06, I C 84/06, I C 98/06, I C 99/06, I C 109/06, I C 114/06, I C 123/06, I C 128/06, I C 129/06, I C 133/06, I C 143/06, I C 147/06, I C 149/06, I C 153/06, I C 154/06, I C 163/06, I C 167/06, I C 177/06, I C 184/06, I C 187/06, I C 188/06, I C 190/06, I C 208/06, I C 209/06, I C 213/06, I C 215/06, I C

218/06, I C 219/06, I C 223/06, I C 227/06, I C 228/06, I C 229/06, I C 234/06, I C 238/06, I C 239/06, I C 243/06, I C 244/06, I C 3/07, I C 7/07, I C 8/07, I C 9/07, I C 14/07, I C 17/07, I C 18/07, I C 19/07, I C 23/07, I C 24/07, I C 27/07, I C 33/07, I C 34/07, I C 37/07, I C 38/07, I C 39/07, I C 43/07, I C 44/07, I C 47/07, I C 48/07, I C 49/07, I C 53/07, I C 54/07, I C 57/07, I C 58/07, I C 59/07, I C 63/07, I C 68/07, I C 73/07, I C 78/07, I C 83/07, I C 84/07, I C 89/07, I C 93/07, I C 94/07, I C 99/07, I C 103/07, I C 104/07, I C 114/07, I C 118/07, I C 119/07, I C 128/07, I C 129/07, I C 133/07, I C 154/07, I C 167/07, I C 177/07, I C 178/07, I C 179/07, I C 183/07, I C 184/07, I C 188/07, I C 193/07, I C 207/07, I Co 38/06, I Co 42/06 Sądu Okręgowego, co stanowiło bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 379 pkt 4 k.p.c., tj. popełnienia przewinienia służbowego statuowanego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Na podstawie art. 108 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie wobec obwinionej w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Tym samym wyrokiem uznano za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego X.Y. za to, że orzekał w pierwszej instancji w składzie jednego sędziego, będąc delegowanym do sądu wyższego, ale nie posiadając upoważnienia Ministra Sprawiedliwości do przewodniczenia składowi. Również w stosunku do tego obwinionego umorzono postępowanie w zakresie wymierzenia kary z uwagi na przedawnienie z art. 108 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

W motywach swego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż wina obwinionych w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń. Niewątpliwie doszło do naruszenia prawa w sposób rażący i oczywisty. Ocena, iż naruszenie prawa miało *ad casum* charakter rażący i oczywisty wynika z faktu, że w okresie od dnia 15 października 2004 r. do dnia 25 września 2007 r. sędzia Sądu Okręgowego X.Y. wydał wyroki w 67 sprawach, z czego w 27 sprawach wyroki zostały uchylone z uwagi na wadliwą obsadę sądu. Odpowiedzialność za taki stan rzeczy obciąża zarówno Przewodniczącą Wydziału, jak i sędziego X.Y.

Oceny, iż w sprawie doszło do naruszenia prawa w sposób rażący i oczywisty nie zmienia – zdaniem Sądu Apelacyjnego – fakt, iż rozpoznając środki odwoławcze od orzeczeń ferowanych przez sędziego X.Y., Sąd Apelacyjny w kilku sprawach nie stwierdził nieważności postępowania, a w jednej ze spraw (sprawa I ACa 474/07) wystąpił do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym, dotyczącym skutków zasiadania w charakterze przewodniczącego, sędziego delegowanego na podstawie § 8 art. 77 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych bez powierzenia przez Ministra Sprawiedliwości prawa przewodnictwa.

Odwołanie od tego wyroku wniosła sędzia Sądu Okręgowego, zarzucając mu:

1) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że obwiniona dopuściła się zarzucanych jej czynów, mimo iż w świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika wniosek odmienny, a także

2) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Stawiając powyższe zarzuty, obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionej zasługuje na uwzględnienie, przede wszystkim z uwagi na naruszenie art. 107 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegające na przyjęciu, że obwiniona sędzia dopuściła się zarzucanych jej czynów, mimo iż w świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż *ad casum* nie doszło do oczywistego naruszenia prawa. Przewinieniem służbowym, o którym mowa w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych jest bowiem tylko takie naruszenie przepisów prawa, któremu można przypisać jednocześnie dwie cechy: musi być ono oczywiste oraz rażące. Dla uznania obrazy przepisów prawa za przewinienie dyscyplinarne konieczne jest przypisanie jej obu omawianych cech łącznie, od strony podmiotowej natomiast do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego konieczna jest wina, wystarczy jednak każdy rodzaj winy, także wina nieumyślna (por. wyrok SN z 12 stycznia 2011 r., SNO 53/10 – LEX nr 694246).

Kwestia nieważności postępowania w sprawie toczącej się w sądzie okręgowym w pierwszej instancji, w której orzekał – jako przewodniczący – sędzia sądu rejonowego delegowany na podstawie art. 77 § 8 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych bez powierzenia mu przez Ministra Sprawiedliwości prawa przewodniczenia, (art. 46 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych) została w judykaturze dostatecznie i jednoznacznie wyjaśniona i uznana za naruszenie prawa (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 kwietnia 2004 r., III SK 26/04, OSNP 2005, nr 5, poz. 72 i z dnia 3 lutego 2005 r., WA 31/04, OSNKW 2005, nr 5, poz. 34, oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2004 r., II UKN 366/00, OSNAPUS 2002, nr 3, poz. 81 i postanowienie z 27 lutego 2008 r. III CZP 103/07). Tezę tę potwierdza także nowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. np. wyrok SN z 6 maja 2010 r., II PK 345/09) i przyjęta w nim teza, że, sędzia sądu niższego nie może być przewodniczącym składu sądu wyższego, chyba, że Minister Sprawiedliwości przyzna takiemu sędziemu prawo przewodniczenia w sprawach rozpoznawanych przez sąd okręgowy w pierwszej instancji. Naruszenie tej zasady ustrojowej powoduje nieważność postępowania cywilnego.

W przepisie art. 77 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przewidziano instytucję tzw. małej delegacji, czyli delegowania sędziego sądu rejonowego, w ramach okręgu sądowego, przez prezesa sądu okręgowego do pełnienia obowiązków sędziego w innym sądzie. Z takimi delegacjami mieliśmy do czynienia w omawianym przypadku. Delegowanie na zasadzie wspomnianego art. 77 nie może jednak obejmować sytuacji, która – wbrew zasadzie wynikającej z art. 46 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych – oznaczałaby przyznanie sędziemu sądu rejonowego, delegowanemu do sądu okręgowego przez prezesa sądu okręgowego, prawa przewodniczenia w sprawach rozpoznawanych przez ten sąd w pierwszej instancji, w składzie jednego sędziego i dwóch ławników albo w składzie jednego sędziego (co de facto oznacza delegowanie do pełnienia obowiązków sędziego w sądzie okręgowym w sprawach rozpoznawanych w pierwszej lub w drugiej instancji w składach zawodowych, jednak bez prawa przewodniczenia składowi sądzącemu). Sprzeciwia się bowiem temu zasada, że sędzia sądu niższego nie może być przewodniczącym składu sądzącego w sądzie wyższym. Jest zatem bezdyskusyjne, iż obwiniona naruszyła przepis prawa. Owo naruszenie, z uwagi na skutki w postaci nieważności postępowania w sprawach, w których orzekał sędzia Sądu Okręgowego X.Y. jest szkodliwe społecznie i należy je uznać za rażące.

Jednakże działaniom obwinionej, która dopuściła do wadliwej obsady sądu, nie można przypisać, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, cechy oczywistego naruszenia prawa. To zaś wyłącza możliwość oceny, że doszło do przewinienia służbowego, które wiąże się jednocześnie z rażącym i oczywistym naruszeniem prawa. Skoro Sąd Apelacyjny w kilkunastu sprawach w zakresie kontroli instancyjnej nie dopatrył się nieważności postępowania w omawianej tu sytuacji, trudno ocenić, iż na obszarze apelacji (...) kwestia była oczywista. Jest to nieobojętne dla niniejszego postępowania dyscyplinarnego, bowiem w pierwszym rzędzie to na sądzie drugiej instancji ciąży obowiązek weryfikacji błędnych orzeczeń. Co więcej, w ramach nadzoru judykacyjnego to właśnie z apelacji (...) wystąpiono z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego, co do nieważności postępowania w sytuacji orzekania przez sędziego delegowanego do wyższej instancji bez powierzenia prawa przewodniczenia. Problem zatem istniał, a jego rozwiązanie nie było dla apelacji (...) jednoznaczne.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego naruszenie prawa przez obwinioną – sędziego Sądu Okręgowego – z uwagi na powyższe nie było oczywiste w uwarunkowaniach faktycznych niniejszej sprawy. Stąd postępowanie obwinionej nie podlegało pozytywnej weryfikacji przez pryzmat art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i nie pozwalało *ad casum* na subsumpcję tego przepisu, co w efekcie nie mogło prowadzić do oceny, iż obwiniona dokonała zrzucanego jej przewinienia służbowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił też na zasadzie art. 435 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zaskarżony wyrok na korzyść

współobwinionego. Podstawą takiego działania Sądu Dyscyplinarnego i w konsekwencji zmiana orzeczenia na korzyść współobwinionego, który nie wniósł środka odwoławczego, były "te same względy", które stały się podstawą zmiany orzeczenia w stosunku do obwinionej, do której środek się odnosił (*gravamen commune*).

Z tych względów orzeczono jak w sentencji wyroku.

WYROK Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2011 R.
SNO 42/11

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf, Barbara Skoczowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 października 2011 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego, w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 maja 2011 r., sygn. akt ASD (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami sądowymi odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o to, że będąc sędzią Sądu Rejonowego w A. i sędzią sprawozdawcą w sprawach o sygn.: I C 112/09, I C 364/09, I C 742/08, I C 713/08, I C 167/08, I C 73/06, I C 62/09 oraz I C 23/08, w okresie od dnia 24 czerwca 2009 r. do dnia 13 grudnia 2009 r., sporządziła uzasadnienia orzeczeń w wymienionych wyżej sprawach ze znacznym przekroczeniem 14-dniowego terminu, określonego w art. 329 k.p.c., doprowadzając tym samym do rażącej przewlekłości toczących się postępowań międzyinstancyjnych w sprawach: I C 713/08, I C 167/08, I C 73/06 oraz I C 62/09, tj. o popełnienie czynu przewidzianego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 3 sierpnia 2010 r., sygn. akt ASD (...), uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, stanowiącego przewinienie służbowe w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 329 k.p.c. i przyjmując, że przewinienie to stanowi wypadek mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych odstąpił od wymierzenia jej kary.

Wyrok ten został zaskarżony odwołaniami: obwinionej i jej obrońców, którzy zaskarżyli powyższy wyrok w całości i wniesli o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od popełnionego czynu ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, który zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na nieko-

rzyść obwinionej i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej upomnienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 stycznia 2011 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Z uzasadnienia tego orzeczenia wynika, że powodem takiego rozstrzygnięcia było uznanie za trafne zarzutów obrońców obwinionej błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mającego wpływ na jego treść. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że istotnie Sąd pierwszej instancji nie ustalił i nie ujął w opisie czynu przypisanego obwinionej znamion strony podmiotowej. Tymczasem od tej strony do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego konieczna jest wina, wystarczy jednak każdy rodzaj winy, także wina nieумыślna.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 27 maja 2011 r., sygn. akt ASD (...), uniewinnił obwinioną od dokonania zarzucanego jej przewinienia służbowego.

Odwołanie od tego wyroku wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, zarzucając:

– obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegającą na braku oceny dowodów oraz nie wskazaniu jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach,

– błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, poprzez uznanie, że elementy podmiotowe dotyczące osoby obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego oraz elementy przedmiotowe dotyczące zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego, dawały podstawę do uniewinnienia sędziego.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Pisemne odpowiedzi na odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego złożyła obwiniona sędzia oraz jej obrońca, w których wniesiono o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarówno zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. jak i błędu w ustaleniach faktycznych jest chybiony.

Wbrew bowiem twierdzeniom skarżącego Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione, jak ocenił poszczególne dowody i dlaczego oparł się na jednych dowodach, a inne odrzucił. Podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ponownie rozpoznając sprawę, w pełni zastosował się, zgodnie z treścią art. 442 § 3 k.p.k., do zaleceń Sądu Najwyższego zawartych w

uzasadnieniu wyroku z dnia 12 stycznia 2011 r., uzupełniając wskazane luki w materiale dowodowym, który bardzo dokładnie i wnikliwie ocenił. Kwestionowane uzasadnienie jest przejrzyste i umożliwia poznanie toku rozumowania, które doprowadziło Sąd do wydania wyroku uniewinniającego, a przede wszystkim pozwala wykonać kontrolę odwoławczą orzeczenia w zakresie stawianych zarzutów.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zdaje się nie dostrzegać, że Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku przeprowadził bardzo szczegółową analizę zarówno strony przedmiotowej jak i podmiotowej czynu zarzucanego obwinionej, który zdaniem skarżącego stanowił przewinienie służbowe. W tym miejscu należy jedynie przypomnieć, że wprawdzie przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej u.s.p.) nie definiują pojęcia „przewinienie służbowe”, jednakże z brzmienia art. 107 § 1 tej ustawy wynika, że naruszenie przepisów prawa przy jego stosowaniu stanowi przewinienie służbowe tylko wtedy, gdy jest jednocześnie oczywiste i rażące.

W niniejszej sprawie, co zostało ustalone bezspornie przez Sąd pierwszej instancji, doszło do oczywistego naruszenia przepisu art. 329 k.p.c., gdyż obwiniona faktycznie przekroczyła ustawowy termin do sporządzenia pisemnych uzasadnień wyroków w 8 sprawach. Obwiniona przyznała te fakty, kwestionując jedynie wskazane przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, okresy tego przekroczenia. Zauważyć należy, że we wniosku wskazywano, uzasadniając oczywistość naruszenia przepisu art. 329 k.p.c., na zwłokę w sporządzaniu uzasadnień wynoszącą od 29 dni do 123 dni. Skarżący we wniosku nie uwzględnił bowiem okresów zwolnienia lekarskiego obwinionej, przebywania przez nią na urlopie oraz przedłużenia przez Prezesa Sądu Rejonowego w A. terminu trzydziestodniowego do sporządzenia uzasadnienia, które obecnie zostały odliczone przez Sąd pierwszej instancji przy ustalaniu stanu faktycznego. W odwołaniu obecnie skarżący podniósł, że ustalając w tym zakresie stan faktyczny, Sąd pierwszej instancji błędnie odliczył od zwłoki w sporządzaniu uzasadnień 30-dniowy, przedłużony przez prezesa, okres oraz dopuścił się błędu w obliczaniu zwłoki w sporządzaniu uzasadnienia w jednej ze spraw. Oczywiście ma rację skarżący, że Sąd pierwszej instancji popełnił błąd przyjmując, że uzasadnienie wyroku w sprawie I C 23/08 zostało zwrócone przez obwinioną w dniu 30 listopada 2009 r., gdyż z akt sprawy jednoznacznie wynika, że uzasadnienie zostało zwrócone faktycznie w dniu 14 grudnia 2009 r. (k. 424 v.). Okoliczność ta nie ma jednak jakiegokolwiek znaczenia dla oceny, czy naruszenie przepisu art. 329 k.p.c. było oczywiste, czy też nie, podobnie jak to czy przy obliczaniu zwłoki w sporządzaniu uzasadnienia należy uwzględnić okres na jaki został przedłużony termin zgodnie z art. 329 k.p.c. W uzasadnieniu odwołania wskazano, że zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, jeśli sędzia nie dotrzyma przedłużonego terminu do sporządzenia uzasadnienia, zwłokę w sporządzeniu uzasadnienia należy liczyć od upływu 14-dniowego terminu, o którym mowa w art. 329 k.p.c. Chociaż skarżący nie wskazał

żadnej konkretnej sprawy, w której takie orzeczenie by zapadło, to należy stwierdzić, iż faktycznie w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego taki pogląd jest wyrażany (por. m. in. wyrok z dnia 11 kwietnia 2003 r., SNO 16/03, OSN – SD, zeszyt I z 2003 r., poz. 30 oraz LEX nr 470247). Jednak w odwołaniu nie wskazano jaki wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia mogło odnieść nieuwzględnienie tego poglądu przez Sąd pierwszej instancji przy ustalaniu stanu faktycznego, skoro na oczywistość naruszenia przepisu art. 329 k.p.c. nie ma wpływu długość czasu przekroczenia terminu, a sam fakt przekroczenia ustawowego terminu do sporządzenia uzasadnienia (por. wyroki SN: z dnia 12 listopada 2003 r., SNO 71/03, OSN – SD, zeszyt II z 2003 r., poz. 65 oraz LEX nr 470253; z dnia 17 stycznia 2005 r., SNO 55/04, OSN – SD z 2005 r., poz. 1 oraz LEX nr 471961).

Odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nie wykazało również, aby Sąd pierwszej instancji, oceniając materiał dowodowy z punktu widzenia istnienia kolejnej przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej, a więc ustalając, czy doszło do rażącej obrazy przepisu art. 329 k.p.c., popełnił jakikolwiek błąd mogący mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Z uzasadnienia wyroku wynika wprost, dlaczego Sąd uznał, że opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień nie spowodowały dolegliwych skutków dla stron, ani też istotnego uszczerbku dla dobra wymiaru sprawiedliwości i z tą oceną Sąd Najwyższy w pełni się zgadza.

Argumenty zawarte w uzasadnieniu odwołania jednoznacznie wskazują, że skarżący całkowicie jednak pomija główny powód uniewinnienia sędziego Sądu Rejonowego od dokonania zarzucanego jej przewinienia służbowego. Sąd pierwszej instancji słusznie zauważył, że w niniejszej sprawie centralnym zagadnieniem jest właściwe ustalenie strony podmiotowej czynu, a w szczególności możliwości przypisania obwinionej zawinienia w jego popełnieniu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, z uwagi na to, że odpowiedzialność sędziego jest odpowiedzialnością typu karnego, konieczna jest wina, chociażby nieумыślna (por. wyroki SN: z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, LEX nr 470242; z dnia 17 maja 2007 r., SNO 28/07, OSN – SD z 2007 r., poz. 45 oraz LEX nr 471856). Dokonując oceny zawinienia obwinionej, Sąd pierwszej instancji ustalił, w oparciu m.in. o niekwestionowane przez strony dowody z dokumentów oraz zeznania świadków, że obciążenie obwinionej przydzielonymi do jej referatu sprawami nie miało faktycznie charakteru wyjątkowego w realiach pracy Wydziału i to pod względem ilości spraw jak i ich trudności, były one zbliżone rodzajowo. Z ustaleń tych wynika również, że obwiniona w drugim półroczu 2009 roku, które w sensie temporalnym stanowi przedmiot niniejszego postępowania, załatwiła na posiedzeniach i rozprawach łącznie 347 spraw oraz sporządziła w tym czasie 57 uzasadnień, co nie odbiegało od średnich wydziałowych. Jednakże, co należy podkreślić, w tym okresie z powodu choroby przebywała ona na zwolnieniu lekarskim 54 dni, oraz korzystała przez 4 dni z urlopu, czyli nie była w pracy łącznie 58 dni. Obwiniona była samotnie wychowującą matką trzynastoletniej córki, która od urodzenia jest dzieckiem nie-

pełnosprawnym, wymagającym całkowitej opieki i pomocy w zaspakajaniu podstawowych potrzeb życiowych. Oczywistym jest, że ta niepełnosprawność dziecka nie może zwalniać obwinionej z odpowiedzialności dyscyplinarnej, jednak nie można zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, że w tym okresie nie zaszła żadna okoliczność nadzwyczajna związana z jej stanem zdrowia. Obwiniona przedłożyła dowody świadczące o tym, że córka z uwagi na ostre zapalenie nerek przebywała w szpitalu, a następnie na obozach rehabilitacyjnych, na które musiała ona dojeżdżać. Nadto obwiniona wykazała, że również w tym okresie ona sama miała dolegliwości, które w istotny sposób rzutowały negatywnie na prawidłowe funkcjonowanie układu nerwowego, a które dopiero po pewnym czasie zdiagnozowano jako anemię megaloblastyczną i wdrożono leczenie, jednak motywowana poczuciem obowiązku powróciła do pracy w dniu 23 października 2009 r. ze zwolnienia lekarskiego trwającego od 15 września 2009 r. Podkreślić należy, że obwiniona informowała swoich przełożonych, że z powodu dużej ilości spraw w referacie oraz problemów zdrowotnych nie jest w stanie podołać wszystkim swoim obowiązkom, jednakże nie uzyskała w tym zakresie żadnej pomocy czy też wsparcia.

Analizując stronę podmiotową zarzucanego czynu, Sąd pierwszej instancji faktycznie stwierdził, że obwiniona z uwagi na sytuację rodzinną i zdrowotną zmuszona była do dokonywania „wyboru mniejszego zła”. Odnosząc się do twierdzeń skarżącego, że Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił, na czym w takiej sytuacji miałyby polegać „większe zło”, należy zauważyć, że na str. 13 uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia dokładnie zostało wytłumaczone, jak to pojęcie należy rozumieć, odwołując się w tym zakresie do wyjaśnień obwinionej oraz odniesiono się do pojęcia dobra wymiaru sprawiedliwości i dobra sędziego oraz jego rodziny.

Nie ulega wątpliwości, że czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań i nierzadko zdarza się, że ilość powierzonych sędziemu zadań uniemożliwia ich wykonywanie w godzinach urzędowania. Jednakże nie można pomijać tego, że sędziowie poza służbowymi mają jeszcze inne obowiązki, których wypełnianie może być miarą nieskazitelnosci ich charakteru. Do takich obowiązków należy obowiązek sprawowania opieki nad dzieckiem, wychowywanie go, dbanie o jego zdrowie i rozwój emocjonalny. Ma to szczególnie istotne znaczenie, gdy chodzi o dziecko niepełnosprawne wychowywane przez samotną matkę. W takiej sytuacji, gdy dodatkowo sędzia sam jest niezdolny do pracy przez dłuższy czas, powinien liczyć nie tylko na życzliwe zainteresowanie przełożonego, ale przede wszystkim na jego pomoc oraz innych sędziów w takim zorganizowaniu czasu pracy, aby doprowadzić do jak najszybszego rozwiązania problemu. Pozostawienie sędziego samego w trudnych chwilach jest niezrozumiałe i sprzeczne z zasadami etyki, obowiązującymi wszystkich sędziów.

Mając powyższe na uwadze, należy w pełni zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że w niniejszej sprawie nie zostało wykazane przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, zawinienie obwinionej, które stanowi niezbędną

składnik przewinienia służbowego i dlatego należy uznać, że wyrok uniewinniający sędziego Sądu Rejonowego od dokonania zarzucanego jej przewinienia służbowego jest zasadny i dlatego Sąd Najwyższy utrzymał go w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego postępowania dyscyplinarnego orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku.

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2011 R.
SNO 43/11

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf, Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie dyscyplinarnej b. sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego, majora rezerwy, po rozpoznaniu na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 28 października 2011 r., wniosku obwinionego o wyłączenie indywidualnie oznaczonych sędziów Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej od rozpoznania zażaleń na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2011 r.

postanowił: wyłączyć sędziów Sądu Najwyższego W. B., M. P. i A. T. od rozpoznania zażaleń na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2011 r.

Uzasadnienie

Relevantne dla rozstrzygnięcia wydanego w przedmiocie wniosku o wyłączenie od orzekania wyznaczonych sędziów Sądu Najwyższego Izby Wojskowej, orzekającego jako Sąd Dyscyplinarny, przekazanego przez ten Sąd – na podstawie art. 39 a § 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. z 2007 r., Nr 226, poz. 1676 z późn. zm., dalej jako u.s.w.) – do rozpoznania Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, postanowieniem z dnia 29 września 2011 r., wydanym w sprawie o sygn. WD (...), są następujące okoliczności o charakterze faktycznym i procesowym.

W sprawie zainicjowanej wnioskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych z dnia 28 czerwca 2010 r., a dotyczącej majora rezerwy, byłego sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego (k. 258 akt) postępowanie dyscyplinarne zostało – w trakcie jej pierwszego rozpoznania – umorzone przez Wojskowy Sąd Okręgowy – Sąd Dyscyplinarny, postanowieniem z dnia 12 stycznia 2011, wydanym w sprawie o sygn. Dsd. (...), na podstawie art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. z 2007 r., Nr 226, poz. 1676 z późn. zm.) w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm., dalej jako u.s.p.) i w związku z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. – wobec stwierdzenia, iż zarzucany czyn nie zawiera ustawowych znamion przewinienia dyscyplinarnego (k. 313-315 akt). Zażalenie na to postanowienie wniósł Minister Sprawiedliwo-

ści, przy czym środek zaskarżenia podpisany został przez podsekretarza stanu w tym resorcie, z adnotacją na pieczęci, że czyni to „z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości” (k. 332 i nast., a w szczególności k. 334). We wniosku pisemnym, datowanym 28 lutego 2011 r., obwiniony major rezerwy wniósł w pierwszej kolejności o pozostawienie zażalenia bez rozpoznania, jako pochodzącego od osoby nieuprawnionej (k. 349-350). Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa, orzekający jako Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu wskazanego wyżej zażalenia, postanowieniem z dnia 28 kwietnia 2011 r., wydanym w sprawie o sygn. WD (...), uchylił zaskarżone postanowienie i sprawę majora rezerwy przekazał do ponownego rozpoznania Wojskowemu Sądowi Okręgowemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, przy czym – aczkolwiek Sąd nie wypowiedział się w tym przedmiocie wyraźnie w uzasadnieniu orzeczenia – jasne jest, że warunkiem merytorycznego rozpoznania środka odwoławczego było uznanie, że jest on dopuszczalny, a zatem, że Sąd nie podzielił zastrzeżeń obwinionego co do tego, że środek pochodził od osoby nieuprawnionej. W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Wojskowy Sąd Okręgowy – Sąd Dyscyplinarny, postanowieniem z dnia 28 czerwca 2011 r., wydanym w sprawie o sygn. Dsd. (...), umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec majora rezerwy na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 u.s.w., z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną czynów. Na to z kolei postanowienie zażalenie złożyli zarówno Minister Sprawiedliwości, przy czym także ten środek zaskarżenia podpisany został przez (tego samego) podsekretarza stanu w tym resorcie, z adnotacją na pieczęci, że czyni to „z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości” (k. 386 i nast., a w szczególności k. 388), jak i sam obwiniony, który zakwestionował, najkrócej rzecz ujmując, podstawę prawną umorzenia (k. 401 i nast.). W treści swego zażalenia major rezerwy ponownie wysunął twierdzenie, iż poprzedni środek odwoławczy, wniesiony na jego niekorzyść, podpisany został przez nieuprawniony podmiot (zarzut z pkt I). Po zarejestrowaniu sprawy [za sygn. WD (...)] w Sądzie Najwyższym – Izbie Wojskowej, orzekającym jako odwoławczy Sąd Dyscyplinarny, i po wyznaczeniu, w drodze losowania, składu orzekającego, który miał rozpoznać wniesione środki odwoławcze, obwiniony złożył do akt sprawy wnioski, datowany 28 września 2011 r., „o wyłączenie od udziału w rozpoznaniu zażeń na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2011 r. sędziów: płk. rez. mgr A. T., płk. rez. mgr W. B. i płk. rez. mgr M. P.” Oprócz tego pierwszoplanowego postulatu pismo z dnia 28 września 2011 r. zawiera także wnioski niejako „akcesoryjne”, w tym m.in. o wyłączenie innych sędziów Izby Wojskowej SN (w tym niektórych personalnie oznaczonych) od udziału w postępowaniu w przedmiocie rozpoznania zasadniczego wniosku o wyłączenie. W uzasadnieniu wniosku obwiniony wskazuje przyczyny, które jego zdaniem wskazują na potrzebę wyłączenia wyżej wymienionych trzech sędziów od udziału w sprawie w sprecyzowanym przez wnioskodawcę zakresie. Na posiedzeniu w dniu 29 września 2011 r. Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa, orzekający jako odwoławczy Sąd Dyscyplinarny, postanowił – w związku ze złożonym wnioskiem o

wylączenie i brakiem możliwości utworzenia składu, który władny byłby rozpoznać ten wniosek (m.in. z powodu wcześniejszego wylączenia innych sędziów Izby Wojskowej) – odroczyć rozpoznanie sprawy i przekazać sprawę, co do rozpoznania wniosku obwinionego dotyczącego wylączenia sędziów, Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu. Jako podstawę swej decyzji skład orzekający w Izbie Wojskowej wskazał art. 39 a § 4 u.s.w.

Skład orzekający, złożony z wylosowanych sędziów innych Izb, rozpoznając tak przekazany wniosek zważył, co następuje:

I. Jest rzeczą oczywistą – niemniej jednak dla tzw. oczyszczenia przedpola należy ją wyrazić – że niniejszy skład władny jest rozpoznać jedynie wniosek o wylączenie trzech sędziów Izby Wojskowej, wyznaczonych do rozpoznania zażaleń wniesionych na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2011 r.; nie jest natomiast władny rozpoznać tych środków odwoławczych, albowiem tej materii nie obejmuje decyzja o przekazaniu, wydana na podstawie art. 39a § 4 u.s.w. Co więcej, w zakresie postulatów zgłoszonych we wniosku o wylączenie, skład niniejszy jest uprawniony do rozpoznania jedynie postulatu pierwszoplanowego; na marginesie wypada zresztą wskazać, że postulaty zgłoszone akcesoryjnie niejako zdezaktualizowały się właśnie ze względu na przekazanie, na podstawie art. 39a § 4 u.s.w., rozpoznania żądania zasadniczego, zawartego we wniosku, składowi utworzonemu z sędziów innych Izb Sądu Najwyższego.

II.1. Należy przyjąć, że jeśli którakolwiek z okoliczności podnoszonych przez składającego wniosek o wylączenie zasługuje, zdaniem składu orzekającego w przedmiocie tego wniosku, na uwzględnienie, zbędne jest wypowiedanie się w przedmiocie pozostałych okoliczności eksponowanych przez wnioskodawcę. Już bowiem tylko ta okoliczność przesądza kierunek rozstrzygnięcia, a zatem zbędne jest ustosunkowywanie się co do okoliczności pozostałych (przeciwnie byłoby, jeśli żadna z powoływanych okoliczności nie zasługiwała na uwzględnienie, wówczas konieczne byłoby ustosunkowanie się co do każdej z nich).

II.2. Wnosząc o wylączenie sędziego SN M. P. obwiniony wskazał, że wobec tego sędziego złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, gdyż zdaniem obwinionego sędziego dopuścił się poświadczenia nieprawdy, a sprawa jest prowadzona w Prokuraturze Rejonowej (...) [sygn. akt 2 Ds. (...)]. Nadto obwiniony podniósł, że w związku z zamiarem wniesienia przeciwko temu sędziemu prywatnoskargowego aktu oskarżenia o przestępstwo zniesławienia, złożył wniosek o uchylenie mu immunitetu i sprawa zarejestrowana jest w Sądzie Najwyższym – Sądzie Dyscyplinarnym (sygn. akt SND 1/11). Tę ostatnią okoliczność, to jest zamiar wniesienia prywatnoskargowego aktu oskarżenia o przestępstwo określone w art. 212 § 1 k.k. oraz złożenie w związku z tym do właściwego

organu wniosku o uchylenie immunitetu, obwiniony zgłosił także jako podstawę wniosku o wyłączenie sędziego SN A. T.

Ustosunkowując się do tych właśnie argumentów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w niniejszym składzie stwierdza, że zasługują one na uwzględnienie. Z całym naciskiem podkreślić jednak należy, że konstatacja ta, a w konsekwencji podjęta decyzja w przedmiocie wyłączenia, nie pozostają w jakimkolwiek związku z oceną, czy zarzuty wysuwane przez majora rezerwy przeciwko dwóm wyżej wymienionym sędziom są zasadne, czy też wręcz oczywiście bezzasadne i stanowią wyraz jedynie subiektywnych przekonań obwinionego. Nie jest ona nawet wyrazem przekonania, iż wobec wysuwania przez obwinionego opisanych wyżej zarzutów fakt ten mógłby wpływać na brak umiejętności zdystansowania się sędziów od postawienia ich przez obwinionego w dyskomfortowej sytuacji i utrudniać zachowanie tzw. bezstronności subiektywnej. Rozstrzygnięcie o wyłączeniu tych sędziów od udziału w sprawie we wskazanym we wniosku zakresie oparte jest bowiem na koncepcji, która przy rozpoznawaniu wniosków o wyłączenie nakazuje uwzględniać nie tylko elementy o charakterze subiektywnym, ale także i elementy o charakterze obiektywnym. Zasygnalizować przy tym należy, że potrzeba uwzględniania elementów tzw. bezstronności obiektywnej (nazywanej niekiedy „zewnątrzną”) przy analizie, czy *in concreto* spełnione są przesłanki określone w art. 41 § 1 k.p.k., jest w ostatnim okresie coraz silniej podkreślana w orzecznictwie (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2009 r., III KK 257/08, Lex Nr 532400; postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 1 sierpnia 2001 r., II AKo 312/01, OSA 2001, z. 12, poz. 91). W uzasadnieniu uchwały z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 9/07, OSNKW 2007, z. 5, poz. 39, Sąd Najwyższy wskazał, że nie sposób zaakceptować założenia, w świetle którego przy podejmowaniu rozstrzygnięć w przedmiocie wyłączenia sędziego bazować należy wyłącznie na analizie elementów o charakterze subiektywnym, a więc na tradycyjnie i niejako idealistycznie pojmowanej tzw. bezstronności subiektywnej. Szczególnie niekorzystne uwarunkowania obiektywne mogą – przy zachowaniu nawet najwyższego stopnia starań sędziego, aby odrzucić wszelkie emocje i zachować wzorową wręcz samodyscyplinę myślową, a przy rozstrzygnięciu kierować się tylko materia zawartą w aktach – choćby działając w sferze podświadomości, zagrazać zachowaniu bezstronności w jej tradycyjnym, subiektywnym pojmowaniu. Co jednak najistotniejsze, brak jest metod, które pozwalałyby na skontrolowanie tak właśnie, a więc idealistycznie, subiektywnie, pojmowanej sędziowskiej bezstronności. Ta ograniczona możliwość weryfikacji bezstronności subiektywnej sądu stawia w trudnym położeniu nie tylko uczestników postępowania, ale również sędziego i ogólnie wymiar sprawiedliwości. W konsekwencji, przepisy procedury, w tym także przepisy dotyczące wyłączenia sędziego, są w stanie zabezpieczyć jedynie sytuację zmaksymalizowanej bezstronności, a nie samą bezstronność. Inaczej rzecz ujmując, są one nakierowane na zredukowanie zobiektywizowanych czynników mogących powodować stronniczość. Podobnie postrzega zagadnienie bezstronności – jak to

wynika z uzasadnienia wyroku z dnia 27 stycznia 1999 r., K 1/98, OTK 1999/1/3 – Trybunał Konstytucyjny. Rola „sytuacji bezstronności”, jaką starają się zapewnić przepisy o wyłączeniu sędziego, uwzględniając przy ich wykładni koncepcję tzw. bezstronności obiektywnej, polega więc na: 1) eliminowaniu bądź minimalizowaniu czynników, które – statystycznie rzecz postrzegając – mogą powodować stronniczość sędziego; 2) budowaniu zaufania stron, innych uczestników postępowania oraz opinii publicznej do wymiaru sprawiedliwości; 3) nienarażaniu sędziego na „walkę wewnętrzną” między ludzkimi słabościami a ideą zachowania bezstronności. Są to cele tak istotne dla prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości i reguł rzetelnego procedowania, że nie sposób przyjąć, aby przy rozważaniu, czy w określonym układzie „sytuacja bezstronności” jest zagrożona, mogły one zejść na dalszy plan w zestawieniu z kłopotami natury czysto technicznej, jakie określony kierunek wykładni może wywołać w praktyce. Na zakończenie tych uwag o charakterze teoretycznym, ale mających istotne znaczenie dla praktyki, raz jeszcze podkreślić należy, że silna osobowość, głęboka prawość sędziego, w wielu przypadkach pozwoli mu, z pewnością, na zachowanie bezstronności także i przy orzekaniu w sytuacji, z punktu widzenia istniejących czynników natury obiektywnej, typowo tej bezstronności zagrażającej. Nie oznacza to jednak, że za prawidłowe uznać należy postawienie sędziego w takiej sytuacji. Stanowisko uznające bezstronność obiektywną za konieczne remedium na nieweryfikowalność bezstronności subiektywnej podziela także Europejski Trybunał Praw Człowieka (zob. np. orzeczenie ETPCz z dnia 5 lutego 2009 r. w sprawie Olujic p-ko Chorwacji, skarga nr 22330/05). Pogląd o ważkiej roli ocen dokonywanych z punktu widzenia zewnętrznego, obiektywnego obserwatora został w pełni zaakceptowany w piśmiennictwie (por. np. W. Jasiński: *Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym*, Warszawa 2009, passim, ze szczególnym uwzględnieniem rozdziału IV; tamże dalsza literatura zagadnienia).

Sytuacja, w której decydujące rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego (a taką rolę będą mieli do spełnienia sędziowie rozpoznający zażalenia wniesione na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2011 r.) mieliby wydawać sędziowie, których tenże obwiniony podejrzewa o popełnienie czynów zabronionych na jego szkodę, mogłaby – zdaniem składu orzekającego co do wniosku o wyłączenie – u przeciętnego, rozsądnie rozumującego obserwatora procesu, który sam nie jest zainteresowany wynikiem sprawy, wzbudzić wątpliwości, co do wyeliminowania wszystkich czynników mogących powodować stronniczość. Taki odbiór zewnętrzny, oparty na zobiektywizowanych przesłankach, ma zaś – jak już była o tym mowa – zasadnicze znaczenie dla budowania zaufania do sądu zarówno w danej sprawie, jak i w ogóle. Takie samo założenie musiało zresztą stać u podstaw wydanego w niniejszej sprawie, we wcześniejszej jej fazie, postanowienia z dnia 9 listopada 2010 r., WD (...), o wyłączeniu od udziału w niej sędziego Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego, płk. S. P., na tej tylko podstawie, że obwiniony major

rezerwy złożył zawiadomienie o popełnieniu przez tego sędziego przestępstwa (zob. k. 297 – 299 akt). Charakterystycznym szczegółem jest to, że pogląd, iż okoliczność taka jest „wymienioną w art. 41 § 1 k.p.k., nakazującą wyłączenie sędziego od udziału w sprawie” zaprezentowali dwaj sędziowie, których dotyczy obecnie rozpoznawany wniosek o wyłączenie. Brak jest zatem dobrych racji, aby zapatrywanie takie całkowicie przewartościowywać z tego tylko powodu, że obecnie wniosek dotyczy sędziów Sądu Najwyższego.

II. 3. Uzasadniając, z kolei, wniosek o wyłączenie sędziego SN W. B. obwiniony podniósł m.in., że sędzia ten wypowiedział się już co do argumentu z pkt I złożonego przezeń zażalenia. Twierdzenie to należy traktować jako swego rodzaju skrót myślowy. Sędzia SN W. B. nie zajął bowiem formalnie stanowiska co do któregośkolwiek z argumentów, jakie podniesione zostały w środku odwoławczym wniesionym przez obwinionego, a to z tego powodu, że środek ten nie był jeszcze przedmiotem rozpoznania. Niemniej jednak przyznać trzeba, że w pkt I zażalenia obwiniony nawiązuje do – prezentowanego już na etapie poprzednio toczącego się postępowania odwoławczego – stanowiska o braku należytego wykazania w toku postępowania tego, iż podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości miał legitymację do podpisania i wniesienia środka odwoławczego. Przyznać też należy, że w tej materii sędzia SN W. B. w orzeczeniu o incydentalnym charakterze zajął zupełnie jednoznaczne stanowisko [zob. k. 3 maszynopisu postanowienia z dnia 7 lipca 2011 r., WD (...)]. Wprawdzie wyrażenie określonego poglądu prawnego w opracowaniu o charakterze doktrynalnym, a nawet w orzeczeniu wydanym w innym postępowaniu, nie może, co do zasady, stanowić podstawy do wyłączenia sędziego. Inaczej jednak przedstawia się sytuacja, gdy pogląd prawny wypowiedziany został, co prawda w postanowieniu o charakterze incydentalnym, ale w nawiązaniu do realiów konkretnej sprawy. Problem ulega dodatkowemu wyostreniu, gdy zważyć, że – jak to już zasygnalizowano w części faktograficznej uzasadnienia niniejszego postanowienia – ten sam podsekretarz stanu podpisał kolejny środek odwoławczy, a zatem i tym razem dyscyplinarny sąd odwoławczy będzie zobowiązany do zajęcia stanowiska, czy zażalenie złożone na niekorzyść majora rezerwy jest formalnie dopuszczalne. Wszystkie te uwarunkowania sprawiają, że – mając na uwadze potrzebę maksymalizowania warunków sprzyjających sytuacji bezstronności, w szczególności przy uwzględnieniu koncepcji tzw. bezstronności obiektywnej – Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zdecydował o wyłączeniu od udziału w rozpoznaniu zażeń na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2011 r. także i sędziego SN W. B.

Dla porządku przypomnieć na koniec należy, że także i w tym wypadku decyzja w przedmiocie wyłączenia w najmniejszym stopniu nie tylko nie przesądza, ale nawet nie nawiązuje, do merytorycznej zasadności lub bezzasadności zarzutu dotyczącego legitymacji osoby, która podpisała środek odwoławczy, wniesiony na niekorzyść obwinionego.

III. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wydający niniejsze postanowienie zna dokładnie realia procesowe sprawy (w tym decyzje w przedmiocie wyłączenia wydane już uprzednio), które – po wyłączeniu trzech sędziów, o których mowa jest w części dyspozytywnej postanowienia – nie pozwolą, zapewne, na utworzenie stosownego składu w Sądzie Najwyższym – Izbie Wojskowej, działającym jako odwoławczy sąd dyscyplinarny dla sędziów sądów wojskowych, który władny byłby rozpoznać zażalenia na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2011 r. Uwarunkowania procesowe, w jakich działał skład orzekający wydający niniejsze postanowienie (zob. też pkt II.1. uzasadnienia), nie pozwalały mu jednak na podjęcie jakichkolwiek dalej idących rozstrzygnięć niż te, o których mowa w części dyspozytywnej, albowiem tylko w takim zakresie sprawa została mu przekazana do rozpoznania na podstawie art. 39 a § 4 u.s.w. Ewentualnego przekazania sprawy do rozpoznania odpowiedniemu sądowi dyscyplinarnemu, ustanowionemu dla sędziów sądów powszechnych w zakresie szerszym – a więc także dotyczącym rozstrzygnięcia w przedmiocie środków odwoławczych wniesionych na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2011 r. – może dokonać jedynie Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa, co wynika jednoznacznie z treści art. 39 a § 4 *in fine* u.s.w.

Z wszystkich omówionych wyżej powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia.

WYROK Z DNIA 15 GRUDNIA 2011 R.**SNO 44/11**

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Henryk Pietrkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obrońcy obwinionej oraz na niekorzyść obwinionej Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 lipca 2011 r., sygn. ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o to, że

„I. w dniu 29 maja 2008 r. orzekając w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w A., po rozpoznaniu dwóch spraw, samowolnie, bez zgody Przewodniczącego Wydziału przerwała sesję i bez ważnego powodu opuściła budynek Sądu nie rozpoznając pozostałych spraw z wokandy o sygn. akt I Ns 234/08 i I C 36/08;

II. w czasie i w miejscu jak w pkt. I przebywała w miejscu pracy pod wpływem alkoholu;

III. w dniu 25 czerwca 2008 r. orzekając w miejscu i w warunkach jak w pkt. I spożywała nieustaloną ilość alkoholu i będąc pod jego wpływem, po rozpoznaniu sześciu spraw przerwała sesję odmawiając rozpoznania następnej sprawy o sygn. akt I Ns 347/08;

IV. w okresie między 27 czerwca 2008 r. a 1 lipca 2008 r. potwierdziła nieprawdę: w protokole ogłoszenia orzeczenia oraz w postanowieniu o odroczeniu ogłoszenia orzeczenia z dnia 26 czerwca 2008 r. w sprawie III Nsm 37/08, w protokole ogłoszenia orzeczenia i w postanowieniu o odroczeniu ogłoszenia orzeczenia z dnia 26 czerwca 2008 r. w sprawie III RC 110/08, w protokole ogłoszenia orzeczenia i w postanowieniu o odroczeniu ogłoszenia orzeczenia z dnia 26 czerwca 2008 r. w sprawie III Nsm 126/08, poprzez podpisanie tych dokumentów, w których stwierdzono, że w dniu 26 czerwca 2008 r. przeprowadzono w wyżej wymienionych sprawach czynności odroczenia ogłoszenia orzeczeń na dzień 27 czerwca 2008 r., w sytuacji kiedy w dniu 26 czerwca 2008 r. czynności takie faktycznie nie miały miejsca;

V. w dniu 6 lutego 2009 r. orzekając na rozprawie, w miejscu jak w pkt. I w trakcie wyznaczonej jej sesji w Wydziale Rodzinnym spożyła nieustaloną ilość alkoholu i będąc pod jego wpływem, po rozpoznaniu sześciu spraw przerwała sesję nie rozpoznając pozostałych spraw z wokandy o sygn. akt: III RC 8/08, III RC 26/09, III RC 27/09, III RC 29/09, to jest o przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych".

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 29 lipca 2011 r., ASD (...)

I. uznał, że obwiniona sędzia Sądu Rejonowego popełniła przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych opisane w pkt. I, II, III i IV i na podstawie art. powołanego wyżej w zw. z art. 108 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych co do czynów przypisanych w pkt. I, II, III i IV umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej,

II. uznał obwinioną za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych opisanego w pkt. V i na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w (...).

Odwołanie od tego wyroku złożył obrońca obwinionej, zarzucając temuż orzeczeniu:

„I. mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia naruszenie prawa procesowego:

1) art. 2 § 1 pkt 1, art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. oraz art. 170 § 1 pkt. 2 i 5 poprzez:

a) pominięcie przeprowadzenia dowodów znajdujących się w aktach sprawy Prokuratury Rejonowej oznaczonej sygn. akt 3 Ds. 250/10/S, dotyczącej czynu przypisanego obwinionej w pkt. 4 wyroku mimo wydania postanowienia dowodowego z dnia 1 lipca 2010 r. o dopuszczenie z urzędu dowodu z powyższych akt (k. 977) oraz pomimo dwukrotnego wniosku obrony co w konsekwencji doprowadziło do zaniechania konieczności sprawdzenia obrony obwinionej w szczególności nie przyznającej się do winy i podającej okoliczności mogące świadczyć o jej niewinności (patrz wyrok SN z dnia 20 lipca 1987 r. II KR 167/87, OSPiKA 1988, nr 3 poz. 70) i wyrokowania bez zebrania na rozprawie głównej materiału dowodowego dotyczącego istoty sprawy w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy,

b) zastąpienie tego obowiązku ustaleniem, że dla ustalenia winy obwinionej w postaci istnienia nietrzeźwości w dniach jej orzekania nie były przydatne zeznania (w części) tych świadków, którzy nie zaobserwowali owej nietrzeźwości (Przemysław M. – co do 29 maja 2008 r., Iwona S., obecnie Sz. i Arnold A. – co do 6 lutego 2009 r.) nie czuli woni alkoholu (Joanna S. i Halina N. co do 25 czerwca 2008 r., Iwona S. obecnie Sz., Adam N. co do 6 lutego 2009 r.) lub też nie dostrzegli zmian w wyglądzie ani w zachowaniu (Kazimierz J. – co do 29 maja 2008 r., Arnold A. – co do 6 lutego 2009 r.) (zdanie 5-11, k. 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku),

2. art. 393 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez:

a) pominięcie przez Sąd w postanowieniu dowodowym z dnia 1 lipca 2011 r. (k. 977) konkretnych okoliczności, na które może być przeprowadzony dowód z urzędu oraz

b) poprzez zaniechanie wydania kolejnego postanowienia dowodowego po przeprowadzeniu oględzin akt sprawy Prokuratury Rejonowej oznaczonej sygn. akt 3 Ds. 250/10/S i wymienienia konkretnych kart, z których mają być przeprowadzone dowody z urzędu, co w konsekwencji spowodowało, że ani obwiniona ani jej obrońca, ani w piśmie procesowym z dnia 27 lipca 2011 r., ani na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku nie byli w stanie skonkretyzować wniosku dowodowego w zakresie innych dowodów, ewentualnie które mogły być pominięte przez Sąd Apelacyjny,

3. poprzez dowolne i nieoparte o żadne racjonalne przesłanki ustalenie, że:

a) „związek odmiennie niż zwykle zachowania obwinionej – czy wyglądu z faktem zażywania leków, wynikającym z zeznań części świadków (Iwony S. obecnie Sz., Anny O., Haliny N., Beaty L.) nie jest możliwy do przyjęcia, jeśli w tych dniach niedyspozycja zawodowa nie znalazła usprawiedliwienia lekarskim stwierdzeniem niezdolności do pracy mimo, iż obwiniona zeznała, że jest po wylewie, którego skutkiem jest niedowład lewej dłoni, brała liczne leki przeciwbólowe, nasenne i uspokajające. Ból odczuwa do dziś, gdyż nie poddała się zabiegowi chirurgicznemu dłoni z uwagi na rozbieżne w tej kwestii opinie lekarzy. Z uwagi na chorobę i branie różnych leków organizm był osłabiony, więc nasiliła się paradontoza i dlatego musiała usunąć wszystkie dolne zęby. Później chorowała też na półpasiec szyjny, grypę jelitową, a ostatnio miała przez trzy tygodnie gorączkę, bóle zatok i opryszczkę, a mimo osłabienia organizmu obwiniona przez kilkanaście lat nie korzystała ze zwolnień lekarskich, co było potwierdzone zeznaniami praktycznie przez wszystkich świadków i danymi z akt osobowych,

b) zeznania świadków sędziów funkcyjnych zasługują na danie im wiary, bo czynili to na podstawie własnej obserwacji obwinionej, znanej im od dłuższego czasu mimo, że inni świadkowie w osobie sędziego A. A. czy też protokolantki, z których np. świadek Halina N. protokołowały z obwinioną od wielu lat, notabene kilkakrotnie dłużej niż znała ją świadek sędzia J. S.,

c) także w konkretnych dniach, w których Sąd przypisał obwinionej przebywanie w miejscu pracy pod wpływem alkoholu świadkowie: Halina N., Iwona S. (Sz.), Adam N. i Beata L. mieli znacznie dłuższy bezpośredni kontakt z obwinioną niż sędziowie funkcyjni, nie mówiąc już o okoliczności, że inni świadkowie jak: sędzia A. A., M. L. i K. J., a zwłaszcza policjant Przemysław M. mieli dostateczną ilość czasu aby z własnej obserwacji ocenić czy obwiniona sędzia była czy też nie pod wpływem alkoholu,

d) znamieną jest treść zeznania tego ostatniego świadka, który został wezwany z alkomatem, aby sprawdzić stan trzeźwości obwinionej. Poza sporem powinna być okoliczność, iż świadek ten był najbardziej wiarygodny do oceny stanu trzeźwości obwinionej,

e) praktycznie jedynym dowodem, który mógłby ocenić ze znacznym prawdopodobieństwem okoliczność, czy obwiniona była pod wpływem alkoholu czy też nie, byłby dowód z opinii biegłego – lekarza toksykologa, który na podstawie podanych przez wszystkich świadków zaobserwowanych zachowań obwinionej określiłby czy takie jej zachowanie było spowodowane jej chorobą i zażywaniem leków czy też alkoholem,

f) sama próba badania alkomatem sędziego w Sądzie słusznie została potraktowana przez obwinioną jako czynność, która „uwłacza jej godności”; zresztą Prezes Sądu Okręgowego w telefonicznej rozmowie z Prezesem S. M. nakazała odstąpienie od tej czynności,

II. mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przez nietrafne uznanie, że obwiniona dopuściła się przypisanego jej czynu mimo braku dostatecznych i obiektywnych dowodów jej winy,

III. naruszenie prawa materialnego art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez nietrafne uznanie, że obwiniona odstąpiła od czynności mimo, że w rzeczywistości została odsunięta od czynności orzekania w dniach: 29 maja 2008 r., 25 czerwca 2008 r. i 6 lutego 2009 r. zarządzeniem swojego przełożonego Prezesa Sądu Rejonowego S. M.”

W oparciu o to, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Odwołanie od tego wyroku złożył także Minister Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionej, w części dotyczącej orzeczenia o karze za przypisane obwinionej w pkt. II sentencji wyroku przewinienie, zarzucając temuż wyrokowi rażącą niewspółmierność kary będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób stopnia zawinienia obwinionej oraz wagi popełnionego przez nią czynu.

W oparciu o to, skarżący wniósł o zmianę wyroku przez wymierzenie obwinionej za przewinienie przypisane w pkt. II wyroku na podstawie art. 109 § 1 pkt. 5 u.s.p. kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym obrońca obwinionej poparł swoje odwołanie i wniósł o nieuwzględnienie odwołania Ministra Sprawiedliwości, a Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o nieuwzględnienie odwołania obrońcy obwinionej oraz nie przychylając się do odwołania Ministra Sprawiedliwości wniósł o utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odwołanie obrońcy obwinionej mimo formalnych zarzutów, także obraży prawa procesowego sprowadza się do polemiki z ustaleniami faktycznymi i oceną dowodów dokonanych przez Sąd pierwszej instancji.

Zarzuty dotyczące pominięcia dowodów znajdujących się w aktach sprawy Prokuratury Rejonowej, czy też odrzucenia wniosku o przeprowadzeniu dowodu z opinii informa-

tyków – wszystkie dotyczące czynu opisanego w pkt. IV wyroku – okazały się niezasadne.

Skarżący nie zauważył, że podstawowe zagadnienie tego zarzutu nie dotyczyło tego, kiedy obwiniona orzeczenia zapisała w komputerze, lecz tego, czy faktycznie te orzeczenia w oznaczonych dniach ogłosiła. Sprawę tą rozstrzygnął Sąd w oparciu o zeznania świadków, protokolantów którzy protokoły na prośbę obwinionej podpisywali chociaż w takiej czynności nie uczestniczyli, czy strony która na takie ogłoszenie oczekiwała i ogłoszenia orzeczenia faktycznie nie było.

Bezspornie także ustalono, że w dniach 29 maja 2009 r., 25 czerwca 2008 r. i 6 lutego 2009 r. obwiniona przerwała sesję, nie rozpoznając kolejnych spraw. Obrona kwestionuje to, że tą przyczyną było spożycie alkoholu przez obwinioną. Podane przez obwinioną przyczyny takiego zachowania (przerwania sesji) nie potwierdziły się.

Sąd orzekający szczegółowo analizował podane przez obwinioną wersje, a to że rozpoznała wszystkie sprawy z sesji, a potem że wynikła potrzeba nagłego wyjazdu do rodziców z lekarstwami (czyn z dnia 29 maja 2008 r.), że kolejna siódma sprawa z dziesięciu spraw na wokandzie była nieprzygotowana (czyn z dnia 25 czerwca 2008 r.), że po rozpoznaniu sześciu spraw z dziesięciu na wokandzie przerwała sesję z powodu nagłej choroby sędziego (czyn z dnia 9 lutego 2009 r.). W świetle zgromadzonych dowodów i zeznań świadków a także zachowania obwinionej wersje te okazały się nieprawdziwe.

Z drugiej strony Sąd dysponował zeznaniami świadków, którzy wprost twierdzili że w tych wskazanych dniach obwiniona sędzia była po spożyciu alkoholu, zeznaniami świadków, którzy opisywali nietypowe zachowania obwinionej chociaż nie czuli od niej zapachu alkoholu z powodu krótkiego z nią przebywania, odległości w jakiej od niej się znajdowali, czy też intensywności jej perfum. W tej sytuacji danie wiary tym świadkom, którzy stwierdzali spożycie alkoholu przez obwinioną znajduje się pod ochroną art. 7 k.p.k.

Zauważyć przy tym należy, że propozycja poddania się obwinionej badaniu alkoma-tem w sytuacji zauważenia jej nietypowego zachowania przez nieokreśloną grupę osób i wprost zarzuceniem jej spożywania alkoholu w niczym nie uchybiała jej godności. Wprost przeciwnie, skorzystanie z tej propozycji dawało jej możliwość jednoznacznego i skutecznego odparcia niesłusznych zarzutów, oczywiście pod warunkiem, że badanie to potwierdziło by jej stan trzeźwości.

W takim stanie prawnym trafnie Sąd pierwszej instancji uznał, że popełniła ona wszystkie zarzucane jej czyny i umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej co do czynów opisanych w pkt. I, II, III i IV, gdyż od chwili ich popełnienia upłynęły już trzy lata.

Nie jest zasadne także odwołanie Ministra Sprawiedliwości. Co prawda zgodzić się należy ze wszystkimi podniesionymi w nim okolicznościami obciążającymi obwinioną, jednakże odwołujący zbagatelizował występujące okoliczności łagodzące.

Zauważyć należy, że kara dyscyplinarna złożenia sędziego z urzędu jest karą najwyższą a zatem jej wymierzenie powinno występować, gdy w sprawie nie występują żadne okoliczności łagodzące, bądź gdy występujące okoliczności łagodzące nie są ważne.

Skarżący co prawda zauważa istnienie okoliczności łagodzących w postaci dotychczasowej niekaralności dyscyplinarnej oraz złożonej sytuacji rodzinnej lecz uznaje, że nie mogą one skutkować wymierzenia kary łagodniejszej niż złożenia sędziego z urzędu. Podkreślić trzeba, że ta złożona sytuacja rodzinna obwinionej, to konieczność sprawowania opieki nad starszymi, schorowanymi rodzicami. Dodać należy, że sama obwiniona jest osobą schorowaną a mimo to dotychczas wzorowo wypełniała swoje obowiązki zawodowe za co (za długoletnią służbę sędziowską) została wyróżniona przez Prezesa Sądu Okręgowego. Przy uwzględnieniu takich okoliczności łagodzących Sąd pierwszej instancji trafnie odstąpił od wymierzenia najwyższej kary dyscyplinarnej.

UCHWAŁA Z DNIA 15 GRUDNIA 2011 R.
SNO 46/11

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Henryk Pietrkowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2011 r. zażalenia obwinionego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 września 2011 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na zastosowanie wobec obwinionego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania

utrzymał zaskarżoną uchwałę w mocy.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 3 sierpnia 2011 r. wystąpił do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o wyrażenie zgody na zastosowanie wobec sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku, oskarżonego o popełnienie przestępstwa polegającego na powoływaniu się na wpływy w sądzie i podjęciu się pośrednictwa w załatwieniu sprawy w zamian za korzyść majątkową (art. 230 k.k.), środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, uzasadniając wniosek stwierdzeniem, że działania oskarżonego utrudniają postępowanie karne w stopniu uniemożliwiającym merytoryczne rozpoznanie i zakończenie sprawy. Sąd Okręgowy wskazał, że na skutek niepodejmowania przez oskarżonego sędziego korespondencji sądowej, sprawa prowadzona przeciwko niemu i innym współoskarżonym, która wpłynęła do Sądu w dniu 25 października 2007 r., postanowieniem z dnia 22 kwietnia 2008 r. wydzielona została w części dotyczącej tego oskarżonego do odrębnego rozpoznania.

Wobec tego, że oskarżony nie stawił się na żaden z sześciu wyznaczonych terminów rozprawy, nadsyłając zaświadczenia lekarskie, w tym tylko dwa wystawione przez lekarza sądowego, postanowieniem z dnia 5 stycznia 2009 r. został dopuszczony dowód z opinii Akademii Medycznej – Collegium Medicum w B. w celu ustalenia czy stan zdrowia oskarżonego pozwala na jego udział w procesie karnym. Oskarżony sędzia, któremu odpis tego postanowienia został doręczony, nie odbierał korespondencji i nie stawił się na żaden z czterech wyznaczonych terminów badań. Oskarżony odebrał natomiast odpis postanowienia z dnia 15 grudnia 2009 r. o zezwoleniu na wydanie opinii o stanie zdrowia

oskarżonego na podstawie dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy, a także odpis opinii, z której wynika, że nie ma przeciwwskazań do udziału oskarżonego w czynnościach procesowych i stawiennictwa na rozprawach sądowych. Oskarżony nie odbierał kierowanej do niego korespondencji sądowej i nie stawił się na kolejne dwa terminy rozprawy. Z informacji uzyskanej z Policji wynika, że oskarżony sędzia nie zamieszkuje pod wskazanym przez siebie adresem a jego nowe miejsce pobytu nie jest znane.

Sąd Okręgowy wskazał nadto, że oskarżony nie wpłacił kwoty poręczenia majątkowego. W tej sytuacji – zdaniem tego Sądu – zachodzi konieczność zastosowania wobec oskarżonego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, bowiem wolnościowe środki zapobiegawcze okazały się nieskuteczne. Sąd Okręgowy wskazał nadto, że więzienna służba zdrowia posiada specjalistyczne oddziały szpitalne z całodobową opieką lekarską.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uwzględniając wniosek Sądu Okręgowego, na podstawie uchwały z dnia 12 września 2011 r. zezwolił na zastosowanie wobec oskarżonego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. W ocenie tego Sądu zgromadzony w sprawie materiał wskazuje, że została spełniona zarówno przesłanka ogólna zastosowania tego środka przewidziana w art. 249 § 1 k.p.k., zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje bowiem na duże prawdopodobieństwo popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu, jak i przesłanka szczególna, o której mowa w art. 258 § 1 pkt 2 k.p.k., a mianowicie bezprawne utrudnianie postępowania karnego.

W zażaleniu na podjętą uchwałę obwiniony, powołując się na zaświadczenia lekarskie, które były przedmiotem oceny Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego podniósł, że istniały przeciwwskazania medyczne, które uniemożliwiły mu dojazd na badania lekarskie w B. Uzasadnia to, zdaniem skarżącego, wniosek o uchylenie zaskarżonej uchwały i umorzenie postępowania w sprawie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Z prezentowanego w doktrynie oraz utrwalonego w judykaturze Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego poglądu wynika, że wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie powoduje automatycznie zezwolenia na zatrzymanie sędziego lub tymczasowe aresztowanie, gdyż wymaga to odrębnej decyzji sądu dyscyplinarnego, który rozstrzygając w przedmiocie wniosku w tym zakresie musi zbadać istnienie na tym etapie przesłanek pozwalających na zastosowanie wobec sędziego tych środków (uchwała SN z dnia 12 września 2006 r., SNO 40/06, OSND 2006, poz.14).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, podejmując zaskarżoną uchwałę trafnie i zgodnie z przytoczonym stanowiskiem odwołał się do przewidzianej w art. 249 § 1 k.p.k. przesłanki ogólnej stosowania środków zapobiegawczych, jaką jest „duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo” oraz przesłanki szczególnej, o której mowa w art. 258 § 1 pkt 2 k.p.k., tj. „utrudnianie w bezprawny sposób postępowania karne-

go”. Istnienie pierwszej z wymienionych przesłanek, korygowanej w stosunku do sędziego wymaganiem, aby podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa było dostatecznie uzasadnione (art. 80 § 2c ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej jako „u.s.p.”), stwierdzone zostało stosownymi uchwałami Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, na podstawie których wyrażona została zgoda na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej. Rozważenia wymagała wspomniana przesłanka szczególna.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oceniając postępowanie obwinionego jako celowe i świadome utrudnianie prowadzenia czynności procesowych z jego udziałem wskazał na nieusprawiedliwione niestawianie się tego sędziego, jako oskarżonego, na wyznaczone przez Sąd terminy rozprawy sądowej, a także terminy specjalistycznych badań lekarskich.

Obwiniony, powołując się na stan zdrowia uniemożliwiający mu udział w postępowaniu sądowym w zasadzie nie podniósł przeciwko opinii Akademii Medycznej w B. żadnych merytorycznych zarzutów, wskazując jedynie na zaświadczenia lekarskie, z których tylko dwa z sześciu przedłożonych przez obwinionego wystawione zostały przez lekarza sądowego. Oznacza to, że na cztery terminy rozprawy sądowej wyznaczonej przed wydaniem opinii obwiniony sędzia nie stawiał się bez usprawiedliwienia. Nie usprawiedliwił także nieobecności na dwóch rozprawach wyznaczonych po wydaniu wspomnianej opinii. Twierdzenie oskarżonego, że miał trudności – ze względu na zły stan zdrowia – z dotarciem na rozprawy sądowe oraz badania w Akademii Medycznej w B., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zasadnie uznał, za niewiarygodne, wskazując, że oskarżony nie sygnalizował Sądowi Okręgowemu tych trudności. Sąd Apelacyjny trafnie wskazał, że od ostatniej hospitalizacji w okresie od dnia 30 maja 2011 r. do dnia 7 czerwca 2011 r. stan zdrowia oskarżonego poprawił się o tyle, że zażywa on jedynie lekarstwa bez konieczności dalszej hospitalizacji.

Podnieść należy, że wydanie zezwolenia na zastosowanie wobec obwinionego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania nie nakłada na sąd orzekający w jego sprawie obowiązku stosowania tego środka. Obwiniony sędzia jako oskarżony będzie mógł potwierdzić deklarowany brak zamiaru utrudniania postępowania, stawiając się na wezwanie Sądu, jeżeli ten uzna, że przed zastosowaniem tymczasowego aresztowania należy wyznaczyć kolejny termin rozprawy, aby dać oskarżonemu ostatnią szansę na odpowiadanie z wolnej stopy.

Doceniając doniosłe znaczenie publicznoprawne immunitetu sędziowskiego oraz jego funkcję ochronną, należy z całą mocą podkreślić, że racje jego istnienia stanowi domniemanie uczciwości sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania moralne (art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.). Jeżeli sędzia swoim postępowaniem niweczy to domniemanie, nie ma żadnych powodów – podobnie jak przy zezwoleniu

niu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności sądowej – aby immunitet sędziowski, mimo że jest głównym elementem kształtującym status sędziego, miał stanowić przeszkodę w udzieleniu zezwolenia na zastosowanie najbardziej drastycznego środka zapobiegawczego jakim jest tymczasowe aresztowanie.

Podkreślenia wymaga również okoliczność, na co zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że więzienna służba zdrowia posiada specjalistyczne oddziały szpitalne z całodobową opieką lekarską (pismo Biura Służby Zdrowia Centralnego Zarządu Służby Więziennej, k. 235 akt sprawy), co pozwala na stwierdzenie, że w odniesieniu do oskarżonego sędziego, zważywszy na jego stan zdrowia wskazany w opinii Akademii Medycznej w B., nie zachodzi negatywna przesłanka stosowania tymczasowego aresztowania, o której mowa w art. 259 § 1 k.p.k.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

UCHWAŁA Z DNIA 8 LISTOPADA 2011 R.

SND 1/11

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk, Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2011 r. wniosku pełnomocnika Piotra K. z dnia 6 września 2011 r. w przedmiocie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziów Sądu Najwyższego: E. M., A. T. i M. P. za to, że w dniu 22 marca 2011 r. w A., działając wspólnie i w porozumieniu, pomówili Piotra K. o takie postępowanie i właściwości, które mogą poniżyć go w opinii publicznej oraz narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu adwokata w ten sposób, że: w uzasadnieniu postanowienia z dnia 22 marca 2011 r. w sprawie WD 2 (...), podali, że rzekomo Piotr K. w piśmie procesowym posługuje się pomawianiem i uwłaczaniem godności sędziów oraz bezpodstawnymi insynuacjami wobec tych sędziów, a także składa absurdalne żądania, tj. za czyn określony w art. 212 § 1 k.k.

uchwalił: o d m ó w i ć udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziów Sądu Najwyższego E. M., A. T. i M. P. do odpowiedzialności karnej za wskazany we wniosku czyn.

Uzasadnienie

Pełnomocnik Piotra K. wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziów Izby Wojskowej Sądu Najwyższego: E. M., A. T. i M. P. za przestępstwo prywatnoskargowe polegające na tym, że:

„w dniu 22 marca 2011 r. w A., działając wspólnie i w porozumieniu, pomówili Piotra K. o takie postępowanie i właściwości, które mogą poniżyć go w opinii publicznej oraz narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu adwokata w ten sposób, że w uzasadnieniu postanowienia z dnia 22 marca 2011 r., w sprawie WD 2 (...), podali, że rzekomo Piotr K. w piśmie procesowym posługuje się pomawianiem i uwłaczaniem godności sędziów oraz bezpodstawnymi insynuacjami wobec tych sędziów, a także składa absurdalne żądania, tj. za czyn określony w art. 212 § 1 k.k.”

W uzasadnieniu cytowanego wniosku podniesiono, że przytaczane powyżej postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2011 r., wydane z udziałem wymienionych sędziów Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, zapadło w wyniku rozpoznania, złożonego przez Piotra K. w dniu 28 lutego 2011 r., wniosku o wyłączenie sędziów Sądu Najwyż-

szego J. S. i M. B. od rozpoznania jego sprawy dyscyplinarnej, o sygn. akt WD 2 (...). W ocenie pełnomocnika Piotra K., w tymże wniosku Piotr K. „wskazał szereg zachowań wymienionych sędziów, które dla obiektywnego obserwatora wskazują na ich negatywne nastawienie do jego osoby”. Przywołanym postanowieniem z dnia 22 marca 2011 r. Sąd Najwyższy nie uwzględnił tego wniosku, jednak – jak wskazano w uzasadnieniu rozważanego wystąpienia o uchylenie immunitetu – w postanowieniu tym „znalazły się stwierdzenia niezwiązane w żaden sposób z oceną zasadności argumentacji przedstawionej we wniosku Piotra K., za to stanowiące zwykłe zniesławienie jego osoby”. Jako takowe wymieniono sformułowania ujęte w treści przytaczanego na wstępie zarzutu, z jakim wnioskodawca miałby wystąpić przeciwko wymienionym sędziom w wypadku udzielenia na to zezwolenia, przy czym w odniesieniu do użytego w postanowieniu stwierdzenia o pomawianiu sędziów przez Piotra K., w uzasadnieniu wniosku wyrażono ponadto pogląd, że orzekający sędziowie zarzucili mu w ten sposób popełnienie przestępstwa pomówienia z art. 212 § 1 k.k. W uzasadnieniu niniejszego wystąpienia podniesiono również, że żądanie przez Piotra K. przekazania wniosku o wyłączenie sędziów Izby Wojskowej do rozpoznania sędziom innych Izb Sądu Najwyższego nie dość, iż nie było absurdalne, jak to nazwano w omawianym postanowieniu, to „wręcz do przekazania podobnego wniosku doszło”.

Do wniosku o udzielenie zezwolenia na pociągnięcie sędziów do odpowiedzialności karnej dołączono jako dowody: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2011 r. w sprawie WD 2 (...), wniosek Piotra K. o wyłączenie sędziów z dnia 28 lutego 2011 r., złożony w sprawie WD 3 (...) oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2011 r., w sprawie WD 3 (...).

W podsumowaniu wniosku jego autor wywiódł wreszcie, że nie po raz pierwszy doszło do „używania wobec osoby Piotra K. nieuzasadnionych pomówień przez sędziów Izby Wojskowej Sądu Najwyższego pod pozorem uzasadniania wydawanych przez nich orzeczeń”, a wobec tego, „nie może być (...) zgody na to, aby osoby sprawujące funkcje sędziów, korzystając z ochrony przysługującego im immunitetu nie respektowały porządku prawnego i wykorzystywały swój urząd i swój immunitet do pospolitego zniesławiania obywateli korzystających z zagwarantowanych im ustawowo uprawnień, w tym składania wniosków do sądu”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

I. W nawiązaniu do treści podsumowania przytoczonego wniosku pełnomocnika Piotra K. – co wydaje się rzeczą pierwszoplanową i z gruntu zasadniczą – należy zauważyć, że istotnie, sędziom przysługuje immunitet, który został im nadany przepisem art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i który znalazł odzwierciedlenie w unormowaniach regulujących ustroj sądów powszechnych i wojskowych. Nie jest jednak tak, jak być może rozumuje autor wniosku, że ów immunitet stanowi jakikolwiek przywilej grupowy, czy tym bardziej indywidualny, który sędzia może wykorzystywać. Przeciwnie,

immunitet sędziowski, pomyślany jako jeden z atrybutów statusu sędziego, uważa się za wartość służącą dobru publicznemu, mającą zapewnić realizację prawa obywateli do sprawiedliwego, bezstronnego rozstrzygnięcia spraw (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Służy bowiem eliminowaniu presji, jaka płynie z możliwości wszczynania (tak z oskarżenia publicznego, jak i prywatnego) postępowań karnych przeciwko sędziemu, choćby w ramach prowokacji czy retorsji. Zatem immunitet sędziowski stoi na straży sprawowanego przez sędziów wymiaru sprawiedliwości. Stanowi gwarancję niezawisłości, która chroni wolność decyzji sędziego, należących – co już w tym miejscu wypada zaakcentować – do istoty funkcji jurysdykcyjnych, sprowadzających się, najogólniej mówiąc, do osądu wnoszonych skarg (wniosków) i rozstrzygnięcia sporów. Powyższe też nie oznacza, że w związku z obowiązywaniem immunitetu jakiegokolwiek zabronione zachowania sędziego przestają być karalne. Omawiany immunitet ma bowiem nie materialny, a formalny charakter, stanowi więc procesową przeszkodę wszczęcia przeciwko sędziemu postępowania karnego o jakiegokolwiek przestępstwo (pozostające w związku z wykonywaniem funkcji jurysdykcyjnej, czy popełnione poza służbą), bez zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, udzielonego przez właściwy sąd dyscyplinarny. Głównym celem tej instytucji, przy pełnym respektowaniu zasady legalizmu (art. 7 Konstytucji RP), jest dokonanie przez niezawisły sąd kontroli, czy ku uchyleniu tegoż immunitetu wobec sędziego istnieją rzeczywiście słuszne podstawy.

II. Zgodnie z treścią art. 30 § 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676, ze zm., dalej u.s.w.), który można stosować uzupełniająco w kontekście treści art. 49 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052, ze zm.), mającego zastosowanie w odniesieniu do sędziów Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, objętych wnioskiem, sąd dyscyplinarny może wydać zezwolenie na wszczęcie przeciwko sędziemu postępowania karnego, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Powinnością sądu dyscyplinarnego – w myśl przytaczanych kryteriów ustawowych – jest zatem zweryfikowanie przedstawionych przez wnioskodawcę dowodów zarówno pod kątem stopnia uprawdopodobnienia faktu popełnienia przez sędziego wskazywanego we wniosku czynu, jak i pod kątem stwierdzenia, czy czyn ten – oceniany według zasad odpowiedzialności karnej – stanowi przestępstwo.

III. Postępując w zgodzie z powyższym, orzekający Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że przedstawiony przez pełnomocnika Piotra K. materiał dowodowy, wskazany w części wstępnej niniejszego wywodu, a uzupełniony z urzędu o dokument w postaci wniosku Piotra K. z dnia 28 lutego 2011 r. o wyłączenie sędziów od orzekania w sprawie WD 2 (...), jest w zupełności wystarczający dla stwierdzenia samego faktu podjęcia w dniu 22 marca 2011 r., przez sędziów Sądu Najwyższego E. M., A. T. i M. P., zachowania (wypowiedzi pisemnej w uzasadnieniu orzeczenia), w którego przejawach wnioskodawca upatruje przestępnego zniesławienia. Jednocześnie Sąd Najwyższy – Sąd

Dyscyplinarny uznał, że przywołane dowody są równie wystarczające do stwierdzenia, iż objęte wnioskiem zachowanie wymienionych osób, orzekających w przedmiocie żądania Piotra K. o wyłączenie sędziów od rozpoznania jego sprawy dyscyplinarnej, WD 2 (...), nie stanowiło przestępstwa określonego w art. 212 § 1 k.k., jako że nie nosiło cech bezprawności.

IV. Wykazanie powyższego na tle konkretnych okoliczności sprawy należy poprzeć kilkoma uwagami, odnoszącymi się przede wszystkim do kwestii tak szczególnych wypowiedzi, jakimi są, odpowiadające przedmiotowi rozważanego wniosku, oświadczenia sędziów zawarte w pismach procesowych (uzasadnieniach rozstrzygnięć), sporządzanych w toku postępowania sądowego.

Jak była o tym mowa w pkt. I wyводу, z istoty funkcji orzeczniczej wykonywanej przez sędziego w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP) wynika uprawnienie, a wręcz obowiązek, czynienia niezbędnych dla podejmowania rozstrzygnięć ocen, dla których punkt odniesienia stanowią (z reguły) przedstawiane przez strony postępowania dowody i racje. Nie wymaga szerszego uzasadnienia stwierdzenie, że oceny te, uzasadniające rozstrzygnięcia, mogą często przybierać treść charakterystyczną dla wypowiedzi zniesławiających. Już choćby tylko uznanie za niewiarogodne zeznań świadka, czy zdyskwalifikowanie opinii biegłego, może być odbierane jako poniżające w powszechnym mniemaniu lub narażające na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania zawodu. Skoro jednak dla czynienia takich ocen wymienione kompetencje sędziego płyną wprost z Konstytucji oraz z uregulowań ustaw procesowych (tu: zwłaszcza z treści art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 70 u.s.w.), to nie sposób – z samego założenia – wyrażające je oświadczenia sędziego traktować jako bezprawne, a co za tym idzie, jako stanowiące przestępstwo zniesławienia.

Orzekający Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela ukształtowany już w okresie przedwojennym pogląd Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 9 marca 1934 r., 3 K 469/33, ZO IK 185/1934; także wyrok z dnia 7 października 1935 r., III K 1146/35, OSN (K) 1936, z. 3, poz. 128), akceptowany w doktrynie (A. Banach, *Ochrona czci i godności osobistej w polskim kodeksie karnym*, Kraków 1950, s. 65-69; J. Satko, glosa do wyroku SN z dnia 13 grudnia 1994 r., Pal. 1996, z. 5-6; L. Gardocki, glosa do tegoż wyroku, PiP 1996, z. 1; tenże, *Prawo karne*, Warszawa 2003, s. 263), który zachował aktualność na gruncie obecnie obowiązującego prawa (zob. m.in. wyroki SN: z dnia 11 grudnia 1996 r., III KKN 98/96, Lex nr 28678 oraz z dnia 23 maja 2002 r., V KKN 435/00, Lex nr 53916). W myśl tego stanowiska wypowiedzi stanowiące realizację uprawnień lub wykonywania obowiązków nie mogą, jako mające charakter działań prawnych, być traktowane jako zniesławienie. Trzeba tu uwypuklić, że do takich wypowiedzi zalicza się, między innymi, oświadczenia składane w uzasadnieniu lub w obronie praw (np. skargi sądowe, odpowiedzi na zarzuty procesowe, zażalenia, doniesienia pokrzywdzonych o przestępstwie), a także oświadczenia składane w wykonaniu obowiązku nałożonego przez prawo publiczne

(np. oświadczenia prokuratorów i sędziów, raporty policji, opinie z akt osobowych, itp.). Warunkiem natomiast pozbawienia omawianego oświadczenia cech bezprawności jest to, aby działanie w każdej z tych sytuacji nie wykraczało poza wyznaczone granice kompetencji (uprawnienia, upoważnienia, obowiązku), w tym nie było działaniem pozornym, podyktowanym zamiarem zniesławienia.

V. Dokonując zatem, z przytaczanej perspektywy, analizy dowodów prezentowanych na poparcie rozważanego wniosku o uchylenie immunitetu należało stwierdzić, że objęci nim sędziowie Sądu Najwyższego: E. M., A. T. i M. P., którzy rozstrzygnęli wniosek Piotra K. o wyłączenie sędziów działali w opisanych powyżej granicach obowiązków i uprawnień jurysdykcyjnych. Żaden też z analizowanych przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dowodów nie potwierdził, by orzekający sędziowie wykroczyli poza granice niezbędne dla wydania rozstrzygnięcia i oceny argumentów rozpoznawanego wniosku, i to jeszcze z zamiarem, aby wypowiedzi umieszczone w uzasadnieniu postanowienia miały zniesławić wnioskodawcę.

Jest rzeczą oczywistą, że w niniejszym postępowaniu ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie podlegała merytoryczna słuszność samego rozstrzygnięcia oddalającego wniosek o wyłączenie sędziów. Ocena taka wynika także z treści wyводу pełnomocnika wnioskodawcy, dlatego szersze rozwijanie tej kwestii nie jest konieczne. W tym miejscu wypada jednak zaznaczyć, że właśnie z tego powodu nie ma także podstaw do uwzględnienia w niniejszej ocenie (jako niemających znaczenia dla rozstrzygnięcia) również i innych postanowień Sądu Najwyższego, wydawanych w przedmiocie innych wniosków Piotra K. o wyłączenie sędziów, składanych w tym i w innych postępowaniach, w tym również, dołączonego do rozpoznawanego wystąpienia, postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2011 r. w sprawie WD 3 (...).

Zasadniczy przedmiot niniejszej analizy sprowadza się zatem do treści uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2011 r. oraz wniosku Piotra K. z dnia 28 lutego 2011 r.

We wskazanym postanowieniu przedstawiono przebieg postępowania dyscyplinarnego prowadzonego w sprawie WD 2 (...), okoliczności złożenia przez Piotra K. wniosku o wyłączenie sędziów, streszczono pokrótce jego *petitum* – zawierające postulaty: wyłączenia od rozpoznania sprawy sędziów Sądu Najwyższego J. S. i M. B., wyłączenia od rozpoznania wniosku o ich wyłączenie innych (pozostałych) sędziów Izby Wojskowej, ewentualnie przekazania sprawy dyscyplinarnej do rozpoznania, na podstawie art. 37 k.p.k., innej niż Wojskowa Izba Sądu Najwyższego, przeprowadzenia dowodu z orzeczeń i dokumentów procesowych zawartych w aktach innych czterech spraw – a następnie odniósł się do argumentacji tegoż wniosku.

Z kolei w uzasadnieniu owego wniosku, poza wskazaniem okoliczności dotyczących poszczególnych postępowań, wnioskodawca, wykazując zasadność wniosku o wyłączenie sędziów Sądu Najwyższego J. S. i M. B. podniósł m.in., że jego zdaniem pierwszy z nich

„posługiwał się wobec jego osoby oszczerstwami i określeniami powszechnie uznawanymi za obelżywe”, „posługiwał się nieprawdą na jego niekorzyść”, „bezprawnie ukrył przed nim dokument”, „po raz kolejny sprzeniewierzył się niezawisłości na jego szkodę”, obaj zaś sędziowie „orzekali na jego niekorzyść za wszelką cenę”, a drugi z nich „aby orzec na jego niekorzyść zmieniał utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego”, stosował „ekscesy orzecznicze”, „dopuścił się nadużycia uprawnień na jego szkodę”.

Zestawiając przytoczone elementy argumentacji wniosku Piotra K. ze stwierdzeniami zawartymi w rozważanym uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego, które przytoczono we wniosku o uchylenie immunitetu, nie sposób – zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego – uznać, aby stwierdzenia te pozostawały w oderwaniu od przedmiotu rozpoznania. Wyrażone oceny (ujęte w stwierdzeniach dotyczących pomawiającego, insynuacyjnego i uwłaczającego godności sędziów charakteru użytych we wniosku argumentów), opatrzone dodatkowymi uwagami podkreślającymi subiektywność sądów ich autora, aczkolwiek jaskrawe w swej wymowie, nie wykroczyły poza miarę ocen dopuszczalnych; w związku zaś z uwagami poczynionymi w pkt. IV niniejszego wyводу, w żadnym razie nie można też ich traktować jako wyrażających pod adresem wnioskodawcy zarzut popełnienia przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.

Ocenę powyższą należy uzupełnić o stwierdzenie, że nie było rzeczą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego – czego zdaje się oczekiwać autor rozważanego wystąpienia – ani dokonanie oceny słuszności tez uzasadniających wnioski Piotra K. z dnia 28 lutego 2011 r., ani też sposobu postępowania Sądu Najwyższego co do tego wniosku, w tym słuszności dokonanych przez sędziów ocen. Dodać jedynie trzeba, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, dostrzegając niezbędność zajęcia stanowiska co do omawianych wypowiedzi ocennych – a to wobec uznania, iż mogą one podlegać weryfikacji według racjonalnego kryterium dostatecznych podstaw faktycznych, wynikających, w tym wypadku, z treści rozpoznawanego wniosku (zob. szerzej postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2004 r., V K 70/04, OSNKW 2004, z. 9, poz. 86) – doszedł do przekonania, że wypowiedzi te nie stanowiły nadużycia prawa sędziów do ich wyrażenia w związku z podjętym rozstrzygnięciem.

W zbliżony sposób Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny potraktował podnoszoną w rozważanym wniosku wypowiedź ocenną odnoszącą się do żądania Piotra K. co do przekazania sprawy do rozpoznania sędziom spoza Izby Wojskowej Sądu Najwyższego. Nie ma racji pełnomocnik argumentując, że żądanie wnioskodawcy okazało się ostatecznie słuszne, skoro wskazywana przezeń decyzja wobec omawianego żądania nie nastąpiła na podawanej przez niego i ocenianej w rozważanym postanowieniu podstawie art. 37 k.p.k., lecz na mocy art. 39a § 4 u.s.w. Jeśli więc nawet dostrzec pewną dosadność użytego wobec ocenianego żądania określenia, to nie sposób traktować go w kategoriach wypowiedzi zniesławiającej, tym bardziej, że zostało ono podbudowane argumentacją prawną.

VI. Z tych wszystkich względów, uznając, że złożony wniosek o udzielenie zezwolenia na pociągnięcie sędziów Sądu Najwyższego E. M., A. T. i M. P. do odpowiedzialności karnej jest bezpodstawny, Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w uchwale.

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R.
SDI 29/10

Fakt zatarcia z mocy prawa skazania przez sąd karny za czyn będący przestępstwem o znamionach tożsamy z przewinieniem dyscyplinarnym nie tworzy innej okoliczności wyłączającej ściganie w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. Odpowiedzialność dyscyplinarna za czyn stanowiący naruszenie godności sprawowanego urzędu prokuratorskiego oraz będący jednocześnie przestępstwem następuje równolegle do odpowiedzialności karnej i zrealizowanie tej ostatniej wcale nie zamyka drogi do procesu dyscyplinarnego.

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem prokuratora Prokuratury Generalnej – Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokolanta w sprawie prokuratora obwinionego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze w zw. z art. 178a § 1 k.k. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 stycznia 2011 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 9 września 2010 r., sygn. akt PG (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 2 listopada 2009 r., sygn. akt SDI (...)

- 1) oddalił kasację,
- 2) wydatkami postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 2 listopada 2009 r., SDI (...), Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP uznał ówczesnego prokuratora Prokuratury Rejonowej za winnego tego, że:

- I. w dniu 20 listopada 2004 r. w pobliżu miejscowości W., gm. O., utrudniał funkcjonariuszom policji wykonywanie czynności służbowych związanych z podejrzeniem, że kierował samochodem marki „Opel”, nr rej. (...), pod wpływem alkoholu, grożąc zwolnieniem ich z pracy, używając słów wulgarnych i usiłując oddalić się ze szpitala w C., gdzie został przewieziony na pobranie krwi do badania na zawartość alkoholu, czym uchybił godności urzędu proku-

ratorskiego, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 i art. 44 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną nagany;

- II. w dniu 20 listopada 2004 r. na drodze publicznej w pobliżu miejscowości W., gm. O., znajdując się w stanie nietrzeźwości kierował samochodem marki „Opel”, nr rej. (...), czym uchybił godności urzędu prokuratorskiego, przy czym czyn ten wyczerpuje znamiona występku z art. 178a § 1 k.k., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze w zw. z art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 4 tej ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Ponadto, Sąd pierwszej instancji orzekł o uchyleniu zawieszenia obwinionego w czynnościach służbowych.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez obwinionego, który w swoim odwołaniu zarzucił kwestionowanemu orzeczeniu: błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę – w zakresie czynu opisanego w pkt. II, mający wpływ na jego treść, a polegający na wyciągnięciu wniosków i dokonaniu ustaleń sprzecznych z treścią przeprowadzonych dowodów:

- obrazę art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 74 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, naruszeniu zasad prawidłowego rozumowania i wnioskowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, rozstrzygnięciu wątpliwości na niekorzyść obwinionego i braku uzasadnienia wszystkich stwierdzeń zawartych w motywach orzeczenia,
- wydaniu orzeczenia w zakresie czynu opisanego w pkt. II, pomimo wystąpienia okoliczności wyłączającej ściganie, określonej w art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze, polegającej na zatarciu w dniu 2 grudnia 2008 r. skazania obwinionego za czyn z art. 178a § 1 k.k., którego znamiona są tożsame ze znamionami przewinienia dyscyplinarnego,
- obrazę art. 10 ust. 2, art. 173 i art. 175 Konstytucji RP oraz art. 70 ustawy o prokuraturze, polegającą na braku określenia okręgu, do którego miało nastąpić przeniesienie obwinionego i pozostawienie tej kwestii do uznania Prokuratora Generalnego.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o:

- wyeliminowanie z opisu czynu pierwszego elementu związanego z utrudnianiem czynności służbowych policjantom oraz uchylenie orzeczenia i umorzenie postępowania w tej części z powodu przedawnienia

karalności tego przewinienia, które nastąpiło po wydaniu rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji,

- zmianę zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej czynu drugiego i uniewinnienie od popełnienia tego czynu, ewentualnie uchylenie orzeczenia Sądu pierwszej instancji w tej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Z ostrożności procesowej skarżący wniósł ponadto alternatywnie:
 - o uchylenie orzeczenia w zakresie czynu opisanego w punkcie drugim i umorzenie postępowania w tej części wobec wystąpienia innej okoliczności wyłączającej ściganie w postaci zatarcia skazania za czyn z art. 178a § 1 k.k. lub
 - o uchylenie orzeczenia w zakresie czynu opisanego w punkcie drugim i umorzenie postępowania w tej części na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. wobec przedawnienia karalności tego przewinienia i braku podstawy do przedłużenia okresu przedawnienia na podstawie art. 68 ust. 2 ustawy o prokuraturze wobec zatarcia skazania za czyn z art. 178a § 1 k.k. Na wypadek utrzymania w mocy orzeczenia w zakresie czynu drugiego – skarżący wniósł o ograniczenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe do obszaru „Apelacji (...)”.

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zaskarżył także Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratury Apelacyjnej, który wniósł odwołanie na niekorzyść obwinionego prokuratora w części dotyczącej orzeczenia o karze wymierzonej za czyn opisany w punkcie II. Podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej kary do wagi przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie kary dyscyplinarnej wymienionej w art. 67 ust. 1 pkt 5 ustawy o prokuraturze – tj. wydalenia ze służby prokuratorskiej.

Po rozpoznaniu powyższego środka zaskarżenia Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 9 września 2010 r., sygn. akt PG (...):

- uchylił rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej czynu opisanego w pkt. I, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 i art. 44 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze i umorzył postępowanie w tym zakresie wobec upływu okresu przedawnienia;
- zmienił zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji w punkcie II, tj. w części dotyczącej przewinienia dyscyplinarnego z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 178a § 1 k.k. i za ten czyn wymierzył obwinionemu prokuratorowi karę wydalenia ze służby prokuratorskiej.

Obecnie, obwiniony prokurator wniósł kasację od tego ostatniego orzeczenia, zaskarżając je w części dotyczącej punktu drugiego i zarzucając rażące oraz mogące mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci obra-
zy:

- art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze polegającej na nie rozważeniu zarzutów odwołania dotyczących błędów natury faktycznej, które miał popełnić Sąd pierwszej instancji i oparcia się na tych błędnych ustaleniach we wnioskowaniu o popełnieniu przez obwinionego zarzuconego czynu, a także niewłaściwym i uproszczonym rozumowaniu w ustaleniu faktu głównego,
- art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze, polegające na tym, że sąd odwoławczy w treści swojego uzasadnienia nie przedstawił powodów oddalenia wszystkich zarzutów podniesionych przez obwinionego a dotyczących ustaleń faktycznych,
- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze, polegającej na dokonaniu przez sąd odwoławczy własnej oceny materiału dowodowego i wyciągnięcia wniosków z rażącym naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów,
- art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 i 11 k.p.k. polegającą na:
 - a/ braku uchylecia orzeczenia Sądu pierwszej instancji, które zostało wydane po zaistnieniu innej okoliczności wyłączającej ściganie w postaci zatarcia skazania za czyn z art. 178a § 1 k.k., którego znamiona były tożsame ze znamionami przewinienia dyscyplinarnego;
 - b/ wydaniu orzeczenia reformatoryjnego w zakresie czynu opisanego w pkt. II – po przedawnieniu karalności tego przewinienia na podstawie art. 68 ust. 3 ustawy o prokuraturze wobec upływu w dniu 20 listopada 2009 r. okresu 5 lat od jego popełnienia i braku możliwości przedłużenia karalności tego przewinienia na podstawie art. 68 ust. 2 ustawy o prokuraturze z powodu zatarcia skazania za czyn z art. 178a § 1 k.k., którego znamiona były tożsame ze znamionami przewinienia dyscyplinarnego.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wniósł alternatywnie: o uchylenie zakwestionowanego rozstrzygnięcia sądu odwoławczego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym lub uniewinnienie go od popełnienia czynu ewentualnie o uchylecie orzeczenia w zaskarżonej części i umorzenie postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja wniesiona przez obwinionego prokuratora nie okazała się zasadna. Przyznać trzeba wprawdzie po części rację skarżącemu, że motywy pisemne Sądu odwoławczego w tej sprawie nie są nazbyt rozbudowane, ale jednak w sposób dostateczny pozwalają poznać sposób rozumowania i argumenty, jakimi kierował się ten Sąd oddalając zarzuty jego odwołania, a zarazem modyfikując orzeczenie Sądu pierwszej instancji zgodnie z wnioskiem rzecznika dyscyplinarnego. Z motywów kasacji wynika natomiast, że w istocie jej autor nie tyle wykazał pominięcie przez Sąd odwoławczy podniesionych przez niego zarzutów, ile kontestował oceny i argumenty zaprezentowane w uzasadnieniu orzeczenia będącego przedmiotem obecnego zaskarżenia. Jednak brak pełnej satysfakcji ze sposobu i zakresu zaprezentowania wywodów Sądu odwoławczego nie uzasadnia jeszcze przekonania, że doszło do naruszenia dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k., jak również art. 457 § 3 k.p.k., a tym bardziej w takim stopniu, aby wpłynęło to na treść prawomocnego rozstrzygnięcia. Jedyne dla porządku i na marginesie trzeba bowiem przypomnieć skarżącemu, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, ma własne podstawy oraz tryb procedowania i nie stanowi elementu kontroli instancyjnej, a zatem nie do wzorca takiej kontroli należało odwoływać się w obecnym postępowaniu. Na tym etapie procesu, odrębne są także zasady wartościowania ewentualnych uchybień zwykłego postępowania odwoławczego. Skuteczność kasacji powiązana jest bowiem z koniecznością łącznego wykazania zarówno wystąpienia naruszenia prawa i to mającego rażący charakter, jak i jego wpływu na treść skarżonego rozstrzygnięcia, przy czym wpływ ten musi osiągnąć stopień istotny.

Przechodząc do zagadnienia zarzutów kasacyjnych sformułowanych w tej sprawie, uznać należało, że ani nie wskazują one na dopuszczenie się przez Sąd odwoławczy rażącego naruszenia obowiązującego prawa ani tym bardziej nie są w stanie powiązać okoliczności podnoszonych jako uchybienia – z istotnym wpływem na treść rozstrzygnięcia. Za takim stanowiskiem przemawia bliższe rozważenie okoliczności podnoszonych przez skarżącego w odwołaniu od orzeczenia Sądu pierwszej instancji, a powtórzonych w kasacji – jako pominiętych przez sąd odwoławczy. Podkreślić przy tym należy, że zadaniem postępowania kasacyjnego nie jest weryfikowanie dotychczasowych ustaleń faktycznych, lecz zbadanie czy kontrola odwoławcza procesu ich dokonywania została prawidłowo przeprowadzona. W tej sprawie autor kasacji eksponuje różnice czasowe w zapisie rozmów telefonicznych prowadzonych z dyżurnym funkcjonariuszem Komendy Policji w P. przez świadków D. K. i B. S. twierdząc, że były one większe niż ustalił to Sąd pierwszej instancji, a fakt ten posłużył za podstawę „wnioskowania w zakresie ustalenia faktu głównego”. Okoliczność ta została rozważona przez sąd odwoławczy i potraktowana jako przejaw polemiki, co w innych realiach można byłoby uznać dopiero za punkt wyjścia do bardziej rozwiniętego odniesienia się do zarzutu odwoławczego, gdyby nie to, że obwiniony prezentując swoją analizę czasowo-przestrzenną nie uwzględnił znaczenia drugiego połączenia telefonicznego nawiązanego przez świadka D. K. z dyżurnym Komendy

Policji w P. Ta ostatnia okoliczność całkowicie zmienia bowiem relację czasową między poszczególnymi zdarzeniami, a podkreślić należy, że nie znajduje odpowiedniego odzwierciedlenia w wywodach kasacji. Zauważając powyższe, trzeba od razu powiedzieć, że zagadnienie analizy czasowej poszczególnych połączeń telefonicznych nie ma jednak aż takiego znaczenia, jakie stara się mu nadać skarżący. Wbrew jego wywodom, wcale nie stanowi ona decydującej przesłanki w ustaleniu faktu głównego. Znaczenie tego zarzutu, jak i zresztą następnego – odwołującego się do dyrektyw zawartych w art. 457 § 3 k.p.k. – trzeba bowiem oceniać przez pryzmat zupełnie innego zagadnienia o zasadniczym znaczeniu w tej sprawie. Sama analiza czasu w jakim poszczególne osoby pojawiały się na miejscu zdarzenia będącego przedmiotem obecnego postępowania – niezależnie od tego, czy uwzględniająca dwie rozmowy telefoniczne świadka. D. K., czy też pomijająca godzinę przeprowadzenia drugiej z tych rozmów – w każdym wariancie pozostawia pewien (dłuższy lub krótszy) margines czasu, kiedy żaden z ujawnionych świadków nie obserwował pojazdu obwinionego. Właśnie do tego braku zależności między czasem obserwacji podawanym przez różne osoby a ustaleniem dotyczącym osoby kierującej pojazdem przed wjechaniem do rowu, odwołał się Sąd drugiej instancji stwierdzając, że kwestia różnic czasowych w przyjeździe i odjeździe poszczególnych świadków *„nie jest w stanie podważyć prawidłowego ustalenia przez Sąd Dyscyplinarny faktu, iż to obwiniony będąc w stanie nietrzeźwości prowadził powyższy pojazd”*. W tym bowiem zakresie podstawowe znaczenie ma skuteczne odrzucenie wersji wydarzeń przedstawionej w wyjaśnieniach obwinionego, której wiarygodność została zakwestionowana. Sąd odwoławczy trafnie podkreślił przy tym, że ocena wyrażona w tym zakresie przez Sąd pierwszej instancji w żadnym stopniu nie wykracza poza granice wytyczone przez dyrektywy zawarte w przepisie art. 7 k.p.k. Odwołano się przy tym wprost m.in. do zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego i ten pogląd trzeba w całości podzielić. Niewątpliwie skompromowany charakter tej wypowiedzi, stanowiący jej pewien niedostatek, nie może jednak przysłańać faktu, że wyrażona w niej ocena odnosiła się do tego elementu wypowiedzi obwinionego, która opierała jego linię obrony na tezie, że będąc doświadczonym prokuratorem i funkcjonariuszem policji z 20-letnim stażem powierzył swój pojazd i siebie jako pasażera osobie, którą spotkał przypadkowo i bez sprawdzenia nie tylko kim jest w rzeczywistości i jak się naprawdę nazywa, ale nawet bez upewnienia się czy jest trzeźwa, potrafi kierować samochodem i czy w ogóle posiada prawo jazdy. Sposób odniesienia się przez Sąd odwoławczy do takich twierdzeń obwinionego, choć niewątpliwie bardzo skrótowy – w realiach tej sprawy – można było uznać za wystarczający i nie naruszający w rażący sposób dyspozycji przepisów art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.

Sąd Najwyższy nie podzielił też zarzutów skargi kasacyjnej odwołujących się do uchybień stanowiących tzw. bezwzględne przyczyny odwoławcze wymienione w art. 439 § 1 pkt 11 i pkt 6 k.p.k. Sam fakt zatarcia z mocy prawa skazania przez sąd karny za czyn będący przestępstwem o znamionach tożsamy z przewinieniem dyscyplinarnym nie

tworzy innej okoliczności wyłączającej ściganie w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. Odpowiedzialność dyscyplinarna za czyn stanowiący naruszenie godności sprawowanego urzędu prokuratorskiego oraz będący jednocześnie przestępstwem, następuje niejako równoległe do odpowiedzialności karnej i zrealizowanie tej ostatniej wcale nie zamyka drogi do procesu dyscyplinarnego. Wręcz przeciwnie, orzecznictwo Sądu Najwyższego podkreśla zarówno samodzielność jurysdykcyjną sądów dyscyplinarnych i sądów powszechnych, jak i znaczenie stwierdzenia przez sąd powszechny faktu popełnienia przestępstwa – z punktu widzenia możliwości przypisania deliktu dyscyplinarnego wyczerpującego również znamiona przestępstwa (por.: uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 87). Ograniczenie możliwości ponoszenia konsekwencji dyscyplinarnych za delikt dyscyplinarny jako następstwo zakończenia procesu karnego – nawet po zatarciu skazania – musiałyby wynikać z wyraźnego przepisu, którego autor kasacji nie wskazuje, podobnie zresztą, jak i jakiegokolwiek uzasadnienia swego poglądu.

Nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut orzekania reformatoryjnego przez Sąd odwoławczy w warunkach przedawnienia karalności deliktu dyscyplinarnego, co miałyby stanowić bezwzględną przyczynę uchylenia zaskarżonego orzeczenia wymienioną w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Znamiona deliktu dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu są tożsame ze znamionami przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., za które został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 10 lutego 2006 r., utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 2 czerwca 2006 r., V Ka 464/06. To ostatnie orzeczenie wydane w postępowaniu karnym w sposób ostateczny obaliło domniemanie niewinności obwinionego w odniesieniu do czynu z dnia 20 listopada 2004 r., polegającego na kierowaniu samochodem po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości (na uprawnienie sądu powszechnego do rozstrzygnięcia o tym, że czyn będący deliktem dyscyplinarnym wyczerpuje znamiona przestępstwa zwrócił uwagę Sąd Najwyższy m. in. w postanowieniu z dnia 27 listopada 2003 r., SNO 73/03). Z tą chwilą – w toczącym się równoległe postępowaniu dyscyplinarnym – zmienił się również status tego czynu – z zarzucanego deliktu dyscyplinarnego stał się on czynem o podwójnym niejako charakterze, tj. zarzuconym deliktem dyscyplinarnym wyczerpującym znamiona przestępstwa. Pozwalało to na prowadzenie postępowania dyscyplinarnego w granicach czasowych, wynikających z dyspozycji art. 68 ust. 2 ustawy o prokuraturze. Taki też charakter czynu obwinionego prokuratora przypisano mu orzeczeniem Sądu pierwszej instancji z dnia 2 listopada 2009 r., SDI 37/2008. W tym zakresie ustalenia i ocena sądu dyscyplinarnego okazały się zbieżne ze stanowiskiem wyrażonym wcześniej w wyroku sądu powszechnego orzekającego w postępowaniu karnym. Tym samym, z punktu widzenia instytucji przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego uznać należało, że w tej sprawie już w momencie uprawomocnienia się wyroku sądu powszechnego, którym przypisano prokuratorowi przestępstwo polegające na kierowaniu pojazdem mechanicznym w

stanie nietrzeźwości, także w toczącym się równolegle postępowaniu dyscyplinarnym otworzył się nowy – dłuższy termin przedawnienia wynikający z art. 68 ust. 2 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 101 § 1 ust. 4 k.k. i art. 102 k.k. Przedmiotowe postępowanie dyscyplinarne toczyło się bowiem również o czyn, który jednocześnie stanowił przestępstwo. Fakt późniejszego zatarcia skazania obwinionego przez sąd powszechny za to przestępstwo nie powoduje natomiast ponownego skrócenia okresu przedawnienia karalności deliktu dyscyplinarnego, który wcześniej uległ skutecznemu przedłużeniu.

Mając na uwadze wszystkie podniesione okoliczności Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R.
SDI 32/10

Zatarcie w trybie art. 76 k.k. skazania za przestępstwo, którego znamiona zawiera przewinienie dyscyplinarne, nie stanowi przeszkody do wszczęcia i prowadzenia przez sąd dyscyplinarny postępowania dyscyplinarnego o taki czyn przeciwko adwokatowi, bowiem przedawnienie odpowiedzialności zawodowej nie może nastąpić wcześniej, niż upływ okresów wskazanych w art. 101 k.k. i art. 102 k.k.

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Barbara Skoczowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 8 i § 43 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 stycznia 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 26 czerwca 2010 r., sygn. WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 4 czerwca 2009 r., sygn. akt SD (...)

1. oddalił kasację;
2. wydatkami postępowania kasacyjnego obciążył obwinionego adwokata.

Uzasadnienie

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 4 czerwca 2009 r., sygn. akt (...), adwokat został uznany za winnego tego, że w sierpniu 1996 roku w A. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził Danutę M. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 500 zł przez wprowadzenie jej w błąd, co do konieczności przekazania tych pieniędzy prokurator M. B. w zamian za uchylenie tymczasowego aresztowania wobec Andrzeja M., tj. przewinienia z § 8 i § 43 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 6 i art. 82 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, wydalili obwinionego z adwokatury oraz zwolnił go od ponoszenia kosztów postępowania.

Orzeczenie to zaskarżył w całości obwiniony, zarzucając:

1. naruszenie zasady bezpośredniości poprzez zaniechanie przesłuchania obwinionego,

2. zaniechanie przeprowadzenia dowodu z akt sądowych Sądu Rejonowego i Sądu Okręgowego, jak też z akt osobowych obwinionego znajdujących się w ORA na okoliczność charakterystyki obwinionego, przez co orzeczenie o wydaleniu obwinionego z adwokatury jest niesłuszne i rażąco surowe.

Podnosząc te zarzuty, obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Dyscyplinarny przy ORA. Odwołanie to nie zawiera jakiegokolwiek uzasadnienia.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, orzeczeniem z dnia 26 czerwca 2010 r., sygn. akt WSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie oraz zwolnił obwinionego z ponoszenia kosztów postępowania.

Kasację od prawomocnego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego adwokata. Zdaniem obrońcy, zaskarżone orzeczenie jest w całości niesłuszne i rażąco narusza prawo ponieważ:

1. art. 88 ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze określa, że przedawnienie dyscyplinarne nie następuje wcześniej niż przedawnienie karne,
2. zgodnie z art. 76 k.k. skazanie adwokata uległo zatarciu z mocy prawa,
3. zgodnie z art. 106 k.k. z chwilą zatarcia skazania uważa się je za niebyłe, wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanych,
4. przedawnienie karne nastąpiło w zakresie ścigania, orzekania i wykonania kary wobec adwokata w dniu 25 stycznia 2008 r., gdyż wyrok prawomocny Sądu Okręgowego zapadł dnia 25 stycznia 2005 r., sygn. akt IV K 1747/04,
5. postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionego adwokata wszczęto dnia 11 grudnia 2000 r. i nie zostało zakończone w ciągu 5 lat, mimo zaistnienia ujemnej przesłanki do prowadzenia postępowania, było ono prowadzone i zakończone orzeczeniem uznającym adwokata winnym.

Podnosząc powyższe, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej na rozprawie przed Sądem Najwyższym wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy obwinionego adwokata nie jest zasadna.

Wprawdzie skarżący nie wskazał bezpośrednio na naruszenie przepisu art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., jednakże zarówno treść zarzutów jak i wniosek końcowy kasacji pozwalają stwierdzić, że zdaniem obrońcy w sprawie zachodzi negatywna przesłanka procesowa określona w tym przepisie, bowiem nastąpiło przedawnienie odpowiedzialności zawodowej obwinionego i w związku z tym powinno dojść do uchylenia zaskarżonego orzeczenia i umorzenia postępowania.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że obrońca obwinionego wskazując na art. 88 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze nie neguje tego, że w sytu-

acji, gdy zarzucane przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie następuje wcześniej niż przedawnienie karne oraz nie kwestionuje utrwalonego poglądu, a wynikającego z licznych orzeczeń Sądu Najwyższego, że jedynie prawomocny wyrok sądu powszechnego skazujący za przestępstwo, którego znamiona zawarte są w zarzucanym przewinieniu dyscyplinarnym jest podstawą ustaleń w postępowaniu dyscyplinarnym, iż przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa (por. postanowienie z dnia 27 listopada 2003 r., SNO 73/03, LEX nr 471884; uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 87).

Przypomnieć należy, że Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej (...) w orzeczeniu z dnia 4 czerwca 2009 r., uznając adwokata za winnego popełnienia deliktu dyscyplinarnego wskazał, że czyn ten zawiera również znamiona przestępstwa, za które obwiniony został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 18 grudnia 2003 r. na mocy art. 286 § 1 k.k. na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby. Z uzasadnienia kasacji wynika, że zdaniem obrońcy obwinionego okoliczności faktyczne sprawy nie budzą wątpliwości i przyznaje on, że adwokat mocą prawomocnego wyroku, jaki zapadł wobec niego w sprawie karnej, został uznany za winnego popełnienia przestępstwa. Jednakże z faktu, że został zakończony okres próby i skazanie obwinionego uległo zatarciu, a więc uważa się je za niebyłe, a obwinionego za osobę nie karaną, wysnuwa wniosek, że doszło do przedawnienia dyscyplinarnego, gdyż w chwili orzekania przez sądy dyscyplinarne minął już okres 5 lat przewidywany w ustawie do osądzenia występku dyscyplinarnego. Analiza sprawy wskazuje, że faktycznie wyrok Sądu Rejonowego uprawomocnił się w dniu 25 stycznia 2005 r. (data wyroku Sądu odwoławczego), a więc z dniem 25 lipca 2008 r., a nie jak błędnie wskazał obrońca w dniu 25 stycznia 2008 r., zgodnie z art. 76 § 1 k.k. skazanie adwokata uległo zatarciu z mocy prawa, co potwierdza zresztą informacja z dnia 11 maja 2010 r., z której wynika, że obwiniony nie figuruje w Kartotece Karnej Krajowego Rejestru Karnego.

Zdaniem Sądu Najwyższego z takim poglądem skarżącego nie można się jednak zgodzić. Oczywistym jest, że zgodnie z treścią art. 106 k.k., z chwilą zatarcia skazania uważa się je za niebyłe, a wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanych. Zatarcie skazania jest zatem pewną fikcją prawną i oznacza, że skazanemu ponownie przysługuje status osoby niekaranej, bowiem przyjmuje się, że skazanie jako zdarzenie historyczne nie miało w ogóle miejsca. Trafny jest jednak pogląd, że nie oznacza to, że zatarcie skazania stwarza niewzruszalne prawne domniemanie niewinności w stosunku do danego czynu. Nie chodzi tu bowiem o domniemanie, lecz o fikcję prawną. Trudno mówić o domniemaniu, skoro zostało ono już wcześniej obalone prawomocnym wyrokiem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2009 r., IV KK 164/09, LEX nr 512114; B. J. Stefańska, Skutki zatarcia skazania, Prok. i Pr. 2007, nr 10, str. 54 – 57; R. Krajewski, Zatarcie ska-

zania w prawie karnym, Prok. i Pr. 2007, nr 11, str. 104 oraz cytowane tam piśmiennictwo). Zatarcie skazania nie oznacza więc anulowania treści wyroku, tj. wyeliminowania go z mocą wsteczną z porządku prawnego jako w ogóle niewydanego i nie niweluje też całkowicie wszystkich skutków skazania, bowiem skazany nie odzyskuje wszystkich utraconych np. praw, urzędów, orderów czy też odznaczeń. Skazanie jest bowiem uważane za niebyłe, ale dopiero z chwilą jego zatarcia i od tego momentu dopiero funkcjonuje fikcja prawna i od tej też chwili nie może wywoływać żadnych negatywnych skutków prawnych dla skazanego. Podkreślić jednak należy, że wcześniej skazanie to istniało i wywoływało określone skutki wynikające z treści wyroku (por.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2009 r., I KZP 24/09, OSNKW 2009, z. 12, poz. 105; Kodeks karny. Komentarz. pod redakcją Mariana Filara, Warszawa 2010, str. 543 – 545). Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że wyrok Sądu Rejonowego dnia 18 grudnia 2003 r. jednoznacznie obalił domniemanie niewinności adwokata w takim zakresie w jakim jest to konieczne i niezbędne do poczynienia ustaleń przez Sąd Dyscyplinarny, że zarzucane mu przewinienie dyscyplinarne zawiera również znamiona przestępstwa. Oznacza to, że pięcioletni termin przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego określony w art. 88 ust. 4 ustawy, wbrew twierdzeniu skarżącego, nie ma zastosowania. Przepis art. 88 ust. 2 nakazuje bowiem w takich przypadkach jak obecnie rozpoznawany, stosowanie przepisów ustawy karnej regulujących przedawnienie tego czynu przestępnego, którego znamiona wyczerpało bezprawne zachowanie adwokata, będące równocześnie przewinieniem zawodowym. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 grudnia 2007 r. wskazał, że w takiej sytuacji wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego jest dopuszczalne w całym okresie przedawnienia, wynikającym z przepisów zarówno art. 101 k.k. jak i art. 102 k.k. (SNO 81/07, OSNKW 2008, z. 2, poz. 15). Skoro czyn obwinionego popełniony w sierpniu 1996 roku wyczerpywał znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. zagrożonego karą do 8 lat pozbawienia wolności, to zgodnie z art. 101 § 1 pkt 2a k.k., przy uwzględnieniu wydłużonego terminu z art. 102 k.k., przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego zarzucanego adwokatowi nastąpi dopiero w sierpniu 2021 roku.

Reasumując, należy stwierdzić, że zatarcie w trybie art. 76 k.k. skazania za przestępstwo, którego znamiona zawiera przewinienie dyscyplinarne nie stanowi przeszkody do wszczęcia i prowadzenia postępowania dyscyplinarnego o taki czyn przeciwko adwokatowi przez Sąd Dyscyplinarny, bowiem przedawnienie odpowiedzialności zawodowej nie może nastąpić wcześniej, niż upływ okresów wskazanych w art. 101 k.k. i art. 102 k.k.

Na podstawie art. 95 l ustawy – Prawo o adwokaturze obciążono obwinionego adwokata wydatkami postępowania kasacyjnego.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R.

SDI 4/11

Podmioty określone w art. 95 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708) mają prawo wnieść kasację od prawomocnego rozstrzygnięcia sądu lekarskiego, kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, które zostało wydane lub powinno być zostać wydane, z uwagi na materię, której dotyczy, w formie orzeczenia.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Karna orzekając w kwestii dopuszczalności kasacji wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonej od postanowienia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 12 marca 2010 r., sygn. akt NSL Rep. (...), utrzymującego w mocy postanowienie Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej z dnia 21 grudnia 2009 r., sygn. akt SK-NIL (...)

postanowił:

- 1/ pozostawić kasację bez rozpoznania;
- 2/ zwolnić pokrzywdzoną od ponoszenia kosztów postępowania kasacyjnego i w konsekwencji nakazać zwrot kwoty siedemset pięćdziesiąt złotych, wniesionej przez nią tytułem opłaty od kasacji.

Uzasadnienie

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej, postanowieniem z dnia 22 lutego 2008 r., sygn. akt R (...), odmówił wszczęcia postępowania wyjaśniającego z wniosku lekarzy: A. B., Z. B., M. K. i J. R. w sprawie dotyczącej zgonu Wojciecha B.

Zażalenie na powyższe postanowienie wniósł pełnomocnik pokrzywdzonej.

Postanowieniem z dnia 21 grudnia 2009 r., sygn. akt SK-NIL (...), Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej pozostawił bez rozpoznania to zażalenie, wskazując, iż środek odwoławczy został wniesiony przez osobę nieuprawnioną w rozumieniu przepisów rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406).

Zażalenie na powyższe, z kolei, postanowienie wniósł pełnomocnik pokrzywdzonej, wnosząc o jego zmianę i kontynuowanie postępowania poprzez przyjęcie środka odwoławczego.

Naczelny Sąd Lekarski, postanowieniem z dnia 12 marca 2010 r., sygn. akt Rep. (...), utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Od tego ostatniego postanowienia (nazywając je nieprawidłowo, o czym będzie jeszcze mowa, orzeczeniem) kasację wniósł pełnomocnik pokrzywdzonej, zarzucając mu rażące naruszenie prawa, które miało wpływ na treść orzeczenia – przepisu art. 112 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 – dalej jako u.i.l.) w zw. z art. 468 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158) w zw. z art. 49 – 52 k.p.k. i w zw. z art. 118 ust. 7 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich – polegające na nierozważeniu wszystkich zarzutów wskazanych w zażaleniu poprzez pominięcie poczynienia rozważań w zakresie nieuprawnionego ograniczenia przez Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej znaczenia terminu „skarga” jedynie do pisma inicjującego, zawierającego żądanie wszczęcia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy oraz poprzez nieprawidłowe przyjęcie definicji pokrzywdzonego w sposób odmienny niż w definicji ustawowej, określonej w przepisie art. 46 k.p.k.

W konkluzji kasacji, pełnomocnik pokrzywdzonej wniósł o uchylenie zaskarżonego prawomocnego postanowienia Naczelnego Sądu Lekarskiego, a także postanowienia Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej i przekazanie sprawy do dalszego postępowania.

W związku z wniesioną kasacją, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pierwszym obowiązkiem, który po wniesieniu kasacji spoczywa na sądzie kasacyjnym, jest dokonanie kontroli wstępnej, której celem jest sprawdzenie, czy kasacja spełnia wszystkie warunki formalne, a przede wszystkim to, czy jest ona dopuszczalna. Taki sposób procedowania obowiązuje również w wypadku wniesienia kasacji na podstawie art. 95 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708, zwanej dalej w niniejszym uzasadnieniu u.i.l.). Wynika to z art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 u.i.l. Dokonując tej kontroli w niniejszej sprawie, Sąd Najwyższy stwierdził, że kasacja pełnomocnika pokrzywdzonej jest niedopuszczalna z mocy ustawy. Uniemożliwia to sądowi kasacyjnemu zajęcie stanowiska w przedmiocie zarzutów zgłoszonych w tej skardze i wypowiedanie się co do zasadności założeń przyjętych w prawomocnym postanowieniu z dnia 12 marca 2010 r. Kasację, jako niedopuszczalną, należało bowiem pozostawić bez rozpoznania (art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 u.i.l.).

W pierwszej kolejności, niejako dla „oczyszczenia przedpola”, należy wyjaśnić, że w niniejszej sprawie, z uwagi na datę wydania zaskarżonego kasacją postanowienia i datę wniesienia kasacji z jednej strony, a treść art. 118 ust. 6 – 8 oraz art. 123 u.i.l. z drugiej

strony, do oceny dopuszczalności skargi kasacyjnej stosuje się przepisy tej właśnie ustawy.

Zważyć, z kolei, należy, że w myśl art. 55 ust. 1 u.i.l. postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy obejmuje czynności sprawdzające, postępowanie wyjaśniające, postępowanie przed sądem lekarskim i postępowanie wykonawcze. Należy też zaznaczyć, że przepisy u.i.l. regulują *de facto* dwa odrębne rodzaje postępowania przed sądami lekarskimi. Kryterium wyznaczającym rodzaj tego postępowania jest decyzja podjęta przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej.

Ustawa wyróżnia zatem, w pierwszej kolejności, postępowanie co do wszczęcia bądź odmowy wszczęcia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej (art. 67 ust. 1 u.i.l.) oraz co do ewentualnego umorzenia już wszczętego postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej (art. 73 ust. 1 u.i.l.). Ten etap postępowania stanowi, jeśli dokonywać porównania z postępowaniem karnym, bez wątplenia odpowiednik *sui generis* postępowania przygotowawczego. Na postanowienie rzecznika odpowiedzialności zawodowej o odmowie wszczęcia postępowania wyjaśniającego oraz o umorzeniu takiego postępowania przysługuje zażalenie (art. 68 ust. 1 u.i.l.) wnoszone do właściwego sądu lekarskiego, a w przypadku gdy wydał je Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej do Naczelnego Sądu Lekarskiego (art. 68 ust. 2 u.i.l.). Na tym etapie sprawy istotą czynności sądu dyscyplinarnego nie jest rozstrzygnięcie merytoryczne w przedmiocie zasadności zarzutu dotyczącego faktu popełnienia przez lekarza przewinienia zawodowego, objętego wydanym przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej wnioskiem o ukaranie (który to wniosek stanowi w tym postępowaniu odpowiednik aktu oskarżenia), lecz kontrola zasadności wydanego przez rzecznika postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania wyjaśniającego albo o umorzeniu postępowania wyjaśniającego. Rozstrzygnięcie sądu lekarskiego, który uchyla lub utrzymuje zaskarżone postanowienie w mocy (art. 70 ust. 2 u.i.l.) przyjmuje formę **postanowienia** (podkr. SN), i stanowi odpowiednik postanowień wydawanych przez sąd w trybie rozdziału 38 Kodeksu postępowania karnego, to jest po wykonaniu tzw. czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym. Także formę **postanowień** mają wszystkie rozstrzygnięcia, wydawane na tym etapie postępowania toczącego się na podstawie przepisów rozdziału 5 u.i.l., które dotyczą kwestii incydentalnych, to jest np. tymczasowego zawieszenia prawa wykonywania zawodu albo ograniczenia zakresu czynności w wykonywaniu zawodu (art. 77 ust. 1 i 2 u.i.l.), albo – tak jak w niniejszej sprawie – legitymacji określonego podmiotu do dokonania określonej czynności procesowej.

Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. wyróżnia też, wręcz „jakościowo” odmienne od wyżej omówionego, postępowanie zainicjowane wnioskiem o ukaranie (art. 74 ust. 6 u.i.l.), złożonym przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej do okręgowego sądu lekarskiego. Ten rodzaj postępowania odpowiada postępowaniu jurysdykcyjnemu, zainicjowanemu wniesieniem, przez uprawnionego oskarżyciela, aktu oskarżenia. Sprawa taka

rozpoznawana jest na rozprawie (art. 79 u.i.l.) i kończy się wydaniem **orzeczenia** – podkr. SN (art. 89 ust. 1 u.i.l.). Od wydanego w tym trybie orzeczenia przysługuje stronom nie zażalenie, ale odwołanie do Naczelnego Sądu Lekarskiego (art. 90 ust. 1 u.i.l.), który także rozstrzyga w formie **orzeczenia** (*arg. ex art. 94 § 1 u.i.l.*), utrzymując w mocy, uchylając lub zmieniając zaskarżone orzeczenie sądu lekarskiego pierwszej instancji (art. 92 ust. 1 u.i.l.).

Na tle dotychczasowych rozważań zwrócić należy uwagę na dwa uwarunkowania, mające decydujący charakter dla losów skargi kasacyjnej, wniesionej w niniejszej sprawie. Po pierwsze na to, że analiza przepisów rozdziału 5 u.i.l. nakazuje przyjąć, że rozstrzygnięcia, dla których ustawa ta przewiduje formę orzeczeń, odpowiadają wydawanym w postępowaniu karnym wyrokom, zaś rozstrzygnięcia, dla których u.i.l. przewiduje formę postanowień, odpowiadają wydawanym w postępowaniu karnym postanowieniom. Po drugie to, że orzeczenia mogą zapadać wyłącznie na drugim z wyżej omówionych etapów postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, to jest po wniesieniu przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej wniosku o ukaranie, określającego zarzucane przewinienie zawodowe (art. 75 ust. 1 u.i.l.), co wynika nie tylko z systematyki przepisów rozdziału 5 u.i.l., ale także wprost z treści art. 89 ust. 1 pkt 4 u.i.l., przewidującego, że **orzeczenie** sądu lekarskiego powinno zawierać m.in. „przytoczenie opisu i kwalifikacji prawnej czynu, którego popełnienie rzecznik odpowiedzialności zawodowej zarzucił obwinionemu”.

Zgodnie z art. 95 pkt 1 u.i.l. kasacja do Sądu Najwyższego przysługuje od prawomocnego **orzeczenia** sądu lekarskiego kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Podstawowa metoda interpretacji przepisów, to jest wykładnia językowa, nie pozwala zatem na przyjęcie, iż możliwe jest wniesienie kasacji od rozstrzygnięcia, które zapadło w formie postanowienia. Można byłoby, teoretycznie, rozważać, czy kasacja przysługuje od wydanego w toku postępowania regulowanego przepisami rozdziału 5 u.i.l. takiego rozstrzygnięcia, które co prawda powinno być wydane w formie orzeczenia, a jedynie omyłkowo nadano mu formę **postanowienia**. Zdaniem niniejszego składu sądu kasacyjnego na tak postawione pytanie należałoby udzielić odpowiedzi twierdzącej, co prowadziłoby do wyrażenia poglądu o bardziej ogólnym charakterze, zgodnie z którym podmioty określone w art. 95 ust. 1 u.i.l. mają prawo wnieść kasację od prawomocnego rozstrzygnięcia sądu lekarskiego, kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, które wydane zostało lub powinno być zostać wydane, z uwagi na materię, której dotyczy, w formie orzeczenia. *A contrario*, kasacja od postanowienia, wydanego przez sąd lekarski, nie przysługuje.

Sąd Najwyższy wskazuje nadto, że tego rodzaju ograniczenie w kwestii zaskarżalności prawomocnych rozstrzygnięć wydawanych w postępowaniu represyjnym, toczącym się w kwestii odpowiedzialności za przewinienia zawodowe, nie jest charakterystyczne jedynie dla odpowiedzialności zawodowej lekarzy. W analogiczny sposób ukształtowany

jest, zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, także tryb postępowania w przedmiocie dyscyplinarnej odpowiedzialności zawodowej adwokatów i radców prawnych. W licznych już judykatach sądu kasacyjnego wskazano, że wykluczone jest zaskarżenie kasacją rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego nie będącego orzeczeniem i że niedopuszczalne jest wniesienie, także na gruncie ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 z późn. zm.) oraz na gruncie ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1059 ze zm.), kasacji od postanowienia, wydanego czy to przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, czy przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny działający jako organ drugiej instancji rozpoznający sprawy dyscyplinarne radców prawnych (por. postanowienia: z dnia 9 marca 2005 r., SDI 3/05, R-OSNwSD 2005, poz. 77; z dnia 21 grudnia 2006 r., SDI 30/06, R-OSNwSD 2006, poz. 102; z dnia 28 lutego 2007 r., SDI 5/07 R-OSNwSD 2007, poz. 100; z dnia 18 lipca 2007 r., SDI 9/07, R-OSNwSD 2007, poz. 103; z dnia 20 grudnia 2007 r. SDI 26/07, R-OSNwSD 2007, poz. 121; z dnia 11 lutego 2008 r., SDI 1/08, OSNKW 2008 nr 4, poz. 30 – dotyczące adwokatów oraz z dnia 11 maja 2005 r., SDI 11/05, R-OSNwSD 2005, poz. 99; z dnia 11 maja 2005 r., SDI 12/05 – R-OSNwSD 2005, poz. 100; z dnia 21 grudnia 2006 r., SDI 30/06, R-OSNwSD 2006, poz. 102; z dnia 29 października 2009 r., SDI 17/09, R-OSNwSD 2009, poz. 128 – dotyczące radców prawnych).

Podsumowując, specyfika rozstrzygnięć wydawanych w toku postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, nakazuje uznać, że przy klasyfikowaniu rodzajów tych rozstrzygnięć nie mają, w tym zakresie, zastosowania przepisy Kodeksu postępowania karnego, które pojęciem orzeczenia obejmują zarówno wyroki, jak i postanowienia. Na gruncie rozdziału 5 u.i.l. wyraźnie rozróżniono orzeczenia, które stanowią odpowiednik wyroków oraz postanowienia *sensu stricto*, których nie można ani utożsamiać, ani zaliczać do orzeczeń w rozumieniu u.i.l. W przepisie art. 95 ust. 1 u.i.l. przewidziano możliwość wniesienia kasacji wyłącznie od orzeczenia sądu lekarskiego, nie jest zatem dopuszczalne wniesienie kasacji od postanowienia Naczelnego Sądu Lekarskiego. Niedopuszczalność kasacji wniesionej w niniejszej sprawie rysuje się w tym bardziej oczywisty sposób, że zaskarżono nią postanowienie wydane w wyniku kontroli zasadności postanowienia Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Lekarzy, prezentowanego w kwestii formalnej.

Niczego nie może, rzecz jasna, zmienić to, że pełnomocnik pokrzywdzonej (zapewne dostrzegając treść art. 95 ust. 1 u.i.l.) nazwał zaskarżane rozstrzygnięcie „orzeczeniem”. W istocie, nie jest ono bowiem „orzeczeniem” w rozumieniu przepisów rozdziału 5 u.i.l., ani też materia, której rozstrzygnięcie to dotyczyło, nie upoważniała do wydania orzeczenia. Nie może też wpływać na los skargi to, że nieprawidłowo została ona przyjęta do rozpoznania przez Naczelną Radę Lekarską i przesłana, wraz z aktami sprawy, do Sądu Najwyższego.

W konsekwencji, kasację należało pozostawić bez rozpoznania jako niedopuszczalną z mocy ustawy.

Wydając postanowienie o pozostawieniu kasacji bez rozpoznania Sąd Najwyższy uznał jednocześnie, że względy słuszności przemawiają za zwolnieniem pokrzywdzonej od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego (art. 112 pkt 1 u.i.l. w zw. z art. 624 § 1 *in fine*, art. 634 i 518 k.p.k.). Należało zatem nakazać zwrot uiszczonej przez nią opłaty od kasacji. Nie powinien bowiem ponosić kosztów postępowania kasacyjnego podmiot, którego skargę nieprawidłowo przyjęto, jako dopuszczalną i od którego niezasadnie pobrano opłatę od tej skargi. Jak wynika zaś z poświadczonej kopii dowodu wpłaty (k. 9 akt SDI 4/11) od pokrzywdzonej przyjęto opłatę od kasacji w kwocie 750 złotych.

O istnieniu tajemnicy zawodowej decyduje nie tyle stopień znajomości danej informacji wśród osób trzecich, lecz element normatywny w postaci istnienia prawnego obowiązku zachowania tajemnicy w dyskrecji.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 3 ust. 1 tej ustawy po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 czerwca 2011 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 21 grudnia 2010 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 18 maja 2010 r., sygn. akt (...)

o d d a l i ł kasację, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych o b c i ą ż y ł obwinionego.

U z a s a d n i e n i e

Radca prawny, orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 18 maja 2010 r., sygn. D (...), został uznany za winnego tego, że w dniu 29 kwietnia 2008 r. w A., w Komendzie Miejskiej Policji, nie będąc zwolnionym od obowiązku zachowania tajemnicy, zeznawał jako świadek na temat okoliczności, o których dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej Urzędowi Miasta A., tj. popełnienia przewinienia określonego w art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 3 ust. 1 tej ustawy i za to, na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych, wymierzona została mu kara upomnienia (k. 132).

Od powyższego orzeczenia odwołał się obrońca obwinionego wnosząc o jego uniewinnienie, zarzucając błędną wykładnię art. 3 ust. 3 ustawy o radcach prawnych i art. 12 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, stanowiącego załącznik nr 5 do uchwały VIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 10 listopada 2007 r. (tekst jedn.: Uchwała nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 28 grudnia 2010 r.) po-

przez przyjęcie, że obwiniony radca prawny naruszył art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych (k. 143–144).

W odwołaniu argumentowano, że art. 3 ust. 3, ze względu na swoją ogólność, nie może być interpretowany w oderwaniu od brzmienia art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, który stanowi, że istota zawodu radcy prawnego polega na tym, że uzyskuje on od klienta w zaufaniu informacje, których klient by nie ujawnił nikomu. To z kolei, zdaniem strony skarżącej, implikuje przyjęcie stanowiska, że o odpowiedzialności radcy prawnego można by mówić, wyłącznie wtedy, gdyby radca prawny działał wbrew woli klienta i nie jest tu istotnym, czy mamy do czynienia z osobą fizyczną czy prawną.

Ponadto strona skarżąca podniosła, że nie można przejść obojętnie nad rodzajem i charakterem informacji jaką obwiniony przekazał Komendzie Miejskiej Policji w A. Jej zdaniem informacje przekazane przez obwinionego miały charakter interpretacji prawa, która nie może podlegać szczególnej ochronie prawnej.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 21 grudnia 2010 r., WO (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 maja 2010 r., prostując ponadto oczywistą omyłkę pisarską zawartą w punkcie 1 jego sentencji, w ten sposób, że w miejsce słów: „w związku z art. 3 ust. 1 tej ustawy” wpisał: „w związku z art. 3 ust. 3 tej ustawy” (k. 5).

Od tego orzeczenia kasację wniósł obrońca obwinionego (k. 3–4), zarzucając rażące naruszenie prawa materialnego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 3 ust. 3 ustawy o radcach prawnych i art. 12 Kodeksu Etyki Zawodowej Radcy Prawnego, stanowiącego załącznik nr 5 do uchwały VIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 10 listopada 2007 r. poprzez przyjęcie, iż nie odmawiając udzielenia wyjaśnień przed organem Policji nienależycie i w sposób zawiniony wykonywał zawód radcy prawnego. W konkluzji obrońca obwinionego wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia, uznanie skazania za oczywiście niesłuszne i uniewinnienie radcy prawnego od popełnienia przypisanego mu czynu.

Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie. Na wstępie należy odnieść się do argumentu podniesionego w kasacji, dotyczącego pominięcia w podstawie uznania za winnego obwinionego radcy prawnego, art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Zawodowej Radcy Prawnego. Normy zawarte w deontologiach zawodowych, chociaż nie posiadają rangi aktów normatywnych, ustanawianych przez organy władzy publicznej, to jednak jako przepisy wydawane przez organy korporacyjne wiążą jej członków, określając wzorce powinnego zachowania i sankcjonując odstępstwa od tych społecznie pożądaných postaw. Z tego względu naruszenie określonych zasad etyki zawodu stanowić może podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Trzeba jednak zaznaczyć, że w rozpoznawanej sprawie obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej został określony w akcie rangi ustawowej i na zasadzie *lex superior derogat legi inferiori* wystarczającą podstawą orzeczeń wydanych przez sądy dyscyplinarne obu instancji było stwierdzenie przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 3 ust. 3 ustawy o radcach prawnych. Warto ponadto zaznaczyć, że brzmienie tego przepisu jest niemal identyczne z przepisem zawartym w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego.

Artykuł 3 ust. 3 ustawy o radcach prawnych, stanowi bowiem, że „radca prawny jest obowiązany zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z **udzieleniem pomocy prawnej**” (podkr. SN), natomiast art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego: „Istota zawodu radcy prawnego polega na tym, że uzyskuje on od klienta w zaufaniu informacje, których klient nie ujawniłby nikomu.

Radca prawny zobowiązany jest do zachowania w tajemnicy wszystkiego, o czym dowiedział się w związku z **wykonywaniem czynności zawodowych**” (podkr. SN).

Różnice w sformułowaniu uznać trzeba jedynie za zmiany o charakterze redakcyjnym, nie przekładające się na odmienną wykładnię porównywanych norm, a ze względu na wskazaną powyżej regułę kolizyjną, nie można uznać, że pierwszy akapit art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego może zawężać zakres zastosowania normy wyrażonej w art. 3 ust. 3 ustawy o radcach prawnych.

Nietrafne jest również powoływanie się strony skarżącej na wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 września 2010 r. w sprawie *Akzo Nobel Chemicals i Akros Chemicals przeciwko Komisji* (sygn. C-550/07). Uznając doniosłość orzecznictwa Trybunału Luksemburskiego i jego wpływ na stanowienie i wykładnię prawa w porządkach prawnych Państw Członkowskich trzeba zaznaczyć, że istota przywołanej sprawy wiąże się z anglosaską instytucją *legal professional privilege*, którą można utożsamiać z występującą na gruncie prawa polskiego tajemnicą obrońcą adwokata, a nie z tajemnicą zawodową prawnika *in genere* (adwokata, radcy prawnego, etc.), która występuje w rozpoznawanej sprawie. Ponadto zapadłe orzeczenie dotyczyło nieporównywalnie odmiennego stanu faktycznego. Poczynione przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości rozróżnienie na „niezależnego adwokata” i „adwokata związanego z klientem stosunkiem pracy”, uzależnienie istnienia obowiązku respektowania tajemnicy komunikacji z klientem od statusu tzw. niezależnego adwokata, nie może być zatem uznane za prawnie doniosłe w realiach rozpoznawanej sprawy.

Kluczowym zagadnieniem w rozpoznawanej sprawie jest problem zakresu tajemnicy zawodowej radcy prawnego. Na wstępie należy zaznaczyć, że o istnieniu tajemnicy zawodowej decyduje nie tyle stopień znajomości danej informacji wśród osób trzecich, lecz element normatywny w postaci istnienia prawnego obowiązku zachowania tajemnicy w dyskrekcji. Taki obowiązek nakłada na radców prawnych zacytowany powyżej art. 3 ust. 3 ustawy o radcach prawnych.

Z uwagi na szczególną rolę radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego obowiązek ten został określony bardzo szeroko, albowiem zakresem definicyjnym tajemnicy objęte zostało „wszystko (podkr. SN), o czym radca prawny dowiedział się w związku z udzieleniem pomocy prawnej”. *Lege non distinguente* dla zakreślenia granic przedmiotowych obowiązku zawodowej dyskrecji jest całkowicie obojętne, z jakiego źródła przedstawiciel zawodu uzyskał wiadomości objęte tajemnicą oraz jaki mają charakter i znaczenie dla klienta czy organu procesowego.

Istotne jest natomiast, aby istniał związek pomiędzy uzyskaniem danej informacji, a faktem prowadzenia sprawy lub udzielania pomocy prawnej. Dla ustalenia zakresu przedmiotowego tajemnicy zawodowej, odnośnie związku między wykonywaniem zawodu a uzyskaniem informacji należy przeprowadzić test *conditio sine qua non*, polegający na odpowiedzi na pytanie, czy gdyby nie wykonywanie czynności stanowiących treść danego zawodu, jego przedstawiciel uzyskałby daną wiadomość? Odpowiedź negatywna wskazywałaby na istnienie związku między wykonywanym zawodem, a uzyskaną informacją, a co za tym idzie, za zakwalifikowaniem jej jako tajemnicy zawodowej (zob. M. Rusinek, *Tajemnica zawodowa i jej ochrona w polskim procesie karnym*, Warszawa 2007, s. 55).

Tajemnicy zawodowej nie stanowi wyłącznie informacja przekazana przez klienta jako poufna, ale także ta, uzyskana w inny sposób w związku z wykonywaniem zawodu. Osoba, której świadczona jest pomoc prawna nie może zwolnić radcy prawnego z obowiązku zachowania tajemnicy. Tajemnica zawodowa adwokata czy radcy prawnego wynika z mocy ustawy, ma bowiem na celu ochronę nie tylko interesu prywatnego, lecz chroni również interesy danych samorządów zawodowych, a także ma na względzie dobro wymiaru sprawiedliwości. Z tego względu instytucja ta ma charakter *ius cogens*, a nie *ius dispositivum*. Nietrafne jest więc twierdzenie strony skarżącej, że wyłącznie klient decyduje o tym, co w danej sprawie, w której radca prawny występuje w jego imieniu uznaje za poufne lub nie.

Tajemnica zawodowa radcy prawnego obejmuje zatem informacje uzyskane nie tylko od klienta, ale także od osoby trzeciej, a także od przeciwnika procesowego, co jest szczególnie doniosłe w kontekście rozpoznawanej sprawy. Wystarczającą przesłanką dla zaistnienia obowiązku przestrzegania tajemnicy zawodowej jest stwierdzenie związku przyczynowego, zachodzącego między wykonywanym zawodem, a uzyskaniem określonych informacji, ustalonego według teorii ekwiwalencyjnej, który w odniesieniu do czynu obwinionego niewątpliwie występował.

Chociaż kwestia ustaleń stanu faktycznego nie była kwestionowana w kasacji, to jednak warto na marginesie zaznaczyć, że informacja ujawniona przez obwinionego w zeznaniu złożonym w Komendzie Miejskiej Policji w A. [(k. 60 akt WO (...)], dotycząca braku zgody Prezydenta Miasta na podjęcie dodatkowej pracy lub prowadzenia działalności gospodarczej przez Mariusza P. pozostawała w związku z udzielaniem pomocy praw-

nej i wykonywaniem zawodu radcy prawnego w Urzędzie Miasta A. i z tego względu stanowiła tajemnicę zawodową obwinionego.

Trzeba na koniec podkreślić, że przyjęcie szerokiej interpretacji pojęcia tajemnicy zawodowej sprzyja wzmożonej ochronie tajemnicy w zawodach prawniczych, rozszerzając zakres prawa do odmowy zeznań, unormowane w art. 180 § 1 k.p.k., co z uwagi na szczególną funkcję tych profesji wydaje się tym bardziej uzasadnione.

W tych warunkach Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji obwinionego radcy prawnego, obciążając obwinionego, stosownie do treści art. 70⁶ ustawy o radcach prawnych, kosztami postępowania kasacyjnego (zgodnie z art. 62⁵ ust. 1 powołanej ustawy, od kasacji, o której mowa w jej art. 62², nie uiszcza się jedynie opłaty sądowej).

Skoro, w myśl art. 519 zdanie drugie k.p.k., nie jest dopuszczalna kasacja od uzasadnienia orzeczenia sądu odwoławczego, to analogicznie – niedopuszczalna jest kasacja od orzeczenia sądu odwoławczego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o zasadności zarzutu skierowanego jedynie przeciwko uzasadnieniu sądu pierwszej instancji.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Piotr Hofmański, Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karno po rozpoznaniu w sprawie prokuratora w stanie spoczynku byłej Prokuratury Krajowej, uniewinnionego od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 66 ust. 1 i art. 118 ustawy z dnia 20 września 1985 r. o prokuraturze i in. w przedmiocie dopuszczalności kasacji wniesionej przez prokuratora od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej dla prokuratorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury drugiej instancji – działającego jako Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny z dnia 14 czerwca 2011 r., sygn. akt SD NPW (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej z dnia 15 marca 2011 r., sygn. akt SD NPW (...), na podstawie art. 531 § 1 k.p.k.

postanowił:

1. pozostawić kasację bez rozpoznania,
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej, orzeczeniem z dnia 15 marca 2011 r., sygn. akt SD NPW (...), uniewinnił prokuratora w stanie spoczynku byłej Prokuratury Krajowej od popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 66 ust. 1 i art. 118 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39) w zw. z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 15 maja 1996 r. w sprawie usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz udzielania pracownikom zwolnień od pracy (Dz. U. Nr 60, poz. 281), polegającego na tym, że w okresie od dnia 13 do 14 lipca 2009 r. w B. naruszył powinność niezwłocznego powia-

domienia przełożonych o uzyskaniu w dniu 13 lipca 2009 r. zwolnienia lekarskiego uniemożliwiającego mu stawienie się do pracy.

Od tego orzeczenia odwołania wnieśli obwiniony i Rzecznik Dyscyplinary w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej.

Prokurator swoim odwołaniem, zatytułowanym „apelacja”, zaskarżył uzasadnienie orzeczenia sądu dyscyplinarnego w „zakresie uznania naruszenia (...) powinności niezwłocznego powiadomienia pracodawcy o uzyskaniu w dniu 13 lipca 2009 roku zwolnienia lekarskiego uniemożliwiającego się stawienie w pracy jako ewidentnego i oczywistego przewinienia służbowego”. Zarzucając uzasadnieniu, w tej części, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, domagał się jego zmiany poprzez stwierdzenie, że nie naruszył wskazanej powinności służbowej.

Rzecznik Dyscyplinary zaskarżył powyższe orzeczenie w całości. Wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Orzeczeniem z dnia 14 czerwca 2011 r. Sąd Dyscyplinary w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej dla prokuratorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury drugiej instancji – działając jako Odwoławczy Sąd Dyscyplinary, zaskarżone orzeczenie wraz z uzasadnieniem utrzymał w mocy.

Kasację od tego orzeczenia, w części utrzymującej w mocy uzasadnienie orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, złożył prokurator. Zarzucił orzeczeniu, w tej części, rażące naruszenie przepisów postępowania karnego i wniósł o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części kwestionującej fakt, iż nie naruszyłem jakiegokolwiek powinności służbowej”.

Kasacja ta została przyjęta przez Przewodniczącego Sądu Dyscyplinarnego i przekazana Sądowi Najwyższemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze stronom kasacja przysługuje od orzeczenia wydanego przez sąd dyscyplinary w drugiej instancji. Z kolei, w myśl art. 89 ust. 2 tejże ustawy, w sprawach w niej nie uregulowanych, do rozpoznania kasacji, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego o kasacji, z wyłączeniem art. 521, art. 524, art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3. Już z powyższego wynika obowiązek stosowania w tym postępowaniu przepisu art. 519 zdanie drugie k.p.k., zgodnie z którym wyłączona jest możliwość skarżenia kasacją jedynie uzasadnienia orzeczenia sądu odwoławczego.

W przedmiotowej sprawie ten wymóg nie został spełniony. Prokurator wniósł bowiem kasację wprawdzie od orzeczenia wydanego przez Sąd dyscyplinary w drugiej instancji a nie od uzasadnienia tego orzeczenia, lecz orzeczenie to mogło zostać – w zaistniałym w sprawie układzie procesowym – zaskarżone tylko w części utrzymującej w mocy uzasadnienie Sądu pierwszej instancji. Taki też zakres zaskarżenia został zakreślony przez skarżącego, który wskazał, że kasację składa od „orzeczenia sądu Dyscyplinarnego”.

nego II Instancji (...) utrzymującego w mocy uzasadnienie orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego I Instancji”. Wobec zaskarżenia zwykłym środkiem odwoławczym jedynie uzasadnienia orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji nie mógł być on zresztą szerszy. Ma to zaś istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w kwestii dopuszczalności wniesionej kasacji. Skoro, w myśl art. 519 zdanie drugie k.p.k., nie jest dopuszczalna kasacja od uzasadnienia orzeczenia sądu odwoławczego, to analogicznie – niedopuszczalna jest kasacja od orzeczenia sądu odwoławczego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o zasadności zarzutu skierowanego jedynie przeciwko uzasadnieniu sądu pierwszej instancji.

W realiach sprawy oznacza to, iż kasacja wniesiona przez prokuratora jest niedopuszczalna z mocy ustawy i podlega pozostawieniu bez rozpoznania na podstawie art. 531 § 1 k.p.k.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

61

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R.
SDI 26/10

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Barbara Skoczowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz protokolanta w sprawie lekarza obwinionego z art. 52 ust. 1, 2 i 3 oraz art. 1 ust. 1, 2 i 3 Kodeksu Etyki Lekarskiej, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 stycznia 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 8 czerwca 2010 r., sygn. NSL Rep. (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 17 marca 2010 r., sygn. OSL (...)

1. oddalił kasację;
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył obwinionego.

Uzasadnienie

Okręgowy Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 14 października 2007 r., sygn. akt OSL (...), uznał lekarza winnym popełnienia przewinienia zawodowego polegającego na tym, że w celu skompromitowania i pozbycia się swojego przełożonego, kierownika Kliniki Kardiochirurgii SPSK AM w A., zapłacił Włodzimierzowi D. co najmniej 3 000 zł za udział w prowokacji wręczenia łapówki dr. hab. T. H. za przyśpieszenie wykonania operacji, która to prowokacja odbyła się w dniu 13 czerwca 2005 r. w gabinecie kierownika Kliniki, a w jej wyniku dr hab. T. H. został aresztowany i spędził w areszcie 6 tygodni, tj. naruszenia art. 1 i art. 52 Kodeksu Etyki Lekarskiej i za tak przypisany czyn wymierzył mu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres roku i 6 miesięcy oraz obciążył kosztami postępowania.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wnieśli obrońca obwinionego oraz Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej w A.

Obrońca obwinionego zarzucił:

- I. naruszenie prawa procesowego, a w szczególności:
 1. art. 439 § 1 k.p.k. w zw. z art. 57 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich poprzez wydanie orzeczenia przez osobę nieuprawnioną do orzekania,
 2. § 2 ust. 2 i § 34 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawo-

dowej lekarzy poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, w szczególności poprzez danie wiary zeznaniom dr. hab. T. H. i dr. B. P. mimo ich oczywistej sprzeczności z zeznaniami innych świadków oraz poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych obrońcy zawartych w piśmie z dnia 17 października 2007 r. o przesłuchanie świadków, oraz poprzez pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego,

3. § 29 ust 2 pkt 2 ww. rozporządzenia poprzez nieuwzględnienie wniosku obrońcy o zawieszenie postępowania ze względu na toczące się postępowanie karne,
 4. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 57 ustawy o izbach lekarskich poprzez uniemożliwienie obwinionemu wzięcia udziału w całej rozprawie, zabierania głosu oraz zadawania pytań świadkom oraz utrudnianie obrońcy zapoznania się z aktami sprawy, gdyż znajdowały się poza siedzibą sądu oraz brak w toku przesłuchania w postępowaniu wyjaśniającym pouczenia obwinionego o jego prawach,
 5. § 28 ust. 3 ww. rozporządzenia poprzez prowadzenie postępowania pomimo tego, iż okres postępowania wyjaśniającego przekroczył 6 miesięcy i z tego powodu powinno ono zostać umorzone,
 6. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. w zw. z art. 57 ustawy o izbach lekarskich poprzez pominięcie w uzasadnieniu orzeczenia zeznań świadków zawartych w protokołach rozprawy przed Sądem Rejonowym – Sądem Pracy;
- II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść poprzez błędne przyjęcie, że obwiniony działał w celu pozbycia się przełożonego, gdy motywem jego legalnego współdziałania z Policją było zwalczanie zjawiska korupcji;
- III. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 41 ustawy o izbach lekarskich poprzez przypisanie obwinionemu działania naruszającego art. 1 i 52 Kodeksu Etyki Lekarskiej podczas, gdy obwiniony zasad etyki i godności zawodu lekarza nie naruszył.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca obwinionego wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez:

1. uchylenie go i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, ewentualnie
2. uniewinnienie obwinionego.

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił wymierzenie niewspółmiernie niskiej kary w stosunku do popełnionego przewinienia i wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie obwinionemu kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu lekarza.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 24 kwietnia 2008 r., NSL Rep. (...), uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Okręgowy Sąd Lekarski, któremu przekazano sprawę do rozpoznania, orzeczeniem z dnia 17 marca 2010 r., sygn. OSL (...):

1. uznał obwinionego lekarza winnym tego, że w celu skompromitowania i pozbycia się swego przełożonego dr. hab. T. H. – kierownika Kliniki Kardiologii Akademii Medycznej w A. wziął udział w nielegalnej prowokacji policyjnej skierowanej przeciwko pokrzywdzonemu m. in. w ten sposób, iż zapłacił Włodzimierzowi D. 3000 zł za wręczenie T. H. korzyści majątkowej za przyśpieszenie i osobiste wykonanie operacji, co w efekcie spowodowało publiczne zatrzymanie pokrzywdzonego przez Policję w dniu 13 czerwca 2005 r., noszące znamiona dyskredytacji niezgodnej z prawdą i bez związku z ochroną interesu publicznego, a zaistniałej w celu podważenia autorytetu tegoż – a następnie jego 6-tygodniowy pobyt w areszcie, tj. popełnienia przewinienia zawodowego z art. 52 ust. 1, 2 i 3 oraz art. 1 ust. 1, 2 i 3 Kodeksu Etyki Lekarskiej;
 2. na mocy art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich wymierzył obwinionemu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres 3 lat;
 3. obciążył obwinionego kosztami postępowania.
- Od powyższego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony lekarz, zaskarżając powyższe orzeczenie w całości i zarzucając:
- I. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:
 1. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 112 ustawy o izbach lekarskich poprzez przesłuchanie jedynie świadków oskarżenia, przy oddaleniu wniosków o przesłuchanie świadków obrony, co doprowadziło do jednostronnej, dokonanej na podstawie części tylko materiału dowodowego oceny zachowania obwinionego; poprzez wyjątkowo wybiórcze potraktowanie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i oparcie się jedynie na materiale obciążającym obwinionego;
 2. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 112 ustawy o izbach lekarskich poprzez przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność obwinionego pomimo tego, iż przesłał on zaświadczenie lekarskie;
 3. art. 7 k.p.k. w zw. art. 112 ustawy o izbach lekarskich poprzez uznanie za wiarygodne zeznań doc. T. H. i dr. n. med. B. P. mimo ich oczywistych sprzeczności z protokołami zeznań świadków: dr. R. J., dr. hab. M. M. i dr. A. K.;
 4. art. 170 § 1 pkt 2, 3 i 5 k.p.k. w zw. z art. 112 ustawy o izbach lekarskich poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrony dotyczących przesłuchania w charakterze świadków: A. S., T. C., M. C., R. J., M. M., D. Z. oraz A. K. pomimo tego, że wniosek ten był już złożony na etapie pierwszego rozpoznawania sprawy i został ponowiony pismem z dnia 6 stycznia 2010 r., a także poprzez oddalenie wniosków o wezwanie na rozprawę biegłych i ich przesłuchanie;

5. art. 353 k.p.k. w zw. z art. 112 ustawy o izbach lekarskich poprzez niezachowanie 7-dniowego terminu pomiędzy doręczeniem obwinionemu zawiadomienia o terminie rozprawy a terminem rozprawy;
 6. art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 112 ustawy o izbach lekarskich poprzez niewykonanie zaleceń Naczelnego Sądu Lekarskiego zawartych w uzasadnieniu orzeczenia uchylającego sprawę do ponownego rozpoznania z dnia 30 czerwca 2008 r., sygn. NSL Rep (...), a mianowicie ponowne oddalenie wniosków dowodowych obrony o przesłuchanie w charakterze świadków: A. S., T. C., M. C., R. J., M. M., D. Z. oraz A. K.;
 7. art. 89 ust. 3 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 112 ustawy o izbach lekarskich poprzez nie wskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dlaczego Sąd nie uznał dowodów świadczących o braku winy obwinionego, a w szczególności jego wyjaśnień świadczących o braku popełnienia przez niego przewinienia zawodowego;
- II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść a w szczególności poprzez błędne przyjęcie, iż obwiniony działał w celu pozbycia się swojego przełożonego dr. hab. T. H., podczas gdy motywem jego współdziałania z Policją było zwalczanie zjawiska korupcji w zakładzie pracy.
- Wskazując na powyższe zarzuty obwiniony wniósł o uniewinnienie go, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do OSL do ponownego rozpoznania.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 8 czerwca 2010 r., sygn. akt NSL Rep. (...), utrzymał w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji, a kosztami postępowania obciążył obwinionego lekarza.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego wniósł obrońca obwinionego lekarza, zaskarżając je w całości, zarzucił:

- I. naruszenie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.. poprzez uznanie obwinionego za winnego popełnienia przewinienia zawodowego pomimo, że zgodnie z art. 64 ust. 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich nastąpiło już przedawnienie karalności zarzucanego mu przewinienia;
- II. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:
 - 1) art. 61 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich oraz art. 6 i 4 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, a także art. 6 ust. 1 i 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284) przez nieuzasadnioną przewlekłość postępowania, zaakceptowanie w zaskarżonym orzeczeniu NSL przesłuchania przez Okręgowy Sąd Lekarski na rozprawie w dniu 17 marca 2010 r. jedynie świadków oskarżenia, oraz nie wezwanie przez Naczelny Sąd Lekarski

świadków obrony (przez bezzasadne oddalenie wniosków o przesłuchanie świadków obrony składanych od 2007 r.), co doprowadziło do jednostronnej, dokonanej na podstawie części tylko materiału dowodowego oceny zachowania obwinionego poprzez wyjątkowo wybiórcze potraktowanie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i oparcie się jedynie na materiale obciążającym obwinionego;

- 2) art. 457 § 3 w zw. art. 480 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich poprzez brak należytego uzasadnienia w oddaleniu zarzutu odwoławczego przeprowadzenia rozprawy w dniu 17 marca 2010 r. przez Okręgowy Sąd Lekarski pod nieobecność obwinionego pomimo tego, że przesłał on zaświadczenie lekarskie, co należało potraktować jako wniosek o jej odroczenie;
 - 3) art. 457 § 3 w zw. z art. 300 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich przez nie wyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dlaczego ostatecznie nie potraktował jako ograniczenia prawa do obrony nie pouczenia obwinionego w trakcie całego postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego ani przez Rzecznika Dyscyplinarnego ani też sądy dyscyplinarne o jego prawach i obowiązkach, mimo, że do pouczenia takiego Naczelny Sąd Lekarski zobowiązał Okręgowy Sąd Lekarski w orzeczeniu z dnia 24 kwietnia 2008 r. [sygn. NSL Rep. (...)];
 - 4) art. 353 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. i w zw. z art. 112 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich poprzez nie zachowanie terminu 7-dniowego pomiędzy zawiadomieniem o terminie rozprawy odwoławczej, a rozprawą odwoławczą przed NSL i przeprowadzenie jej pod nieobecność obwinionego, mimo, że wniósł o jej odroczenie i nie był na niej reprezentowany przez obrońcę;
 - 5) art. 424 § 2 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich poprzez nie przytoczenie w uzasadnieniu orzeczenia okoliczności, jakie sąd miał na względzie przy wymiarze kary;
 - 6) art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich poprzez akceptację nie wykonania przez Okręgowy Sąd Lekarski zaleceń Naczelnego Sądu Lekarskiego zawartych w uzasadnieniu orzeczenia uchylającego sprawę do ponownego rozpoznania z dnia 24 kwietnia 2008 r. [sygn. NSL Rep. (...)], a mianowicie ponowne oddalenie wniosków dowodowych obrony o przesłuchanie w charakterze świadków: A. S., T. C., M. C., R. J., M. M., D., Z. oraz A. K.;
 - 7) art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich przez brak dokładnego opisu czynu przypisanego obwinionemu.
- III. Na podstawie art. 96 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich rażąca niewspółmierność kary orzeczonej wobec obwinionego w stosunku do wagi czynów zarzuconych obwinionemu i stopnia jego zawinienia poprzez wymierzenie kary 3 lat zawieszenia prawa wykonywania zawodu.

Wskazując na powyższe, obrońca wniosł:

- I. na podstawie art. 439 § 1 k.p.k. o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania, a ponadto
- II. o zwolnienie skarżącego z opłaty od kasacji na podstawie dołączonego oświadczenia o stanie majątkowym,
o zasądzenie na rzecz odwołującego się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zastępca Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej na rozprawie przed Sądem Najwyższym wniosła o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy obwinionego lekarza nie jest zasadna.

Żaden z zarzutów podniesionych w kasacji nie mógł zadecydować o uchyleniu zaskarżonego orzeczenia, bowiem zarzuty bądź nie dotyczyły orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego, czyli orzeczenia, które zgodnie z treścią art. 519 k.p.k. stanowi wyłączone pole zaskarżenia tym nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, bądź też nie mogły mieć istotnego wpływu na treść prawomocnego orzeczenia.

Oczywistym jest, że w pierwszej kolejności należy odnieść się do podniesionego przez obrońcę w kasacji zarzutu wystąpienia w sprawie, jego zdaniem, bezwzględnej przyczyny odwoławczej, a to nastąpienia przedawnienia karalności zarzucanego lekarzowi przewinienia, bowiem podzielenie jego zasadności powodowałoby, iż dalsze rozważania byłyby bezprzedmiotowe. Z treści uzasadnienia kasacji jednoznacznie wynika, że skarżący łączy tę negatywną przesłankę procesową z brakiem dokładnego opisu czynu przypisanego obwinionemu, w szczególności w zakresie daty jego popełnienia, czyli z zarzutem sformułowanym przez obrońcę jako naruszenie art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. Uzasadniając swoje stanowisko obrońca wskazał, że działania obwinionego składające się na przypisany mu czyn miały miejsce w okresie od dnia 14 maja do początku czerwca 2010 r., gdyż w policyjnej akcji zatrzymania w dniu 13 czerwca 2010 r. (błąd dwukrotny obrońcy, powinno być 2005 r.) nie brał on udziału. W takiej sytuacji – wydanie w dniu 8 czerwca 2010 r. zaskarżonego orzeczenia nastąpiło z naruszeniem art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Faktycznie z treści art. 64 ust. 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r., która weszła w życie w dniu 1 stycznia 2010 r. (Dz. U. Nr 219, poz. 1708, dalej: ustawa o izbach lekarskich) wynika, że karalność przewinienia zawodowego ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło 5 lat. Podobnie tą kwestię regulowała uprzednio obowiązująca ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.). Analiza akt wskazuje jednak, że zarzut obrazy art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k., podobnie jak art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. jest całkowicie niezasadny. W tym miejscu konieczne jest jedynie wskazanie, że obrońca podnosząc zarzut braku dokładnego opisu czynu przypisanego obwinionemu błędnie wskazał w zarzucie na przepis, który odnosi się do czynu zarzucanego przez oskarżyciela i to zamieszczony w Kodeksie postępowania karnego, zamiast na przepis odnoszący się do czynu przypisanego i orzeczenia sądu lekarskiego, tj. art. 89 ust.2 pkt 1

ustawy o izbach lekarskich, który ma w tym wypadku bezpośrednie zastosowanie i błędne jest sięganie poprzez art. 112 omawianej ustawy do przepisów Kodeksu postępowania karnego, które mają zastosowanie jedynie w sprawach nie uregulowanych w tej ustawie. Jednakże błędne wskazanie podstawy prawnej zarzutu i tak nie mogło mieć istotnego znaczenia dla oceny jego zasadności wobec faktu, że naruszenie art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. odnosić się może jedynie do orzeczenia Sądu pierwszej instancji, a tego rodzaju zarzut nie był podnoszony w apelacji, w związku z tym nie spełnia wymogu określonego w art. 519 k.p.k.

Ma oczywiście rację skarżący, że opis czynu przypisanego obwinionemu przez Okręgowy Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 17 marca 2010 r. nie zawiera dokładnego określenia czasu jego popełnienia, jednakże odnosi się to głównie do daty początkowej, co w kontekście stawianego zarzutu przedawnienia karalności przewinienia zawodowego nie ma jakiegokolwiek znaczenia, natomiast wskazany jest dzień 13 czerwca 2005 r., kiedy nastąpiło zatrzymanie T. H. w wyniku nielegalnej prowokacji policyjnej, a następnie tymczasowe jego aresztowanie przez 6 tygodni. Wprawdzie obwiniony faktycznie nie brał bezpośredniego udziału w policyjnej akcji zatrzymania, jednakże nie ma racji skarżący podnosząc, że działania obwinionego zakończyły się na początku czerwca 2005 r., co oczywiście miałyby istotne znaczenie wobec wydania orzeczenia przez Naczelny Sąd Lekarski w dniu 8 czerwca 2010 r. Z ustaleń Sądu pierwszej instancji, które nie zostały w niniejszej sprawie skutecznie podważone, jednoznacznie bowiem wynika, że w dniu 9 czerwca 2005 r. Włodzimierz D. został przyjęty do szpitala, a w dniu następnym, czyli 10 czerwca 2005 r., miał wykonaną koronarografię, po której spotkał się z obwinionym lekarzem. Nie ulega natomiast wątpliwości, że te działania prowadziły bezpośrednio do zdarzeń, które nastąpiły w dniu 13 czerwca 2005 r. Oceniając ten zarzut skarżącego nie można pomijać również tego, że to właśnie w dniu 13 czerwca 2005 r., już po zatrzymaniu T. H. przez Policję, obwiniony zapłacił Włodzimierzowi D. kwotę 3000 złotych, o której mowa w opisie czynu przypisanego, a co wynika z wyjaśnień samego obwinionego, którym Sąd pierwszej instancji dał wiarę w tym zakresie. W niniejszej sprawie, w chwili orzekania przez Sąd drugiej instancji nie nastąpiło więc przedawnienie karalności przewinienia zawodowego.

Nie jest zasadny również żaden z zarzutów naruszenia przepisów postępowania podniesiony w punkcie II kasacji, w tym zarzut wskazany w jego podpunkcie 1), który, co należy podkreślić, nie odnosi się do orzeczenia drugiej instancji, a jedynie niemalże w całości jest powtórzeniem zarzutu zawartego w apelacji w pkt I 1), podobnie jak jego uzasadnienie. Do zarzutu tego Sąd drugiej instancji ustosunkował się, natomiast skarżący nie podnosi tego, że w tym zakresie dopuszczono się naruszenia normy z art. 433 § 2 k.p.k. lub 457 § 3 k.p.k., co powodowałoby konieczność pogłębionego ustosunkowania się obecnie do tego zarzutu. Wskazanie w tym punkcie dodatkowo przez obrońcę na naruszenie dyrektywy rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie, zawartej w art. 6 ust.

1 i 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, potwierdza niezrozumienie przez skarżącego zasad obowiązujących w postępowaniu kasacyjnym. Zauważyć jedynie należy, że zarzut ten nie był wcześniej podnoszony, a postępowaniu przed Naczelny Sąd Lekarski trudno postawić zarzut jakiegokolwiek przewlekłości postępowania, co wynika chociażby z porównania dat wydanych w sprawie orzeczeń. Nadto należy zauważyć, że z akt sprawy nie wynika, aby obwiniony czy też jego obrońca składali jakiegokolwiek skargi do Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej na przewlekłość postępowania prowadzonego przez okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej, z którego to postępowaniem skarżący wiąże ten zarzut, a do czego byli uprawnieni zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Nie ma racji również skarżący twierdząc, że Naczelny Sąd Lekarski nienależycie uzasadnił oddalenie zarzutu odwoławczego przeprowadzenia rozprawy przez Okręgowy Sąd Lekarski w dniu 17 marca 2010 r. pod nieobecność obwinionego, stawiając równocześnie zarzut naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 480 k.p.k. Mimo, że z treści apelacji nie wynika, aby wówczas skarżący wskazywał na obrazę art. 480 k.p.k., to jednakże uzasadnienie kasacji, które w tym wypadku jest niemalże dosłownym powtórzeniem uzasadnienia apelacji, pozwala przyjąć, że w rzeczywistości zarzuca on nienależyte rozpoznanie zarzutów sformułowanych w pkt I 2) i I 4) apelacji, czyli naruszenia art. 6 k.p.k. i art. 353 k.p.k. Niezależnie od powyżej wskazanej niekonsekwencji skarżącego, należy zauważyć, że Sąd drugiej instancji, stwierdzając niezasadność tych obu zarzutów, obszernie uzasadnił swoje stanowisko na str. 7-8 uzasadnienia. Obrońca natomiast mimo oczywistych faktów tam wskazanych w dalszym ciągu twierdzi, że obwiniony nie został o terminie rozprawy w dniu 17 marca 2010 r. prawidłowo powiadomiony, bowiem zawiadomienie otrzymał w dniu 23 marca 2010 r., a więc już po jej terminie. Konieczne jest więc przypomnienie, że Okręgowy Sąd Lekarski o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 17 marca 2010 r. zawiadomił obwinionego pismem nadanym 16 lutego 2010 r., które było dwukrotnie awizowane w datach 18 lutego i 25 lutego 2010 r. (k. 356), a więc w myśl art. 133 § 2 k.p.k. obwiniony został prawidłowo powiadomiony o terminie rozprawy poprzez doręczenie zastępcze. Odebranie natomiast osobiście przez obwinionego w dniu 23 marca 2010 r. zawiadomienia było wynikiem podjętego dodatkowego wysiłku przez Okręgowy Sąd Lekarski, do czego nie był on zobowiązany (k. 356a). Słusznie więc Sąd drugiej instancji wskazał, że nie doszło do naruszenia art. 353 k.p.k., podobnie jak i art. 6 k.p.k. poprzez prowadzenie rozprawy pod nieobecność obwinionego, bowiem przysyłając zwolnienie lekarskie o niezdolności do pracy w dniach 12-19 marca 2010 r., nie wniósł on o jej odroczenie. Obwiniony dowiedział się telefonicznie o terminie rozprawy od swojego obrońcy, który również nie wniósł o odroczenie rozprawy i będąc prawidłowo powiadomiony o jej terminie też nie stawił się na nią. Przywołanie w uzasadnieniu kasacji wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2001 r., sygn. V KKN 395/98 (LEX nr 52027) pozwala domniemywać, bo nie zostało to jednoznacznie wskazane, że obrońca

jest zdania, że przesłanie zaświadczenia lekarskiego przez obwinionego było nie tylko usprawiedliwieniem jego nieobecności na rozprawie, ale powinno zostać potraktowane jako wniosek o jej odroczenie. Sąd Najwyższy w tym składzie nie podejmuje polemiki z poglądem zawartym w wyżej powołanym orzeczeniu, wskazując jednocześnie, że nie może mieć on istotnego znaczenia w niniejszej sprawie. obrońca pomija bowiem fakt, że zgodnie z art. 112 ustawy o izbach lekarskich w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące postępowania uproszczonego, a więc również przepis art. 480 k.p.k., którego zresztą naruszenie zarzuca w kasacji. Zgodnie z nim rozprawy głównej nie można prowadzić jedynie podczas nieobecności oskarżonego (w tym wypadku obwinionego), jeżeli łącznie wystąpią dwie okoliczności, a więc nieobecność jest usprawiedliwiona i zostanie złożony wniosek o odroczenie rozprawy, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 września 2000 r., V KKN 358/00, LEX nr 50993; z dnia 6 maja 2002 r., IV KKN 812/98, LEX nr 54388).

Całkowicie niezasadny jest zarzut naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 300 k.p.k. a dotyczący nie pouczenia obwinionego o jego prawach i obowiązkach, mimo że do tego Okręgowy Sąd Lekarski został zobowiązany przez Naczelny Sąd Lekarski w orzeczeniu z dnia 24 kwietnia 2008 r. Analiza treści uzasadnienia orzeczenia Sądu drugiej instancji faktycznie wskazuje, że ta okoliczność nie była przedmiotem rozważań tegoż Sądu, co oczywiście nie pozwala na stwierdzenie, że w sprawie doszło do naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. Zarzut taki byłby bowiem trafny w sytuacji, gdyby w apelacji zarzut naruszenia art. 300 k.p.k. w ogóle został podniesiony, a treść apelacji wskazuje, że zarzutu takiego brak. Zauważyć nadto można, że art. 300 k.p.k. odnosi się do postępowania przygotowawczego i pierwszego w nim przesłuchania, a z akt sprawy wynika, że obwiniony na etapie postępowania wyjaśniającego, gdy dochodziło do jego zamknięcia, został pouczony, iż może złożyć dodatkowe wyjaśnienia ustnie lub pisemnie, a nadto składać wnioski dowodowe (k. 166, 169). Z uwagi jednakże na to, że skarżący nie uszczegółowił w żaden sposób tego zarzutu i nie wskazał, o czym konkretnie nie został pouczony obwiniony, to w sposób oczywisty uniemożliwia badanie wpływu ewentualnego uchybienia na treść orzeczenia.

Z niewykonaniem również przez Okręgowy Sąd Lekarski zaleceń Naczelnego Sądu Lekarskiego zawartych w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 24 kwietnia 2008 r. związany jest zarzut naruszenia art. 442 § 3 k.p.k. Po raz kolejny konieczne jest zwrócenie uwagi na błędne sformułowanie zarzutu, gdyż samo powołanie art. 442 § 3 k.p.k. wskazuje, że zarzut ten nie ma charakteru kasacyjnego, a jedynie apelacyjny i odnosi się do orzeczenia Sądu pierwszej instancji. obrońca nie wskazuje bowiem w tym wypadku na naruszenia art. 457 § 3 k.p.k., chociaż podnosi, że Naczelny Sąd Lekarski zaakceptował niewykonanie zaleceń i ponowne oddalenie przez Okręgowy Sąd Lekarski wniosków dowodowych

o przesłuchanie w charakterze świadków osób wskazanych przez obrońcę. W takim wypadku konieczne jest jedynie wskazanie, że z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia jednoznacznie wynika, że Naczelny Sąd Lekarski rozważył zarzut zawarty w apelacji naruszenia art. 442 § 3 k.p.k. oraz z nim związany zarzut naruszenia art. 170 § 1 pkt 2, 3 i 5 k.p.k. i w sposób rzetelny uzasadnił swoje stanowisko. Na obrazę przez Sąd drugiej instancji art. 170 § 1 pkt 2, 3 i 5 k.p.k. skarżący obecnie również zwraca uwagę z tym, że w uzasadnieniu kasacji, a co wynika prawdopodobnie z tego, że uzasadnienie tego nadzwyczajnego środka odwoławczego w tym zakresie jest również po prostu powieleniem uzasadnienia apelacji, a przez to prócz takiego ogólnego stwierdzenia, nie wskazuje na czym miałyby polegać naruszenie prawa przez Naczelny Sąd Lekarski, przeciwko którego orzeczeniu powinna być skierowana kasacja. Wydaje się jedynie konieczne zauważenie, że z zaleceń Naczelnego Sądu Lekarskiego zawartych w orzeczeniu z dnia 24 kwietnia 2008 r. (a nie jak błędnie wskazał obrońca w uzasadnieniu z dnia 30 czerwca 2008 r. –str. 6 kasacji) jednoznacznie wynikało, że zaskarżone orzeczenie musiało ulec uchyleniu m. in. z uwagi na to, że oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o przesłuchanie świadków nie zawierało uzasadnienia, a nie jak to starał się wykazać obwiniony w apelacji, a za nim obecnie obrońca w kasacji, że NSL zalecił przesłuchanie tych świadków. Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynika, że Sąd ten w decyzji Sądu pierwszej instancji oddalającej wnioski dowodowe nie dopatrywał się naruszenia art. 170 k.p.k. podkreślając, że decyzja ta stanowiła jednocześnie realizację zaleceń Naczelnego Sądu Lekarskiego wydanych w orzeczeniu z dnia 24 kwietnia 2008 r. Takie stanowisko Sądu drugiej instancji nie zostało przez skarżącego podważone w kasacji.

Za trafny uznać natomiast należy zarzut obrazy art. 353 § 1 k.p.k. podniesiony przez obrońcę obwinionego, który wskazuje na niezachowanie 7-dniowego terminu pomiędzy zawiadomieniem o terminie rozprawy odwoławczej, a rozprawą przed Naczelnym Sądem Lekarskim i przeprowadzenie jej pod nieobecność obwinionego, mimo że wnosił o jej odroczenie. Z akt sprawy faktycznie wynika, że o rozprawie przed Naczelnym Sądem Lekarskim, która została wyznaczona na dzień 8 czerwca 2010 r., obwiniony lekarz został zawiadomiony w dniu 4 czerwca 2010 r., a więc pomiędzy doręczeniem zawiadomienia a terminem rozprawy nie upłynęło 7 dni, co jest wymagane przez przepis art. 353 § 1 k.p.k. W takiej sytuacji, gdy nie jest zachowany termin określony w tym przepisie rozprawa, na wniosek obwinionego, zgłoszony przed rozpoczęciem przewodu sądowego, powinna być zgodnie z art. 353 § 2 k.p.k. odroczone. Wniosek obwinionego o odroczenie rozprawy wpłynął do Kancelarii Naczelnego Sądu Lekarskiego w dniu 8 czerwca 2010 r., jednakże jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 8 czerwca 2010 r., nie został on uwzględniony. Okoliczności te nie mogą jednak przesądzać o tym, że mimo zasadności zarzutu obrazy art. 353 § 1 k.p.k. należy uznać za słuszny wniosek obrońcy o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie karalności czynu. Obrońca wprawdzie nie podnosi w ogóle zarzutu opartego o treść § 2

art. 353 k.p.k., jednakże jeżeli nawet uznać, że obraza tego przepisu została wskazana w sposób dorozumiany, to i tak nie przesądza o zasadności zarzutu. Wskazać bowiem należy, że konsekwentnie w tym zakresie orzecznictwo Sądu Najwyższego jak i poglądy komentatorów przyjmują, że obraza przepisu art. 353 § 2 k.p.k. nie należy do bezwzględnych przyczyn odwoławczych wyliczonych w art. 439 § 1 k.p.k., które prowadzą do uchylenia orzeczenia, a jedynie stanowi obrazę przepisów postępowania karnego wymienioną w art. 438 pkt 2 k.p.k. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 2 sierpnia 1974 r., V KR 222/74, OSNKW 1974, z. 12, poz. 232; z dnia 24 października 2003 r., III DS. 5/02, LEX 113812; T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2008, str. 775; J. Grajewski, L. K. Paprzycki, S. Steinborn, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom I, Warszawa 2010). W takiej sytuacji, aby zarzut ten mógł odnieść wskazywany przez obrońcę w kasacji skutek konieczne jest wykazanie, że obraza tego przepisu mogła mieć wpływ na treść orzeczenia. W niniejszej sprawie obrońca obwinionego w kasacji nie podjął natomiast nawet próby wykazania, że obraza art. 353 k.p.k. mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, bowiem zarówno zarzut jak i jego uzasadnienie dotyczą tylko i wyłącznie wykazania okoliczności związanych z naruszeniem art. 353 § 1 k.p.k.

Całkowicie niezasadne są również dwa zarzuty podniesione w kasacji dotyczące wymierzonej obwinionemu kary. Należy zauważyć, że obrońca obraży przepisu art. 424 § 2 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich upatruje w tym, że Naczelny Sąd Lekarski w uzasadnieniu orzeczenia nie wskazał, jakie okoliczności miał na względzie przy wymiarze kary. Odnosząc się do tak sformułowanego zarzutu należy jedynie podkreślić, że to nie NSL wymierzał skazanemu karę, a jedynie utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego, mocą którego wymierzono karę 3 lat zawieszenia prawa wykonywania zawodu. W takiej sytuacji należy stwierdzić, że Sąd drugiej instancji nie mógł dopuścić się obraży przepisu art. 424 § 2 k.p.k., który to przepis określa wymogi, jakie powinno spełniać uzasadnienie orzeczenia Sądu pierwszej instancji, pomijając oczywiście fakt, że w tym wypadku powinien być powołany przepis art. 89 ustawy o izbach lekarskich, co zostało powyżej wskazane. Rzeczywiście uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera oceny okoliczności jakie zostały wzięte pod uwagę przy wymierzaniu obwinionemu kary, jednakże analiza zwykłego środka odwoławczego wskazuje, że ani zarzut obraży art. 424 § 2 k.p.k. w tym zakresie, podobnie jak zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, nie były podnoszone. Mając jednakże na uwadze treść art. 447 § 1 k.p.k. należy uznać, że skoro obwiniony w odwołaniu od orzeczenia Sądu pierwszej instancji kwestionował swoją winę, to kierował go również przeciwko orzeczeniu w części dotyczącej kary. O ile to stwierdzenie ma znaczenie dla ustalenia dopuszczalności zarzutu zawartego w punkcie III kasacji i konieczności jego rozpoznania, o tyle nie można z tego domniemywać w ogóle o zasadności wcześniej omówionego zarzutu obraży art. 424 § 2 k.p.k., szczególnie w takim zakresie jak to zo-

stało podniesione przez skarżącego i przy braku zarzutu obrazy art. 447 § 1 k.p.k. Jak wskazano powyżej nie jest zasadny zarzut rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec obwinionego. Należy stwierdzić, iż wymierzonej karze zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres 3 lat nie można postawić zarzutu rażącej niewspółmierności w sensie rażącej surowości w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. i należy ją uznać za słuszną i uwzględniającą ogólne dyrektywy wymiaru kary wymienione w art. 53 k.k. Wskazać należy, że ustawa o izbach lekarskich w art. 112 ust. 2 przewiduje bowiem odpowiednie stosowanie przepisu art. 53 k.k. Sąd pierwszej instancji wymierzając obwinionemu lekarzowi karę uwzględnił okoliczności obciążające jak i okoliczności łagodzące.

Sąd nie pominął również okoliczności i przebiegu zdarzenia, wskazując także na poważne konsekwencje dla pokrzywdzonego, które wynikły z działania obwinionego. Sąd ten prawidłowo ocenił zarówno stopień jego winy, stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu oraz cele kary w zakresie prewencji ogólnej oraz jakie ma ona do spełnienia wobec obwinionego, wskazując równocześnie na aspekt zapobiegawczy. Analiza tego pozwala stwierdzić, że Okręgowy Sąd Lekarski we właściwy sposób określił kryteria, które zadecydowały o rozmiarze wymierzonej kary, natomiast Naczelny Sąd Lekarski utrzymując w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji, w tym orzeczenie o karze zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres 3 lat, nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, co powoduje, że zarzuty podniesione w kasacji są chybione.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia, obciążając obwinionego lekarza kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w oparciu o przepis art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 112 ustawy o izbach lekarskich.

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R.
SDI 27/10

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk (sprawozdawca), Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza obwinionego z art. 50 w zw. z art. 92 § 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 stycznia 2011 r. kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 12 czerwca 2010 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 18 marca 2010 r., sygn. akt SD (...)

- 1) oddalił kasację,
- 2) obciążył Skarb Państwa wydatkami postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 18 marca 2010 r., sygn. akt (...), Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej uznał obwinionego notariusza za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia zawodowego określonego w art. 50 w zw. z art. 92 § 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) polegającego na tym, że prowadząc swoją Kancelarię Notarialną w A. sporządził 41 – szczegółowo opisanych w zarzucie – aktów notarialnych, które w swej treści zawierały przeniesienie, zmianę lub zrzeczenie się praw ujawnionych w księgach wieczystych, lub obejmowały czynności przenoszące własność nieruchomości, dla których nie były prowadzone księgi wieczyste, i nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku, wynikającego z art. 92 § 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, gdyż nie przesłał z urzędu sądom właściwym do prowadzenia ksiąg wieczystych wypisów tych aktów notarialnych wraz z dokumentami stanowiącymi podstawę wpisów, w terminie trzech dni od sporządzenia aktów, wymierzając mu za to, na podstawie art. 51 § 1 pkt 1 ustawy – Prawo o notariacie, karę upomnienia oraz obciążając obwinionego kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Orzeczenie to zaskarżył Minister Sprawiedliwości, który we wniesionym odwołaniu zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec obwinionego notariusza kary upomnienia przy uznaniu go za winnego popełnienia zarzucanego przewinienia zawodowego,

określonego w art. 50 w zw. z art. 92 § 4 ustawy – Prawo o notariacie. W związku z powyższym, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie obwinionemu notariuszowi kary pieniężnej w kwocie 8 000 zł, zgodnie z art. 51 § 1 pkt 3 ustawy – Prawo o notariacie.

Po rozpoznaniu przedmiotowego odwołania Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 12 czerwca 2010 r., sygn. akt WSD (...), zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji utrzymał w mocy.

Kasację od orzeczenia Sądu odwoławczego wniósł na niekorzyść obwinionego Minister Sprawiedliwości. Zaskarżył on to orzeczenie w całości, zarzucając:

1) rażące naruszenie prawa, to jest art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, poprzez jego niezastosowanie, co spowodowało nie rozważenie wszystkich zarzutów podniesionych w odwołaniu, w szczególności wysokiej szkodliwości społecznej czynu obwinionego,

2) rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec obwinionego notariusza kary upomnienia przy uznaniu go za winnego popełnienia zarzucanego przewinienia zawodowego określonego w art. 50 w zw. z art. 92 § 4 ustawy – Prawo o notariacie.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej.

W pisemnej odpowiedzi na tę kasację Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o oddalenie kasacji jako bezzasadnej i stanowisko powyższe podtrzymał w toku rozprawy kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja Ministra Sprawiedliwości okazała się niezasadna.

W pierwszym rzędzie podkreślić należy, iż – wbrew twierdzeniom autora skargi kasacyjnej – na etapie postępowania odwoławczego, związanego z rozpoznaniem przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny odwołania tegoż Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, nie doszło do naruszenia przez sąd *ad quem* powołanego w kasacji art. 433 § 2 k.p.k.

Orzeczenie sądu *a quo* nie zawierało argumentacji w przedmiocie takiego a nie innego ukształtowania kary dyscyplinarnej wymierzonej obwinionemu, co zobligowało Sąd odwoławczy do poczynienia w tej kwestii szerszych rozważań przez pryzmat wszystkich przesłanek mających znaczenie dla wymiaru kary, a nie tylko tych, które podniesione zostały w zwykłym środkiem odwoławczym. Z obowiązku tego Wyższy Sąd Dyscyplinarny wywiązał się w sposób właściwy, wskazując – wprawdzie w skondensowany, lecz jednocześnie wyczerpujący sposób – okoliczności skutkujące ukaraniem notariusza karą upomnienia, a jednocześnie przyczyny, z powodu których orzeczona kara nie mogła zostać uznana za rażąco niewspółmierną w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Nie może przy tym

umknąć uwadze, że rzeczywiście w pisemnych motywach swojego rozstrzygnięcia Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji *expressis verbis* nie nawiązał do pojęcia stopnia społecznej szkodliwości przypisanego obwinionemu czynu, oczywiście jest jednak i to, że ocenę tejże szkodliwości miał na uwadze skoro podkreślił zarówno naganność oraz wielość podjętych przez notariusza – niezgodnych z przepisem art. 92 § 4 ustawy – Prawo o notariacie – zachowań. Odwołał się więc do tych samych okoliczności, które przywiodły autora zwykłego środka odwoławczego do konkluzji, że wymierzona w niniejszej sprawie kara jest niewspółmiernie łagodna (długotrwałość, wielokrotność i umyślność zachowania naruszającego obowiązki obwinionego), a to z uwagi na niedocenienie – jak to wywodził skarżący – przez Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej stopnia szkodliwości społecznej tego czynu. Trudno jednocześnie nie zauważyć, że w swoim odwołaniu Minister Sprawiedliwości skoncentrował się w pierwszym rzędzie na wykazaniu znaczenia przepisu, któremu uchybił obwiniony notariusz, dla pewności obrotu prawnego oraz umyślności jego działania, rzecz jednak w tym, że wagi naruszenia prawa przez notariusza nikt w toku tego postępowania nie kwestionował, a zwłaszcza nie uczyniły tego orzekające w obu instancjach sądy uznając winę obwinionego, zaś umyślność działania jako element strony podmiotowej czynu, warunkuje w ogóle odpowiedzialność notariusza za delikt dyscyplinarny. W tym stanie rzeczy brak było podstaw do uznania trafności zarzutu wskazującego na nie rozważenie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym.

Niezasadny okazał się również podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej, stanowiący jedną z podstaw kasacyjnych określonych w ustawie – Prawo o notariacie (art. 63b).

Prawdą jest, że w przypadku kilku aktów notarialnych uchybienie przez obwinionego notariusza terminowi przewidzianemu w art. 92 § 4 ustawy – Prawo o notariacie, przekroczyło trzy dni, zaś w jednym wypadku wyniosło aż 39 dni. Faktem wszelako jest również i to, iż w zdecydowanej większości były to jednak opóźnienia nieznaczne.

Rację ma także skarżący, że powstanie szkody nie jest warunkiem przypisania tego rodzaju przewinienia, które stało się podstawą ukarania obwinionego, ale też okoliczności, że szkoda nie powstała nie można całkowicie – jak to czyni autor kasacji – deprecjować.

Całkowicie natomiast nie zasługuje na podzielenie wywód wnoszącego w tej sprawie nadzwyczajny środek zaskarżenia Ministra Sprawiedliwości, że dla wymiaru kary nie mają znaczenia tego rodzaju okoliczności jak dotychczasowa niekaralność obwinionego notariusza oraz zaniechanie przez niego, i to jeszcze przed prawomocnym zakończeniem niniejszego postępowania, nieterminowego wysyłania aktów notarialnych do właściwych sądów. Ustawowe dyrektywy wymiaru kary określone zostały bowiem nie tylko w art. 53 § 1 k.k., lecz również w § 2 tego przepisu, zaś wśród nich niepoślednie miejsce zajmują tego rodzaju przesłanki jak właśnie właściwości i warunki osobiste sprawcy oraz sposób

życia przed popełnieniem czynu i zachowanie po jego popełnieniu. Postawa obwinionego wskazuje zaś, że orzeczone wobec niego upomnienie jest wystarczające dla osiągnięcia celów kary tak w zakresie prewencji ogólnej, jak i przede wszystkim indywidualnej.

W tym stanie rzeczy, pomimo tego, że część motywacyjna orzeczenia sądu *ad quem* zawiera pewne, wskazane w skardze kasacyjnej mankamenty, a jednocześnie mając na uwadze, iż także skarżący nie docenił występujących w odniesieniu do ukaranego notariusza niewątpliwych okoliczności łagodzących, twierdzenie wnoszącego kasację o rażącej niewspółmierności (łagodności) wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej nie uzyskało akceptacji Sądu Najwyższego. Nie można przecież zapominać, że ustawa traktuje jako podstawę odwoławczą (w wypadku notariuszy także kasacyjną) tylko taką niewspółmierność kary, która ma charakter rażący. Niewspółmierność zatem musi być tego rodzaju, że już przy wstępnym oglądzie rzuca się w oczy i nie nadaje się wręcz do zaakceptowania. Z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy więc do czynienia w szczególności wówczas, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanej podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, lecz różnice ocen tak zasadniczej natury, że karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym rozumieniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, Prok. i Pr. 1995, nr 6, poz. 18). W świetle okoliczności ustalonych w toku niniejszego postępowania, konkluzji tego rodzaju w stosunku do kary orzeczonej wobec notariusza nie da się wyprowadzić. Orzeczonej wobec obwinionego kara jest wprawdzie najłagodniejszą z kar dyscyplinarnych określonych w katalogu tych kar przewidzianych w art. 51 § 1 ustawy – Prawo o notariacie, nie oznacza to jednak, że jest ona – w świetle okoliczności przedmiotowych i podmiotowych przypisanego mu czynu, stopnia jego szkodliwości społecznej oraz innych dyrektyw sędziowskiego wymiaru kary, w tym związanych z osobą sprawcy – niewspółmierna w stopniu „rażącym”, a więc takim, który nie pozwoliłby na jej akceptację.

Uwzględniając całokształt poczynionych wyżej rozważań, wniesioną na niekorzyść obwinionego przez Ministra Sprawiedliwości kasację należało oddalić.

Tego rodzaju rozstrzygnięcie implikowało również obciążenie Skarbu Państwa (kasacja wniesiona przez Ministra Sprawiedliwości będącego w tej sprawie stroną postępowania) wydatkami postępowania kasacyjnego, a to po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. oraz art. 616 § 1 pkt 1 k.p.k. i § 2 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 618 § 1 pkt 1 k.p.k. – stosowanych odpowiednio na podstawie art. 69 ustawy – Prawo o notariacie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R.
SDI 28/10

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Barbara Skoczowska.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusz obwinionej z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie w zw. z art. 8a ust.1 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 stycznia 2011 r. kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 23 lipca 2010 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 13 maja 2010 r., sygn. akt SD (...)

- 1) o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną,
- 2) wydatkami postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Orzeczeniem z dnia 13 maja 2010 r., sygn. akt SD (...), Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej umorzył postępowanie prowadzone przeciwko notariusz, której zarzucono, że dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa polegającej na tym, iż w okresie od dnia 27 października 2000 r. do dnia 2 kwietnia 2008 r. nie dopełniła obowiązku wynikającego z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2004 r. Nr 167, poz. 1758 z późn. zm.), polegającego na przesłaniu ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wypisów kilkudziesięciu aktów notarialnych o sygnaturach wymienionych w zarzucie – w terminie wynikającym z powołanego przepisu. W części dotyczącej aktów notarialnych sporządzonych w okresie od dnia 19 października 2000 r. do dnia 13 marca 2007 r. podstawą orzeczenia o umorzeniu był przepis art. 52 § 1 ustawy – Prawo o notariacie przewidujący przedawnienie deliktu dyscyplinarnego, gdyż – w ocenie sądu – upłynął okres 3 lat od chwili popełnienia uchybienia służbowego do chwili orzekania. Natomiast w odniesieniu do aktów notarialnych sporządzonych w dniach: 13 czerwca 2007 r. – Rep. A Nr 3409/2007, 19 czerwca 2007 r. – Rep. A Nr 3614/2007, 2 lipca 2007 r. – Rep. A Nr 4037/2007, 3 lipca 2007 r. – Rep. A Nr 4087/2007 i 12 grudnia 2007 r. – Rep. A Nr 9229/2007, Sąd pierwszej instancji uznał, że zachowanie obwinionej charakteryzuje znikoma szkodliwość społeczna, któ-

ra uzasadniała umorzenie postępowania dyscyplinarnego w oparciu o przepis art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył Minister Sprawiedliwości kwestionując przesłanki, jakie legły u podstaw orzeczenia i domagając się jego uchylecia oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Po rozpoznaniu środka odwoławczego Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 23 lipca 2010 r., sygn. akt WSD (...):

- utrzymał w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej umorzenia postępowania na podstawie art. 52 ustawy – Prawo o notariacie;
- uchylił zaskarżone postanowienie w części dotyczącej umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w odniesieniu do czynów polegających na nieprzesłaniu ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wypisów aktów notarialnych sporządzonych w dniach: 13 czerwca 2007 r. – Rep. A Nr 3409/2007, 19 czerwca 2007 r. – Rep. A Nr 3614/2007, 2 lipca 2007 r. – Rep. A Nr 4037/2007, 3 lipca 2007 r. – Rep. A Nr 4087/2007 i umorzył postępowanie w tej części na podstawie art. 52 ustawy – Prawo o notariacie;
- utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej umorzenia postępowania w odniesieniu do nieprzesłania ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wypisu aktu notarialnego sporządzonego w dniu 12 grudnia 2007 r. – Rep. A Nr 9227/2007.

Orzeczenie sądu odwoławczego zostało zaskarżone kasacją wniesioną przez Ministra Sprawiedliwości, który zarzucił:

1. rażące naruszenie art. 52 § 1 w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie przez błędne przyjęcie, iż nastąpiło przedawnienie czynu zarzuczonego obwinionej, co w konsekwencji doprowadziło do umorzenia postępowania w tym zakresie,
2. rażące naruszenie art. 50 ustawy – Prawo o notariacie w zw. z art. 8a ust 1 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, przez błędne przyjęcie, że nieprzesłanie wypisu aktu notarialnego z dnia 12 grudnia 2007 r. – Rep. A Nr 9229/2007 w terminie przewidzianym w art. 8a ust. 1 powołanej ustawy nie stanowiło oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną czynu, co w konsekwencji doprowadziło do umorzenia postępowania w tej części.

W konkluzji nadzwyczajnego środka zaskarżenia autor kasacji wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej i przekazanie sprawy temu Sądowi w celu ponownego rozpoznania. Odpowiedzi na tę kasację udzielili: Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej i obrońca obwinionej, wnosząc zgodnie o oddalenie nadzwyczajnego środka zaskarżenia jako oczywiście bezzasadnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W realiach niniejszej sprawy kasacja wniesiona przez Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionej notariusz okazała się oczywiście bezzasadna w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k., a podniesione w niej zarzuty należało uznać za całkowicie chybione. Taka ocena pozwala na ograniczenie części motywacyjnej do poczynienia jedynie najbardziej zasadniczych uwag i spostrzeżeń, dotyczących zarzutów i argumentów zaprezentowanych w skardze będącej przedmiotem rozpoznania.

Jak to już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie Sądu Najwyższego – kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, sporządzanym przez podmioty o specjalnych kwalifikacjach zawodowych i podlegającym szczególnej kontroli z punktu widzenia spełnienia wymagań ustawowych. Ponadto, w obowiązującym kształcie ustawowym postępowanie kasacyjne nie ma charakteru trzeciej instancji, a uprawnienie stron zostało ograniczone wyłącznie do możliwości zaskarżenia tym środkiem orzeczenia sądu odwoławczego. Stąd też nie spełnia rygorów postępowania kasacyjnego podnoszenie w nim zarzutów w takiej samej postaci, w jakiej stawiano je orzeczeniu sądu pierwszej instancji. Takie postąpienie oznacza bowiem ponowne kontestowanie rozstrzygnięcia sądu *meriti*, a zarazem brak odniesienia się do stanowiska wyrażonego przez sąd odwoławczy, zwłaszcza gdy nie przedstawia się argumentów dotyczących motywów oddalenia zwykłego środka zaskarżenia. Tymczasem, taka właśnie sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie, gdzie zarówno kasacja, jak i odwołanie Ministra Sprawiedliwości zawierają zarzuty identyczne co do treści, a nawet używanych sformułowań, zaś jedyna różnica wynika ze zmiany podstawy umorzenia postępowania w odniesieniu do czterech aktów notarialnych, co do których sąd odwoławczy uznał, że – tak jak i wcześniejsze – również zostały objęte przedawnieniem.

Powyższa konstatacja prowadzi do wniosku, że w tej sprawie skarga kasacyjna stanowi wyłącznie powielenie zarzutów zawartych w odwołaniu. Sytuacja tego rodzaju – już sama w sobie – stawiała kasację Ministra Sprawiedliwości na granicy dopuszczalności, gdyż w istocie jej zarzuty nie odnosiły się do orzeczenia sądu odwoławczego. Uznając jednak, że przynajmniej w części motywacyjnej skargi kasacyjnej Minister Sprawiedliwości nawiązuje do poglądu prawnego wyrażonego w tej sprawie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, można było tę kasację rozpoznać i odnieść się do niej w sposób merytoryczny. Przypomnieć zatem trzeba, że osią sporu toczonego w tej sprawie jest określenie terminu rozpoczęcia biegu przedawnienia czynów zarzuconych obwinionej. Oba sądy dyscyplinarne przyjęły, że datą popełnienia deliktu dyscyplinarnego jest data niewywiązania się przez notariusza z obowiązku wynikającego z ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, tj. data w której mijał termin wysłania wypisu aktu notarialnego uprawnionemu organowi administracji. Sąd odwoławczy rozważył ponadto zagadnienie możliwości objęcia zaniechań jakich dopuściła się obwiniona ramami czynu ciągłego. Doszedł jednak do wniosku, że ustawowe kryteria tej konstrukcji prawno-materialnej nie zostały w tej sprawie spełnione. Autor kasacji do tego stanowiska

zupełnie się nie odnosi, choć jedynie w tym obszarze można byłoby podjąć próbę prowadzenia merytorycznej dyskusji ze stanowiskiem sądu odwoławczego. W miejsce argumentów zasługujących przynajmniej na rozważenie, w kasacji powtarza się koncepcję zaprezentowaną w odwołaniu, a sprowadzającą się do tezy, że „przez wiele lat obwiniona notariusz nie wykonywała ciężącego na niej obowiązku. W tym czasie „trwała” w naruszeniu prawa, a więc również dopuszczała się opisanego w zarzucie deliktu dyscyplinarnego poprzez zaniechanie działania”. Zdaniem wnoszącego kasację, dopiero wykonanie obowiązku, którego zaniedbanie stanowi delikt dyscyplinarny, kończy stan bezprawności i w związku z tym „datą czynu o której mowa w art. 52 § 1 ustawy – Prawo o notariacie jest data kiedy notariusz zaprzestał naruszeń prawa, wykonując ciężący na nim obowiązek ustawowy”. Pogląd ten jest całkowicie chybiony i pomija regulacje mające fundamentalne znaczenie z punktu widzenia funkcjonowania instytucji przedawnienia. Na gruncie ustawy – Prawo o notariacie przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego reguluje art. 52 § 1. Nie zawiera on jednak odrębnych zasad dotyczących tej instytucji, wobec czego niezbędne jest sięgnięcie do ogólnych unormowań funkcjonujących w prawie karnym jako najbliższym systemowo postępowaniu dyscyplinarnemu mającemu status postępowania niewątpliwie represyjnego. Stosownie do dyspozycji art. 6 § 1 k.k. czyn zabroniony uważa się za popełniony w czasie, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był zobowiązany. Zasada ta jest oczywiście do pewnego stopnia modyfikowana w związku z występowaniem przestępstw znamionowych skutkiem, przestępstw, co do których realizacja znamion jest rozciągnięta w czasie, przestępstw wieloczynowych, czy też przestępstw charakteryzujących się realizacją znamion poprzez utrzymywanie stanu bezprawnego w pewnym przedziale czasu. Stanowisko skarżącego w niniejszej sprawie niewątpliwie nawiązuje do tej ostatniej konstrukcji prawnej, choć uczyniono to w sposób niezwykle lakoniczny i pozbawiony jakiegokolwiek uzasadnienia. Rzecz jednak w tym, że tzw. przestępstwa trwałe już w katalogu znamion mają zamieszczony element związany z utrzymywaniem stanu bezprawnego, czego klasycznym przykładem jest posiadanie broni palnej bez wymaganego zezwolenia (art. 263 § 2 k.k.), czy też samowolne pozostawianie żołnierza poza jednostką wojskową (art. 338 § 2 k.k.). Tam natomiast, gdzie przepisy prawa nakładają obowiązek podjęcia określonego działania i zakreślają termin wykonania tego obowiązku, momentem zaniechania działania w rozumieniu art. 6 § 1 k.k. jest upływ wyznaczonego terminu. Od tej chwili też zaczyna biec okres przedawnienia. Natomiast przyjęcie koncepcji zaprezentowanej w kasacji wniesionej w tej sprawie przez Ministra Sprawiedliwości prowadziłoby do sytuacji, w której np. w wypadku większości przestępstw skarbowych bieg kresu przedawnienia nigdy by się nie mógł rozpocząć, gdyż każdy kto nie dopełnił obowiązków określonych w przepisach podatkowych trwałby – do czasu ich wykonania – „w naruszeniu prawa”.

Oczywiście bezzasadny okazał się także drugi z zarzutów kasacyjnych odwołujący się do błędnego przyjęcia, że brak wysłania wypisu aktu notarialnego z dnia 12 grudnia

2007 r., Rep. A Nr 9229/2007 ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych – charakteryzuje znikoma społeczna szkodliwość czynu. Ocena szkodliwości społecznej czynu należy do sfery ustaleń i jako taka jest wyłączona spod kontroli kasacyjnej, chyba że wykaże się, iż przy jej dokonywaniu w sposób rażąco naruszono przepisy obowiązującego prawa.

Autor kasacji w tej sprawie nawet nie podjął takiej próby. Dla wsparcia swego zarzutu powołał się bowiem jedynie na „*dlugotrwałość, wielokrotność i umyślność zachowania obwinionej, co świadczy o znacznym ciężarze gatunkowym przewinienia dyscyplinarnego i wysokim stopniu zawinienia*”.

Z okoliczności tych wszelako niewiele wynika jeśli się zważy, że umyślność działania jest elementem podmiotowym niezbędnym z punktu widzenia ponoszenia odpowiedzialności dyscyplinarnej a nie przesłanką służącą do dokonywania oceny stopnia szkodliwości społecznej czynu, zaś wielokrotność zachowania jest odniesiona do jednorazowego zaniechania działania przypisanego obwinionej jako przewinienie dyscyplinarne. Powołany w skardze kasacyjnej przepis art. 50 ustawy – Prawo o notariacie nie zawiera w istocie odrębnych kwantyfikatorów stopnia społecznej szkodliwości deliktów dyscyplinarnych notariuszy, a katalog zamieszczony w przepisie art. 115 § 2 k.k. nie został wykorzystany jako podstawa dla omawianego zarzutu kasacyjnego. W tej sytuacji nie było podstaw do jego uwzględnienia. Jedynie na marginesie odnotować trzeba, że w skardze kasacyjnej całkowicie pominięto fakt, iż to sama obwiniona jeszcze dwa lata przed wystąpieniem o wszczęcie wobec niej postępowania dyscyplinarnego ujawniła zarzucone jej później uchybienia i skierowała niezbędne wyjaśnienia do właściwego departamentu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Wobec oddalenia kasacji wniesionej w tej sprawie przez Ministra Sprawiedliwości, mającego w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym wobec notariuszy status zrównany z innymi podmiotami uprawnionymi do zaskarżenia prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego (art. 63a ustawy – Prawo o notariacie), należało obciążyć Skarb Państwa wydatkami postępowania kasacyjnego na zasadach ogólnych (art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 63e ustawy – Prawo o notariacie). Do rozpoznania kasacji mają bowiem, co do zasady, zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania karnego – stosownie do dyspozycji art. 63e powołanej ustawy – z nielicznymi wyjątkami, które tam wymieniono.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R.
SDI 30/10

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk (sprawozdawca), Barbara Skoczkowska.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz protokolanta w sprawie lekarza dentysty obwinionego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 41 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 stycznia 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 25 marca 2010 r., sygn. akt NSL Rep. (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego Okręgowej (...) Izby Lekarskiej z dnia 4 listopada 2009 r., sygn. akt OSL-Pz(...)

- 1) uchylił zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego Okręgowej (...) Izby Lekarskiej i przekazał sprawę temu ostatniemu Sądowi do ponownego rozpoznania,
- 2) zarządził zwrot obwinionemu uiszczonej przez niego opłaty w kwocie siedemset pięćdziesiąt złotych.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 4 listopada 2009 r., sygn. akt OSL-Pz(...), Okręgowy Sąd Lekarski Okręgowej (...) Izby Lekarskiej uznał lekarza dentystę za winnego popełnienia przewinienia zawodowego polegającego na tym, że „przeprowadzając leczenie stomatologiczno – protetyczne pacjenta Józefa P. w okresie od sierpnia 2006 r. do kwietnia 2008 r. nie dopełnił należytych starań w badaniu przedmiotowym pacjenta oraz nie przygotował prawidłowo pacjenta do leczenia protetycznego, co doprowadziło do powikłań”, i kwalifikując ten czyn jako naruszenie art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 41 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.), na mocy art. 42 ust. 1 pkt 1 powołanej wyżej ustawy orzekł wobec obwinionego karę upomnienia oraz obciążył go kosztami postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy.

W odwołaniu od tego orzeczenia obwiniony podniósł zarzuty:

1. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegającego „na przyjęciu, iż w okresie od sierpnia 2006 r. do kwietnia 2008 r. nie dopełnił

należytych starań w badaniu przedmiotowym pacjenta oraz nie przygotował prawidłowo pacjenta do leczenia protetycznego”,

2. naruszenia przepisów proceduralnych dotyczących wyłączenia członka Sądu Lekarskiego ze składu sędziowskiego – § 32 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406) oraz „odpowiednich przepisów k.p.k.”,

wnosząc w konkluzji o „uchylenie zapadłego orzeczenia i uniewinnienie od zarzucanego czynu, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji”.

Orzeczeniem z dnia 25 marca 2010 r., sygn. akt NSL. Rep. (...), Naczelny Sąd Lekarski utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego.

To ostatnie orzeczenie zaskarżył kasacją obrońca obwinionego. Zarzucił w niej „rażące uchybienie przepisom postępowania, a mianowicie naruszenie przez Naczelny Sąd Lekarski przepisu art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k., w sytuacji zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej i nie uchylenie orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 4 listopada 2009 r., sygn. akt OSL-Pz (...), w sytuacji, w której w wydaniu przedmiotowego orzeczenia brał udział sędzia podlegający wyłączeniu z mocy art. 40 k.p.k.”

Przy tak sformułowanym zarzucie autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz poprzedzającego go wyroku Okręgowego Sądu Lekarskiego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z przepisem art. 57 § 1 powołanej wyżej ustawy o izbach lekarskich z 1989 r., obowiązującym w czasie orzekania w niniejszej sprawie przez Okręgowy Sąd Lekarski, w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej stosowało się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Natomiast szczegółowe przepisy o: organizacji i składzie sądów lekarskich, trybie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej, prawach i obowiązkach stron i świadków, trybie wykonywania kar oraz o kosztach postępowania, określało – wydane w wykonaniu delegacji zawartej w art. 57 § 2 cytowanej ustawy – wskazane już w niniejszym uzasadnieniu rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Przepis § 32 ust. 1 zd. 1 powołanego rozporządzenia przewidywał z kolei, że członek sądu lekarskiego podlega wyłączeniu na zasadach przewidzianych w przepisach Kodeksu postępowania karnego, a nadto, że obwiniony ma prawo wyłączyć jednego, wskazanego przez siebie członka składu orzekającego (§ 32 ust. 1 zd. 2 rozporządzenia).

Niezależnie więc od tego, czy kwestię wyłączenia członka sądu lekarskiego postrześć przez pryzmat uregulowania zawartego w akcie wykonawczym do ustawy (cytowane rozporządzenie), czy też w oparciu o ustawowe odesłanie do przepisów Kodeksu postę-

powania karnego, oczywiste jest, że w sprawach wyłączenia sędziego zasiadającego w składzie orzekającym takiego sądu obowiązywały, i co więcej nadal obowiązują, identyczne zasady jak te, które przewidziane są w przepisach procedury karnej, a określają zasady wyłączania sędziów (rozdział 2 Kodeksu postępowania karnego).

Od dnia 1 stycznia 2010 r., tj. również w chwili orzekania w niniejszej sprawie przez Naczelny Sąd Lekarski (25 marca 2010 r.), pomimo tego, że odpowiedzialność zawodową lekarzy reguluje od tej daty nowa ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708), unormowania w tym przedmiocie pozostały takie same. Artykuł 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich z 2009 r. stanowi bowiem, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, dotyczące postępowania uproszczonego (nie stosuje się wyłącznie przepisów o oskarżycielu prywatnym, powodzie cywilnym, przedstawicielu społecznym, o postępowaniu przygotowawczym oraz środkach przymusu, z wyjątkiem przepisów o karze pieniężnej – art. 112 pkt 1 *in fine* ustawy o izbach lekarskich z 2009 r.). Skoro zaś tak, to w postępowaniu dyscyplinarnym lekarzy zastosowanie mają nie tylko przepisy rozdziału 51 Kodeksu postępowania karnego (Postępowanie uproszczone), lecz również – na zasadzie art. 468 k.p.k. – przepisy o postępowaniu zwyczajnym (jeżeli przepisy rozdziału 51 k.p.k. nie stanowią inaczej) oraz wszystkie inne regulacje procedury karnej z wyłączeniem jedynie tych, które wprost wymienione zostały w powołanym wyżej art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich z 2009 r.

W tym stanie rzeczy, jeżeli do wyłączenia członka sądu lekarskiego odpowiednie zastosowanie ma regulacja rozdziału 2 Kodeksu postępowania karnego, to również w całości art. 40 k.p.k. zawierający wyczerpujący katalog podstaw wyłączenia sędziego z mocy samego prawa (*iudex inhabilis*).

Artykuł 40 § 1 pkt 4 k.p.k. przewiduje, że sędzia jest z mocy prawa wyłączony od udziału w sprawie, jeżeli był świadkiem czynu, o który sprawa się toczy, albo w tej samej sprawie był przesłuchany w charakterze świadka lub występował jako biegły. Zawarte w powołanym przepisie określenie „był świadkiem czynu” należy przy tym rozumieć, jak to stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 października 2001 r., II KKN 124/99 (LEX nr 51579), „nie tylko jako obecność sędziego przy czynie, ale także jako odnoszące się do sytuacji, gdy tenże poczynił własne spostrzeżenia poza procesem, mające znaczenie dla sprawy”. Pomimo, że w piśmiennictwie pojawiły się głosy krytyczne (zob. glosa do powołanego postanowienia: R. A. Stefański, Prok. i Pr. 2002, nr 4, s. 105 i nast.; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2004, t. I, s. 241 i 242), pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w cytowanym orzeczeniu ten skład Sądu Najwyższego podziela i nie znajduje racji tak natury faktycznej jak i prawnej, aby od niego odstępować. Podstawą przeprowadzonej krytyki cytowanego orzeczenia było w pierwszym rzędzie założenie kontestatorów, że dokonując wykładni

zwrotu „był świadkiem czynu, o który sprawa się toczy” Sąd Najwyższy zastosował wykładnię rozszerzającą (*interpretatio extensiva*) pomimo tego, że w doktrynie i judykaturze panuje jednolity pogląd, iż wykładnia ta jest niedopuszczalna do przyczyn wyłączenia sędziego z mocy prawa, gdyż art. 40 k.p.k. ma charakter wyjątkowy. Wywieziono więc, że podstawę wyłączenia sędziego w takim wypadku (gdy nie był bezpośrednim świadkiem czynu) mógłby stanowić jedynie art. 41 § 1 k.p.k., a nadto, że sędzia podlegałby wyłączeniu na podstawie tego przepisu (art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k.) wyłącznie wtedy, gdyby dopuszczono dowód z jego zeznań w charakterze świadka. Z takim twierdzeniem nie można się jednak zgodzić. Podzielając co do zasady wywód, że przepisów o charakterze „wyjątkowym” nie należy interpretować rozszerzająco, należy wszelako zauważyć, że pojęcie „czynu, o który sprawa się toczy” – w kontekście przyczyn wyłączenia sędziego – przedstawia się nieco inaczej, gdy w grę wchodzi jednorazowe działanie sprawcy i to odbierane najczęściej wizualnie, a zupełnie inaczej gdy chodzi o działania długotrwałe (np. znęcanie się, branie udziału w obcym wywiadzie), w których każdy fragment działania przestępnego składa się na „czyn, o który sprawa się toczy”. To samo można powiedzieć o takich istotnych okolicznościach, które nie mieszczą się wprost w pojęciu „czynu” ale decydują o odpowiedzialności karnej (kontratyp, zachowanie się sprawcy po czynie), bo przecież przedmiotem procesu są również takie kwestie. Jeżeli więc sędzia nie był świadkiem czynu w ścisłym tego słowa znaczeniu, np. wypadku drogowego, ale znalazł się na miejscu zdarzenia, widział jego skutki, zaobserwował zachowanie się i stan uczestników zdarzenia, słyszał ich wypowiedzi do osób postronnych, lub nie był świadkiem czynu polegającego na znęcaniu się ale znał jego okoliczności z opowiadania osób mających o tym czynie wiadomości (np. sąsiadów), to nie ulega wątpliwości, że był świadkiem „czynu, o który sprawa się toczy” i z tego powodu ulega wyłączeniu od jego rozpoznania [tak: J. Bratoszewski (w:) Z. Gostyński (red.): Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2003, t. I, s. 395 i nast.]. Zawarte w art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k. określenie „był świadkiem czynu, o który sprawa się toczy” należy więc rozumieć jako odnoszące się do sytuacji, gdy sędzia poczynił własne spostrzeżenia poza procesem, mające znaczenie dla sprawy i z tej przyczyny nie tylko został przesłuchany – co stanowi osobną podstawę wyłączenia przewidzianą w tym przepisie – lecz również mógłby być powołany w charakterze świadka. Sędzia jest bowiem powołany do oceny wiarygodności świadków (oskarżonych), wobec czego nie może łączyć w jednej osobie obu tych ról, gdyż zawsze wtedy może wystąpić ryzyko, że był subiektywnie przekonany o prawdziwości swoich spostrzeżeń, mimo że mogą one obiektywnie nie odpowiadać rzeczywistości. Ustawodawca wyszedł w tym wypadku z założenia, że świadka trudniej zastąpić inną osobą niż sędziego oraz że sędzia powinien kształtować swój pogląd na sprawę wyłącznie w oparciu o dowody, a nie własne pozaprocessowe spostrzeżenia (tak: T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2008, s. 176).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy zauważyć należy, że członkiem składu Okręgowego Sądu Lekarskiego, orzekającego w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej obwinionego lekarza dentysty, była lekarz dentysta. Jak wynika z dołączonej do akt sprawy, i to przez pokrzywdzonego, dokumentacji leczenia w Wojewódzkiej Poradni Stomatologicznej (k. 124 – 125), wymieniona w dniach: 30 sierpnia, 18 września oraz 25 października 2007 r. udzielała Józefowi P. pomocy specjalistycznej, przeprowadzając w ramach podjętych czynności nie tylko wywiad z pacjentem i stwierdzając różnego rodzaju dolegliwości (30 sierpnia 2007 r. – „dziąsła rozpulchnione i zaczerwienione”, 18 września 2007 r. – „rozcementowany most porcelanowy na górze po stronie lewej”, 25 października 2007 r. – „rozległy most ruchomy nad zębem L5, filar w moście przeleczoney endodont. ze zmianami około wierzchołkowymi”), lecz także stawiając diagnozę o występujących u niego ogniskach zakaźnych (k. 125 verte). Niezależnie więc od tego czy wymieniona uczestniczyła, czy też nie w procesie terapeutycznym Józefa P. (co sugeruje w kasacji obrońca obwinionego powołując się na ustalenia Okręgowego Sądu Lekarskiego zawarte na s. 7 uzasadnienia sądu *a quo*) nie może budzić wątpliwości, że lekarz dentysta, poczyniła istotne spostrzeżenia w przedmiocie stanu uzębienia i przebiegu procesu leczenia pokrzywdzonego, i to – wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w pisemnych motywach orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego, na co trafnie zwrócił uwagę autor skargi kasacyjnej – nie w okresie późniejszym niż czasokres działania obwinionego objętego postawionym mu zarzutem, lecz właśnie w tym czasie, gdy obwiniony lekarz dentysta podejmował istotne z punktu widzenia przypisanego mu czynu czynności stomatologiczno – protetyczne wobec tego właśnie pacjenta. Skoro zaś tak, to za bezsporne uznać należy, że wyżej wymieniona była „świadkiem czynu, o który sprawa się toczy” w rozumieniu art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k., a tym samym podlegała wyłączeniu od udziału w niniejszej sprawie *ex lege*.

Nie ma przy tym znaczenia, co szczególnie podkreślał w uzasadnieniu swojego orzeczenia Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji, że w niniejszej sprawie nie istnieją podstawy do powątpiewania w bezstronność lekarza dentysty, która „jako członek organu odpowiedzialności zawodowej, pracując społecznie i z ogromnym poświęceniem, została wybrana przez swoich kolegów, a więc cieszy się nienaganną opinią i zaufaniem w swoim środowisku”. Kwalifikacji lekarza dentysty do orzekania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej innych lekarzy nikt przecież nie kwestionuje. Co więcej, nie została też wcale wyżej wymienionej zarzucona w odwołaniu obwinionego stronniczość. Wymieniony zwrócił jedynie uwagę na niewątpliwy fakt powzięcia przez jednego z członków sądu lekarskiego instancji *a quo*, i to poza toczącym się procesem, istotnych spostrzeżeń co do czynu będącego przedmiotem osądu, co przecież stanowi podstawę wyłączenia z mocy prawa. Jest to przyczyna obiektywna, która nie wymaga wykazania, że zaistniały okoliczności tego rodzaju, które mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie, tego bowiem rodzaju powód wyłączenia sędzie-

go znajduje odrębną regulację w art. 41 § 1 k.p.k. (*iudex suspectus*). W wypadku *iudex inhabilis* chodzi o bezwzględną niezdolność sędziego do orzekania w danej sprawie, mającą eliminować niebezpieczeństwo konfliktu sumienia sędziego, i następuje z urzędu w wypadku ujawnienia się którejkolwiek z okoliczności enumeratywnie wymienionych w art. 40 § 1 k.p.k.

W tym stanie rzeczy oczywiste jest, co trafnie podniesiono w skardze kasacyjnej, że Naczelny Sąd Lekarski uchybił normie art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. Skoro w wydaniu orzeczenia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji brała udział osoba podlegająca wyłączeniu na podstawie art. 40 k.p.k., to bezwzględnym obowiązkiem instancji *ad quem* było uchylenie zaskarżonego orzeczenia i to bez badania wpływu stwierdzonego uchybienia na jego treść.

Konsekwencją trafności wywiedzionego w kasacji obrońcy obwinionego zarzutu musiało więc być uchylenie nie tylko zaskarżonego nią orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego, lecz również poprzedzającego go orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego, gdyż to na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego wystąpiła okoliczność stanowiąca bezwzględną przyczynę odwoławczą. W sytuacji, gdy nie nastąpiło jeszcze przedawnienie karalności przewinienia zawodowego zarzucanego obwinionemu (art. 64 ust. 3 ustawy o izbach lekarskich z 2009 r.), implikowało to również, stosownie do treści art. 537 § 2 k.p.k., przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Rozstrzygając o zwrocie obwinionemu uiszczonej przez niego opłaty od kasacji, Sąd Najwyższy kierował się treścią art. 527 § 4 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich z 2009 r.

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R.
SDI 31/10

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie dyscyplinarnej adwokata po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 4 stycznia 2011 r. zażalenia obwinionego na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 21 czerwca 2010 r., sygn. akt WSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 30 stycznia 2010 r., sygn. akt WSD (...)

postanowił: u c h y l i ć zaskarżone zarządzenie i sprawę p r z e k a z a ć Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury w celu podjęcia czynności zmierzających do usunięcia braków formalnych kasacji.

Uzasadnienie

Zaskarżonym zarządzeniem Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2009 r., Nr 146, poz. 1188 ze zm.) – dalej pr. adw., odmówił przyjęcia kasacji wniesionej osobiście przez obwinionego adwokata od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 stycznia 2010 r., sygn. akt WSD (...), uznając, że została ona wniesiona po upływie, przewidzianego w art. 91c pr. adw., 30 – dniowego terminu.

Zarządzenie powyższe zaskarżył obwiniony, zarzucając:

- 1) rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, w szczególności art. 123 § 1 k.p.k., poprzez wliczenie dnia obioru orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 30 stycznia 2010 r., sygn. akt WSD (...), do biegu terminu do wniesienia kasacji,
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie, że termin do wniesienia kasacji upłynął dnia 26 maja 2010 r.

W oparciu o powołane zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przyjęcie kasacji do rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie obwinionego, w zakresie w jakim wskazuje na naruszenie prawa procesowego oraz na będący konsekwencją powyższego błąd w ustaleniach faktycznych, jest bez wątpienia trafne, co skutkować musiało uchyleniem zaskarżonego zarządzenia.

Dokumentacja procesowa zawarta w aktach przedmiotowej sprawy nie pozostawia wątpliwości, że odpis orzeczenia Sądu dyscyplinarnego drugiej instancji wraz z uzasadnieniem został obwinionemu doręczony w dniu 27 kwietnia 2010 r. (k. 57a). Od tego też dnia, stosownie do dyspozycji art. 91c pr. adw., dla obwinionego rozpoczął bieg 30 – dniowy termin do wniesienia kasacji. Oczywiście jest również, że w zakresie obliczenia terminu w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów, wobec braku odrębnej regulacji w ustawie – Prawo o adwokaturze, mają odpowiednie zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 95n pr. adw.), w tym również art. 123 § 1 k.p.k., zgodnie z którym, do biegu terminu nie wlicza się dnia, od którego liczy się dany termin. Skoro zaś tak, to niewątpliwie w niniejszej sprawie 30 – dniowy termin do wniesienia kasacji zakończył swój bieg w dniu 27 maja 2010 r., a nie jak to przyjęto w zaskarżonym zarządzeniu, w dniu 26 maja 2010 r. Nadanie przez obwinionego adwokata pisma zatytułowanego „Kasacja obwinionego” w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego (art. 124 k.p.k.) w dniu 27 maja 2010 r. (k. 77) sprawiło, że określony w art. 91c pr. adw. termin został zachowany. Niezależnie więc od tego, czy przyjęty w zaskarżonym zarządzeniu dzień 26 maja 2010 r., jako kończący termin do wniesienia kasacji jest wynikiem błędnej interpretacji art. 123 § 1 k.p.k., czy też błędu matematycznego, zarządzenie powyższe jako dotknięte uchybieniem, i to bez wątpienia mającym wpływ na treść tego zarządzenia, musiało zostać uchylone.

Przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury Sąd Najwyższy nie podzielił wszelako sugestii skarżącego, że efektem uchylenia zarządzenia powinno być przyjęcie kasacji do rozpoznania. Prawdą jest bowiem, co zostało zasygnalizowane w uzasadnieniu uchylonego zarządzenia, że wniesiona w niniejszej sprawie kasacja nie spełnia wymogów formalnych.

Do dnia 6 czerwca 2007 r. obowiązywał art. 91e pr. adw., zgodnie z którym do rozpoznania kasacji, o której mowa w art. 91a ust. 1 pr. adw., stosowano odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego o kasacji, z wyłączeniem art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Powyższe uregulowanie powodowało, że kasacje wnoszone przez strony w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów nie musiały być sporządzone i podpisane przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym, zaś decyzje o przyjęciu kasacji podejmował Sąd Najwyższy.

W związku z tym, że przepis art. 91e pr. adw. został uchylony ustawą z dnia 23 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 80, poz. 540), zaś do przedmiotowej ustawy dodano tą samą ustawą art. 95n, zgodnie z którym w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego adwokatów stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, stwierdzić należy, że od dnia 9 czerwca 2007 r. (tj. od daty wejścia w życie powołanej ustawy z dnia 29 marca 2007 r.) do kasacji wnoszonej przez strony stosuje się art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k., a co za tym idzie, jednym z wymogów formalnych kasacji jest sporzą-

dzenie jej i podpisanie przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym, jeżeli kasacja nie pochodzi od Ministra Sprawiedliwości, Rzecznika Praw Obywatelskich lub Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej (art. 526 § 2 k.p.k. w zw. z art. 91a ust. 1 pr. adw.) – zob. podobnie na gruncie ustawy o radcach prawnych Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 lutego 2008 r., SDI 2/08 (OSNwSD 2008, poz. 107).

W niniejszej sprawie kasacja obwinionego adwokata, sporządzona i podpisana przez niego osobiście, dotknięta jest więc usuwalnym brakiem formalnym, nie została bowiem sporządzona i podpisana przez obrońcę. Decyzja co do przyjęcia tej kasacji, jak i ewentualne dalsze rozstrzygnięcia należące już do kompetencji Sądu Najwyższego, uzależnione są od wyczerpania trybu przewidzianego art. 120 § 1 k.p.k., zaś właściwym do podjęcia czynności w tym przedmiocie jest, stosownie do treści art. 530 § 2 k.p.k. prezes sądu, do którego wniesiono kasację, w tym wypadku Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury.

Celem dopełnienia wskazanego wyżej trybu, sprawę należało więc przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi dyscyplinarnemu drugiej instancji.

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R.
SDI 1/11

Przewodniczący: sędzia Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 6 i § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 lutego 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 25 września 2010 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 17 maja 2010 r., sygn. akt SD (...)

1. o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną;
2. obciążył obwinionego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

67

WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R.

SDI 3/11

Przewodniczący: sędzia Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz protokolanta w sprawie dyscyplinarnej lekarza dentysty obwinionego z art. 53 u.i.l. w zw. z art. 13 ust. 2 KEL oraz art. 8 KEL, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 lutego 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 13 kwietnia 2010 r., sygn. akt NSL Rep. (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 13 listopada 2009 r., sygn. akt (...)

- 1/ u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie sądu lekarskiego pierwszej instancji i na podstawie art. 63 pkt. 4 u.i.l. w zw. z art. 64 ust. 3 u.i.l. u m o r z y ł postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarza X.Y. związane z czynem przypisanym obwinionemu w pkt. 4 orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego, zaś w pozostałym zaskarżonym zakresie, to jest co do czynu przypisanego obwinionemu w pkt. 1 orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego, p r z e k a z a ł sprawę do ponownego rozpoznania temu ostatniemu Sądowi;
- 2/ kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa;
- 3/ n a k a z a ł zwrot lekarzowi X.Y. kwoty siedemset pięćdziesiąt złotych, uiszczonych przez niego z tytułu opłaty od kasacji.

Uzasadnienie

Lekarz dentysta X.Y. został obwiniony o to, że:

- I. w dniach 3 i 4 października 2006 r. przeprowadził w Centrum Stomatologii (...) przy Al. Wyzwolenia 9/1 w A. zabiegi stomatologiczno – protetyczne u pacjentki Ewy S.–L. niezgodnie z zasadami sztuki lekarskiej, naruszając art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej oraz art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, ponadto zachował się nieetycznie jako lekarz, nieudzielając pacjentce Ewie S.–L. rzetelnych informacji o wykonywanych zabiegach chirurgiczno – protetycznych oraz odmówił wydania rachunku za usługi w języku niemieckim w celu rozliczenia usług przez ubezpieczalnię w Niemczech;

- II. w okresie od dnia 12 lipca 2005 r. do dnia 2 stycznia 2006 r. w A., jako lekarz dentysta nieprawidłowo wykonał dolną protezę zębową elastyczną u pacjentki Zuzanny C., czym naruszył art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i dentysty.

Orzeczeniem z dnia 13 listopada 2009 r., sygn. akt (...), Okręgowy Sąd Lekarski:

1. uznał lekarza dentystę za winnego przewinienia zawodowego popełnionego w ten sposób, że w dniach 3 i 4 października 2006 r. przeprowadzając w Centrum Stomatologii (...) przy Al. Wyzwolenia 9/1 w A. zabiegi stomatologiczno – protetyczne u pacjentki Ewy S.–L. postępował nieetycznie, nie udzielając pacjentce rzetelnych informacji o wykonywanych zabiegach chirurgiczno – protetycznych, co stanowi naruszenie art. 13 ust. 2 Kodeksu Etyki Lekarskiej i za to na podstawie art. 42 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.) wymierzył karę upomnienia;
2. na podstawie art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej oraz art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i dentysty (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r., Nr 136, poz. 57 ze zm.) uniewinnił obwinionego od zarzutu, iż w dniach 3 i 4 października 2006 r. przeprowadził w Centrum Stomatologii (...) przy Al. Wyzwolenia 9/1 w A. zabiegi stomatologiczno – protetyczne u pacjentki Ewy S.–L. niezgodnie z zasadami sztuki lekarskiej;
3. uniewinnił obwinionego od zarzutu, iż w tym samym miejscu i czasie odmówił pacjentce Ewie S.–L. wydania rachunku za usługi w języku niemieckim w celu rozliczenia usług przez ubezpieczalnię w Niemczech;
4. uznał lekarza dentystę za winnego przewinienia zawodowego popełnionego w ten sposób, że w okresie od dnia 12 lipca 2005 r. do dnia 2 stycznia 2006 r. w A., jako lekarz dentysta nieprawidłowo wykonał dolną protezę zębową elastyczną u pacjentki Zuzanny C., czym naruszył art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r., Nr 136, poz. 57 ze zm.) i za to na podstawie art. 42 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.) wymierzył karę upomnienia;
5. na podstawie § 41 ust. 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406) wymierzył obwinionemu karę łączną upomnienia.

Od powyższego orzeczenia odwołał się obwiniony lekarz dentysta. W piśmie datowanym 29 grudnia 2009 r., mającym charakter środka odwoławczego, podniósł jeden jedyny zarzut, a mianowicie naruszenia jego prawa do obrony przez rozpoznanie sprawy i wydanie orzeczenia pod – jak to określił autor pisma – „absolutnie usprawiedliwioną nieobecność”, co zdaniem skarżącego naruszało art. 42 Konstytucji RP oraz art. 96 k.p.k.,

art. 117 i art. 6 k.p.k. Obwiniony wniósł w konsekwencji o – cyt. „unieważnienie postępowania” przed Okręgowym Sądem Lekarskim.

Orzeczeniem z dnia 13 kwietnia 2010 r., sygn. akt NSL Rep. (...), Naczelny Sąd Lekarski, po rozpoznaniu odwołania obwinionego, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Lekarskiego pierwszej instancji.

Od powyższego orzeczenia kasację wniósł obrońca obwinionego lekarza dentysty – adwokat J. K., formułując następujące zarzuty:

- 1) rażącego naruszenia przepisów § 51 ust. 1 w zw. z § 51 ust. 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406), poprzez brak wszechstronnego rozważenia zarzutu naruszenia prawa do obrony, podniesionego w odwołaniu obwinionego z dnia 29 grudnia 2009 r. od orzeczenia Sądu pierwszej instancji, sygn. akt (...), a także nie wzięcie pod rozwagę z urzędu rażącego naruszenia prawa, jakiego dopuścił się Sąd pierwszej instancji, a to przez:
 - a) nierozpoznanie wniosków zgłoszonych przez obwinionego w piśmie z dnia 10 czerwca 2009 r., w sytuacji gdy nie zostały one zgłoszone już po zamknięciu postępowania wyjaśniającego [postanowieniami Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej z dnia 12 maja 2009 r., znak: RO (...) oraz RO (...)] i jako takie powinny podlegać rozpoznaniu już w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym, a mimo tego przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji za prawidłowe postanowienia Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej z dnia 22 czerwca 2009 r. o oddaleniu tych wniosków, wydanego już po sporządzeniu wniosków o ukaranie obwinionego i bez przekazania wniosków obwinionego do rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, co rażąco uchybia art. 118 § 3 k.p.k. w zw. z art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.), a także § 34 ust. 2 zdanie 1 rozporządzenia z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy,
 - b) pominięcie wniosku obwinionego z dnia 1 października 2009 r. o odroczenie rozprawy przed Sądem pierwszej instancji, wyznaczonej na dzień 2 października 2009 r., w którym jako podstawę usprawiedliwienia niemożności stawiennictwa obwiniony wskazał zły stan zdrowia, potwierdzony załączonym zaświadczeniem wystawionym przez lekarza sądowego, co stanowi rażące naruszenie art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.) oraz § 36 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406),
 - c) bezzasadne nieuwzględnienie usprawiedliwienia obwinionego zawartego w piśmie z dnia 13 listopada 2009 r. odnośnie do niemożności stawiennictwa na rozprawie w dniu 13 listopada 2009 r., mimo wyjaśnienia obwinionego, że jego stawiennictwo na

rozprawie jest niemożliwe z uwagi na zły stan zdrowia, wskazując jednocześnie, że stosowne zwolnienie prześle niezwłocznie, co stanowi rażące naruszenie art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.) oraz § 36 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406),

- d) niepowołanie innego biegłego zamiast biegłej A. S., w sytuacji gdy już z pisma pokrzywdzonej Zuzanny C. z dnia 19 kwietnia 2006 r. wynikało, że pokrzywdzona była pacjentką biegłej A. S., po tym jak zrezygnowała z korzystania z dalszych usług medycznych u obwinionego, co zdecydowanie poddaje w wątpliwość bezstronność tej biegłej w niniejszej sprawie, a co z kolei stanowi rażące naruszenie art. 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.),
 - e) poprzestanie na przeprowadzeniu dowodu z pisemnych opinii biegłej A. S. z dnia 10 listopada 2008 r. oraz 30 stycznia 2009 r., mimo, że opinie te nie spełniają elementarnych wymogów stawianych co do ich formy i treści, co stanowi rażące naruszenie art. 200 § 2 k.p.k. w zw. z 57 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.);
- 2) z ostrożności procesowej – na wypadek nieuwzględnienia zarzutów wskazanych w pkt. 1 – obrońca zarzucił rażące naruszenie przepisu art. 118 ust. 7 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 ze zm.) polegające na:
- procedowaniu przez Sąd drugiej instancji w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406), mimo utraty mocy tych przepisów z dniem 1 stycznia 2010 r. i wejścia w życie przepisów ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 ze zm.).

W konkluzji kasacji, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając skargę kasacyjną, wniesioną w niniejszej sprawie, w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k. *in principio* w zw. z art. 112 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, Dz.U. Nr 219, poz. 1708, dalej oznaczanej w niniejszym uzasadnieniu skrótowo: u.i.l.) oraz kontrolując z urzędu, czy nie zachodzi potrzeba rozpoznania kasacji w szerszym zakresie (art. 536 k.p.k. *in fine* w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.),

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

I. W sprawie niniejszej nie wystąpiły okoliczności uzasadniające zastosowanie rozwiązań określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l., a zatem wnie-

siona kasacja została rozpoznana, jak nakazują przepisy prawa, w określonych w niej granicach zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów.

II. Przeciwnie, unormowanie przewidziane w art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. oraz w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l. pozwalałoby na ograniczenie rozpoznania nadzwyczajnego środka zaskarżenia do jednego tylko uchybienia, figurującego w pkt. 1c wniesionej kasacji, albowiem rozpoznanie skargi w tym zakresie byłoby wystarczające do wydania orzeczenia. Jednak z uwagi na to, że postępowanie kasacyjne w sprawach odpowiedzialności zawodowej lekarzy ma nadal jeszcze charakter precedensowy, a odniesienie się do pozostałych zarzutów może pomóc sądom lekarskim przy rozpoznawaniu innych spraw w trybie rozdziału 5 u.i.l., Sąd Najwyższy zdecydował, że odniesie się także do pozostałych zarzutów skargi.

III. Wszystkie pozostałe zarzuty kasacji, a więc te, które zostały sformułowane w pkt 1a, 1b, oraz 1d-e, a także w pkt 2 *petitum* nadzwyczajnego środka zaskarżenia, były bezzasadne w takim stopniu, że przemawiałyby nawet za oddaleniem tej skargi jako oczywiście bezzasadnej (art. 535 § 3 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.). Na marginesie wskazać wypada, że – mając na uwadze treść zwykłego środka odwoławczego wniesionego w niniejszej sprawie – zostały one rozważone przez Sąd Najwyższy tylko z uwagi na to, iż w tzw. główce zarzutu skargi kasacyjnej jej autor zawarł stwierdzenie, że Naczelny Sąd Lekarski (oznaczany dalej skrótem: NSL) powinien je rozważyć z urzędu, co przy odczytaniu tego sformułowania przez pryzmat przepisu art. 118 § 1 i 2 k.p.k. pozwalało przyjąć, iż każde z tych uchybień wiązane jest z treścią art. 440 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 u.i.l. Takie odczytanie tych zarzutów narzucało jednak dodatkowy rygor ich oceny, nie tylko pod tym kątem, czy są to zarzuty zasadne, ale także pod tym kątem, czy ewentualne nie wzięcie pod uwagę sygnalizowanego uchybienia przez NSL z urzędu, mogło prowadzić do wydania przez ten organ orzeczenia wręcz „rażąco niesprawiedliwego”.

a) Co do zarzutu z pkt 2 *petitum* kasacji przyznać trzeba, że autor skargi ma rację, iż postępowanie przed Naczelnym Sądem Lekarskim, powinno się toczyć już nie w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406), ale na podstawie przepisów rozdziału 5 uchwalonej w dniu 2 grudnia 2009 r. nowej ustawy o izbach lekarskich, zgodnie bowiem z art. 123 tego ostatniego aktu prawnego wszedł on w życie z dniem 1 stycznia 2010 r. Wszelkie dalsze wywody, związane przez autora kasacji z tak postawionym zarzutem, są już jednak całkowicie bezzasadne. Po pierwsze, zapisy zawarte w aktach sprawy świadczą o tym, że NSL i Okręgowy Sąd Lekarski (oznaczany dalej jako OSL) nie przeoczyły zmiany stanu prawnego i procedowały, po dniu 30 grudnia 2009 r., odwołując się do nowego stanu prawnego (zob. np. zarządzenie Przewodniczącego OSL z dnia 5 stycznia 2010 r. – k. 426 akt, pouczenie Przewodniczącego NSL, zawarte w protokole rozprawy przed NSL z dnia 13 kwietnia 2010 r. – k. 446 akt). O tyle niezasadny jest zarzut kasacji, że „...Sąd II instancji przepro-

wadził postępowanie (...) w oparciu o przepisy proceduralne, które utraciły moc”. Po drugie, autor skargi zdaje się nie rozumieć istoty rozwiązania przewidzianego w art. 118 ust. 6-8 u.i.l. Polega ono na tym, że w art. 118 ust. 6 i 7 sformułowano regułę stosowania, co do zasady, przepisów nowych (ust. 6), w tym także co do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie u.i.l. prawomocnym orzeczeniem w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (ust. 7 *in principio*), chyba, że przepisy dotychczasowe byłyby dla obwinionego względniejsze (ust. 7 *in fine*). Nie można jednak zapominać o dyrektywie z ust. 8, zgodnie z którą w sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie u.i.l. prawomocnym orzeczeniem w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, wszystkie czynności dokonane na podstawie przepisów dotychczasowych są skuteczne. To ostatnie unormowanie wskazuje zatem na to, że większość rozwiązań procesowych podejmowanych przed wejściem w życie u.i.l. powinno być ocenianych, co do ich skuteczności, w świetle przepisów dotychczasowych. Prowadzi to zatem do wniosku, że reguła „działania przepisów względniejszych” powinna być odnoszona przede wszystkim do przepisów mających charakter materialnoprawny, a w odniesieniu do przepisów procesowych jedynie wówczas, gdy porównanie obu stanów prawnych prowadzi do wniosku, że jedno z rozwiązań jest bardziej gwarancyjne dla obwinionego lekarza. W odwołaniu wniesionym przez obwinionego zgłoszony został jeden jedyny zarzut, związany z uznaniem jego nieobecności za nieusprawiedliwioną i akurat rozpoznanie tego zarzutu w oparciu o stary stan prawny mogłoby być dla obwinionego jedynie korzystne, o czym będzie mowa w pkt IV niniejszego uzasadnienia. O tyle zatem, gdyby nawet uznać, że ma rację autor kasacji, iż „Sąd II instancji przeprowadził (...) wyrokowanie w oparciu o przepisy proceduralne, które utraciły moc”, to nie można byłoby z tego tytułu, mając na uwadze szczególne uwarunkowanie niniejszej sprawy i treść zarzutu zawartego w odwołaniu, czynić odrębnego zarzutu, albowiem byłoby to posunięcie – wbrew twierdzeniom skarżącego – prawidłowe. Odrębną kwestią jest to, czy oceny co do zarzutu zgłoszonego w odwołaniu, dokonane przez NSL, były prawidłowe i czy można je zatem zaakceptować. Po trzecie wreszcie, jeśli autor kasacji stawia określony zarzut, to powinien w uzasadnieniu skargi wykazać, że określone uchybienie mogło mieć wpływ, i to istotny, na treść orzeczenia sądu odwoławczego (w tym wypadku – na treść orzeczenia NSL). Autor skargi kasacyjnej nawet nie podjął trudu wykazania takiego wpływu. Uwzględniając zatem i ten aspekt sprawy, zarzut ten uznać należy za oczywiście chybotny.

b) Oczywiście bezzasadne, a po części wręcz nieprawdziwe, są zarzuty zawarte w pkt 1d oraz 1e kasacji. Twierdzenie, zawarte w zarzucie z pkt 1d, iż biegła A. S. powinna być wyłączona od opiniowania w niniejszej sprawie na podstawie art. 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 57 ust. 1 poprzedniej ustawy o izbach lekarskich (obecnie – w zw. z art. 112 ust. 1 u.i.l.), bowiem „...już z pisma pokrzywdzonej Zuzanny C. z dnia 19 kwietnia 2006 r. wynikało, że pokrzywdzona była pacjentką biegłej A. S., po tym jak zrezygnowała z korzy-

stania z dalszych usług medycznych u obwinionego” świadczy bądź to o niezajomości akt sprawy przez obrońcę, bądź o świadomej próbie wprowadzenia sądu kasacyjnego w błąd. W oryginale tego pisma, figurującym na k. 189 akt sprawy, pokrzywdzona informuje Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej OIL jedynie o tym, że próbowała nawiązać kontakt z dr A. S. w tym celu, aby uzgodnić dogodny termin badania wykonywanego przez tę ostatnią w **charakterze biegłej** (podkreślenie SN), a więc właśnie w związku ze zleconą jej opinią. Także żaden inny fragment materiału dowodowego nie tylko nie potwierdza tezy, iż Zuzanna C. była kiedykolwiek „pacjentką biegłej A. S.”, ale nadto nie pozwala wysuwać tezy, że ujawniły się jakiegokolwiek inne powody osłabiające zaufanie do bezstronności tego biegłego lekarza. Również zastrzeżenia podnoszone przez autora kasacji co do treści opinii biegłej, które – zdaniem skarżącego – powinny prowadzić do dyskwalifikacji tej opinii nie są tej rangi, iżby mogły powodować skuteczność kasacji. Po pierwsze, brak wskazania w opinii niektórych danych, o których mowa jest w art. 200 § 2 pkt 1 k.p.k., stanowi uchybienie czysto formalne, nie mogące mieć wpływu na treść wydanego orzeczenia, w szczególności, gdy zważy się, że ani obwiniony, ani jego obrońca, nigdy nie kwestionowali tego, że A. S. jest doktorem nauk medycznych – stomatologiem. Także twierdzenie, że opinia wydana przez tę biegłą nie spełnia warunków określonych w art. 200 § 1 pkt 5 k.p.k. ani nie jest do końca prawdziwe, ani też, z uwagi na etap postępowania i sytuację procesową, poprzedzającą podniesienie takiego zarzutu, nie mogłoby ważyć na treści orzeczenia sądu kasacyjnego. Jak wykazuje treść opinii pisemnej na k. 278 akt wprawdzie w formie skrótowej, ale też przecież zadanie postawione przed biegłą nie było nadmiernie skomplikowane, wypowiedź dr A. S. zawiera opis czynności wykonanych przez nią oraz spostrzeżenia i wnioski wyprowadzone z tych czynności. Po drugie, treści tej opinii zostały nadto uzupełnione szczegółowymi wywodami, które biegła przedstawiła odpowiadając na pytania OSL (protokół rozprawy przed OSL – k. 401-402 akt). Ta ostatnia uwaga ma szczególne znaczenie, jeśli się zważy, że przewidziane w art. 200 § 2 (w tym także w pkt 1 i 5) k.p.k. elementy opinii odnoszone są zarówno do opinii ustnych, jak i złożonych na piśmie (*argumentum a rubrica* z usytuowania § 2 względem § 1 art. 200 k.p.k.). Zatem, gdyby opinia pisemna nawet w ogóle nie odpowiadała warunkom określonym w § 2, co więcej, gdyby opinia pisemna w ogóle nie została sporządzona, ustna wypowiedź biegłego może spowodować, że organ procesowy (a w tym wypadku był nim przecież OSL) uzna ją za spełniającą standardy procesowe. Po trzecie wreszcie, opinia ta nie była kwestionowana przez obwinionego w odwołaniu, a zatem podniesienie tego zarzutu dopiero na etapie postępowania kasacyjnego mogłoby okazać się skuteczne jedynie wówczas, gdyby skarżący wykazał, że brak zwrócenia przez NSL z urzędu uwagi na mankamenty opinii prowadził do sytuacji określonej w art. 440 k.p.k., a więc, że to właśnie z powodu tego uchybienia utrzymanie orzeczenia w mocy było rażąco niesprawiedliwe. Próby uzasadnienia takiego twierdzenia autor kasacji nawet nie podjął i wydaje się to całkiem zrozumiałe w sytuacji, gdy wskazano na pierwotne, mało znaczące

braki formalne opinii, które w żaden sposób nie mogły oddziaływać na jej treść merytoryczną.

c) Zarzut z pkt 1b kasacji można tłumaczyć jedynie brakiem znajomości akt przez adwokata sporządzającego skargę. Mowa jest w nim bowiem o rażącym naruszeniu art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.) oraz § 36 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406) z tego powodu, że obwiniony usprawiedliwił niemożność stawiennictwa na rozprawę przed OSL w dniu 2 października 2009 r. złym stanem zdrowia, potwierdzonym załączonym zaświadczeniem wystawionym przez lekarza sądowego. Tymczasem w aktach sprawy brak jest jakiegokolwiek śladu, pozwalającego na wysuwanie tego typu twierdzenia. Jak wynika z akt obwiniony próbował uzyskać zniesienie tego terminu przez OSL z powodu organizowania kursu (szkolenia) z zakresu implantologii dla lekarzy dentystów (k. 360 akt – fax wysłany przez obwinionego w dniu 16 września 2009 r., k. 361-362 akt – kopie faxywane informacji o szkoleniu). W sytuacji zaś, gdy OSL postanowił wniosku o zniesienie terminu nie uwzględnić (k. 363 – postanowienie z dnia 21 września, k. 373 – dowód doręczenia obwinionemu tego postanowienia), po prostu nie stawił się na rozprawę. W tej sytuacji OSL w pełni zasadnie uznał jego obecność za nieusprawiedliwioną i zdecydował o prowadzeniu postępowania pod nieobecność obwinionego (postanowienie z protokołu rozprawy w dniu 2 października 2009 r. – k. 377 akt). Także NSL nie dysponował żadnym dokumentem, który miałby należycie usprawiedliwiać omawiane tu niestawiennictwo lekarza dentysty w dniu 2 października 2009 r. Przedstawienie przez obwinionego na rozprawie kasacyjnej kserokopii zaświadczenia lekarskiego, które miał rzekomo przesłać do OSL, przy jednoczesnym oświadczeniu, że nie dysponuje żadnym dowodem nadania takiej przesyłki, nie może w żaden sposób zmieniać oceny, że niestawiennictwo na rozprawie w dniu 2 października 2009 r. było nieusprawiedliwione, a zarzut zawarty w pkt 1b kasacji w żaden sposób nie został udokumentowany. Jedynie na marginesie, albowiem nie może to w żaden sposób rzutować na rozstrzygnięcie sprawy niniejszej, wskazać należy, że opisana wyżej sytuacja mogłaby stać się przedmiotem odrębnego zainteresowania Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. Świadczy bowiem albo o wysoce nagannym bałaganie w organach samorządu lekarskiego albo o jeszcze bardziej nagannym zachowaniu obwinionego, który *ex post* próbował w inny sposób usprawiedliwić swe niestawiennictwo. Nie jest przecież rzeczą trudną sprawdzenie, z jednej strony, w dokumentacji OSL adnotacji z tzw. dzienników wpływu korespondencji w okresie 21 września – 2 października 2009 r. Z drugiej strony, nie jest też niczym skomplikowanym porównanie zapisu figurującego w kserokopii zaświadczenia Nr 103/2009, wystawionego przez lekarza J. P.-G., z zapisami figurującymi w prowadzonym przez tegoż lekarza – na podstawie art. 15 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym (Dz. U. Nr 123, poz. 849 ze zm.) – rejestrze, a w

szczególności z porządkiem zapisów w tym rejestrze oraz z dokumentacją szkolenia, którego dotyczą kserokopie dokumentów z k. 361-362 akt sprawy (w celu wyjaśnienia, czy i kiedy wystawione było zaświadczenie, którego kserokopią operuje obecnie obwiniony, a jeśli tak, to czy obwiniony lekarz nie uczestniczył w okresie objętym tym zaświadczeniem w imprezie, która pierwotnie miała stanowić przyczynę odroczenia rozprawy przez OSŁ).

d) Całkowicie bezzasadny jest także zarzut z pkt 1a skargi. W kontekście tego właśnie zarzutu z całym naciskiem podkreślić należy istotę postępowania kasacyjnego oraz to, jakie orzeczenie jest objęte tzw. polem zaskarżenia kasacyjnego. Zgodnie z art. 95 ust. 1 u.i.l. kasację wnosi się od orzeczenia sądu lekarskiego, kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej. Skarga może być wniesiona, zgodnie z art. 96 ust. 1 u.i.l. jedynie z powodu jednego z uchybień stanowiących tzw. bezwzględną przyczynę uchylecia orzeczenia (art. 439 § 1 k.p.k.) lub z powodu porównywalnego co do jego znaczenia – „innego rażącego naruszenia prawa”. Inne rażące naruszenie prawa ma obciążać orzeczenie objęte wskazanym wyżej polem zaskarżenia kasacyjnego, czyli orzeczenie kończące postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej, *in concreto* – orzeczenie NSL z dnia 13 kwietnia 2010 r. Tymczasem w zarzucie z pkt 1a skargi jej autor powraca do nieprawidłowości, które – gdyby nawet miały miejsce – relacjonowane mogłyby być jedynie do wstępnego etapu postępowania, nazywanego w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy – postępowaniem wyjaśniającym. Co więcej, zarzuty te są całkowicie bezpodstawne. W piśmie z dnia 10 czerwca 2009 r. (k. 320 akt) obwiniony lekarz złożył bowiem trzy wnioski. Braku ich uwzględnienia – niezależnie od tego, na jakim etapie nie zostałyby złożone – w żadnej mierze nie można uznać za „rażące naruszenie prawa”. Wniosek o wyłączenie Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej (pkt 1 pisma) był, w momencie jego złożenia, już całkowicie bezprzedmiotowy, albowiem postępowanie wyjaśniające było już zakończone. Niezależnie od tego, wyłączenie takie mogłoby nastąpić tylko z poważnych, udokumentowanych przez składającego wniosek, przyczyn, a nie z powodu gołosłownego oświadczenia obwinionego, że pozostaje z Rzecznikiem „w sporze”. Nie sposób nie zauważyć, że ów „spór” powstał w związku z próbą zdyscyplinowania obwinionego przez Rzecznika w trakcie postępowania wyjaśniającego, a więc w związku z traktowaniem przez Rzecznika w sposób poważny obowiązku korporacyjnego powierzono mu przez samorząd zawodowy lekarzy. Ocena (*nota bene* wyrażona w nader nieuprzejmej formie) opinii biegłej dr A. S. (pkt 2 pisma) jest wyrazem subiektywnych przekonań obwinionego. Miał on prawo kwestionować tę opinię także i na dalszych etapach postępowania i czynił to, tyle tylko, że zarzuty nie znalazły uznania organów procesowych, w tym Sądu Najwyższego. W tym zakresie wystarczy odesłanie do wywodów zawartych wyżej w pkt III b uzasadnienia wyroku sądu kasacyjnego. Wreszcie „żądanie” zgłoszone przez obwinionego w pkt 3 pisma nie znajduje żadnego oparcia w przepisach prawa. To biegły, a nie obwiniony, przeprowadza badanie i przedstawia organom procesowym swe wnioski, a obwiniony ma prawo, rzecz jasna, zło-

zoną opinię na dalszych etapach postępowania kwestionować. Powinien to jednak czynić w odpowiedniej procesowo formie.

IV. Jak to już wyżej stwierdzono, o uchyleniu zaskarżonego kasacją orzeczenia zdecydowało uznanie przez Sąd Najwyższy zasadności zarzutu sformułowanego w pkt 1c skargi kasacyjnej. Przypomnieć należy, że – jak wynika z dokumentacji zawartej w aktach sprawy – w dniu drugiej i ostatniej rozprawy (istotnej, albowiem na tym właśnie terminie odbierana była od biegłej dr A. S. ostateczna opinia, strony miały prawo zająć stanowisko końcowe, zaś OSL wydał po zamknięciu rozprawy orzeczenie merytoryczne), przed jej rozpoczęciem, obwiniony nadesłał faks, w którym informował OSL, że z powodu choroby nie jest w stanie na rozprawę dotrzeć i że zaświadczenie lekarskie niezwłocznie prześle (k. 398, k. 440 – protokół rozprawy). OSL, pomimo informacji o takiej przyczynie niestawiennictwa obwinionego oraz zobowiązania, że zaświadczenie zostanie niezwłocznie przesłane, zadecydował o kontynuowaniu postępowania i zakończył je wydanym orzeczeniem. Co najistotniejsze dla dalszych ocen, obwiniony istotnie nadesłał zaświadczenie od lekarza sądowego, usprawiedliwiające należycie jego niestawiennictwo (k. 414 – oryginał zaświadczenia nr 90/2009). O ile nie można mieć jeszcze większych zastrzeżeń do decyzji OSL, który nie dysponował w chwili podejmowania decyzji tym zaświadczeniem (aczkolwiek mógł wykazać więcej ostrożności dysponując zapowiedzią jego „dosłania”), o tyle całkowicie nieprawidłowe było rozstrzygnięcie i jego uzasadnienie, podjęte przez NSL w związku z treścią odwołania, złożonego przez obwinionego lekarza. Zważyć należy bowiem, że w dacie orzekania przez NSL w aktach sprawy znajdowało się już wspomniane wyżej zaświadczenie lekarskie. Decyzji i sposobu argumentacji, który został przedstawiony na jej poparcie, nie można zaakceptować z następujących przyczyn. W wypadku sformułowania zarzutu naruszenia prawa do obrony w postępowaniu jurysdykcyjnym, a taki właśnie zarzut zawarty był w odwołaniu wniesionym przez obwinionego, nie można odwoływać się do argumentacji, że obwiniony mógł swobodnie realizować swe prawo do obrony na etapie postępowania wyjaśniającego, a jedynie z uwagi na swoją postawę prawa tego nie realizował. Sąd Najwyższy też dostrzega elementy lekceważenia przez obwinionego lekarza organów korporacyjnych (przede wszystkim Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej) w toku postępowania wyjaśniającego. Postawa taka, przy przekroczeniu pewnych granic, mogłaby stanowić wręcz podstawę przedstawienia odrębnych zarzutów, nie może jednak rzutować na ocenę tego, czy na odrębnym etapie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej, jaki stanowi postępowanie przed sądami lekarskimi, nie naruszono prawa obwinionego do obrony. Obwiniony ma bowiem prawo na każdym etapie postępowania zmienić swoją postawę i podjąć próbę aktywnej, realnej obrony. Zatem, ujmując zagadnienie najkrócej, ocena czy doszło do naruszenia prawa do obrony, powinna być dokonywana nie „zbiorczo”, ale w odniesieniu do każdej z czynności procesowych, w których obwiniony ma prawo wziąć udział. Z tego samego powodu nieprawidłowe było deprecjonowanie wagi zarzutu zgłoszonego przez obwinio-

nego w środku zaskarżenia poprzez odwoływanie się do tego, że jego niestawiennictwo na pierwszym z terminów rozprawy wyznaczonej przez OSL było nieusprawiedliwione. Tę ostatnią ocenę, jak temu już dano wyraz w pkt III b niniejszego uzasadnienia, Sąd Najwyższy podziela. Tyle tylko, że nie może ona przesądzić także tego, czy zarzut naruszenia prawa do obrony nie jest zasadny, gdy idzie o prowadzenie postępowania pod nieobecność obwinionego, usprawiedliwioną należycie w trybie przewidzianym przepisami prawa procesowego, na terminie rozprawy w dniu 13 listopada 2009 r. Charakterystyczne jest to, że NSL nie kwestionuje legalności zaświadczenia lekarskiego, wystawionego przez lekarza sądowego, figurującego na k. 414 akt sprawy, a koncentruje się jedynie na wykazaniu tego, że obwiniony mógł „wcześniej” swobodnie prowadzić obronę, zaś OSL nie dysponował jeszcze tym zaświadczeniem, a zatem nie popełnił błędu decydując o kontynuacji postępowania w dniu 13 listopada 2009 r. i o przesłuchaniu w tym dniu biegłej i wydaniu orzeczenia merytorycznego bez wysłuchania stanowiska obwinionego. Co do tej ostatniej kwestii, przypomnieć należy konsekwentną linię orzecznictwa sądu kasacyjnego, zgodnie z którą „rażące naruszenie prawa, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., zachodzi nie tylko wtedy, gdy sądowi (organowi procesowemu) można czynić zarzut z tytułu tego naruszenia, ale także wtedy, gdy niezależnie od tego sądu doszło do rażącego pogwałcenia praw czy interesów strony” (por. np. wyrok z dnia 14 września 2005 r., IV KK 262/05, R-OSNKW 2005, poz. 1667; wyrok z dnia 11 lutego 2002 r., IV KKN 435/01, Lex Nr 53039; wyrok z dnia 6 września 1996 r., II KKN 71/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 14). Istotne jest bowiem to, czy doszło do naruszenia tych praw lub interesów, a nie to, jakie było źródło tego naruszenia. Zdaniem Sądu Najwyższego brak jest racjonalnych podstaw, aby odmienne rozumienie nadawać tak samo sformułowanej podstawie kasacyjnej na gruncie art. 96 ust. 1 u.i.l. Tak więc, jedynie przy założeniu, że zaświadczenie od lekarza sądowego, za pomocą którego obwiniony usprawiedliwił swoje niestawiennictwo na rozprawie przed OSL w dniu 13 listopada 2009 r., jest nierzetelne albo nie spełnia wymogów formalnych określonych w przepisach ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym, można było przyjąć, że nie doszło przy tej okazji – mającej istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia merytorycznego wydanego przez sądy lekarskie – do rażącego naruszenia praw i interesów obwinionego, w szczególności prawa do obrony, w tym – konkretnie – że nie doszło do naruszenia § 36 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, w świetle którego to przepisu, z uwagi na datę rozprawy, powinna następować ocena możliwości kontynuowania rozprawy pod nieobecność obwinionego. Założenia takiego nie poczynił jednak NSL, a także i sąd kasacyjny stwierdza, że brak jest przesłanek dowodowych do zakwestionowania wiarygodności zaświadczenia z k. 414 akt sprawy.

W konsekwencji, konieczne stało się uchylenie zaskarżonego kasacją orzeczenia NSL, ale także i poprzedzającego go orzeczenia OSL, albowiem uchybienie decydujące o

wzruszeniu prawomocnego orzeczenia zaistniało w postępowaniu przed sądem lekarskim pierwszej instancji, a zatem uchylenie samego tylko orzeczenia sądu odwoławczego nie mogłoby prowadzić do odwrócenia skutków prawnych stwierdzonego naruszenia. Takie rozstrzygnięcie musiało, z kolei, prowadzić – z uwagi na różnicę w datach popełnienia czynów przypisanych obwinionemu w prawomocnym orzeczeniu – do wydania odmiennych orzeczeń następczych w odniesieniu do czynu przypisanego obwinionemu lekarzowi w pkt 4 orzeczenia OSL w porównaniu z czynem przypisanym mu w pkt 1 tego orzeczenia. W odniesieniu do przewinienia zawodowego, którego data (końcowa) popełnienia oznaczona została na dzień 2 stycznia 2006 r., mając na uwadze treść art. 64 ust. 3 u.i.l. należało stwierdzić upływ terminu przedawnienia karalności tego przewinienia, a w konsekwencji umorzyć w tym zakresie, na podstawie art. 63 pkt 4 u.i.l., postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej obwinionego lekarza. W odniesieniu zaś do przewinienia zawodowego, co do którego nie nastąpiło jeszcze przedawnienie karalności, należało przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Lekarskiemu. Można jedynie mieć nadzieję, że organ ten przystąpi do niezwłocznego rozpoznania sprawy w tym zakresie, starając się od strony organizacyjnej zapewnić taki sposób procedowania, że zostanie ona szybko zakończona, ale jednocześnie zachowane zostaną gwarancje procesowe stron, w tym prawo obwinionego do obrony.

V. W związku z uwzględnieniem kasacji, należało – na podstawie art. 527 § 4 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l – nakazać zwrot obwinionemu kwoty wpłaconej przezeń tytułem opłaty od kasacji w wysokości 750 zł (k. 10 akt SDI 3/11 – dowód wpłaty kwoty 450 zł., k. 12 akt SDI 3/11 – dowód uiszczenia, tytułem dopłaty, kwoty 300 zł.).

WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R.

SDI 5/11

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Barbara Skoczowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie dyscyplinarnej radcy prawnego, obwinionego z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 lutego 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 września 2010 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 18 listopada 2009 r., sygn. akt OSD (...)

1. uchylił zaskarżone orzeczenie oraz zmienione nim orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w części skazującej obwinionego za czyn polegający na przyjęciu w dniu 4 kwietnia 2005 r. od Bożeny B. pełnomocnictwa i w tym zakresie postępowanie dyscyplinarne wobec radcy prawnego u m o r z y ł na podstawie art. 70 ust. 3a ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.;
2. w pozostałej części kasację o d d a ł i ł jako oczywiście bezzasadną;
3. kosztami postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych, orzeczeniem z dnia 18 listopada 2009 r., sygn. akt OSD (...), uznał radcę prawnego za winnego:

1) popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w pismach z dnia 15 stycznia 2005 r., 25 stycznia 2005 r. i 26 stycznia 2005 r. adresowanych do Antona M. – udziałowca „P. (...) A. (...)” Sp. z o.o., po wygaśnięciu w dniu 31 grudnia 2004 r. umowy zlecenia z dnia 1 sierpnia 2004 r. na prowadzenie kompleksowej obsługi prawnej „P. (...) A. (...)” Sp. z o.o. wysłał korespondencję zawierającą informacje dotyczące funkcjonowania spółki, prowadzonych przez nią postępowań sądowych, mającą na celu zdyskredytowanie Zarządu Spółki w osobie Jorga B., który podpisywał z nim umowę z dnia 1 sierpnia 2004 r., tj. naruszenia art. 9, art. 12, art. 15 i art. 27 KERP (dawniej art. 17 i art. 19 ZERP) i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3a ustawy o radcach prawnych wy-

mierzyl karę dyscyplinarną pieniężną w wysokości trzymiesięcznego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w kwocie 9 341,58 zł;

2) popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 24 stycznia 2005 r. przyjął pełnomocnictwo od Joanny G. do reprezentowania jej w postępowaniu sądowym przeciwko „P. (...) A. (...)” Sp. z o.o. i zastępował ją w sprawie o sygn. V P 362/05, reprezentował w postępowaniach sądowych Łukasza P. w sprawie o sygn. akt I C 223/06, I C 119/07 oraz „A. (...) – I. (...)” Sp. z o.o. w sprawie o sygn. akt X GC 142/06 i X GC 318/06/MŚ, a nadto przyjął pełnomocnictwo do występowania przeciwko „P. (...) A. (...)” Sp. z o.o. w dniu 4 kwietnia 2005 r. od Bożeny B., a w dniu 10 listopada 2005 r. od Tomasza B., tj. naruszenia art. 8, art. 11 ust. 3, art. 19, art. 22 ust. 1a i 2c KERP (dawniej art. 11 ust. 2, art. 13 ust. 1, art. 14 ust. 2 i art. 20 ZERP) i za to na podstawie art. 65 ust. 2a ustawy o radcach prawnych orzekł zakaz wykonywania patronatu na okres jednego roku;

3. obciążył obwinionego kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wnieśli obwiniony radca prawny oraz Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych.

Obwiniony zaskarżył orzeczenie w całości i zarzucił:

- I. „obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 2, art. 3 ust. 2-3, art. 4 ust. 1, art. 6 ustawy o radcach prawnych w zw. z Zasadami Etyki Radcy Prawnego i przepisami wskazanymi w orzeczeniu OSD jako podstawa prawna,
- II. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie: art. 2, 4, 5, 6, 7, 9, 16, 17 § 1 pkt 1 i 2 i 11, art. 49 § 1 k.p.k. w zw. z art. 68 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, art. 74 § 1, 82, 92, 148 § 2 i 3, 168, 175 § 1, 306 § 1 i 2, art. 313 § 1, 314, 332 § 1 pkt 2 i 4 i 6, art. 337 § 2, 410, 413 § 1 pkt 4, 6 i § 2 pkt 1, 2, art. 424 § 1 i 2 k.p.k., co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia przez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności tych, które przemawiały na korzyść obwinionego, oparcie ustaleń na wybiórczych okolicznościach, oddalenie wniosków dowodowych, zlekceważenie zasad bezstronności sądu oraz prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,
- III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść przez ustalenie na podstawie nieprawidłowej oceny dowodów, że obwiniony swoim działaniem zrealizował znamiona przypisanych mu czynów, polegający również na nieprzestrzeganiu dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów, tj. błąd logicznego rozumowania polegający na wyciąganiu nieuprawnionych wniosków, zlekceważeniu określonych dowodów, daniu wiary dowodom nieprzekonywującym, oparcie się na faktach w istocie nie udowodnionych, nieuwzględnienie doświadczenia życiowego w ocenie dowodów i zastosowanym rozumowaniu,

IV. rażąco niewspółmierność kary zastosowanej przez OSD (gdyby uznać trafność zarzutów mających świadczyć, że obwiniony swoim działaniem zrealizował znamiona przypisanych mu czynów)”.

Podnosząc powyższe zarzuty obwiniony wniósł o:

- I. „uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, względnie,
- II. zmianę tego orzeczenia przez odmienne orzeczenie co do istoty sprawy i uniewinnienie go od zarzucanych mu czynów, względnie,
- III. uchylenie orzeczenia i umorzenie postępowania”.

Obwiniony w odwołaniu wniósł również o uzupełnienie przewodu sądowego w stadium postępowania odwoławczego i przeprowadzenie bezpośrednio na rozprawie dowodu z przesłuchania świadka Joanny G. na okoliczność, że umowy zawarte z kontrahentami spółki z o.o. „P. (...) A. (...)” w P. nie były znane obwinionemu – były tajne, że obwiniony nie udzielał porad w ich sprawie oraz wskazał na nowy dowód – pismo z dnia 26 stycznia 2009 r. w języku niemieckim.

Rzecznik Dyscyplinary Okręgowej Izby Radców Prawnych zaskarżył orzeczenie na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej pkt. II orzeczenia. Zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego, która miała wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a polegającą na obrazie art. 65 ust. 2a ustawy o radcach prawnych z dnia 6 czerwca 1982 r. ze zm., poprzez wymierzenie za czyn opisany w pkt. II orzeczenia jedynie kary dodatkowej, mimo uznania obwinionego winnym zarzucanego mu czynu, wniósł o zmianę orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP i wymierzenie obwinionemu radcy prawnemu kary pieniężnej w wysokości pięciokrotnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za miesiąc poprzedzający datę orzekania oraz kary dodatkowej zakazu wykonywania patronatu na dwa lata.

Wyższy Sąd Dyscyplinary, orzeczeniem z dnia 28 września 2010 r., sygn. akt WO (...):

- I. uchylił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej punktu I i umorzył postępowanie w tym zakresie;
- II. zmienił zaskarżone orzeczenie w punkcie II w ten sposób, że za popełnienie przewinienia opisanego w punkcie II orzeczenia wymierzył obwinionemu karę pieniężną w wysokości 3-krotności przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, tj. w kwocie 9 341,58 zł oraz karę dodatkową zakazu wykonywania patronatu na okres jednego roku;
- III. obciążył obwinionego kosztami postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym.

Kasację wniósł obrońca obwinionego radcy prawnego, zaskarżając prawomocne orzeczenie w części, tj. w zakresie pkt. II sentencji orzeczenia i zarzucając:

”rażące naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, to jest:

1. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, polegające na braku jakiegokolwiek rozważenia oraz ustosunkowania się przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu orzeczenia do wszystkich zarzutów i wniosków dowodowych podniesionych w odwołaniu obwinionego, nie wskazaniu powodów uznania ich za niezasadne i ograniczeniu się do zaaprobowania selektywnej oceny dowodów i powierzchownej argumentacji Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w zakresie winy obwinionego co do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt. II zaskarżonego orzeczenia, co wyklucza uznanie przeprowadzonej kontroli instancyjnej za prawidłową;
2. art. 7 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, poprzez zaniechanie przeprowadzenia postępowania dowodowego i niewyjaśnienie istotnych dla sprawy okoliczności, tj. nieustalenie: jaki był przedmiot spraw, których obwiniony podjął się prowadzić po zakończeniu obsługi prawnej i czy formułując w tych postępowaniach żądania i wnioski dowodowe na poparcie zgłaszanych w imieniu reprezentowanych podmiotów roszczeń faktycznych – mając na uwadze przedmiot tych spraw – wykorzystał wiedzę o tych konkretnych sprawach, albowiem zdobył ją jeszcze w okresie świadczenia obsługi prawnej i jaką konkretnie na temat tych spraw wiedzę obwiniony wykorzystał; znaczenia maila z dnia 26 stycznia 2009 r. i zawartych w nim stwierdzeń dla kwestii, czy obwiniony informując głównego udziałowca spółki, działał w interesie osoby prawnej, którą obsługiwał, skoro informował jedynego udziałowca spółki kapitałowej (jej właściciela) o negatywnym sposobie reprezentowania tego właściciela przez jej zarząd i czy takie zachowanie stanowi o konflikcie interesów i w czym się konflikt ten w okolicznościach tej sprawy przejawia, jeśli jednocześnie informowanie głównego udziałowca o nieprawidłowościach jest uprawnieniem obwinionego, o czym stanowi art. 38 ZERP;
3. art. 6 k.p.k. i art. 170 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, przez nieuwzględnienie wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka Joanny G. oraz dowodu z pisma z dnia 26 stycznia 2009 r. zgłoszonego przez obwinionego na zasadzie art. 427 § 3 k.p.k., co doprowadziło do wadliwego ustalenia, że obwiniony popełnił przypisane mu we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przewinienie oraz naruszało jego prawo do obrony;
4. art. 6 k.p.k. i art. 170 § 3 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, poprzez wskazanie powodów oddalenia wniosku dowodowego o bezpośrednie przesłuchanie na rozprawie świadka Joanny G. mogącego mieć klu-

czowe znaczenie dla rozstrzygnięcia w uzasadnieniu orzeczenia rozstrzygającego o winie i karze, a nie w drodze postanowienia, czym wykluczył Sąd w istocie merytoryczną kontrolę zasadności swego dorozumianego stanowiska i naruszył prawo obwinionego do obrony”,

i podnosząc powyższe zarzuty, wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonej części, tj. w zakresie pkt. II sentencji orzeczenia i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, na rozprawie kasacyjnej, wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym celem zbadania, czy w odniesieniu do niektórych czynów nie nastąpiło przedawnienie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego radcy prawnego nie są zasadne i to w stopniu oczywistym.

Przepis art. 439 § 1 k.p.k. nakłada jednakże na Sąd Najwyższy obowiązek badania sprawy pod kątem ewentualnego zaistnienia bezwzględnych przyczyn odwoławczych wskazanych w tym przepisie, a w wypadku ich wystąpienia, art. 536 k.p.k. nakazuje Sądowi Najwyższemu na wyjście poza granice zaskarżenia i podniesionych w kasacji zarzutów. Takie uregulowanie prawne czyni wniosek Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych złożony na rozprawie kasacyjnej niezasadnym. Uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym celem badania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, czy w odniesieniu do niektórych czynów przypadkiem nie nastąpiło przedawnienie byłoby niezgodne z obowiązującym przepisami prawa procesowego, a nadto mogłoby spowodować przedawnienie dalszych czynów stanowiących przewinienie dyscyplinarne, które zostały objęte prawomocnym orzeczeniem. Jedynie pozytywne stwierdzenie, że nastąpiło przedawnienie upoważnia Sąd kasacyjny do przekroczenia granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, ale wówczas niecelowe jest przekazywanie sprawy do ponownego rozpoznania w określonym zakresie, gdyż Sąd Najwyższy stwierdzając ujemną przesłankę procesową powinien w tej części – po uchyleniu wyroku – umorzyć postępowanie.

Analiza akt wskazuje, że w sprawie istotnie wystąpiła negatywna przesłanka procesowa, bowiem w odniesieniu do jednego z czynów popełnionych przez obwinionego nastąpiło przedawnienie jego karalności.

Stosownie do postanowienia art. 70 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. 2010, Nr 10, poz. 65), nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, jeżeli od chwili popełnienia przewinienia upłynęły trzy lata. Jednakże w sytuacji, tak jak to ma miejsce w niniejszej sprawie, gdy zostanie wszczęte postępowanie w tym trzyletnim okresie, to zgodnie z art. 70 ust. 3a tej ustawy, karalność przewinienia dyscyplinarnego ustaje po upływie 5 lat od chwili popełnienia czynu.

Przypomnieć należy, że Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych, orzeczeniem z dnia 18 listopada 2009 r., uznał radcę prawnego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na przyjmowaniu pełnomocnictw w różnym czasie i od różnych osób oraz reprezentowaniu niektórych z nich w postępowaniach sądowych przeciwko spółce, której uprzednio prowadził kompleksową obsługę prawną. Zauważyć należy, że przepis art. 74 ustawy o radcach prawnych wskazuje na możliwość stosowania do postępowania dyscyplinarnego, w sprawach nieuregulowanych, odpowiednio przepisów Kodeksu postępowania karnego. Brak jest natomiast odesłań do przepisów Kodeksu karnego, a więc nie ma podstaw do stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów prawa karnego materialnego. Wskazuje to na odrębność odpowiedzialności dyscyplinarnej i postępowania dyscyplinarnego w stosunku do odpowiedzialności karnej i postępowania karnego oraz autonomiczny charakter obowiązującej w tym zakresie regulacji ustawowej. Sąd Najwyższy w dotychczasowym orzecznictwie przyjmował m. in., że odpowiedzialność dyscyplinarna z istoty dotyczy określonych czynów (zachowań) i dlatego w drodze analogii należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienia dyscyplinarne według zasad właściwych dla odpowiedzialności typu karnego. Różne zachowania (czyny) polegające na odmiennych sposobach działania (zaniechania), w innym czasie i miejscu, powinny być więc kwalifikowane jako odrębne przewinienia służbowe, za które należy (w przypadku uznania winy) wymierzać odrębne kary dyscyplinarne (podobnie jak przy realnym zbiegu przestępstw – art. 85 k.k.). Brak innych ustaleń w zakresie przypisanych działań oraz niepowołanie przepisów prawa karnego materialnego wskazujących na przyjęcie odmiennej konstrukcji prawnej przekonuje o tym, że Sąd Dyscyplinarny traktował zachowania obwinionego w taki właśnie sposób, a jedynie upraszczając sobie zadanie wymierzył jedną „zbiorną” karę dyscyplinarną.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że w chwili orzekania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, który rozpoznawał odwołanie obwinionego od orzeczenia Sądu pierwszej instancji w dniu 28 września 2010 r., w stosunku do jednego z czynów doszło do ustania karalności. Z uwagi więc na upływ terminu określonego w art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie oraz zmienione nim orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w części skazującej radcę prawnego za czyn, polegający na przyjęciu w dniu 4 kwietnia 2005 r. od Bożeny B. pełnomocnictwa i w tym zakresie postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionego umorzył na podstawie art. 70 ust. 3a ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Podkreślić należy, że w przypadku pozostałych czynów przypisanych obwinionemu nie zachodzi bezwzględna przesłanka odwoławcza, na co wskazują jednoznacznie daty ich popełnienia wynikające z opisu zawartego w orzeczeniu Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 listopada 2009 r. W dniu 28 września 2010 r., czyli w dacie rozpoznawania sprawy przez Sąd drugiej instancji, nie upłynął bowiem pięcioletni okres przedawnienia karalności pozostałych zachowań stanowiących

przewinienie dyscyplinarne. Część z nich stanowiło czyn o charakterze trwałym (przyjęcie pełnomocnictwa i reprezentowanie w postępowaniach sądowych Joanny G., Łukasza P. oraz spółki z o.o. „A. (...) – I. (...)”, a w tym wypadku przedawnienie zaczyna biec dopiero w sytuacji, gdy stan bezprawności został przerwany, czyli wygaśnięcia pełnomocnictwa lub też od chwili przyjęcia pełnomocnictwa do chwili orzekania nie upłynęło 5 lat (pełnomocnictwo przyjęte od Tomasza B.).

Jak wskazano na wstępie, podniesione przez obrońcę obwinionego w kasacji zarzuty są oczywiście bezzasadne. Okoliczność ta oraz fakt, że do oddalenia kasacji w pozostałej części doszło na rozprawie powoduje, iż zgodnie z art. 535 § 3 k.p.k. orzeczenie nie wymaga pisemnego uzasadnienia. W tym miejscu należy więc jedynie zauważyć, że treść zarzutów jak i uzasadnienie kasacji pozwala stwierdzić, że skarżący ignoruje przepisy Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, czy też uprzednio obowiązujących Zasad Etyki Radcy Prawnego, kwestionując w rzeczywistości dokonane ustalenia faktyczne w zakresie zawinienia, jak też reguły procedury karnej odnoszące się do wymogów treści skargi kasacyjnej, w tym wynikającego z art. 519 k.p.k. prawa do zaskarżenia kasacją jedynie prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego. Wskazuje na to m.in. treść zarzutów 2 i 3 kasacji, odnosząca się w znacznej części do przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu w pkt. I orzeczenia Sądu pierwszej instancji, co do którego z uwagi na przedawnienie karalności postępowanie zostało umorzone w dniu 28 września 2010 r. orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, czego prawdopodobnie skarżący nie zauważył. Nie jest również prawdą twierdzenie skarżącego, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie rozpoznał jego wniosków dowodowych zawartych w odwołaniu, gdyż w tym zakresie nie wydał postanowienia, a jedynie w uzasadnieniu swojego orzeczenia wskazał na powody oddalenia tych wniosków. Z protokołu rozprawy odwoławczej z dnia 28 września 2010 r. jednoznacznie bowiem wynika, że zostało wydane w tym przedmiocie postanowienie, którym wnioski obwinionego zostały oddalone. Sąd wskazał m.in., że obwiniony złożył wniosek o przeprowadzenie dowodu z pisma, które zostało złożone w języku niemieckim, a obwiniony mimo swojego zapewnienia, nie złożył jego tłumaczenia na język polski. Należy nadto wskazać, że pismo Antona M., jak wynikało z odwołania obwinionego, było odpowiedzią na jego pismo z dnia 15 stycznia 2005 r. i dotyczyło czynu I, co do którego postępowanie zostało umorzone.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku, kosztami postępowania kasacyjnego obciążając Skarb Państwa.

69
POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R.
SDI 33/10

Sędzia SN Dorota Rysińska.

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie obwinionego adwokata po rozpoznaniu zażalenia obwinionego na zarządzenie Wiceprezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 2 października 2010 r., odmawiające przyjęcia kasacji od orzeczenia tego Sądu z dnia 7 lutego 2009 r., w sprawie WSD (...)

postanowił: uchylić zaskarżone zarządzenie i kwestię zbadania warunków formalnych kasacji przekazać do ponownego rozpoznania w Wyższym Sądzie Dyscyplinarnym Adwokatury.

Uzasadnienie

Zaskarżonym zarządzeniem odmówiono, na podstawie art. 530 § 2 k.p.k. oraz art. 429 § 1 i art. 120 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, przyjęcia kasacji sporządzonej osobiście przez obwinionego adwokata, po stwierdzeniu, że obwiniony nie uzupełnił braku formalnego tej skargi, polegającego na jej niesporządzeniu i niepodpisaniu przez obrońcę będącego adwokatem – w wyznaczonym terminie 7 dni. W uzasadnieniu zarządzenia podano też opis czynności dotyczących wniosku obwinionego o wyznaczenie obrońcy z urzędu w celu sporządzenia i podpisania kasacji, a w jego podsumowaniu stwierdzono, że sprawa ta „jest przedmiotem odrębnego rozstrzygnięcia”.

Przytoczone zarządzenie zaskarżył obwiniony adwokat. Treść jego zażalenia nie atakuje wprost tej decyzji, lecz koncentruje się na wykazaniu merytorycznej nietrafności zarządzenia z dnia 2 października 2010 r., którym obwinionemu odmówiono wyznaczenia obrońcy z urzędu w celu sporządzenia i podpisania kasacji. Na tej podstawie autor zażalenia wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Niezależnie od treści postawionego w zażaleniu zarzutu zaskarżone postanowienie podlega uchyleniu, ponieważ jest ono dotknięte uchybieniem stanowiącym tzw. bezwzględna przesłankę odwoławczą, wskazaną w art. 439 § 1 pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 40 § 3 k.p.k. Przepisy te, na podstawie art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.), mają odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów, jako że kwestie związane z trybem wniesienia i badaniem warunków dopuszczalności kasacji od prawomocnych orzeczeń Wyż-

szego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury – poza unormowanymi w przepisach art. 91a-art. 91d Prawa o adwokaturze – nie zostały w tej ustawie uregulowane.

Z przepisu art. 40 § 3 k.p.k. wynika, że sędzia, który brał udział w wydaniu orzeczenia zaskarżonego w trybie kasacji nie może orzekać co do tej skargi. W pełni ukształtowane i jednolite stanowisko Sądu Najwyższego (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 14 maja 1995 r., V KKN 325/96, OSNKW 1997, nr 9-10, poz. 71; z dnia 10 stycznia 2001 r., IV KZ 92/00, LEX nr 51821; z dnia 26 października 2005 r., III KZ 48/05, LEX nr 157234; z dnia 24 stycznia 2006 r., III KZ 65/05, Prok. i Pr. 2006/6/15; z dnia 8 lutego 2006 r., III KZ 68/05, LEX nr 173665) nie pozostawia wątpliwości co do tego, że w pojęciu orzekania „co do kasacji” mieszczą się także decyzje, które rozstrzygają kwestię dopuszczalności tej skargi, a więc również decyzje o odmowie jej przyjęcia.

Jak wynika z lektury akt sprawy, zaskarżone zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji obwinionego adwokata wydał Wiceprezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, adw. S. J., który uprzednio – jako członek składu tego Sądu – wydał orzeczenie, w stosunku do którego tę kasację wniesiono.

W związku z powyższym, mając na uwadze, że zaskarżone zarządzenie wydała osoba wyłączona od orzekania z mocy prawa, Sąd Najwyższy – bez badania wpływu tego uchybienia na treść rozstrzygnięcia – obowiązany był je uchylić i kwestię zbadania formalnych warunków kasacji przekazać do ponownego rozpoznania przez innego sędziego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury (art. 93 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n Prawa o adwokaturze).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, poza wyeliminowaniem wskazanej wyżej wady, należy również baczyć na ustrzeżenie się innego uchybienia, które wprawdzie nie zostało wskazane w zażaleniu, jednak bez wątplenia miało wpływ na prawidłowość podjęcia zaskarżonej decyzji. W stwierdzonym stanie sprawy uznać bowiem należy, iż zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji zapadło przedwcześnie, co pozostaje w sprzężeniu z faktem wydania, w toku postępowania okołokasacyjnego, zarządzenia o odmowie wyznaczenia obwinionemu adwokatowi obrońcy z urzędu w celu wniesienia tej skargi.

Nawiązując, w pierwszej kolejności, do argumentów zażalenia wypada podkreślić, że przepis art. 528 § 1 pkt. 2 k.p.k. w zw. z art. 95n Prawa o adwokaturze nie stanowi – jak twierdzi skarżący – podstawy do żądania wyznaczenia obrońcy z urzędu w celu sporządzenia kasacji. Jego przywołanie jest jednak w tym miejscu konieczne dla uzmysłowienia, że w myśl jednoznacznej treści tego unormowania decyzja o odmowie wyznaczenia adwokata nie podlega zaskarżeniu, natomiast odniesienie się do tej decyzji może okazać się niezbędne w ramach kontroli zasadności, podlegającego zaskarżeniu i badaniu, zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji (art. 528 § 2 w zw. z art. 447 § 3 k.p.k.).

W tym kontekście nie sposób zatem pominąć, że z wnioskiem o wyznaczenie obrońcy z urzędu obwiniony adwokat wystąpił w terminie wskazanym w wezwaniu go, w trybie art. 120 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n Prawa o adwokaturze, do uzupełnienia braku jego

osobistej skargi kasacyjnej, polegającego na jej niesporządzeniu i niepodpisaniu przez obrońcę (k. 44, k. 45 i k. 46). Jak wynika z przedstawionego stanu sprawy, zarządzenie, którym nie uwzględniono tego wniosku zapadło w dniu 2 października 2009 r., i tego też samego dnia wydano zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji z powodu niezuzupełnienia, wskazanego wyżej, jej formalnego braku. Proste zestawienie obu tych czynności procesowych jednoznacznie więc przekonuje, że nie doszło do wyczerpania procedury uregulowanej w art. 120 § 1 k.p.k., zmierzającej do uzupełnienia braku formalnego omawianej skargi kasacyjnej i że wyrażony w zaskarżonym zarządzeniu pogląd, iż „złożenie wniosku o wyznaczenie obrońcy w celu sporządzenia kasacji nie tamuje biegu żadnych terminów, w szczególności terminu do wniesienia kasacji” jest nieuprawniony. Jest przecież oczywiste, że do chwili wydania zarządzenia odmawiającego przyznania obrońcy z urzędu, obwiniony – licząc na podjęcie pozytywnej w tym zakresie decyzji – mógł oczekiwać, iż do uzupełnienia formalnego braku jego kasacji dojdzie w ten właśnie sposób (o ile, rzecz jasna, obrońca z urzędu stwierdziłby podstawy do wniesienia skargi – art. 84 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n Prawa o adwokaturze). Nie może więc budzić wątpliwości, że odmowa przyznania obrońcy z urzędu wyznaczała moment, z którego nastąpieniem obwiniony mógł jeszcze podjąć własne starania o uzupełnienie braku kasacji. Prawidłowe postąpienie, w omawianej sytuacji, powinno zatem polegać na powiadomieniu obwinionego adwokata o nieuwzględnieniu jego wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu i jednoczesnym ponownym wezwaniu go do uzupełnienia braku formalnego jego osobistej kasacji, w trybie art. 120 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n Prawa o adwokaturze. Dopiero wówczas bezskuteczny upływ terminu, wyznaczonego do uzupełnienia braku skargi przez jej sporządzenie i podpisanie przez obrońcę – którego obwiniony adwokat mógł ustanowić z wyboru, dawałby podstawę do podjęcia zarządzenia o odmowie przyjęcia jego osobistej skargi.

W nawiązaniu do powyższego wypadka dodatkowo wskazać, że zgodnie z przepisem art. 94 Prawa o adwokaturze obwiniony ma prawo do ustanowienia obrońcy. Co prawda obwiniony adwokat z pomocy takiej nie korzystał w prawomocnie zakończonym postępowaniu, niemniej nie ma podstaw do uznania, by możliwości takiej nie miał uwzględnić w celu uzupełnienia braku, sporządzonej przez niego osobiście, skargi kasacyjnej.

Trzeba tu też podkreślić, że w toku postępowania okołokasacyjnego obwiniony wykluczał wystąpienie o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu na podstawie art. 78 § 1 k.p.k., choć bez wątplenia przepis ten, na podstawie art. 95n Prawa o adwokaturze, może znajdować odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym i obwiniony może żądać, aby wyznaczono mu obrońcę z urzędu w celu sporządzenia i podpisania kasacji, jeśli w sposób należyty wykaże, iż nie jest w stanie ponieść kosztów obrony bez uszczerbku niezbędnego dla utrzymania siebie i rodziny. W kontekście argumentów zażalenia wskazać natomiast należy, iż w sytuacji tej nie ma zastosowania art. 117¹ § 1 k.p.c., jako że – pomijając już inne kwestie związane z treścią tego unormowania – przywołany przepis art. 95n Prawa o adwokaturze odsyła, w nieuregulowanych sprawach, do odpo-

wiedniego stosowania tylko przepisów Kodeksu postępowania karnego (art. 89 k.p.k. omawianej sytuacji nie dotyczy).

Odpowiedniemu stosowaniu podlegają zatem również przepisy o obronie obowiązkowej, gdyż w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów nie można wykluczyć zaistnienia okoliczności wskazanych w art. 79 § 1 pkt. 2 i 3, a także w przepisie art. 79 § 2 k.p.k., powoływanym przez obwinionego adwokata w podstawie żądania wyznaczenia mu obrońcy z urzędu do sporządzenia kasacji. Rzecz natomiast w tym, że do obligatoryjnej, na podstawie tego przepisu, obrony dochodzi: po pierwsze – tylko w wyniku dokonania oceny przez sąd, po wtóre zaś – w wyniku stwierdzenia jej konieczności tylko ze względu na takie okoliczności utrudniające obronę, jakie „należy wiązać przede wszystkim z właściwościami osobistymi oskarżonego (obwinionego), które co prawda nie uniemożliwiają, ale w znacznym stopniu utrudniają realizację prawa do obrony materialnej bezpośrednio przez samego oskarżonego (obwinionego)” – zob. szerzej postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2004 r., II KK 277/02 (OSNKW 2004, z. 4, poz. 43) oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2008 r., V KK 32/08 (Lex nr 452395).

Czynienia ocen na gruncie powoływanych wyżej przepisów nie można wykluczyć w dalszym przebiegu postępowania okołokasacyjnego, jako że zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji – z przyczyn, które przedstawiono na wstępie wywodu – należało uchylić, także w celu ponownego podjęcia czynności zmierzających do usunięcia formalnego braku tej skargi.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R.
SDI 34/10

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie dyscyplinarnej aplikanta adwokackiego obwinionego z art. 80 UPoA w zw. z § 17 ZZ EiGZ po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 lutego 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 26 czerwca 2010 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 20 października 2009 r., sygn. akt SD (...)

postanowił:

- 1/ o d d a l i ć kasację jako oczywiście bezzasadną;
- 2/ o b c i ą ż y ć obwinionego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R.
SDI 35/10

Sędzia SN Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Karną, bez udziału stron, po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2011 r., w sprawie adwokata zażalenia pokrzywdzonego Andrzeja B. na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 23 sierpnia 2010 r., sygn. akt WSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 27 marca 2010 r.

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 14 stycznia 2009 r. Sąd Dyscyplinarny (...) Izby Adwokackiej utrzymał w mocy postanowienie Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 12 grudnia 2008 r. o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatowi ze skargi Andrzeja B. Postanowienie to nie zostało zaskarżone i z upływem ustawowego terminu uprawomocniło się.

Wnioskiem z dnia 25 marca 2009 r. Andrzej B. wystąpił o sporządzenie uzasadnienia postanowienia z dnia 14 stycznia 2009 r. i przywrócenie terminu do wniesienia odwołania do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury. Sąd Dyscyplinarny (...) Izby Adwokackiej postanowieniem z dnia 9 września 2009 r. oddalił wniosek Andrzeja B. o przywrócenie terminu wskazując, że nie zaistniały przesłanki przewidziane w art. 126 § 1 k.p.k.

Postanowienie to zaskarżył Andrzej B. i wniósł o jego uchylenie. Postanowieniem z dnia 27 marca 2010 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Od tego postanowienia kasację wniósł osobiście Andrzej B., podnosząc zarzut naruszenia m. in. art. 437 § 1 k.p.k. i art. 126 § 1 k.p.k. Zarządzeniem z dnia 23 sierpnia 2010 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury odmówił przyjęcia kasacji uznając, że jest ona niedopuszczalna z mocy ustawy.

Na to zarządzenie zażalenie wniósł Andrzej B.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie bowiem z treścią art. 91 a ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. 2009 r., Nr 146, poz. 1188; 2002 r., Nr 123, poz. 1058 ze zm.) stronom przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego wyłącznie od orzeczeń wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji. Wskazać należy, że ustawa ta w art. 95 ust. 2 przewiduje dwie formy rozstrzygnięć zapadających w postępowaniu dyscyplinarnym, prowadzonym zgodnie z przepisami wyżej wskazanej ustawy, a to orzeczenia i postanowienia. Należy podkreślić, że zaskarżona decyzja procesowa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 27 marca 2007 r. została wydana w prawidłowej formie postanowienia.

W takiej sytuacji należy stwierdzić, że kasacja wniesiona od postanowienia jest niedopuszczalna z mocy ustawy, a więc zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji należy uznać za zasadne. Wbrew twierdzeniom skarżącego, takie stanowisko utrwalone jest już w orzecznictwie Sądu Najwyższego, bowiem jest ono zgodne z obowiązującym przepisami prawa (postanowienia SN: z dnia 21 grudnia 2006 r., SDI 30/06, LEX nr 471780; z dnia 28 lutego 2007 r., SDI 5/07, R- OSN w sprawach dyscyplinarnych z 2007, poz. 100; z dnia 27 marca 2008, SDI 5/08, R- OSN w sprawach dyscyplinarnych z 2008, poz. 110).

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R.
SDI 36/10

Sędzia SN Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Karną na posiedzeniu, bez udziału stron, po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2011 r. w sprawie adwokata zażalenia pokrzywdzonego Andrzeja B. na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 23 sierpnia 2010 r., sygn. akt WSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 27 marca 2010 r.

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 7 października 2009 r. Sąd Dyscyplinarny (...) Izby Adwokackiej utrzymał w mocy postanowienie Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 4 sierpnia 2009 r. o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatowi ze skargi Andrzeja B.

Postanowienie to zostało zaskarżone przez Andrzeja B., który wniósł o jego uchYLENIE. Postanowieniem z dnia 27 marca 2010 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Od tego postanowienia kasację wywiódł osobiście Andrzej B. Zarządzeniem z dnia 23 sierpnia 2010 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury odmówił przyjęcia kasacji uznając, że jest ona niedopuszczalna z mocy ustawy.

Na to zarządzenie zażalenie wniósł Andrzej B.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie bowiem z treścią art. 91 a ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. –Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. 2009 r. Nr 146, poz. 1188; 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) stronom przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego wyłącznie od orzeczeń wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji. Wskazać należy, że ustawa ta w art. 95 ust. 2 przewiduje dwie formy rozstrzygnięć zapadających w postępowaniu dyscyplinarnym, prowadzonym zgodnie z przepisami wyżej wskazanej ustawy, a to orzeczenia i postanowienia. Należy podkreślić, że zaskarżona decyzja procesowa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 27 marca 2007 r. została wydana w prawidłowej formie postanowienia.

W takiej sytuacji należy stwierdzić, że kasacja wniesiona od postanowienia jest niedopuszczalna z mocy ustawy, a więc zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji należy uznać za zasadne. Wbrew twierdzeniom skarżącego, takie stanowisko utrwalone jest już w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodne bowiem jest ono z obowiązującym przepisami prawa (postanowienia SN: z dnia 21 grudnia 2006 r., SDI 30/06, LEX nr 471780; z dnia 28 lutego 2007 r., SDI 5/07, R- OSN w sprawach dyscyplinarnych z 2007, poz. 100; z dnia 27 marca 2008 r., SDI 5/08, R- OSN w sprawach dyscyplinarnych z 2008, poz. 110).

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R.
SDI 37/10

Sędzia SN Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Karną, bez udziału stron, po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2011 r. w sprawie adwokata zażalenia pokrzywdzonego Mariana B. na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 30 października 2010 r., sygn. akt WSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 9 stycznia 2010 r.

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

Zarządzeniem Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 30 października 2010 r., odmówiono pokrzywdzonemu Marianowi B. przyjęcia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 9 stycznia 2010 r., jako wniesionej po terminie.

Zażalenie na to zarządzenie wniósł osobiście pokrzywdzony.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przed wszystkim na wstępie należy wskazać, że przedmiotem kontroli Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie jest tylko i wyłącznie zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 30 października 2010 r. odmawiające przyjęcia kasacji.

Analiza akt sprawy wskazuje natomiast, że jest ono prawidłowe zarówno pod względem faktycznym jak i prawnym, a więc zażalenie Mariana B. nie jest zasadne. Prawidłowo bowiem przyjął Prezes WSD, że odpis orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 9 stycznia 2010 r. został doręczony pokrzywdzonemu w dniu 29 marca 2010 r., natomiast pismo pokrzywdzonego, potraktowane jako kasacja, zostało przez pokrzywdzonego nadane w Urzędzie Pocztowym w O. w dniu 29 kwietnia 2010 r., w więc w 31 dniu po doręczeniu odpisu orzeczenia. Należy podkreślić, że pokrzywdzony został prawidłowo pouczony o sposobie i terminie do wniesienia kasacji.

Pokrzywdzony w swoim zażaleniu nie podniósł argumentów, które mogłyby podważać, na obecnym etapie postępowania, zasadność zaskarżonego zarządzenia. W przypadku bowiem ewentualnego wniesienia przez pokrzywdzonego wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia kasacji z podaniem przyczyny niedotrzymania zawitego terminu

oraz wniosku o wyznaczenie mu pełnomocnika z urzędu z uwagi na okoliczności podnieszone w zażaleniu, a dotyczące stanu zdrowia pokrzywdzonego, zajdzie konieczność rozważenia ich i wydania stosownych decyzji, a co wykracza poza ramy niniejszej sprawy.

W tych warunkach Sąd Najwyższy postanowił, jak wyżej.

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R.
SDI 6/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie prokuratora po rozpoznaniu na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 28 kwietnia 2011 r. wniosku obrońcy obwinionego prokuratora o przywrócenie terminu do wniesienia kasacji, postanowił:

pozostawić wniosek oraz kasację bez rozpoznania, kosztami sądowymi postępowania obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 1 grudnia 2010 r. Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym umorzył postępowanie dyscyplinarne w sprawie obwinionego prokuratora z uwagi na upływ terminu przedawnienia karalności, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa. Odrębnym postanowieniem z tego samego dnia Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów nie uwzględnił wniosku obrońcy obwinionego o zwrot uzasadnionych wydatków w kwocie 800 zł (równowartości kosztów dojazdu obwinionego i jego obrońcy).

Zażalenie na to postanowienie złożył obrońca obwinionego, jednak Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym postanowieniem z dnia 21 stycznia 2011 r. pozostawił je, jako niedopuszczalne z mocy ustawy, bez rozpoznania.

W tej sytuacji, w dniu 7 lutego 2011 r., obrońca obwinionego prokuratora złożył kasację wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu do jej wniesienia, od wcześniejszego postanowienia oddalającego żądanie zwrotu poniesionych wydatków.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia kasacji od wymienionego wyżej postanowienia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 grudnia 2010 r. należało pozostawić bez rozpoznania jako bezprzedmiotowy. Nie budzi bowiem wątpliwości, że czynność procesowa dla dokonania której przywrócenia terminu chce obrońca obwinionego jest niedopuszczalna z mocy ustawy, a zatem nawet przywrócenie terminu do jej dokonania nie odniosłoby oczekiwanego przez obrońcę skutku w postaci przyjęcia kasacji do rozpoznania.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie wskazuje się, że kasacja, o której mowa w art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 z późn. zm.), przysługuje wyłącznie od orzeczeń sądu dyscyplinarnego, rozstrzygających w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów, wydanych w drugiej instancji i kończących to postępowanie (tak m. in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 lipca 2002 r., III DS. 10/02 – OSNP 2003, nr 16, poz. 392).

W tej sprawie obrońca zamierza zaskarżyć kasacją rozstrzygnięcie, które ma formę postanowienia, zaś kasacja przysługuje jedynie od orzeczeń. Ponadto postanowienie to zostało wydane na podstawie, odpowiednio stosowanego w postępowaniu dyscyplinarnym, art. 626 § 2 k.p.k., a więc jest to rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania, nie zaś rozstrzygnięcie kończące postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratora. Zatem kasacja ta jest tak czy inaczej niedopuszczalna. W tej sytuacji Sąd Najwyższy przekazaną przez Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu kasację pozostawił bez rozpoznania.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R.
SDI 7/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karne w sprawie adwokata, z powodu zażalenia Andrzeja B. wniesionego na postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 stycznia 2011 r., sygn. akt WSD (...), odmawiające przywrócenia terminu do wniesienia zażalenia na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 23 sierpnia 2010 r. odmawiające przyjęcia kasacji jako niedopuszczalnej z mocy ustawy, po rozpoznaniu jej na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2011 r.

postanowił: uchylić zaskarżone postanowienie i wnioszek Andrzeja B. o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 23 sierpnia 2010 r. odmawiające przyjęcia kasacji jako niedopuszczalnej z mocy ustawy pozostawić bez rozpoznania

albowiem

nie jest dopuszczalne, i jako takie nie może być przedmiotem rozpoznania, przywrócenie terminu zawitego do wniesienia środka odwoławczego (tu kasacji), jeżeli ten środek odwoławczy jest w danym układzie procesowym niedopuszczalny z mocy ustawy, zaś taka sytuacja ma miejsce w przedmiotowej sprawie, co oczywiście trafnie wykazano w uzasadnieniu zarządzenia z dnia 23 sierpnia 2010 r. o odmowie przyjęcia kasacji, zaznaczając trafnie w jego końcowej części, że okoliczność dotycząca niedotrzymania terminu zawitego odnotowywana jest jedynie porządkowo i nie ma w sprawie żadnego znaczenia.

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R.
SDI 8/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie adwokata, z powodu zażalenia Andrzeja B. wniesionego na postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 stycznia 2011r., sygn. akt WSD (...), odmawiającego przywrócenia terminu do wniesienia zażalenia na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 23 sierpnia 2010 r., odmawiającego przyjęcia kasacji jako niedopuszczalnej z mocy ustawy, po rozpoznaniu jej na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2011 r.

postanowił: uchylić zaskarżone postanowienie i wnioszek Andrzeja B. o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 23 sierpnia 2010 r. odmawiające przyjęcia kasacji jako niedopuszczalnej z mocy ustawy pozostawić bez rozpoznania

albowiem

nie jest dopuszczalne, i jako takie nie może być przedmiotem rozpoznania, przywrócenie terminu zawitego do wniesienia środka odwoławczego (tu kasacji), jeżeli ten środek odwoławczy jest z mocy ustawy w danym układzie procesowym niedopuszczalny, zaś taka sytuacja ma miejsce w przedmiotowej sprawie, co oczywiście trafnie wykazano w uzasadnieniu zarządzenia z dnia 23 sierpnia 2010 r. o odmowie przyjęcia kasacji, zaznaczając trafnie w jego końcowej części, że okoliczność dotycząca przekroczenia terminu zawitego odnotowywana jest jedynie porządkowo i nie ma w sprawie żadnego znaczenia.

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R.
SDI 10/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Józef Dołhy, Dariusz Świecki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego w sprawie prokuratora obwinionego o przewinienia dyscyplinarne z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 kwietnia 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 27 stycznia 2011 r., sygn. akt PG (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 14 października 2010 r., sygn. akt PG (...)

1. o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną,
2. kosztami postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

WYROK Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R.
SDI 2/11

Przewodniczący: sędzia Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem protokolanta na posiedzeniu w trybie art. 535 § 5 k.p.k., orzekając w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 14 uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej z 10 października 1998 r. Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej) po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 2 czerwca 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 5 listopada 2010 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego w części orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 25 kwietnia 2009 r., sygn. akt SD (...)

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 25 kwietnia 2009 r., SD (...), w części objętej pkt. 2 i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 88 ust. 4 i art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze u m o r z y ł postępowanie odnośnie do zarzutu zaniechania wniesienia środka odwoławczego na rzecz pokrzywdzonych – Moniki i Pawła J. w sprawie Ns (...), rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy a kosztami postępowania w zakresie związanym z tym zarzutem o b c i ą ż y ł Okręgową Radę Adwokacką, natomiast odnośnie do przewinień przypisanych obwinionemu w pkt. 3 i 4 orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 25 kwietnia 2009 r., SD (...), sprawę p r z e k a z a ł Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

U z a s a d n i e n i e

Adwokat orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 25 kwietnia 2009 r., SD (...), został uznany za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych, polegających na:

1. zaniechaniu wniesienia środka odwoławczego w sprawie I NS (...) Moniki i Pawła J., rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy względem postanowienia ogłoszonego w dniu 30 grudnia 2005 r., tj. o przewinienie dyscyplinarne z art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 56 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu;

2. nieusprawiedliwionym niestawiennictwie na rozprawie w dniu 18 września 2006 r., w sprawie IV K 2941/06, rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy, w której został wyznaczony jako obrońca z urzędu oskarżonej Elżbiety P., tj. o przewinienie dyscyplinarne z art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 30 pkt 1 i 2 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu;

3. nieusprawiedliwionym niestawiennictwie na rozprawie w dniu 2 października 2006 r. w powyżej wskazanej sprawie, tj. o przewinienie dyscyplinarne z art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 30 pkt 1 i 2 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej za pierwszy czyn wymierzył obwinionemu karę zawieszenia w wykonywaniu czynności zawodowych na okres 3 miesięcy oraz zakaz wykonywania prawa patronatu na okres 5 lat, a za dwa pozostałe przewinienia dyscyplinarne karę łączną – karę pieniężną w wysokości pięciokrotnej podstawowej składki izbowej.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego oraz Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej.

Obrońca obwinionego zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie przepisów ustawy – Prawo o adwokaturze oraz Kodeksu postępowania karnego, w szczególności poprzez popełnienie błędu w ustaleniach faktycznych oraz zaniechania w podjęciu czynności dowodowych i wniósł o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części, i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej domagał się zaostżenia wszystkich wymierzonych kar dyscyplinarnych, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu wymierzenie sankcji rażąco niewspółmiernych do stopnia winy, motywacji obwinionego, stopnia naruszenia ciążących na nim obowiązków oraz rodzaju i rozmiaru negatywnych następstw przewinień.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 6 listopada 2010 r., WSD (...), zmienił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej kary zawieszenia w wykonywaniu czynności zawodowych orzeczonej za pierwsze z wskazanych powyżej przewinień, zaostrzając wymiar sankcji z 3 miesięcy do 2 lat.

Od tego orzeczenia kasację wniósł obrońca obwinionego, zarzucając w szczególności rażące naruszenie prawa karnego procesowego, tj. art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 79 § 2 i 3 k.p.k. oraz art. 450 § 1 k.p.k., polegające na przeprowadzeniu rozprawy odwoławczej i wydaniu rozstrzygnięcia pomimo nieobecności na tej rozprawie obrońcy, którego obecność była obowiązkowa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna w stopniu oczywistym. Rację ma obrońca obwinionego, że w toku postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym Adwokatury doszło do rozpoznania sprawy podczas nieobecności obrońcy, którego obecność była obowiązkowa.

Na rozprawie w dniu 10 marca 2007 r., Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej postanowił wyznaczyć obwinionemu obrońcę z urzędu wobec uzasadnionej obawy co do możliwości przeprowadzenia obrony przez samego obwinionego [(k. 97 akt SD (...)). W dniu 6 listopada 2009 r., pomimo niestawiennictwa obrońcy obwinionego, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury przeprowadził rozprawę k. 96–97 akt WSD (...) i wydał orzeczenie zmieniające rozstrzygnięcie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej, będące przedmiotem zaskarżenia w niniejszej sprawie [k. 98–99 akt WSD (...)].

Procedowanie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w tych okolicznościach, w dniu 6 listopada 2009 r., należy uznać za naruszenie przepisu art. 79 § 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 450 § 1 k.p.k. Trzeba podkreślić, że instytucja obrony obligatoryjnej pełni funkcję gwarancyjną i opiera się na założeniu, że w sytuacjach określonych w art. 79 § 1 i 2 k.p.k. występowanie oskarżonego bez obrońcy w postępowaniu powodowałoby ograniczenie jego prawa do obrony.

Nie może więc budzić wątpliwości utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego i powszechnie akceptowane w doktrynie stanowisko, zgodnie z którym obowiązkowy udział obrońcy w rozprawie oraz w tych posiedzeniach, w których obowiązkowy jest udział oskarżonego, należy odnosić nie tylko do rozprawy i posiedzeń w sądzie pierwszej instancji, lecz także w sądzie odwoławczym (zob. postanowienie SN z 17 lutego 1978 r., III KZ 146/77, OSNKW 1978, z. 2-3, poz. 38; wyrok SN z 24 października 1988 r., V KRN 220/88, OSNPG 1989, z. 4, poz. 58; *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom 1*, pod red. Z. Gostyńskiego, Warszawa 1998, teza 13 do art. 79 i wskazana tam literatura).

Więcej kontrowersji wywołuje problem ustalenia momentu początkowego istnienia obrony obligatoryjnej w przypadku wystąpienia okoliczności utrudniających obronę (art. 79 § 2 k.p.k.). Sporne jest bowiem to, czy wystarczy zaistnienie przesłanki materialnej, czy musi być ona stwierdzona decyzją procesową. Zgodnie z poglądem wyrażonym przez SN w wyroku z dnia 19 września 2007 r., III K 130/07 (Prok. i Pr. – wkł. 2008, nr 1, poz. 15), przewidziana w art. 79 § 2 k.p.k. obrona obowiązkowa zyskuje taki charakter od chwili, gdy ujawniły się okoliczności utrudniające oskarżonemu realizację materialnego prawa do obrony, a przeprowadzenie rozprawy bez udziału obrońcy w takiej sytuacji stanowi uchybienie wymienione w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. W głosie częściowo krytycznej do tego orzeczenia podniesiono, iż konstytutywnym elementem obrony obowiązkowej jest ocena sądu wyrażona w postanowieniu, że jest ona niezbędna ze względu na wskazane okoliczności (R.A. Stefański, *Glosa do wyroku SN z dnia 19 września 2007 r., III KK 130/07*, *Ius Novum* 2007, nr 4, s. 124; zob. też J. Grajewski, L.K. Paprzycki, S. Steinborn, *Komentarz bieżący do art. 79 Kodeksu postępowania karnego*, LEX/el. 2011, teza 3).

Niezależnie jednak od tej różnicy stanowisk w rozpatrywanej sprawie, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej występowały okoliczności utrudniające obronę i Sąd ten postanowił wyznaczyć obwinionemu obrońcę z urzędu na podstawie art. 79 § 2

k.p.k. Dopóki zatem Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury nie cofnął decyzji Sądu pierwszej instancji, dopóty powinien był ją respektować, bacząc na to, by obrońca brał udział we wszystkich czynnościach, w których jego udział był obowiązkowy. Do ustania obrony obligatoryjnej, niezależnie nawet od ustania podstaw faktycznych, potrzebna jest decyzja sądu. Skoro od niego zależało ustanowienie obrony obowiązkowej, to także ten organ zobowiązany jest ją cofnąć.

Należy podzielić stanowisko SN wyrażone w wyroku z dnia 2 lipca 2002 r., II KKN 182/01, (LEX nr 55185), według którego ranga uchybień należących do kategorii tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, znajdująca wyraz w wyodrębnieniu tych uchybień w osobnym przepisie art. 439 § 1 k.p.k. i w bezwzględnym nakazie uchylenia zaskarżonego wyroku, obliguje sąd do szczególnej staranności w ich unikaniu. Wytknięte przez skarżącego zaniedbanie niewątpliwie stanowi takie uchybienie. Z tego względu należało uwzględnić podniesiony zarzut kasacyjny, co implikowało przyjęcie kasacji jako oczywiście zasadnej.

Uznanie omawianego powyżej zarzutu uprawnia Sąd Najwyższy do odstąpienia od badania zasadności dalszych zarzutów na podstawie art. 436 w zw. z art. 518 k.p.k., albowiem prowadzi do konieczności uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Konsekwencją uchylenia orzeczenia stała się konieczność oceny, czy w stosunku do któregoś z zarzucanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych nie nastąpiło przedawnienie karalności. Sąd Najwyższy umorzył postępowanie odnośnie do czynu polegającego na zaniechaniu wniesienia środka odwoławczego na rzecz pokrzywdzonych – Moniki i Pawła J. w sprawie Ns (...), rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy, albowiem upłynął termin karalności tego przewinienia dyscyplinarnego.

Za moment, od którego należy liczyć początek biegu przedawnienia czynu dokonanego przez zaniechanie należy uznać upływ ostatniego dnia, w którym obwiniony mógł zachować się zgodnie z wiążącymi go normami ustawy – Prawo o adwokaturze i Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, polegającymi na wniesieniu środka odwoławczego z zachowaniem przypisanego prawem terminu.

Zgodnie z art. 518 k.p.c. od postanowień sądu pierwszej instancji orzekających co do istoty sprawy w postępowaniu nieprocesowym przysługuje apelacja. Apelację wnosi się do sądu, który wydał zaskarżony wyrok, w terminie dwutygodniowym od doręczenia stronie skarżącej wyroku z uzasadnieniem, a gdy strona nie zażądała uzasadnienia wyroku w terminie tygodniowym od ogłoszenia sentencji, termin do wniesienia apelacji biegnie od dnia, w którym upłynął termin do żądania uzasadnienia (art. 369 k.p.c.).

Uwzględniając fakt, że ogłoszenie postanowienia przez Sąd Rejonowy nastąpiło w dniu 30 grudnia 2005 r., a termin do wniesienia apelacji upłynął w dniu 21 stycznia 2006 r., należało stwierdzić, że 5-letni termin przedawnienia karalności wymienionego powyżej przewinienia dyscyplinarnego, wyznaczony przez art. 88 ust. 4 ustawy – Prawo o adwo-

katurze, upłynął w dniu 21 stycznia 2011 r. Zestawienie tej daty z terminem rozprawy przed Sądem Najwyższym w dniu 2 czerwca 2011 r. musiało zatem prowadzić do umorzenia postępowania odnośnie do tego czynu na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 88 ust. 4 i art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze.

POSTANOWIENIE Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R.
SDI 9/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z art. – § 31 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 czerwca 2011 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 30 stycznia 2010 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 30 czerwca 2009 r., sygn. akt SD (...)

- I. o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną;
- II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w zryczałtowanej w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego adwokata.

WYROK Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R.

SDI 11/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokolanta w sprawie prokuratora obwinionego z art. 66 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 czerwca 2011 r. kasacji, wniesionej przez Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Apelacyjnej od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym z dnia 25 stycznia 2011 r., sygn. akt PG (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym z dnia 8 września 2010 r., sygn. akt PG (...),

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej zarzucił prokuratorowi Prokuratury Rejonowej to, że: w okresie od dnia 19 grudnia 2007 r. do dnia 13 kwietnia 2008 r. w A. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 2 § 1 i 2, art. 4, art. 7, art. 247 § 1, art. 249 § 1, art. 251 § 3 k.p.k. oraz § 117 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. z 2007 r. Nr 169, poz. 1189) podejmując w dniu 10 kwietnia 2008 r. jako Prokurator Prokuratury Rejonowej w toku prowadzonego śledztwa, sygn., (...) decyzję o zatrzymaniu podejrzanych Janusza F. i Rafała W., ocenioną przez Sąd Rejonowy w postanowieniu z dnia 25 kwietnia 2008 r., sygn. II Kp (...) – jako zatrzymania „nielegalne i bezzasadne”, wydaną z naruszeniem powołanych wyżej przepisów Kodeksu postępowania karnego, a także decyzje o zatrzymaniu Jakuba T. i Pawła M. uznane przez Sąd Rejonowy w postanowieniu z dnia 26 maja 2008 r., sygn. II Kp (...) i II Kp (...) – są bezzasadne; także wydając postanowienie z dnia 13 kwietnia 2008 r. o zastosowaniu wobec podejrzanego Janusza F. środka zapobiegawczego w postaci poręczenia majątkowego w kwocie 100 000 zł z naruszeniem art. 249 § 1 k.p.k. i faktycznie wbrew treści art. 251 § 3 k.p.k. z odstępniem od jego uzasadniania, przy czym biegu śledztwa nie przedłużył w

obowiązującym trybie, określonym w § 117 ust. 2 cyt. Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, wydając postanowienia o przedłużeniu śledztwa z naruszeniem przepisu art. 310 § 2 k.p.k., uniemożliwiając w ten sposób wdrożenie nadzoru służbowego nad tym śledztwem przez bezpośredniego przełożonego w zakresie opisanym w § 63 cyt. Rozporządzenia i konwalidowania szeregu dalszych nieprawidłowości, w tym również formalnych, takich jak: wskazanie daty zarządzeń o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu na dzień „10 kwietnia 2009 r.” (w czterech decyzjach), podanie błędnej podstawy zatrzymania z art. 228 k.k. i art. 232 § 1 k.p.k. (w czterech decyzjach), wskazanie błędnej podstawy przedstawienia zarzutów z art. 325a k.p.k. (w czterech decyzjach), podanie w protokołach przesłuchań podejrzanych jako protokolantów – obrońców podejrzanych (w trzech protokołach), mylne określenie w postanowieniu o zastosowaniu poręczenia majątkowego, że środek stosowany jest wobec Pawła M., podczas gdy postanowienie dotyczyło Jakuba T., co ze względu na dużą ilość błędów w wydanych postanowieniach doręczanych stronom mogło wywołać w nich uzasadnione obawy, że podejmowane decyzje są nieprzemyślane i pochopne, co potwierdzone zostało analizami dowodowymi akt postępowania, a taki sposób procedowania uchybił godności urzędu prokuratorskiego – to jest spowodował przewinienie służbowe z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39).

Orzeczeniem z dnia 8 września 2010 r. Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej uniewinnił prokuratora od popełnienia zarzucanego mu deliktu dyscyplinarnego, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej.

Zaskarżył on to orzeczenie w całości na niekorzyść obwinionego i zarzucił mu na podstawie art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k.:

- I. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, poprzez sporządzenie uzasadnienia w którym pominięto przedstawienie prawnej podstawy rozstrzygnięcia, a Sąd Dyscyplinarny ograniczył się do stwierdzenia, że „obwiniony podejmował niezasadne i nietrafione decyzje, pozbawione oparcia w zgromadzonym materiale procesowym, stanowiące swoistego rodzaju „nadużycie uprawnień”, w granicach przysługujących mu uprawnień prokuratora, bez wskazania sposobu wykładni przepisów, który do takich wniosków doprowadził i bez wyjaśnienia różnic pojęciowych użytych w uzasadnieniu terminów: „nadużycie uprawnień” i „przekroczenie uprawnień”, które dla Sądu miały decydujące znaczenie dla przypisania zachowaniu obwinionego znamion deliktu dyscyplinarnego, a sporządzone uzasadnienie nie odpowiada w tej części wymogom określonym w art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze i faktycznie uniemożliwia kontrolę prawidłowości podjętej decyzji;

II. obrazę przepisu prawa materialnego w postaci art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze przez niewłaściwą interpretację zawartych tam wyrażeń ustawowych, w szczególności określenia „oczywista i rażąca obraza prawa” oraz „uchybiecie godności urzędu prokuratorskiego” i wyrażenie błędnego poglądu, że obwiniony prokurator zachowaniem swoim polegającym na: podjęciu niezasadnych decyzji o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu podejrzanych: Janusza F., Rafała W., Jakuba T., Pawła M.; wskazaniu w treści decyzji niewłaściwych podstaw prawnych; wydaniu postanowienia o zastosowaniu środka zapobiegawczego z faktycznym odstępniem od jego uzasadnienia; wydaniu postanowienia o przedłużeniu śledztwa z naruszeniem regulacji z art. 310 § 2 k.p.k.; dopuszczeniu się szeregu błędów natury formalnej wypaczających treść podjętych wobec podejmowanych decyzji – nie naruszył przepisów prawa w sposób oczywisty i rażący oraz nie uchybił godności urzędu prokuratorskiego, podczas gdy prawidłowe ustalenia dokonane przez Sąd Dyscyplinarny prowadziły do wręcz przeciwnego wniosku, wyrażonego zresztą w uzasadnieniu orzeczenia zawierającego ocenę postępowania obwinionego jako „przykład niewłaściwego wykorzystania instytucji zarzutów karnych i zatrzymania podejrzanych, stanowiących swoistego rodzaju nadużycie uprawnień, powodujących uzasadnioną krytykę zarówno w mediach jak i publicznych wystąpieniach kierowanych do Ministra Sprawiedliwości, co godziło w prestiż instytucji, ale mogło przede wszystkim podważać zaufanie do sposobu jej funkcjonowania, zwłaszcza w aspekcie fachowości i standardów profesjonalizmu”, zaś sam obwiniony w swoich wyjaśnieniach oświadczył, że poprzez zatrzymanie zmierzał do uzyskania dowodów na popełnienie przez podejrzanych przestępstw nie objętych prowadzonym postępowaniem, czym rażąco naruszył przepisy o stosowaniu środków przymusu w procesie karnym w szczególności przepis art. 247 § 1 k.p.k. określający cel zatrzymania, którym jest doprowadzenie osoby podejrzanej aby z jej udziałem dokonać czynności procesowej, natomiast postępowanie obwinionego uzasadnia postawiony mu zarzut oczywistego i rażącego naruszenia powołanych w sentencji przepisów prawa, a jednocześnie uchybiecie godności urzędu prokuratorskiego i wyczerpuje znamiona przewinienia z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

To odwołanie rozpoznał w dniu 25 stycznia 2011 r. Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym i wydanym tego dnia orzeczeniem zaskarżone nim orzeczenie utrzymał w mocy, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Kasację od tego orzeczenia Sądu odwoławczego wniósł Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej. Podniósł w niej następujące zarzuty:

- I. naruszenie przepisów art. 4, 7, 410, 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k., polegające na zaniechaniu przez Sąd drugiej instancji ustosunkowania się do konkretnych zarzutów obrazy przepisów postępowania zawartych w środku odwoławczym i wyciągnięcia oczywiście błędnych wniosków, że pomimo niespełnienia przez Sąd pierwszej instancji wymogów ustawowych w zakresie uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia i użycia w uzasadnieniu niejednoznacznych określeń „nadużycie uprawnień” i „przekroczenie uprawnień” od znaczenia których Sąd uzależnił stwierdzenie deliktu dyscyplinarnego, zapadłe orzeczenie nie jest wadliwe w zakresie rozstrzygnięcia, popadając tym stwierdzeniem w wewnętrzną sprzeczność z wyrażonym następnie poglądem, że orzeczenie którego uzasadnienie dotknięte jest wadami, nie może być poddane prawidłowej kontroli, co rodzi w konsekwencji przekonanie, że orzeczenie Sądu odwoławczego wydane zostało z rażącym naruszeniem powołanych wyżej przepisów Kodeksu postępowania karnego i wyklucza możliwość kontroli rozumowania tego Sądu w zakresie dokonanej oceny prawnej zachowania obwinionego,
- II. rażące naruszenie przepisów prawa, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 433 § 2, 457 § 3, 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., polegające na tym, że Sąd odwoławczy rozpoznając zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, w postaci art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, nie wskazał w sposób należyty przesłanek swojego stanowiska podtrzymującego pogląd Sądu pierwszej instancji, że zachowanie obwinionego choć nierozważne, lekkomyślne i stanowiące nadużycie przyznanych mu jako prokuratorowi uprawnień, nie wyczerpał znamion zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, a w szczególności nie odniósł się do wszystkich elementów zachowania obwinionego takich jak: ujawniony cel stosowania zatrzymania, którym było według obwinionego uzyskanie dowodów na popełnienie przez podejrzanych innych przestępstw nie objętych toczącym się postępowaniem przygotowawczym; stosowanie środków przymusu ze świadomością braku dowodów wskazujących na duże prawdopodobieństwo, że podejrzani popełnili zarzucane im przestępstwa, czy też podejmowanie decyzji procesowych opartych o błędne podstawy prawne w związku z czym, Sąd faktycznie zaniechał wyrażenia stanowiska czy decyzje obwinionego nie stanowiły przejawu oczywiściej bezprawności i rażącego zawinienia, co uzasadniałoby zakwalifikowanie ich jako deliktu dyscyplinarnego, a w konsekwencji doprowadził do nieuzasadnionego utrzymania w mocy orzeczenia o niewinieniu obwinionego od zarzucanego mu przewinienia i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna. Zaskarżone nią orzeczenie faktycznie zapadło z rażącą obrażą tych przepisów ustawy procesowej, które określają kanony rzetelnej kontroli odwoław-

czej, to jest art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.k., wskazanych w podstawie prawnej obydwu sformułowanych w kasacji zarzutów. Stosownie do ich brzmienia Sąd odwoławczy, dokonując kontroli instancyjnej wyroku Sądu pierwszej instancji, jest obligowany nie tylko do rozważenia wszystkich podniesionych w środku odwoławczym zarzutów, ale także do wnikliwego i kompletnego (z punktu widzenia ujawnionych w sprawie okoliczności) ustosunkowania się do każdego z nich. Te powinności Sądu odwoławczego, określone tymi przypisami, są wiążące także dla sądów dyscyplinarnych (art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze). Ich nierespektowanie i całkowite, bądź nawet tylko częściowe, ignorowanie poszczególnych zarzutów apelacji, czy też rozważenie ich w sposób ogólnikowy, bez przytoczenia konkretnych argumentów uzasadniających wyrażoną przez sąd ocenę, sprawia, że przeprowadzona w ten sposób kontrola zasadności zaskarżonego odwołaniem orzeczenia, w związku z treścią skargi odwoławczej, jest tyleż niesumienna i nierzetelna, co przez to pozorna. Taki stan z pewnością stanowi rażące uchybienie obu wspomnianym normom i – z racji swojego charakteru – może mieć wpływ na treść wydanego w ten sposób orzeczenia Sądu odwoławczego.

Analiza treści uzasadnień orzeczeń sądów obydwu instancji, dokonana w kontekście tak zarzutów podniesionych przez Rzecznika Dyscyplinarnego w odwołaniu od orzeczenia Sądu pierwszej instancji i ich motywacji, jak też ujawnionego w toku postępowania materiału dowodowego stanowiącego podstawę przyjętych ustaleń faktycznych, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że Sąd odwoławczy właśnie taką pobieżną, a przez to nierzetelną, kontrolę odwoławczą w sprawie przeprowadził. W jej toku – czego dowodzą zapisy uzasadnienia jego orzeczenia – nie odniósł się do wszystkich, zgłoszonych w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego zarzutów, bądź też uczynił to w sposób na tyle ogólnikowy, niekompletny i niejednoznaczny, że nie jest to z pewnością wystarczające do uznania – w postępowaniu kasacyjnym – poprawności takich działań, z punktu widzenia, wymogów określonych wspomnianymi przepisami.

Przekonanie o tym było następstwem uwzględnienia następujących okoliczności:

- 1) W pierwszym zarzucie odwołania Rzecznik sformułował konkretne spostrzeżenia dowodzące – w jego ocenie – sporządzenia przez Sąd pierwszej instancji uzasadnienia orzeczenia w sposób nie respektujący treści art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt. 1 ustawy o prokuraturze, a przez to „faktycznie uniemożliwiający kontrolę prawidłowości podjętej decyzji”. Rzecznik podniósł, iż uzasadnienie to przede wszystkim nie wyjaśnia podstawy prawnej rozstrzygnięcia, w tym nie wyjaśnia różnic pojęciowych użytych tam terminów: „nadużycie uprawnień” i „przekroczenie uprawnień”, których uwzględnienie doprowadziło Sąd do uznania, że zarzucane obwinionemu zachowania nie stanowią deliktu dyscyplinarnego w rozumieniu przepisu art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze. Sąd odwoławczy wprawdzie zgodził się z tym, że „Sąd Dyscyplinarny nie przedstawił w czytelny sposób granic pomiędzy zachowaniem prokuratora określonym jako nadużycie

uprawnień nie będącym deliktem dyscyplinarnym, a przekroczeniem uprawnień, które – jego zadaniem – powoduje odpowiedzialność” (str. 6 uzasadnienia), ale, to dostrzegając, równocześnie faktycznie zaniechał oceny znaczenia tej okoliczności, w tym także wpływu tego stwierdzonego uchybienia na możliwość dokonania prawidłowej kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Sąd wprawdzie przy tym powołał orzeczenia Sądu Najwyższego, które dopuszczają taką możliwość – przy naruszeniu wymogów określonych w art. 424 k.p.k. – ale równocześnie zaniechał jakiegokolwiek odniesienia tych poglądów do realiów rozpatrywanej sprawy. Tymczasem brak ten jest tym bardziej istotny w sytuacji, gdy analiza uzasadnienia orzeczenia Sądu pierwszej instancji pozwala wnioskować o tym, że przyjmując ową dwoistość terminologiczną („przekroczenie uprawnień”, „nadużycie uprawnień”) Sąd ten wywiódł z niej „normatywne” wręcz wnioski, którymi uzasadniał konieczność uniewinnienia obwinionego. Równocześnie Sąd ten nie wyjaśnił ani rozumienia tych (dla niego kluczowych, rozstrzygających) pojęć i ich wzajemnej relacji oraz powodów ich pierwszorzędnego znaczenia dla czynienia rozstrzygnięć odnośnie zarzucanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego, ani też nie wskazał – racjonalną argumentacją – dlaczego jednak *in concreto* przyjął, że obwiniony „nie przekroczył uprawnień”. Uczynił tak, mimo że równocześnie wyraził przekonanie, że tylko „przekroczenie uprawnień” przez obwinionego, dawałoby podstawę do uznania jego odpowiedzialności dyscyplinarnej, bowiem samo „nadużycie uprawnień” z jego strony wykluczałoby możliwość czynienia takich konstatacji. Nie ulega zatem wątpliwości, że kontrola poprawności tego rozumowania warunkowana jest możliwością odczytania znaczenia tych – używanych przez Sąd pierwszej instancji – pojęć. Stąd też Sąd odwoławczy powinien był jednoznacznie ten przytoczony w odwołaniu zarzut rozważyć, i ocenę jego zasadności przedstawić, mając przy tym na względzie podstawę faktyczną orzeczenia Sądu pierwszej instancji.

Było to tym bardziej niezbędne bowiem nawet przyjmując za zasadny, wyrażony przez ten Sąd, pogląd co do braku w tych – zarzucanych jako delikt dyscyplinarny – zachowaniach obwinionego znamion „rażącej i oczywistej obrazy prawa”, to nie sposób nie dostrzec w tych poszczególnych zdarzeniach w ogóle (co najmniej formalnego) „naruszenia przez niego prawa” (a zatem i przysługujących mu uprawnień, bo przecież te nie mogą być sprzeczne z obowiązującym prawem). Dotyczy to chociażby niewłaściwego wskazywania podstaw prawnych podejmowanych decyzji procesowych, sporządzenia uzasadnienia postanowienia o zastosowaniu środka zapobiegawczego wbrew wymogom art. 251 § 3 k.p.k., czy też wydania postanowienia o przedłużeniu śledztwa z naruszeniem przepisu art. 310 § 2 k.p.k. W tych warunkach Sąd powinien był rozważyć (w kontekście ujawnionych w sprawie okoliczności towarzyszących ich zaistnieniu) czy ich wielokrotność, charakter uchybień które

je kreowały – oceniane łącznie – rzeczywiście nie naruszały „godności urzędu prokuratorskiego” a tym samym nie stanowiły deliktu dyscyplinarnego.

- 2) Dokonując kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia – w odniesieniu do podniesionych przez skarżącego zarzutów – Sąd odwoławczy arbitralnie (bo w istocie bez szerszej motywacji – por. str. 7 uzasadnienia) wyraził pogląd, że skoro „przedmiotem rozważań jest ocena działań prokuratora w trakcie wykonywania powierzonych mu obowiązków służbowych w toku prowadzonego śledztwa”, to „wchodzi w grę tylko oczywista i rażąca obraza przepisów prawa, a nie uchybienie godności urzędu prokuratorskiego”. Znaczenie tego poglądu dla sposobu dokonania kontroli instancyjnej *in concreto*, a tym samym rozstrzygnięcia o zasadności będącego jej przedmiotem orzeczenia, jest ewidentne. Brak więc rzeczowej jego argumentacji (ta dalsza przedstawiona na str. 7 i 8 niczego w istocie w tym względzie nie tłumaczy) uniemożliwia ocenę poprawności tego rozumowania Sądu i tym samym dowodzi słuszności skargi kasacyjnej w zakresie rażącego naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisów art. 457 § 3 k.p.k. Niezależnie od tego nie sposób nie zauważyć – zwłaszcza przy tylko takiej motywacji – że mylnie jest samo przekonanie o tym, że prokurator podczas wykonywania powierzonych mu obowiązków, w toku prowadzonego śledztwa, nigdy nie może popełnić przewinienia w postaci uchybienia godności urzędu prokuratorskiego. Sama przecież wykładnia językowa treści przepisu art. 66 ustawy o prokuraturze takich ocen nie uprawnia. W następstwie jej przeprowadzenia można wszak jedynie stwierdzić, że każde naruszenie – w sposób oczywisty i rażący – obowiązującego prawa stanowi przewinienie służbowe mogące skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną prokuratora. Równocześnie, równie niewątpliwe jest, że przepis ten przewiduje też jeszcze inną postać deliktu dyscyplinarnego, którym jest „uchybienie godności urzędu prokuratorskiego”. Przy tylko takim określeniu znamion tej postaci deliktu będą nim więc wszelkie zachowania prokuratora – w służbie i poza służbą – przynoszące ujmę godności prokuratora lub osłabiające zaufanie do instytucji którą reprezentuje.

Takie – uzasadnione treścią przywołanego przepisu art. 66 ustawy o prokuraturze – ujęcie wymaganych znamion deliktu dyscyplinarnego powoduje, że brak jest materialnoprawnych podstaw do podważenia słuszności przekonania o tym, że także zachowania prokuratora podjęte – w toku śledztwa – nie będące „oczywistym i rażącym” naruszeniem prawa, mogą – w określonych sytuacjach faktycznych – „uchybić godności urzędu prokuratorskiego”, a tym samym stanowić delikt dyscyplinarny. Z pewnością zaistnieje on wówczas, gdy prokurator – z pełną świadomością dla uzyskania innych celów, niż te dotyczące prowadzonego postępowania, określonych ustawą procesową – nadużyje przysługujących mu praw, podejmując czynności procesowe – wprowadzie nawet w sposób formalnie dozwolony – ale instrumentalnie rażąco niesumiennie, ignorując przy tym tak ich aktualną merytoryczną potrzebę i

podstawę dowodową, jak też ich niekorzystne następstwa, nie tylko dla osób, których one bezpośrednio dotyczą, ale i w sposobie społecznego postrzegania prokuratury, jako instytucji stojącej na straży praworządności.

Wielokrotność, czy uporczywość takich zachowań tym bardziej będą pozwalały kwalifikować je jako naruszające godność urzędu prokuratorskiego.

Sąd odwoławczy prezentując inne, powyżej przytoczone przekonanie, jednak nie dostrzegł i nie rozważył tego rodzaju uwarunkowań dotyczących materialno-prawnych podstaw deliktu dyscyplinarnego.

W realiach rozpoznawanej sprawy jest to brak istotny. Tak ze względu na poczynione w niej ustalenia faktyczne dotyczące rodzaju, charakteru i motywacji, poszczególnych zachowań obwinionego – kompleksowo zarzuconych mu jako delikt dyscyplinarny, jak też treść odwołania, która taką analizę czyniła konieczną.

- 3) Nie ulega wątpliwości, że rację ma autor kasacji twierdząc, iż Sąd odwoławczy nie rozważył także – w sposób jednoznaczny i kategoryczny – wszystkich zarzutów zawartych w odwołaniu, wskazujących na obrazę prawa materialnego. W szczególności przede wszystkim nie odniósł się do znaczenia (z punktu widzenia bytu odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego za zarzucane mu zachowanie) twierdzeń skarżącego zawartych w podniesionym w odwołaniu jako drugi zarzucie, o tym że sam obwiniony prokurator w swoich wyjaśnieniach przyznał, że poprzez zatrzymanie zmierzał do uzyskania dowodów na popełnienie przez podejrzanych przestępstw nie objętych prowadzonym postępowaniem, a tym samym przyznał w istocie to, że rażąco naruszył przepisy o stosowaniu środków przymusu w procesie karnym.

Zaniechanie przez Sąd odwoławczy oceny tego zarzutu również stanowi istotne uchybienie albowiem:

- obwiniony tak rzeczywiście przedstawił w swoich – co istotne, spontanicznych – wyjaśnieniach złożonych w toku postępowania wyjaśniającego, cel owej czynności procesowej zatrzymania (k. 543 – 544), mówiąc, że „Rafał W. był na krawędzi tzw. załamania”, „realnie bliskie było uzyskanie dowodów na (...) przestępstwa wówczas nie zarzucane podejrzanemu” i gdyby to „najsłabsze ogniwo” pękło, dziś Minister wręczałby mu (to jest obwinionemu) nagrodę” (k. 543 – 544);
- w świetle tych wyjaśnień obwinionego i wspomnianego zarzutu odwołania oczywista była zatem potrzeba rozważenia przez sąd odwoławczy, czy taki ujawniony przez obwinionego i w pełni uświadomiany, cel zatrzymania (zamiar uzyskania dowodów którym nie dysponował w chwili podejmowania tej decyzji) z jednej strony nie podważa zasadności oceny Sądu pierwszej instancji o podjęciu tej czynności zgodnie z prawem, z drugiej zaś – nie pozwala dostrzec w niej czynu, który – przy takich deklarowanych intencjach i zamiarach obwinionego – uchybiał godności urzędu prokuratorskiego. Tak przez sam swój charakter, jak i przez to, że narażał organy prokuratury na słuszną krytykę podważając jej prestiż i autorytet.

Wszystkie te okoliczności określające braki przeprowadzonej *in concreto* kontroli odwoławczej implikowały konieczność uznania zasadności kasacji.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd odwoławczy dokona rzetelnej i kompletnej oceny wszystkich podniesionych w odwołaniu zarzutów, mając przy tym na względzie powyższe uwagi i spostrzeżenia. Uzasadnienie orzeczenia sporządzi w sposób określony treścią art. 457 § 3 k.p.k., tym samym dopiero przez to stwarzając możliwość podania swojego rozstrzygnięcia (ewentualnej)kontroli kasacyjnej.

Z tych to względów orzeczono jak wyżej.

POSTANOWIENIE Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R.
SDI 12/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza obwinionego z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie i innych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 czerwca 2011 r., kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 14 stycznia 2011 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 3 września 2010 r., sygn. akt SD (...)

- 1) o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną;
- 2) obciążył obwinionego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w zryczałtowanej kwocie dwudziestu złotych.

POSTANOWIENIE Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R.
SDI 14/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Głównego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionej z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych (Dz. U. 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) i innych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 czerwca 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 września 2010 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 14 grudnia 2009 r., sygn. akt OSD (...)

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu w postępowaniu odwoławczym.

Uzasadnienie

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 14 grudnia 2009 r., sygn. akt OSD (...), obwiniona radca prawny uznana została za winną przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że „podjęła się w lutym 2008 r., i występowała jako pełnomocnik procesowy Władysława W. w sprawie prowadzonej przed Sądem Okręgowym VI Wydział Gospodarczy przeciwko Wiesławowi W. pod sygn. VI GC 126/07 o zapłatę z tytułu rozliczeń pomiędzy stronami tego procesu, jako byłymi współnikami spółki cywilnej Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowe (...) S.C. w sytuacji, gdy wcześniej w 2005 r. reprezentowała Wiesława W. w sprawie I C 759/05, a sprawa ta dotyczyła roszczeń spółki (...), której współnikami były te same osoby, a jednocześnie poprzednio prowadziła obsługę prawną spraw związanych z roszczeniami wynikającymi z działalności tych spółek, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dn. 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) w zw. z art. 20 oraz 21 pkt a i art. 22 ust. 1 pkt a Kodeksu Etyki Radcy Prawnego”.

Za powyższe przewinienie na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3 a ustawy o radcach prawnych (zwanej dalej u.r.p.), Sąd wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną pieniężną

w wysokości 2-krotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, tj. w kwocie 6 227,72 zł, płatnej na konto OIRP. Ponadto obciążył obwinioną kosztami postępowania w wysokości 525,05 zł na rzecz Rady OIRP.

Od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 14 grudnia 2009 r. [(OSD (...))] odwołanie wniosła obwiniona.

Zaskarżyła orzeczenie w całości, zarzucając:

1. naruszenie art. 64 ust. 1 pkt. 2 u.r.p. oraz art. 20 i art. 21 pkt a i art. 22 ust. 1 pkt a Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez niewłaściwą interpretację tych przepisów oraz ich błędną subsumpcję pod ustalony przez Sąd stan faktyczny, w wyniku czego obwiniona została skazana w oparciu o te przepisy pomimo tego, iż nie mają one żadnego zastosowania do ustalonego przez Sąd stanu faktycznego;

2. naruszenie art. 19 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez jego niewłaściwą interpretację oraz niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że obwiniona uczestniczyła w czynnościach uwłaczających godności zawodu lub podważających zaufanie do niego. Tymczasem art. 19 stanowi zasadę ogólną, która konkretyzuje się w art. 20 i następnym Kodeksu, zatem w zakresie reprezentacji nie można przypisać radcy prawnemu zarzutu naruszenia art. 19 jeżeli jego czyn nie mieści się w dyspozycji art. 20 i następnych Kodeksu;

3. naruszenie art. 74 1 u.r.p. w zw. z art. 424 k.p.k. poprzez nie wyjaśnienie podstawy prawnej orzeczenia oraz nie wskazanie okoliczności mających wpływ na wymiar kary;

4. naruszenie art. 22 ust. 1 u.r.p. poprzez uznanie, że radca prawny nie może odmówić pomocy prawnej jedynie klientowi z którym jest związany umową o stałą współpracę.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty autorka odwołania wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionej, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Po rozpoznaniu odwołania, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 28 września 2010 r., sygn. akt WO (...), utrzymał w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 grudnia 2009 r., OSD (...).

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego kasację wywiódł obrońca obwinionej. Zaskarżył omawiane orzeczenie w całości, zarzucając:

1. naruszenie art. 64 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059, ze zm.) oraz art. 20 i art. 21 pkt. a i art. 22 ust. 1 pkt. a Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez niewłaściwą interpretację tych przepisów oraz ich błędną subsumpcję pod ustalony przez Sąd stan faktyczny, w wyniku czego obwiniona została skazana w oparciu o te przepisy pomimo tego, iż nie mają one żadnego zastosowania do ustalonego przez Sąd stanu faktycznego;

2. naruszenie art. 74¹ u.r.p. w zw. z art. 424 k.p.k. poprzez nie wyjaśnienie podstawy prawnej orzeczenia oraz nie wskazanie okoliczności mających wpływ na wymiar kary;

3. naruszenie art. 15 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059, ze zm.) poprzez nie uwzględnienie tego, że zarzucany obwinionej czyn nie wyczerpuje dyspozycji tego przepisu.

Obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie obwinionej, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu, bądź uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługuje na uwzględnienie.

Przy czym, na wstępie należy zauważyć, że została dość nieporadnie sformułowana. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał już, iż prawidłowo skonstruowana kasacja nie powinna zawierać tzw. zarzutów mieszanych.

Przykładowo w rozpatrywanej sprawie w zarzucie 1 i 3 kasacji podnosi się naruszenia prawa materialnego, natomiast w zarzucie 2 obrazę prawa procesowego, mianowicie art. 424 k.p.k.

Z punktu widzenia kontroli kasacyjnej na czoło wysuwa się zarzut obrazę art. 424 k.p.k. Z tym, że art. 424 k.p.k. dotyczy treści uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji i do wyroku Sądu odwoławczego odnosi się jedynie w przypadku, gdy Sąd ten dokonuje zmiany zaskarżonego orzeczenia, co w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca. Dlatego wspomniany zarzut należy odczytać przez pryzmat treści art. 118 § 1 k.p.k. (znaczenie czynności procesowej ocenia się według treści złożonego oświadczenia), jako zarzut naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. Do treści uzasadnienia orzeczenia Sądu odwoławczego stosuje się art. 457 § 3 k.p.k. stanowiący, iż w uzasadnieniu należy podać, czym kierował się Sąd wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski odwołania Sąd uznał za zasadne albo niezasadne. Sąd odwoławczy jest zobowiązany nie tylko do niepomijania żadnego z podniesionych zarzutów, ale także do rzetelnego ustosunkowania się do każdego z nich, czyli wskazania przez odpowiednią argumentację, a nie przez ogólnikowe odwołanie się do trafności ustaleń, ocen lub poglądów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia – dlaczego podniesione zarzuty i argumenty wysunięte na ich poparcie zasługują bądź nie zasługują na uwzględnienie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2006 r., V KK 413/05, OSNKW 2006, nr 7-8, poz. 76).

W rozpoznawanej sprawie powyższe wymogi nie zostały spełnione. Sąd odwoławczy, oceniając odwołanie obwinionej, które zawierało cztery zarzuty, ograniczył się do przedstawienia treści przepisów art. 433 § 1 i 2 k.p.k., art. 64 ust 1 u.r.p. oraz art. 20 ust. 1, art. 21 pkt a, art. 22 ust. 1 pkt a Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Ponadto Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskazał, że w pełni podziela stanowisko Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego. Zdaniem Sądu drugiej instancji z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy jednoznacznie wynika, że obwiniona „naruszyła zasady etyki art. 20, 21 pkt a i art. 22 ust. 1 pkt a”, gdyż reprezentowała jako pełnomocnik za-

równy Wiesława W. jak i jego współnika Władysława W., „następnie jako pełnomocnik Władysława W. przeciwko Wiesławowi W. i to w sprawach związanych z prowadzeniem w okresie wcześniejszym przez nich spółki.”

Sąd odwoławczy jednak nie ocenił rzetelnie zarzutu obrazy art. 20 ust. 1 Kodeksu Etyki i nie podał, w których sprawach obwiniona reprezentowała Władysława W. i Wiesława W., mimo że zachodził między nimi konflikt interesów oraz na czym ten konflikt polegał. Należy przypomnieć, że w sprawie IC 759/05 Władysław W. i Wiesław W. byli powodami, czyli działali po jednej stronie.

W odniesieniu do zarzutu bezzasadnego przypisania obwinionej niestosowania się do obowiązku wynikającego z art. 21 pkt a Kodeksu Etyki wyjaśnienia wymaga przedmiotowy i podmiotowy zakres spraw: I ACa 234/05, XI C 354/02, VI GC 465/03, I ACa 1621/04, VI GC 63/08, VI GC 126/07 i IC 759/05 pod kątem rozważenia w jaki sposób sprawy te były ze sobą związane, kogo w nich reprezentowała obwiniona, czy jej obowiązki stały ze sobą w sprzeczności lub istniało znaczne ryzyko, iż mogłyby one stać ze sobą w sprzeczności. Powyższa, szczegółowa ocena pozwoli również rzetelnie ustosunkować się do zarzutu (art. 22 ust. 1 pkt a Kodeksu Etyki) w kwestii bezpodstawnego przypisania obwinionej naruszenia zakresu reprezentowania przeciwnych stron w tej samej sprawie albo w sprawie z nią związanej.

Ponadto, Sąd odwoławczy, wbrew obowiązkowi, nie odniósł się do zarzutów obrazy art. 424 k.p.k. i naruszenia art. 22 ust. 1 u.r.p.

Wyżej opisane uchybienia wskazują, że w sprawie doszło do rażącej obrazy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., która mogła mieć istotny wpływ na treść orzeczenia Sądu odwoławczego. Nie wiadomo bowiem czym się kierował Sąd odwoławczy i dlaczego zarzuty i argumenty przedstawione przez obwinioną w odwołaniu uznał za niezasadne.

W konsekwencji Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony kasacją wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych, celem dokonania rzetelnej stosownej do wymogów art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. kontroli odwoławczej orzeczenia Sądu pierwszej instancji.

POSTANOWIENIE Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R.
SDI 17/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie lekarza po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 10 sierpnia 2011 r., z urzędu na podstawie art. 531 § 2 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 ustawy o Izbach lekarskich

postanowił: zwrócić akta sprawy NSL Rep. (...) Przewodniczącemu Naczelnego Sądu Lekarskiego Naczelnej Izby Lekarskiej w celu podjęcia czynności zmierzających do usunięcia braków formalnych kasacji wniesionej przez pokrzywdzoną Irenę S.

Uzasadnienie

Zarządzeniem z dnia 22 czerwca 2011 r., Przewodniczący Naczelnego Sądu Lekarskiego przyjął kasację pokrzywdzonej Ireny S., która została wniesiona z zachowaniem ustawowego terminu, ale sporządziła ją i podpisała sama skarżąca, wykonująca zawód radcy prawnego (k. 9).

W zakresie wymogów formalnych kasacji art. 98 ust. 2 ustawy o Izbach lekarskich (dalej: u.i.l.) stanowi, że „kasacja wnoszona przez stronę powinna być sporządzona i podpisana przez (...) pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym”. Wykładnia logiczno-gramatyczna tego przepisu nakazuje przyjąć, że w procesie tworzenia i wnoszenia kasacji uczestniczyć muszą dwa podmioty – strona oraz jeden z wymienionych pełnomocników profesjonalnych. Warunek ten nie będzie zatem spełniony, jeśli kasację sporządzi, podpisze i wniesie sama strona, wykonująca zarazem zawód adwokata lub radcy prawnego.

Taka interpretacja wpisuje się w ugruntowaną linię orzeczniczą Sądu Najwyższego, rysującą się na gruncie egzegezy art. 526 § 2 k.p.k., stanowiącego pierwowzór dla analogicznej regulacji art. 98 ust. 2 u.i.l. Należy bowiem zauważyć, że pod wpływem krytyki postanowienia SN z dnia 3 lutego 2003 r. (II KZ 61/02, OSNKW 2003/5-6/46), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że adwokat ma prawo sporządzić i podpisać kasację we własnej sprawie (zob. glosy krytyczne: C.P. Kłak, Ius et Adm. 2004/2/257; J. Kosonogi, WPP 2004/1/166; B. Kurzępy, OSP 2004/1/6; M. Zbrojewskiej, Palestra 2004/1-2/247) Sąd Najwyższy zmienił swoje stanowisko, przyznając prymat literalnej wykładni przepisu art. 526 § 2 k.p.k., co znalazło swoje potwierdzenie w szeregu późniejszych orzeczeń (zob. postanowienia SN z dnia: 20 lipca 2006 r., V KZ 27/06, OSNwSK 2006/1/1470; 18

stycznia 2007 r., II KZ 29/06, OSNwSK 2007/1/201; 15 marca 2007 r., III KK 65/07, OSNwSK 2007/1/635; 19 marca 2009 r., III KZ 15/09, OSNKW 2009/8/65).

Trzeba więc uznać, że obecnie regulacja zakresu przymusu adwokacko-radcowskiego w odniesieniu do sporządzania i popisywania kasacji nie wywołuje już żadnych wątpliwości zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie (zob. J. Grajewski, L.K. Paprzycki, S. Steinborn, *Komentarz do art. 523 Kodeksu postępowania karnego*, teza 13. LEX/el. 2011; T. Grzegorzczak, *Komentarz do art. 523 Kodeksu postępowania karnego*, Zakamycze 2003, teza 5). Powszechnie akceptowany jest pogląd, że „żadna ze stron procesowych nie może sporządzić i podpisać kasacji we własnej sprawie. Nikt bowiem nie może być adwokatem ani pełnomocnikiem reprezentującym siebie samego” (postanowienie SN z dnia 18 stycznia 2007 r., II KZ 29/06, OSNwSK 2007/1/201).

Jeśli chodzi o konsekwencje, jakie rodzi wskazane uchybienie wniesionej kasacji, należy odwołać się do regulacji zawartej w Kodeksie postępowania karnego. Zgodnie bowiem z art. 112 pkt 1 u.i.l., w sprawach nieuregulowanych w tym akcie normatywnym do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej członków izb lekarskich stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (z kilkoma wyłączeniami, które nie są doniosłe dla rozpoznawanej sprawy).

Jako, że skarżący jest „pokrzywdzonym”, który na mocy art. 56 ust. 1 u.i.l. został uznany za stronę postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, pochodzącą od niej kasację należy uznać za wniesioną przez osobę uprawnioną (*arg. ex art. 520 k.p.k.*). Mając na uwadze fakt, że zaistnienie braku formalnego, uniemożliwiającego nadanie dalszego biegu środkowi zaskarżenia, powinien dostrzec Przewodniczący Naczelny Sąd Lekarski i w trybie art. 120 § 1 k.p.k. wezwać skarżącą do jego usunięcia; należy uznać, że zaniechanie dokonania takiej czynności nie powinno rodzić negatywnych skutków dla strony wnoszącej kasację.

Z tego względu Sąd Najwyższy, korzystając z uprawnienia jakie przyznaje art. 531 § 2 k.p.k. postanowił zwrócić akta sprawy Przewodniczącego Naczelny Sąd Lekarski Naczelnej Izby Lekarskiej. Decyzja co do przyjęcia kasacji, jak i ewentualne dalsze rozstrzygnięcie należące do kompetencji Sądu Najwyższego nastąpią po wyczerpaniu czynności przewidzianych w art. 120 § 1 k.p.k. Dalszy tok postępowania będzie uzależniony od tego, czy brak formalny zostanie w należyty sposób i w określonym terminie usunięty.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

POSTANOWIENIE Z DNIA 8 WRZEŚNIA 2011 R.
SDI 16/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Piotr Hofmański (sprawozdawca), Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie lekarza obwinionego z art. 30 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego i art. 40 Kodeksu Etyki Lekarskiej po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 września 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 25 listopada 2010 r., sygn. akt NSL. Rep. (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego (...) Izby Lekarskiej z dnia 14 kwietnia 2010 r., sygn. akt Wu (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

POSTANOWIENIE Z DNIA 8 WRZEŚNIA 2011 R.
SDI 18/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Piotr Hofmański, Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.) w zw. z § 65 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 września 2011 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 7 lutego 2009 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 16 czerwca 2008 r., sygn. akt SD (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną a kosztami postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

POSTANOWIENIE Z DNIA 8 WRZEŚNIA 2011 R.
SDI 19/11

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Piotr Hofmański, Eugeniusz Wildowicz.*

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64¹ ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) w zw. z art. 29 ust. 1 i ust. 2 oraz art. 30 ust. 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego z dnia 6 listopada 1999 r. (tekst jedn.: Uchwała nr 45 (VI) 2004 r. Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 31 marca 2004 r.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 września 2011 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 7 lutego 2011 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 14 maja 2010 r., sygn. akt Do (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

WYROK Z DNIA 8 WRZEŚNIA 2011 R.
SDI 20/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Piotr Hofmański (sprawozdawca), Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu w na rozprawie w dniu 8 września 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 8 marca 2011 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Radców Prawnych z dnia 25 czerwca 2010 r., sygn. akt OSD (...)

1. Uchylił zaskarżone orzeczenie i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych postępowanie w sprawie umorzzył.
2. Kosztami postępowania obciążył:
 - w zakresie postępowania przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym Okręgową Izbę Radców Prawnych (...),
 - w zakresie postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym Krajową Izbę Radców Prawnych,
 - w zakresie postępowania kasacyjnego Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Spośród licznych zarzutów kasacji wywiedzionej przez obrońcę obwinionego radcy prawnego, zasadny okazał się zarzut oznaczony nr 5), wskazujący na rażące naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. (w kasacji omyłkowo podano „§ 2”) związku z art. 74 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, „przez brak uzasadnienia zarówno faktycznego i prawnego zaskarżonego orzeczenia”. Zarzut ten podlega ocenie opierającej się na konfrontacji treści uzasadnienia orzeczenia sądu odwoławczego z zarzutami sformułowanymi w skardze odwoławczej. Mając na uwadze sformułowany w art. 457 § 3 k.p.k. wymóg, aby w uzasadnieniu sądu odwoławczego podano czym kierował się sąd odwoławczy wydając orzeczenie i dla czego zarzuty zawarte w środku odwoławczym uznał za zasadne lub niezasadne, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że uzasadnienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego

Krajowej Izby Radców Prawnych nie odpowiada wymaganemu standardowi. Zawiera ono w bardzo skrótowej formie ogólne dywagacje na temat wniesionego w sprawie odwołania i powodów, dla których za zasadne uznano umorzenie postępowania z uwagi na znikomość stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu. Tymczasem nie sposób nie zauważyć, że w odwołaniu od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych sformułowano wprawdzie ogólny zarzut rażącego naruszenia prawa, niemniej w uzasadnieniu tego środka odwoławczego podniesiono szereg istotnych kwestii, do których Sąd odwoławczy powinien był się odnieść, czego nie uczynił. Nawet jeśli technikę pisania pism procesowych, którą posłużył się autor wniesionego w sprawie odwołania uznać za niedoskonałą, to przecież nie sposób nie dostrzec tego, że uzasadnienie środka odwoławczego stanowi integralną jego część i może być miejscem, w którym następuje sprecyzowanie zarzutów stawianych skarżonemu orzeczeniu. Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że wprawdzie uzasadnienie orzeczenia sądu odwoławczego o charakterze korporacyjnym, jakim jest Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych, nie musi ściśle odpowiadać temu samemu standardowi, którego spełnienia oczekuje się od sądu odwoławczego w sprawie karnej, to jednak powinno ono zawierać przynajmniej skrótowe odniesienie się do wszystkich zarzutów stawianych zaskarżonemu orzeczeniu.

Stwierdzone uchybienie ma, w ocenie Sądu Najwyższego, charakter rażący i musi prowadzić do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, w związku z czym odnoszenie się do innych zarzutów podniesionych w kasacji jawi się jako bezprzedmiotowe (art. 436 w związku z art. 518 k.p.k. i art. 74¹ ustawy o radcach prawnych).

Następstwem uchylenia zaskarżonego orzeczenia jest umorzenie postępowania dyscyplinarnego w sprawie radcy prawnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w związku z art. 70 ust. 3a ustawy o radach prawnych z uwagi na przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego, które następuje z upływem 5 lat od chwili jego popełnienia.

O kosztach postępowania w sprawie orzeczono zgodnie z art. 70⁶ ustawy o radcach prawnych oraz art. 632 pkt 2 k.p.k.

**POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R.
SDI 15/11**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Jarosław Matras.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza obwinionego z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) w zw. z § 6 i § 7 Uchwały nr 19/97 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza i in., po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 listopada 2011 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 4 marca 2011 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 19 sierpnia 2010 r., sygn. akt SD (...)

- 1) oddalił kasację;
- 2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

UZASADNIENIE

Notariusz orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 19 sierpnia 2010 r., sygn. akt SD (...), został uznany za winnego popełnienia szeregu przewinień dyscyplinarnych, polegających na tym, że:

I. w okresie od września 2007 r. do kwietnia 2008 r. nie uiszczał zaliczek na podatek dochodowy należnych od osiągniętych przez niego dochodów, mimo obowiązku wynikającego z ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176 ze zm.) czym naruszył art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie oraz § 6 i 7 Uchwały nr 19/97 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza;

II. w okresie od lutego 2007 r. do sierpnia 2007 r. oraz od kwietnia 2008 r. do marca 2009 r. naruszył treść art. 7 § 2 ustawy – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 89, poz. 1158 z późn. zm.) i § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2001 r. w sprawie pobierania przez notariuszy opłat sądowych od wniosków o wpis do księgi wieczystej zamieszczanych w aktach notarialnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 90, poz. 1011 z późn. zm.) oraz § 6 i 7 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza, w ten sposób, iż:

1. wpłaty należnej opłaty sądowej do Sądu Rejonowego w A. za miesiąc luty 2007 r. w kwocie 11 000 zł, dokonał w dniu 30 marca 2007 r. (zwłoka 23 dni) oraz w kwocie 6 030 zł dokonał w dniu 10 sierpnia 2007 r. (zwłoka 156 dni);

2. wpłaty należnej opłaty sądowej do Sądu Rejonowego w A. w kwocie 18 590 zł za miesiąc marzec 2007 r. dokonał w dniu 30 kwietnia 2007 r. (zwłoka 21 dni);

3. wpłaty należnej opłaty sądowej do Sądu Rejonowego w B. w kwocie 700 zł za miesiąc marzec 2007 r. dokonał w dniu 19 kwietnia 2007 r. (zwłoka 10 dni);

4. wpłaty należnej opłaty sądowej do Sądu Rejonowego w B. w kwocie 400 zł za miesiąc kwiecień 2007 r. dokonał w dniu 18 maja 2007 r. (zwłoka 11 dni);

5. wpłaty należnej opłaty sądowej do Sądu Rejonowego w A. w kwocie 14 640 zł za miesiąc kwiecień 2007 r. dokonał w dniu 31 maja 2007 r. (zwłoka 24 dni);

6. wpłaty należnej opłaty sądowej do Sądu Rejonowego w C. w kwocie 150 zł za miesiąc kwiecień 2007 r. dokonał w dniu 31 maja 2007 r. (zwłoka 24 dni);

7. wpłaty należnej opłaty sądowej do Sądu Rejonowego w A. w kwocie 13 655 zł za miesiąc maj 2007 r. dokonał w dniu 22 czerwca 2007 r. (zwłoka 15 dni);

8. wpłaty należnej opłaty sądowej do Sądu Rejonowego w B. w kwocie 260 zł za miesiąc maj 2007 r. dokonał w dniu 22 czerwca 2007 r. (zwłoka 15 dni);

9. wpłaty należnej opłaty sądowej do Sądu Rejonowego w A. w kwocie 18 693 zł za miesiąc czerwiec 2007 r. dokonał w dniu 18 lipca 2007 r. (zwłoka 9 dni);

10. wpłaty należnej opłaty sądowej do Sądu Rejonowego w B. w kwocie 760 zł za miesiąc czerwiec 2007 r. dokonał w dniu 13 lipca 2007 r. (zwłoka 4 dni);

11. wpłaty należnej opłaty sądowej do Sądu Rejonowego w A. w kwocie 12 205 zł za miesiąc lipiec 2007 r. dokonał 10 sierpnia 2007 r. (zwłoka 3 dni);

12. wpłaty należnej opłaty sądowej do Sądu Rejonowego w D. za miesiąc lipiec 2007 r. w kwocie 200 zł dokonał w dniu 5 września 2007 r. (zwłoka 29 dni), w kwocie 150 zł dokonał w dniu 22 kwietnia 2009 r. (zwłoka 624 dni);

13. wpłaty należnej opłaty sądowej do Sądu Rejonowego w B. za miesiąc lipiec 2007 r. w kwocie 350 zł dokonał w dniu 5 września 2007 r. (zwłoka 29 dni), w kwocie 150 zł dokonał w dniu 7 listopada 2007 r. (zwłoka 92 dni);

14. wpłaty należnej opłaty sądowej do Sądu Rejonowego w A. w kwocie 9 964 zł za miesiąc sierpień 2007 r. dokonał w dniu 13 marca 2008 r. (zwłoka 188 dni);

III. jako płatnik podatku od czynności cywilnoprawnych nie wpłacił Urzędowi Skarbowemu w terminie określonym w art. 10 ust. 3a pkt 2 ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnej (Dz. U. z 2007 r. Nr 68, poz. 450 ze zm.) należnego podatku pobranego za miesiąc marzec 2009 r. w kwocie 32 413 zł, czym naruszył art. 50 ustawy – Prawo o notariacie oraz § 6 i 7 uchwały nr 19/97 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza;

IV. od czerwca 2008 r. do marca 2009 r. nie uiszcział zaliczek na podatek dochodowy, należnych od osiągniętych przez niego dochodów, mimo obowiązku wynikającego z

ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176 ze zm.) czym naruszył art. 50 ustawy – Prawo o notariacie oraz § 6 i 7 uchwały nr 19/97 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza;

V. nie wpłacił za miesiąc marzec 2009 r. zaliczki miesięcznej na podatek dochodowy, należnej od dochodu zatrudnionych przez siebie pracowników, w łącznej kwocie 363 zł, mimo obowiązku wynikającego z powołanej powyżej ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. w sprawie Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza;

VI. jako podatnik podatku od towarów i usług nie wpłacił za miesiąc grudzień 2008 roku podatku należnego w kwocie 15 429,21 zł oraz nie wpłacił tego podatku za miesiąc marzec 2009 r. w kwocie 9 838,23 zł, mimo obowiązku wynikającego z – ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, czym naruszył art. 50 ustawy – Prawo o notariacie oraz § 6 i 7 Uchwały nr 9/97 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza;

VII. jako zobowiązany do pobierania opłat sądowych na podstawie art. 7 § 2 ustawy – Prawo o notariacie i przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2001 r. w sprawie pobierania przez notariuszy opłat sądowych od wniosków o wpis do księgi wieczystej zamieszczanych w aktach notarialnych nie przekazał w wymaganym terminie do dnia 7-go miesiąca następującego po miesiącu, w którym pobrał opłaty kwoty 10 zł, należnej Sądowi Rejonowemu w E. za miesiąc grudzień 2008 r., uiszczając ją w dniu 22 kwietnia 2009 r., tj. ze zwłoką 105 dni oraz kwoty 14 750 zł, należnej Sądowi Rejonowemu w A. za miesiąc marzec 2009 r., uiszczając ją w dniu 21 kwietnia 2009 r., tj. ze zwłoką 14 dni, czym naruszył art. 50 ustawy – Prawo o notariacie oraz § 6 i 7 Uchwały nr 9/97 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza.

W zakresie czynów zarzucanych obwinionemu w punkcie drugim, popełnionych w okresie od lutego do lipca 2007 r. Sąd umorzył postępowanie na podstawie art. 52 § 1 ustawy – Prawo o notariacie.

Od powyższego orzeczenia odwołanie na niekorzyść obwinionego, w części dotyczącej orzeczonej kary nagany za czyny opisane w pkt 1–7 orzeczenia, złożył Minister Sprawiedliwości zarzucając niewspółmierność orzeczonej kary nagany i wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez wymierzenie obwinionemu notariuszowi za wspomniane czyny kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii notarialnej.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 4 marca 2011 r., sygn. akt WSD (...), przychylając się do odwołania Ministra Sprawiedliwości zmienił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej orzeczenia kary dyscyplinarnej, w ten sposób, że na podstawie art. 51 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o notariacie wymierzył obwinionemu karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii notarialnej.

Od orzeczenia Sądu drugiej instancji kasację wniósł obrońca obwinionego, zarzucając:

1. rażące naruszenie prawa, tj.

a) art. 52 Prawa o notariacie poprzez jego niezastosowanie do zarzutu pierwszego;

b) art. 50 Prawa o notariacie poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że nieprzekazanie w terminie opłat sądowych oraz podatku od czynności cywilnoprawnych oraz podatku od towarów i usług należy utożsamiać z czynnościami zawodowymi rozumianymi jako czynności notarialne czy też czynności dokonywane przy wykonywaniu czynności notarialnej;

2. rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej wymierzonej obwinionemu, i wniósł o umorzenie postępowania co do zarzutu pierwszego w zakresie roku 2007, a w pozostałym zakresie uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w odpowiedzi na kasację wniósł o umorzenie postępowania co do czynu przypisanego obwinionemu w pkt I orzeczenia, na podstawie przepisu art. 52 ust. 1 ustawy – Prawo o notariacie, wobec przedawnienia dyscyplinarnego oraz oddalenie kasacji w pozostałym zakresie jako bezzasadnej i obciążenie obwinionego stosownymi kosztami postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obwinionego nie zasługuje na uwzględnienie.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie dopuścił się naruszenia art. 52 § 1 ustawy – Prawo o notariacie, utrzymując w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji w zakresie czynu przypisanego obwinionemu w pkt 1 tego orzeczenia. Charakter tego przewinienia dyscyplinarnego oraz redakcja jego opisu wskazuje na uznanie szeregu zachowań obwinionego w znaczeniu naturalistycznym za jeden czyn ciągły popełniony w okresie od września 2007 do kwietnia 2008 roku. Chociaż momentem jego dokonania jest wskazany przedział czasu, to jednak początek trzyletniego terminu przedawnienia biegnie od momentu dokonania ostatniego z zachowań, tj. od kwietnia 2008 roku. Tymczasem zaskarżone orzeczenie zapadło w dniu 4 marca 2011 r., a więc przed upływem trzyletniego terminu (na blisko miesiąc przed jego upływem).

Nie jest też trafne twierdzenie Rzecznika Dyscyplinarnego, że zaskarżone orzeczenie jest nieprawomocne na skutek wywiedzenia kasacji, co jego zdaniem musi prowadzić do umorzenia postępowania w zakresie czynu przypisanego obwinionemu w pkt 1 orzeczenia. Wprawdzie art. 63a § 1 ustawy – Prawo o notariacie stanowi, że kasacja przysługuje „od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego” nie dookreślając statusu takiego orzeczenia, to jednak istota kasacji jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, uzupełniającego jedynie system kontroli instancyjnej (zob. postanowienie SN z dnia 9 lipca 2008, IV KK 194/08, OSNwSK 2008/1/1434) nakazuje uznać, że także w odniesieniu do postępowań dyscyplinarnych, kasacja przysługuje jedynie od prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji. Stanowisko to wspiera także regulacja art. 63a § 2 ustawy – Prawo o

notariacie, w którym ustanowione zostało odstępstwo od zasady natychmiastowej wykonalności prawomocnych orzeczeń. Gdyby celem ustawodawcy było uznanie nieprawomocności orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, to nie wprowadziłby tego wyjątku, albowiem reguła określona w art. 9 § 2 k.k.w. nie miałaby wówczas zastosowania.

Rezultat wykładni systemowej i funkcjonalnej wskazuje, że przepis art. 63a § 1 ustawy – Prawo o notariacie należy interpretować jako ogólną normę wprowadzającą instytucję kasacji do postępowania dyscyplinarnego bez szczegółowego unormowania jej przedmiotu i podstaw oraz pozostałych zagadnień procesowych, które uregulowane zostały w rozdziale 55 k.p.k. i którego przepisy, w związku z brzmieniem art. 63e ustawy – Prawo o notariacie, należy odpowiednio stosować.

Warto też zauważyć, że art. 519 k.p.k. dotyczący przedmiotu kasacji wymaga nie tylko, aby zaskarżony wyrok był prawomocny, ale także, aby kończył on postępowanie w sprawie. Ten drugi warunek również nie został wskazany w przepisie art. 63a § 1 ustawy – Prawo o notariacie, co nie oznacza, że dopuszczalna jest kasacja od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, uchylającego orzeczenie sądu pierwszej instancji i przekazującego temu sądowi sprawę do ponownego rozpoznania. Przeciwnie stanowisko prowadziłoby do wykładni *ad absurdum* wspomnianego przepisu. Przykład ten stanowi więc dodatkowy argument wskazujący na konieczność stosowania w odniesieniu do orzeczeń sądów dyscyplinarnych drugiej instancji wymogów określonych w art. 519 k.p.k., w tym prawomocności zaskarżonego kasacją orzeczenia.

Podniesiony w kasacji zarzut obrazy art. 50 ustawy – Prawo o notariacie nie może stanowić podstawy kasacji, albowiem odwołanie Ministra Sprawiedliwości zaskarżało orzeczenie Sądu pierwszej instancji wyłącznie w zakresie orzeczenia o karze, a obwiniony nie zaskarżył orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Z tego względu Wyższy Sąd Dyscyplinarny rozpoznał sprawę w granicach środka odwoławczego, tj. w zakresie kary dyscyplinarnej i nie miał prawa badać materialno-prawnej podstawy prowadzonego postępowania. Powyższe ustalenia prowadzą do konstatacji, że zarzut obrazy przepisu art. 50 ustawy – Prawo o notariacie skierowany jest przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji, a zatem nie może stanowić podstawy kasacji. Na marginesie można zauważyć, że jest on ponadto nietrafny, co słusznie zauważa w odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej podkreślając, że wykonywanie prawnych obowiązków polegających na przekazywaniu podatków i opłat sądowych jest ściśle powiązane z działalnością zawodową notariusza (k. 23–23v). Tym samym wielokrotne uchylanie się od tych obowiązków należy uznać za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa oraz – z uwagi na notoryczność zachowań – także za uchybienie godności zawodu, a więc przewinienie dyscyplinarne określone w art. 50 ustawy – Prawo o notariacie.

Nie można zgodzić się ze skarżącym w zakresie zarzutu rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej. Znaczna liczba popełnionych przewinień, ich różnorodność oraz długi czasokres popełnienia wskazują na znaczny stopień społecznej szkodliwości zacho-

wań obwinionego, który wykonując zawód zaufania publicznego powinien swoim postępowaniem prezentować najwyższe standardy moralne. Z uwagi na wykonywanie tego rodzaju działalności wielokrotne naruszenie obowiązków podatkowych oraz obowiązku przekazywania opłat skarbowych należy uznać za szczególnie naganne, sprzeczne z zasadami uczciwości i rzetelności, fundamentalnych dla wykonywanej przez obwinionego profesji.

Fakt, że nieuiszczone w terminie opłaty i podatki zostały w końcu zapłacone nie zmienia oceny stopnia ujemnej treści zachowań, albowiem zwłoka w przypadku niektórych wpłat była znaczna. Ponadto, przyjmując nawet w odniesieniu do części opóźnień, że były one wynikiem przeoczenia, należy podkreślić, że notariusza – z uwagi na specyfikę jego działalności – obowiązują najwyższe standardy dbałości o należyte wykonywanie powierzonych przez prawo obowiązków. Wymóg staranności szczególnego rodzaju implikuje bardziej rygorystyczną ocenę naruszenia przez notariusza przepisów prawa, co z kolei ma wpływ na surowość kary.

Istotną przesłanką uzasadniającą wymierzenie najsurowszej z kar dyscyplinarnych, którą szczególnie mocno akcentował w odwołaniu od orzeczenia Sądu pierwszej instancji Minister Sprawiedliwości, jest także fakt uprzedniego, wielokrotnego ukarania obwinionego karami dyscyplinarnymi. Okoliczność ta wskazuje na bezskuteczność w zakresie prewencji indywidualnej orzeczonych wcześniej kar dyscyplinarnych, a także świadczy o niereformowalnej, negatywnej postawie obwinionego. Trudno więc uznać wymierzenie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny najsurowszej z kar dyscyplinarnych za rażąco surowe, skoro wcześniejsze orzeczenia wymierzające łagodniejsze sankcje, mające charakter swobodnego ostrzeżenia, nie przyniosły zmiany postępowania obwinionego.

W tych warunkach Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji obwinionego notariusza, obciążając go, stosownie do treści art. 67 § 2 ustawy – Prawo o notariacie kosztami postępowania kasacyjnego.

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R.
SDI 22/11

Przewodniczący: sędzi SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Jarosław Matras.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 ustawy z dnia 28 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 listopada 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 29 stycznia 2011 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 7 kwietnia 2009 r., sygn. akt SD (...)

- 1) oddalił kasację,
- 2) obciążył obwinionego adwokata kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

Uzasadnienie

Adwokat został obwiniony o to, że „w dniu 7 marca 2007 r. złożył do Sądu Okręgowego w B., w sprawie o sygn. III K 126/04, apelację, której uzasadnienie zawarte było na jednej stronie maszynopisu, zaś po upływie ponad 3 miesięcy od tej daty, tj. 14 czerwca 2007 r., przesłał do Sądu Apelacyjnego w A. pozostałą część tego uzasadnienia, zawartego na 9 stronach maszynopisu”, to jest – jak określił to Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej w A. – o „przewinienie dyscyplinarne przewidziane w par. 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu”.

Orzeczeniem z dnia 7 kwietnia 2009 r., sygn. SD 15/08, Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej uznał adwokata „za winnego zarzucanego czynu opisanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego” i za to „na mocy art. 81 ust. 1 Prawa o adwokaturze” wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Od powyższego orzeczenia odwołała się obrońca adwokata, zarzucając zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:

- art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez brak wskazania na jakich dowodach Sąd oparł się w zakresie ustaleń faktycznych oraz analizy poszczególnych dowodów, brak rozważań dotyczących podstawy prawnej przypisanego obwinionemu czynu;
 - art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w szczególności dotyczących przygotowania i wysłania apelacji w dniu 7 marca (w odwołaniu omyłkowo: 1 marca – uwaga SN) 2007 r.;
 - art. 89 ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, pominięcie dowodów korzystnych dla obwinionego i w konsekwencji orzekanie na zasadzie całkowitej dowolności w zakresie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, iż:
- apelacja została złożona przez obwinionego w częściach;
 - apelacja złożona przez obwinionego w marcu 2007 r. nie spełniała wymogów określonych w art. 427 k.p.k.

a w konsekwencji dokonanie błędnego ustalenia, iż zachowanie obwinionego wypełnia znamiona czynu określonego w § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w sytuacji, gdy analiza zebranych dowodów nie pozwala na przyjęcie nieprawidłowości jego postępowania.

W konkluzji odwołania, obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionego od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Orzeczeniem z dnia 5 grudnia 2009 r., sygn. WSD (...), Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Od tego ostatniego orzeczenia kasację wniosła obrońca adwokata, który to nadzwyczajny środek zaskarżenia – uwzględniony przez Sąd Najwyższy – spowodował uchylenie rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji i przekazanie mu sprawy adwokata do ponownego rozpoznania.

Kolejne orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury zapadło w tej sprawie w dniu 29 stycznia 2011 r., sygn. akt WSD (...). Uwzględniając podstawowy zarzut skargi kasacyjnej i wytyczne Sądu Najwyższego sformułowane w tym zakresie – Wyższy Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że czyn popełniony przez obwinionego adwokata zakwalifikował z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z § 8 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej. W pozostałej części skarżone orzeczenie utrzymano w mocy. Odnotować też trzeba w tym miejscu, że pierwotnie przedmiot rozpoznania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w dniu 29 stycznia

2011 r. określono jako „orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 grudnia 2009 r.”, co zostało następnie sprostowane postanowieniem z dnia 11 lipca 2011 r. o sprostowaniu oczywistej omyłki pisarskiej.

Kolejną kasację w tej sprawie wniosła obrońca obwinionego adwokata, zarzucając rażące naruszenie prawa, mające wpływ na treść kwestionowanego orzeczenia, tj.:

– art. 439 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 91 ust. 3 ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez wydanie rozstrzygnięcia dotyczącego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, co należy do kompetencji Sądu Najwyższego;

– art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez wydanie rozstrzygnięcia dotkniętego sprzecznością uniemożliwiającą jego wykonanie w postaci zmiany nieistniejącego orzeczenia, a mianowicie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 grudnia 2009 r., które zostało uchylone wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r. w sprawie SDI 12/10;

– art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, poprzez niezrealizowanie wszystkich wytycznych Sądu Najwyższego zawartych w wyroku z dnia 15 lipca 2010 r., a dotyczących kwalifikacji prawnej przewinienia dyscyplinarnego zarzuconego obwinionemu, a w konsekwencji także obrazę art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez brak wskazania postaci w jakiej WSD upatruje podstaw odpowiedzialności obwinionego w sytuacji, gdy przepis ten zawiera cztery formy popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, jak również przez brak dostatecznego sprecyzowania opisu czynu uznawanego za delikt dyscyplinarny;

– art. 437 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez nieuwzględnienie zarzutów zawartych w odwołaniu na skutek błędnego przyjęcia, że:

a/ w toku postępowania sądowego zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności, niezbędne dla oceny zachowania obwinionego, podczas gdy postępowanie obejmowało wyłącznie dowody zawnioskowane przez Rzecznika Dyscyplinarnego, a obwiniony został pozbawiony możliwości obrony swego stanowiska;

b/ przesłuchanie osób uczestniczących w przygotowaniu apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w B. pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy;

– art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez nierozpoznanie wszystkich zarzutów odwołania i pominięcie zarzutu dotyczącego konstrukcji uzasadnienia orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej.

W konkluzji kasacji jej autorka, stawiając zaskarżonemu rozstrzygnięciu przytoczone wyżej zarzuty, wniosła alternatywnie: o zmianę orzeczenia Sądu drugiej instancji i uniewinnienie obwinionego od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie kwestionowanego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja wniesiona przez obrońcę obwinionego adwokata okazała się niezasadna, zaś sformułowane w niej zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie. Postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 11 lipca 2011 r. w przedmiocie sprostowania oczywistych omyłek pisarskich w orzeczeniu tegoż Sądu z dnia 29 stycznia 2011 r. występujących w sprawie WSD (...), zdezaktualizowało dwa pierwsze zarzuty zamieszczone w nadzwyczajnym środku zaskarżenia. Nie ma bowiem żadnych wątpliwości co do tego, że kwestionowane obecnie orzeczenie Sądu odwoławczego stanowiło wyraz rozpoznania odwołania obrońcy obwinionego od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 7 kwietnia 2009 r. w sprawie SD (...). Nie doszło zatem do naruszenia normy kompetencyjnej określającej zakres orzekania Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury i nie nastąpiło rozpoznanie sprawy przez sąd niewłaściwy. Nie można też mówić o sprzeczności w orzeczeniu uniemożliwiającej jego wykonanie.

Analiza zarówno treści rozstrzygnięcia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, jak i jego części motywacyjnej, prowadzi do przekonania, że wbrew odmiennemu pogładowi skarżącego, wytyczne Sądu Najwyższego sformułowane przy poprzednim rozpoznaniu sprawy zostały zrealizowane w stopniu pozwalającym na akceptację. Niewątpliwie wprowadzono do podstawy prawnej rozstrzygnięcia przepis materialnoprawny rangi ustawowej determinujący odpowiedzialność dyscyplinarną adwokata za czyny stanowiące delikty dyscyplinarne, którą to potrzebę wyraźnie wskazał poprzednio Sąd Najwyższy. Natomiast w części motywacyjnej kwestionowanego orzeczenia szeroko i wnikliwie Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury rozważył zagadnienie konkretnej formy przewinienia dyscyplinarnego, jakie przypisano obwinionemu. W świetle tych rozważań nie może już podlegać dyskusji przyjęcie najłagodniejszej postaci działania przewidzianego w § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, polegającej na braku należytej sumienności i gorliwości przy wykonywaniu czynności związanych z podpisaniem i wysłaniem niepełnej apelacji. Podkreślono jednocześnie, że w tym kontekście należy oceniać zachowanie obwinionego w płaszczyźnie nieумыślności działania. Przyjęciem takich ustaleń uzasadniał też Sąd odwoławczy rezygnację z uzupełniania postępowania dowodowego zauważając, że niezależnie od jego wyników – z uwagi na ograniczenia procesowe – nie mógłby poczynić dalej idących ustaleń dla obwinionego niekorzystnych. W swoich ocenach oparł się przy tym na niekwestionowanych dokumentach, jak również – co także zaakcentowano – na wyjaśnieniach złożonych przez obwinionego. W takiej konfiguracji procesowej obowiązujące przepisy zezwalają na rezygnację z przeprowadzenia dowodu, gdy okoliczność, która ma być wykazana – jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy – art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. in fine. Skoro zatem świadkowie wskazani przez obronę mieli potwierdzić okoliczności podawane przez obwinionego w jakich doszło do podpisania i wysłania apelacji, a Sąd nie widział podstawy do podważania wyjaśnień obwinionego adwokata, złożonych w tym zakresie, to rezygnacja z przeprowadzenia tego dowodu, choć rzeczywiście powinna nastąpić w formie sto-

sownego postanowienia, nie stanowiła naruszenia prawa i pozostawała bez wpływu na treść orzeczenia. Także prawo do obrony nie zostało naruszone w wyniku odstąpienia od przesłuchania świadków wskazywanych przez obwinionego, bo przecież przyjęto w ustaleniach jego wersję wydarzeń przedstawioną właśnie jako linię obrony, co w konsekwencji doprowadziło do przypisania jedynie najłżejszej postaci deliktu dyscyplinarnego. Tyle tylko, że nie uznano, aby zaprezentowane wyjaśnienia prowadziły do wniosku o całkowitym braku zawinienia po stronie obwinionego. To zagadnienie ma jednak charakter oceny prawnej i nie należy do materii postawionego zarzutu naruszenia prawa procesowego. Natomiast przesłuchiwanie świadków zgłoszonych przez obronę w kwestii „*przyczyny ich zachowania*” oraz „*umyślności bądź nieumyślności ich działania*” – było bezprzedmiotowe w sytuacji, gdy to nie przeciwko nim toczyło się niniejsze postępowanie dyscyplinarne i nie chodziło o ustalenie zakresu ich odpowiedzialności.

Nieskuteczny okazał się też zarzut braku rozważenia przez Sąd odwoławczy zastrzeżeń obrońcy obwinionego, podniesionych w odwołaniu pod adresem „*konstrukcji uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia Sądu I instancji*”. Podkreślić należy, że uzasadnienie rozstrzygnięcia powinno spełniać odpowiednie wymagania ustawowe i umożliwiać przeprowadzenie kontroli instancyjnej lub odpowiednio kasacyjnej. Tylko przez pryzmat tych wymogów można kwestionować i oceniać część motywacyjną orzeczenia. Natomiast zagadnienie samej „*konstrukcji uzasadnienia*” trudno uznać za okoliczność mogącą mieć wpływ na treść kwestionowanego orzeczenia. Podobnie zresztą, eksponując brak rozpoznania zarzutu odwoławczego dotyczącego tej kwestii, należałoby wykazać z kolei, że uchybienie to mogło wywrzeć istotny wpływ na treść orzeczenia Sądu odwoławczego. Tymczasem, w niniejszej sprawie autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia nawet nie usiłował podjąć takiej próby. Także nieprecyzyjne przywołanie w orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury nazwy korporacyjnego aktu stanowiącego zbiór reguł dotyczących etyki zawodowej – choć świadczy o niezbyt daleko posuniętej staranności przy sporządzaniu treści tego orzeczenia – nie przekłada się wszelako na podstawy kasacyjne funkcjonujące w obowiązującym porządku prawnym.

W tej sytuacji wszystkie zarzuty zawarte w kasacji zostały ocenione jako niezasadne, a argumenty przywołane dla ich poparcia – nie przekonały Sądu Najwyższego o słuszności nadzwyczajnego środka zaskarżenia i konieczności uwzględnienia zamieszczonych w nim wniosków. Konsekwencją takiego poglądu było oddalenie kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego adwokata.

Mając to na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R.
SDI 23/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Jarosław Matras (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem radcy prawnego – Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 listopada 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 kwietnia 2011 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 stycznia 2011 r., sygn. akt OSD (...)

- I. o d d a l i ł k a s a c j ę , jako oczywiście bezzasadną;
- II. obciążył obwinionego radcę prawnego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

**POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R.
SDI 24/11**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Jarosław Matras.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 1 i 2, art. 27 ust. 1, art. 28 ust. 5 oraz art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 listopada 2011 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych z dnia 21 grudnia 2010 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 lipca 2010 r., sygn. akt D (...)

- 1) oddalił kasację;
- 2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

UZASADNIENIE

Radca prawny orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 6 lipca 2010 r., sygn. akt D (...), został uznany za winnego tego, że prowadząc w okresie od lipca 2000 r. do 30 października 2006 r. w B. sprawę z powództwa Franciszka M.:

– dopuścił się rażącego niedopełnienia obowiązków zawodowych przez niedołożenie należytej staranności przy prowadzeniu sprawy Franciszka M., polegającego na nieinformowaniu klienta o przebiegu sprawy, w tym o wyniku sprawy w pierwszej i drugiej instancji oraz konieczności zapłacenia kosztów procesu (lipiec 2006 r.) oraz uchybieniach formalnych przy sporządzeniu apelacji (w styczniu 2006 r.), tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 4 ust. 1, art. 6 ust. 1, art. 28 ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za to wymierzono mu karę pieniężną w kwocie 8 000 zł (osiem tysięcy złotych);

– sporządzając w styczniu 2006 r. apelację nie zachował obowiązującego radcę prawnego umiaru i taktu wobec sądów dopuszczając się naruszenia powagi sądu, uchybienia dobrym obyczajom i obowiązkowi dbałości o godność zawodu radcy prawnego, tj.

przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 4 ust. 1, art. 6 ust. 2 i art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za ten czyn orzeczono względem obwinionego karę nagany z ostrzeżeniem.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony, podnosząc następujące zarzuty naruszenia przepisów prawa:

1. art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych, w związku z art. 6 ust. 1 oraz art. 28 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego oraz w związku z art. 6 ust. 2 i art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez bezpodstawne przypisanie obwinionemu zawinionego, nienależytego wykonywania zawodu radcy prawnego oraz nienależyte starannego wykonania czynności zawodowych niezgodnych z prawem, i nieinformowanie klienta o przebiegu sprawy i jej wyniku w sposób ustalony z klientem, a także niedbałość o godność zawodu przy wykonywaniu czynności zawodowych tak, że jego zachowanie naruszyło powagę sądu;

2. art. 7 k.p.k. poprzez oparcie przekonania co do rozstrzygnięcia bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania;

3. art. 442 § 2 i § 3 k.p.k. poprzez jedynie ujawnienie akt Sądu Rejonowego, sygn. akt I C 3/08, gdy tymczasem dowód ten miał wpływ na uchylenie wyroku;

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, jakoby obwiniony nie informował klienta o przebiegu sprawy, złożonej propozycji ugodowej i jej wyniku oraz niestarannie sporządził apelację (co spowodowało jej odrzucenie);

5. naruszenie art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez zarzucenie obwinionemu jakoby uchybił dobrym obyczajom i obowiązкови dbałości o godność wykonywanego zawodu radcy prawnego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 21 grudnia 2010 r., sygn. akt WO (...), zmienił zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że:

a) uznał obwinionego radcę prawnego za winnego tego, że prowadząc przed sądami powszechnymi w W. sprawę z powództwa Franciszka M. dopuścił się rażącego niedopełnienia obowiązków zawodowych przez niedołożenie należytej staranności w postaci uchybień formalnych przy sporządzaniu apelacji datowanej na 18 stycznia 2006 r., tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego uchwalonych uchwałą nr 8/99 VI Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 6 listopada 1999 r. i na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3a ustawy o radcach prawnych orzekł karę pieniężną w kwocie 5 000 zł,

b) uznał obwinionego radcę prawnego za winnego tego, że sporządzając w styczniu 2006 r. apelację nie zachował obowiązującego radcę prawnego umiaru i taktu wobec sądów, dopuszczając się naruszenia powagi sądu, uchybienia dobrym obyczajom i obowiązкови dbałości o godność zawodu radcy prawnego, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 44 Zasad Etyki Radcy

Prawnego, uchwalonych uchwałą nr 8/99 VI Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 6 listopada 1999 r. i art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych orzekł karę nagany z ostrzeżeniem,

c) uniewinnił obwinionego radcę prawnego od zarzutu dopuszczenia się rażącego niedopełnienia obowiązków zawodowych przez niedołożenie należytej staranności przy prowadzeniu w okresie od lipca 2000 r. do 30 października 2006 r. sprawy Franciszka M. polegającą na nieinformowaniu klienta o przebiegu sprawy, w tym o wyniku sprawy w pierwszej i drugiej instancji i konieczności zapłacenia kosztów procesu.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego zarzucając:

1. naruszenie art. 439 § 1 pkt 10 i § 3 k.p.k. w związku z art. 117 § 2 k.p.k. i art. 79 § 2 k.p.k. poprzez przeprowadzenie rozprawy w nieobecności obwinionego bądź jego obrońcy, skoro obwiniony wniósł o przeprowadzenie rozprawy w jego obecności i należyście usprawiedliwił swoją nieobecność na rozprawie w prawem przewidzianej formie, a nieobecność obwinionego na rozprawie miała wpływ na wynik sprawy;

2. rażące naruszenie art. 6 k.p.k. poprzez pozbawienie obwinionego prawa obrony;

3. rażące naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez ocenę dowodów niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania;

4. rażące naruszenie art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez nieumorzenie postępowania w sytuacji, gdy obwiniony nie popełnił zarzuconych mu czynów i czyny te nie zawierały znamion czynu zabronionego.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt I. 1. a) i b), II, III, uniewinnienie obwinionego i nieobciążanie go kosztami postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obwinionego nie zasługuje na uwzględnienie.

W rozpoznawanej sprawie, wbrew temu co twierdzi skarżący, nie wystąpiła bezwzględna przyczyna odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. Przede wszystkim należy podkreślić, że powołany w pierwszym zarzucie przepis art. 117 § 2 k.p.k. jest normą ogólną i nie ma charakteru bezwzględnego (na co *explicite* wskazuje zwrot: „chyba że ustawa stanowi inaczej”). Przepisem szczególnym względem tej normy jest art. 450 § 2 k.p.k., który stosowany odpowiednio w dyscyplinarnym postępowaniu odwoławczym pozwala uznać, że udział obwinionego na rozprawie przed Sądem rozpoznającym odwołanie od orzeczenia Sądu pierwszej instancji jest obowiązkowy jedynie, gdy prezes sądu lub sąd uzna to za konieczne. W odróżnieniu więc od rozprawy głównej przed sądem *a quo*, gdzie zasadą jest obowiązkowy udział oskarżonego (art. 374 k.p.k.) udział w rozprawie odwoławczej jest jego prawem, które nie ma charakteru bezwzględnego. W związku z tym kwestia rozpoznania odwołania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny pod nieobecność obwinionego nie może stanowić bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. bądź ewentualnie art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. (zob. posta-

nowienie SN z 3 marca 2011 r., III KK 294/10, Biul. PK 2011/5/50). Zasadność podniesionego zarzutu można więc rozpatrywać jedynie w kontekście gwarancji prawa do obrony, którego naruszenie podniesiono w kolejnym zarzucie.

Całkowicie nietrafne jest powoływanie się przez skarżącego na przepis art. 439 § 3 k.p.k., który dotyczy posiedzenia w przedmiocie rozważenia wystąpienia w sprawie tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, a nie samej rozprawy odwoławczej. Podobnie chybione jest wskazanie na przepis art. 451 k.p.k., dotyczący oskarżonego pozbawionego wolności, który nie może być stosowany w postępowaniu dyscyplinarnym. W rozpoznawanej sprawie nie zachodziły również okoliczności utrudniające obronę, o których mowa w art. 79 § 2 k.p.k.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa do obrony trzeba przyznać, że jednym z aspektów realizacji tego prawa jest prawo do udziału w rozprawie odwoławczej. W świetle okoliczności rozpoznawanej sprawy bezsporne jest, że obwiniony nie brał w niej udziału, pomimo uprzedniego wyrażenia chęci obecności na rozprawie i jednoczesnym usprawiedliwieniu swojej nieobecności. Wyższy Sąd Dyscyplinarny podczas rozprawy w dniu 21 grudnia 2010 r. wiedział o piśmie skarżącego z dnia 17 grudnia 2010 r., w którym wnioskował on o odroczenie terminu rozprawy, wraz z dołączonym do niego zaświadczeniem lekarskim, usprawiedliwiającym niestawiennictwo obwinionego. Fakt ten znalazł odzwierciedlenie w protokole rozprawy, chociaż Wyższy Sąd Dyscyplinarny po ujawnieniu i odczytaniu wskazanych dokumentów nie odniósł się do nich i przeszedł do merytorycznego rozpoznania sprawy.

Należy przyjąć, że Sąd ten miał ku temu podstawy, albowiem osobista obrona na rozprawie stanowi tylko jedną z możliwości wpisujących się w zasadę określoną w art. 6 k.p.k. Obwiniony, będący wysoko wykwalifikowanym prawnikiem, doskonale zdawał sobie sprawę z innych sposobów realizacji prawa do obrony, np. w formie pisma procesowego lub poprzez ustanowienie obrońcy. Jest to tym bardziej istotne, że analiza dotychczasowego przebiegu postępowania wskazuje, iż obwiniony z osobistego prawa do obrony korzystał rzadko, nie pojawiając się dwukrotnie na spotkaniu z Rzecznikiem Dyscyplinarnym (k. 34 i k. 51c) oraz na dwóch terminach rozprawy przed Sądem pierwszej instancji (k. 75 i k. 138).

Warto w związku z tym poczynić kilka uwag o charakterze ogólnym. Postępowanie dyscyplinarne uregulowane w Rozdziale 6 ustawy o radcach prawnych, choć ma charakter *quasi*-karny, to jednak dotyczy odpowiedzialności zawodowej a nie karnej obwinionego. Z tego względu stosowanie w związku z art. 74¹ wspomnianej ustawy przepisu art. 6 k.p.k. w ramach postępowania dyscyplinarnego musi mieć charakter odpowiedni, tj. uwzględniający przedmiot postępowania oraz jego zakres podmiotowy. To z kolei pozwala na bardziej liberalne stosowanie norm gwarancyjnych, zwłaszcza w sytuacjach, w których sąd dysponuje zakresem swobodnego uznania, np. z uwagi na unormowanie zawarte w art. 450 § 2 k.p.k. oraz wówczas, gdy obwinionym jest osoba wykonująca zawód praw-

niczy, która posiada doskonałą znajomość prawa, w tym świadomość swoich uprawnień procesowych i narzędzi służących realizacji prawa do obrony. Będzie to uzasadnione zwłaszcza wtedy, gdy – jak w tej sprawie – postępowanie obwinionego było ukierunkowane jedynie na odroczenie terminu rozprawy (nie było bowiem sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia obwinionego), co ma szczególną wymowę w kontekście zbliżającego się terminu przedawnienia karalności przewinień dyscyplinarnych, który upływałby w dniu 18 stycznia 2011 r., tj. po upływie 5 lat od daty sporządzenia wadliwej apelacji, w której obwiniony nie zachował obowiązującego radcę prawnego umiaru i taktu wobec sądów.

Poza tym, jeśli nawet uznać procedowanie Sądu odwoławczego pomimo właściwie usprawiedliwionej nieobecności obwinionego za uchybiające przepisom postępowania, to skuteczność kasacji warunkowana jest wykazaniem istnienia wpływu obrazy przepisów prawa na treść orzeczenia. Tymczasem skarżący w kasacji nie wskazał, jakie negatywne konsekwencje wynikły z jego nieobecności na rozprawie, w szczególności jaką aktywność obrończą zamierzał podjąć na tym etapie postępowania, która mogłaby spowodować odmienne rozstrzygnięcie Sądu *ad quem*. Także ocena rodzaju podniesionych w odwołaniu zarzutów nakazuje stwierdzić, że gdyby nawet uznać, iż prawo do obrony na etapie postępowania odwoławczego zostało ograniczone, to nie miało to wpływu na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia

Odnosząc się do pisma obwinionego z dnia 27 października 2011 r., które uznano za uzupełnienie kasacji, trzeba podkreślić, że określony w art. 70 ustawy o radcach prawnych 5-letni termin przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego może upłynąć w przypadku niezakończenia w tym okresie postępowania dyscyplinarnego prawomocnym orzeczeniem, co w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca, albowiem zostało ono zakończone orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 grudnia 2010 r., sygn. akt WO (...), a więc na około miesiąc przed upływem terminu przedawnienia.

Wniesienie kasacji od orzeczenia Sądu drugiej instancji i samo procedowanie Sądu Najwyższego nad kwestią jej zasadności nie ma wpływu na bieg terminu przedawnienia. Dopiero skuteczne wzruszenie zaskarżonego orzeczenia wywołuje skutek w postaci dalszego biegu okresu przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego. Chociaż przepis art. 62² ust. 1 ustawy o radcach prawnych stanowi o możliwości wniesienia kasacji „od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego”, nie wskazując na warunek prawomocności takiego orzeczenia, to w świetle istoty postępowania kasacyjnego, mającego charakter nadzwyczajny, należy przyjąć, że także w odniesieniu do orzeczeń sądów dyscyplinarnych prawomocność orzeczenia jest warunkiem *sine qua non* rozpoznania kasacji, o czym stanowi art. 519 k.p.k., który z braku odpowiednich regulacji precyzujących przedmiot kasacji, należy stosować odpowiednio poprzez przepis odsyłający – art. 64¹ ustawy o radcach prawnych. Trzeba też zauważyć, że ustawodawca już na gruncie ustawy o radcach prawnych uznaje prawomocność zaskarżanych kasacją orzeczeń, czemu daje wyraz ustanawiając przepis art. 62⁵ ust. 2 ustawy o radcach prawnych, który stanowi wyjątek od zasady

natychmiastowej wykonalności prawomocnych orzeczeń. Gdyby bowiem zaskarżone orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie były prawomocne taka regulacja nie byłaby potrzebna.

To z kolei prowadzi do wniosku, że termin przedawnienia przestaje biec po wydaniu prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie.

Zarzut obrazy art. 7 k.p.k. wyrażający zasadę procesu nie może stanowić samoistnej podstawy kasacji, zwłaszcza jeżeli Sąd odwoławczy nie przeprowadzał postępowania dowodowego. Możliwe jest co najwyżej rozpatrywanie procedowania sądu *ad quem* pod kątem prawidłowości weryfikacji oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej instancji i tylko w zakresie kwestionowanym we wniesionych środkach odwoławczych. Skarżący w lakonicznym uzasadnieniu kasacji nie wskazał na czym miałyby polegać wadliwość weryfikacji materiału dowodowego dokonanej przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Podnoszone co do opisu zarzucanych czynów argumenty nie dotyczą stanu faktycznego, ale jego oceny prawnej. W związku z tym rozważenia wymaga jedynie zarzut obrazy art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., albowiem za oczywiście bezzasadny należy uznać zarzut obrazy art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k., podobnie jak i wspomniany zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Nie jest bowiem prawdą twierdzenie skarżącego, że obwiniony nie popełnił zarzucanego mu czynu, polegającego na wadliwym sporządzeniu apelacji. Kwestią węzłową, odnośnie zarówno tego przewinienia dyscyplinarnego, jak i przewinienia polegającego na zawarciu w treści wspomnianego środka odwoławczego niestosownych zwrotów, nie jest fakt ich dokonania czy samego sprawstwa obwinionego, ale ich ocena prawna pod kątem art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych w związku z odpowiednimi normami deontologii zawodowej (art. 4 ust. 1 oraz art. 44 Zasad Etyki Radcy Prawnego).

Jeśli chodzi o pierwszy czyn przypisany obwinionemu należy zauważyć, że niewskazanie we wnoszonej apelacji wniosku o zmianę lub o uchylenie wyroku z zaznaczeniem zakresu żądanej zmiany lub uchylenia, do czego obliguje art. 368 § 1 k.p.c., świadczy o ewidentnym braku staranności w wykonywaniu czynności zawodowej, a ponadto spowodowało negatywne konsekwencje prawne dla pokrzywdzonego, ponieważ zgodnie z poprzednio obowiązującym art. 370¹ k.p.c. apelację sporządzoną przez pełnomocnika profesjonalnego, nie spełniającą wymagań określonych w art. 368 § 1 pkt 1–3 i 5 k.p.c., sąd odrzuca bez wzywania do usunięcia tych braków. Okoliczność, że uchybienie to polegało na przeoczeniu nie dekompletuje znamion przewinienia dyscyplinarnego, dla którego istnienia wystarczy każdy stopień winy – także niedbalstwo.

Nie zasługuje również na akceptację polemika skarżącego w zakresie oceny prawnej drugiego zachowania. Treść apelacji zawiera sformułowania nie tylko kolokwialne, ale i nietaktowne, które w sposób niewątpliwy naruszają zasadę umiaru w krytyce sądu. Warto w tym miejscu podkreślić, że zbiór przewinień dyscyplinarnych nie jest zakreślony zamkniętymi ramami typizacji ustawowych, ale stanowi katalog otwarty, a każdy adresat norm deontologicznych powinien ważyć swoje słowa, by nie narazić się na zarzut postę-

powania niegodnego osoby wykonującej dany zawód. Jeżeli jednak osoba taka decyduje się na wypowiedzenie danych słów, czy napisania określonych sformułowań uznając, że nie są one niestosowne, to tym samym bierze na siebie ryzyko odmiennej ich oceny przez organy dyscyplinarne.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji obwinionego radcy prawnego, obciążając go stosownie do treści art. 70⁶ ustawy o radcach prawnych, kosztami postępowania kasacyjnego (zgodnie z art. 62⁵ ust. 1 powołanej ustawy, od kasacji, o której mowa w jej art. 62², nie uiszcza się jedynie opłaty sądowej).

WYROK Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R.

SDI 25/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Jarosław Matras.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych i oraz przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123 poz. 1059 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radców Prawnych i in., po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 listopada 2011 r. kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 14 kwietnia 2011 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 22 września 2010 r., sygn. akt OSD (...)

- 1) uchylił zaskarżone orzeczenie w części umarzającej postępowania w sprawie,
- 2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Radca prawny został obwiniony o to, że:

1. w okresie od dnia 28 marca 2006 r. do 12 lutego 2010 r. był prezesem i udziałowcem „A. (...)” Kancelarii – spółka z o.o., której przedmiotem była działalność prawnicza, tj. naruszenia art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radców Prawnych w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.);

2. w dniu 27 marca 2009 r. w rozmowie telefonicznej z Jackiem K., stawiając mu zarzut zaległości finansowych, uniemożliwił mu wyjaśnienie nieporozumienia, tj. naruszenie art. 6 ust. 2 i art. 27 ust. 6 Kodeksu Etyki Radców Prawnych;

3. w czerwcu 2008 r. mimo wyjaśnienia przez Michała B., że nie jest dłużnikiem ani „A. (...)” – spółka z o.o. ani firmy „W. (...)” kontynuował działania w celu wyegzekwowania należności, która nie obciążała w/w, czym doprowadził do skierowania egzekucji wobec Michała B., tj. naruszenia art. 6 ust. 2 i art. 27 ust. 6 Kodeksu Etyki Radców Prawnych, które to zarzucone zachowania zakwalifikowano jako przewinienie dyscyplinarne określone w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. w zw. z art. 8 ust. 1 tej ustawy i art. 6 ust. 1 i 2 i art. 27 ust. 6 Kodeksu Etyki Radców Prawnych.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 22 września 2010 r., sygn. akt OSD (...), uznał radcę prawnego za winnego popełnienia pierwszego z zarzuconych mu czynów, który zakwalifikował jako przewinienie dyscyplinarne z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 8 ust. 1 tej ustawy i art. 6 ust. 2 i art. 27 ust. 6 Kodeksu Etyki Radców Prawnych. W oparciu o przepis art. 65 ust. 1 pkt 3 powołanej ustawy o radcach prawnych wymierzono obwinionemu karę dyscyplinarną w postaci kary pieniężnej w wysokości 1-krotnego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za miesiąc poprzedzający datę orzeczenia, tj. w kwocie 3 197,85 zł.

Jednocześnie, Sąd pierwszej instancji uniewinnił radcę prawnego od zarzutu popełnienia dwóch pozostałych czynów.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył obwiniony, zarzucając naruszenie art. 8 ust. 1 w zw. z art. 33 ust. 5 ustawy o radcach prawnych, których prawidłowe zastosowanie powinno doprowadzić do uniewinnienia również w zakresie czynu przypisanego obwinionemu oraz naruszenie art. 70⁶ ustawy o radcach prawnych, polegające na obciążeniu kosztami postępowania dyscyplinarnego w zakresie wydatków związanych z częścią uniewinniającą wyroku. W konkluzji skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 14 kwietnia 2011 r. zmienił zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że uniewinnił obwinionego radcę prawnego od postawionego mu zarzutu i umorzył postępowanie w sprawie.

To ostatnie rozstrzygnięcie w całości zaskarżył kasacją Minister Sprawiedliwości, który zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia w postaci obrazy:

– art. 437 § 2 k.p.k., polegającej na jego błędnym zastosowaniu i przyjęciu, że może on stanowić podstawę do zmiany orzeczenia sądu pierwszej instancji i uniewinnienia obwinionego oraz jednoczesnego umorzenia postępowania;

– art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych przez przytoczenie nieprawidłowej kwalifikacji prawnej czynu, za który obwiniony został skazany przez sąd pierwszej instancji;

– art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych, polegającej na wydaniu orzeczenia o uniewinnieniu i jednoczesnym umorzeniu postępowania w sprawie wobec stwierdzenia po rozpoczęciu przewodu sądowego okoliczności wyłączających ściganie, określonych w art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja wniesiona w tej sprawie przez Ministra Sprawiedliwości okazała się zasadna, a zawarte w niej zarzuty zasługiwały na uznanie ich za trafne, choć odnotować trzeba, że od podmiotu występującego z nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia z pozycji podmiotu specjalnego, należałoby oczekiwać również określenia kierunku skargi kasacyjnej.

Niezależnie od powyższego, Sąd Najwyższy nie w pełni podzielił wnioski sformułowane przez autora kasacji, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Na wstępie zgodzić się trzeba ze skarżącym, gdy przypomina on, że przy rozstrzygnięciu odwołania w niniejszej sprawie Wyższy Sąd Dyscyplinarny był zobligowany do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego dotyczących postępowania odwoławczego. Wynika to z ogólnej reguły przyjętej na gruncie postępowań dyscyplinarnych w korporacjach prawniczych odsyłającej – w sprawach nieuregulowanych w ustawach ustrojowych tych korporacji – do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego. Stosownie do zawartych tam unormowań – art. 437 § 1 k.p.k. – po rozpoznaniu środka odwoławczego sąd drugiej instancji orzeka o utrzymaniu w mocy, zmianie lub uchyleniu zaskarżonego orzeczenia w całości lub w części. Natomiast – zgodnie z § 2 tego przepisu – orzekanie co do istoty sprawy powiązane jest ze zmianą zaskarżonego orzeczenia, zaś umorzenie postępowania musi być poprzedzone uchyleniem kontrolowanego rozstrzygnięcia. W konsekwencji, sąd odwoławczy może więc albo:

1. utrzymać w mocy orzeczenie sądu pierwszej instancji,
2. zmienić je w całości lub w części orzekając odmiennie co do istoty sprawy,
3. uchylić je w całości lub w części i umorzyć postępowanie bądź też przekazać sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Obowiązujący Kodeks postępowania karnego nie zna natomiast takiego rodzaju rozstrzygnięcia w przedmiocie środka odwoławczego, które polegałoby na jednoczesnej zmianie orzeczenia co do istoty sprawy i umorzeniu postępowania. W tej sytuacji trzeba podzielić wątpliwości wyrażone przez autora kasacji wniesionej w tej sprawie, że orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, jakie zapadło w sprawie obwinionego radcy prawnego, nie zawiera jednoznacznego rozstrzygnięcia. W istocie nie wiadomo do końca, czy Wyższy Sąd Dyscyplinarny uniewinnił go od popełnienia czynu przypisanego przez Sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie, czy też „jedynie” umorzył postępowanie wobec tego obwinionego. Rażąco naruszenie przepisu art. 437 § 2 k.p.k. doprowadziło więc do sytuacji, w której już sama treść orzeczenia nie jest jednoznaczna, a zatem jego wpływ na orzeczenie trzeba uznać za istotny.

Zgodzić się trzeba także z zarzutem naruszenia przez Sąd odwoławczy dyspozycji przepisu art. 414 § 1 k.p.k. zdanie drugie, który w wypadku stwierdzenia – po rozpoczęciu przewodu sądowego – okoliczności wyłączających ściganie wymienionych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. nakazuje wydanie wyroku uniewinniającego, a nie umarzającego postępowanie. Zamieszczenie więc obu tych rodzajów rozstrzygnięć w kwestionowanym orze-

czeniu świadczy także o niezastosowaniu się przez Sąd odwoławczy do wymagań procedury karnej, według której toczyło się postępowanie dyscyplinarne w tej sprawie.

Jest przy tym oczywiste, że rozstrzygnięcie sądowe budzące tak podstawowe wątpliwości nie może funkcjonować w obrocie prawnym. Dlatego też – w uwzględnieniu kasacji – należało je uchylić, ale wyłącznie w tej części, która naruszała przepisy trafnie przywołane przez skarżącego. Skoro bowiem – w świetle ustalonych w sposób niewątpliwy okoliczności – zachowanie obwinionego nie stanowiło deliktu dyscyplinarnego, to prawidłowa jest ta część orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, która rozstrzyga o uniewinnieniu obwinionego od tego zarzutu jaki został mu przypisany orzeczeniem Sądu pierwszej instancji. Nie było zatem potrzeby uchylenia tej części zaskarżonego orzeczenia, która zawierała rozstrzygnięcie zmieniające i w której Sąd odwoławczy wypowiedział się co do istoty sprawy. Wadliwe natomiast i niedopuszczalne w tej konfiguracji procesowej, było orzeczenie w przedmiocie umorzenia postępowania. Zatem, tylko tę część orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w niniejszej sprawie należało uchylić. Ponadto, uchylenie tej części rozstrzygnięcia zaskarżonego kasacją eliminowało uchybienie jakiego dopuścił się Sąd odwoławczy i przywracało stan zgodny z obowiązującym prawem. Nie było zatem potrzeby wydawania orzeczenia następczego przez Sąd Najwyższy.

Mając na uwadze wszystkie podniesione okoliczności orzeczono, jak w wyroku.

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R.
SDI 26/11

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Jarosław Matras.*

Sąd Najwyższy – Izba Karne z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza obwinionego z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) w zw. z § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1991 r. w sprawie przechowywania ksiąg notarialnych oraz przekazywania na przechowanie dokumentów sądom rejonowym (Dz. U. Nr 33 poz. 147 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 listopada 2011 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 13 maja 2011 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 30 listopada 2010 r., sygn. akt SD (...)

- 1) o d d a l i ł kasację, uznając ją za oczywiście bezzasadną;
- 2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R.
SDI 27/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Jarosław Matras (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 listopada 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 kwietnia 2011 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 maja 2010 r., sygn. akt D (...)

- I. o d d a l i ł k a s a c j ę , jako oczywiście bezzasadną;
- II. obciążył obwinionego radcę prawnego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R.
SDI 28/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Jarosław Matras.

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem adwokata – Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 28 w zw. z § 4 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze z dnia 26 maja 1982 r. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 listopada 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 14 maja 2011 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 8 września 2010 r., sygn. akt SD (...)

- 1) o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną;
- 2) obciążył obwinionego adwokata kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

WYROK Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R.

SDI 29/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Jarosław Matras (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karne z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z § 22 ust. 1 lit. a Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 listopada 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 16 kwietnia 2011 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 21 października 2010 r. sygn. akt SD (...)

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę obwinionego adwokata przekazał do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 21 października 2010 r., Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej uznał obwinionego adwokata za winnego tego, że w dniu 19 września 2008 r. w A. podjął się prowadzenia sprawy przeciwko „N. (...)” sp. z o.o. przed sądem pracy z powództw byłych pracowników spółki pomimo wcześniejszego udzielenia pomocy prawnej spółce „N. (...)” sp. z o.o. w sprawie związanej z przedmiotem wyżej wymienionych powództw, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 22 ust. 1 lit. a Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za ten czyn na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 4 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych na czas trzech miesięcy, a na podstawie art. 81 ust. 3 tej ustawy orzekł dodatkowo wobec obwinionego zakaz wykonywania patronatu na czas dwóch lat. Ponadto obciążył obwinionego kosztami postępowania w sprawie.

Odwołanie od tego orzeczenia złożył obwiniony, zaskarżając go w całości. Zarzucił orzeczeniu:

„1. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie obrazę art. 4 k.p.k., oraz art. 410 k.p.k. i art. 424§1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, która mia-

ła wpływ na treść orzeczenia, a polegała na orzeczeniu o winie obwinionego jedynie przy uwzględnieniu przez organ prowadzący postępowanie okoliczności przemawiających na niekorzyść obwinionego i pominięciu dowodów korzystnych dla niego, bez należytego uzasadnienia przyjętego stanowiska,

2. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 5§2 k.p.k., w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, która mogła mieć wpływ na treść wydane-go orzeczenia a polegała na dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego w sprawie mate-riału dowodowego a także nie rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na ko-rzyść obwinionego,

3. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez zaniechanie uprzedzenia obwinionego o możli-wości odmiennego opisu zarzuczonego mu czynu w rozstrzygnięciu Sądu Dyscyplinarne-go, przy czym dokonane zmiany w opisie przewinienia dyscyplinarnego mają charakter istotny,

4. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 366 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez odstąpienie od wyjaśnienia istotnych dla sprawy okoliczności, w szczególności wobec nieuwzględnienia wniosku dowodowego obwinio-nego, dotyczącego przesłuchania świadka Andrzeja Z., a także w związku z odebraniem zeznań od Macieja B. z pogwałceniem szeregu regulacji kodeksowych,

5. obrazę przepisów postępowania, poprzez przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka Macieja B. z naruszeniem gwarancji procesowych zawartych w art. 150 k.p.k. w zw. z art. 121 k.p.k. oraz art. 365 k.p.k. w zw. z art. 391 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze,

6. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obwinionego o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka Andrzeja Z. ze wskazaniem, że dowód ten ma dotyczyć okoliczności nieistot-nych dla rozstrzygnięcia sprawy a następnie w uzasadnieniu orzeczenia uznanie tych sa-myh okoliczności za istotne dla przyjęcia winy obwinionego,

7. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 153 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez sprostowanie protokołu rozprawy z dnia 28 wrze-śnia 2010 r. bez uprzedniego wysłuchania protokolanta,

8. obrazę prawa materialnego, tj. dyspozycji art. 53 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze określającej dyrektywy wymiaru kary, poprzez ich nie-uwzględnienie i określenie wymiaru kary w oparciu o przedmiot ochrony naruszonej normy prawnej oraz świadomość obwinionego co do zakazu podwójnego zastępstwa,

9. obrazę przepisów prawa materialnego polegającą na błędnym przyjęciu, że dzia-łanie obwinionego w ramach poddanego ocenie Sądu w sprawie stanu faktycznego należy zakwalifikować jako wypełniające znamiona przewinienia dyscyplinarnego stypizowane-go w 22 pkt 1a Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodowej w zw. z art. 80

ustawy – Prawo o adwokaturze i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie w sprawie wskazanej normy prawnej,

10. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść i wyrażający się w stwierdzeniu, że obwiniony parafował projekt umowy o zakazie konkurencji z Pawłem K., prezesem zarządu spółki „N (...)” Sp. z o.o. [dalej: „N. (...)”],

11. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść i wyrażający się w stwierdzeniu, że obwiniony parafował projekt umowy o zakazie konkurencji z Krzysztofem G., wiceprezesem zarządu „N. (...)”,

12. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, wyrażający się w stwierdzeniu, że parafowany przez obwinionego projekt umowy o zakazie konkurencji stanowił wzorzec dla umów o zakazie konkurencji z innymi pracownikami „N. (...)”,

13. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść poprzez niewłaściwe określenie zakresu pomocy prawnej świadczonej przez obwinionego na rzecz „N. (...)”, w szczególności poprzez przyjęcie, iż sporządził on co najmniej 3 opinie pracownicze oraz był obecny na 3 posiedzeniach rady nadzorczej tej spółki,

14. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść i wyrażający się w stwierdzeniu, że istnieje związek pomiędzy treścią opinii prawnej z dnia 24 września 2007 r. z podpisem obwinionego a okolicznościami rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem „N.(...)” Andrzejem Z.”

Podnosząc te zarzuty, wniósł o uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, bądź też – w razie uznania przedstawionych zarzutów za nieuzasadnione, z ostrożności procesowej zarzucił orzeczeniu rażącą niewspółmierność orzeczonej kary i w tym zakresie wniósł o wymierzenie najniższej z możliwych kar za przewinienie dyscyplinarne.

Po rozpoznaniu tego odwołania Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 16 kwietnia 2011 r., WSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie i obciążył obwinionego kosztami postępowania odwoławczego.

Od tego orzeczenia obrońca obwinionego wywiódł kasację. Zaskarżając orzeczenie w całości, zarzucił mu:

„1. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie obrazę art. 4 k.p.k., oraz art. 410 k.p.k. i art. 424§1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, która miała wpływ na treść orzeczenia, a polegała na orzeczeniu o winie obwinionego jedynie przy uwzględnieniu, za Sądem Dyscyplinarnym Izby Adwokackiej, okoliczności przemawiających na niekorzyść obwinionego i pominięciu dowodów korzystnych dla niego, bez należytego uzasadnienia przyjętego stanowiska,

2. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k., w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, która mogła mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia a polegała na dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego a także nie rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionego,

3. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez uznanie za nie mające znaczenia dla zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia zaniechania uprzedzenia obwinionego o możliwości odmiennego opisu zarzucanego mu czynu w rozstrzygnięciu Sądu przez Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej, przy czym dokonane zmiany w opisie przewinienia dyscyplinarnego miały charakter istotny,

4. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 366 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez uznanie za nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia zapadłego w przedmiotowej sprawie odstąpienia przez Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej od wyjaśnienia istotnych dla sprawy okoliczności, w szczególności nieuwzględnienia wniosku dowodowego obwinionego dotyczącego przesłuchania świadka Andrzeja Z., a także w związku z odebraniem zeznań od Macieja B. z pogwałceniem szeregu regulacji kodeksowych, zgodnie z tym co poniżej,

5. obrazę przepisów postępowania, poprzez uznanie za nie mającego znaczenia dla zapadłego w przedmiotowej sprawie rozstrzygnięcia przeprowadzenia przez Sąd pierwszej instancji dowodu z zeznań świadka Macieja B. z naruszeniem gwarancji procesowych zawartych w art. 150 k.p.k. w zw. z art. 121 k.p.k. oraz art. 365 k.p.k. w zw. z art. 391 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze,

6. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez uznanie za nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia zapadłego w przedmiotowej sprawie oddalenia przez Sąd Dyscyplinarny wniosku dowodowego obwinionego o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka Andrzeja Z. ze wskazaniem, że dowód ten ma dotyczyć okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy a następnie w uzasadnieniu orzeczenia uznanie tych samych okoliczności za istotne dla przyjęcia winy obwinionego,

7. obrazę prawa materialnego, tj. dyspozycji art. 53 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze określającego dyrektywy wymiaru kary, poprzez uznanie za nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia zapadłego w przedmiotowej sprawie ich nieuwzględnienia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji i określenie wymiaru kary w oparciu o przedmiot ochrony naruszonej normy prawnej oraz świadomość obwinionego co do zakazu podwójnego zastępstwa,

8. obrazę przepisów prawa materialnego polegającą na błędnym przyjęciu, że działanie obwinionego w ramach poddanego ocenie Sądu w sprawie stanu faktycznego należy zakwalifikować jako wypełniające znamiona przewinienia dyscyplinarnego stypizowanego w § 22 pkt 1a Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodowej w zw. z art. 80

ustawy – Prawo o adwokaturze i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie w sprawie wskazanej normy prawnej,

9. na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze rażącą niewspółmierność orzeczonej obwinionemu kary dyscyplinarnej,

10. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, która mogła mieć wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, poprzez odstąpienie od wskazania w skarżonym orzeczeniu, czym kierował się Sąd wydając orzeczenie oraz dlaczego zarzuty i wnioski odwołania uznał za niezasadne, poprzestając na ogólnych sformułowaniach, nie odnoszących się bezpośrednio i indywidualnie do postawionych zarzutów ani okoliczności sprawy,

11. obrazę przepisów postępowania, mianowicie art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, poprzez faktyczne uznanie, że w adwokackim postępowaniu dyscyplinarnym zarzut naruszenia Kodeksu postępowania karnego nie może być skuteczny, gdyż zawarte w nim regulacje znajdują dla tegoż postępowania jedynie odpowiednie zastosowanie, co w tym ujęciu zostało w istocie zrównane z ich niestosowaniem”.

W konkluzji, wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu, ewentualnie o uchylenie obu wydanych orzeczeń i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej.

W toku rozprawy kasacyjnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego oraz pełnomocnik pokrzywdzonego wnieśli o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja okazała się zasadna, a jej skutkiem musiało być uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu odwoławczego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania na tym etapie postępowania dyscyplinarnego. Na wstępie trzeba jednak poczynić dwie uwagi, konieczne z powodu przyjętej konstrukcji i treści postawionych w kasacji zarzutów. Uwaga pierwsza dotyczy zastosowanej metody „przeniesienia” zarzutów z odwołania do kasacji, z modyfikacją niektórych zarzutów polegającą na zarzuceniu sądowi odwoławczemu błędnego stanowiska co do tego, iż uchybienia określone w zarzutach odwołania nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z uzasadnienia kasacji wprost bowiem wynika, że zarzuty ujęte w kasacji w pkt. 1-9 zostały postawione dlatego, iż do tożsamyh w swej treści zarzutów nie odniósł się Sąd odwoławczy, co stanowiło z kolei podstawę do postawienia zarzutu w pkt 10, tj. obrazy przepisów art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze (dalej – u.p.a.). Takie stwierdzenie autora kasacji wskazuje na to, co jest pierwotnym uchybieniem Sądu odwoławczego i obliguje Sąd Najwyższy do objęcia kontrolą kasacyjną tego właśnie obszaru w pierwszej kolejności. Druga uwaga musi być poczyniona w kontekście treści postawionych zarzutów. Zgodnie z art. 91b u.p.a. kasacja może być wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa, jak również rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej, a zatem wymogiem

kasacji jest wykazanie – ale także, co oczywiste, zarzucenie – rażącej obrazy prawa, czego w niniejszej sprawie autor kasacji nie uczynił. Ten mankament ma charakter tylko uchybienia formalnego, albowiem zarówno fakt wniesienia kasacji, jak i treść jej uzasadnienia wskazuje, że uchybienia Sądu odwoławczego są postrzegane w taki właśnie sposób.

Odnosząc się zatem do najistotniejszego zarzutu, tj. rażącej obrazy art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n u.p.a. stwierdzić należy, że zarzut ten jest trafny. Wobec faktu, że przepisy Działu VIII u.p.a. nie zawierają żadnej regulacji, która odnosiła by się do wymogów jakie powinno spełniać uzasadnienie orzeczenia sądu dyscyplinarnego (tak pierwszej instancji, jak i sądu odwoławczego), to jest oczywiste, iż mają tu zastosowanie regulacje zawarte w k.p.k., a to z uwagi na odesłanie w art. 95n u.p.a. Jest zatem jasne, że skoro korporacyjny sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie sądu pierwszej instancji, to powinien kierować się przy sporządzeniu uzasadnienia normą art. 457 § 3 k.p.k. i wskazać w tym dokumencie, dlaczego uznał za niezasadne zarzuty oraz sformułowane w odwołaniu wnioski. W orzecznictwie Sądu Najwyższego, wypowiedzianym na gruncie art. 457 § 3 k.p.k., utrwalony jest pogląd, że właściwe zrealizowanie obowiązków wynikających z tego przepisu wymaga nie tylko nie pomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, ale także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji za trafne, bądź też bezzasadne. Do naruszenia tych przepisów może dojść więc nie tylko wtedy, gdy sąd pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w środku odwoławczym, ale również wtedy, gdy analizuje je w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny (np. wyroki SN: z dnia 16 stycznia 2007 r., V KK 328/06, LEX nr 444490; z dnia 24 stycznia 2007 r., II KK 218/06, LEX nr 444727; z dnia 8 marca 2007 r., V KK 167/06, LEX nr 260705; z dnia 8 czerwca 2011 r., V KK 24/11, LEX 848182; z dnia 22 czerwca 2011 r., II KK 29/11, LEX 847134). Co więcej, naruszenie obowiązku wynikającego z treści art. 457 § 3 k.p.k. z reguły dowodzi, że Sąd odwoławczy nie rozpoznał wniesionego środka odwoławczego w sposób należyty, a zatem, iż naruszył także normę art. 433 § 2 k.p.k. (przepis art. 95h nie wyłącza przy tym stosowania art. 433 § 2 k.p.k., albowiem – z uwagi na unormowanie art. 95n u.p.a. uniemożliwia jedynie sięganie do treści art. 433 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k.). Analiza uzasadnienia Sądu odwoławczego, zresztą ograniczonego do pół stronicowego wywodu, nie odpowiada skarżącemu w **sposób konkretny** (podkr. – SN) na żaden z zawartych w odwołaniu zarzutów. Dokument ten jest ograniczony do kilku zdań, dotyczących trafności dokonanej oceny dowodów oraz prawidłowości poczynionych ustaleń faktycznych, przy czym zdania te nie są odniesione do zgromadzonych dowodów czy też tych okoliczności faktycznych, które kwestionował skarżący. Ogólnikowość treści tego dokumentu procesowego, zupełne ode-
rwanie od treści zarzutów odwołania jak i fakt, iż stwierdzenia w nim użyte mogą paso-

wać do każdej sprawy odwoławczej, uzasadniają taką ocenę, jakiej dokonał na stronie 5 w kasacji jej autor. Dla wnoszącego odwołanie obwinionego adwokata, który postawił wiele zarzutów, które wyraźnie skonkretyzował w odniesieniu do materiału dowodowego, takie uzasadnienie orzeczenia Sądu odwoławczego nie stanowiło odpowiedzi – dlaczego zarzuty te nie zostały uwzględnione. Co więcej, z uzasadnienia tego orzeczenia wynikało, iż Sąd odwoławczy dopuścił tezę o zaistnieniu niektórych uchybień – chociaż nie wiadomo jakich – ale zaraz skonstatował, że nie miały one żadnego wpływu na treść orzeczenia; nawet więc tego ostatniego stwierdzenia obwiniony nie mógł kwestionować, bo nie wiedział jakie to uchybienia zostały uznane za zasadne. Nie można pominąć w analizie uchybienia Sądu odwoławczego tego, co obwiniony zarzucał Sądowi pierwszej instancji w swoim odwołaniu. Przypomnienie tych elementów skargi odwoławczej ma na celu wskazanie, dlaczego nie sposób wykluczyć, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia korporacyjnego sądu odwoławczego. W odwołaniu skarżący postawił te zarzuty naruszenia prawa, które nie tylko godziły w ocenę dowodów (zwłaszcza zeznania K. G. i M. B.), ale kwestionowały w ogóle prawidłowość wprowadzenia do procesu protokołu zeznań K. B., z odwołaniem się do konkretnych orzeczeń Sądu Najwyższego (strona 9 i 11 odwołania). Ponadto, co z kolei było istotne z uwagi na argumentację Sądu pierwszej instancji, który naruszenia § 22 ust. 1 lit. a Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (dalej – Zbiór Zasad Etyki) upatrywał w zaangażowaniu obwinionego w formalnym wprowadzeniu „wzorca” umowy o zakazie konkurencji w stosunku do wszystkich pracowników oraz sporządzeniu opinii prawnej z dnia 24 września 2007 r., obwiniony fakty te kwestionował wywodząc, że opinia prawna, po pierwsze, nie miała związku z rozwiązaniem stosunku pracy z A. Z. (str. 6-7 odwołania), a po drugie, że miała ona charakter ogólnej informacji odnoszącej się do przepisów prawa i nie zawierała takich elementów, które uzasadniają odwołanie się do reguł z § 22 Zbioru Zasad Etyki. Co do parafowanej umowy o zakazie konkurencji obwiniony stawiał natomiast zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych (pkt 1, 2 i 9) twierdząc, iż ocena materiału dowodowego powinna prowadzić do wniosku, że umowa przez niego parafowana była odmienna od tych, które zawarto z pracownikami, których reprezentował w sądzie (str. 6 odwołania). Jeśli do tego dodać i to, że w odwołaniu postawiony został zarzut obrazy prawa materialnego, tj. § 22 ust. 1 lit. a Zbioru Zasad Etyki, który postrzegał w nazbyt „rozciągliwym” rozumieniu pojęcia „w sprawie związanej” i szeroko w tej materii, z odwołaniem się do orzeczenia sądu korporacyjnego z 1932 r., odwoływał się, to jest oczywiste, że zarzutów tych Sąd odwoławczy nie mógł „zbyć” kilkoma niekonkretnymi zdaniami, nie odnoszącymi się do argumentów skarżącego. Warto w tym miejscu podkreślić, że Sąd Najwyższy wskazując na treść zarzutów odwołania nie twierdzi, bo i czynić tak nie może z uwagi na zakres postępowania kasacyjnego oraz „pole” orzekania w tym trybie, iż zarzuty te okazałyby się trafne lub też chybione. Natomiast musi stwierdzić, że Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia wskazanych wyżej

przepisów prawa procesowego, tj. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n u.p.a., a uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. W istocie Sąd odwoławczy nie rozpoznał zarzutów odwołania obwinionego adwokata (art. 433 § 2 k.p.k.).

Z tego powodu konieczne stało się uchylenie zaskarżonego kasacją orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu. Odniesienie się do pozostałych zarzutów stało się w takim układzie bezprzedmiotowe (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i w zw. z art. 95n u.p.a.), skoro dla wydania orzeczenia wystarczające było rozpoznanie zarzutu obrazy art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n u.p.a. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd odwoławczy powinien rozpoznać wniesione odwołanie zgodnie z treścią art. 95h ust. 1 u.p.a. i art. 433 § 2 k.p.k., a więc w taki sposób, aby zapewnić rzetelny proces odwoławczy członkowi swojej korporacji, a sporządzając uzasadnienie Sąd ten będzie baczyl by spełniało ono wymogi określone w art. 457 § 3 k.p.k.

Na zakończenie tych wywodów podkreślić trzeba, że wniosek dyscyplinarny zakreślał ramy postępowania dyscyplinarnego tylko do dnia 19 września 2008 r., a tego dnia, co wynika z ustaleń w sprawie, obwiniony adwokat przyjął sprawę jedynie od A. Z. Takie określenie zdarzenia ujętego we wniosku o ściganie, zwłaszcza w kontekście orzeczenia Sądu pierwszej instancji, który obwinionemu przypisał popełnienie przewinienia dyscyplinarnego tylko w tym dniu, w sytuacji gdy odwołanie złożył tylko obwiniony (art. 95 i u.p.a.) powinien mieć na uwadze Sąd odwoławczy, a to wszakże i z tego powodu, że ustalenia faktyczne przyjęte przez Sąd pierwszej instancji dotyczyły także zdarzeń mających miejsce po tej dacie, a okoliczności związane z prowadzeniem spraw innych osób (M. B., M. P., M. Z.) miały wpływ na ocenę prawną czynu.

Z tych powodów należało orzec jak w wyroku.

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2011 R.

KSP 1/11

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska (sprawozdawca), Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy - Izba Kar na po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 25 lutego 2011 r. sprawy ze skargi Macieja F. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawie II AKo 123/10

postanowił: odrzucić skargę.

Uzasadnienie

Maciej F. wniósł, w dniu 17 grudnia 2010 r., skargę na przewlekłość postępowania w wymienionej wyżej sprawie Sądu Apelacyjnego o wznowienie postępowania, zakończonej postanowieniem tego Sądu z dnia 11 stycznia 2011 r. W skardze tej skarżący wniósł o stwierdzenie przewlekłości tego postępowania oraz o zasądzenie kwoty 20 000 zł z tytułu „zadośćuczynienia za przewlekłość”. W uzasadnieniu skargi podał, że „w przedmiotowej sprawie naruszone zostało prawo strony do rozpoznania sprawy przez sąd bez nieuzasadnionej zwłoki”, co z kolei naraziło go na różnego rodzaju cierpienia.

W tym stanie sprawy Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 6 ust. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), skarga powinna zawierać przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie. Nie może więc budzić wątpliwości, że uzasadnienie skargi powinno przede wszystkim zawierać wskazanie powodów, dla których strona uważa, że doszło do przewlekłości w prowadzonym postępowaniu, i to takiej przewlekłości, która daje podstawę domagania się stwierdzenia, iż doszło do naruszenia jej prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 1 ust. 1, art. 2 ust. 1 i 2 cyt. ustawy). Jednocześnie przepis art. 9 ust. 1 przytoczanej ustawy stanowi, że skargę niespełniającą m.in. tego wymagania sąd odrzuca bez wzywania do uzupełnienia braków.

Dokonana pod kątem wskazanego wyżej wymogu kontrola wniesionej w niniejszej sprawie skargi prowadzi do jednoznacznego wniosku, że rozważane pismo procesowe nie zawiera w istocie żadnego uzasadnienia. W szczególności, nie podaje się w nim żadnej okoliczności dotyczącej przebiegu i czasu trwania postępowania, nie mówiąc już o wska-

zaniu konkretnych czynności procesowych, których zaniechanie lub wadliwe wykonanie przez sąd miało – w ocenie skarżącego – doprowadzić do przewlekłości. Jedyne twierdzenie skargi, że doszło do naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy przez sąd bez nieuzasadnionej zwłoki, stanowi w istocie powtórzenie słów ustawy, opis zaś doznanych przez skarżącego cierpień w niczym nie konkretyzuje wysuniętego twierdzenia o wystąpieniu zwłoki w postępowaniu.

Stwierdzenie powyższego pociągało więc za sobą obowiązek odrzucenia skargi, z jakich to przyczyn, kierując się wymienionymi przepisami ustawy, Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R.
KSP 2/11

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Józef Dołhy, Dariusz Świecki.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu skargi Jarosława J. na przewlekłość postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II Akzw 1202/10, na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2011 r.

postanowił:

1. odmówić ustanowienia pełnomocnika z urzędu;
2. zwolnić Jarosława J. od opłaty od skargi;
3. oddalić skargę.

Uzasadnienie

W dniu 24 stycznia 2011 r. Jarosław J. w związku z toczącym się przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II Akzw 1202/10, postępowaniem w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia, złożył skargę, wnosząc o stwierdzenie jego przewlekłości oraz o zasądzenie od Skarbu Państwa kwoty 20 000 zł, nadto o zwolnienie od opłaty od skargi i ustanowienie obrońcy z urzędu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skargę na przewlekłość postępowania o którym mowa w art. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) wnosi się, zgodnie z treścią art. 5 ust. 1 tej ustawy, w toku tego postępowania. Postępowanie w sprawie o sygn. akt II Akzw 1202/10 zostało prawomocnie zakończone postanowieniem Sądu Apelacyjnego w dniu 7 lutego 2011r., zatem skarga Jarosława J., jako złożona wcześniej, podlega rozpoznaniu.

Zawarty w niej wniosek o zwolnienie od obowiązku uiszczenia stosownej opłaty od skargi jest zasadny, albowiem Jarosław J. nie jest w stanie ponieść tej opłaty, skoro aktualnie odbywa karę pozbawienia wolności i nie pracuje odpłatnie na terenie zakładu karne-go (stosowna informacja na k. 11 – 14 akt).

Nie jest natomiast zasadny wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu a to z uwagi na prosty, nieskomplikowany i niewymagający kwalifikacji prawniczych charakter sprawy.

Co się zaś tyczy istoty, to analiza akt sprawy toczącej się przed Sądem Apelacyjnym w sprawie sygn. akt II Akzw 1202/10 wskazuje, że postępowanie przed tym Sądem toczyło się bez nadmiernej zwłoki. Akta wraz z zażaleniami Jarosława J. i jego obrońcy z urzędu od postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 16 sierpnia 2010 r., sygn. akt VI Kow 902/09/wz, zostały przekazane Sądowi Apelacyjnemu w dniu 30 sierpnia 2011 r. Termin posiedzenia wyznaczono na dzień 22 września 2010 r. W dniu 2 września 2010 r. wpłynęła do Sądu informacja, iż akta osobowe skazanego (część A i B) znajdują się w Sądzie Okręgowym w W. I Wydział Cywilny. W związku z powyższym w dniu 3 września 2010 r. zwrócono się do tego Sądu o ich nadesłanie. W dniu 6 września 2010 r. obrońca Jarosława J. o wniósł o odroczenie terminu posiedzenia z uwagi na zaplanowany urlop wypoczynkowy oraz brak możliwości ustanowienia pełnomocnika substytucyjnego. Sąd uwzględnił wniosek obrońcy i wyznaczył kolejny termin posiedzenia sądu odwoławczego na dzień 28 września 2010 r. Ponieważ do tego dnia nie wpłynęły akta osobowe skazanego, Sąd odroczył termin posiedzenia oraz ponownie zwrócił się o ich przesłanie. W dniach 14 i 16 grudnia 2010 r. zwrócono się do Centralnego Zarządu Służby Więziennej o wskazanie terminu przesłania wymienionych wyżej akt. Akta osobowe część „B” wpłynęły do Sądu w dniu 17 stycznia 2011 r. i tego dnia wyznaczono kolejny termin posiedzenia (na dzień 7 lutego 2011 r.), na którym to utrzymano w mocy postanowienie Sądu Okręgowego o odmowie udzielenia Jarosławowi J. warunkowego przedterminowego zwolnienia.

W tej sytuacji, chociaż od daty wpływu akt sprawy wraz z zażaleniami do czasu zakończenia postępowania odwoławczego minęło 6 miesięcy, nie można mówić o naruszeniu prawa skarżącego do rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki. Przy badaniu, czy w postępowaniu którego dotyczy skarga, doszło do przewlekłości, należy bowiem analizować nie tyle czas przez jaki nie doszło do rozpoznania obu zażeń, ale przyczyny tego stanu rzeczy. W tej sprawie obiektywnie dość długi czas rozpoznania zażeń był spowodowany potrzebą przeprowadzenia dowodu z akt osobowych Jarosława J., których sprowadzenie z innego Sądu, mimo starań, nastęrczało pewne trudności, po których pokonaniu niezwłocznie wyznaczono termin posiedzenia.

Nie bez znaczenia jest i to, że ów obiektywnie dość długi czas rozpoznania zażeń, nie prowadził do naruszenia istotnych interesów skazanego, skoro ostatecznie utrzymano w mocy postanowienie o odmowie warunkowego przedterminowego zwolnienia go z odbywania reszty orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Z tych przyczyn skargę Jarosława J. należało oddalić.

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R.
KSP 3/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Józef Dołhy (sprawozdawca), Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Jacka Z. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II AKa 223/09, po rozpoznaniu na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 28 kwietnia 2011 r.,

postanowił: p o z o s t a w i ć bez rozpoznania skargę Jacka Z.

Uzasadnienie

W sprawie Jacka Z., skazanego wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 16 października 2006 r., sygn. akt VIII K 227/06, wydanym w trybie art. 387 § 1 k.p.k., wniesione zostały przez jego obrońców apelacje, po uprzednim przywróceniu przez Sąd Okręgowy, postanowieniem z dnia 27 marca 2009 r. terminu do wniesienia apelacji. Sąd Apelacyjny, postanowieniem z dnia 26 sierpnia 2009 r., sygn. akt II AKa 223/09, na mocy art. 430 § 1 k.p.k. apelacje obrońców oskarżonego Jacka Z. pozostawił bez rozpoznania, albowiem przyjęcie tych środków odwoławczych nastąpiło na skutek niezasadnego przywrócenia terminu. Postanowienie to zaskarżyli oskarżony i jego obrońcy.

Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 24 września 2009 r. zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy.

Pismem z dnia 24 lutego 2011 r. Jacek Z. wniósł o:

1) stwierdzenie naruszenia „przez Sąd Apelacyjny w (...) prawa strony do rozpoznania sprawy karnej bez nieuzasadnionej zwłoki w sprawie braku nadania biegu rozpoznania apelacji oskarżonego złożonej w terminie w dniu 16.10.2006 r.”;

2) przyznanie sumy 30 000 zł za „naruszenie praw” oraz „niezwłoczne i zgodne z prawem rozpatrzenie ... apelacji”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania, wnosi się w toku po-

stępowania w sprawie. Skarga wniesiona po prawomocnym zakończeniu postępowania jest niedopuszczalna z mocy ustawy.

Skarga złożona została w dniu 24 lutego 2011 r., zaś postępowanie sądowe, które toczyło się przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKa 223/09, zostało zakończone prawomocnym postanowieniem z dnia 24 września 2009 r.

Zatem skoro skarga została złożona już po prawomocnym zakończeniu postępowania, należało ją pozostawić bez rozpoznania na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 cyt. ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R.
KSP 4/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Józef Dołhy, Dariusz Świecki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2011 r. sprawy ze skargi Tadeusza Z. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawie sygn. akt II AKa 61/08

postanowił:

1. stwierdzić przewlekłość w postępowaniu Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II AKa 61/08,
2. przyznać Tadeuszowi Z. od Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego sumę pieniężną w wysokości 8 000 zł.

Uzasadnienie

Pismem z dnia 28 lutego 2011 r. Tadeusz Z., działając przez adwokata, wniósł skargę na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawie sygn. akt II AKa 61/08. W skardze domagał się stwierdzenia przewlekłości w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym z powodu niedoręczenia obrońcy, pomimo złożonego w terminie wniosku, wyroku z uzasadnieniem, przyznania na jego rzecz kwoty 20 000 zł od Skarbu Państwa oraz nakazanie Sądowi Apelacyjnemu doręczenia obrońcy wyroku tegoż Sądu z uzasadnieniem.

W odpowiedzi na skargę Przewodniczący Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego poinformował o przesłaniu obrońcy – adwokatowi R. S., wyroku z uzasadnieniem. Potwierdził przedstawiony w skardze przebieg postępowania uzupełniając go o informację, że w aktach sprawy znajduje się wniosek obrońcy skazanego adwokata R. S. o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, na którym widnieje zarządzenie z dnia 15 maja 2008 r. o przesłaniu obrońcy żądanego dokumentu oraz adnotacja sekretariatu, że odpis wyroku z uzasadnieniem wysłano w dniu 30 maja 2008 r. Stwierdził również, że w aktach sprawy brak dowodu jego doręczenia adwokatowi R. S. Natomiast znajduje się dowód doręczenia odpisu wyroku z uzasadnieniem drugiemu obrońcy adwokatowi K. S.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga jest zasadna. Zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowaw-

czym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1483 z późn. zm.), strona może wnieść skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiło naruszenie jej prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jeżeli postępowanie trwa dłużej, niż to konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, albo dłużej niż to konieczne dla załatwienia sprawy egzekucyjnej lub innej dotyczącej wykonania orzeczenia sądowego (przewlekłość postępowania). O przewlekłości postępowania decyduje ocena całego okresu podejmowania czynności przez dany sąd. Przewlekłość zachodzi wtedy, gdy okres ten przekracza rozsądne granice, przy uwzględnieniu terminowości i prawidłowości czynności podjętych przez sąd, charakteru sprawy, stopnia faktycznej i prawnej jej złożoności, znaczenia dla strony, która wniosła skargę, rozstrzygniętych w niej zagadnień oraz zachowania się stron, a w szczególności strony, która zarzuciła przewlekłość postępowania (art. 2 ust. 2 tej ustawy).

Biorąc pod uwagę te okoliczności należy stwierdzić, że sprawa będąca przedmiotem rozpoznawanej skargi została załatwiona dopiero po prawie trzech latach, licząc od daty złożenia przez obrońcę adwokata R. S. wniosku o doręczenie wyroku Sądu Apelacyjnego z uzasadnieniem. Z akt sprawy wynika, że przez pomyłkę, odpis wyroku z uzasadnieniem został doręczony drugiemu obrońcy adwokatowi K. S., który nie składał wniosku o jego doręczenie. Wobec niedoręczenia wyroku z uzasadnieniem obrońcy, który złożył wniosek, nie mógł on podjąć czynności procesowych związanych z wniesieniem kasacji. Tym samym w okresie prawie trzech lat skazany nie mógł skorzystać z prawa do kontroli kasacyjnej prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie.

Należy jednak podnieść, że zarówno skazany, jak i jego obrońca adw. R. S., w ramach należytej dbałości procesowej o przestrzeganie uprawnień strony, mogli dużo wcześniej zwrócić się do Sądu Apelacyjnego o wyjaśnienie przyczyny oczekiwania na doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem, gdy znacznie przekroczony został czas, w którym sporządzane jest pisemne uzasadnienie wyroku. Nie zmienia to oczywiście oceny przyczyny powstałej przewlekłości postępowania, a jedynie wskazuje, że mogła ona być znacznie mniejsza, tym bardziej, że pisemne uzasadnienie wyroku zostało sporządzone niezwłocznie po jego wydaniu. Wyrok bowiem zapadł w dniu 8 maja 2008 r., a pisemne uzasadnienie zostało wysłane w dniu 30 maja 2008 r., tyle tylko, że omyłkowo nie do tego obrońcy, który złożył wniosek o jego doręczenie. Fakt przesłania odpisu wyroku z uzasadnieniem spowodował, że Sąd Apelacyjny pozostawał w przekonaniu, iż w związku z doręczeniem uzasadnienia wyroku obrońcy, postępowanie apelacyjne zostało zakończone, a strona nie skorzystała z prawa do wniesienia kasacji.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd Najwyższy uznał, że żądanie przyznania sumy pieniężnej 20 000 zł, a więc w maksymalnej wysokości, jest zbyt wygórowane, wobec niepodjęcia żadnych czynności mogących doprowadzić do wcześniejszego

wyjaśnienia zaistniałej pomyłki, którą łatwo można było ustalić i naprawić, co przyczyniło się także do tak znacznej przewlekłości postępowania. Sąd Najwyższy wziął również pod uwagę bardzo długi czas oczekiwania na doręczenie wyroku z uzasadnieniem, co spowodowało ograniczenie prawa strony do wniesienia kasacji.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2011 R.
KSP 5/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Józef Dołhy, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi wniesionej przez Andrzeja T. o stwierdzenie przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym zainicjowanego jego wnioskiem o wznowienie postępowania, sygn. akt (...), na posiedzeniu bez udziału stron, w dniu 28 kwietnia 2011 r.

postanowił: skargę pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Andrzej T. domagał się stwierdzenia przewlekłości postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKa 76/09, w przedmiocie wznowienia postępowania oraz przyznanie od Skarbu Państwa na jego rzecz kwoty 9 000 zł.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga kwestia dopuszczalności wniesionej przez Andrzeja T. skargi.

Jeżeli zaś w tej kwestii zważyć, że Sąd Apelacyjny zarządzeniem z dnia 19 stycznia 2010 r., odmawiającym prawomocnie przyjęcia zażalenia Andrzeja T. na zarządzenie o odmowie przyjęcia osobiście sporządzonego przez niego wniosku o wznowienie postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 21 maja 2009 r., sygn. akt IV Ka 202/09, ostatecznie zakończył postępowanie w przedmiocie wznowienia postępowania w sprawie II Aka 76/09 zaś Andrzej T. dopiero w dniu 25 lutego 2011 r., tj. w ponad rok później, wniósł wspomnianą na wstępie skargę o stwierdzenie przewlekłości tego postępowania, to oczywistością jest, że skarga wniesiona przez niego jest niedopuszczalna z mocy ustawy i jako taka nie podlega rozpoznaniu.

Wiadomo bowiem, że skargę na przewlekłość postępowania o którym mowa w art. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), można wnieść, zgodnie z treścią art. 5 ust. 1 tej ustawy, wyłącznie w toku tego postępowania.

Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, nie odnosząc się do wniosków skazanego o zwolnienie od opłaty od skargi i przyznania mu pełnomocnika z urzędu, ze względu na ich bezprzedmiotowość.

POSTANOWIENIE Z DNIA 2 CZERWCA 2011 R.
KSP 6/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna po rozpoznaniu skargi Macieja K. na przewlekłość postępowania „w sprawie o sygn. VI Ds. (...) Prokuratury Okręgowej, XVIII K 44/08 Sądu Okręgowego Wydziału Karnego oraz II AKa 160/10 Sądu Apelacyjnego (...)” na posiedzeniu w dniu 2 czerwca 2011 r. na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) oraz art. 624 § 1 k.p.k.

postanowił:

- 1) z w o l n i ć skazanego Macieja K. z o b o w i ą z k u u i s z c z e n i a o p ł a t y od skargi;
- 2) o d d a l i ć s k a r g ę .

U z a s a d n i e n i e

W uzasadnieniu skargi Maciej K. wskazał, że został tymczasowo aresztowany 20 listopada 2006 r. w śledztwie VI Ds. (...) prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową. Od tego czasu do czasu wniesienia skargi, co nastąpiło w dniu 10 lutego 2011 r. sprawa nie została zakończona prawomocnym wyrokiem. Zdaniem skarżącego w związku z tym nastąpiło rażące naruszenie prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, „gdyż postępowanie... trwa zdecydowanie dłużej niż jest to konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i procesowych, które są istotne dla jej rozstrzygnięcia” (k. 4 akt SN).

Skazany wniósł o uwzględnienie skargi i zasądzenie na jego rzecz kwoty 10 000 zł.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z uwagi na długi pobyt w Zakładzie Karnym, gdzie skazany nie ma możliwości odpłatnego zatrudnienia oraz trudną sytuację majątkową i rodzinną zwolniono go z obowiązku uiszczenia opłaty od wniesionej skargi.

Skarga nie zasługuje na uwzględnienie.

Stosownie do treści art. 4 ust. 2 wyżej cyt. ustawy Sąd Najwyższy, jest uprawniony do badania, czy do przewlekłości doszło na etapie postępowania odwoławczego przed Sądem Apelacyjnym. Natomiast Sąd Najwyższy nie może badać kwestii istnienia, bądź nie, przewlekłości postępowania przygotowawczego oraz przed Sądem pierwszej instancji, gdyż nie posiada takiej właściwości.

Ponadto skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania, wnosi się w „toku postępowania” (art. 5 ust. 1 ustawy), co oznacza, że termin do wniesienia skargi jest zachowany, jeżeli skarga została złożona na tym etapie postępowania karnego, którego dotyczy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2008 r., KSP 2/08, OSNKW 2008, nr 9, poz. 71).

Przechodząc do istoty skargi należy stwierdzić, że akta sprawy XVIII K 44/08 Sądu Okręgowego liczące 63 tomy, z apelacjami obrońców 22 oskarżonych, wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w dniu 27 sierpnia 2010 r.

Wobec stwierdzenia braków formalnych, w dniu 2 września 2010 r. na podstawie § 107 pkt 2 regulaminu sądowego zarządono zwrot akt Sądowi pierwszej instancji celem usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości.

Sąd Okręgowy ponownie przedstawił akta Sądowi drugiej instancji w dniu 20 grudnia 2010 r. Tego samego dnia wyznaczony został termin rozprawy odwoławczej na dzień 24 lutego 2011 r. Rozprawa ta odbyła się, wyrok Sądu Apelacyjnego zapadł w dniu 2 marca 2011 r. Dnia 1 kwietnia 2011 r. akta sprawy przekazano Sądowi pierwszej instancji w celu wykonania wyroku.

Zatem, skoro w postępowaniu odwoławczym w tak złożonej i obszernej sprawie Sąd odwoławczy dysponował aktami zaledwie przez okres około 3 miesięcy, tym bardziej brak jest podstaw do stwierdzenia przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 16 CZERWCA 2011 R.
KSP 7/11

*Przewodniczący: sędzia SN: Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Erleta G. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II S 22/11, w związku ze złożoną przez niego skargą na przewlekłość postępowania w sprawie IV K 415/05 Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 16 czerwca 2011 r.

postanowił: skargę Erleta G. oraz jego wniosek o zwolnienie od opłaty p o z o s t a w i ć
b e z r o z p o z n a n i a .

Uzasadnienie

Erlet G. w dniu 28 lutego 2011 r. wniósł do Sądu Apelacyjnego skargę na przewlekłość postępowania w sprawie IV K 415/05, toczącego się przed Sądem Okręgowym.

W dniu 9 maja 2011 r. skarżący wniósł do Sądu Najwyższego za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego skargę na przewlekłość postępowania w sprawie toczącej się przed Sądem Apelacyjnym w związku z jego skargą na przewlekłość, wnosząc o stwierdzenie przewlekłości tego postępowania, zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz sumy pieniężnej w wysokości 10 000 zł oraz o zwolnienie od obowiązku wniesienia opłaty od skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przepis art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 z późn. zm.) określa rodzaje postępowań, w których ich stronom przysługuje uprawnienie do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania. W tym katalogu, stanowiącym *numerus clausus*, nie zostało jednak wymienione postępowanie o naruszeniu prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Implikuje to stwierdzenie, że w takim postępowaniu skarga tego rodzaju nie przysługuje (por. postanowienie SN z dnia 16 czerwca 2005 r. KSP 5/05, OSNKW

2005, z. 9, poz. 88 oraz postanowienie z dnia 29 września 2005 r. KSP 8/05 OSNwSD 2005, poz. 132).

W związku z tym skargę Erleta G. należało pozostawić bez rozpoznania. Pozostawienie skargi bez rozpoznania przesądza o bezprzedmiotowości wniosku o zwolnienie od opłaty stałej od skargi, określonej w art. 17 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R.
KSP 8/10

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Barbara Skoczowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna po rozpoznaniu na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 4 stycznia 2011 r. skargi Marka H., na przewlekłość postępowania w sprawie Sądu Apelacyjnego o sygn. akt II AKa 50/10, na podstawie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) w zw. z art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k.

postanowił: p o z o s t a w i ć skargę Marka H. b e z r o z p o z n a n i a .

U z a s a d n i e n i e

W dniu 7 października 2010 r. do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga Marka H. na przewlekłość postępowania, z której jednoznacznie nie wynikało, czy dotyczy ona postępowania prowadzonego przez Sąd Apelacyjny w sprawie o sygn. akt II AKa 50/10, czy też tzw. postępowania przedkasacyjnego o sygn. akt WKK 17/10. W uzupełnieniu tej skargi w dniu 28 grudnia 2010 r. wpłynęło jednakże pismo skarżącego z dnia 26 grudnia 2010 r., w którym doprecyzowuje skargę i podnosi argumenty dotyczące wyłącznie prowadzonego postępowania przed Sądem Apelacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skargę wniesioną przez Marka H. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKa 50/10 należało pozostawić bez rozpoznania. Zauważyć bowiem trzeba, iż w chwili złożenia skargi na przewlekłość postępowania, przed Sądem Apelacyjnym nie toczyło się żadne postępowanie merytoryczne. Mając bowiem na uwadze treść skargi w powiązaniu jej z pismem skarżącego z dnia 26 grudnia 2010 r. należy stwierdzić, iż poza oceną Sądu pozostaje toczące się obecnie przed Sądem Apelacyjnym postępowanie przedkasacyjne, które zostało wszczęte wnioskiem Marka H. o doręczenie wyroku tegoż Sądu z dnia 29 czerwca 2010 r. z uzasadnieniem w celu wniesienia kasacji (k. 2832), a przedmiotem rozważań pozostaje jedynie skarga w takim zakresie, w jakim to zostało jednoznacznie wskazane przez skarżącego w piśmie z dnia 26 grudnia 2010 r., w tym przede wszystkim kwestia dopuszczalności jej merytorycznego rozpoznania.

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość, wnosi się w toku aktualnie toczącego się postępowania w sprawie. Istotą bowiem skargi na przewlekłość postępowania jest kontrola sprawności toczącego się postępowania i przeciwdziałanie istniejącej przewlekłości, czemu służyć ma, m.in. możliwość zalecenia podjęcia przez sąd rozpoznający sprawę co do istoty, odpowiednich czynności w wyznaczonym terminie (art. 12 ust. 3 ustawy). Dlatego też ocenie podlega sprawność aktualnie toczącego się postępowania, a nie jego wcześniejsze etapy, które zostały już zakończone (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 grudnia 2004 r., III SPP 23/04, OSNKW 2005, z. 2, poz. 16; z dnia 10 czerwca 2008 r., KSP 2/08, OSNKW 2008, z. 9, poz. 71 oraz powołane tam orzecznictwo).

Taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie zachodzi, bowiem faza postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. II AKa 50/10 zakończona została wydaniem prawomocnego wyroku w dniu 29 czerwca 2010 r., a więc skarga na przewlekłość postępowania przed tym Sądem złożona została po upływie terminu, o jakim mowa w przepisie art. 5 ust. 1, a zatem, w myśl art. 8 ust. 2 ustawy w zw. z art. 430 § 1 k.p.k., należało pozostawić ją bez rozpoznania.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2011 R.
KSP 8/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Karne w sprawie skargi Ireneusza K. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w przedmiocie rozpoznania skarg na przewlekłość w sprawach o sygn. akt: V S 16/09, SK 2/09, II S 47/09, V S 27/09, II S 33/07, V S 21/07, V S 23/07, po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 28 października 2011 r.,

postanowił: skargę Ireneusza K. oraz jego wnioski o zwolnienie od opłaty p o z o s t a -
w i ć b e z r o z p o z n a n i a .

Uzasadnienie

Ireneusz K. wniósł do Sądu Najwyższego pismo z dnia 13 czerwca 2011 r. zatytułowane: „Skarga na przewlekłość postępowania”, w którym zarzucał szereg naruszeń ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki z dnia 17 czerwca 2004 r. (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 z późn. zm. – dalej: ustawa o skardze na przewlekłość) w toku rozpoznawania złożonych przez niego skarg na przewlekłość i wniósł o stwierdzenie przewlekłości postępowania w sprawach toczących się przed Sądem Apelacyjnym o sygn. akt: V S 16/09, SK 2/09, II S 47/09, V S 27/09, II S 33/07, V S 21/07, V S 23/07 oraz o zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa sumy pieniężnej w wysokości 35 000 złotych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przepis art. 3 ustawy o skardze na przewlekłość określa rodzaje postępowań, w których ich stronom przysługuje uprawnienie do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania. W tym katalogu, stanowiącym *numerus clausus*, nie zostało jednak wymienione postępowanie o naruszeniu prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Implikuje to stwierdzenie, że w takim postępowaniu skarga tego rodzaju nie przysługuje (por. postanowienie SN z dnia 16 czerwca 2005 r., KSP 5/05, OSNKW 2005, z. 9, poz. 88 oraz postanowienie z dnia 29 września 2005 r., KSP 8/05, OSNwSD 2005, poz. 132). Tym bardziej nie może stanowić przedmiotu pro-

cedowania na podstawie wymienionej ustawy badanie kwestii uchybień procesowych sądu rozpoznającego taką skargę.

W związku z tym skargę Ireneusza K. należało pozostawić bez rozpoznania, co jednocześnie przesądza o bezprzedmiotowości wniosku o zwolnienie od opłaty stałej od skargi, określonej w art. 17 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 SIERPNI 2011 R.
KSP 9/11

*Przewodniczący: sędzia SN Jadwiga Żywolewska-Ławniczak.
Sędziowie SN: Józef Dołhy, Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie skargi Marka K. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w A. i Sądu Okręgowego w A., sygn. akt II AKa 65/11 i IV K 140/08, po rozpoznaniu jej na posiedzeniu w dniu 10 sierpnia 2011 r.

postanowił: p r z e k a z a ć skargę Marka K. d o r o z p o z n a n i a Sądowi Apelacyjnemu w A. jako właściwemu.

Uzasadnienie

Marek K. złożył w dniu 7 lipca 2011 r. skargę o stwierdzenie przewlekłości postępowania, które toczyło się przed Sądem Okręgowym w A. (IV K 140/08) i Sądem Apelacyjnym w A. (sygn. akt II AKa 65/11).

Należy zauważyć, że do dnia 1 maja 2009 r. sądem właściwym do rozpoznania niniejszej skargi w części dotyczącej postępowania przed Sądem Apelacyjnym w B. był Sąd Najwyższy. Po wejściu w życie z dniem 1 maja 2009 r. ustawy z dnia 20 lutego 2009 r. o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 61, poz. 498), sądem właściwym do rozpoznania niniejszej skargi w całości stał się Sąd Apelacyjny w A. Zgodnie bowiem z treścią ust. 1b, dodanego do art. 4 wskazanej ustawy, jeżeli skarga dotyczy przewlekłości postępowania przed sądem okręgowym i sądem apelacyjnym, właściwym do jej rozpoznania w całości jest sąd apelacyjny.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

POSTANOWIENIE Z DNIA 8 WRZEŚNIA 2011 R.
KSP 10/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Piotr Hofmański, Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 8 września 2011 r. w sprawie skargi skazanego Krzysztofa S. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKa 254/09,

postanowił:

1. zwolnić skazanego Krzysztofa S. z obowiązku uiszczenia opłaty od skargi;
2. odrzucić skargę.

Uzasadnienie

Krzysztof S. pismem z dnia 18 lipca 2011 r. wniósł skargę na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, domagając się stwierdzenia przewlekłości postępowania w sprawie II AKa 254/09 w okresie od dnia 30 grudnia 2009 r. do dnia 2 marca 2011 r., wyłączenia od orzekania w przedmiocie niniejszej skargi sędziów Sądu Apelacyjnego, którzy brali udział w wydaniu postanowienia w przedmiocie przekazania skazanego do Republiki Federalnej Niemiec oraz zasądzenie na jego rzecz kwoty 10 000 złotych.

Skarga skazanego Krzysztofa S. podlegała odrzuceniu bez wzywania do uzupełnienia braków, w trybie art. 9 ust. 1 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 z późn. zm.). Wskazanie przez skarżącego jedynie faktu, że w dniu 14 stycznia 2009 r. został on przekazany do dyspozycji prokuratury w Getyndze, gdzie przebywał do dnia 26 stycznia 2011 r., co skutkowało przedłużeniem czasu trwania postępowania apelacyjnego nie czyni zadość obowiązkowi przytoczenia okoliczności uzasadniających żądanie.

Należy zauważyć, że wskazanie przez stronę okoliczności uzasadniających skargę na przewlekłość postępowania nie może polegać na zakwestionowaniu ogólnego czasu trwania postępowania, lecz powinno wskazywać na określone czynności procesowe, których sąd nie podjął lub podjął z nieuzasadnioną zwłoką bądź też dokonał ich wadliwie. W przeciwnym razie skarga byłaby jedynie wyrazem negatywnej opinii jej autora o przebiegu postępowania. Dla racjonalnej oceny poprawności decyzji procesowych jako opóźnia-

jących postępowanie niezbędne jest oznaczenie tych czynności i wskazanie, na czym ich wadliwość polega (zob. postanowienie NSA z dnia 16 czerwca 2008 r., II OPP 19/08, LEX nr 494357; postanowienie SA w Krakowie z dnia 24 czerwca 2010 r., II S 15/10, KZS 2010/10/28; postanowienie SA w Krakowie z dnia 23 kwietnia 2010 r., II S 5/10, KZS 2010/5/41). Zatem tylko takie wskazanie okoliczności sprawy czyni zadość wymogowi formalnemu, określonymu w art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy, zaś jego niespełnienie implikuje odrzucenie skargi na podstawie art. 9 ust. 1 tej ustawy.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w postanowieniu.

108
POSTANOWIENIE Z DNIA 6 GRUDNIA 2011 R.
KSP 11/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy – Izba Karne w sprawie skargi Krzysztofa O. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w związku ze złożoną przez niego skargą na przewlekłość postępowania przed Sądem Okręgowym, sygn. akt IX S 12/11, po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu bez udziału stron, w dniu 6 grudnia 2011 r.

postanowił: skargę Krzysztofa O. oraz jego wniosek o zwolnienie od opłaty pozostać bez rozpoznania.

UZASADNIENIE

Krzysztof O. pismem z dnia 19 października 2010 r. skierował do Sądu Najwyższego pismo zatytułowane: „Skarga na przewlekłość postępowania”, w którym wniósł o stwierdzenie przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym, w związku z rozpoznaniem skargi na przewlekłość postępowania przed Sądem Okręgowym, w okresie od daty wniesienia skargi, tj. dnia 17 sierpnia 2011 r. oraz zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa sumy pieniężnej, o jakiej mowa w art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) jednak bez wskazania jej konkretnej wysokości. Ponadto skarżący złożył wniosek o zwolnienie od obowiązku wniesienia opłaty od skargi na przewlekłość.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przepis art. 3 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki określa rodzaje postępowań, w których ich stronom przysługuje uprawnienie do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania. W tym katalogu, stanowiącym *numerus clausus*, nie zostało jednak wymienione postępowanie o naruszeniu prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Implikuje to stwierdzenie, że w takim postępowaniu skarga tego rodzaju nie przysługuje (por. postanowienie SN z dnia 16 czerwca 2005 r., KSP 5/05, OSNKW 2005, z. 9, poz. 88; postanowienie SN z dnia 29 września 2005 r., KSP 8/05, OSNwSD 2005, poz. 132). Trafnie przyjmuje się w orzecznictwie, że postę-

powanie w przedmiocie rozpoznania skargi na przewlekłość ma tryb jednoinstancyjny (zob. postanowienie SN z dnia 1 kwietnia 2005 r., SPK 19/05, OSNKW 2005/7-8/67).

Na marginesie trzeba też zaznaczyć, że skargę, o której pisze skarżący rozpoznał Sąd Okręgowy, wydając postanowienie z dnia 7 października 2011 r., co w związku z brzmieniem art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania stanowi dodatkową przeszkodę dla rozpoznania skargi. Odnosząc się do twierdzenia skarżącego, który kwestionował właściwość Sądu Okręgowego do rozpoznania jego skargi stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny zasadnie przekazał sprawę temu Sądowi jako właściwemu, co znajduje potwierdzenie w przepisie art. 4 ust. 4 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, stanowiącego wyjątek (*lex specialis*) od ogólnej zasady wyrażonej w art. 4 ust. 1 wspomnianej ustawy.

W związku z tym skargę Krzysztofa O. należało pozostawić bez rozpoznania, co jednocześnie przesądza o bezprzedmiotowości wniosku o zwolnienie od opłaty stałej od skargi, określonej w art. 17 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

POSTANOWIENIE Z DNIA 6 GRUDNIA 2011 R.

KSP 12/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy w sprawie Roberta J. po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 6 grudnia 2011 r. wniosku Sądu Okręgowego w A. z dnia 26 października 2011 r., sygn. akt IV S 28/11, o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił: przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B.

UZASADNIENIE

Do Sądu Okręgowego w A., Wydziału IV Karnego Odwoławczego wpłynęła skarga oskarżyciela posiłkowego Roberta J. na przewlekłość postępowania karnego prowadzonego w Sądzie Rejonowym w A., Wydziale XIV Karnym pod sygn. XIV K 980/11/S przeciwko Alicji G., oskarżonej o popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. W wypadku komunikacyjnym, którego dotyczy postępowanie zginął ojciec Roberta J.

Oskarżyciel posiłkowy jest sędzią Sądu Okręgowego w A., od wielu lat orzekającym w Wydziale XII Gospodarczym. Wydział ten mieści się w tym samym budynku, co Wydział IV Karny Odwoławczy, właściwy do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania. Z racji wykonywanego zawodu Roberta J. łączą zawodowe i towarzyskie kontakty z sędziami innych wydziałów tego Sądu i fakt ten spowodował inicjatywę przekazania niniejszej sprawy w trybie art. 37 k.p.k.

Mając bowiem na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy w A. zwrócił się do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania skargi Roberta J. na przewlekłość postępowania karnego w sprawie prowadzonej w Sądzie Rejonowym w A., sygn. akt XIV K 980/11/S, do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Inicjatywa Sądu Okręgowego w A. zasługuje na uwzględnienie, albowiem we wskazanej sprawie istnieje realne zagrożenie dla swobody orzekania w tamtejszym Sądzie, a ponadto występuje ryzyko powstania u postronnych obserwatorów przekonania o braku warunków do rozpoznania sprawy przez ten Sąd w sposób obiektywny, wolny od wszel-

kich wpływów i nacisków. Dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy pozostały poza jakimkolwiek podejrzeniem o działanie we własnej sprawie. Fakt, że skarżącym jest sędzia sądu właściwego, przemawia więc za zastosowaniem dyspozycji art. 37 k.p.k., jako że w takiej sytuacji byłaby niewystarczająca, przewidziana w art. 42 k.p.k., możliwość wyłączenia poszczególnych sędziów.

Trzeba ponadto podkreślić, że również w sprawie karnej, której dotyczy skarga na przewlekłość postępowania, wniesiona przez Roberta J., Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 13 kwietnia 2011 r., sygn. akt IV KO 25/11, przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w B., który wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2011 r., sygn. akt VII Ka 338/11, uchylił rozstrzygnięcie z dnia 9 grudnia 2011 r. i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w A. do ponownego rozpoznania.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy przekazał niniejszą sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B.

110
POSTANOWIENIE Z DNIA 13 WRZEŚNIA 2011 R.
VI KZ 1/11

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski, Kazimierz Zawada.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej w tekście u.s.p.), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 13 września 2011 r., bez udziału stron, zażalenia dr n. med. Marka D. na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 maja 2011 r., sygn. akt ASD (...), w przedmiocie wynagrodzenia,

postanowił: uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyznał dr n. med. Markowi D., jako biegłemu, wynagrodzenie w kwocie 102,17 zł, oddalając jego wniosek w pozostałej części (155,26 zł). Uzasadniając swoje orzeczenie sąd *meriti* wskazał, że na przyznaną biegłemu należność złożyły się kwoty: 44,97 zł wynagrodzenia za jedną godzinę pracy – zgodnie z art. 9 ust. 2 w zw. z art. 11 pkt 1 Dekretu z dnia 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron postępowania (Dz. U. Nr 49, poz. 445 ze zm. – dalej w tekście Dekret z 1950 r.) kwota ta nie może przekroczyć 45 zł i przysługuje wyłącznie biegłemu wezwanemu do sądu w razie nieskorzystania z jego usług, oraz 57,20 zł zwrotu kosztów dojazdu – 143 km x 0,4 zł („zgodnie z zatwierdzeniem Oddz. Finansowego” – s. 3 postanowienia). Jednocześnie Sąd ten uznał, że „wynagrodzenie biegłego za wykonaną pracę”, o którym stanowi art. 10 ust. 1 Dekretu z 1950 r., nie obejmuje zwrotu należności za czas zużyty na dojazd do miejsca czynności sądowej (w tym zakresie odwołał się do treści uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2005 r., I KZP 27/05, OSNKW 2005, z. 10, poz. 92), a także, że w kategorii wydatków, o których mowa w § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 1975 r. w sprawie kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych w postępowaniu sądowym

(Dz. U. Nr 46, poz. 254 ze zm.), nie mieści się druk rachunku wystawionego przez biegłego.

Postanowienie to zaskarżył dr n. med. Marek D., który we wniesionym zażaleniu wniósł o jego zmianę i przyznanie mu pozostałej części dochodzonego przez niego wynagrodzenia, tj. kwoty 155,26 zł. Uzasadniając wniesiony środek odwoławczy skarżący w pierwszym rzędzie podjął próbę podważenia zasadności wyrażonego przez Sąd poglądu, że „wynagrodzenie biegłego za wykonaną pracę”, o którym mowa w art. 10 ust 1 Dekretu z 1950 r., nie obejmuje zwrotu należności za czas zużyty na dojazd do miejsca czynności sądowej. Powołał się przy tym na treść uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1963 r., VI KO 3/63 (OSNPG 1963, nr 7, poz. 108), zgodnie z którą przy obliczaniu wynagrodzenia za wykonywaną pracę przez biegłego nie pobierającego uposażenia, a wezwanego z miejscowości położonej poza siedzibą sądu, należy czas zużyty na przejazd uwzględnić jako „czas poświęcony”, a to zgodnie z powołanym wyżej art. 10 ust. 1 Dekretu z 1950 r., wskazując jednocześnie, że nie jest dla niego jasne stanowisko Sądu o „zastosowaniu uchwały niższej instancji Sądu Najwyższego”. Zakwestionował również przyjętą przez sąd *a quo* stawkę za 1 km eksploatacji samochodu, która w jego ocenie jest zaniżona i w istniejących realiach nie pokrywa kosztów rzeczywistych. Jego zdaniem niezrozumiałe jest wreszcie stwierdzenie, że „koszt druku rachunku, wystawionego przez biegłego, nie mieści się w kategorii wydatków niezbędnych do wydania opinii”, ponieważ wydanie opinii jest jego pracą i żeby otrzymać zapłatę ma obowiązek wystawić rachunek i kartę pracy, co implikuje określone koszty.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się na tyle skuteczne, że doprowadziło do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, aczkolwiek z powodów leżących poza jego zasadniczymi zarzutami. Nie ulega wątpliwości, że skarżący w przedmiotowym zażaleniu zakwestionował wprawdzie dokonaną przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny interpretację przepisów regulujących kwestie należności biegłych, lecz ponadto zarzucił także niejasność uzasadnienia sądu *meriti*, które nie wyjaśnia powodów podjętej przez ten organ decyzji procesowej. Odczytując intencje autora zażalenia przy uwzględnieniu treści jego oświadczenia (art. 118 § 1 k.p.k.) zasadne jest przyjęcie, że zarzucono w nim także obrazę prawa procesowego – art. 98 § 1 k.p.k., zaś tak wyartykułowany zarzut jest bez wątpienia trafny.

Przypomnieć należy, że wprawdzie ustawa karna procesowa (a ta ma w sprawach dyscyplinarnych sędziów odpowiednie zastosowanie – art. 128 u.s.p.) nie określa – odmiennie niż w przypadku wyroku – jakie wymagania odnośnie do treści powinno spełniać uzasadnienie postanowienia, zostały one jednak wypracowane w orzecznictwie sądowym. Podkreśla się w nim, że z istoty uzasadnienia wynika, iż powinno ono wskazywać wszystkie istotne przesłanki, którymi kierował się organ wydający postanowienie, a zatem w sposób należyty i wyczerpujący wyjaśniać podstawę faktyczną i prawną rozstrzy-

gnięcia (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 11 sierpnia 1979 r., IV KZ 65/79, OSNKW 1979, z. 11-12, poz. 120; z dnia 7 września 1995 r., II KRN 100/95, OSNKW 1995, z. 11-12, poz. 78; z dnia 26 czerwca 2003 r., III KK 65/02, LEX nr 78833). Trafnie wskazuje się również, że uzasadnienie postanowienia musi – jak uzasadnienie wyroku – spełniać choćby minimalnie funkcję perswazyjną, to jest wyłuszczać powody podjęcia decyzji, by strony mogły przekonać się o jej słuszności, i funkcję kontrolną, to jest przedstawiać instancji odwoławczej podstawy do sprawdzenia tej słuszności. Uzasadnienie postanowienia powinno zatem – co do zasady – zawierać elementy określone w przepisie art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k., chociaż unormowanie to dotyczy bezpośrednio jedynie uzasadnienia orzeczenia zapadającego w formie wyroku. Organ w uzasadnieniu powinien – odpowiednio do kwestii podlegającej rozstrzygnięciu – dokonać potrzebnych ustaleń faktycznych. Nie jest też wystarczające przytoczenie podstawy prawnej rozstrzygnięcia, lecz należy ją w uzasadnieniu wyjaśnić. Brak niezbędnych elementów w pisemnych motywach postanowienia uniemożliwia zarówno jego kwestionowanie w środку odwoławczym, jak i skontrolowanie go i rzeczowe ustosunkowanie się do zgłaszanych pod jego adresem zarzutów.

Tego rodzaju sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie, bowiem uzasadnienie zaskarżonego postanowienia z uwagi na stwierdzone w nim mankamenty nie poddaje się kontroli instancyjnej.

Wątpliwości, i to natury zasadniczej, wzbudza już sama podstawa faktyczna wydanego orzeczenia. Wynika bowiem z niego, że występujący w sprawie dr n. med. Marek D. potraktowany został przez sąd *a quo*, w związku ze swoim stawiennictwem na rozprawę w dniu 9 maja 2011 r., jak biegły sądowy. Tymczasem, o czym w sposób jednoznaczny przekonuje znajdująca się w aktach dokumentacja procesowa, w toku postępowania nigdy nie została przez SA – SD wydana decyzja o powołaniu wyżej wymienionego w takim charakterze. Stawiennictwo dr Marka D. na wskazaną rozprawę wynikało z faktu wystawienia przez niego – jako lekarza sądowego, a nie biegłego – zaświadczenia stwierdzającego, że obwiniony – sędzia w stanie spoczynku X. Y., nie mógł stawić się na wcześniejszą rozprawę w dniu 21 marca 2011 r. Sąd Dyscyplinarny wezwał autora zaświadczenia na kolejną rozprawę wraz z dokumentacją lekarską, stanowiącą podstawę faktyczną do wydania tego zaświadczenia, określając przy tym w skierowanych do dr Marka D. wezwaniach, że ma się stawić w charakterze świadka (k. 1088 i 1089).

Również w toku rozprawy w dniu 9 maja 2011 r. nie zapadła decyzja procesowa o odebraniu od dr n. med. Marka D. jako biegłego opinii, zaś jego udział w tejże rozprawie ograniczył się do złożenia „wyjaśnień”, z których wynikało jedynie, że jako lekarz sądowy w określaniu czasokresu zwolnień lekarskich musi uwzględniać nie tylko stan chorego konkretnego dnia, ale również prognozy co do czasu leczenia i oddziaływania środków farmakologicznych na zdolność stawania przed sądem oraz obrony swoich praw i interesów.

W tym stanie rzeczy co najmniej wątpliwym jest potraktowanie wymienionego jako biegłego, bowiem takie ustalenie wymagało wcześniej wydania przez Sąd stosownego postanowienia (art. 194 k.p.k.), to zaś do dnia przedmiotowej rozprawy ani w jej trakcie nie zapadło. Należy też w tym miejscu przypomnieć, że lekarz sądowy oraz biegły sądowy to zupełnie inne podmioty, o czym przekonują odnoszące się do nich regulacje; w pierwszym wypadku ustawa z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym (Dz. U. Nr 123, poz. 849 ze zm.), w drugim, wydane na podstawie delegacji ustawowej z art. 157 § 2 u.s.p., rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie biegłych sądowych (Dz. U. Nr 15, poz. 133). Oczywiście jest przy tym, że do pełnienia czynności biegłego nie tylko powołany, ale wręcz obowiązany, jest nie tylko biegły sądowy, lecz także każda osoba, o której wiadomo, że ma odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie (art. 195 k.p.k. – biegły *ad hoc*), więc niewątpliwie również lekarz sądowy, lecz jak to już wyżej wskazano wymaga to stosownej decyzji organu, który uznaje, że dla stwierdzenia określonej okoliczności wymagana jest wiedza specjalistyczna (art. 193 § 1 k.p.k.).

Uwzględniając powyższe uznać należy, że ustosunkowanie się przez sąd odwoławczy do wniesionego przez skarżącego zażalenia w zakresie w jakim kwestionuje on dokonaną przez Sąd pierwszej instancji wykładnię przepisów regulujących wynagrodzenie biegłych sądowych, jest przedwczesne, bowiem nie został przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyjaśniony status stojącego na rozprawie w dniu 9 maja 2011 r. lekarza. Wprawdzie należności świadków w postępowaniu karnym (w tym wypadku dyscyplinarnym) unormowane są w tym samym akcie prawnym – powołanym Dekrecie z 1950 r. – lecz bez wątplenia inna jest ich podstawa, którą w przypadku świadków stanowią przepisy art. 2 – 8 Dekretu, zaś w odniesieniu do biegłych regulacje art. 9 – 13 Dekretu oraz przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 1975 r. w sprawie kosztów przeprowadzania dowodu z opinii biegłych w postępowaniu sądowym (Dz. U. jw.).

Niezależnie od podniesionych wyżej uwarunkowań, które w chwili obecnej uniemożliwiają przeprowadzenie przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny właściwej kontroli instancyjnej, zwrócić należy także uwagę na następujące okoliczności.

Poważną wątpliwość wzbudza odwołanie się w treści uzasadnienia do przepisów art. 9 ust. 2 i art. 11 ust. 1 Dekretu z 1950 r. skoro, jak zauważa to sam sąd *a quo*, zgodnie z tymi przepisami prawo do wynagrodzenia za utracony zarobek przysługuje tylko biegłemu wezwanemu do sądu w razie nieskorzystania z jego usług, zaś kwota ta nie może być większa niż 45 zł, i to w sytuacji, gdy dr n. med. Marek D. po wezwaniu na rozprawę złożył przed tym sądem „wyjaśnienia”. Konfrontując powyższe z częścią dyspozytywną orzeczenia, w której powołano się z kolei na art. 10 ust. 1 Dekretu z 1950 r. oraz niewymienione przepisy cytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 1975 r., rodzi się pytanie o podstawę przyznania stojącemu przed sądem lekarzowi sądowemu kwoty 44,97 zł, jako wynagrodzenia za jedną godzinę stawiennictwa. W

tym kontekście należy również przypomnieć, że powołane ostatnio rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości rozróżnia przyznanie biegłemu wynagrodzenia za udział w czynności sądowej (§ 6 ust. 1 i 2) oraz za sporządzenie opinii (art. 4 ust. 1 – 3), natomiast z zapisów protokołów rozpraw z dnia 21 marca 2011 r. (k. 1078 – 1079) oraz z dnia 9 maja 2011 r. (k. 1102 – 1103), charakter w jakim stawał przed sądem w tym drugim terminie wskazany lekarz, w najmniejszym nawet stopniu – o czym była już mowa wyżej – nie wynika.

Brak również możliwości oceny zasadności przyznania dr Markowi D. kwoty 57,20 zł jako zwrotu kosztów przejazdu do sądu prywatnym samochodem, gdyż nie stanowi postawy prawnej takiego rozstrzygnięcia odwołanie się do „zatwierdzenia Oddz. Finansowego”, w sytuacji, gdy kwestie te reguluje – wobec treści art. 12 Dekretu z 1950 r. – rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce budżetowej z tytułu podróży służbowej odbywanej na obszarze kraju (Dz. U. Nr 236, poz. 1990 ze zm.). Na marginesie przypomnieć należy, że zgodnie z § 5 ust. 3 tego rozporządzenia na przejazd samochodem niebędącym własnością pracodawcy wymagana jest zgoda (z akt niniejszej sprawy nie wynika aby została ona udzielona), zaś wysokość stawki za jeden kilometr określa przepis § 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. Nr 27, poz. 271 ze zm.). Przeprowadzenie w tym przedmiocie szerszych rozważań wymaga jednak w pierwszym rzędzie – co już sygnalizowano – jednoznacznego określenia charakteru stawiennictwa skarżącego na rozprawę w Sądzie Apelacyjnym w dniu 9 maja 2001 r.

Przedwczesne jest wobec tego także odniesienie się do tych twierdzeń skarżącego, w których podważa on zasadność nieuwzględnienia w wydatkach niezbędnych do wydania opinii kosztu druku rachunku wystawionego przez biegłego, co powinno – w zależności od ustaleń poczynionych przez sąd *meriti* przy ponownym rozpoznaniu sprawy – stać się przedmiotem głębszej analizy.

Natomiast odnosząc się do tego fragmentu wyводу autora zażalenia, w którym wyraził on wątpliwość co do możliwości uwzględnienia przez orzekający sąd uchwały zwykłego składu Sądu Najwyższego w sytuacji, gdy w określonej materii wypowiedział się skład powiększony, przypomnieć tylko należy, że sąd karny (a taki charakter ma również sąd dyscyplinarny) samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu (art. 8 § 1 k.p.k.). Uchwały Sądu Najwyższego, stosownie do treści art. 441 § 3 k.p.k., wiążące są tylko w sprawie, w której zostały wydane. Wiążące, i to wyłącznie dla innych składów Sądu Najwyższego, są ponadto uchwały mające moc zasad prawnych, jednak o nadaniu takiej mocy – poza uchwa-

łami pełnego składu Sądu Najwyższego, składu połączonych izb lub składu całej izby, które uzyskują moc zasady prawnej z chwilą ich podjęcia – postanowić musi skład siedmiu sędziów (art. 61 § 6 zd. 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym – Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), co w wypadku powołanej przez skarżącego uchwały z dnia 25 kwietnia 1963 r., VI KO 3/63, nie miało miejsca.

Niezależnie od tych ostatnich uwag, uwzględniając całokształt przeprowadzonych wyżej rozważań koniecznym było uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Procedując powtórnie Sąd ten zobligowany będzie przede wszystkim ustalić status stającego na rozprawie w dniu 9 maja 2011 r. lekarza i w zależności od tego określić przysługującą mu należność z uwzględnieniem konkretnych przepisów regulujących tę materię. W wypadku uznania, że dr Marek D. został przesłuchany przez Sąd w charakterze świadka, a przysługująca mu należność z tytułu odszkodowania za utracony zarobek oraz z tytułu kosztów podróży byłaby niższa od kwoty przyznanej mu w uchylonym postanowieniu, sąd *a quo* nie może stracić z pola widzenia kierunku wniesionego w tej sprawie środka odwoławczego, uaktualniającego – przy ponownym rozpoznaniu sprawy – zakaz, o którym mowa w art. 443 k.p.k.

Z powołanych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2011 R.
VI KZ 2/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie Roberta W., po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2011 r. zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonego na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 29 lipca 2011 r., odmawiającego przyjęcia kasacji pokrzywdzonego jako wniesionej po terminie

postanowił: u c h y l i ć zaskarżone zarządzenie i p r z e k a z a ć sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu okołokasacyjnym Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych.

Uzasadnienie

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie, albowiem skarżący nie uchybił terminowi do wniesienia kasacji. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego zarządzenia, Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego dokonał błędnego ustalenia momentu, od którego należy liczyć ustanowiony w art. 524 § 1 k.p.k. 30-dniowy termin do wniesienia kasacji.

Pokrzywdzony otrzymał w dniu 26 lipca 2010 r. orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 maja 2010 r., sygn. akt WO (...). Pismem z dnia 24 sierpnia 2010 r. złożył wniosek o przyznanie mu pełnomocnika z urzędu w celu sporządzenia i podpisania kasacji, który został rozpoznany negatywnie zarządzeniem Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 maja 2011 r. Próba doręczenia decyzji pokrzywdzonemu pod wskazany przez niego adres nie powiodła się pomimo dwukrotnego awizowania przesyłki w dniach 24 i 31 maja 2011 r., a nie jak nietrafnie pisze Przewodniczący WSD – w dniach 7 i 15 marca 2011 r.

W związku z powyższymi rozbieżnościami należy stwierdzić, że początek okresu do wniesienia kasacji należało liczyć od bezskutecznego upływu 7-dniowego, ostatecznego terminu do odbioru przesyłki w placówce pocztowej, tj. od dnia 8 czerwca 2011 r. Mając na uwadze fakt, że pokrzywdzony wniósł kasację w dniu 22 czerwca 2011 r. (data nadania w Urzędzie Poczty) należało uznać, że został dochowany termin do jej wniesienia.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy ponownym rozpoznawaniu sprawy będzie miał na uwadze powyższe spostrzeżenia i po zbadaniu, czy wniesiona kasacja odpowiada pozostałym warunkom formalnym, zdecyduje o przyjęciu kasacji.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



Analiza porównawcza węzłowych zagadnień prawa i postępowania dyscyplinarnego w sprawach należących do kognicji Sądu Najwyższego

1. Uwagi wprowadzające

Przepisy dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej unormowane zostały w poszczególnych ustawach, regulujących byt i funkcjonowanie samorządu zawodowego danej korporacji bądź ustrój organów szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. W odniesieniu do niektórych zawodów, w kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej, ustanowiona została możliwość wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego. Dotyczy to przede wszystkim osób wykonujących zawód prawniczy – adwokatów, radców prawnych, notariuszy oraz prokuratorów, a także lekarzy oraz pielęgniarek i położnych. Natomiast w odniesieniu do postępowania dyscyplinarnego w sprawach sędziów, Sąd Najwyższy występuje jako organ drugiej instancji. Zakresem niniejszej analizy objęto prawo dyscyplinarne w sprawach należących do kognicji Sądu Najwyższego – zarówno w ramach postępowania kasacyjnego, jak i odwoławczego.

Z uwagi na specyfikę tych profesji, a także różny czas powstania danych ustaw – od początku lat 80-tych XX w. (ustawa o radcach prawnych¹, ustawa Prawo o rze²), aż po najnowszą ustawę z dnia 1 lipca 2011 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych³, odpowiedzialność dyscyplinarna uzyskała odmienny kształt normatywny. Różnicą dostrzegalną już *prima vista* jest choćby obszerność regulacji najnowszych aktów ustawowych w porównaniu do syntetyczności unormowań dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów czy radców prawnych. Wydaje się, że przyczyną, dla której ustawodawca zdecydował się bardziej drobiazgowo unormować postępowanie dyscyplinarne w odniesieniu do lekarzy oraz pielęgniarek i położnych był fakt, że członkowie organów dyscyplinarnych tych profesji z reguły nie posiadają wykształcenia prawniczego

¹ Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych; tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r., Nr 10, poz. 65 z późn. zm.; dalej: u.r.p.

² Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze; tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r., Nr 146, poz. 1188 z późn. zm.; dalej: u.p.a.

³ Dz. U. z 2011 r. Nr 174, poz. 1038; wcześniej odpowiedzialność zawodowa pielęgniarek i położnych była uregulowana w ustawie z dnia 19 stycznia 1991 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych (Dz. U. z 1991 r. Nr 41, poz. 178 z późn. zm.) oraz rozporządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 19 stycznia 1993 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej pielęgniarek i położnych (Dz. U. Nr 9, poz. 45). Regulacja postępowania o charakterze quasi-karnym w akcie rangi podustawowej była kontestowana z uwagi na brzmienie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP; zob. *Uzasadnienie projektu ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych z dnia 1 lipca 2011 r.*, Druk sejmowy nr VI/3356, pkt VII.



(zwłaszcza w zakresie prawa karnego), co może rodzić trudności w odpowiednim stosowaniu norm Kodeksu karnego, a zwłaszcza przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Celem tego opracowania jest przedstawienie najważniejszych różnic i podobieństw w prawie i postępowaniu dyscyplinarnym oraz dokonanie ich wartościującego porównania. Ponadto część rozważań dotyczyć będzie materii wspólnych dla wszystkich rodzajów postępowań dyscyplinarnych. Analiza ta powinna przynieść interesujący rezultat poznawczy, który może stanowić podstawę do formułowania wniosków *de lege ferenda* względem ustawodawcy, a także być pomocnym źródłem wiedzy dla właściwej wykładni przepisów prawa i postępowania dyscyplinarnego oraz poprawnego korzystania z regulacji Kodeksu postępowania karnego i Kodeksu karnego w związku z odpowiednimi normami odsyłającymi.

2. Zakres odesłania do przepisów Kodeksu postępowania karnego

Problematyka odpowiedniego stosowania przepisów k.p.k. stanowi jedno z najistotniejszych zagadnień prawa dyscyplinarnego. *Ratio legis* odesłań polega na dążeniu do syntetyczności tekstu prawnego, unikaniu zbędnych powtórzeń oraz zapewnieniu spójności w ramach danego systemu prawa. Odesłania zawarte we wszystkich badanych ustawach są odesłaniami dynamicznymi, tj. odsyłającymi do każdorazowej wersji tekstu⁴. Ich zakres jest jednak bardzo zróżnicowany.

Najprostsze, kompleksowe odesłania do przepisów procedury karnej zawarte są w art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych⁵, art. 95n u.p.a. oraz art. 74¹ u.r.p. Pozwalają one organom dyscyplinarnym na stosowanie przepisów k.p.k. bez ustawowych ograniczeń, z uwzględnieniem jednak specyfiki postępowania i odrębności unormowań, zawartych w ustawach korporacyjnych czy p.u.s.p. Prowadzi to do konstatacji, że przepisy k.p.k. mogą być stosowane wprost – jeżeli brak jest regulacji szczególnej i nie sprzeciwia się temu istota postępowania dyscyplinarnego; odpowiednio – tj. z dostosowaniem danej instytucji do potrzeb postępowania dyscyplinarnego lub jego niepełnej regulacji w danej ustawie korporacyjnej; nie mogą być w ogóle stosowane – jeżeli dana kwestia jest unormowana odmiennie w prawie dyscyplinarnym lub przepisy k.p.k. nie przystają do specyfiki i przedmiotu postępowania dyscyplinarnego.

Szczegółowy zakres i charakter stosowania przepisów k.p.k. jest rzecz jasna kształtowany w drodze praktyki orzeczniczej. Warto jednak zauważyć, że takie abstrakcyjne, nie doznające wyjątków odesłanie daje znaczną swobodę (choć nie dowolność) w korzystaniu z unormowań procedury karnej, co zdaje się być wyrazem zaufania do organów dyscyplinarnych adwokatury i radców prawnych. Nie może ono zresztą dziwić, ponieważ

⁴ Zob. L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2004, s. 126.

⁵ Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r., Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.; dalej: p.u.s.p.



ex definitione osoby wchodzące w skład tych organów posiadają wysokie kwalifikacje prawnicze, umożliwiające roztropne korzystanie z instytucji, w tym narzędzi procesowych, zawartych w k.p.k.

W ustawie Prawo o notariacie⁶ ustanowione zostały dwa przepisy odsyłające: art. 69, który – tak jak wymienione powyżej ustawy – nakazuje bez żadnych wyłączeń, w sprawach nieuregulowanych stosować odpowiednio przepisy k.p.k. oraz art. 63e, stanowiący *lex specialis* względem art. 69 u.p.n., na podstawie którego do rozpoznania kasacji stosuje się przepisy k.p.k., jednak z wyłączeniem art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Oznacza to zniesienie przymusu adwokacko-radcowskiego w odniesieniu do kasacji, wnoszonych przez samego obwinionego lub jego obrońcę, będącego tak jak on notariuszem.

Ponadto na podstawie tak zakreślonego odesłania wyłączona została możliwość wstępnej kontroli kasacji przez Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, który nawet w przypadku niezpełnienia braków w terminie lub innych okoliczności, które stanowiłyby przeszkody w przyjęciu kasacji, wskazanych w art. 429 k.p.k., zobowiązany jest do przyjęcia kasacji i przekazania jej do Sądu Najwyższego. Wyeliminowany tym samym został tryb zażaleniowy w odniesieniu do zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji, które w związku z wyłączeniem stosowania art. 530 § 2 k.p.k. nie może zostać wydane. Brak możliwości stosowania art. 530 § 2 i 3 k.p.k. należy ocenić negatywnie, albowiem nie sposób znaleźć racjonalnego uzasadnienia dla takiego zabiegu legislacyjnego⁷. Wstępna kontrola kasacji jest przydatną instytucją z punktu widzenia zasad ekonomiki procesowej, a jednocześnie nie jest antygwarancyjna, skoro istnieje możliwość zaskarżenia jej negatywnego wyniku do Sądu Najwyższego.

Wyłączenie odpowiedniego stosowania przepisów art. 526 § 2 i art. 530 § 2 i 3 k.p.k. występuje również na gruncie ustawy o prokuraturze⁸, z tym że nastąpiło to w jednym przepisie (art. 89 u.prok.), co wydaje się zabiegiem bardziej poprawnym pod kątem zasad techniki prawodawczej. Wyłączenie to idzie jednak dalej, albowiem obejmuje również art. 521 i art. 524 k.p.k. Zabieg ten jest uzasadniony z uwagi na szczególne uregulowanie w art. 83 ust. 2 u.prok. podmiotów uprawnionych do wniesienia kasacji, którymi są strony oraz Prokurator Generalny – jeden z podmiotów szczególnych, o których mowa w art. 521 k.p.k. Ponadto wprowadzony został termin do wniesienia kasacji przez Prokuratora Generalnego, wynoszący 3 miesiące⁹ (art. 83 ust. 4 pkt 2 u.prok.).

⁶ Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r.; tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 z późn. zm.

⁷ Zob. A. Herzog, *Przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów – uwagi de lege ferenda*, Prokuratura i Prawo 2008, nr 12, s. 118.

⁸ Ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze; tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r., Nr 270, poz. 1599 z późn. zm; dalej: u.prok.

⁹ Zgodnie z ogólnymi regułami, zawartymi w k.p.k. Prokurator Generalny nie jest związany terminem do wniesienia kasacji, z tym, że uwzględnienie kasacji na niekorzyść oskarżonego nie może nastąpić po upływie 6 miesięcy od uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia (art. 524 § 2 i 3 k.p.k.).



Znaczne różnice w odesłaniu do przepisów k.p.k. występują na gruncie ustawy o izbach lekarskich oraz ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych. Przepisy art. 112 pkt 1 u.i.l. i art. 88 pkt 1 u.s.p.p. o identycznym brzmieniu, nakazują w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej stosować przepisy k.p.k., dotyczące postępowania uproszczonego, a więc trybu zredukowanego¹⁰. Wydaje się, że takie wyraźne odesłanie przez ustawodawcę do przepisów o postępowaniu uproszczonym wskazuje na to, że ma być on wyłącznym trybem rozpoznawania spraw dyscyplinarnych lekarzy oraz pielęgniarek i położnych, a zatem na gruncie tych postępowań nie będą miały zastosowania przepisy k.p.k., stanowiące negatywne przesłanki prowadzenia trybu uproszczonego.

W związku z konstrukcją odesłania do przepisów k.p.k. w u.i.l. i u.s.p.p., w którym wyraźnie wskazuje się na tryb uproszczony jako właściwy do rozpoznania spraw dyscyplinarnych, szczególnie kontrowersyjna wydaje się natomiast kwestia możliwości stosowania przepisów tego postępowania na podstawie norm odsyłających, zawartych w pozostałych analizowanych ustawach, nie zawierających takiego szczególnego odesłania.

Przeciwko takiej możliwości mógłby przemawiać przede wszystkim argument z wykładni systemowej. Jeżeli bowiem w u.i.l. oraz u.s.p.p. zostało zawarte wyraźne odesłanie do trybu uproszczonego w k.p.k., a nie występuje ono w pozostałych porównywanych ustawach, to racjonalny mógłby być wniosek o konieczności stosowania trybu zwyczajnego w postępowaniu w sprawach dyscyplinarnych na gruncie innych niż u.i.l. oraz u.s.p.p. aktów ustawowych. Właściwsze jednak będzie w tej kwestii odwołanie się do reguł wykładni funkcjonalnej, które stają się tym bardziej doniosłe im dawniej uchwalony został akt normatywny. Trzeba bowiem pamiętać, że u.i.l. i u.s.p.p. są najnowszymi z analizowanych ustaw zawierających przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym i to w nich ustawodawca zdecydował się na zawarcie odpowiedniego szczegółowego passusu w przepisie odsyłającym. Zmiana dotychczasowego podejścia w regulacji przepisów odsyłających zdaje się być także istotna dla wykładni tych przepisów we wcześniejszych ustawach. Uznać bowiem można, że wolą prawodawcy zawsze było stosowanie w postępowaniach dyscyplinarnych trybu uproszczonego, chociaż nie zostało to *explicite* wyrażone we wcześniejszych ustawach, będących przedmiotem niniejszej analizy. Niemniej jednak, dla rozwiania wątpliwości, należy postulować zmianę przepisów odsyłających poprzez wyraźne wskazanie na tryb uproszczony, jako właściwy dla rozpoznania spraw dyscyplinarnych. *De lege lata* wydaje się jednak, że także i ogólna klauzula odpowiedniego stosowania przepisów k.p.k. stanowi wystarczającą podstawę dla stosowania trybu uproszczonego, pozwalając również na rezygnację z literalnego brzmienia podstawowej przesłanki prowadzenia postępowania w tym trybie, określonej w art. 469 k.p.k., która nie przystaje do regulacji postępowania dyscyplinarnego. Warto w tym kontekście zauważyć,

¹⁰ Ponadto zawierają wyłączenie przepisów o oskarżycielu prywatnym, powodzie cywilnym, przedstawicielu społecznym, a także o postępowaniu przygotowawczym oraz środkach przymusu, z wyjątkiem przepisów o karze pieniężnej.



że na gruncie art. 67¹ u.r.p. i art. 95c u.p.a. pierwszym etapem postępowania dyscyplinarnego jest właśnie dochodzenie. Na gruncie pozostałych ustaw funkcjonalnym odpowiednikiem postępowania przygotowawczego jest postępowanie wyjaśniające (*verba legis*: „czynności wyjaśniające”). Zarówno jednak dochodzenie prowadzone na podstawie u.p.a. i u.r.p., jak i postępowanie wyjaśniające prowadzone w sprawie deliktu dyscyplinarnego sędziego, prokuratora czy notariusza, mają charakter zdecydowanie bardziej odformalizowany, nie tylko w porównaniu do śledztwa, ale i dochodzenia w rozumieniu przepisów k.p.k. A *maiori ad minus* dopuszczalność prowadzenia postępowania dyscyplinarnego w sprawach nieuregulowanych według przepisów o trybie uproszczonym wydaje się tym bardziej uprawniona.

W związku z brzmieniem art. 469 k.p.k., wobec braku dychotomii form postępowania przygotowawczego na wzór unormowań k.p.k. wątpliwości może budzić kwestia wystąpienia w sprawie negatywnych przesłanek prowadzenia dochodzenia. O ile bowiem z oczywistych względów w postępowaniach dyscyplinarnych nie może mieć zastosowania przepis art. 525b k.p.k., o tyle głębszej analizy wymaga już regulacja zawarta w art. 525c k.p.k., albowiem choć każdy obwiniony będzie miał za sobą próg nieletniości, jak też z reguły nie będzie osobą głuchą, niemą lub niewidomą, to nie można wykluczyć sytuacji, w których będzie on pozbawiony wolności – czy to w ramach wykonywania kary pozbawienia wolności, czy też zastosowania tymczasowego aresztowania, jak również przypadków, kiedy biegli uznają, że poczytalność obwinionego w chwili czynu była wyłączona lub znacznie ograniczona. Wydaje się, że wówczas, gdy na etapie postępowania wyjaśniającego (dochodzenia na gruncie u.p.a. i u.r.p.) zajdą powyższe okoliczności, sąd będzie obowiązany prowadzić postępowanie dyscyplinarne w trybie zwyczajnym. Inaczej natomiast będzie w sytuacji, gdy np. obwiniony zostanie pozbawiony wolności już po wniesieniu przez rzecznika dyscyplinarnego wniosku o ukaranie. Trzeba bowiem pamiętać, że przesłanki, o których mowa w art. 325c k.p.k. są negatywnymi przesłankami prowadzenia dochodzenia, a nie trybu uproszczonego¹¹.

Teleologiczne podejście do analizowanego problemu jest szczególnie uzasadnione tym, że stosowanie przepisów postępowania uproszczonego w analizowanych rodzajach postępowania dyscyplinarnego jest pożądane z uwagi na jego zredukowany względem trybu zwykłego charakter, co dawałoby możliwość szybszego zakończenia sprawy. Bardzo istotne jest pod tym względem unormowanie zawarte w art. 479 § 1 k.p.k., stanowiące wyjątek od reguły obowiązkowego udziału oskarżonego w rozprawie głównej (art. 374 § 1 k.p.k.), który skutecznie mógłby ograniczyć zjawisko obstrukcji procesowej, dokonywanej niekiedy przez obwinionych przy z reguły niedalekim horyzoncie upływu terminu przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego. Z uwagi na charakter podmiotów obwinionych, będących wysoko wykwalifikowanymi prawnikami, zmniejszenie gwarancji proce-

¹¹ Por. T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2007, s. 865 – 866; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 468 – 682, Tom III*, Warszawa 2012, s. 14.



sowych nie wydaje się znacząco pogarszać ich sytuacji procesowej, a sam przedmiot postępowania dyscyplinarnego z oczywistych względów nie wymaga stosowania takich samych rygorów i zachowania tak daleko posuniętego formalizmu, jak w postępowaniu karnym.

Opowiedzenie się za możliwością stosowania trybu uproszczonego w sprawach dyscyplinarnych, dotyczących osób wykonujących zawody prawnicze oraz sprawujące urząd sędziego i prokuratora, wymaga jednak zwrócenia uwagi na pewne szczegółowe kwestie procesowe. Stosowanie poprzez ogólny przepis odsyłający trybu uproszczonego, w sprawach nieuregulowanych w danej ustawie regulującej postępowanie dyscyplinarne, powoduje konieczność jego wyraźnego wskazania we wniosku rzecznika dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, na wzór takiej klauzuli w akcie oskarżenia (art. 332 § 1 pkt 5 k.p.k.). Z kolei sąd dyscyplinarny będzie uprawniony do wydania postanowienia o zmianie wskazanego we wniosku rzecznika trybu postępowania (*arg. ex* art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k.). Istotne jest, aby procedowanie według przepisów trybu uproszczonego było uprzednio wyraźnie określone, skoro nie wynika wprost z ustawy. Niedopuszczalne jest milczące przyjęcie trybu uproszczonego w sytuacji, gdyby np. obwiniony prawidłowo powiadomiony o terminie rozprawy nie stawił się na nią. W tym kontekście warto także postulować, aby w wezwaniu obwinionego na rozprawę przed sądem pierwszej instancji zawarte było pouczenie o tym, że jego niestawiennictwo nie tamuje przebiegu rozprawy.

Przyjęcie poglądu o możliwości stosowania trybu uproszczonego w postępowaniach dyscyplinarnych, w których przepisy odsyłające zawierają jedynie ogólne odesłanie do unormowań k.p.k., prowadzi również do akceptacji szeregu odrębności tego postępowania. W szczególności należy zwrócić uwagę na możliwość wydania wyroku zaocznego w przypadku wystąpienia przesłanek określonych w art. 479 § 1 k.p.k. oraz uprawnienie do wniesienia sprzeciwu od takiego orzeczenia przez obwinionego (art. 482 k.p.k.). Sąd dyscyplinarny musi mieć natomiast na względzie przepis art. 484 § 1 i 2 k.p.k., zgodnie z którym każdorazowa przerwa w rozprawie może trwać nie dłużej niż 21 dni, a przekroczenie tego okresu skutkuje koniecznością zmiany trybu postępowania na zwyczajny. W przypadku jednak postępowań dyscyplinarnych, prowadzonych na podstawie u.i.l. oraz u.s.p.p., długość przerwy w rozprawie nie będzie miała wpływu dla trybu postępowania, albowiem – jak już wcześniej wspomniano – tryb uproszczony jest jedyną formą prowadzenia postępowania.

3. Problem odpowiedniego stosowania Kodeksu karnego ze szczególnym uwzględnieniem przepisów o karze łącznej

Ustawy korporacyjne oraz p.u.s.p. i u.prok. w rozdziałach dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej zawierają jedynie szcątkowe regulacje prawa materialnego. We wszystkich z nich, na początku rozdziału, znajduje się przepis określający przewinie-



nie dyscyplinarne, a przez to również zakres podmiotowy danej odpowiedzialności¹², niekiedy również rozszerzający kryterium *ratione temporis*¹³. Próżno jednak szukać w analizowanych ustawach norm określających szczegółowo zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej zaliczane przez doktrynę na gruncie prawa karnego do tzw. nauki o przestępstwie. Z uwagi na doniosłość regulacji Kodeksu karnego takich zwłaszcza, jak definicja przestępstwa i jego elementy, formy stadialne czy zjawiskowe przestępstwa, instytucje wyłączające odpowiedzialność karną, czyn ciągły, przepisy k.k. muszą być stosowane odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym¹⁴. Jeśli chodzi o płaszczyznę wymiaru kary, to regulacje zawarte w przepisach o postępowaniu dyscyplinarnym są niemal całkowicie komplementarne, a potrzeba stosowania rozwiązań przyjętych na gruncie Kodeksu karnego sprowadza się głównie do dyrektyw wymiaru kary.

Problematyczna jest natomiast kwestia ustalenia podstawy prawnej dla odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu karnego. Sytuacja jest tym bardziej kłopotliwa, że o ile w przepisach dyscyplinarnych korporacji prawniczych, a także w p.u.s.p. i u.prok. brak jest normy odsyłającej do Kodeksu karnego, to w art. 112 pkt 2 u.i.l. i art. 88 pkt 2 u.s.p.p. zawarte jest wyraźne odesłanie do rozdziałów I-III oraz art. 53 Kodeksu karnego. W związku z tą różnicą możnaby poddawać w wątpliwość dopuszczalność stosowania instytucji Kodeksu w tych postępowaniach, których przepisy nie zawierają takiego odesłania. Gdyby ustawodawca w żadnej z ustaw nie nakazał wyraźnie stosować przepisów ustawy karnej, jego konsekwencja – przy praktycznej konieczności uwzględniania rozwiązań normatywnych Kodeksu karnego – pozwalałaby na mniej kontrowersyjne sięganie na zasadzie analogii do jego instytucji. W tym kontekście sporna może być również dopuszczalność samej analogii, jednak jej zakaz w prawie karnym odnosić należy do rozwiązań wewnątrzsystemowych, a nie sytuacji, w której jest ona stosowana dla wypełnienia luk rzeczywistych regulacji prawa dyscyplinarnego. Zdecydowanie lepiej jest więc – tak pod względem praktycznym, jak i gwarancyjnym – stosować ściśle unormowania Kodeksu karnego, niż postulować wprowadzenie odpowiednich regulacji do prawa dyscyplinarnego poszczególnych korporacji prawniczych oraz p.u.s.p. i u.prok., które byłyby bardziej

¹² Tak np. w u.r.p. i u.p.a. odpowiedzialność dyscyplinarną ponoszą również aplikanci z tym wyjątkiem, że nie dotyczy ich obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia OC i z tego tytułu nie ponoszą odpowiedzialności dyscyplinarnej. W stosunku do tych podmiotów jest również zmodyfikowany system sankcji (zob. art. 65 ust. 1 pkt 4, art. 65 ust. 2, art. 65 ust. 2d u.r.p. oraz art. 83 ust. 1 u.p.a.). Warto zaznaczyć, że u.p.n. nie przewiduje odpowiedzialności dyscyplinarnej aplikantów notarialnych.

¹³ Art. 107 § 2 p.u.s.p. w odniesieniu do sędziów, a art. 66 ust. 1 u.prok. w stosunku do prokuratorów przewiduje odpowiedzialność dyscyplinarną za postępowanie przed objęciem stanowiska, jeżeli przez nie uchybił obowiązkowi piastowanego wówczas urzędu państwowego lub okazał się niegodnym urzędu – odpowiednio – sędziego bądź prokuratora. Brzmienie przytoczonych przepisów nakazuje przyjąć, że w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów i prokuratorów nie obowiązuje zasada *nullum crimen sine lege poenali anteriori*. Z kolei, jeśli chodzi o adwokata, Okręgowa Rada Adwokacka Okręgowa może skreślić adwokata z listy adwokatów w związku z czynem popełnionym przed wpisem na listę, jeżeli czyn ten nie był znany okręgowej radzie adwokackiej w chwili wpisu, a stanowiłby przeszkodę do wpisu; zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 października 2004 r., SDI 7/04, LEX nr 568870.

¹⁴ Por. A. Oleszko, *Prawo o notariacie. Część ustrojowa*, Kluczbork–Lublin 2009, s. 372 – 373.



lub mniej udaną kopią rozwiązań prawno-karnych. Niemniej jednak, w związku z regulacją zawartą w u.i.l. oraz u.s.p.p., należy wyrazić postulat *de lege ferenda* konsekwentnego, wyraźnego odesłania we wszystkich ustawach przewidujących odpowiedzialność dyscyplinarną do odpowiednich przepisów Kodeksu karnego. W obecnym stanie prawnym trudno jest bowiem znaleźć normatywne umocowanie dla stosowania prawa karnego materialnego w postępowaniach dyscyplinarnych dotyczących adwokatów, radców prawnych, notariuszy, a także sędziów i prokuratorów. Nie wydaje się, aby właściwą podstawą prawną takiego zabiegu był art. 116 k.k., który dotyczy jedynie odpowiedzialności o charakterze karnym, a takiego przymiotu nie posiada odpowiedzialność dyscyplinarna. Mimo tego nadal jednak wydaje się trafne stanowisko Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wyrażone w wyroku z dnia 5 listopada 2003 r.¹⁵, według którego „w toku postępowania dyscyplinarnego należy sięgać – na zasadzie analogii *iuris* – do rozwiązań przewidzianych w Kodeksie karnym. Rzecz jasna, przepisy prawa karnego materialnego muszą podlegać w postępowaniu dyscyplinarnym stosowaniu odpowiedniemu, a więc polegającemu na: a) stosowaniu wprost, b) stosowaniu z odpowiednimi modyfikacjami lub c) odmowie ich zastosowania ze względu na określane różnice), przy zachowaniu szczególnej ostrożności”. Nie wydaje się błędem przyjęcie tego stanowiska względem wszystkich analizowanych ustaw, w których brak jest odesłania do przepisów k.k.

Warto również wskazać na pogląd, wyrażony przez E. Zielińską, która analizując dawne przepisy o odpowiedzialności zawodowej lekarzy podniosła, że „odesłanie do prawa karnego procesowego, rozumianego jako wskazanie sposobów realizacji prawa karnego materialnego, oznacza, że intencją ustawodawcy jest, aby w prawie dotyczącym odpowiedzialności zawodowej obowiązywały również odpowiednio, zasady prawa karnego”¹⁶.

Zasadnicze stanowisko w kwestii odesłania do przepisów k.k. musi być natomiast respektowane w odniesieniu do rozwiązań, które nie przystają do regulacji prawa dyscyplinarnego, co jest szczególnie widoczne na gruncie instytucji kary łącznej. Także i w tym wypadku widać pewną rozbieżność w regulacjach ustawowych. W art. 84 u.p.a. została ona wprowadzona na potrzeby ukarania obwinionego za kilka przewinień dyscyplinarnych. Tym samym możliwe jest również wydanie orzeczenia łącznego (art. 84 ust. 3 u.p.a.). Jak już zaznaczono, odpowiednie stosowanie przepisów k.k. dotyczących kar i ich wymiaru jest wyłączone przede wszystkim ze względu na różnice w katalogu sankcji¹⁷, co implikuje konieczność szczegółowych regulacji, dotyczących ich wymiaru. Ponieważ przepisy o karze łącznej zostały ustanowione jedynie w u.p.a., z tego względu nie jest

¹⁵ Wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03, OSNwSD 2003, nr 2, poz. 61, LEX nr 471880.

¹⁶ E. Zielińska, *Odpowiedzialność zawodowa lekarza i jej stosunek do odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2001, s. 161.

¹⁷ Por. A. Siuchniński, *Analiza – problematyka zbiegu realnego przewinień dyscyplinarnych w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych w 2006 roku*, OSNwSD 2006, s. 373 i cyt. tam literatura.



możliwe przyjęcie realnego zbiegu przewinień w innych postępowaniach dyscyplinarnych¹⁸, co stwarzać może istotne problemy praktyczne związane z orzeczeniem kary sprawiedliwej. Tak np. w sytuacji, gdy obwiniony popełnił szereg drobnych deliktów dyscyplinarnych sąd dyscyplinarny jest związany dyrektywami wymiaru kary względem każdego z tych przewinień, co może prowadzić do orzeczenia np. kilku lub kilkunastu kar upomnienia, podczas gdy wskazane byłoby zastosowanie zasady asperacji¹⁹ i orzeczenie jednej, surowszej kary innego rodzaju. Z drugiej jednak strony orzeczenie kar jednostkowych może niekiedy być krzywdzące dla obwinionego, jeżeli np. popełnił on przewiniecia tego samego rodzaju, w krótkich odstępach czasu i względem tego samego pokrzywdzonego, co uzasadniałoby zastosowanie na gruncie k.k. absorpcji orzeczonych kar. Problem jednak w tym, że kary upomnienia i nagany nie mogą być względnie oznaczone, tak jak kara pieniężna (u.i.l., u.s.p.p., u.p.a., u.r.p., u.p.n.) czy zawieszenie prawa wykonywania zawodu (u.i.l., u.s.p.p.) lub zawieszenie w czynnościach zawodowych (u.p.a.) bądź zawieszenie prawa wykonywania zawodu (u.r.p.).

W określonych stanach faktycznych wartościowym rozwiązaniem będzie zastosowanie instytucji czynu ciągłego²⁰ i orzeczenie jednej kary za wszystkie czyny w znaczeniu naturalistycznym, uwzględniając całość okoliczności sprawy w kontekście dyrektyw wymiaru kary. Taka sytuacja nie zawsze będzie jednak dopuszczalna. Trzeba zauważyć, że brak możliwości zastosowania przepisów o karze łącznej może niekiedy prowadzić do korzystniejszej sytuacji obwinionego, który w jednym postępowaniu dyscyplinarnym odpowiada za szereg czynów, niż obwinionego, względem którego będą toczyć się odrębne postępowania dyscyplinarne. W tej drugiej sytuacji, w następnych postępowaniach dyscyplinarnych, na etapie wymiaru kary występować już bowiem będzie okoliczność obciążająca w postaci faktu wcześniejszej karalności za delikty dyscyplinarne, co prowadzić może i w praktyce często prowadzi do orzeczenia kary surowszego rodzaju. Wydaje się, że wobec przedstawionych powyżej problemów, należy postulować wprowadzenie przepisów o karze łącznej, uwzględniającej szczególne katalogi sankcji i zasady ich wymiaru w prawie dyscyplinarnym²¹.

Warto też zauważyć, że choć praktyka odrzuca możliwość stosowania kary łącznej w postępowaniu dyscyplinarnym, to w doktrynie i orzecznictwie dopuszcza się inną,

¹⁸ Zob. odnośnie do postępowania w sprawach sędziów: *ibidem*, s. 372 – 380.

¹⁹ Warto zauważyć, że w art. 84 ust. 2 u.p.a. nie występuje reguła obostrzenia, natomiast w dwóch przypadkach ustanowiona została zasada absorpcji (pkt 1 i 5), a w jednym, dotyczącym kary pieniężnej system absorpcji (dolna granica) i kumulacji (górną granicą).

²⁰ W wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 lipca 2009 r. (SNO 42/09, OSNwSD 2009, poz. 55, OSNKW 2010/15/44, Biul. SN 2010/4/17) uznano, że „odpowiednie stosowanie konstrukcji karnego prawa materialnego, które regulują zbieg przepisów ustawy oraz tych, które wielość zachowań pozwalają (nakazują) traktować jako jedno przestępstwo, znajduje zastosowanie ustaleń o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów”.

²¹ Na potrzebę wprowadzenia instytucji kary łącznej w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach prokuratorów zwrócił uwagę A. Herzog, zob. *idem*, *op. cit.*, s. 117.



szczególną instytucję realnego zbiegu przestępstw w postaci ciągu przestępstw (art. 91 k.k.)²².

4. Przedawnienie przewinień dyscyplinarnych i przedawnienie orzekania o karze

W analizowanych ustawach bardzo różnorodnie uregulowano kwestię przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego. Zarówno w u.p.a., jak i u.r.p. podstawowym terminem przedawnienia jest okres 3 lat. Po jego upływie nie jest możliwe wszczęcie postępowania dyscyplinarnego (art. 88 ust. 1 u.p.a., art. 70 ust. 1 u.r.p.). Jeżeli jednak postępowanie dyscyplinarne toczy się, karalność przewinienia dyscyplinarnego ustaje po upływie lat 5. Identyczne terminy przedawnienia zostały ustanowione także w art. 64 ust. 1 i 3 u.i.l., art. 46 ust. 1 i 3 u.s.p.p. oraz art. 68 ust. 1 i 3 u.prok.

Pewną odrębnością na gruncie u.p.a. i u.r.p. jest wyodrębnienie przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na nadużyciu wolności słowa²³. W odniesieniu do tego deliktu okres, w którym możliwe jest wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, został ograniczony do 6 miesięcy.

Nieco odmienne jest unormowanie zawarte w p.u.s.p. Także w odniesieniu do przewinień dyscyplinarnych popełnianych przez sędziów nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, jeżeli od chwili czynu upłynęły 3 lata, a w przypadku jego wszczęcia przedawnienie następuje po upływie lat 5 (art. 108 § 1 i 3 zd. 1 p.u.s.p.). Jednakże, gdy przed upływem 3 lat sprawa nie zostanie prawomocnie zakończona, następuje przedawnienie orzekania o karze, a sąd dyscyplinarny orzeka jedynie o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego (art. 108 § 2 p.u.s.p.). Także i w tej ustawie występuje swoiste unormowanie, dotyczące w tym przypadku wykroczeń, za które sędzia odpowiada wyłącznie dyscyplinarnie (art. 81 p.u.s.p.). Przedawnienie przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego wykroczenie następuje według reguł określonych w art. 45 § 1 k.w., który stanowi, że karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok. Natomiast, jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z momentem upływu 2 lat od popełnienia czynu.

W porównaniu z powyższymi regulacjami znacznie prostsze jest unormowanie, określone w art. 52 § 1 u.p.n., zgodnie z którym po upływie 3 lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, a w razie wszczęcia podlega ono umorzeniu.

²² Zob. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 czerwca 2004 r. (SNO 22/04, OSNwSD 2004, nr 1, poz. 3); P. Kardas, *Przewinienie dyscyplinarne o charakterze ciągłym*, Rejent-WS, teza 1.

²³ Zob. art. 8 ust. 2 u.r.p. oraz art. 11 ust. 2 u.p.a. do których odsyłają odpowiednio art. 70 ust. 1 u.r.p. oraz art. 88 ust. 1 u.p.a. Warto zaznaczyć, że w art. 66 ust. 1 u.prok. został przyznany prokuratorowi immunitet materialny w zakresie odpowiedzialności za nadużycie wolności słowa przy wykonywaniu obowiązków służbowych, stanowiące ściąganą z oskarżenia prywatnego zniewagę strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza.



Na koniec tej części rozważań należy zaznaczyć, że we wszystkich analizowanych przepisach o odpowiedzialności dyscyplinarnej w sytuacji, gdy przewinienie dyscyplinarne „zawiera znamiona przestępstwa” (art. 108 § 4 p.u.s.p., art. 68 ust. 2 u.prok, art. 52 § 2 u.p.n., art. 70 ust. 2 u.r.p., art. 88 ust. 2 u.p.a.) lub „stanowi jednocześnie przestępstwo” (art. 64 ust. 4 u.i.l., art. 46 ust. 4 u.s.p.p.) przedawnienie przewinienia dyscyplinarnego nie może nastąpić wcześniej niż ustanie karalności przestępstwa. Istotną różnicą w redakcji wspomnianych przepisów jest użycie zacytowanych sformułowań, które prowadzą do istotnych odmienności w kwestii stosowania przepisów szczególnych o przedawnieniu. W ustawach dotyczących korporacji prawniczych oraz u.prok. i p.u.s.p. przedawnienie dyscyplinarne nastąpi według reguł określonych w Kodeksie karnym, jeżeli przewinienie dyscyplinarne będzie zawierało znamiona przestępstwa, czyli elementy strony podmiotowej i przedmiotowej czynu zabronionego z uwzględnieniem jego podmiotu oraz przedmiotu zamachu. Choć ustawodawca mówi tutaj o przestępstwie, to jednak trudno twierdzić, że ma na myśli pozostałe elementy jego struktury, takie jak wina czy społeczna szkodliwość, skoro wskazuje jedynie na znamiona. Ponieważ pojęcie czynu zabronionego i jego znamion zawiera się w definicji przestępstwa przedstawiony pogląd można uznać za uzasadniony.

Tymczasem w u.i.l. oraz u.s.p.p. wskazuje się na tożsamość przewinienia dyscyplinarnego z przestępstwem. W tym kontekście szczególnie problematyczna może być kwestia zakresu samodzielności jurysdykcyjnej i dopuszczalności rozstrzygnięcia przez sąd dyscyplinarny o tym, czy dany czyn obwinionego stanowi jednocześnie przestępstwo²⁴. O ile uznanie przez sąd dyscyplinarny na gruncie ustaw korporacji prawniczych oraz p.u.s.p. i u.prok., że dane przewinienie dyscyplinarne wypełnia znamiona przestępstwa (czynu zabronionego) nie wyraża stanowiska w kwestii odpowiedzialności karnej obwinionego, gdzie konieczne jest uwzględnienie jeszcze pozostałych elementów przestępstwa, o tyle stwierdzenie przez sąd dyscyplinarny w sprawach lekarzy oraz pielęgniarek czy położnych, że przewinienie stanowi jednocześnie przestępstwo jest wypowiedzeniem się właśnie o odpowiedzialności karnej obwinionego, co może prowadzić do licznych komplikacji, w szczególności w przypadku odmiennego orzeczenia sądu karnego bądź w sytuacji orzekania przez ten sąd po okresie przedawnienia dyscyplinarnego. Z kolei ewentualne zawieszenie postępowania i oczekiwanie na rozstrzygnięcie w sprawie karnej również nie jest rozwiązaniem optymalnym, albowiem może niekiedy prowadzić do uniknięcia odpowiedzialności dyscyplinarnej przez obwinionego w przypadku np. umorzenia postępowania z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu przy upływie „zwykłego” terminu przedawnienia dla przewinienia dyscyplinarnego.

²⁴ Zob. szerzej tezę oraz rozważania zawarte w uchwale SN w składzie siedmiu sędziów z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006/10/87.



5. Reguły gwarancyjne i jawność postępowania

W orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednokrotnie wyrażano pogląd, zgodnie z którym z uwagi na specyfikę postępowania dyscyplinarnego, określanej przez jego przedmiot oraz rodzaje orzekanych sankcji, nie jest wymagane stosowanie tak wysokich standardów gwarancyjnych jak te, które obowiązują w postępowaniu karnym²⁵. Dodatkowym argumentem przemawiającym za bardziej liberalnym podejściem do realizacji praw obwinionego w odniesieniu do osób wykonujących zawód prawniczy lub sprawujących urząd sędziego bądź prokuratora jest ich znajomość prawa, która w połączeniu z często wieloletnim doświadczeniem zawodowym daje doskonałą świadomość swoich uprawnień procesowych i narzędzi służących realizacji prawa do obrony. Skuteczność podjętych działań, ukierunkowanych w związku z niedługimi terminami przedawnienia przewinień dyscyplinarnych na przedłużanie postępowania, zdaje się potwierdzać konieczność mniej pryncypialnego podejścia do niektórych norm gwarancyjnych, co w żadnym razie nie oznacza odejścia do głównych zasad prawa i procesu karnego. Powyższe uwagi nie mogą z oczywistych względów dotyczyć postępowania dyscyplinarnego prowadzonego wobec lekarzy albo pielęgniarek lub położnych.

1) Zasada *nullum crimen sine lege* a unormowanie przewinień dyscyplinarnych i zasady etyki

W literaturze i orzecznictwie dominuje pogląd o *quasi*-karnym charakterze odpowiedzialności dyscyplinarnej. Chociaż sankcje orzekane w postępowaniu dyscyplinarnym mogą być dla obwinionego bardzo dotkliwe²⁶, to jednak odnoszą się one jedynie do konkretnej sfery zawodowej. Ze względu na nieograniczoną różnorodność zachowań, które mogą stanowić przewinienie dyscyplinarne w żadnym prawie dyscyplinarnym nie został określony zamknięty katalog tego rodzaju zachowań, co jednak – z uwagi na ustawową rangę regulacji nie stanowi przeszkody dla uznania ich za czyny zabronione *sensu* *stricto*²⁷.

Nie oznacza to jednak pełnej dowolności w kwalifikacji czynów obwinionych jako tego rodzaju przewinienia. Warto w tym miejscu przytoczyć stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 8 czerwca 2009 r.²⁸, dotyczącym obwinionego notariu-

²⁵ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 października 2004 r., SDI 33/04, LEX nr 568845; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2012 r., SDI 33/11; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2011 r., SDI 24/11.

²⁶ Często bardziej dolegliwe niż te orzekane w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, czego najlepszym potwierdzeniem jest fakt zatajania przed organami ścigania posiadania immunitetu sędziowskiego, o którym mowa w art. 81 p.u.s.p.; zob. W. Kozielowicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 68.

²⁷ Zob. W. Kozielowicz, op. cit., s. 77 i cyt. tam literatura.

²⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2009 r., SDI 4/09, LEX nr 611833.



sza, które *mutatis mutandis* odnieść można jednak do pozostałych analizowanych unormowań prawa dyscyplinarnego. „Delikty dyscyplinarne są ustawowo niedookreślone z uwagi na obiektywną niemożność stworzenia katalogu zachowań zagrażających należytemu wykonywaniu obowiązków zawodowych czy zachowaniu godności urzędu. Nie oznacza to jednak, iż do zastosowania odpowiedzialności dyscyplinarnej wystarczające jest ogólne obwinienie notariusza o zachowanie sprzeczne z prawem, powagą lub godnością zawodu, bez skonkretyzowania sprzeczności czynu z wyraźnie wskazanym przepisem prawa bądź zachowaniem określonym w przepisach regulujących wykonywanie zawodu notariusza albo powszechnie przyjmowanym standardom w sferze ogólnych zasad etycznych i moralnych związanych z zawodem notariusza”.

Pryzmatem, przez który należy oceniać dane zachowanie obwinionego są przede wszystkim normy określone w odpowiedniej deontologii zawodowej²⁹, choć i one nie zakreślają granic odpowiedzialności dyscyplinarnej. W wyroku z dnia 13 października 2005 r.³⁰ Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że „nakaz postępowania przez sędziego w sposób zgodny z zasadami etyki zawodu, a co za tym idzie możliwość przypisania sędziemu zachowania z nimi sprzecznego, naruszającego godność zawodu, jest niezależny od tego czy zasady te zostały skatalogowane i ujęte w postaci zbioru (który nie ma zresztą charakteru zamkniętego), ani też – jeżeli ujęte zostały w takiej postaci – od dokonania ich wykładni przez Krajową Radę Sądownictwa”.

Rola kodeksów etyki jest szczególnie doniosła zwłaszcza na gruncie u.i.l. oraz u.s.p.p., gdzie wprowadzona została *explicite* odpowiedzialność zawodowa m.in. za naruszenie zasad etyki zawodowej (art. 53 u.i.l., art. 36 ust. 1 u.s.p.p.). Nie można jednak uznać, że obecna regulacja wspomnianych przepisów pozwala przyjąć, iż w postępowaniach dyscyplinarnych, dotyczących lekarzy, oraz pielęgniarek i położnych materialnoprawną podstawą rozstrzygnięcia mogą być normy określone w Kodeksie Etyki Zawodowej Pielęgniarki i Położnej RP³¹ (KEZPP) lub Kodeks Etyki Lekarskiej³² (KEL). Takie rozumowanie byłoby sprzeczne z punktu widzenia konstytucyjnych zasad gwarancyjnych w szczególności, jeśli weźmie się pod uwagę odesłania, zawarte we wspomnianych deontologiach zawodowych. Artykuł 76 KEL oraz pkt 1 lit. a-d Przepisów końcowych (rozdz. VI) KEZPP wskazują bowiem m. in., że w przypadkach nieprzewidzianych w tych Kodeksach należy kierować się zasadami wyrażonymi w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych (sądów lekarskich oraz Naczelnego Sądu Pielęgniarek i Położnych), uchwałach organów samorządu i dobrymi obyczajami. Trafnie przypomniał Sąd Najwyższy w wyroku

²⁹ W literaturze wskazuje się, że obok znajomości przepisów prawa obowiązkiem adwokata jest również znajomość etyki zawodowej; zob. Z. Krzemiński, *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 149.

³⁰ SNO 47/05, OSNwSD 2005, poz. 20.

³¹ Przyjęty uchwałą nr 9 IV Krajowego Zjazdu Pielęgniarek i Położnych, obowiązujący od 9 grudnia 2003 r.; dostępny na: http://www.izbapiel.org.pl/uploadf/kodeks_etyki.doc [dostęp: 19 stycznia 2012 r.].

³² Uchwała Nadzwyczajnego II Krajowego Zjazdu Lekarzy z 14 grudnia 1991 z późn. zm.; tekst jedn. obwieszczenie nr 1/04/IV Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej z 2 stycznia 2004 r., Biuletyn NRL z 2004 r., nr 1(81).



z dnia 15 lipca 2010 r.³³, że „materialnoprawna podstawa przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej, tak jak każdej innej odpowiedzialności represyjnej, musi być oparta w przepisie rangi ustawowej, a jedynie ewentualnie uzupełniona o przepisy podustawowe albo zawarte w uchwałach organów korporacyjnych”.

Warto również zauważyć, że o odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie lub czyny sprzeczne z zasadami etyki zawodu stanowi również art. 80 u.p.a. oraz art. 64 ust. 1 pkt 2 *in fine* u.r.p. Nie może więc dziwić, że podstawą uznania winnym przewinienia dyscyplinarnego w postępowaniu prowadzonym przeciwko adwokatowi lub radcy prawnemu będą – obok wskazywanej na pierwszym miejscu odpowiedniej normy ustawowej – także określone przepisy deontologii, które z uwagi na brak rangi ustawowej, mają charakter komplementarny.

Inny charakter nawiązania do zasad etycznych występuje na gruncie art. 107 § 1 p.u.s.p. oraz art. 66 ust. 1 u.prok., gdzie za przewinienie dyscyplinarne uznano – oprócz oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa (tzw. przewinienie służbowe) także uchybienie godności urzędu³⁴. Brak wyraźnego nawiązania do zasad etyki sprawia, że nie jest konieczna kwalifikacja zachowania obwinionego sędziego na podstawie norm określonych w „Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziego”³⁵. Jeśli chodzi o prokuratorów, dotychczas jedynym zbiorem zasad był „Zbiór Zasad Etycznych Prokuratora”, przyjęty w dniu 25 maja 2002 r. przez Zjazd Krajowy Stowarzyszenia Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej, który wiązał jedynie członków tej organizacji. Po wejściu w życie w dniu 31 marca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze, powołującej m.in. Krajową Radę Prokuratury, przystąpiono do prac nad „Zbiorem Zasad Etyki Zawodowej Prokuratorów”, którego projekt ma zostać przyjęty w dniu 30 czerwca 2012 r.³⁶ Jego wprowadzenie z uwagi na unormowanie ustawowe nie przyniesie systemowych zmian w ujęciu odpowiedzialności dyscyplinarnej, choć z pewnością przyczyni się poprzez określenie wzorców powinnego zachowania się do doprecyzowania granic odpowiedzialności dyscyplinarnej, które – jak już zaznaczono – nigdy nie będą wyraźne i całkowicie dookreślone.

2) Zasada *nullum crimen sine culpa* w prawie dyscyplinarnym

W ustawach regulujących odpowiedzialność dyscyplinarną w ramach danej profesji określono, choć syntetycznie i za pomocą pojęć otwartych, stronę przedmiotową przewinienia dyscyplinarnego. W żadnym natomiast z analizowanych aktów nie odniesiono się

³³ SDI 12/10, OSNwSD 2010, poz. 76; zob. też: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2009 r., SDI 22/09, OSNwSD 2009, poz. 132.

³⁴ Możliwa jest również forma „mieszana” przewinienia dyscyplinarnego stanowiąca jednocześnie uchybienie godności urzędu oraz przewinienie służbowe; zob. wyrok Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 maja 2011 r., SNO 19/11.

³⁵ Uchwała Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. z późn. zm.; <http://www.krs.pl/main2.php?node=ethics&lng=1> [dostęp: 21 stycznia 2012 r.].

³⁶ Zob. <http://www.krp.gov.pl/zbior-zasad-etyki-prokuratorow> [dostęp: 21 stycznia 2012 r.].



do zagadnienia winy i strony podmiotowej czynu. Chociaż za wyjątkiem u.i.l. oraz u.s.p.p. brak jest odesłania do Kodeksu karnego, to jednak nie może być wątpliwości, że wina musi być immanentną cechą każdego przewinienia dyscyplinarnego. Represyjny charakter odpowiedzialności dyscyplinarnej wymaga, aby instytucje prawa karnego, związane z subiektywną podstawą odpowiedzialności, stosować odpowiednio w każdym z analizowanych rodzajów postępowań dyscyplinarnych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest stanowisko, zgodnie z którym dla przypisania obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, a więc również wina nieumyślna³⁷ w postaci lekkomyślności czy niedbalstwa. O ile zagadnienie winy umyślnej nie wymaga szczególnej refleksji, to – jak to ma miejsce na gruncie prawa karnego – bardziej złożona jest kwestia związana z obiema formami nieumyślności.

Wymóg zawinienia i stosowanie ukształtowanych w prawie karnym form winy można odnieść do każdego z rodzajów przewinień dyscyplinarnych³⁸. Odmiennością w porównaniu do odpowiedzialności karnej będzie indywidualizacja kryteriów oceny, z uwzględnieniem jednak szczególnych cech podmiotu, zwłaszcza odpowiedniego wykształcenia oraz doświadczenia do wykonywania danego zawodu, co będzie uzasadniać stosowanie surowszych kryteriów oceny, niż w przypadku osób pozbawionych takich kwalifikacji. Różnica między poszczególnymi kategoriami podmiotów, pociąganych do odpowiedzialności dyscyplinarnej będzie sprowadzać się do specyfiki ich profesji, z którą wiązać można szczególne powinności, jakim każda osoba wykonująca dany zawód powinna sprostać. Z tego względu przewinienia dyscyplinarne popełniane nieumyślnie, będą oceniane przede wszystkim przez pryzmat strony przedmiotowej. Jeżeli bowiem przykładowo notariusz dopuścił się obrazy przepisów prawa, którą uznano za oczywistą i rażącą, to naturalnie nie może on tłumaczyć się tym, że nie powinien bądź nie mógł sprostać określonym wymaganiom wiedzy prawniczej, albowiem obowiązek ten i subiektywna możliwość wynika z faktu sprawowania tego rodzaju zawodu³⁹. Podobne uwagi można odnieść do przepisów związanych z wykonywaniem zawodu lekarza czy pielęgniarki. Również jeśli chodzi o uchybienie godności urzędu lub naruszenie zasad etyki, jeżeli społeczna szkodliwość⁴⁰ danego zachowania zostanie uznana za większą niż znikoma, to już niejako automatycznie powstaje domniemanie, że istniała powinność i możliwość – po stronie podmiotu obwinionego – przewidywania możliwości popełnienia przewinienia

³⁷ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, LEX nr 470242; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2008 r., SNO 32/08; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2010 r., SDI 3/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2011 r., SNO 53/10, LEX nr 694246.

³⁸ W szczególności: obrazy przepisów prawa (u.s.p., u.prok., u.p.n.) bądź przepisów dotyczących wykonywania zawodu (u.i.l., u.s.p.p.), naruszenia zasad etyki (u.i.l., u.s.p.p., u.r.p., u.p.a.) lub uchybienia godności urzędu (u.s.p., u.prok., u.p.n.).

³⁹ Trafnie pisze A. Oleszko podnosząc, że „jeżeli notariusz zachowa szczególną staranność przy dokonywaniu czynności notarialnej, ale skutek błędnej wykładni prawa – czynność prawna okaże się nieważna lub dokument z tej przyczyny nie będzie miał charakteru urzędowego, to brak jest podstaw do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego” (A. Oleszko, *Ustrój polskiego notariatu*, Zakamycze 1999, s. 258).

⁴⁰ Chodzi tutaj rzecz jasna o elementy przedmiotowe.



dyscyplinarnego, ponieważ jeżeli tylko zdawał sobie sprawę z przedmiotowych elementów szkodliwości korporacyjnej, a jako profesjonalista powinien mieć tego świadomość, to powinien i mógł przewidzieć, że jego postępowanie zostanie uznane za przewinienie dyscyplinarne.

Rzecz jasna powyższe wnioskowanie ma charakter indukcyjny, możliwe są sytuacje szczególne oraz odmienność ocen poszczególnych organów dyscyplinarnych. Niemniej jednak wydaje się, że w tym sensie wina stanowi bardziej swoisty wentyl bezpieczeństwa niż pełni pierwszoliniową funkcję gwarancyjną. Dotyczy to jednak ujęcia winy w zależności od jej funkcji w ramach strony podmiotowej czynu zabronionego, a nie winy jako elementu składowego deliktu dyscyplinarnego. W tym znaczeniu jej doniosłość nie może być już tak kontestowana, a to ze względu na jej zasadniczy element normatywny w postaci zarzucalności. Wymóg zawinienia pozwala na wyłączenie odpowiedzialności dyscyplinarnej w sytuacjach, w których wystąpiłyby okoliczności uchylające winę, takie jak zwłaszcza stan wyższej konieczności określony w art. 26 § 2 k.k., czy instytucje błędów bądź stan niezawinionej niepoczytalności.

Należy wreszcie pamiętać, że wina warunkująca odpowiedzialność, a więc będąca elementem formalnym przewinienia dyscyplinarnego ma wpływ na jego materialną treść, z uwagi przede wszystkim⁴¹ na elementy podmiotowe społecznej szkodliwości⁴², której kwantyfikatory zostały wymienione w art. 115 § 2 k.k. Ponadto stopień winy stanowi jedną z dyrektyw wymiaru kary⁴³, określoną w art. 53 § 1 k.k., do którego wyraźnie odsyłają przepisy u.i.l. oraz u.s.p.p.

3) Problem jawności postępowania dyscyplinarnego

Jedną z reguł, mających sprzyjać bezstronnemu rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej jest zasada jawności postępowania. O ile bezdyskusyjne jest zapewnienie jawności wewnętrznej, tj. jawności postępowania dla jego uczestników, to niektóre regulacje w analizowanych ustawach, w swych pierwotnych wersjach, ograniczały jawność zewnętrzną dopuszczając obecność na rozprawie jedynie członków danej korporacji⁴⁴ lub pozwalając

⁴¹ Należy mieć bowiem na uwadze pomieszczenie elementów strony podmiotowej i przedmiotowej w art. 9 § 2 k.k., gdzie formy nieumyślności zostały określone przez reguły ostrożności, mające charakter obiektywny; z tego względu stopień naruszenia reguł ostrożności, który jest również miernikiem społecznej szkodliwości, determinowany jest przez stopień winy nieumyślnej, tzn. to – jak bardzo bezpodstawnie sprawca sądził, że uniknie skutku przestępnego bądź w jak dużym stopniu sprawca mógł przewidzieć, że popełni czyn zabroniony w porównaniu do obowiązujących go reguł ostrożności.

⁴² Por. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 lipca 2011 r., SNO 31/11.

⁴³ Nie ma potrzeby wnikać tu w spór nt. charakteru tej dyrektywy – czy wina pełni wyłącznie funkcję limitacyjną w stosunku do kary, czy też wymiar kary powinien być współmierny do winy także w swoich dolnych granicach.

⁴⁴ Zob. art. 57¹ 1 u.p.n. w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 25 lutego 2011 r. (Dz. U. Nr 87, poz. 483), która weszła w życie w dniu 11 maja 2011 r.



jeszcze na obecność przedstawicieli Ministra Sprawiedliwości⁴⁵. Pod wpływem postulatów orzecznictwa i doktryny wprowadzono jawność postępowania dyscyplinarnego w sprawach adwokatów i notariuszy⁴⁶.

Jedynie postępowanie prowadzone wobec prokuratorów odbywa się z wyłączeniem jawności, a – zgodnie z art. 76 ust. 1 zd. 2 u.prok. – na rozprawie mogą być obecni wyłącznie prokuratorzy oraz asesory pełniący czynności prokuratorskie. Nie wydaje się, aby taka regulacja zasługiwała na aprobatę. Uzasadnieniem tajności postępowania w sprawach prokuratorów nie może być bowiem status zawodowy obwinionych, którzy – jako funkcjonariusze publiczni o ogromnych uprawnieniach władczych wobec jednostek – powinni być pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej publicznie, co sprzyjałoby budowaniu autorytetu władzy publicznej. Nie może być też usprawiedliwieniem względ na moralność, bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny czy inne istotne dobro prawne. Ochronę tych i innych wartości można zapewnić poprzez ustanowienie odpowiedniej klauzuli limitacyjnej, która pozwalałaby sądowi wyłączyć jawność postępowania dyscyplinarnego, gdy któreś ze wskazanych dóbr mogłoby zostać zagrożone. W doktrynie podkreśla się, że jawność postępowania jest jednym z fundamentów zasady rzetelnego procesu, gwarantowanej w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP⁴⁷.

W każdym jednak wypadku ogłoszenie orzeczenia powinno odbyć się jawnie. Tego rodzaju rozwiązanie znajduje się we wszystkich pozostałych, analizowanych ustawach, normujących postępowanie dyscyplinarne. W u.r.p. brak jest wprowadzić w ogóle unormowania zagadnienia jawności postępowania, jednakże poprzez art. 74¹ u.r.p. możliwe jest odpowiednie stosowanie przepisów zawartych w Rozdziale 42 k.p.k. Z kolei w u.p.a. nie został określony sposób ogłoszenia wyroku. Wydaje się, że również i w odniesieniu do tej szczegółowej kwestii odpowiedzi należy szukać w art. 364 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 95n u.p.a., który ustanawia zasadę jawności ogłoszenia wyroku, dopuszczając wyłączenie jawności w całości lub części w zakresie ustnych motywów wyroku, jeżeli wcześniej została wyłączona lub ograniczona jawność rozprawy głównej.

6. Wznowienie postępowania

Dopuszczalność zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji wznowienia postępowania, podobnie jak w przypadku kasacji, musi zostać wyraźnie wskazana w przepisach ustawy normującej dany rodzaj postępowania dyscyplinarnego. Trudno uznać za dopuszczalne „odpowiednie stosowanie” przepisów k.p.k. w zakresie całej regulacji tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, albowiem taki zabieg przekraczałby zakres

⁴⁵ art. 95a u.p.a., w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 27 marca 2007 r. (Dz. U. Nr 80, poz. 540), która weszła w życie w dniu 9 czerwca 2007 r.

⁴⁶ Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2006 r., SDI 12/06, LEX nr 471777.

⁴⁷ Zob. A. Herzog, op. cit., s. 115 i cyt. tam literatura.



odesłania, który dotyczy „spraw nieuregulowanych”, a więc pewnych fragmentarycznych kwestii, których rozstrzygnięcie jest konieczne dla prowadzenia postępowania dyscyplinarnego. Do tej kategorii nie mogą natomiast należeć całe instytucje procedury karnej, które ponadto nie służą zapewnieniu sprawnego toku postępowania, ale – jak w omawianym przypadku – inicjują nowe postępowanie, którego celem jest wzruszenie prawomocnego orzeczenia. Wydaje się również, że gdyby celem ustawodawcy było wprowadzenie możliwości wznowienia postępowania dyscyplinarnego, to znalazłoby to swój normatywny wyraz w odpowiednich ustawach korporacyjnych, jak to ma miejsce na gruncie p.u.s.p. oraz u.i.l. i u.s.p.p. *A contrario* należy zatem stwierdzić, że w sprawach adwokatów, radców prawnych, notariuszy i prokuratorów, nie jest dopuszczalne wznowienie postępowania dyscyplinarnego⁴⁸. Warto w tym miejscu zauważyć, że swoistym „wentylem bezpieczeństwa”, służącym wyeliminowaniu z obrotu prawnego wadliwego, prawomocnego orzeczenia sądu dyscyplinarnego w odniesieniu do tych kategorii podmiotów jest kasacja nadzwyczajna (art. 521 k.p.k.). Tym bardziej więc nie można uznać za uprawnione i celowe sięganie do uregulowanej w k.p.k. instytucji wznowienia postępowania dyscyplinarnego w sprawach obwinionych adwokatów, radców prawnych, notariuszy i prokuratorów na zasadzie *analogii legis*.

Przechodząc do omówienia przesłanek wznowienia postępowania, należy zauważyć, że w p.u.s.p., u.i.l. oraz u.s.p.p. podstawy zastosowania omawianej instytucji zostały unormowane autonomicznie, co wyłącza możliwość odesłania do przepisu art. 540 § 1 k.p.k., choć w odniesieniu do wznowienia postępowania w sprawach sędziów nie zostały wyłączone przesłanki, określone w art. 540 § 2 i 3 k.p.k. oraz art. 542 § 1 i 3 k.p.k.⁴⁹ Byłoby bowiem rażąco niesłuszne wyłączenie możliwości usunięcia z obrotu prawnego orzeczenia dotkniętego uchybieniem, stanowiącym tzw. bezwzględną przyczynę odwoławczą lub wydanego na podstawie aktu prawnego sprzecznego z Konstytucją. W takich bowiem okolicznościach konieczne jest jak najszybsze działanie sądu z urzędu⁵⁰, tym bardziej, że w postępowaniu dyscyplinarnym, prowadzonym na podstawie p.u.s.p. nie jest dopuszczalna kasacja.

Jeśli chodzi natomiast o u.i.l. oraz u.s.p.p., to także i odnośnie do tych regulacji nie wydaje się błędem uznanie potrzeby wznowienia postępowania dyscyplinarnego w sprawie lekarzy czy pielęgniarzek podstaw, określonych w art. 540 § 2 i 3 k.p.k. Z kolei dyspozycja przepisu art. 542 § 3 k.p.k. została powtórzona w art. 102 ust. 2 u.i.l. oraz art. 77 ust. 3 u.s.p.p. z wyłączeniem jednak ograniczenia co do kierunku wznowienia postępowania

⁴⁸ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r., III SZ 9/01, OSNP 2003/23/581.

⁴⁹ Zob. T. Ereciński, J. Gudowski (red.), J. Iwulski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, Warszawa 2010 r., s. 570 – 571; W. Kozieliwicz, op. cit., s. 138; por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2009 r., SNO 8/09, LEX nr 725091.

⁵⁰ Rzecz jasna nie jest wykluczone także podjęcie inicjatywy przez strony postępowania, które mogą składać wnioski w trybie art. 9 § 2 k.p.k.



nia w odniesieniu do tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, określonych w art. 439 § 1 pkt 9-11 k.p.k.

Porównanie przepisów art. 126 p.u.s.p. oraz art. 99 u.i.l. i art. 74 u.s.p.p., ustanawiających przesłanki do wznowienia postępowania prowadzi do wniosku o ich zbliżonym sposobie regulacji. Warto jednak wskazać na kilka istotnych różnic. Redakcja art. 99 pkt 1 u.i.l. (art. 74 pkt 1 u.s.p.p.) zdaje się wskazywać na luźniejszy związek faktu popełnienia przestępstwa w związku z postępowaniem i jego wpływu na treść orzeczenia, niż to wynika z unormowania w art. 126 § 1 p.u.s.p., gdzie jest mowa wprost o więzi kauzalnej między popełnieniem przestępstwa a wydaniem wyroku lub umorzeniem postępowania. W zakresie redakcji drugiej alternatywnej przesłanki („wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody” – p.u.s.p., „nowe fakty i dowody” – u.i.l., u.s.p.p.) zasadniczą różnicą jest to, do czego się one odnoszą. Zgodnie z art. 126 § 1 i 2 p.u.s.p. mają one uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej albo skazanie lub wymierzenie kary surowszej. Natomiast art. 99 pkt 2 u.i.l. oraz art. 74 pkt 2 u.s.p.p. wymaga, aby nowe fakty i dowody wskazywały na to, że obwiniony nie popełnił czynu albo czyn jego nie stanowił przewinienia zawodowego lub nie podlegał karze bądź, że sąd umorzył postępowanie błędnie przyjmując popełnienie przez obwinionego zarzucanego czynu⁵¹. Sugerowałoby to, że ta druga grupa przesłanek w u.i.l. oraz – jak się wydaje – również w u.s.p.p., może prowadzić jedynie do wznowienia postępowania dyscyplinarnego na korzyść obwinionego.

Inny jest również krąg podmiotów, które mogą wystąpić z wnioskiem o wznowienie postępowania dyscyplinarnego. W u.i.l. oraz u.s.p.p. uprawnionymi do złożenia wniosku o wznowienie są co do zasady strony (art. 102 ust. 1 u.i.l., art. 77 ust. 1 u.s.p.p.). Tymczasem na gruncie p.u.s.p. w pierwszej kolejności zostali wymienieni: Krajowa Rada Sądownictwa, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego oraz Minister Sprawiedliwości, natomiast dla stron uprawnienie takie da się wyprowadzić pośrednio z art. 126 § 3 p.u.s.p. (*argumentum a minore ad maius*), a ponadto – w odniesieniu do obwinionego – także z art. 542 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p.⁵² Warto również wskazać na to, że w art. 79 u.s.p.p. ustanowiony został przymus adwokacko-radcowski, a zgodnie z brzmieniem art. 104 u.i.l. wniosek o wznowienie musi zostać podpisany wyłącznie przez adwokata. Całkiem odmienna sytuacja występuje na gruncie przepisów p.u.s.p., gdzie brak jest unormowania, wskazującego na istnienie tego rodzaju wymogu formalnego. Nie wydaje się też, aby przymus adwokacko-radcowski dla wniosku o wznowienie postępowania w sprawach sędziego, można było wyprowadzać z brzmienia art. 545 § 2 k.p.k., albowiem przepis ten nie może mieć zastosowania poprzez odesłanie zawarte w art. 128 p.u.s.p., jako że nie

⁵¹ Będzie tu chodziło zapewne o sytuacje określone w art. 82 ust. 1 u.i.l. (wypadek mniejszej wagi, niecelowość karania). Brak jest jednak analogicznego przepisu w u.s.p.p., gdzie nie występuje wypadek mniejszej wagi, natomiast wśród autonomicznych negatywnych przesłanek procesowych, w odróżnieniu od art. 63 u.i.l. występuje przesłanka znikomej społecznej szkodliwości (art. 45 ust. 1 pkt 6 u.s.p.p.).

⁵² Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2009, SNO 16/07, LEX nr 737391.



dotyczy „sprawy nieuregulowanej”, kwestii, której rozstrzygnięcie jest niezbędne dla toku postępowania, lecz stanowi o dodatkowej przesłance formalnej wniosku o wznowienie postępowania, której ustawodawca regulując tę instytucję na gruncie p.u.s.p. nie przewidział. Przyczyny tego zróżnicowania można dopatrywać się w braku przymiotu prawniczej fachowości po stronie obwinionych lekarzy, pielęgniarek lub położnych. Problem jednak w tym, że te podmioty obok adwokata i radcy prawnego mogą pełnić funkcję obrońcy obwinionego (art. 58 ust. 2 u.i.l. i art. 41 ust. 2 u.s.p.p.), co wskazuje na niekonsekwencję ustawodawcy, dla której próżno szukać uzasadnienia. Co więcej, trzeba zauważyć, że znajomości prawa nie muszą posiadać następcy prawni obwinionego sędziego, którym na podstawie art. 126 § 3 p.u.s.p. przyznano uprawnienie do złożenia wniosku o wznowienie postępowania dyscyplinarnego bez wyraźnego wskazania obowiązku sporządzenia wniosku o wznowienie przez pełnomocnika profesjonalnego. Wydaje się zatem, że brak jest podstaw do stawiania takiego warunku względem zarówno samego skazanego sędziego, jak i jego następców prawnych. Za tym stanowiskiem przemawia zasada *in dubio pro libertate*, a przede wszystkim względ na wspomniany powyżej zakres przepisu odsyłającego w kontekście charakteru normy, wyrażonej przez art. 545 § 2 k.p.k., której zastosowanie z uwagi na limitację możliwości realizacji praw procesowych przez stronę postępowania powinno być wyraźnie określone w przepisach p.u.s.p.⁵³

Istotną różnicą jest również stosowanie terminów zawitych ograniczających możliwość wznowienia postępowania. Zgodnie z art. 126 § 1 p.u.s.p. wznowienie postępowania na niekorzyść ze względu na wyjście na jaw nowych okoliczności lub dowodów może nastąpić w ciągu 5 lat od wydania wyroku, a jeśli chodzi o wznowienie na korzyść – w każdym czasie, nawet po śmierci obwinionego. Natomiast wznowienie postępowania na niekorzyść obwinionego lekarza lub pielęgniarce bądź położnej, z powodu wystąpienia jakiegokolwiek podstawy wznowienia, może nastąpić jedynie w ciągu 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia (art. 102 ust. 4 u.i.l., art. 5 u.s.p.p.). Tak krótki termin, przy uwzględnieniu szybkości obiegu informacji, czasu na dokonanie czynności procesowych oraz znacznego stopnia skomplikowania spraw lekarskich sprawia, że wznowienie postępowania dyscyplinarnego na niekorzyść lekarza lub pielęgniarce bądź położnej uznać należy *de facto* za fikcję.

7. Podsumowanie

Przedstawiona analiza – z uwagi na ramy opracowania i mnogość zagadnień, nie mogąc pretendować do objęcia swym zakresem całej problematyki prawa i postępowania dyscyplinarnego – skupiła się na węzłowych kwestiach prawno-porównawczych w ramach komparatystyki wewnętrznej. Badania w tym zakresie wydają się interesujące i należy mieć nadzieję, że poruszone w tym opracowaniu tematy staną się przedmiotem dal-

⁵³ Zob. odmienny pogląd wyrażony przez W. Kozielowicza: idem, op. cit., s. 137 – 138.



szych rozważań w literaturze przedmiotu, co w konsekwencji sprzyjać będzie podjęciu niezbędnej inicjatywy ustawodawczej, która wyeliminowałaby wskazane usterki i wypełniła luki legislacyjne.

Rozwiązaniem kompleksowym byłoby natomiast wprowadzenie kodeksu postępowania dyscyplinarnego, dzięki któremu możliwe byłoby zapewnienie jednolitych procedur, a tym samym równych standardów wobec wszystkich grup zawodowych, dla których ustawodawca wprowadził odpowiedzialność dyscyplinarną. Akt prawny tego rodzaju mógłby być całkowicie autonomiczny względem k.p.k. lub w sposób wyraźny odsyłać do poszczególnych jego unormowań, co z kolei wyłaczyłoby wątpliwości związane z odpowiednim stosowaniem k.p.k. Wydaje się, że taka idea miałaby szansę na uzyskanie normatywnego kształtu, albowiem zróżnicowanie zawodów, objętych reżimem odpowiedzialności dyscyplinarnej przekłada się przede wszystkim na kwestie materialno-prawne, a tam gdzie specyfika danych profesji dotykałaby sfery proceduralnej, możliwe byłoby wprowadzenie regulacji, uwzględniających dane odmienności.

Mnogość problemów, z jakimi spotyka się praktyka orzecznicza, przy stosunkowo nielicznych pracach dotyczących prawa dyscyplinarnego, zdaje się potwierdzać konieczność dalszych badań nad tą dziedziną prawa, w tym także w ujęciu porównawczym, co ma szczególne znaczenie dla lepszej wykładni i zapewnienia spójności systemu prawa. Prawidłowa regulacja prawa i postępowania dyscyplinarnego zdaje się być szczególnie pożądana w dobie deprecjacji systemów norm religijnych, kulturowych i obyczajowych, dzięki czemu możliwe będzie utrzymanie określonych wzorców zachowań i cnót, jakie powinny cechować członka danej profesji.

Andrzej Siuchniński
Sędzia Sądu Najwyższego

Szymon Krajnik
Asystent Sędziego
Sądu Najwyższego



WYKAZ HASEŁ
do orzeczeń
Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego

ROK 2011

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
A	
ADWOKAT	65 , 69 , 71 , 72 , 73 , 78 , 89 , 96
ASESOR SĄDOWY	5
B	
BRAKI FORMALNE	69
C	
COFNIĘCIE ŚRODKA ODWOŁAWCZEGO	20 , 45
CZYN CIĄGŁY	37
D	
DOWODY	12
K	
KASACJA – BADANIE WSTĘPNE	58 , 83 , 111
KASACJA – DOPUSZCZALNOŚĆ	58 , 60 , 71 , 72 , 74 , 75 , 76 , 83 , 111
KASACJA – GRANICE	67
KASACJA – OCZYWISTA BEZZASADNOŚĆ	63 , 66 , 68 , 70 , 77 , 79 , 81 , 84 , 85 , 86 , 90 , 93 , 94 , 95
KASACJA – PODSTAWY FORMALNE NEGATYWNE	69 , 73



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
KASACJA – PODSTAWY FORMALNE POZYTYWNE	80 , 88
KARA – WYMIAR KARY	21 , 42 , 43 , 46 , 48 , 62
KARY DYSCYPLINARNE	16 , 26 , 27 , 33
KOLIZJA USTAW W CZASIE	67
KOSZTY PROCESU	74
KOSZTY SĄDOWE	67
N	
NAGANA	16
NIETERMINOWE SPORZĄDZANIE UZASADNIENÍ	8 , 10
NIETRZEŻWOŚĆ	12 , 13 , 27 , 34
NIEZAWISŁOŚĆ SĘDZIOWSKA	55
NOTARIUSZ	62 , 63 , 88
O	
OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA	28 , 44
OBRONA OBLIGATORYJNA	78
OBROŃCA	65 , 69
ODPOWIEDNIE STOSOWANIE K.P.K.	1
ODWOŁANIE	36 , 38 , 39
OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE	24 , 51 , 53
OPINIA BIEGŁEGO – INNE	110
OPINIA BIEGŁEGO – OGÓLNI	67
ORZECZENIA	58 , 92
P	
PEŁNOMOCNIK	98
PODSTAWY BEZWZGLĘDNE ŚRODKÓW ODWOŁAWCZYCH	56 , 69



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ADWOKAT	65 , 69 , 71 , 72 , 73 , 78 , 89 , 96
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – NOTARIUSZ	62 , 63 , 88
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – PROKURATOR	56 , 80
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – RADCA PRAWNY	59 , 68 , 82 , 87 , 91 , 92 , 111
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – UMORZENIE	1 , 5
PRAWO DO OBRONY	67 , 91
PROKURATOR	56 , 80
PRZEDAWNINIENIE	14 , 28 , 33 , 34 , 43 , 49 , 61 , 67 , 68 , 78 , 87 , 91
PRZEKAZANIE SPRAWY	109
PRZEKAZANIE SPRAWY DO ROZPOZNANIA INNEMU SĄDOWI ZE WZGLĘDU NA EKONOMIĘ	11
PRZENIESIENIE SĘDZIEGO NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE W TRYBIE ART. 75 § 2 PKT 3 U.S.P.	35
PRZESTĘPSTWO DROGOWE	13 , 27 , 34
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	3 , 8 , 10 , 13 , 23 , 24 , 27 , 42 , 50
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE MNIEJSZEJ WAGI	14 , 18 , 24 32
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE	3 , 8 , 10 , 23 , 24 , 32 , 33 , 42 , 43 , 49 , 50 , 51
PRZYWRÓCENIE TERMINU	74 , 75 , 76
R	
RADCA PRAWNY	59 , 68 , 82 , 87 , 91 , 92 , 111
RAŻĄCA NIESPRAWIEDLIWOŚĆ ORZECZENIA	67
<i>RES IUDICATA</i>	40



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
ROZPRAWA – ODRÓCZENIE	61
S	
SĘDZIA	64
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODDALENIE SKARGI	98 , 102
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODRZUCENIE SKARGI	97 , 107
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – OGÓLNE	103 , 109
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – POZOSTAWIENIE BEZ ROZPOZNANIA	99 , 101 , 103 , 104 , 105 , 108
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – PRYZNANIE ODPOWIEDNIEJ SUMY PIENIĘŻ- NEJ	100
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ROZSTRZYGNIĘCIE W PRZEDMIOCIE WŁAŚCI- WOŚCI	102 , 106
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – UWZGLĘDNIENIE SKARGI	100
SKAZANY	98
STAN PO UŻYCIU ALKOHOŁU	53
Ś	
ŚWIADEK	64
T	
TAJEMNICA	59
TERMIN	36 , 39
TERMINY – OGÓLNE	65
TERMINY – PRZYWRÓCENIE	71 , 74 , 75 , 76



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
TYMCZASOWE ARESZTOWANIE SĘDZIEGO	54
U	
UCHYBIENIE GODNOŚCI URZĘDU	3 , 4 , 37
UMYŚLNOŚĆ	6 , 41 , 42
UPOMNIENIE	16 , 23
USTAWA WZGLĘDNIEJSZA	67
USUNIĘCIE Z ZAJMOWANEJ FUNKCJI	26 , 46 , 48
UZASADNIENIE ORZECZENIA	80 , 82 , 87 , 96 , 110
UZASADNIENIE ORZECZENIA DYSCYPLINARNEGO	3 , 38
W	
WINA	8 , 51
WŁAŚCIWOŚĆ RZECZOWA	102
WYŁĄCZENIE (OKREŚLONEGO PODMIOTU)	69
WYŁĄCZENIE SĘDZIEGO	2 , 37
WYŁĄCZENIE SĘDZIÓW	17 , 52
WZGLĘDNY POWÓD ODWOŁAWCZY	3 , 21 , 39
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO	2 , 40
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO – PODSTAWY	22
Z	
ZAKAZ REFORMATIONIS IN PEIUS	37
ZAMIAR	6 , 41
ZARZĄDZENIE	31
ZASADA SAMODZIELNOŚCI JURYSDYKCYJNEJ	56
ZATARCIE SKAZANIA	56 , 57
ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH	44



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
ZAWIESZENIE WALORYZACJI UPOSAŻENIA	34
ZAŻALENIE	20 , 47
ZAŻALENIE – DOPUSZCZALNOŚĆ	1 , 19 , 31
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ	44 , 47
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ – PODSTAWY	6 , 9 , 25 , 28 , 29 , 30 , 41 , 55
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ – PRZEBIEG POSTĘPOWANIA	7 , 28
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ – WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA	15
ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU	13 , 27 , 33 , 53